TEODORA WAGI
HISTORYA
KSIĄŻĄT I KRÓLÓW POLSKICH

KRÓTKO ZEBRANA

DLA LEPSZEGO UŻYTKU

WYDANIEM WILEŃSKIM 1824

ZNACZNIE PRZEROBIONA I POMNOŻONA.

(Drugie poprawne wydanie).

POZNAŃ.
NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.
1859.

2,22
151
Rom 33
Kor 30
prz 22
zbiór 60
145
Kor



TEODORA WAGI
HISTORYA
KSIĄŻĄT I KRÓLÓW POLSKICH

KRÓTKO ZEBRANA

DLA LEPSZEGO UŻYTKU

WYDANIEM WILEŃSKIM 1824

ZNACZNIE PRZEROBIONA I POMNOŻONA.

(Drugie poprawne wydanie).

POZNAŃ.
NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.
1859.

7126621

Biblioteka Główna
w Poznaniu
Uniw. im. A. Mic.

Bibl. UAM
72K271

2/te/16623

OD WYDAWCY.

Ponawiając wydanie po wielekroć ogłaszanego dzieła historji królów polskich Teodora Wagi, która lat dziewięćdziesiąt prawie w szkołach za dzieło elementarne służyła, nie ważemy się zakończeniem jéj uzupełniać, albowiem traciłaby przez to wejrzenie pierwotnego utworu swego, gdyby zawierała to co po zgonie Wagi zaszło. To zupełnie najdą czytelnicy i nauczyciele w jinnych dziełach.

Wydajemy tę historją tak jak się ostatecznie w roku 1824, przepracowaną ukazała; wydajemy ją jak najpoprawniéj nic nie zmieniając co w użyciu szkólnym i w nauce przyjętym zostało, ażeby podobnemu użyciu uszczerbku nieczynić.

Pozwoliliśmy sobie tylko we wstępnych chronologicznych następstwach panujących książąt, dołożyć zupełniejsze wojewodów wołoskich następstwo, gdyż na niedokładność takowego samo 1824 wydanie, narzekało. A po nich dołożyliśmy szereg hetmanów kozackich jakiśmy pod ręką mieli.

Od czasu ostatniego przepracowania historji Wagi, od roku 1824 rozmaite poszukiwania, Szafarzyka, Alexandra Wacława Maciejowskiego, Augusta Bielowskiego, i innych, pierwotnym dziejom Sławiańszczyzny i Polski niezaprzeczenie wielkie światło przyniosły. Z tego co sporom nieulega, staraliśmy się skreślić bieg rzeczy w Sławiańszczyźnie toczący się czasu ukazywania się Polski. Stanowi to dalszy ciąg geograficznego Słowiańszczyzny opisu za wstęp do historji Wagi dodany. Z powodu tego do wstępu dołożonego ustępu, wypadło następnie kilka objaśniawczych not przypisać. Mniemamy, że choćby wspomniany ustęp i noty, nie były dość zgodne z tym co przepracowanie 1824 wygotowało, nie będzie dla tego zupełnie sprzeczne, a stając się ulepszeniem, nie stanie się zawadą do powszechnego rozchodzenia się z wielu miar pożytecznego, a zasłużoną wziętość mającego dzieła.

Lat temu dziewięćdziesiąt też, Waga wygotował był geografją Polski w Supraślu drukowaną. Z téj posiadając całkowity o krajinie polskiéj wyciąg, takowy na końcu dzieła historji zamieściliśmy, aby służył do objaśnienia kart geograficznych jakich historja zawsze potrzebuje. Niezaniedbaliśmy to Wagi opisanie, porównywać z opisami Niesieckiego, Büschinga mianowicie, aby rozmaitości zbliżyć, a pozorne niezgodności wytknąć.

PRZEMOWA WYDAWCY

PRZY WYDANIU R. 1818 UMIESZCZONA.

Pięćdziesiąt i jeden lat temu, jak pierwszy raz wyszła na świat w Supraślu ta historja książąt i królów polskich przez *Teodora Wagę* krótko zebrana. Teodor Waga osądził za rzecz potrzebną w następném wydaniu dać jéj większą rozciągłość, a zatém poprawić cokolwiek. Odtąd ponawiane były liczne wydania, tém liczniejsze, że książka ta stała się szkolną, w nauce historyi krajowéj ona jedynie używaną była, żadnych jednakże odmian, żadnych popraw nie poniosła.

Prócz wielu innych krótkich zbiorów historyi narodowéj, znamienitsze są: *Albertrandego* (przekład z francuzkiego na polski język układem chronologicznym przez *Szmita* pisanego skrócenia); *Jerzego Samuela Bandtkiego;* i świeżo przy śpiewach historycznych załączony w sposobach przypisów *Niemcewicza.* Tych śpiewów historycznych wyszła edycya powtórna i uzyskała odmiany, które autor osądził za potrzebne do uczy-

nienia dokładniejszą pracy swojéj. Oczekiwane niebawem nowe wydanie dziejów Bandtkiego będzie przerobione. Albertrandi nie przestawał pracować do zgonu nad wydanemi przez siebie dziejami Królestwa Polskiego, poprawiał, rozprzestrzeniał i mocno je pomnażał, jako przeświadczają rękopisma jego złożone w bibliotece uniwersytetu wileńskiego, o których druku przed śmiercią zamyślał. Tak więc wszystkie krótkie zbiory poprawiane były, jeden Teodor Waga od czasu pierwotnego pomnożenia siebie i odłączenia od geografii, z którą był zrazu spojony, przedrukowany, przez pół wieku niezmieniony.

Wspomnionych tu krótkich zbiorów dziejów narodowych recenzye miały szczęście po większéj części być dobrze od publiczności przyjęte; kilka małych odmian, prostujących uchybienia, bądź druku, bądź samego Teodora Wagi w wydaniu jego 1816 w Wilnie, nie ściągnęły nieukontentowania, owszém pochlebnie dla zajmującego się tém małém zatrudnieniem, podnieciły życzenia wielu, by krótki zbiór Teodora Wagi lepiéj był w nowych wydaniach przejrzany. To więc ośmiela i zachęca *wydawcę* do dopełnienia tych życzeń, przynajmniéj w części.

Życzenia wynikające z potrzeby książki jakiéj elementarnéj do nauki dziejów narodowych po szkołach zaspokojone będą, skoro publiczność ujrzy wykończoną pracę X. Kanonika *Edwarda Czarneckiego*, właśnie nad elementarném dziełem historyi polskiéj pracującego, które bez wątpie-

nia zaraz w szkołach litewskich używane zostanie. Tymczasem gdy jeszcze Teodor Waga ma nauce przewodniczyć, uczynionych do niego kilka dodatków przez wydawcę nie mogą uwłoczyć dziełu, po tyloletnim bycie swoim, odmian wymagającemu. Spodziewa się wydawca, że od niemałego czasu, jedynie pracy historyi poświęcony, wykreślając miejsca prawdę obrażać mogące, niektóre okoliczności w inny przenosząc porządek, dokładając rozmaite ważne dla narodu zdarzenia, domieszczając niektóre myśli nad naturą i duchem wypadków, naostatek, dotykając ogólnego podziału, spodziewa się, mówię, że przez to wyrazy Teodora Wagi, wiernie dochowane, użyteczniejszemi uczyni.

Są te wyrazy po większéj części w zupełności dochowane, lecz jeżeli dość długi szereg wielkich mistrzów krzyżackich zasłużył u Wagi na obszerne w nocie miejsce, zdawało się wydawcy, że dla dziejów narodowych niemniéj interesowném być musi wyliczenie książąt na ziemiach Polskich lub w ościennych panujących, a rzadko w jakich dziełach wymienionych. Potrzebna jest zaiste jaka podręczna książeczka genealogiczno-chronologiczna, któraby istotne rzeczy, mianowicie ściągające się do familii Piastów i Ruryków wyjaśniła i w krótkości wyłożyła, a w sposobie takim, w jakim w kosztownem dziele Naruszewicza, albo nadto obszernie albo ułamkowie tablice genealogiczne wystawują. Nad takiém podręczném dziełem pracuje nauczyciel gimna-

zyum białostockiego Ignacy Onacewicz. Nim atoli do skutku przywiedzie, niniejszego dzieła wydawca dołożył starania, by główniejsze tego rodzaju rzeczy, podług epok od Wagi wskazanych wypisywać, i na początku dzieła Wagi z tegoż rodzaju notami jego umieścić; i właśnie pod tę chwilę z Białegostoku do Wilna przybyłego Onacewicza uprosił, że tę robotę przejrzał i od uchybień ochronił.

W saméj historyi Królestwa Polskiego, wydawca wskazane od Wagi epoki opuścił, zwracając uwagę na stan, w jakim się w różnych czasach znajdowało i na odmienny charakter wewnętrznéj narodu polityki. Te przemiany w dziele Wagi każdego w oczy uderzą, ale te wymagały wielu dodatków, któreby dobrze wyjaśniły stan polityczny. Nie pochlebia sobie wydawca, żeby w dodatkach tego rodzaju mógł text Wagi do tyla uzupełnić, iżby z niego utworzyła się historya, jakiejby do nauk życzyć sobie można: ale dobitniéj wykładając czasy panowania Łokietka i Kazimirza wielkiego, tak ważne dla przeistaczającego się stanu narodu; niemało mówiąc o konstytucyjnych ustawach pod Jagiellonami; o zmianie losu stanu rolniczego, wzroście szlacheckiego; przydając cóżkolwiek więcéj o Litwie, o przeszkodzie do jéj unii z Polską, o przyczynach, które po długiém odwleczeniu końca, tę unią do skutku przywiodły; przydając dokładniejszą cokolwiek o wojnach kozackich wiadomość, (którą pomimo to, że Albertrandego hi-

storya nieraz Wadze za przewodnika służyła, podobało się wspomnionemu Wadze prawie pomijać); przypisując wiele pomniejszych obserwacyj: ma nadzieję wydawca, że te usilności jego źle przyjętemi być nie mogą i wzniecą życzenia coraz większego polepszenia nauki historyi, która jest wiadomością do ogromnych ulepszeń zdolną, a szczególniéj w tym wieku niezmiernie kroki czyniącą.

Dan w Wilnie 15 lipca 1818 roku.

J. L.

PRZEMOWA WYDAWCY 1824.

Co w przemowie do wydania roku 1818 powiedziałem, tego nie powtarzam. Ponieważ jednak ponowione to wydanie znacznym uległo odmianom, o nich kilka słów powiedzieć wypada: tém więcéj, że jak mało które dzieło w języku naszym po tylekroć przedrukowane było, tak mało które podobnemu przerobieniu uległo. Poważyłem się do tego przerobienia z obawą ażebym wziętości dzieła nienadwerężył, albowiem przewiduję, iż może już poczyna chybiać pierwszego celu swego.

Wielu gorliwych o dobro publiczne nauczycieli, ustnie mi udzielili lub listownie nadesłali swe przestrzeżenia i rady względem dzieła Teodora Wagi i jego przerobienia. Zadosyć uczynić ich trafnym życzeniom z duszy z serca pragnąłem, a jeżeli nie wszędzie zaspokojeni będą, przyczyną tego jest moja niemożność, bądź na ten raz, bądź taka, któréj w sobie nigdy nie przełamię. A tak tym życzyniom dogadzając,

może być, żem im wytrącił z ręki to dzieło dotąd po szkołach używane.

Dzieło to, jak słyszałem, już od roku 1818 stało się trudniejszém przez niektóre przydatki, które w jednym i drugim razie osnowę jego do wyższego podnosząc stanowiska, w przypadkach tych nie znalazło pożądanéj łatwości. Kiedy więc tych ogólniejszych obrazów, z niejakich wyżyn oglądanych, namnożyło się, i wypadków, które niezawsze zmysłowe sceny wystawują, naprzydawało: oczywiście, że to dzieło tém uciążliwsze się staje. Oczekuję tedy, że nie jeden używający dzieła Teodora Wagi, utyskiwać będzie na jego wzrost zbyteczny. Gdy jednak teraz miejsce dzieła Teodora Wagi poczyna zastępować dzieło *Józefa Miklaszewskiego*, nie od rzeczy zdaje się było poświęcić Teodora Wagę na to, ażeby w jego budowę powsuwać różne pomysły, jakby sprzęty i meble, które to skromne poddasze zacieśniać poczynają. Mam nadzieję, że niedługo na te sprzęty żywsze i łatwiejsze pióra zaczną kreślić dogodniejsze domostwa, które i dzieło Teodora Wagi i przerobienie jego niepotrzebném uczynią.

Co bądź, całe niniejsze przerobienie tego dzieła zasadza się na tém, że: naprzód dzieje bajeczne, które dawniéj już odłączone były, zostały cokolwiek pomnożone; powtóre: w chronologiczno-genealogicznem wymienieniu królów i książąt zaszły dodatki i poprawy, przy wzmiankowaniu których nie godzi mi się nieponowić

podziękowania *Ignacemu Onacewiczowi*, jak to już było roku 1818; potrzecie: cały oddział dziejów Piastów obejmujący, przeistoczony został, i do dawniéj przeistoczonych jagiellońskich zastosowany. Prawie że nie mógłem w tym razie Wagi wyrazów ochronić, tyle przybyło, tyle zmienić przyszło. Załączyłem tu kilka słów o ruskich dziejach, które również królestwa polskiego historyą, jak historyą rossyjskiego imperium interesują. Również interesują Polskę i Rossyą, Litewskie, o których zapomniał Waga. Słusznie byłem zgromiony od kilku obywateli, że Teodor Waga i w 1818 roku dzieje litewskie zaniedbał. Załączyłem je tedy stosownie do krótkości: może za krótko. Naostatek i w téj części, gdzie obszerniejszym jest Teodor Waga, przybyło kilka miejsc zwracających baczność na ogół polityki europejskiéj od tylu wieków, a mianowicie od trzech wieków na każde europejskie państwo równie wiele wpływającéj, jak jego wewnętrzne odmiany. Naostatku dołączone jest zmienione zakończenie.

Wszystkie te przydatki i odmiany, słowem całe przerobienie jest pragmatyczne. Wypadałoby dołączyć jaki taki obraz kultury narodu polskiego, a mianowicie kultury jego piśmiennéj: ale tego tym razem uskutecznić niemógłem. Zostaje tedy to dzieło w swojém pragmatyczném czyli politycznem stanowisku. Lecz w tym jednym tonie przedsiębiorąc przestrajać i nastroić istrument, nie wiem czylim się z tém jakożkol-

wiek sprawił. Instrument jest przestarzały i podszarzany, a nieco twardéj roboty. Zaciągając nań nowe struny, natężając dawne, gdy niejedna z nich pękła, wypadło niekiedy sam instrument i duszę jego rychtować. Jak obrany ton przyjemnie przez to brzęczy, jak wysoko nastawiony jaki akord naciągnione głosy wydadzą, sam sobie powiedzieć tego nie śmiem. A wszakże każdyby chętnie pewną harmonią słyszał. Téj sama przemowa, do zakończenia któréj zabieram się, nie zapowiada. Z tego bowiem powodu, że część początkowa mocno pomnożoną i przerobioną została, reszta nieco tylko dodatków uzyskała, doskonałego akordu być niemoże. Nie dały się dosyć podstarzałe strony naciągnąć, a nowo zawiązane albo wrzaskliwym, albo twardym głosem odpowiedzą. Albož połączone jedne z drugiemi znośnemi się dla słuchu wydadzą, ponieważ na nich pobrzękiwane są dawne zdarzenia i stare dzieje.

Pisałem w Wilnie 1 stycznia v. s. 1824 roku w lat 500 i dni 220 ode dnia, w którym Gedymin datował pisma swoje do papieża tu na zamku w Wilnie.

Joachim Lelewel.

DZIEŁA W POLSKIM JĘZYKU

Z KTÓRYCH MOŻNA DOKŁADNIÉJ DZIEJE POLSKIE POZNAWAĆ.

Nie wyliczając źródłowych dzieł, jakiemi naprzykład są: Volumina legum, Codex diplomaticus Dogiela, Raczyńskiego, acta Tomitiana, zrzódło pisma do dziejów unji, rozmaite kroniki krajowe: Gallusa, Wincentego syna Kadłubka, Bogufała, Długosza, Bielskiego, Stryjkowskiego, Kromera, Miechowity, Sarnickiego, Hejdenstejna; przytaczają się tylko dzieła nowsze, krajowe dzieje wykładające, albo krytycznie różne oddziały dziejów krajowych objaśniające.

Jerzego Samuela Bandtkie, dzieje królestwa polskiego we dwu tomach, w Wrocławiu 1820 in 8vo. Historya drukarń krakowskich, w Krakowie 1815 8vo.

Adama Naruszewicza, historya narodu polskiego tomów VII 8vo, doprowadzona do czasów Jagiełły.

Tadeusza Czackiego, o litewskich i polskich prawach, tomów 2, w Warszawie 1800 r. 4to. Dzieło dające poznawać mianowicie czasy jagiellońskie i wyjaśniające nader liczne okoliczności historyi krajowéj. Rozprawa o Żydach, w Wilnie 1807 r. Czy prawo rzymskie było zasadą praw litewskich i polskich, w Wilnie 1809 r. O prawach mazowieckich rozprawa, w Krzemieńcu 1811 8vo. Inne jego rozprawy w dziennikach wileńskich. Dzieł tych wydanie, w Poznaniu 1843, 1845.

Albertrandego, dzieje królestwa polskiego, porządkiem lat opisane (podług Szmidta), Warszawa 1768. Dwadzieścia pięć lat panowania Jagiełły, Wrocław 1845 r. wydanie Raczyńskiego. Panowanie Kazimirza, Jana Olbrachta i Alexandra, Warszawa 1826; panowanie Henrika i Stefana Batorego, Warszawa 1823 8vo, ogłoszone staraniem Onacewicza.

Juliana Niemcewicza, panowanie Zygmunta III, Warszawa 1820 8vo, tomów 3. Zbiór pamiętników historycznych, Warszawa 1822 8vo, tomów 3. Wszakże dzieło to drugie należy do źródeł historycznych.

Kajetana Kwiatkowskiego, dzieje narodu polskiego za panowania Władysława IV, w Warszawie 1823 8vo.

Jana Wincentego Bandtkie, zbiór rozpraw o przedmiocie prawa, w Warszawie i Wilnie 1812 8vo. Inne jego rozprawy w pamiętniku

warszawskim r. 1815. Jus Culmense, Varsov. 1814 8vo.

Alexandra Wacława Maciejowskiego, historja prawodawstwa słowiańskiego na nowo w Warszawie wychodząca.

Wawrzyńca Surowieckiego, o upadku przemysłu i miast w Polsce, w Warszawie 1810 8vo.

Joachima Lelewela, 1) Rozbiory dzieł różnemi czasy wydanych, Poznań 1844. 2) Polska wieków średnich, Poznań 18$^{51}/_{56}$, 4 tomy. 3) Narody na ziemiach sławiańskich przed powstaniem Polski, jako tom wstępny do Polski wieków średnich z rycinami i mappami 1854. 4) Polska, dzieje i rzeczy jéj, Tomów 7. 5) Bibliograficznych ksiąg dwoje, Wilno 1823.

Jędrzeja Moraczewskiego, dzieje rzeczypospolitéj polskiéj, Poznań 1843 8vo, tomów 9.

Tomasza Święcickiego, historyczna wiadomość o ziemi pomorskiéj, mieście Gdańsku, oraz żegludze i panowaniu Polaków na morzu baltyckiém, w Warszawie 1811 8vo. Opis starożytnéj Polski, w Wilnie 1816 tomów 2.

Pamiętnik warszawski od roku 1815 przez wszystkie następne lata zawiera w sobie różne pisma nie mało dzieje narodowe obchodzące.

Dziennik Wileński od roku 1815 przez wszystkie następne lata, podobnież zawiera różne tego rodzaju pisma.

Pamiętnik naukowy w r. 1820.

Dzieje dobroczynności w 1820, 1821 i 1822 in 4to, a w 1823 in 8vo wychodzące, także cokolwiek dostarczyły.

Innych dzieł drobnejszych czytelnik poszuka w historyi literatury polskiéj *Felixa Bentkowskiego* tomy 2, w Warszawie 1814 8vo.

WIADOMOŚĆ

O ŻYCIU I PISMACH

X. TEODORA WAGI PIJARA.

Teodor Waga urodził się w Mazowszu w ziemi Wizkiéj r. 1739. W Szczuczynie wziął pierwiastkową edukacyą w szkołach pijarskich, i tamże został członkiem tego naukom i edukacyi młodzieży poświęconego zgromadzenia. Życie Pijara, po skończonym kilkoletnim biegu nauk, i usposobieniu się do urzędu nauczyciela, składa się z liczby lat, na dopełnieniu tego trudnego obowiązku przepędzonych. Nie wystawia żadnych zdarzeń mogących ważnością lub rozmaitością interesować publiczność. Jestto jednostajny ciąg pracy, mało kogo zastanawiającéj, wtenczas nawet, kiedyby najchwalebniéj dopełniona była. Sprawował *Waga* przez lat kilkanaście urząd nauczyciela z pożytkiem uczniów, z zaletą dowcipu swego, z okazaniem obszernych, które posiadał, wiadomości.

W młodych zaraz leciech był polubiony od Stanisława Konarskiego, sławnego nauk w Polsce reformatora. Widział on w *Wadze* niepospolitą zdolność; powziął więc do niego szczególne przywiązanie, upatrując w nim człowieka zdolnego utrzymywać i rozszerzać światło nauk, które sam z taką pracą, w pośród ciemności powszechnéj, szczęśliwie rozniecił. Jakoż *Waga* nie zawiódł powziętych zacnego starca nadziei. Literaturę dawną i teraźniejszą doskonale znał. Szczególniéj zaś poświęcił się nauce prawa i historyi narodowéj. Zwiedzenie obcych krajów przyłożyło się do ukształcenia jego umysłu i rozszerzenia pożytecznych wiadomości. Był *Waga* lat kilka nauczycielem literatury, historyi i prawa. Właśnie to było w owych czasach w Polsce, kiedy te nauki głębszym daléj umiejętnościom nakształt zorzy przewodniczyły, i języków umarłych długie panowanie w szkołach zastępować zaczęły.

Najpierwsze dzieło, które dało poznać *Wagę* publiczności, jest *Historya książąt i królów polskich* w jednym tomie. Zrobił to dzieło *Waga* dla użytku jednéj damy, jak to sam w przemowie wyraził, z przyłączeniem geografii polskiéj, które bez jego wiedzy roku 1767 w Supraślu do druku podane było. Poprawił potém ten zbiór, powiększył i powtórnie wydał. Odtąd kilkakrotnie przedrukowany okazuje, jak wielce był i jest do edukacyi młodzieży używany. Zbierał autor dzieło swoje z najlepszych pisarzów;

styl w niém jasny i głęboki, tego tylko żałuje czytający, że nie jest obszerniejsze.

Wydał także książkę o ustanowieniu zakonu malitańskiego i różnych jego komanderyach, z wiadomościami interesującemi familie polskie do tego zakonu należące.

W nauce prawa polskiego nie mało zasłużył się *Waga* przez nową i poprawną edycyą inwentarza, nad którym Maciéj Ładowski, Andrzéj Załuski, Arnolf Żeglicki pracowali. Dał on dziełu temu lepszy porządek, z wielu omyłek oczyścił, wiele niedokładności sprostował.

Mała księga co do grubości, ale wielka co do pryncypiów i zasad sławnego *Beccarii o występkach i karach*, pracy i gorliwości *Wagi* winniśmy, że się pokazała w języku polskim; a ile za granicą, tyle u nas przyczyniła się do sprostowania opinii w materyi kryminalnego prawodawstwa. Tłumaczenie to jest dobrze wykonane. Przełożył *Waga* inne dzieło: *o cnotach i nagrodach*, które za przydatek do tamtego uważać można.

Miał *Waga* szczególną wiadomość familii polskich, do czego mu służyła wielka jego pamięć. Zostawił wiele przypisków do Herbarza Niesieckiego, którego dzieło gdyby było kiedy przedrukowane, dodatki *Wagi* i Krasickiego, (bo i ten mąż szacował pracę Niesieckiego), nie małoby się do jego zbogacenia i wydoskonalenia przyczyniły.

O drobnych pismach *Wagi* wierszem i pro-

zą, szczególniéj w łacińskim języku nic nie wspominam. Są to prace szacowne, bo okazują, ile był biegły w tym uczonym języku. Lecz teraz sławę pisarzów szczególniéj stanowią dzieła w ojczystéj mowie: gdyż dzisiejsi uczeni wyszli z tego uprzedzenia, jakoby można było dobrze pisać w umarłym języku. Może to być dobrze dla dzisiejszych czytelników, ale coby na to powiedzieli dawni klassyczni pisarze?

Był nareszcie *Waga* z liczby tych uczonych ludzi, którzy na sławę więcéj przez światłą edukacyą i udzielenie innym z nauk swoich pomocy, niż przez wielkie i okazałe pisma zasługują. Sprawował pierwsze urzędy w swojém zgromadzeniu. Obcowanie z nim było przyjemne dla różnych anegdotów i powieści, któremi mowę swoję zaprawiać umiał. Umarł w Warszawie roku 1801, życia 63go.

DZIEJE BAJECZNE.

Liczono pospolicie królów czyli książąt polskich od roku 550 tym porządkiem:

Od roku	550	Lech I książę polski.	
		Wizimir i inni Lecha potomkowie.	
		XII wojewodów.	
„	„ 700	Krakus panuje lat	28.
		Lech II	2.
„	„ 750	Wanda księżna	10.
		XII wojewodów powtóre	10.
„	„ 760	Przemysław czyli Leszek I	34.
„	„ 794	Leszek II	16.
„	„ 810	Leszek III	15.
„	„ 825	Popiel I	15.
„	„ 830	Popiel II	10.

Ci książęta składali w dziejach narodowych epokę pierwszą. W różnych czasach, pisarze historyi narodowéj różnemi ją bajkami napełnili. Ponieważ Polacy są narodem lechickim, przeto wymyślono, że ojcem tych Lechitów i Polaków miał być Lech *). W szóstym wieku

*) Na żart dla wyśmiania téj baśni powiedziano téż, że po Lechu panował król *Polak*. Nikt jakimkolwiek rozsądkiem obdarzony, nie weźmie tego króla Polaka za istotę historyczną, któraby bytność swoję mieć mogła. Tak się ma i z Lechem. Byli Lechowie, to jest ludzie noszący imie Lecha, ale nie ojcowie narodu Lechów, ani ów o którym się mówi.

po narodzeniu Chrystusa ze Sklawonii *), albo sławiańskiej ziemi, inaczéj charwacką zwanéj, do Polski przeszedł wespół z bratem swoim Czechem, z którym rozdzieliwszy się w miejscu tém gdzie znalazł gniazdo orle, miasto Gniezno wystawił i w niém założył stolicę państwa. Orła białego za herb Polakom nadał **). Panował on bardzo długo, więcéj lat stu. Jeden z jego następców Wizimirz wielkie posiadał królestwo, utrzymywał na morzu floty i na morzu Duńczyków wojował ***). Po wygasłéj familii Lecha, 12 wojewodom rządy się dostały, lecz ci w krótkim czasie przez uciążliwe panowanie, z kłótni między sobą o pierwszeństwo w rządach wynikającéj, przymusili Polaków, iż na miejsce ich na sejmie zgodnie obrali sobie Krakusa, jednego z pośród tych wojewodów ****). Ten chwalebnie panował, z Gallami wojował, miasto Kraków wystawił, był prawodawcą i nowym państwa ze stolicą Krakowem założycielem. Za niego pod Krakowem pod górą Wawel ukazał się był smok, który niezmierne w okolicy szkody sprawiał. Dowcipnie go stracono: bo mu podrzucono nieżywego barana siarką napchanego. Siarka ta we środku była zapalona. Skoro zatém smok to ścierwo połknął, siarka owa z wolna się żarząc i smoka spaliła! Po Krakusie Lech II syn jego

*) Jest jedna z prowincyj do królestwa węgierskiego należących.

**) Jest podobieństwo, że królowie polscy od czasu Łokietka za herb orła białego dla tego przyjęli, aby swój herb, na wzór niemieckiego tworząc, od niego odróżnili, ponieważ orzeł cesarstwa niemieckiego był zawsze czarny.

***) O tym Wizimirzu historya nic nie wie, ale koło roku 580 lub 590 zna Ismarusa książęcia pomorskiego, który z królami duńskimi wojował.

****) Było to za czasów Aswerusa, a zatém na 600 lat przed erą chrześcjańską.

rządy objął, w krótkim jednak czasie po zdradliwym na polowaniu zabiciu brata swego starszego Krakusa, był wygnany z Polski. Po nim Wanda księżna, siostra jego panowała. Starał się o jéj rękę Rytygerz książę niemiecki, gdy mu odmówiła, Rytygerz rozpoczął wojnę, a Wanda swoim tylko widokiem hufce niemieckie rozproszywszy, rzuciła się w Wisłę, aby naród na takie wojny nie narażać.

Powtórnie zatém, bo familia Krakusa wygasła, 12 wojewodów rządziło, póki Przemysław, potém Leszkiem I nazwany, polskich nie objął rządów, które mu w nagrodę otrzymanego nad nieprzyjaciółmi zwycięztwa Polacy ofiarowali. Nieprzyjaciele ci byli, albo Aleksander wielki król macedoński, albo Węgrzy, albo Morawcy, bo różne są o tém powieści*). Przemysław ten był złotnikiem, i żeby owych nieprzyjaciół odstraszyć, tak zbroje wypolerował i na wzgórzach przeciw słońcu pozawieszał, że nieprzyjaciel (który był już koło Wrocławia), blaskiem rażony, mniemał, że nowe siły Polakom przybyły i pierzchnął. Po śmierci Przemysława znowu następcy nie było. Uchwalono, żeby kandydaci do tronu odbyli gonitwy konno, i który z nich pierwszy u mety stanie, ten żeby panował. Jeden z nich wziął się do podstępu, ponarzucał na miejscu gonitw ćwieki piaskiem przysypane, sobie tylko wiadomą od nich wolną ścieżkę zostawiwszy, tak, iż kiedy innych konie kaleczyły się i padały, on spokojnie

*) Powieści takie nigdy się o popełnienie anachronizmów nie obawiają. Przemysław ten miał panować między rokiem 760 a 794, kiedy Węgrzy nad Dunaj przyszli koło roku 888, a zatém w lat sto późniéj; Aleksander zaś wielki panował koło roku 333 przed Chrystusem, a zatém na 1100 lat dawniéj przed Przemysławem.

dobiegał do mety. Ale ten podstęp jego przez pewnego Leszka był odkryty. Uzbroił on kopyta swego konia i razem też do mety dobiegał, a sądem starych panowanie uzyskał. Leszek ten miał syna Leszka III, ten zwojował Krassusa króla Partów i kazał mu lać w usta roztopione złoto, mówiąc: „pragnąłeś złota, pijże go *).“ Poślubił sobie Julią, córkę Juliusza Cezara i w posagu Bawaryą otrzymał. Od Julii i ojca jéj Juliusza Cezara, ponazywane zostały miasta Julin, Lublana, Lublin i tym podobne. Syn Julii nazwany był Pompiliusz czyli Popiel. Lecz z innéj żony Leszek III zostawił 20 synów i państwem ich podzielił, czyniąc ich książętami, margrabiami i hrabiami. Popiel mający stolicę w Gnieźnie, książę polski, nad nimi wszystkimi zwierzchnictwo posiadał. Umierając zwierzchnictwo to zostawił synowi Popielowi II. Za niego przybyło do dworu książęcego dwóch podróżnych. Nieprzyjęci od książęcia, udali się do ubogiego domu Piasta, który właśnie miał sprawiać postrzyżyny syna swego. Podróżni ci odbyli ten obrządek i dali na imie synowi jego Ziemowit, jako wróżbę przyszłego znaczenia jego **). Uczynili nadto cud, że z małéj miarki miodu, tak się napój rozmnożył, że się wszystkie naczynia przepełniały, a z zabitego prosięcia cały ceber mięsiwa narósł ***). Przy takiéj okwitości sam książę Popiel od

*) Krassus był wódz rzymski roku przed erą chrześcjańską 51, w wojnie z królem Partów Orodesem prowadzonéj, zginął.

**) Ziemowit czyli Ziemowid, znaczy ziemią zawiadujący, rządzący.

***) Był czas, że kronikarze nasi o tym cudzie w wieśniackim bałwochwalskim domu wydarzonym chętnie pisząc, chcieli w téj powieści moc boską odgadywać: jedni więc sądzili, że ci podróżni byli dwaj aniołowie: inni, że pod tych podróżnych postacią ukryci byli ŚŚ. Piotr i Paweł.

ubogiego kołodzieja na biesiadę był zaproszony. Tamże młody książę Popiel, nabechtany od żony swojéj, udał chorobę, sprosił do Kruszwicy wszystkich stryjów swoich i wszystkich zdradliwie zgubił. Ale z ciał pozabijanych wylęgło się mnóstwo niezmierne myszy i szczurów, które poczęły Popiela i cały ród jego prześladować. Uciekł Popiel na wyspę na jezioro Gopło, i tam go myszy ścigały, samego i całą familią jego zjadły. Na tém się skończyła familia Leszków.

Po zejściu Popiela II wielkie się w państwie wszczęły zamieszania dla długiéj panów niezgody, i te aż za powtórném szlachty na sejm do Kruszwicy zgromadzeniem, zaledwo uspokojone zostały. Obrano bowiem książęciem wspomnionego Piasta, ubogiego, lecz wielce rozsądnego człowieka, który chwalebnie przez długi czas sprawował Polskę. Miał on odwiedzać bardzo potężnego sąsiada swojego, króla Morawii Świętopełka, gdzie przypuszczony był do stołu jako chrześcianin, kiedy książę czeski Borzywoj jako poganin posadzony był na ziemi.

Prawnuk tego Ziemowita, Mieszko czyli Mieczysław, urodził się był ślepy, aż w siódmym roku przy postrzyżynach przejrzał. Był to znak, że zostanie chrześcianinem. Jakoż pojąwszy Dąbrówkę w małżeństwo, chrzest przyjął. Pozakładał liczne biskupstwa i dwa arcybiskupstwa, gnieźnieńskie i krakowskie. Krakowskiego zaś biskupa Lamberta wysłał do Rzymu do papieża Sylwestra II prosząc o koronę. Tegoż właśnie czasu także nowoochrzcony książę węgierski Stefan wysłał Astryka biskupa strygońskiego z takąż prośbą, ofiarując przytém z państwa swojego daninę. Miło się to papieżowi stało, dla tego korona, właśnie Polakowi przygotowana, oddaną zo-

stała Węgrzynowi z tém zapewnieniem, że wizya anielska do tego pobudką była. Nakazał we śnie papieżowi anioł, ażeby Stefanowi tylko dał koronę, gdyż Polacy dzicy, po lasach żyjący, jeszcze korony nie warci; dołączył jednak przepowiednią, że skoro minie trzecie i czwarte pokolenie, Polska wywyższoną zostanie i koronę otrzyma. Żeby zaś powściągnąć Polaków, między nimi i Węgrami pokój pod klątwą nakazany. Trwał tedy pokój i królewic węgierski Emeryk syn św. Stefana w Polsce polując, cudami przeświadczony skłonił się do podarowania drzewa krzyża świętego Benedyktynom na Łyséj Górze mieszkającym. Zdarzenie to mogło być już za Bolesława chrobrego, ponieważ Mieczysław umarł roku 999.

Bolesław chrobry był bardzo dzielny pan, bogaty i wojownik. Otto III cesarz odwiedzając grób św. Wojciecha w Gnieźnie, własną ręką koronował go na króla polskiego. Tak Bolesław chrobry królem zostawszy, podbijał kraje od ujścia Elby do Dniestru i bił słupy żelazne przy ujściu rzeki Sali, Suli i Ossy, a podobno i w Dunaju takież postawiał słupy; w Dnieprze zaś pod wodą pokładł rury czy trąby, przez które sącząc się woda, dziwny szelest i dźwięk wydawała.

Po zgonie Bolesława Chrobrego, niedołężny był Mieczysław II tak dalece, że go Niemcy przymusili do podzielenia się królestwem z bratem Ottonem, a po zgonie Mieczysława II takie nastało zamieszanie, że królowa Ryxa z synem Kazimirzem uciekła z Polski, a Kazimirz Benedyktynem mnichem w Kluniaku we Francyi został. Już on był w dyakony poświęcony, gdy przybyło z Polski poselstwo, aby wracał na tron. Opat od uczynionych ślubów uwolnić go nie mógł, aż go dyspensował papież,

za co Polacy przyrzekli od głowy świętopietrze na lampę w kościele św. Piotra opłacać, na ramionach stułę nosić, a głowę na sposób zakonników strzydz i podgalać. Pod temi warunkami został Kazimirz królem polskim. Ale korona niebawem na trzy i cztery pokolenia Polsce odjętą została. Bolesław II śmiały zabił św. Stanisława biskupa krakowskiego, a za to Grzegorz VII papież wyklął go i zakazał następcom koronowania się.

Dalsza historya polska, nie zupełnie od takich powieści wolna. Bolesław III miał potężną na morzu z Duńczykami wojnę prowadzić; za Ludwika króla miał być rokosz gliniański, w którym wiele dziwnych i krwawych zdarzeń zaszło; i tak inne. Jeżeli zaś te są zapomniane i z ciągu prawdy wyrzucone, słuszną zdaje się być rzeczą, podobnie wyłączyć i powyżéj wyliczone, tak pogańskich, jak i chrześcjańskich czasów baśnie.

KRÓLOWIE I KSIĄŻĘTA
W POLSCE PANUJĄCY.

Teodor Waga podziela historyą królestwa polskiego na cztery znaczniejsze epoki podług familii w Polsce panujących.

Pierwsza do roku 861, zawiera w sobie panowanie Leszków i Popielów.

Druga od roku 861, kończy się na roku 1382 na Ludwiku królu węgierskim, siostrzeńcu Kazimirza wielkiego, i zawiera w sobie panowanie Piastów.

Trzecia od roku 1386, zamyka królów z familii jagiellońskiéj, aż do Zygmunta Augusta ostatniego z linii męzkiéj jagiellońskiéj, to jest do roku 1572.

Czwarta od roku 1574, zawiera królów z różnych, tak obcych jako i ojczystych familii, aż do roku 1795 do upadku królestwa.

Podług tych epok *), wyliczą się porządkiem królowie i książęta w Polsce panujący.

*) *Epoka* jest pewny czasu punkt sławném jakiém zaszczycony dziełem, od którego chronologowie i historykowie lata jakiéj *ery* liczyć zaczynają. Chociaż często wyraz epoka brany bywa za pewny okres, peryod czasu, i w takiém rozumieniu używa go Teodor Waga; lepiéjby było nazywać *peryod*, co znaczy okres czasu dwiema jakiemi epokami zamknięty.

EPOKA I.

LESZKOWIE.

Leszek, po którym nastąpił syn jego
Leszek, którego synem był
Popiel, ojciec
Popiela II, który około roku 860 od Ziemowita syna Piasta z panowania wyzuty został.

EPOKA II.

PIASTOWIE.

Królowie i książęta monarchowie.

Ziemowit syn Piasta i Rzepcy czyli Rzepichy, król polski od r. 860 do 891, panował lat 31. Syn jego
Leszek, król od r. 892 do 921, panował lat 29; zostawił po sobie syna
Ziemomysła, który umierając r. 962 po 41 latach panowania, z żony swéj Górki zostawił: Mieczysława który po nim nastąpił, Cédebura i córkę Adelaidę zaślubioną Gejzie węgierskiemu książęciu.

Mieczysław I czyli Mieszko, umarł 992 25 maja, w wieku życia 61, panując lat 30, pochowany w Poznaniu. Żony jego były: 1) Dąbrówka córka Bolesława Srogiego książęcia czeskiego, poślubiona 965, zmarła 976; z niéj synowie: Bolesław wielki król i Władybój; 2) Oda córka margrabi Miśnii z klasztoru Kalau uwieziona mniszka, z któréj byli synowie: Mieszko (ojciec Thodoryka), Świętopełk i Bolesław, który zostawszy mnichem we Włoszech, wziął imie Lamberta.

Bolesław wielki koronował się 1024, a wkrótce po-

tym r. 1025 3 kwietnia umarł w wieku życia 58, panując lat 33, pochowany w Poznaniu. Żony: 1) Hemilda córka margrabi Miśnii z którą się rozwiódł; 2) Judyt córka Gejzy węgierskiego i Sarolty księżniczki siedmiogrodzkiéj, porzucona zostawiwszy syna Besbraima; 3) Kunilda córka jakiegoś Dobremira Sławianina, matka Mieczysława II, Dobremira i kilku córek; 4) Oda margrabianka Miśnii. Miał jeszcze Bolesław syna Ottona, który właśnie tę ostatnią żonę, a macochę swoję, z Niemiec do ojca przeprowadzał. Jest to ten sam co Besbraim wyżéj wspomniony; wdarł się on był do panowania 1032 roku i wraz zginął, zostawiwszy syna Romana który dzierżył Rusyą zakarpacką krainę do rzeki Wag.

Mieczysław II umarł 1034 w wieku życia 44, panując lat 9, pochowany w Poznaniu. Żona jego Regina czyli Ryxa, córka Ezona hrabi reńskiego i Matyldy córki Ottona II cesarza, zmarła r. 1063. Z niéj

Kazimirz narodzony 1016 musiał ustąpić z Polski 1035, powrócił na królestwo 1040, umarł 1058 w wieku życia 42 po 38 leciech panowania, pochowany w Poznaniu. Żona jego Marya Dobrogniewa, córka Jarosława książęcia ruskiego, zmarła r. 1067. Z niéj Bolesław II, Władysław Herman.

Bolesław II szczodry czyli *śmiały* koronował się r. 1077, panowawszy lat 22 w wieku życia 40, musiał z Polski r. 1080 ustąpić do Węgier, gdzie niebawem zeszedł. Z Wisławy księżniczki ruskiéj żony swojéj, miał syna Mieczysława otrutego r. 1089.

Władysław Herman umarł w Płocku roku 1102 i tamże pochowany, przeżywszy lat 59, a panowawszy 21. Żony jego: 1) Judyta córka Wratysława książęcia cze-

skiego, zmarła 1086, z niéj Bolesław III; 2) Judyta córka Henryka III cesarza, wdowa po Salomonie węgierskim królu, matka kilku córek. Prócz tych dzieci miał Władysław z ubocznego łoża Zbigniewa, który zeszedł ze świata 1116.

Bolesław III krzywousty narodził się r. 1085, został po ojcu królem 1102, umarł 1139 w wieku życia 54, panowawszy 37 lat. Żony: 1) Zbisława księżniczka ruska, Michała Stopołka córka, zmarła 1108, matka Władysława II; 2) Salomea von Bergen, z któréj rodzili się: Bolesław IV, Mieczysław III, Henryk książę sandomirski, Kazimirz II i córki.

Władysław II książę monarcha po królu ojcu swoim panowawszy lat 9, wygnany z Polski 1148, umarł 1159, mając lat 55. Od niego poszli książęta szląscy, jako się to niżéj powie.

Bolesław IV kędzierzawy, książę na Mazowszu i Kujawach, nastąpił na monarchią po bracie 1148 roku i umarł 1173, w wieku życia 46, panował lat 25, pochowany w Krakowie. Żony: 1) Anastazya; 2) Helena, księżniczki ruskie: z pierwszéj urodził się był Leszek, który umarł bezdzietny 1185 będąc po ojcu książęciem mazowieckim.

Mieczysław III stary książę wielkopolski nastąpił na monarchią po bracie 1173 w czwartym roku panowania 1177 wygnany.

Kazimirz II sprawiedliwy po bracie swoim Henryku książę sandomirski, po wygnanym Mieczysławie III monarcha r. 1177 gdy się na Rusi zabawia.

Mieczysław III stary do Krakowa wrócił r. 1190, zaraz jednak ustąpił.

Kazimirz II sprawiedliwy panował już do śmierci przypadłéj w r. 1194, po 46 letniém życiu, a 15 panowania, pochowany w Krakowie. Z żony swojéj Heleny księżniczki ruskiéj zostawił Leszka Białego i Konrada książęcia mazowieckiego, od którego dalsi książęta kujawscy i mazowieccy poszli.

Leszek biały nastąpił po ojcu r. 1194, w szóstym roku stryjowi z Krakowa ustąpił 1200.

Mieczysław III stary potrzecie w roku 1200.

Leszek biały w roku 1201 przywołan.

Mieczysław III stary ostatni raz powrócił i umarł 1202 w Kaliszu, gdzie też i pochowany. Zostawił dzieci wiele, o których pod książętami wielkopolskimi powie się, z pomiędzy tych nastąpił po nim na monarchią

Władysław laskonogi, który po trzech leciech ustąpił Leszkowi.

Leszek biały jeszcze raz powrócił i jeszcze 22 lat panując, zabity 1227 w wieku życia 40. Żona jego Grzymisława księżniczka ruska matka Bolesława V i Salomei królowéj halickiéj.

Bolesław V wstydliwy po piętnastoletniém panowaniu r. 1241 uciekł przed Tatarami, po których ustępie

Bolesław łysy książę lignicki monarchią zajął, wypędzony od

Konrada książęcia mazowieckiego syna Kazimirza sprawiedliwego; niebawem jednak 1242 stryj ustąpić musiał wracającemu synowcowi.

Bolesław V wstydliwy powrócił i do śmierci jeszcze lat 37 panował, wszystkiego lat 52 i w wieku życia 58 roku 1279 z tym się rozstał światem, w Krakowie pochowany. Żona jego Kunegunda córka Beli VI

króla węgierskiego, zmarła 1202. Bolesław V zeszedł bezpotomny; na stryjeczną przeto młodszą linią dziedzictwo przechodzi. Najstarszy z wnuków wspomnionego Konrada

Leszek czarny książę kujawski na Sieradzu monarchą został i po dziesięcioletnim panowaniu umarł 1289, potomstwa z żony Gryfiny ruskiéj księżniczki nie zostawiwszy, pochowany w Krakowie. Od tego czasu monarchia ze stolicą swą Krakowem przez różne przechodziła ręce.

Henryk probus książę wrocławski, Bolesława łysego synowiec, na monarchią wezwan, wnet 1290 wyniósł się z doczesności.

Władysław łokietek książę kujawski na Brześciu, odziedziczywszy po bracie Leszku czarnym Sieradzkie, dobijał się i tronu, wspólnie z

Wacławem królem czeskim. Tymczasem

Przemysław książę wielkopolski królem uznan i koronowany 1295 r. 26 czerwca, niebawem zdradliwém zabójstwem przez margrabiów brandenburskich dopełnioném w Rogoźnie życia pozbawiony 1296 r. 6 lutego, licząc lat życia 38. Żony jego były: 1) Lutgarda Sławianka z za Odry uduszona w Poznaniu 1283; 2) Ryxa córka Waldemara króla szwedzkiego, z któréj córka Ryxa roku 1300 Wacławowi czeskiemu poślubiona.

Władysław łokietek dziedzic wszystkich krajów po Przemysławie, ciesząc się blisko cztery lata monarchią, ustąpić musiał r. 1300.

Wacław król czeski został królem polskim i koronował się. W piątym roku panowania zeszedł on ze świata 1305 r. Zostawił z pierwszéj żony Judyty, córki Rudolfa cesarza, prócz wielu córek, Wacława który tytuł króla

polskiego brał i Elżbietę poślubioną Janowi luxemburgskiemu królowi czeskiemu, który także też niemały czas królem nazywał się polskim. Z drugiéj żony Ryxy czyli Elżbiety, córki Przemysława króla polskiego, pozostała córka Agnieszka wydana za książęcia szląskiego na Jaworze.

Władysław łokietek powrócił 1305, koronował się 1319 i umarł 1333 mając lat 73, pochowany w Krakowie. Z Jadwigi córki Bolesława książęcia kaliskiego, zostawił syna Kazimirza Wielkiego i dwie córki: jedna jest Elżbieta zaślubiona Karolowi Robertowi z domu Kapetów linii andegaweńskiéj królowi węgierskiemu, zmarła 1380 stała się matką trzech synów: Ludwika króla węgierskiego i polskiego, Andrzeja króla neapolitańskiego i Stefana książęcia Dalmacyi; druga córka Łokietka Małgorzata, wydana za Bernarda świdnickiego książęcia, miała z niego Bolesława i Henryka II ostatnich książąt na Świdnicy i Jaworze, po których córka wspomnionego Henryka II Anna, poślubiona była Karolowi IV cesarzowi i królowi czeskiemu i księstwa te, ostatnie na Szląsku polskim królom podlegające, koronie czeskiéj wniosła.

Kazimirz wielki narodził się 1310, został po ojcu królem 1333, umarł 1370 i w Krakowie pogrzebiony przeżywszy lat 60 po 37 letniém panowaniu. Żony jego były: 1) Anna Aldoina córka Gedymina wielkiego książycia litewskiego, zmarła 1339, z niéj dwie córki: starsza Elżbieta wydana naprzód za Jana książęcia bawarskiego, potém za Bogusława książęcia pomorskiego na Szczecinie; tém drugiém małżeństwem wydała na świat Kazimirza książęcia pomorskiego i dobrzyńskiego, zmarłego roku 1377 i Elżbietę poślubioną Karolowi IV cesarzowi; młod-

sza córka Kazimirza z Anny była Kunegunda wydana za Ludwika Romanusa bawarskiego; 2) Adelaida landgrabianka Hassyi, odjechała od męża r. 1356 i zeszła 1367 bezpotomnie; 3) Jadwiga księżniczka szląska głogowska zegańska, stała się matką Anny wydanéj Hermanowi II hrabi cyllejskiemu. Z tego małżeństwa z cyllejskim były dwie córki a Kazimirza wielkiego wnuczki: Barbara zaślubiona cesarzowi Zygmuntowi i Anna królowi Jagielle. Prócz wymienionych trzech żon i trzech córek, Kazimirz wielki, z Rokiczany czeskiéj, Esterki Żydówki i innych niewiast, miał nieprawego łoża synów i córki. Na nim ustał dom Piastów na tronie polskim.

Ludwik z domu andegaweńskiego król węgierski, siostrzeniec Kazimirza wielkiego na króla polskiego wyznaczony 1339, po wuju swoim koronę objął 1370 i po 12 letniém panowaniu, mając lat 56, zeszedł ze świata r. 1382, pochowany w Weissenburgu. Z pierwszéj żony Małgorzaty córki Karola IV cesarza potomstwa nie miał, z drugiéj Elżbiety, Stefana króla Bośnii i Elżbiety księżniczki kujawskiéj córki poślubionéj 1353, a zmarłéj 1386 były trzy córki: Katarzyna zmarła przed ojcem; Marya została królem węgierskim i małżonką Zygmunta cesarza; Jadwiga zaś została królem polskim.

Jadwiga narodzona 1372, koronowana w Krakowie 1384, poślubiona Jagielle 1386, zmarła 1399; córka jéj Bonifacya w niemowlęctwie umarła.

KSIĄŻĘTA SZLĄSCY PIASTOWIE.

Władysław, syn Bolesława III krzywoustego, najstarszy, po wygnaniu swojém 1148 z Polski, umarł 1159 w Niemczech. Żona jego Agnieszka córka Leopolda mar-

grabi Austryi i Agnieszki siostry przyrodniéj Konrada III cesarza, zmarła r. 1153, z niéj trzech synów: Bolesław wysoki, Konrad laskonogi i Mieczysław otrzymali 1164 Szląsk i podzielili się nim: Szląsk dolny dostał się Konradowi, który bezdzietny 1179 umarł, wydział jego brat starszy Bolesław zajął. Tym sposobem powstały dwie linie książąt szląskich: starsza i możniejsza od Bolesława Szląska średniego z dolnym, młodsza mniéj można od Mieczysława Szląska górnego.

1. *Linia Szląska dolnego.*

Bolesław wysoki, po nim 1201 nastąpił syn jego

Henryk brodaty, zmarły r. 1238, który z Jadwigi margrabianki Meranii zmarłéj 1243 żony swojéj zostawił następcą syna

Henryka II pobożnego, który zginął w bitwie z Tatarami r. 1241. Między jego synów, z małżonki Anny córki Przemysława Ottokara króla czeskiego zrodzonych, dolny Szląsk podzielony został w ten sposób:

a) gałąź wrocławska.

Henryk III, pierwszy syn Henryka II, zmarły roku 1266, zostawił po sobie syna

Henryka IV probus, zmarłego 1209 bezpotomnie. Po nim brat jego stryjeczny

Henryk V otyły książę lignicki, Wrocławskie zajął. Po jego śmierci jeden z synów jego

Henryk VI zmarły 1335, zostawił tylko córki, był ostatnim książęciem na Wrocławiu. Wrocław przez Czechów zajęty został.

b) gałąź lignicka i brzegska.

Bolesław łysy, rogatka, pierwszy syn Henryka II pobożnego książę lignicki, umarł on 1278, a księstwem jego podzielili się dwaj synowie jego:

1. *Henryk otyły*, książę na Lignicy po stryjecznym bracie na Wrocławiu, zeszedł ze świata 1296 zostawiwszy księstwo swe trzem synom Henrykowi VI książęciu na Wrocławiu, Władysławowi na Lignicy bezdzietnemu i Bolesławowi III na Brzegu i Lignicy, którego synowie i potomkowie dzielili się Lignicą i Brzegiem i dzierżyli te księstwa aż do r. 1675 21 listopada, w którym czasie ostatni z Piastów linii męzkiéj życia dokonał.

2. *Bolesław wojenny* na Świdnicy, Jaworze i Ziembicy, które księstwa potomkowie jego w trzecim i czwartym stopniu posiadali. Z pomiędzy synów jego był Bernard, który poślubił sobie córkę Łokietka (patrz str. 23).

c) gałąź głogowska.

Konrad II syn Henryka II pobożnego, zmarły 1298 był ojcem książąt aż do końca XV wieku podzielających księstwa: Głogowskie, Sagańskie, Oleśnickie z Wolawskim, Stinawskie.

2. *Linia Szląska górnego.*

Mieczysław umarł 1211, po nim panował syn jego.

Kazimirz zmarły 1234, po którym synowie jego Mieczysław i Władysław nastąpili.

Władysława zmarłego 1272 synowie, dopiero stali się głowami różnych gałęzi książąt Szląska górnego. Od

Kazimirza II szli książęta oświecimscy, wygaśli r. 1632. Cieszyńscy dopiero roku 1625. Bytomscy; od Bolesława opolscy do r. 1532. Strzeleccy, Falkenberscy; od Przemysława raciborscy.

KSIĄŻĘTA WIELKOPOLSCY PIASTOWIE.

Mieczysław stary syn Bolesława III krzywoustego, urodzony 1131. książę wielkopolski, po razy kilka monarchią obejmując, umarł 1202, mając lat 70. Żony jego: 1) Elżbieta królewna węgierska, była matką Ottona (ojca Władysława plwacza) i Stefana przed ojcem zmarłych, oraz Elżbiety poślubionéj naprzód Sobiesławowi II książęciu czeskiemu, potém Konradowi margrabi Miśnii; 2) Eudoxya księżniczka ruska, z niéj Bolesław i Mieczysław zeszli ze świata przed ojcem, Władysław Laskonogi przeżył go; 3) Adelaida hrabianka Löwen stała się matką wielu córek powydawanych za mąż, jedna za książęcia saskiego, inna za lotaryńskiego, inne za książąt pomorskich.

Władysław laskonogi z synowcem swoim w niezgodzie księstwo wielkopolskie podzielał, umarł r. 1231, zostawiwszy syna Ottona proboszczem magdeburskim.

Władysław plwacz, *Odoniczem* też nazywany, ponieważ był synnm Ottona czyli Odona najstarszego syna Mieczysława starego, wnuk zatém tego Mieczysława starego po dziadzie wspólnie ze stryjem księstwem wielkopolskiém władał, potém sam aż do śmierci przypadłéj r. 1239. Z księżniczki pomorskiéj żony swéj, prócz córki Salomei za książęcia głogowskiego wydanéj, zostawił dwu synów:

Bolesława pobożnego książęcia na Kaliszu zmarłego

r. 1278, który z królewnéj węgierskiéj małżonki swojéj miał córki, z tych Jadwiga zaślubiona Władysławowi łokietkowi, Elżbieta Henrykowi otyłemu książęciu legnickiemu.

Przemysława książęcia na Poznaniu i Gnieźnie zmarłego 1257, który z Elżbiety córki Henryka II książęcia szląskiego żony swéj, miał córkę wydaną za margrabię brandenburgskiego, inne które mniszkami zostały i syna jednego, który następuje

Przemysław pogrobek narodzony r. 1257, który po stryju i kaliskie księstwo odziedziczywszy, połączył Wielkopolskę 1278, a w roku 1295 przyjął koronę i królem polskim został; o jego śmierci, żonie i potomstwie mówiło się wyżéj pod królami (na str. 14).

KSIĄŻĘTA MAZOWIECCY PIASTOWIE.

Bolesław kędzierzawy syn Bolesława III krzywoustego, otrzymał w dziale Mazowsze z Płockiem i Kujawami, syn jego

Leszek po ojcu 1173 panowanie objął i zeszedł 1185 bezdzietnie, zatém stryj Mazowsze objął.

Kazimirz sprawiedliwy, o którym mówiło się wyżéj pod monarchami (na str. 15); jego syn młodszy

Konrad otrzymał Mazowsze z przynależytościami i stał się głową wszystkich rozradzających się książąt mazowieckich, zeszedł on z tego świata 1247, i z księżniczki ruskiéj Agazyi żony swojéj, miał wielu synów: Przemysława który zginął 1228, Mieczysława zmarłego 1237, Bolesława r. 1249 i dwu innych: Kazimirza od którego kujawscy i Ziemowita od którego mazowieccy książęta poszli.

1. *Linia kujawska.*

Kazimirz książę kujawski, sieradzki i łęczycki, zeszedł ze świata 1268, miał dwie żony: 1) Konstancya córka Henryka II wrocławskiego, z niéj: *Leszek czarny* książę sieradzki, potém monarcha zmarły bez potomstwa; i *Ziemomysł* książę na Inowrocławiu, ojciec trzech książąt kujawskich, z których Kazimirz na Gniewkowie miał syna Władysława białego, ostatniego z książąt kujawskich, zmarłego w stanie zakonnym r. 1398 i córkę Elżbietę, zaślubioną Stefanowi królowi Bośnii, matkę Elżbiety żony Ludwika króla polskiego i węgierskiego; 2) księżniczka pomorska, z któréj synowie: *Władysław łokietek* książę na Brześciu, po braciach sieradzki, łęczycki i król polski; *Ziemowit* książę dobrzyński, zmarły 1335, ojciec dwu książąt; i *Kazimirz* książę na Łęczycy poległ bezpotomny 1294.

2. *Linia mazowiecka.*

Ziemowit syn Konrada zginął roku 1262, żona jego Gertruda bratowa, wdowa po Bolesławie, a córka Henryka II szląskiego. Synów dwu:

Konrad II na Czersku, zmarły bezdzietnie 1294.

Bolesław książę na Płocku i całego Mazowsza, umarł 1313, synów miał trzech, z tych prócz Ziemowita na Sohaczewie, dwaj inni byli: Trojden i Wańko.

a) gałąź czerska.

Trojden syn Bolesława na Czersku książę, zeszedł ze świata r. 1341, żona Marya córka Lwa książęcia ru-

skiego zmarła 1341, z niéj trzech synów Bolesław książę ruski,

Kazimirz na Czersku zmarły 1354 i

Ziemowit starszy na Liwie i Gostyniu, z kolei całe Mazowsze połączył.

b) gałąź płocka dawniejsza.

Wańko syn Bolesława książę na Płocku, z księżniczki litewskiéj miał syna

Bolesława zmarłego r. 1351, po którym stryjeczny brat

Ziemowit starszy książę na Liwie, Gostyniu, Czersku odziedziczył i Mazowsze połączył. Umarł 1381 i między synów jego Jana i Ziemowita Młodszego Mazowsze znowu podzielone zostało.

a) gałąź warszawska.

Jan książę na Warszawie, umarł 1428; syn jego

Bolesław zmarły 1455, z pomiędzy wielu synów jego

Konrad zmarły 1503, był ojcem

Jana zmarłego 1525 i *Stanisława* 1524 ostatnich książąt mazowieckich, tudzież Anny poślubionéj Odrowążowi.

b) gałąź płocka młodsza.

Ziemowit młodszy książę na Płocku zmarł r. 1426, między wielu synami jego

Władysław zmarły 1455, był ojcem

Ziemowita i *Władysława* ostatnich książąt na Płocku, zmarły 1462.

KSIĄŻĘTA POMORSCY NA GDAŃSKU.

Sambor starosta czyli wielkorządzca 1177 do 1207.

Mestwin urzędował do r. śmierci 1220.

Świętopełk, który zabił Leszka Białego 1227 i ogłosił się książęciem Pomeranii od r. 1220 do 1266, miał synów dwóch.

Mestwin umarł 1295, ostatni z tego domu.

Warcisław umarł koło r. 1275.

Bracia Świętopełka mający swoje wydziały byli: Ratybor, Wratysław i Sambor. Tego ostatniego syn był Wizymir.

KSIĄŻĘTA RUSCY.

Ruryk z Wariagów Rusin, panuje nad Sławianami od r. 862 do 879, syn jego

Igor Rurykowicz wielki kniaź zginął r. 945, żona Olga, syn

Światosław Igorewicz zginął 973, synowie jego:

Oleg Światosławowicz zabity 980.

Jaropołk Światosławowicz zabity r. 980, syn jego Światopołk Turowski książę przybrany za syna od stryja Włodzimirza.

Włodzimirz Świątosławowicz wielki, wielki kniaź od r. 980 do 1015, z różnych żon zostawił synów, między których państwo ruskie podzielił; nazwiska ich są: Izasław połocki, Wiszesław wielkonowogrodzki, Jarosław rostowski, a potém wielkonowogrodzki i kijowski, Borys po bracie rostowski, Chléb muromski, Świętosław derewlański, Wszewłod włodzimirski, Mścisław tmutorokań-

ski, Stanisław smoleński, włodzimirski nad Bugiem, Sudysław pskowski.

Świątopełk Jaropełkowicz zmarły r. 1018, żona jego córka Bolesława wielkiego króla polskiego.

Jarosław Włodzimirzowicz umarł r. 1054. Po nim synowie jego dzielili się Rusią i podzieloną potomkom zostawili.

1. *Wielcy książęta kijowscy.*

Izasław Jarosławowicz wygnany r. 1067 od Wszesława Bracisławowicza połockiego, powrócił i powtórnie r. 1077 wygnany, zginął r. 1078, synowie jego Jaropołk, Świątopołk.

Wszewłod Jarosławowicz książę czerniechowski opanował Kijów r. 1077, umarł 1093, syn jego Włodzimirz monomach.

Świątopołk Izasławowicz (Michał Stopołk) umarł roku 1113.

Włodzimirz monomach Wszewołodowicz zeszedł r. 1125, z jego synów Andrzéj był włodzimirskim, Jerzy Dołhoruki założyciel Moskwy i następujący trzej władali w Kijowie.

Mścisław wielki Włodzimirzowicz zmarły r. 1132, ojciec Izasława II i Rościsława kijowskich, Świątopołka, Włodzimirza, włodzimirskich książąt.

Jaropełk Włodzimirzowicz umarł 1138.

Wiaczesław Włodzimirzowicz umarł 1154, ale był zaraz 1138 wygnany przez stryjecznego w trzecim stopniu, przez

Wszowłoda II Olegowicza wnuka Świątosława II, po którym 1146 r. tegoż brat rodzony

Igor II Olegowicz nastąpiwszy, zginął 1147.

Izasław II Mścisławowicz wyganiany 1149, wrócił 1150, umarł 1155; jego potomstwo dziedziczyło Wołyń i Halicz. Z różnych synów: Jarosław, Mścisław, Wszewołod, książę bełzki umarł 1196.

Jerzy Dołhoruki Włodzimirzowicz syn monomacha książę susdalski umarł 1157, od niego wielcy książęta Włodzimirza nad Klasmą i Moskwy.

Izasław Dawidowicz z książąt czerniechowskich do roku 1161.

Rościsław Mścisławowicz wnuk monomacha do 1168.

Mścisław Izasławowicz do 1171, jego syn Roman.

Chléb Jurewicz syn Dołhorukiego, umarł 1172.

Jarosław Izasławowicz wnuk Mścisława wielkiego 1173 do 1176.

Roman Rościsławowicz wnuk Dołhorukiego do 1177.

Świętosław Wszewłodowicz do 1195.

Ruryk Rościsławowicz wnuk Mścisława po razy kilka wyganiany, umarł 1211, syn jego Rościsław, Włodzimirz.

Wszewłod Światosławowicz do 1215.

Mścisław Romanowicz wnuk Mścisława dostał się do niewoli tatarskiéj 1224, syn jego Rościsław.

Włodzimirz Rurykowicz umarł po r. 1235.

Izasław Mścisławicz

Michał Wszewłodowicz około roku 1239.

Rościsław Mścisławicz

Dymitr 1240.

Daniel Romanowicz do 1266.

Leon Danielowicz

Stanisław 1294.

Wasil Dymitrowicz po roku 1300.

Fiedor koło roku 1331.

2. *Książęta Włodzimirza wołyńskiego.*

Jaropełk syn Izasława kijowskiego od roku 1078 do 1086.

Dawid syn Igora wnuk Jarosława I. do 1100.

Jarosław syn Światopełka Izasławowicza kijowskiego do 1119.

Roman syn monomacha 1119.

Andrzéj syn Włodzimirza monomacha 1134.

Izasław II syn Mścisława kijowskiego wnuk Włodzimirza monomacha około 1135, 1142.

Świętosław syn Wszewołoda Olegowicza kijowskiego do 1146.

Włodzimirz syn Andrzeja wnuk monomacha do roku 1149.

Światopełk syn Mścisława wnuk monomacha umarł roku 1154.

Włodzimirz syn Mścisława wnuk monomacha do roku 1156.

Jarosław syn Izasława II kijowskiego, syn jego Ingwar książę łucki do 1214.

Mścisław syn Izasława II kijowskiego 1156, syn jego Roman.

Włodzimirz syn Jarosława Włodzimirzowicza halickiego uciekł do Węgier r. 1182.

Roman syn Mścisława wnuk Izasława II. do r. 1189

Wszewołod brat poprzedniego 1189.

Roman wraca do 1198.

Mścisław Romanowicz.

Daniel Romanowicz 1206.

Światosław syn Igora Światosławicza 1207.

Alexander książę bełzki syn Wszewołoda Mścisławicza do 1213.

Daniel Romanowicz do 1225.

Wasilko Romanowicz zmarły 1269, ojciec książąt ostrogskich i zasławskich.

Lew Daniłowicz, zmarły 1301.

Włodzimirz Lwowicz, do 1319.

3. *Książęta przemyscy.*

Rościsław Włodzimirzowicz, wnuk Jarosława I. kijowskiego, książę Przemyśla, umarł 1065, zostawił synów: Wasilka trembowelskiego, Ruryka i co następuje.

Wołodar zmarły 1124, synowie jego: Włodzimirz halicki i co następuje:

Rościsław II około r. 1159, syn jego Jan berladyn.

4. *Książęta haliccy.*

Jarosław syn Światopełka wnuk Izasława kijowskich, zabity 1126.

Wszewłodymir czyli Włodzimirz syn Wołodara przemyskiego umarł 1152, syn jego co następuje:

Jarosław umarł 1180, syn jego Włodzimirz, i co następuje:

Mścisław Jarosławowicz otruty 1185.

Roman syn Mścisława wołyńskiego i kijowskiego, wnuk Izasława II książę włodzimirski, od Włodzimirza Jarosławowicza wnuka Wszechwołodymira wygnan, a Węgrzy Halicz opanowali.

Andrzéj syn Beli III króla węgierskiego, wygnany roku 1188.

Włodzimirz Jarasławowicz od Polaków osadzony umarł roku 1198.

Roman wraca, zginął pod Zawichostem 1205 synowie jego: Daniel, Mścisław, Wasilko, Michał książe drucki, i córka która była matką Swarnona książęcia na Łucku.

Daniel małoletni z matką uchodzi 1206.

Włodzimirz syn Igora Światosławowicza, wygnany od brata.

Roman Igorewicz.

Andrzéj król węgierski i halicki 1209, 1210.

Włodzimirz Igorowicz wraca.

Daniel wraca 1212.

Mścisław niemy syn Włodzimirz Jarosławicza w r. 1212.

Władysław bojar kniaziem w r. 1313

Koloman syn drugi Andrzeja króla węgierskiego, r. 1213 król halicki, wygnany 1215 żona jego Salomea córka Leszka Białego króla polskiego.

Mścisław Mścisławowicz wnuk Rościsława do r. 1219.

Daniel Romanowicz wygnany 1226.

Michał Wszewołodowicz książę zwenigrodzki, równie i kijowski do 1239.

Daniel Romanowicz wraca, koronował się królem ruskim 1246 i 1253, umarł 1266 synowie jego Lew i Roman.

Swarno umarł około 1266 żona córka Mendoga króla litewskiego.

Lew syn Daniela króla ruskiego, po ojcu włodzimirski i kijowski, po Swarnonie łucki, drohicki, i halicki

umarł 1301 syn jego Włodzimirz książę włodzimirski w 1319 przez Gedymina zwojowany, którego córka Bucza stała się żoną Lubarta Gedyminowicza; córka Lwa Marya została poślubioną Trojdynowi książęciu mazowieckiemu, z którego najstarszym jéj synem był Bolesław który Halicz odziedziczył.

Lew II Romanowicz wnuk Daniela króla ruskiego umarł 1324 zostawiwszy syna małoletniego

Jerzego, który żył jeszcze roku 1327 po nim

Bolesław z książąt Piastów mazowieckich odziedziczył Halicz, Lwów i Ruś czerwoną do r. 1340 kiedy został otruty, i kraina do korony po bezpotomnym przyłączona.

5. *Książęta smoleńscy.*

Wiaczesław Jarosławicz od 1054 do 1057.

Igor Jarosławicz do 1060.

Izasław Jarosławicz kijowski do 1077.

Włodzimirz monomach do 1078.

Mścisław syn monomacha do 1095.

Izasław syn monomacha w 1095.

Dawid Świątosławicz wnuk Jarosława do 1096.

Świątosław syn monomacha do 1113.

Wiaczesław syn monomacha do 1125.

Rościsław Mścisławicz wnuk monomacha do 1147.

Włodzimirz Mścisławicz wnuk monamacha do roku 1148.

Rościsław wraca do 1159, syn jego Roman, Dawid, Ruryk, Mścisław ojciec Mcisława.

Roman Rościsławicz do 1171, syn jego Jaropołk Mścisław.

Jaropołk Romanowicz do 1175.

Rościsław syn Mścisława Rościsławicza w r. 1175.

Jaropołk Romanowicz wraca do 1180.

Dawid Rościsławicz do 1198, syn jego Mścisław czyli Teodor.

Mścisław Romanowicz po 1214.

Włodzimirz syn Ruryka Rościsławicza kijowskiego do 1218.

Wszewłod syn Mścisława Wszewłodowicza do roku 1218.

Włodzimirz Rurykowicz wraca do 1224.

Mścisław czyli Teodor Dawidowicz umarł 1231, synowie jego Konstantyn, Wszewołod, Rościsław ojciec Hleba Michała i Teodora.

Erdziwiłł syn Montiwiła, Mendoga synowiec w r. 1237.

Wszewołod Mścisławicz koło 1247.

Hleb Rościsławicz wnuk Mścisława umarł 1277 syn jego Alexander.

Michał Rościsławicz wnuk Mścisława umarł 1279.

Teodor Rościsławicz wnuk Mścisława w roku 1280, 1295, umarł 1299.

Alexander Hlebowicz od roku 1295, umarł 1313, synowie Dimitr, Jan.

Dymitr Alexandrowicz do 1330.

Jan Alexandrowicz umarł 1359, syn jego

Świątosław Iwanowicz zmarły 1387, synowie jego Jerzy, Hleb i inni.

Jerzy Świątosławicz stracił Smoleńsk 1396.

Witowt zdobył 1396, powierzył

Romanowi Michałowiczowi brańskiemu książęciu Smoleńsk jako namiestnikowi w r. 1400.

Jerzy Światosławicz odzyskał 1400, stracił 1404, od 1404 Smoleńsk jest litewski.

6. *Książęta połoccy.*

Rochwołod do r. 976.

Włodzimirz Światosławicz wielki, kniaź ruski do 988, oddał synowi Izasławowi.

Izasław Włodzimirzowicz do 1001, syn jego

Braczesław Izasławicz do 1044, syn jego

Wrzesław Braczesławicz do 1069, synowie jego liczni, z tych Rochwołod miał syna Wasila; Borys był ojcem Braczesława i Rochwołoda; Hleb był ojcem Wszewołoda, Wołodara i Rościsława; Dawid był książęciem w Witepsku; Jerzy Światosław był ojcem Wiaczesława Dawida, Ś. Eufrozyny i Gorzysławy.

Mścisław syn Izasława Jaropełkowicza wielkiego kniazia do 1070.

Światopełk brat poprzedzającego do 1071.

Jaropołk brat poprzedzającego do 1073.

Borys Wszesławicz do 1128, syn jego

Rechwołod Borysowicz do 1129, syn jego Hleb i córka Ś. Praxeda.

Izasław syn wielkiego kniazia Mścisława Włodzimirzowicza do 1132.

Światopełk brat poprzedzającego w 1132.

Wasil syn Światosława Włodzimirzowicza w r. 1133

Izasław Hlebowicz w 1134.

Rochwołod Borysowicz wraca do 1152.

Wszesław syn Dawida Wszesławicza książęcia witepskiego do 1158.

Rościsław Hlebowicz do 1161.

Wołodar Hlebowicz do 1161.

Wrzesław Wasilkowicz wnuk Rochwołoda Wszesławicza do 1167.

Wołodar wraca w 1167.

Braczesław syn Mścisława Wrzesławicza

(*Hléb* Rochwołodowicz koło r. 1181 udał się na życie pobożne?).

Braczesław Wasilkowicz wnuk Rochwołoda Wszesławicza umarł 1226.

Borys syn Dawida Jurewicza do 1217, syn jego

Wiaczesław Borysowicz do 1223.

Może bydź, iż w tych czasach i w pobliskich po razy kilka Połock bez kniaziów bywał. Nieprzyjacielskim sposobem zdobywając to miasto Litwini czasowie odjęli miastu wolność.

Ryngold opanował w 1235 miasto wspólnie z

Mingajłem czyli Michayłem któremu zdaje się kniaziowanie czyli władanie poruczył. Czyli Mingajła syn Ginwiłł pod imieniem Jerzego panował; kiedy i jakby to długo było, niewiadomo.

Mindowe od r. 1240 wysłał do Połocka synowca swego.

Towciwiła, czyli Czeczywiła, czyli Totwiła, czyli Teofila Montiwiłowicza (czy to nie ten sam co Ginwił Mingajłowicz?) który zabity 1264.

Strojnota zabił

Wojsielko, a co się wtedy w Połocku działo? podobno nie da się wyjaśnić.

Doumond Trabusowicz na chrzcie imie Tymoteusza mający, kniaź i obrońca Pskowa, opanował Połock w r. 1281 i stracił koło 1307.

Konrad Jokke mistrz kawalerów mieczowych wydarł Doumondowi, a musiał oddać Litwie koło r. 1307.

Witenes tedy panował i powierzył Połock

Wojnowi synowi swojemu; a bratu

Gedymina.

Książęta litewscy.

Ryngold koło r. 1240 żyć przestał, miał synów, z tych Mendog; a Montwił zrodził Erdziwiłła książęcia na Smoleńsku, Wikinda na Witebsku, Totwiła na Połocku zabitego 1264.

Mendog czyli Mindowe, koronował się królem litewskim 1252, zabity 1263 od Strojnata czyli Krinoty książęcia żmudzkiego siostrzeńca czyli synowca, i Doumunda książęcia zanalszewskiego syna Trabusa a wnuka Germunda, który za żonę miał siostrę żony Mendoga, żona Mendoga Marta księżniczka twerska, synowie Rukla i Repnika pozabijani 1263 i Wojsielko.

Strojnat zabity 1164 zostawił syna Pelusę.

Wojsielko czyli Wolsztynik (ten sam co Rymond) zabity 1167.

Różni książęta: *Gerwen* syn Dodwida w 1266.

Swarno książę halicki 1268.

inni z familii Germonda byli:

Skumond naczelnik Żmudzi 1270.

Trabus 1280.

Troyden brat Doumunda w 1282.

Lutuwer od 1283 do 1291, synowie jego Budiki i Buywid czyli Witenes.

Witenes z ojcem od r. 1283, sam od 1292 do 1315, żona córka Wikinda Żmudzina. Synowie Gedymin, Gwa-

zaluta, Wojn, książę połocki, którego syn Lupko zabity 1331 pod Pskowem.

Gedymin od 1315 zabity pod Wieloną 1340, córki jego: Anna Aldoina zaślubioną została Kazimirzowi wielkiemu królowi polskiemu. Danmila czyli Elżbieta za Wacławem mazowieckim książęciem, Marya za Bolesławem Troydenowiczem książęciem ruskim. Synowie byli: 1) Moniwid książę na Słominie i Kiernowie; 2) Narymund Wasil na Pińsku zginął 1347, od niego książęta Rożyńscy, Galiczyny, Kurakiny, Chowańscy; 3) Olgierd na Krewie; 4) Keystut książę na Trokach i Żmudzi, uduszony 1382, z żony swéj Biruty z Połągi miał: Witolda, Woydata, Patryka, Woyszwiłła, Zygmunta, Totywiła czyli Dołgota, Annę Donutę zaślubioną Janowi książęciu mazowieckiemu, Ringałę za Henrykiem mazowieckim; 5) Karyat Michał na Nowogrodku i Wołkowysku zostawił synów: Jerzego, Alexandra, Konstantyna, Teodora, Wasila; 6) Lubart na Włodzimirzu wołyńskim umarł 1383, syn jego: Teodor książę łucki i włodzimirski od niego pochodzą Sanguszkowie; 7) Jawnuta.

Jawnuta do 1342 roku, którego z wielkiego księstwa wyzuto, umarł 1366 jako książę na Zasławiu.

Olgierd książę na Witebsku potém na Krewie, umarł 1381, żona pierwsza i druga księżniczki ruskie prócz córek, synowie jego: 1) Jagiełło Władysław; 2) Wigunt Alexander książę na Kiernowie umarł bezpotomny 1392; 3) Korybut Dymitr książę nowogrodzki i siewierski, z synów jego Fiedor ojciec książąt Wiszniowieckich, Woronieccy, Zbarażcy Koryccy; Iwan, Zygmunt przez Hussytów na króla czeskiego wyniesiony; 4) Korygiełło Kazimirz zginął 1390 książę mścisławski, jest ojcem książąt

Czartoryskich; 5) Andrzéj książę połocki zginął nad Worsklą 1399; 6) Włodzimirz książę kijowski, syn jego Alexander czyli Olelko ojciec książąt Olelkowiczów na Kijowie potém na Słucku i Kopylu wygasłych 1593; 7) Lingwenis Symon rządzca wielkiego Nowogrodu, syn jego Jerzy; 8) Butawa Konstanty od którego książęta Koreccy; 9) Skirgełło Kazimirz; 10) Swidrygayło Bolesław Lew; 11) Borys. Z tych synów Olgerda trzech było wielkimi książętami naprzemian ze stryjecznymi braćmi swymi dwoma Keysztuta synami, tym sposobem.

Jagełło czyli raczéj Jagałło, urodzony 1348 wielki książę litewski, zostając 1386 królem polskim, oddał w r. 1387 wielkie księstwo

Skirgełłowi książęciu na Połocku i Trokach wyzuty z wielkiego księstwa 1392, otruty 1394.

Witold czyli raczéj Witowd Alexander, syn Keystuta narodzony 1350 po 38 letniém władaniu Litwą umarł 1430 mając lat 80.

Swidrygayło wyzuty z wielkiego księstwa 1432 umarł w Łucku 1452.

Zygmunt inny syn Keystuta, zabity 1440 syn jego Michał wygnany skończył życie w Moskwie 1452.

Kazimirz syn Jagełły wysłany od brata Władysława III króla polskiego do Litwy, od Litwy wielkim książęciem okrzykniony, został królem polskim. Po jego śmierci 1492 za króla Jana Alberta, Litwa za wielkiego książęcia uznała

Alexandra syna Kazimirza, który po bracie królestwo polskie otrzymał. Po jego zgonie 1506

Zygmunt wielkie księstwo litewskie i królestwo polskie nierozdzielnie sprawował do 1529.

Zygmunt August wyniesiony na wielkie księstwo 1529 dopełnił unią 1569.

EPOKA III.

JAGIELLONOWIE.

Władysław Jagiełło syn Olgierda a wnuk Gedymina narodził się 1348 z Maryi księżniczki twerskiéj, po ojcu 1381 wielki książę litewski ochrzcony i na króla polskiego w Krakowie koronowany 1386, umarł w Grodku niedaleko Lwowa 1434 po 48letniém panowaniu a 86letniém życiu. Pochowany w Krakowie. W bazylei, gdzie wtedy sobor odprawiano, uroczyste za tego króla czynione były exekwie. Żon miał cztery: 1) Jadwiga królowa polska, jako się to wyżéj mówiło, zmarła 1399; 2) Anna hrabianka cyllejska wnuczka Kazimirza wielkiego, zaślubiona 1400, umarła 1416 wydawszy na świat córkę Jadwigę zaręczoną margrabi brandenburskiemu; 3) Elżbieta Granowska wdowa z domu Pilecka poślubiona 1417 r., zmarła 1420; 4) Zofia księżniczka kijowska zaślubiona 1422, zmarła 1461, z niéj urodzili się Władysław i Kazimirz.

Władysław III warneński, wezwany także na królestwo węgierskie 1440, żył lat 20, panował w Polsce lat 10, zginął pod Warną 1444 r.

Kazimirz umarł 1492 w wieku życia 65 po 45letniém panowaniu. Z małżonki swojéj Elżbiety córki Alberta austryackiego, który cesarzem został, zaślubionéj 1454, zmarłéj 1505, zostawił liczne potomstwo. Synowie: Władysław najstarszy objął królestwa czeskie i węgierskie. Kazimirz święty, zmarły 1483 mając lat 24. Jan Albert, Alexander i Zygmunt, w Polsce jeden po dru-

gim panujący. Fryderyk urodzony roku 1468, był biskupem krakowskim, arcybiskupem gnieźnieńskim i kardynałem, umarł 1503. Córki: Jadwiga za książęciem bawarskim. Zofia za margrabią brandenburskim matka Alberta książęcia pruskiego. Elżbieta za książęciem lignignickim. Anna za pomorskim. Barbara za saskim.

Jan Albert panował lat 9, żył 42, umarł w Toruniu 1501, pochowany w Krakowie.

Alexander panował lat 5, żył 45, umarł w Wilnie 1506 i tamże pochowany. Żona Helena córka Iwana Wasilewicza wielkiego kniazia moskiewskiego zaślubiona 1493, umarła 1513.

Zygmunt I panował lat 42, żył 80, umarł 1548 pochowany w Krakowie. Żony jego: 1) Barbara Zapolska córka Stefana wojewody siedmiogrodzkiego poślubiona 1512, umarła 1515, po niéj została tylko córka Jadwiga wydana za Joachima II elektora brandenburskiego; 2) Bona córka Jana Galeasza Sforza książęcia medyolańskiego poślubiona 1518, umarła we Włoszech 1558, z niéj potomstwo: Zygmunt August król; Izabella wydana za Jana Zapolskiego wojewodę siedmiogrodzkiego, a króla węgierskiego; Zofia za książęcia brunświckiego; Katarzyna za Jana króla szwedzkiego była matką Zygmunta III Króla, Anna król za Stefanem Batorym.

Zygmunt August umarł w Knyszynie na Podlasiu 1572 mając lat 52, z których 24 lata królem był. Żony jego: 1) Elżbieta córka Ferdynanda króla węgierskiego i czeskiego potém cesarza, zaślubiona 1543, zmarła 1545; 2) Barbara córka Jerzego Radziwiłła kasztelana wileńskiego, wdowa po Gasztołdzie wojewodzie trockim, poślubiona 1545, koronowana 1550 w sześć potém miesięcy

umarła; 3) Katarzyna Austryaczka siostra pierwszéj żony wdowa po Franciszku Gonzaga książęciu mantuańskim, zaślubiona 1553, umarła 1572.

EPOKA IV.

KRÓLOWIE Z RÓŻNYCH DOMÓW.

Henryk Walezy królewicz Francyi wybrany na tron r. 1573 mając lat 23 po śmierci brata swego Karola IX ujechał z Polski dla objęcia królestwa Francyi 1574.

Stefan Batory, syn Stefana wojewody siedmiogrodzkiego, obrany królem polskim 1575, mając lat 44 umarł 1586, żył lat 54, panował 10, pochowany w Krakowie. Żona jego Anna Jagiellonka córka Zygmunta I zaślubiona 1576 mając lat 52 umarła 1596.

Zygmunt III z Jana króla szwedzkiego i Katarzyny Jagiellonki córki Zygmunta I zrodzony 1566, obrany królem polskim 1587, królestwo szwedzkie po ojcu objął 1594, z niego wyzuty 1600, umarł 1632, mając lat 66 z których panował lat 45, pochowany w Krakowie. Żony jego: 1) Anna córka arcyksiążęcia Karola, Ferdynanda I wnuczka, poślubiona 1592, umarła 1598 r., z niéj narodził się Władysław IV król; 2) Konstancya siostra pierwszéj żony, zaślubiona 1605, zeszła ze świata 1631, z niéj potomstwo: Jan Kazimirz król, Jan Albert biskup krakowski i kardynał zmarły 1635, Karól Ferdynand biskup wrocławski zmarły 1655, Alexander Karól umarł 1635, Anna Katarzyna wydana za Filippa Wilhelma falcgrafa Renu z linii neyburgskiéj zmarła 1651.

Władysław IV wstąpił na tron r. 1632, umarł w Mereczu 1648 mając lat 52 z których 16 panował, pochowany w Krakowie. Żony: 1) Cecylia Renata córka

Ferdynanda II cesarza, Austryaczka poślubiona 1637, umarła 1644. Z niéj urodził się był syn Zygmunt Kazimirz r. 1640 ale w 1648 umarł; 2) Ludwika Marya de Nevers księżniczka mantuańska zaślubiona 1645.

Jan Kazimirz urodzony r. 1609, jezuita, kardynał wstąpił na państwo 1648, złożył koronę 1668 po 20 letniém panowaniu umarł w Nevers jako opat S. Marcina we Francyi 1672, ciało do Polski przewiezione 1676 w Krakowie pochowano. Żona jego Ludwika Marya, wdowa po bracie jego Władysławie IV poślubiona 1649, umarła 1667, potomstwo z niéj wkrótce po urodzeniu pomarło.

Michał Wiszniowiecki potomek Korybuta syn Olgierda, a brata Jagiełły, wyniesiony na królestwo 1669 po pięcioletniém panowaniu mając lat 35 roku 1673 z tym się pożegnał światem, pochowany w Krakowie. Żona jego Eleonora córka Ferdynanda III cesarza zaślubiona 1670, poszła potém za Karola V książęcia Lotaryngii, zmarła 1697.

Jan III Sobieski narodził się 1629 z Jakóba Sobieskiego kasztelana krakowskiego i Teofili Daniłowiczowny wojewodzianki ruskiéj, wnuczki hetmana Żółkiewskiego. Obrany królem 1674, umarł w Wilanowie 1696 mając lat 67 z których 22 panował, pochowany w Krakowie. Żona Marya Kazimira córka Henryka de la Grange markiza d'Arquien, wdowa po Janie Zamoyskim wojewodzie sandomirskim, zaślubiona r. 1667, umarła 1716. Potomstwo z niéj: 1) Jakób Ludwik zmarły 1737 w wieku życia 70, z małżonki swojéj Jadwigi Elżbiety córki Filipa Wilhelma falcgrafa Renu linii neyburskiéj zostawił: Karolinę zaślubioną książęciu Bouillon i Klementynę zaślu-

bioną Jakóbowi Edwardowi Stuart pretendentowi korony angielskiéj; 2) Teresa Kunegunda wydana za Maxymiliana Emanuela elektora bawarskiego 1695, umarła w Wenecyi 1730; 3) Alexander Benedykt umarł 1714 w wieku życia 37 w Rzymie; 4) Konstantyn Władysław umarł 1726 mając lat 46, poślubił sobie hrabiankę de Vessel. Inne dzieci młodo pomarły.

Fryderyk August II narodził się 1670 z Jana Jerzego III elektora saskiego, objął elektorstwo po starszym bracie swoim 1694, obrany królem polskim 1697, zrzec się korony musiał 1706.

Stanisław Leszczyński syn Rafała na Leśnie Leszczyńskiego i Anny Jabłonowskiéj, narodził się 1677 wojewoda poznański, na króla wyniesiony 1704 już r. 1709 ustąpić musiał. Żona Katarzyna Opalińska córka kasztelana poznańskiego i Czarnkowskiéj, zaślubiona r. 1698, umarła 1747. Potomstwo: Anna zmarła r. 1717 i Marya poślubiona 1715 Ludwikowi XV królowi Francyi umarła.

Fryderyk August II wraca roku 1709, umarł w Warszawie 1733 mając lat 63 po 33 letniém panowaniu, pochowany w Krakowie. Z żony Krystyny Eberhardyny córki Krystyana Ernesta margrabi Brandenburg Bareut, zaślubionéj 1693, zmarłéj 1727, narodził się Fryderyk August III.

Stanisław Leszczyński obrany królem 1733 Polskę opuścić musiał z tytułem króla polskiego, dzierżył w dożywocie od roku 1737 księstwo Lotaryngii, umarł roku 1766.

Fryderyk August III na króla wyniesiony 1733, umarł 1763 po 30 letniém panowaniu mając lat 67. Po-

ślubił Maryą Józefinę córkę Józefa I cesarza 1719, zmarłą 1757 z któréj zostało liczne potomstwo: Fryderyk Krystyan Leopold najstarszy, który z Maryi Antoniny córki Karóla VII cesarza miał.

Fryderyka Augusta późniéj królem polskim wybranego króla saskiego i książęcia warszawskiego. Dalsze Fryderyka Augusta III potomstwo: Marya Amalia za Karolem III królem Hiszpanii; Marya Anna Zofia za elektorem bawarskim; Franciszek Xawery August administrator elektorstwa w r. 1763, umarł 1806; Marya Józefina za Delfinem; Karól książę Kurlandyi 1758, umarł 1796; Albert książę cieszyński od 1766; Klemens Wacław elektor arcybiskup trewirski zmarły 1812; inne córki mniszki.

Stanisław August Poniatowski, syn Stanisława kasztelana krakowskiego i Konstancyi księżniczki Czartoryskiéj, narodzony w Wołczynie 1732, obrany królem 1764 7 września, koronowany 25 listopada, po 31 leciech panowania złożył 1795 koronę w Grodnie, umarł w Petesburgu 1798 12 lutego.

RÓŻNI POMNIEJSI OŚCIENNI WŁADZCY.

KRYŻACY.

Po odebraniu z rąk Saracenów Ziemi Ś. przez Baldwina króla jerozolimskiego, chrześcjanie nie omieszkali tam natychmiast postanowić konfraternij czyli bractw i zgromadzeń pobożnych, pewnemi jakiemiś ustawami obowiązanych, którychby powinność była przychodniom do grobu pańskiego; a bardziéj jeszcze chorym i rannym usłu-

giwać, a w potrzebie nawet zbrojną ręką dawać odpór nieprzyjacielowi Ziemię Ś. najeżdżającemu. Takie były postanowienia kawalerów kościelnych *Templaryuszami* zwanych, od Hugona de Paganes i Godefryda de Saint Ademar roku 1128 i kawalerów Ś. Jana jerozolimskiego, teraz *Maltańskimi* nazywających się, od Gerarda Tunga, założone. Na tych przykład zapatrując się Niemcy, którzy pod Fryderykiem I Barbarussą cesarzem do Ziemi S. zaszli byli, założyli w roku 1190 dla wygody narodu swojego zakon *szpitalnych* pod obroną i zaszczytem Najświętszéj Maryi Panny, zdawszy rząd i dyspozycyą nad nim Henrykowi Walpotowi de Passenheim, który w Akrze czyli Ptolomaidzie zdobytéj na Saracenach, dla nowo założonéj konfraternji kościół i szpital fundował. Henryk VI cesarz i Celestyn III nie omieszkali tak pobożnego związku pochwalić i ustawy jego potwierdzić, nadawszy braci szpitalnym regułę św. Augustyna, habit biały z czarnym krzyżem i wszelkie onychże w przywilejach z Templaryuszami i Kawalerami świętego Jana jerozolimskiego uczyniwszy porównanie; dając im nadto gospodę niemiecką w Jerozolimie na górze Syon, od któréj nazwali się bracia szpitalni *Najświętszéj Maryi Panny Syońskiéj*. Po zawojowanéj znowu Ziemi Ś. od niewiernych, Herman Saltza czwarty mistrz krzyżacki przeniósł się naprzód do Wenecyi, a potém do Hassyi, i tam w mieście Marpurgu rezydencyą swoję założył, będąc od wielu monarchów udarowanym dla zakonu swego znacznemi, a mianowicie w Niemczech, włościami. Tymczasem Konrad książę mazowiecki ustawiczne od Prusaków ponosząc najazdy, a widząc, iż kawalerowie mieczowi inflanccy (o któréj niżéj będzie, gdy wzmianka uczyni się Ketlerów) których na danie odporu Prusakom dawniéj był wezwał, nie byli w stanie oparcia się potędze pruskiéj, udał się do Hermana Saltza w. mistrza krzyżackiego, dopraszając się usilnie, aby mu ten z zakonem swoim na pomoc przeciw Prusakom raczył przyciągnąć. W. mistrz dla ułożenia z Konradem kondycji, wysłał 40 kawalerów do Polski, którzy płocho i nieuważnie uderzywszy na Prusaków ledwie nie wszyscy na placu legli. Z kilką pozostałymi Konrad umowę uczyniwszy, wypuścił Krzyżakom kraj chełmiński. Ci ściągnąwszy siły swoje do Polski, w przeciągu 53 lat całe Prusy zawojowali i onez kształtem niemieckim rozporządzili. Za tegoż Hermana Saltza złączył się z nimi zakon Kawalerów Mieczowych Inflantskich, z kondycyą atoli wolnéj elekcyi osobnego Mistrza dla zakonu Sygifryd de Feuchtwangen dwunasty mistrz krzyżacki z Marpurga przeniósł rezydencyą swoję do Malborga czyli Maryenburga tak nazwanego od imienia Maryi Panny, iż zakon kawalerów krzyżackich pod jéj obroną zostawał. Po zawojowanju Prus, kawalerowie krzyżaccy na Polaków siły swoje obrócili i przez półtora wieku nieustannych krwawych wojen przyczyną

byli. Dopiero za Kazimirza IV Jagiellończyka uskromieni, prosili o pokój, który roku 1466 w Toruniu za pośrednictwem Rudolfa Posła papiezkiego był im pozwolony. Mocą traktatu tego dostała się Polsce część zachodnia Prus, czyli trzy nasze województwa pruskie; wschodnią zaś część Prus Krzyżacy lenném prawem dla siebie otrzymali.

Albert książę brandenburski, trzydziesty czwarty w liczbie wielkich mistrzów krzyżackich, siestrzeniec Zygmunta I króla polskiego przyjąwszy naukę i obrządki luterskie, wykonał roku 1523 w rynku krakowskim przed królem przysięgę wierności i Prusy wschodnie pod mieniem księstwa pruskiego lenném prawem od króla otrzymał na siebie, swoje potomstwo i Kazimirza oraz Jerzego braci swoich, podobnież z potomstwem płci męzkiéj. Tych potomek w osobie teraźniejszego króla pruskiego Prusy do tych czas dziedziczy. Kawalerowie krzyżaccy, którzy z Albertem sekty luterskiéj nie przyjęli, z Prus wygnani, przenieśli się do Niemiec, obrawszy sobie na miejsce Alberta najwyższym mistrzem Waltera de Cronberg, który w mieście Margentheim w cyrkule Frankonii rezydencyą dla siebie obrał mając pod sobą 13 prowincyi, które są: Alsacka, Burgundzka, Austryacka, Koblencka, Eczeńska (Etsch), Frankońska, Hasska, Bissońska (Biesson), Westfalska, Lotaryńska, Turyngińska, Saska i Utrechcka. Każda z tych prowincyi ma swoje kommendarstwa, których komenderowie pod władzą i juryzdykcyą w. mistrza zostają, którego obierają, jako i koadjuktora jego, jeśliby go mieć pragnął. Religii są katolickiéj, z tém wszystkiem kommendorstwa w stanach protestanckich trzymać mogą kommenderowie tegoż wyznania, są jednak do zachowania bezżeństwa obligowani. W roku 1538 pozwolono w. mistrzowi krzyżackiemu miejsce po arcybiskupach na sejmach Rzeszy niemieckich, agitujących się w Ratysbonie.

Porządek mistrzów prowincyonalnych pruskich nim wielcy mistrzowie w Prusiech osiedli.

1) Hermann Balk od r. 1230 zginął pod Lignicą 1241.
2) Poppo de Osterna hrabia Wertheim opuścił Prussy w 1247.
3) Henryk de Wida do 1255.
4) Gerhard de Hirzberg do 1257.
5) Hartmann de Grumbach do 1260.
6) Henryk de Helmerych de Reichemberge poległ w bitwie z Litwą 1263.
7) Ludwik de Baldersheim do 1271.
8) Teodoryk de Gattersleben do 1277.
9) Konrad de Thierberg senior do 1279.

10) Konrad de Feuchtwangen do 1280.
11) Mangold de Sternburg do 1282.
12) Konrad de Thierberg junior do 1287.
13) Meyhard czyli Meneko de Querevord z Saksonii do 1300.
14) Ludwik de Schippen do 1302.
15) Helwik de Goldbach z Turyngii do 1303.
16) Konrad Saccus do 1309.
17) Henryk de Plotzke Sas, za przybyciem wielkiego mistrza do Malborga począł się pisać marszałkiem. Z tych marszałków jego następców pamiętny jest w dziejach litewskich Schindekopf, który marszałkował za Winrycha de Knyprode, za czasów Kejstuta i Olgierda, a który poległ w walnéj rozprawie pod Rudau roku 1370.

Porządek wielkich mistrzów krzyżackich od założenia zakonu aż do Alberta z domu brandenburskiego.

1) Henryk Walpot z Passenheimu od 1191 do 1200
2) Otto de Karpen rodem z Bremy umarł 1206,
3) Herman Bart z Bawaryi umarł 1211.
4) Herman Saltza, z Turyngii, za niego Krzyżacy z Ziemi Św. wygnani do Włoch naprzód, a potém do Niemiec przybyli. Rządził zakonem krzyżackim lat 30, umarł 1240.
5) Konrad Landgraf Turyngii, umarł 1253.
6) Poppen d'Osterna hrabia Wertheim do 1263.
7) Jan Sangerhausen do 1273.
8) Hartman hrabia na Heldrungu do 1283.
9) Burhard Szwenden do 1290.
10) Konrad Feuchtwangen do 1293 czyli 1297.
11) Gotfryd hrabia de Hohenloe złożył urząd 1303,
12) Sygfryd Feuchtwangen stolicę w 1309 w Prusiech w Majdeburgu założył, umarł 1311.
13) Karol Beffart rodem z Trewiru w roku 1320 udał się do Awinionu do Papieża, tymczasem zastępował go w Prusiech Fryderyk de Wildenburg do 1325.
14) Werner d'Urseln od 1324, zabity 1330.
15) Luder książę brunświcki zmarły 1335.
16) Dytrych hrabia na Oldenburgu umarł 1341.
17) Ludolf König de Weizau, strapiony najazdem Litwy, dostał w 1345 pomieszania rozumu, umarł 1346.
18) Henryk Dusner z Arffbergu rodem z Pomeranii od r. 1345 rezygnował 1351.
19) Winryk Kniprode do 1382.

20) Konrad Zolner z Rottenszteinu umarł 1390.
21) Konrad Wallenrod umarł 1393.
22) Konrad Jungingen umarł 1407.
23) Ulryk Jungingen poległ pod Tannenbergiem 1410.
24) Henryk Plawen złożony z w. mistrzowstwa dla gorszących obyczajów swoich 1413.
25) Michał Küchmeister de Sternberg abdykował 1422.
26) Paweł Poltzer czyli Bellizer de Rusdorf złożony z w. mistrzostwa 1441. Przykre i uciążliwe jego rządy były powodem wielu miastom pruskim do zawarcia przeciwko niemu ligi ku obronie powszechnéj, któréj kondycye potém musiał podpisać i potwierdzić. Ludwik Erlichshausen w. mistrz nie zachowując przyrzeczonych ugód, pochopem był Prusom do poddania się Polsce.
27) Konrad Erlichshausen umarł 1449.
28) Ludwik Erlichshausen hołdownik polski umarł 1467.
29) Henryk Reuss hrabia Plauen w r. 1467.
30) Henryk hrabia na Ryterbergu do 1477.
31) Marcin Truchses z Wetzhausen do 1489.
32) Jan Tiefen rodem Szwajcar umarł we Lwowie 1498.
33) Fryderyk książę saski do 1511.
34) Albert margrabia brandenburski, ostatni z wielkich mistrzów krzyżackich w Prusach.

PRUSY.

Albert ten wielki mistrz został w 1525 książęciem pruskim czyli królewskim, umarł 1567.

Albert II Fryderyk, syn Alberta I, lecz gdy wpadł w szaleństwo, dany mu był za opiekuna brat jego stryjeczny Jerzy Fryderyk, syn Jerzego nazwanego *Pobożny* brat Alberta I. Pod nim gdy sekta luterska wzmogła się w Prusach, biskupstwa pomezańskie, samlandzkie i sambińskie są skasowane.

Po zeszłym bezpotomnie roku 1604 Jerzym Fryderyku, objął opiekuństwo nad Albertem, Joachim Fryderyk elektor brandenburski na fundamencie żrękowin małżeńskich Jana Zygmunta syna swego z Anną córką starszą Alberta.

Jan Zygmunt po śmierci ojca swego Joachima, wziął r. 1611 za życia jeszcze szalonego Alberta, inwestyturę na księstwo pruskie swém i swych braci Ernesta, Chrystyana i Jana Jego, imieniem.

Fryderyk Wilhelm syn Jana Zygmunta za panowania Jana Kazimirza w Polsce przez traktaty welawski roku 1656 i bydgoski roku 1657 uwolniony od hołdu, udzielnym został Prus książęciem, tudzież starostwo drahimskie i powiaty bytowski i lemburski otrzymał, z tym

atoli warunkiem, iż gdyby linia elektorska ustała, tedy Prusy wrócić się do Polski mają i znowu margrabiom na Berejcie i Anszpachu z młodszéj linii pochodzącym, w hołd oddane będą.

Fryderyk I syn Fryderyka Wilhelma nastąpił. Ten w r. 1701 ogłasza się królem pruskim i w Królewcu koronuje. Przez traktat utrechcki mocarstwa europejskie przyznały mu tytuł króla, prócz saméj Polski, która mu go dopiero roku 1764 przyznała. Na pamiątkę téj uroczystości postanawia order pruski orła czarnego. Wkrótce potém na prośby żony swojéj powtórnéj Zofii księżniczki hanowerskiéj, pani rzadkich przymiotów i gustu wybornego w naukach, zakłada akademią berlińską. Sławny baron Lejbnitz, wynalazca tylu przedziwnych rzeczy w nowéj filozofij i matematyce, był głową i pierwszym zaszczytem przerzeczonéj akademii. Fryderyk I włości elbląskie w summie 400,000 złotych od ojca jeszcze swego Polsce pożyczonych, zajechał. Umarł roku 1713.

Fryderyk Wilchelm I syn Fryderyka I, Francya i Hiszpania przyznały mu tytuł majestatu, którego ojcu jego przeczyły. Francya bowiem odtąd tę przedsięwzięła politykę, ażeby króla pruskiego wystawić w brew potędze austryackiéj w Niemczech. Fryderyk po ukróceniu potęgi szwedzkiéj, przez porażkę Karóla XII pod Pułtawą, wpada do Pomeranii szwedzkiéj i część jéj większą dla siebie zabiera. Fryderyk zasiliwszy tą zdobyczą państwo swoje, wszystkie swoje odtąd obraca starania ku wypolerowaniu kraju własnego. Powiększa w dwójnasób liczbę wojska swego i dziwną oszczędność i rozrządzenie w skarb i wydatki dworu swego wprowadza. Hugonotów wygnanych z Francyi znaczną część, jako i szesnaście tysięcy wypędzonych z Salzburga dla różności w wierze, obywatelów, przyjmuje do kraju; którzy stali się właśnie szczepem wszystkich rzemiosł, kunsztów i przemysłu w państwie pruskiém. Stanowi *Order Zasługi* dla nagrody i zachęcenia do walecznych dzieł ludzi wojskowych: krótko mówiąc, zostawuje synowi i następcy swemu na tronie, siedmdziesiąt tysięcy regularnego i bitnego wojska i sto milionów reńskich gotowizny w skarbie. Czego nie może przezorne i rozstropne rozrządzenie przy małych dochodach i szczupłym ziemi okręgu! umarł roku 1740.

Fryderyk II syn jego z Zofii księżniczki hanowerskiéj córki Jerzego I króla W. Brytanii, dziedzic i pan tak licznego i wybranego wojska i niezmiernych skarbów, widząc po zejściu Karóla VI cesarza dziedziczkę domu austryackiego, uciśnioną zewsząd potęgą francuzką i bawarską, wpada z wojskiem do Śląska, do którego dawne domu brandenburskiego odnowił pretensye i ten zdobył, i ponowioną wojną zapewnił go sobie. Umarł Fryderyk wielki r. 1786.

Fryderyk Wilhelm II synowiec jego, Augusta Wilhelma syn, po nim nastąpił. Umarł 1797 po nim syn jego
Fryderyk Wilhelm III.

KAWALEROWIE MIECZOWI.

Wśród dwunastego po Chrystusie wieku, *Meinhardus* świątobliwego życia kapłan, chęcią opowiadania Ewangelii Chrystusowéj zapalony, z kupcami miasta Bremy do Inflant puścił się i pierwszy tamże wiarę świętą opowiadać począł. Alexander III w nagrodę podjętych w téj mierze prac i trudów, uczynił go w r. 1170 biskupem w nowo nawróconym tym do Chrystusa kraju. *Meinhardus* umarł r. 1198. Albert *de Buxhoff* kanonik kościoła bremeńskiego, drugi po Meinhardzie w Inflanciech biskup, obrany na tę godność r. 1199 i od Celestyna III na niéj potwierdzony, wysyła do Rzymu *Bernharda* kapłana, dopraszając się u stolicy apostolskiéj, aby ta pozwoliła mu zakon milicyi chrześcijańskiéj fundować, któregoby powinność była wojować przeciwko poganom, którzy opowiadaniu Ewangelii w Inflanciech na przeszkodzie byli. Innocenty III pochwala ten Alberta zamysł; powstaje więc nowy na północy zakon wojowników pod imieniem kawalerów inflanckich pod regułą cystercyeńską, którzy, że na sukni białéj dwa miecze czerwone na krzyż wyszyte nosili, nazwani są *Kawalerami Mieczowymi.* W roku 1204 Innocenty III zakon braci mieczowych pod tytułem i obroną Najświętszéj Maryi Panny potwierdził: a cesarze niemieccy do wszelkich go potém przywilejów i prerogatyw, któremi zakon krzyżacki był nadany, przypuścili. Pierwszym zakonu mistrzem był *Winno de Rohrbach.* W początkach ustanowienia swojego w. mistrz kawalerów inflanckich podlegał z zakonem swoim władzy i powadze arcybiskupów ryzkich jako pierwszych tego zakonu postanowicielów: lecz gdy widząc słabe siły swoje na odparcie potęgi nieprzyjacielskiéj, *Wolkin* w. mistrz kawalerów mieczowych w r. 1234 złączył się z zakonem Krzyżaków pruskich i w. mistrza krzyżackiego w Prusiech hołdownikiem został; więc téż i arcybiskupów ryzkich władza nad zakonem braci mieczowych nieznacznie upadać poczęła i owszem na schyłku zakonu, ww. mistrzowie inflanccy arcybiskupów ryzkich pod moc i władzę swoję zagarnęli.

Pierwszym po złączeniu obudwu zakonów, które Grzegorz XI przez wydaną r. 1227 bullę potwierdził, mistrzem w Inflanciech był Herman *de Valken.* W roku 1513 Walter *de Plettemberg* czterdziesty pierwszy w liczbie mistrzów inflanckich po złączeniu zakonów, okupiwszy się od hołdu Albertowi margrabi brandenburskiemu

w. mistrzowi krzyżackiemu, zakon braci mieczowych od kawalerów krzyżackich zupełnie odłączył. Tymczasem Moskwa często do Inflant czyniąc wycieczki i zakon inflancki w dziedziczeniu kraju tego bezustannie kłócąc, powodem była Gottardowi Kettlerowi ostatniemu tegoż zakonu mistrzowi, iż ten zwoławszy stany inflanckie dla naradzenia się z niemi o skutecznem zapobieżeniu szerzącéj się potędze moskiewskiéj, otworzył im myśli swoje względem poddania się mocarstwu jakiemu sąsiedzkiemu, któregoby siły wystarczały ku utrzymaniu w possessyi Inflant i ukróceniu mocy nieprzyjacielskiéj. Po długich w tak walnym interesie sprzeczkach, gdy jedni szwedzkiemu, inni duńskiemu radzili poddać się królowi, a to najbardziéj przez interes i wzgląd sekty luterskiéj, która w inflanckich niemniéj, jak w Szwecyi i Danii znacznie się na ów czas szerzyła; Kettler, lubo także obrządków nowéj téj sekty chwycił się, atoli bacząc jak Zygmunt I król polski łaskawie obszedł się z Albertem w. mistrzem krzyżackim, wnosił sobie, iż gdyby Inflanty do poddania się Polsce namową swoją przywiódł, pewnieby król polski za tak znaczną przysługę wydzielił mu cząstkę jakowąś onychże, którąby prawem lennem on i potomkowie jego dziedziczyli; radził więc stanom, aby się królowi polskiemu z całym krajem poddali: na co wnet zgodzono się. Kettler przedsięwziął podróż do Krakowa, gdzie Zygmunt August na ten czas znajdował się, dla uskutkowania tego tak wielkiéj wagi dzieła. Lecz senat polski takowemu złączeniu przeciwnym pokazał się, pod pozorem uniknienia wojny z Moskwą. Odłożony więc interes do przybycia królewskiego do Wilna. Kettler stawił się znowu tam wraz z arcybiskupem ryzkim i gdy król żadną miarą koronnych rad przeprzeć w uporze względem przyjęcia poddających się Inflant nie mógł, Zygmunt, ile W. X. Lit., oneż w r. 1559 przyjmuje i pomoc im przeciwko Moskwie przyrzeka. Wysłany z wojskiem na obronę Inflant Chodkiewicz, a tymczasem wyprawiono do Iwana Wasilewicza poselstwo, którym mu Zygmunt donosił o zupełném sobie Inflant poddaniu się. Car urażony tym Inflanczyków postępkiem, wpada z wojskiem do Inflant i oneż wojuje. Estonia w tak niebezpiecznym razie poddała się królowi szwedzkiemu. Kettler widząc oczywiste kraju i osoby swojéj niebezpieczeństwo, poddaje naostatek skutecznie i zupełnie Inflanty królowi polskiemu. Spisane są w r. 1561 *Pacta Subjectionis*, przez które królom polskim moc, władzę, rząd i zwierzchność zupełną nad Inflantami polecono, a obywatelom onychże dawne wolności i swobody potwierdzono. Następującego roku Kettler ogłoszony był książęciem Kurlandyi i Semigalii z sukcessyą na potomków swoich płci męzkiéj, oraz rządzcą królewskim w Inflanciech uczyniony. Panował w Kurlandyi lat 28. I tym sposobem ustał zakon kawalerów mieczowych inflanckich.

Porządek mistrzów kawalerów mieczowych w Inflanciech.

1) Winno de Rohrbach pierwszy mistrz od roku 1206, zamordowany roku 1223.
2) Wolkwin Schenken de Winterstadt poległ od Inflantczyków. Po czém kawalerowie połączyli się z Krzyżakami.
3) Herman de Balcken do 1240.
4) Henryk de Heimburg rezygnował 1247.
5) Dytrych czyli Henryk z Gröningi do 1250.
6) Andrzéj hrabia Staurland do 1256.
7) Eberhard de Sejne do 1258.
8) Hanno de Pangerhausen do 1261.
9) Burchard de Hornhusen do 1264.
10) Jerzy de Breitnausen z Eichstadt do 1267.
11) Werner de Breithauseu do 1269.
12) Otto de Lutterberg w r. 1269.
13) Konrad de Wandern do 1272.
14) Otto de Rodensheyn zginął od Litwy r. 1274.
15) Andrzéj de Westfalen zginął od Litwy r. 1275.
16) Walter de Nordeck abdykował 1278.
17) Ernest de Rorsburg zginął od Litwy r. 1279.
18) Konrad de Feuchtwangen rezygnował 1281.
19) Wilhelm de Schurberg do 1287.
20) Konrad hrabia Herzogenstein do 1289.
21) Otto de Hogenbach de 1294.
22) Henryk de Dumperhagen do 1296.
23) Bruno zginął od Litwy r. 1298.
24) Gotfryd de Roga do 1307.
25) Konrad de Joke do 1327.
26) Eberhard de Monheim do 1341.
27) Burhard de Dreyleve do 1347.
28) Goswin de Eicke do 1360.
29) Arnold de Vietingof zginął od Litwy r. 1363.
30) Wilhelm hrabia de Freymersheyn do 1374.
31) Lobeus Henryk de Hülsen do 1394.
32) Waldemade Brüggen do 1404.
33) Konrad de Vietingof do 1414.
34) Teodoryk de Turk czyli Teck do 1418.
35) Siegfrid Sandorf hrabia Schapanheim do 1428.
36) Zische de Ruttemberg do 1437.
37) Franc de Kersdorf zginął od Litwy r. 1439.
38) Henryk de Buchenorde do 1442.

39) Heidenreich Finke de Aveberg do 1451.
40) Jan de Mengden do 1475.
41) Jan de Fersen złożony 1477.
42) Bernard de Borch do 1486.
43) Jan Freitag do 1495.
44) Walter de Plettemberg do 1536.
45) Hermann de Brugenei Hasenkamp do 1549.
46) Jan de Recke do 1551.
47) Henryk de Gallen do 1557.
48) Henryk de Fürstenberg rezygnował 1559.
49) Gottard Kettler ostatni mistrz, który w 1562 został książęciem Kurlandyi.

KURLANDYA.

Gottard Kettler umarł 1586.

Fryderyk i *Wilhelm* synowie Gottarda wraz rządzili Kurlandyą przez lat 24.

Fryderyk po wygnaniu *Wilhelma* lat 20, a wraz z *Jakóbem* synem Wilhelma lat 6 panował i umarł 1639.

Jakób po śmierci stryja swego rządził lat 44, umarł 1682.

Fryderyk Kazimirz syn Jakóba lat 15, umarł 1698.

Fryderyk Wilhelm syn i następca Fryderyka Kazimirza wraz ze stryjem swym *Ferdynandem* lat 13, żona Anna, późniéj imp. ros. *Ferdynand* sam po śmierci synowca swojego inwestyturę wziąwszy od Augusta II, panował lat 26. Umarł bezdzietny w Gdańsku r. 1737 i na nim wygasła familia Kettlera.

Ernest Jan Biron nadworny podkomorzy imperatorowéj rossyjskiéj Anny, obrany 1737 książęciem, roku 1740 wysłany na Syberyą. Po długich niepewnościach 1758 August III dał inwestyturę na księstwo synowi swemu *Karolowi*, który w r. 1762 księstwo nazad do Birona przechodzące opuścić musiał.

TATARZY MONGOŁOWIE.

1. *Wielcy hanowie mogolscy.*

Dżingiskan czyli Temudżyn, urodził się 1163 wziął tytuł wielkiego hana 1206, umarł 1227; synowie jego: Tuszy, od którego hanowie kapczaccy, kazańscy, astrachańscy, sybirscy i krymscy; Zagataj, zmarły 1240, dał początek hanatowi Zagataj czyli Mawarannahar, który 1360 uległ Tamerlanowi; Oktaj; Tuli umarł 1233. Z po-

między synów jego: Mangu, Kublaj, Hulagu, ten ostatni zmarły r. 1265 był głową dynastyi w Persyi do 1355 panującéj.

Oktaj wybrany 1229, umarł 1242, po nim nastąpił syn jego

Gajuk zmarły 1248.

Mangu umarł 1259.

Kublaj zeszedł 1249 ostatni wielki han, od innych hanów za takiego uznawany. Wystawił miasto Peking i był głową dynastyi mogolskiéj w Chinach do 1368 panującéj.

2. *Kapczaccy hanowie.*

Tuszy syn Dżingiskana zeszedł 1226.

Batu syn Tuszy umarł 1256.

Bereke syn Tuszy umarł 1266.

Mangutimur syn Tuszy 1281.

Tudan Mangu syn Batu do 1287.

Tulabuga syn Mangutimura do 1291.

Toghtagu syn Tulabuga do 1293.

Tuktubek do 1313.

Uzbek syn Toghtagu do 1341.

Dżanibek syn Uzbeka do 1357.

Birdibek syn Dzianibeka do 1359.

Kildibek syn Dzianibeka do 1359.

Nurusbek do 1359.

Kheder czyli Chiszr w 1359, 1360.

Timur chodża przez dni 7, w 1360.

W niesłychaném rozerwaniu hanatu, w ciągu lat kilkunastu mnoga liczba naczelnych migała się hanów, z monet jakie skwapliwie bili, znane jimiona i stanowiska jich w jakich i kiedy chwilowo utrzymać się zdołali, są następujące: *Urdumelik* 1360, 1361; — *Kildibek* 1361, 1362; — *Murid* czy Mesid 1362, 1363; — *Mir pulad* 1363; — *Pulad chodża* 1364, 1365; — *Asis szeich* 1365, 1366; — *Abdullah* 1363—1369; — *Gaias edin Muhamed Bulek* 1370, 1385; — *Tulunbek* 1372; — *Uban* 1373; — *Czerkes bek* 1374; — *Gaias edin... agabek* 1375.

Urus już 1372, do 1376.

Tuktaja syn Urusa.

Tymur melik aglan syn Urusa w 1376.

Mahmud Tokatmisz popierany przez Witolda; bitwa nad Worshlą 1398; wyparty 1400.

Bekpulad w 1390, 1391.

Tymur kutlug aglan syn Tymurmelika już 1397 do 1401.

Szadybek syn Tymurkutluka do 1401.

Pulad sułtan syn Tokatmisza do 1408 postanowiony od Witolda.

Tymur han syn Timurkultuka do 1410.

Zedy sułtan syn Tokatmisza w roku 1412, 1418 postanowiony od Witolda (*Ediga* czyli Jedigej, jest pod nimi wszechwładny 1408 do 1418).

Dzielaleddin; — Birdi; — Kibak.

Czegreh 1415, 1416.

Derwisz 1420; — *Kadirbirdi; — Tasz Timur?*

Dowletbirdi 1427, postanowiony od Witowda.

Mohamed han syn Tymur hana w latach 1430 postanowiony od Witowta.

Mahmud syn Mahammeda.

Mustafa syn Gaiaseddina.

Seid Ahmed han w roku 1480.

Murtaza syn Ahmeda zbity 1485.

Achmut syn Ahmeda w roku 1485.

Szachmat w roku 1502 więziony w Kownie; 1506 roku hanat kapczacki rozwiązał się.

3. *Hanowie krymscy czyli przekopscy carowie z familji Gierejów.*

W Krymie i koło Perekopu osiedli Tatarzy miewali swych osobnych hanów głównéj kapczackiéj hordzie podlegających. Uznali też zwierzchność Witolda; a gdy na ziemi polskiéj Oczaków zbudowali, przypominali to sami, a z wierną dla Rzeczypospolitéj polskiéj oświadczali się usługą.

W roku 1418 umarł był jich han *Seledin*; o następstwo po nim *Betsabuła* z ręki Witolda dobijał się: ale *Keremberdin* syn Seledina przemógł. Wnet po nim 1419 stanął *Geremferden* i wierny był Witoldowi. A po nim niedługo hanował *Salhat*, zmarły r. 1421; a wyborem następcy jego tak się zajmował wielki han kapczacki, jak wielki książę litewski Witold.

Hadżi Gierej dopiero odłączył się od Kapczahu, umarł 1475

Haidar syn Hadżi do 1480.

Mengli syn Hadżi do 1515. Turkom podległy od r. 1475.

Mohamed syn Mengli do 1523.

Ghazy syn Mohameda w roku 1523.

Saadet syn Mohameda umarł 1533.

Islam syn Mohameda umarł 1533.

Sahib zeszedł 1550.

Dowlet syn Mobareka wnuk Mengli do 1577.

Mohamed zmarły 1584.

Islam do 1587.

Ghazy do 1608.
Sklamet do 1610.
Dżanibek wygnany 1623.
Mohamed do 1627.
Dżanibek powrócił 1633.
Minajet do 1636.
Bachadur do 1641.
Mohamed wypędzony 1644.
Islam do 1654.
Mohamed wraca do 1666.
Adyl do 1671.
Selim wypędzony 1678.
Murad do 1682.
Hadżi miesięcy 8.
Selim wraca, wypędzony 1690.
Saadet w r. 1691. *Safa* w r. 1692.
Selim potrzecie wraca, wygnany 1698.
Dewlet syn Selima wygnany 1702.
Selim poczwarty raz, do 1704.
Ghazy do 1706.
Dewlet powtórnie w r. 1706.
Kaplan wypędzony 1709.
Dewlet potrzecie do 1713.
Kaplan powtórnie do 1717.
Sedet syn Selima 1722.
Dewlet poczwarte do 1724.
Mengli syn Kaplana w r. 1724.
Mengli opuszcza 1730.
Kaplan wypędzony 1737.
Mengli powtórnie do 1741.
Selim wygnany 1748.
Kaplan powtórnie do 1753.
Selim powtórnie, umarł 1753.
Arslan do 1755.
Alim do 1758.
Kerym wypędzony 1764.
Maksud do 1768.
Kerym powtórnie, umarł 1769.
Dewlet w r. 1769; — *Kaplan* w r. 1770; — *Selim* w r 1771; — *Sakim* od Rossyi popierany. Przeciw niemu od Turcyi *Dewlet* ostatecznie ustąpić w r. 1777 musiał. Sam Sakim utrzymał się i ten w r. 1783 zrzekł się swego hanatu, Krym do Rossyi przyłączony został.

SIEDMIOGRODZ.

Jan Zapolski zmarły 1540, syn jego
Jan Zygmunt Zapolski król węgierski urodzony r. 1540, umarł roku 1571.
Stefan Batory został królem polskim, spuścił księstwo bratu swemu.
Chrystofor Batory umarł 1581, syn jego
Zygmunt Batory wyzuty z księstwa 1602, umarł w Pradze 1613.
Stefan Bozkaj do r. 1606.
Zygmunt Rakoczy składa 1608.
Gabryel Batory do 1613.
Gabryel Bethlen Gabor zeszedł 1629.
Jerzy Rakoczy I syn Zygmunta zeszedł 1648.
Jerzy Rakoczy II syn pierwszego, zabity 1660.
Achacy Barkzaj w r. 1661.
Jan Kemeny w r. 1662 popierany od Austryi.
Michał Apafi I umarł 1690.
Michał Apafi II syn pierwszego opuszcza księstwo, które dom austryacki zajął.

WOŁOSZA.

Na południu Dunaju Bulgarja i Serbja okazują się dosyć ludne; Grecja niemniéj dość zaludnioną była, a przecie wiele okolic, mianowicie górzystych, stało otworem dla przychodniów, ludu mianowicie bulgarskiego i sławiańskiego, co swe trzody przeganiał. Ten ruchawy a niestateczny lud w Dalmacji zwano Wołochami i powszechnie zwany był: Wołochy, Vlachy, Blachy, Ulachy, to jest włóczący się. Nie był to naród jaki, tylko drużyna rolników lub pastuchów, z Bulgarów, Illyrjan czyli Serbów i jinnych Słowaków złożona, która się mnogo po dalmackich i greckich snuła krajinach, a przerzucała w strony północne Dunaju, gdzie było szerokie pole do wypasów i dorywczego rolnictwa.

Między tymi wołoskiemi, słowiańskiemi, szeroko rozbiegłemi ludnościami, ukazały się bez nazwiska jakiego, ludności cale jinnéj mowy, z górnych ustroni na płaszczyzny wychodzące. Mienili się być Mocy czyli Muntanie językiem swym to jest góralami. Mowa jich była latinizująca, z łaciną mocno pokrewna; a mnożyło się jich po obu stronach Dunaju, mianowicie w przestrzeniach północnych aż do Dniestru, i ci Wołochów nazwę otrzymali. Rozsiedlili się tym

sposobem po części na węgierskich ziemiach, po części na ruskich do halickiego lub kijowskiego liczonych księstwa.

Koło roku 1290 Raduł negru (Rudolf niger, czarny), wyszedł z pokoleniami swymi z gór siedmiogrodzkich w okolice Aluty, odnowił podupadłe miasta Tirgowiszt, Bukareszt i jinne pospolicie słowiańskie nazwiska noszące i założył niejako państwo wołoskie Moców czyli Muntjanów, Wołoszy dalszéj. — Nieco późniéj koło 1350 z gór Marmarosz prowadzeni od Bogdana czyli Dragusa, wtargnęli w okolice Seretu i Prutu, Mołdawianami się nazwali i dali początek drugiemu niejako wołoskiemu państwu, początek Wołoszy bliższej. — Zrazu ukazali się uprzejmie dla krajowców, potym z siedlisk jich rugowali, lub nad nimi przewodzić i panować poczęli. A między Dunajem i Dniestrem, zajmowali to wszystko co się dziś Wołoszczyzną, Bessarabią, Mołdawią i Bukowiną zwie, i tu miewali swych hospodarów czyli wojewodów. Zasiedlili się też w górnéj Siedmiogrodzia części i w Banacie węgierskim.

Powstały tym sposobem dwa województwa wołoskie, bo w nich pospolicie byli Wołosi, to Rajcy, to Serby, to Bulgary, to latinizujący Muntjanie i Mołdawianie: a lubo przy tych ostatnich było panowanie, wszelako dwór jich po sławiańsku czyli na sposób polski sprawiał się i długo język ruski lub cerkiewny dowodził przewagi żywiołu sławiańskiego, dla którego biskupstwo ceretskie 1370 założone zostało. A wojewodowie wołoscy znając że posiadają ruskie sławiańskie ziemie, uznawali zwierzchność królestwa polskiego, to wielkiego księstwa litewskiego, to naostatek Rzeczypospolitéj polskiéj.

Latinizujące mowy szczepiły się na różne odcienia, a szczególne onych odróżnienia miały swe nazwiska: dla ogólnego zaś onych odróżnienia od języka sławiańskiego poczęto je w ogóle rumiańskiemi zwać, a ci co niemi mówią Rumianami zostali. Podobało się to od niejakiego czasu siedmiogrodzkim, pierwsi przybrali miano Rumian, jakoby Rzymian, a mają pociechę że nietylko w jich powiatach ta nazwa przyjęta, ale razem język jich w siedmiogrodzkim mocno się szerzy, między niemcami sekulami mianowicie. Rumianami tedy zostali Muntjanie, Wołosi i Mołdawianie.

Zebrać, rozróżnić i szeregi hospodarów czyli wojewodów ułożyć przez to jest trudno, że nie zawsze te kraje jedno składały ciało. Dość prędko poczęła się Wołosza na dwa województwa dzielić, na wołoskie właściwe i mołdawskie czyli multańskie; tymczasem te Multany zwały się Wołoszą i wojewodowie jich są wojewodami wołoskimi którzy Polszcze hołdowali: nie zaraz nawet to Multan nazwisko nastało. A Wołosi jedni i drudzy w domowych zajściach swych hospodarami swymi przerzucali, między sobą się rozrywali i dzielili, tak iż po kilku naraz bywało uznanych lub nieuznanych hospodarów.

Święckiego dzieło: *Opis starożytnéj Polski*, wielkie na nich rzucało dla dziejów naszych światło, ale zagłębić się w szczegółowe poszukiwanie nie miało na celu. Co się do rozwinięcia tego ze wspomnień kronik naszych wydobyć udało, było ogłaszane w wydaniu historyi Wagi 1824. A to tu jak następuje jest uzupełnione własnymi Wołochów Rumian zapiskami, które dobrze uczynią kiedy się pilniéj kronik polskich radzić poczną.

Wołosza dalsza czyli właściwa.

1290 *Radul* negru Bassaraba. — A wedle dziejów wołoskich Djonysosa Jotinos: już roku 1241 ukazujący się, a po nim 1264, Michał Bassaraba; a r. 1283 Dan Bassaraba i dalsze rodziny Bassarabów następstwo.
1298 *Stefan* Mailat Bassaraba.
1325 *Jan* Bassaraba.
1340 *Wladus* Bassaraba.
1345 *Alexander* Bassaraba.
1356 *Mikołaj* Bassaraba.
1366 *Radul* Bassaraba.
1376 *Dan* czyli Danus Bassaraba zabity koło r. 1394.
1382 *Mirtza*, Miltzas, Myrxas Bassaraba, (umową 1393 w Nikopolis zawartą przyjął zwierzchnictwo tureckie): synowie jego: Myrdan i Draguła.
Myrdan czyli Tanus syn Mirtza do 1402.
1400 *Blad* tzepos Bassaraba.
1423 *Draguł* syn Mirtza; oraz *Dan* syn Danusa synowca Mirtzasa; oba do 1439, potym Dan sam. — Draguła wraca 1442—1444.
1444 *Danus* syn Masarampasa.
1444 *Bladus*, Władisław syn Draguły, wnuk Myrxasa do 1462.
1455 *Radul* Bassaraba piękny.
1460 *Vlad* Blad, Bessaraba baiotes do 1462.
1468 *Vlad* tzepelus Bassaraba.
1470 *Dragula* syn Draguły, wnuk Myrxasa Bassaraby do 1477.
1475 *Radul* wielki.
Stefan mołdawski wojewoda całéj Wołoszczyzny, zmarł 1504.
1508 *Michna* zły,
1510 *Radul* władutzas.
1513 *Niagu* Bassaraba.
1521 *Theodor* ze stryjem *Preda*.
1521 *Radul* mnich.
1521 *Radul* d'Afumatzi.
1522 *Wladislaw*.

1523 *Radul* d'Afumatzi wraca.
1529 *Moise.*
1530 *Wlad III.*
1533 *Wintila* ze Slatiny.
1536 *Piotr* Radul paisis Bassaraba.
1541 *Radul VIII* syn Radula d'Afumatzi.
1545 *Mirtza.*
1550 *Radul* Hilias.
1551 *Mirtza* wraca.
1554 *Patrassi* dobry.
1558 *Mirtza* po raz trzeci.
1562 *Piotr* czyli Petras kulawy, z matką Kiariną.
1569 *Alexander.*
1577 *Michna.*
1583 *Piotr* tzertzel.
1585 *Michna* powtóre.
1591 *Stefan* głuchy.
1592 *Alexander* syn Patrassego.
1592 *Michał* dzielny do 1609.
1600 *Szymon* Mohiła, syn Jana, brat Jeremiasza, zmarły r. 1688; miał synów pięciu: Michała, Gabrjela, Piotra metropolitę kijowskiego, Jana i Mojżesza.
1601 *Serban* Bassaraba.
1610 *Radul Michna.*
1616 *Alexander IV.*
1619 *Gabriel* Mohiła, syn Szymona.
1619 *Radul Michna* wraca.
1623 *Alexander IV* powtóre.
1630 *Leon* Tomsas.
1633 *Mathié* Bassaraba.
1654 *Konstantin* Bassaraba kornutus.
1658 *Michna III.*
1660 *Jerzy* Ghika.
1661 *Grzegorz* Ghika.
1665 *Radul* stridas.
1669 *Antoni.*
1672 *Grzegorz* Ghika powtórnie.
1672 *Dukas.*
1679 *Serban* Kantakuzen.
1679 *Konstantin* Brankowan.
1714 *Stefan* Kantakuzen.
1716 *Mikołaj* Maurokordato.
1717 *Jan* Maurokordato.

1719 *Mikołaj* Maurokordato powtóre.
1730 *Konstantin* Maurokordato.
1731 *Michał* Ranowitza.
1731 *Konstantin* Maurokordato powtóre.
1735 *Grzegorz* Ghika II.
1735 *Konstantin* Maurokordato po trzecie.
1741 *Michał* Ranowitz powtórnie.
1744 *Konstantin* Maurokordato po czwarte.
1748 *Grzegorz* Ghika II powtóre.
1752 *Mathié* Ghika.
1753 *Konstantin* tzechan czy tzeszan.
1756 *Konstantin* Maurokordato po piąte.
1758 *Karol* Ghika.
1761 *Konstantin* Maurokordato po szóste.
1763 *Konstantin* tzechan powtóre.
1764 *Stefan* Rekowitza.
1765 *Karol* Ghika powtórnie.
1766 *Alexander* Ghika.
1768 *Grzegorz* Ghika III.
1770 *Emmanuel* Roneto.
1774 *Alexander* Hypsilanti.
1782 *Mikołaj* Karatza.
1783 *Michał* Sutzo.
1786 *Mikołaj* Maurogenes.
1791 *Michał* Sutzo powtóre.
1793 *Alexander* Muruzi.
1796 *Alexander* Hypsilanti powtórnie.
1797 *Konstantin* Chautzeri.
1799 *Alexander* Muruzi powtórnie.
1801 *Michał* Sutzo po trzecie.
1802 *Alexander* Sutzo.
1802 *Konstantin* Hypsilanti.
1806 *Alexander* Sutzo powtórnie.
1806 *Konstantin* Hypsilanti powtórnie.
1812 *Jan* Karatzas.
1819 *Alexander* Sutzo po trzecie.
Grzegorz Ghika.
Alexander Ghika.

Wołosza bliższa, później Mołdawia.

1330 *Bazarad* zdaje się nad wszystkiemi Wołochami koło r. 1336, miał władać lat 30, syn jego Stefan. (Ten Bassarad, może jest Bassaraba Wołoszy dalszéj),

1350, 1352 *Bogdan* czy *Dragus*.
1354 *Sas*, a raczéj *Stefan* zmarły 1359; synowie jego: Stefan, Piotr i Alexander.
1358 *Helias*.
1359 *Stefan II* od brata wygnany.
1360 *Piotr*.
1360 *Bogdan* syn jego.
1366 *Dragosz* czyli Draguła.
1370 *Alexander* syn Stefana, zmarł 1371, z pierwszéj żony zostawił syna Władysława, z drugiéj Klary, dwie córki, z których Anka poślubiona królowi Serbów, a druga wydana za króla bulgarskiego.
1371 *Władysław* czyli *Lacko* syn Alexandra.
1372 *Piotr* znany w latach 1382, 1386, 1388; synowie jego Roman i Alexander.
1388 *Roman* syn Piotra, jest jeszcze w 1393 i 1405.
1391 *Stefan* jest jeszcze 1395.
1392 *Piotr II*.
1396 *Władusz*.
1399 *Gioga*.
1405 *Roman* wrócił był w tym roku.
1407 *Alexander* syn Piotra w r. 1407, 1411, 1415, umarł 1432; synowie jego Elias i Stefan; a z nieprawego łoża Bogdan i Piotr.
1432 *Eliasz* syn Alexandra wygnany od brata 1433, pozyskał część Mołdawii koło Szczawy w r. 1235, nie utrzymał się w posiadłości. Żona Marya księżniczka ruska, siostra Jagiełłowéj królów matki. Z téj Maryi synowie: Roman zmarły r. 1448, miał zdaje się jakiś wydział, i Alexander; z bocznego zaś łoża był Piotr ścięty r. 1501.
1433 *Stefan* wyganiający brata umarł r. 1447, zostawiwszy po sobie syna:
1447 *Piotra* dobrego, który oddał hołd Polszcze 1448; czyli z wydziału, czyli z całéj bliższéj Wołoszczyzny? to pewna że władał téż tego czasu stryjeczny brat:
1447 *Alexander* syn Eliasza; a tego wygnał
1450 *Bogdan* nieprawy syn Eliasza; a kiedy dodzierał się
1451 *Stefan*, wtedy Bogdan 1451 został od brata Piotra zabity, a
1451 *Piotr* syn nieprawy Eliasza, ustąpił bratu Alexandrowi.
1451 *Alexander* wrócił, dopełnił hołdu 1452, i władał do 1456, po którym całą bliższą Wołoszczyznę objął stryjeczny brat
1456 *Piotr* Aaron, syn Stefana, i Turkom 1456 hołd oddał. *Piotr* i *Berendy* dobijali się hospodarstwa, ale jich rugował:
1456 *Stefan* wielki: już był koło r. 1450. Polszcze powtórnie przy-

siągał 1462; wojował z Maciejem węgierskim 1468; ponowił hołd Polszcze 1469. Wojował Turki i Tatary 1476; Dragułę czyli Radula wołoskiego wojewodę 1470, 1473, a pojmał go 1477; ponowił hołd 1484. Jan Albert król polski najechał go 1497; wszakże Stefan umarł 1504, wierny Polszcze. Po nim syn jego.

1504 *Bogdan* jednooki hołd oddaje 1509; a 1513 uznaje zwierzchnictwo tureckie na tych samych warunkach co Wołoszy dalszéj przyrzeczone były których Turcya wiernie do dziś dochowyje.

1517 *Stefan* składa hołd 1524.

1530 *Petrilo* Rares, w roku 1531 do 1538.

1538 *Stefan* Alexandrowicz zabity 1541.

1541 *Alexander* Kornias.

1541 *Piotr* Rares powtórnie, zmarł 1549 po nim syn jego

1546 *Eliasz* usunął się i opuścił 1551.

1551 *Stefan* Eliasza siostrzenie otrzymał województwo od wuja, wygnany 1552, 1554.

1552 *Alexander* Lepusnianu od 1552, wypędzony 1561.

1561 *Jakób Heraklides Basiliskus*, despota wyspy Samu w 1561 do 1563.

1563 *Tomża* Stefan ścięty.

1563 *Alexander* Lepusnianu wrócił i zmarł 1569 zostawiwszy następcą syna

1569 *Bogdana* panującego do 1572.

1572 *Iwonia* zmarły 1574.

1574 *Jan*, Jon syn nieprawy Stefana w Mołdawii.

1574 *Petrilo* kulawy, wdzierał się już 1570; wojewoda mołdawski od 1574 do 1578.

1578 *Jankula* syn Bogdana umarł 1582; córka jego Anna za Albertem Ponętowskim, zmarła 1598.

1581 *Jan* (Giagu) Saxon czyli Sikul.

1584 *Piotr* kulawy powtóre.

1591 *Aaron* czyli Tomasz w 1594.

1595 *Stefan*.

1595 *Zygmunt Batory*.

1595 *Jeremiasz* Wantilas Mohiła syn Jana, ustąpił 1599.

1600 *Michał* wojewoda wołoski.

1600 *Jeremias* Mohiła powrócił, umarł 1608, z Elżbiety Aamartówny siedmiogrodzianki liczne zostawił potomstwo; synów: Konstantego, Alexandra i Bogdana; córek cztery: Regina za Michałem Wiśniowieckim króla dziadem; Maria za Stefanem Potockim, a potym za Mikołajem Firlejem; Katarzyna za Samuelem Koreckim; Anna za Max. Przerębskim, a potym za Janem

Sędziwojem czarnkowskim, potym za Władysławem Myszkowskim, nareszcie za Stanisławem na Podhajcach Potockim, zmarła 1666. — Jeremiasz 1626 miał braci Jerzego metropolitę mołdawskiego, Szymona i Stefana który miał dwóch synów: Michała i Bazylego.

1608 *Szymon* Mohiła brat Jeremijasza, wkrótce umarł, zostawił synów pięciu: Michała, Gabriela, Piotra metropolitę kijowskiego, Jana i Mojżesza.
1610 *Michał* Mohiła syn Szymona.
1611 *Stefan* Tomża.
1611 *Konstanty* Wentilas Mogilas syn Jeremiasza, 1612.
1613 *Michał* Tomża 1615.
1615 *Alexander* Mohiła syn Jeremiasza.
1616 *Bogdan* Mohiła syn Jeremiasza.
1616 *Radul Michna* wojewoda wołoski w Mołdawji.
1619 *Gaspar Gratziani* zginął 1620.
1621 *Alexander Eliasz.*
1622 *Stefan* Tomża powtórnie.
1622 *Radul Michna* powtórnie.
1626 *Myron* Bannowski Mogilas, syn Bazilego wnuk Stefana.
1630 *Moyses* Mogilas syn Szymona.
1631 *Alexander Eliasz* powtórnie.
1633 *Moyses* Mogilas powraca.
1634 *Basili.*
1654 *Jerzy Stefan.*
1658 *Jerzy* Ghika.
1660 *Stefan.*
1662 *Eustrates* Dabezas.
1665 *Dukas.*
1665 *Eliasz.*
1669 *Dukas* powtóre.
1672 *Stefan* Petritzesku.
1674 *Dymitr* Kantakuzen.
1676 *Antoni* Rossety.
1679 *Dukas* po raz trzeci.
1683 *Stefan* Petriczejko wraca.
1684 *Dymitr* Kantakuzen powtórnie.
1685 *Konstantin* Kantakuzen stary, umarł 1693.
1693 *Konstantin* Dukas.
1696 *Antioch* Kantakuzen.
1701 *Konstantin* Dukaz powtórnie.
1704 *Michał* Rakowitza.
1705 *Antioch* Kantakuzen powtórnie.

1708 *Michał* Rakowitza powtórnie.
1710 *Mikołaj* Maurokordato.
1711 *Demetrius* Kantakuzen II.
1711 *Mikołaj* Maurok. powtórnie.
1716 *Michał* Rakowitza potrzecie.
1727 *Grzegórz* Ghika.
1733 *Konstantin* Maurokordato.
1735 *Grzegórz* Ghika powtóre.
1741 *Konstantin* Maurokordato powtóre.
1743 *Jan* Maurokordato brat Konstantina.
1747 *Grzegórz* Ghika po trzecie.
1749 *Konstantin* Rakowitza syn Michała.
1753 *Mathié* Ghika syn Grzegorza.
1756 *Konstantin* Rakowitza powtóre.
1757 *Karol* Ghika.
1758 *Jan* Kallimach.
1761 *Grzegórz* Kallimach.
1764 *Grzegórz* Ghika.
1766 *Grzegórz* Kallimach powtóre.
1769 *Konstantin* Maurokordato po raz czwarty.
1774 *Grzegórz* Ghika powtórnie.
1777 *Konstantin* Muruzi.
1782 *Alexander* Maurokordato Delibei.
1785 *Alexander* Maurokordato firari.
1787 *Alexander* Hypsilanti . . .
1792 *Alexander* Muruzi.
1793 *Michał* Sutzo.
1795 *Alexander* Kallimach.
1803 *Alexander* Muruzi powtóre . . . 1806.
1812 *Karol* Kallimach.
1820 *Michał* Sutzo.
Jan Sturza.
Michał Sturza.

HETMANI KOZACCY.

1506 Przecław Lanckoroński.
Eustachy czyli Ostafi Daszkiewicz.
1540 Dymitr Wiśniowiecki kniaź.
Eustachy kniaź Rożyński.
1543 Wężyk Chełmiński.
1574 Świergowski.

1576 Bohdan kniaź Rożyński.
1677 Podkowa, stracony 1578.
1577 Szach.
1592 Skałozub zginął 1593.
1593 Kosiński zmarł 1593.
1594 Nalewajko, stracony 1596
(Lissowski, Chłopicki, Łoboda, Sawuła).
1618 Piotr Konasewicz sajdaczny, lat 24.
Kiszka.
1620 Brodawka czyli Borodko, zabity 1620.
Piotr Konasewicz sajdaczny powtóre.
Starszyna lat dwa.
1629 Jarosz.
1633 Szymon Perewiezka.
Pawluk stracony 1638.
Ostannica.
Junia.
1638 Pułtora kozuch.
(Sulima, stracony 1640).
1642 Bułak.
1647 Barabasz.
(Maxim Hladki zginął 1648).
1648 Bohdan Chmielnicki lat 9, umarł 1657.
(1645) Jan Wyhowski stracony 1664.
(1662) Jerzy Chmielnicki.
Samko, atraman lewego brzegu Dniepru.
(1668) Brzuchowiecki, hetman Zaporoża.
Tetera prawego brzegu Dniepru.
Opora lewego brzegu.
Doroszeńko całéj kozaczyzny.
1669 Suchawy zaporoża.
(1669) Damian Mnogogrzeszny lewego brzegu.
Chaneńko zaporoża.
Jan Samuiłowicz popowicz.
Eustachy Hohal, prawego brzegu.
(1686) Kunicki prawego brzegu.
Mohyła prawego brzegu.
Mazepa lewego brzegu, stracony 1710.
Samuiło prawego brzegu ostatni.
Konstanty Horodeński, zaporoża.
1710 Iwan Eliaszewicz (czy Eliasz Iłkowicz) Skorupadzki, lewego brzegu.
Filip Orlik zaporoża.

Paweł Połubatek lewego brzegu.
Iwan Dymitr Orlenko Zaporoża.
(1727) Danyło Pawłowicz Apostoł lewego brzegu.
Kiriło Rozumowski lewego brzegu ostatni (1734).
1768 Piotr Kałnyszewski Zaporoża.
1775 Piotr Kotlarzewski, Zaporoża ostatni 15 sierpnia.

HISTORYA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

WSTĘP.

Z dawnych wieków, wielki naród Sławiański czyli Słowiański rozciągał się od morza Adryatyckiego i Dunaju do ujścia Odry, Wisły i do Newy; a z zachodu na wschód od Elby i Sali do ujścia Dniepru i do okolic pobliskich zrzódłom Oki i Wołgi.

Podzielony był na wielką liczbę narodów różne imiona noszących, które jeszcze składały się z drobnych ludów, także własne nazwiska mających. Z tych znamienitsze a bliżéj Polskę interesujące były:

Nowogrodzianie z miastem Nowogrodem wielkiém koło jeziora Ilmenu.

Kriwiczanie bardzo rozległe posady mający, a jedném z największych ich miastem był Smoleńsk. Przy nich byli Połoczanie z miastem tegoż imienia.

Dregwiczanie siedzieli między Połoczanami, a rzeką Prypecią. Obok nich ku wschodowi za Dnieprem byli Radymiczanie i Wiatyczanie.

Drewlanie zajmowali wschodnie Polesie bliżéj ujścia Pripeci i mieli miasto Iskorostyn.

Siewierzanie przy nich za Dnieprem przebywali mając miasto Lubecz.

Polanie nad Dnieprem na Ukrainie wystawili miasto Kijów*).

Tywercy, był naród koło Dniestru bliżéj jego ujścia przebywający, ale osłabiony i niknący. W tych też stronach aż do Dunaju przesiadywali Antowie, lecz i ci już r. 603 prawie wyginęli.

Lutycy, Łuczanie czyli Duliebi mieszkali na Wołyniu i dali początek miastu Łuckowi nad Styrem.

Chrobatowie mieszkali po obu stronach gór Karpackich z miastem Krakowem nad Wisłą, gdzie rządzili okolicznym ludem książęta noszący tytuł wojewodów. Takim wojewodą miał być Krak i córka jego Wanda, których mogiły dotąd pod Krakowem są ukazywane. Byli oni Bieli i Czerwoni. Bieli obszerniejsze od zachodu posady mieli; Czerwoni od Sanu zajmowali ziemie koło górnego Bugu i Dniestru leżące. Ród Chrobatów rozciągał się także daleko na południe na drugiéj stronie Dunaju, gdzie cierpiał między sobą pobyt rozmaitych hord, które go nieraz uciskały.

Morawcy czyli Morawianie koło rzeki Morawy i miasta Ołomuńca.

Czesi koło miasta Pragi w krainie Bohemią zwanéj, która od nich Czechami, Czeską nazywa się ziemią.

*) Bożyszcze główne było: *Perun* bóg piorunów. Inny bóg wołów miał bydź *Wołos* (ale Wiły są Nymfy u Dalmatów), *Chorsza*, *Mokosz*, ciemne wyrazy. Wszędzie w Słowiańszczyznie uboga była mythologia, bo Sławianom nie obca była znajomość jednego tylko Boga. A właściwie mythologii niebyło wcale.

Syrbowie czyli Sorabi między rzekami Elbą i Salą.

Obotryci przy morzu Baltyckiém w okolicach Meklemburga.

Wilcy czyli Lutycy albo Weletabi na zachodzie Odry, po nad morzem, naprzeciwko wyspy Rugii mieszkający*) w Rugii i u Lutików było siedlisko bałwochwalczéj czci nadobrzańskich Sławian **).

Koło Wisły szeroko mieszkały narody *Lachów* czyli *Lechów*, tak, że między ujściem Wisły i Odry po nad morzem Baltyckiém Pomorzanie, u których miasta, Kamin, Białygród, Gdańsk; po nad samą Wisłą Mazowszanie czyli Mazury: koło miasta Łęczycy, Lutycy czyli Łę-

*) Lutyków Wilków było cztery narody, Kicini, Ciripani, Doleńcy i Redary.

**) Jedynie w okolicach dolnéj Odry najrozmaitsza i w obrazy najbogatsza zjawiła się sławiańska mythologia, nigdzie indziéj podobnéj nie było. W Arkonie mieście Rugii było bóstwo czterogłówne *Światowid* (z głów do Bramy Indyjskiego podobny). W Retrze mieście Lutików głównym bożyszczem był *Radegast*. Bywał o dwu głowach, na jego ciele głowa wołowa, miewa nieludzkie wejrzenie, przed nim jakby jego działania ofiara leżąca głowa człowiecza (z tych attrybutów do Sziwena indyjskiego podobny). Było téż bóstwo *Siba*, *Sywa*, czyli *Żywie*. *Trygław* o trzech głowach bałwan (podobny do Trimurty troistości indyjskiego bóstwa). Był *Czernybog* i *Belbog* biały czyli wielki bóg (w Indyi Sziwen zowie się Mahadew to jest wielki bóg). Miał tu bydź znany *Perkunos* bóg piorunów i *Swaixtix* i *Barstuki* czyli *Parstuki* duchy podziemne w Żmudzkiéj i Litewskiéj mythologii i języku znane. Bies, czart, odpowiadają czarnemu bogu. Djabeł, Dido (w litewskim Dews, Tews, w Indyjskim Diewa znaczą boga; w nauce Zoroastra Dewy także) złe duchy. Porewit czyli Porenut w Karanca na wyspie Rugii. Prowe, czyli Prone w Stargardzie w Wagryi. Gerowit czyli Herowit w Hawelbergu i Wolgaście; (czy nie toż samo Jara w Dalmacyi), Strybog czyli Strybe jest toż samo co Stryga, czyli upiór... W roku 1848 w stronach miodoborskich Podola w okolicy bohodskiéj wydobyto ze Zbrucza bałwan czyli posąg z kamienia wyciosany *Świątowida* poczwary, cztery pory roku wyobrażający w postaci czterech osób plecami spojonych, których cztery głowy jednym są pokryte kapeluszem.

czycanie; a pomiędzy nimi i Pomarzanami od Odry aż w okolice jeziora Gopło, Polanie czyli Polacy u których były miasta Gniezno, Poznań, Kruszwica*).

Oprócz tych narodów było bardzo wiele innych odleglejszych aż do morza Adryatyckiego siedzących; wiele też innych pośrzodku pomiędzy wymienionemi narodami siedzących, które były pomniejsze, których trudno w krótkości wyliczać. Byli naprzykład Luzycy w dolnéj Luzacyi, Milzieni w górnéj, Silensi na Szląsku między miastem Wrocławiem czyli Worcisławem i Czechami, i tym podobne **).

Od zachodu Czech, Syrbii i Obotrytów siedzieli nie-

*) Były pewnie i mniejsze lachickie ludy: Kaszuby, Cylensy, Sieradzianie, Kujawianie, Słończyki. Ale wyżéj wspomnione 4re narody są najwięcéj znaczące. Uważać trzeba, że od odnogi Finlandzkiéj do ujścia Wisły słowiańskie narody, Nowogrodzian, Połoczan, Dregwiczów i Mazurów, nie dosięgają pobrzeży morza Baltyckiego, od tego morza odcięte posadami dwu różnojęzycznych rodów. Przy odnodze finlandzkiéj są Czuchońcy czyli Inflantczyki albo Liwońcy; a daléj pobratymcze sobie narody Łotwy, Kuronów, Litwy i Żmudzi, Sudawów czyli Jadźwingów i Prusaków. Małe były te narody po lasach pokryte, z czasem rosnące i znaczące.

**) Tym sposobem do wspomnienia są znaczne narody: Bulgary nad Dunajem, którzy się Sławianami stali; Morlachy, Istryanie, Karyntowie, Rakuzanie koło Wiednia siędzący. W Czechach: Dudlebi, Seliczanie, Daczanie, Psowanie, Chorwaty. Koło rzek Bober i Nice, Odry i Sprei, pomykając się w północ są: Boborani i Drebowani, Dedoseni i Sarawi, Selpuli i Lubusi u których miasto Lubusz. Nad Hawelą, Stoderani czyli Hawłowie; w ich północy Ukry, Doxanie, Smeldi, Polabi od rzek nazwiska swe mają. W powszechności nadodrzańscy Sławianie nazywali byli Winuli. Uważać trzeba, że wiele nazwisk po różnych miejscach powtarza się. Polanie są koło Kijowa i Poznania; Lutici są koło Łęczycy, rzeki Pinas, Styru i w Czechach przy Saacz; Morawcy są koło Ołomuńca i koło innéj Morawy rzeki w Serbii płynącéj; Obotryci koło Meklemburga i nad Dunajem przy Bulgarach; Dalmaci nad odnogą Adryacką i nad Elbą, Dalemincy czyli Głomacy; Syrbi nad Salą czyli Zoławą i obok Bulgarów; Kroatowie czyli Chrobatowie koło Wisły i na południe Węgier.

przyjaźni im Niemcy: Sasi i Turyngowie. Karól wielki król Franków potém cesarz, zwojował te narody, a nawet powojował zachodniejsze sławiańskie. W tych wojnach poległ z nim w boju (r. 805) jeden z książąt sławiańskich nazwiskiem Lech. W tych czasach Polanie czyli Polacy naród lechicki mieli swoich panów noszących tytuł króla, takimi byli: Leszkowie i Popielowie. Ale ostatniego Popiela ród był wygubiony przez Ziemowita syna Piasta. Ziemowit tym sposobem tron opanował, stał się królem polskim i zaczął panowanie Piastów. O Leszkach i Popielach dzieje nic więcéj nie podają. Dopiero od wstąpienia na tron Piastów w osobie Ziemowita świadome dzieje królestwa i narodu polskiego rozpoczynają się. Te dzieje podług różnego działania i stanu tak królestwa jak i narodu, dzielić się dają na *epoki cztery:*

Pierwsza przez półtrzecia przeszło wieku lat 280 od r. 860 do r. 1139 wystawia *Polskę podbijającą*: Królowie po większéj części są zaborcami i przez ich zdobycze królestwo w porządne państwo wzrasta, alboli też rozciąga swój wpływ do krajów, które z czasem różnemi sposobami do królestwa polskiego dołączać się mają. Takich podbijań dalsze wieki nie ukazują. W wewnętrznéj tymczasem królestwa polityce król nabył władzy samowolnéj, ledwie zwyczajami określonéj. Lecz zwolna władza ta słabła, możnych podnosić się zaczęła.

Druga, przez wieków dwa lat 194 od r. 1139 do 1333 wystawia *Polskę w podziałach* między familią Piastów. Dziedziczne w dzielnicach swych rozradzanie się familji i drobnienie przez to panujących książąt i księstw, nieład i klęski zdawały się zagrażać narodowi zupełném

zniszczeniem i zniknieniem. Podźwignęła się jednak i spajać poczęła. W wewnętrzéj tymczasem téj monarchii polityce, możni dopięli władzy mocno władzę panujących ścieśniającą.

Trzecia, przez półtrzecia wieku lat 255 od r. 1333 do 1588 wystawia *Polskę kwitnącą*. Zazdrościły dobrego bytu Polsce sąsiednie narody i z nią się spajały. Litwa się przyłączyła. Mocny wpływ narodowości i języka do krajów od króla polskiego rządzonych, wskazał wówczas łagodnym sposobem granice narodu. W wewnętrznéj tymczasem królestwa polityce, utworzył się stan szlachecki i szybko do równości z możnemi wzbił. Nastało gminnowładztwo szlacheckie, które ścieśniło jeszcze mocniéj królewską władzę i poniżyło zupełnie stany niższe miast, a stan wiejski podległym czyniło.

Czwarta, przez wieków dwa lat 208 od r. 1587 do 1795 wystawia *Polskę upadającą*. Przeciąg ten czasu prócz wzrastającego i różnie ale statecznie utrzymującego się szlacheckiego nieładu w różnych czasach nader odmiennym się ukazuje. Zrazu (lat 60) świetność oręża nie dała uważać na przykry stan; wnet (przez lat 70) długi szereg klęsk do zasad wzruszył posady Rzeczypospolitéj; naostatek (lat prawie 80) odrętwienie dotknęło ją bezwładnością, które przy zbliżającym się ostatecznym upadku, upiękrzone zostało rozmaitą usilnością podźwignienia narodu i odwrócenia wiekami zgotowanego losu.

Nim jednak powiemy o tworzących się w Sławiańszczyznie państwach jakich dawniéj nie było: godno jest uczynić wprzód pogląd na stan i ruch Słowiańszczyzny, w których powszechnie wielkie rozwijało się wyobrażenie.

Kiedy się ród słowiański pod imieniem Słowian czy Sławian poznać dał, widziano w nim plemie niezmiernie rozmnożone, które zaludniać mogło postronne puste krainy. W przeciągu stu kilkudziesięciu lat, od roku 550, rozsypali się i zasiedli na wszystkie strony. W czudskich ziemiach, stawiali Nowogród: należli szerokie pustki koło Elby; Dulebi zaludniali (568) Bohemią; Siedliczanie z Bohemji, siedli się głęboko we Frankonji. Napełnili Słowianie Karyntją i Istrią aż w Bawarskie ku górnemu Dunajowi ziemie, Wendami od Niemców, tak koło Dunaju, Drawy i Sawy, jak koło Elby i Odry zwani. Kroaty i Serby (610, 638) zajęli dalmacko-illyrijskie strony, a mnogi lud słowiański rozbiegł się po całéj Grecji aż do kończyn Morei*).

Lud pracowity i dzielny. Rólnictwu mianowicie oddany. W rozsiedleniu się swym nad Dnieprem i jeziorem Ilmen zajął się uprawą ziemi i handlem; rozbiegły po Grecji, krążył z trzodami jak pastuchy z małymi ręcznemi do zbycia wyrobami. Ze strony zachodniéj Wendy dali się poznać uprawą roli i przemysłem. Śty Bonifacy niemiecki w Moguncyi apostół, ściągał (745) bałwochwalców Słowian-Wendów nad Ren dla uprawy ziemi. Wendy uczyli Niemców gospodarstwa domowego, uprawy roli, bartnictwa, chodowania trzód, zaprowadzili w Turingii lepszy ród koni i chów stadnin; uczyli Niemców złotnictwa, odlewów, tkactwa i innych robót: z jakiemi w ów czas Niemcy wcale oswojeni nie byli.

---

*) Jaka mnogość w ów czas ruchawéj i przenoszącéj się ludności bywała, dowodzi ustęp 200,000 ludności zadunajskiéj (762) z pod Bulgarów do Azji mniejszéj, gdzie na rolach koło rzeki Artany osadzeni zostali.

Lud do pracy i trudu mnogi, w boju zwykle nieliczny, ale dzielny, bronił swéj zagrody*). Żył towarzysko w braterstwie i rólniczéj wspólnocie. Rządził się gminnowładnie. Braterskich rozdwojeń, niesnasek, zwad bywało dosyć, bo każdy pragnął samopas chodzić, niekiedy rej między swymi wodzić. Lud ten tyle swobodę miłujący, więcéj znał cudzą niżeli własną własność. Rzeczywiście mnogo snuł się po cudzych ziemiach, osiadał i pracował na cudzych. Serbowie wiedzieli że otrzymali i posiedli cesarskie byzanckie ziemie. Pastuchy wiedziały że trzody swe po greckich byzanckich przeganiają ziemiach. Z pługiem w średzinę Niemiec zapędziwszy się siedliczanie, albo zwabieni od Niemców osadnicy, wiedzieli że niemieckie uprawują ziemie, z przyjętym obowiązkiem ale z zapewnieniem nieścieśnionéj wolności osobistéj i gminnego zarządu. W całéj Słowiańszczyznie pracowity gmin, wiedział że posiadał i zmieniał skiby, z obowiązkiem dla włości, dla onéj posiadacza, albo dla gminy lub jakiéj wyższéj zwierzchności gminnéj narodowéj. Rola i swoboda przejmując ludności całe, niewoli znieść nie mogły. Jeniec i braniec wojenny niewolnym bez końca być niemógł: jeśli się niewykupił, osadzony na roli w obywatelstwo wcielał się narodowe.

Jednostajni we wszystkim Słowianie składali jednak dwa szczepy, z których zachodni Wendami zwany, a wschodni jakiś czas nazwą Antów odznaczony był. Mowa jich nieco różniła: ale się wzajem rozumieli. Gościnni dla ob-

*) Jedyny przykład stutysiącznego zbiegu zbrojnych Słowian, Wendów i Serbów, dostarcza posiłkowanie Franków przeciw Sasom 748 roku. Zwykle pięćdziesięciotysiączne zastępy są siłą nadzwyczajną.

cych, dla swojich przesiedlających się wzajem braterscy, mięszali się, w jeden się lud zlewali. Liczne gminy dla wspólnéj obrony wiązały się i spajały w jedno ciało politiczne, które od miejsca na jakim siadło, osobną przybierało nazwę. Są to mnogie ludy, wyżéj obliczane.

Skoro gmin łatwo osiadał we włościach dzierżonych przez posiadaczy ziem obszernych; posiadaczy takich nie brakło: a takim snadniéj było rej w obywatelstwie i między gminem wodzić aniżeli człowiekowi gminnemu, obywatelowi z gminy. Bez różnicy jednak do obrony kraju lub naczelnictwa gminnéj władzy powoływani i wynoszeni byli to dostojniejsi, to ludzie z gminu wziętość uzyskujący. Kniaziami, królami, książętami, a może wojewodami, posadnikami, starostami; a w stronach południowych, żupanami, banami, tytułowani. Z pomiędzy takich powstawali wdziercy, którzy tworzyli mocarstwa, bo takim niedość było własną władać bracią, szerzyli panowanie podbojami tak już powstawały mocarstwa. Pamięć jakaś powtarzała że podobne się w głębi Słowiańszczyzny jawiły. Ale wieki mijały i nieprzyszło do tego, aby jaka rodzina dość stałe panowanie otrzymała. Były to wypadki dorywcze*). Dłużéj nieraz dociskał pobyt obcy, obca zwierzchność, mianowicie w południowszych stronach.

Rozwijający się ród słowiański oczyszczony został z pobytu Sarmatów, Teutonów, Gotów, Hunów, kiedy od 560 Awarów Obrzynów horda w Pannonji się rozgości-

*) Derwan 630, stał na czele serbskich między Elbą i Salą ludów: Samo 623—662 przywodził mnogim ludom: pewnie powołani, Arabowie zwiedzający koło 900 Słowiańszczyznę, wiedzieli o niedawnéj potędze króla Madżeka, czy Machaka. — Leszkowie mieli być mocarzami: a Leszki i Popiele jednéj rodziny z ojca na syna panujący postęp ciwilizacji objawiają.

wszy, założyła swe hryngi rozpuszczając łupiezkie zagony od Dulebów nad Bugiem, do Czech, do Karyntji i dań nakładała. Chazary 650 lżejszą poniekąd dań nałożyli na Siewierzan i Polan koło Dniepru i Kijowa. Wnet 660 przyciągnęły Bulgary i namioty swe koło Dunaju rozbili, srodze okolicznych trapiąc nim się z czasem w Słowian przerodzili. Osłabionych ustawnym ze Słowian bojem Obrzynów dobił Karól wielki, hryngi jich 799 poniszczył. W skutek tego Karynty wpadli pod panowanie Bawarów, a Frankowie docisnęli Kroatów wznosząc (800—818) przeciw Bulgarom swe koło Sirmium warownie. — W jinnéj stronie tenże Karól wielki, zmógłszy Saxonów, wejrzał w posady nadelbiańskich Wendów.

Rozsiedlenie się słowiańskiego plemienia w strony zachodnie i południowe, miało już wtedy swój koniec: ale coraz wyraźniéj poczynało się rozwijać wielkie jego przeobrażenie, które obca temu plemieniowi cywilizacya coraz czynniéj dokonywała, tak na tych co się między obcy, niemiecki lub grecki ród zaplątali, jak na tych co w starodawnych macierzystych pozostali posadach. Wrażenia takiego, naprzód doznali w prowincjach rzymskich osiedli, a następnie i dalsi.

Jednostajni między sobą Słowianie czcili jedynego boga; przypuszczali byt podrzędnych duchów, a dla rozrywek, dla uroczystości i nabożeństwa, mieli bóżnicę i bałwany. Chrześcjanie tedy widzieli w nich bałwochwalców pogan. Skłonić jich do przyjęcia chrztu pojawiły się starania całe wczesno. Za staraniem dworu byzanckiego zaledwie przybyli do Illyrji, Kroaty i Serby, chrześcjanami 640 zostali. Apostołowie Franków lub Niemców

niemałe podejmowali trudy w Karyntji i Pannonji*). Karyntja od 770 zupełnie już za chrześciańską uchodziła. W głębi Niemiec we frankońskich djeceziach osiedli na chrześcijan przechodzili. Powstające Morawy, od 822 miały stale naczelników chrześcian opowiadaniu ewangelji sprzyjających.

Mnożyło się tym czasem chrześcijaństwo w Bulgarji po obu stronach Dunaju. Apostołowanie mianowicie Konstantina Cyrilla i Methodeja, otrzymało zupełny tryumf gdy 861 bulgarski król Borys Michał z rodziną swą chrzest przyjął. Dostrzegli ci opowiadacze ewangelji jak dalece rozkrzewienie nauki Christusa, przekład jéj na żyjącą słowiańską mowę ułatwia. Konstantin Ciryll tym końcem, jidąc 683 z Methodejem w Morawy, obmyśliwszy pismo słowiańskie, od niego cyrilicą, kirilicą zwane, słowo boże, oraz księgi obrządkowe, na słowiańską przełożył mowę, a tym sposobem z greckiego, słowiański krzewili obrządek, ogromne otrzymując powodzenie**). Methodej ochrzcił w Czechach 871 Borzywoja; powoływał 884 do chrztu wiślickiego nad Wisłą Wyszewita, gdzie Świętopług morawski chrześcjan wspierał. Niemieckim opowiadaczom z łacińskim obrządkiem nie tak łatwo szło. Wrażenie się Methodeja w strony gdzie przewodzić mniemali tknęło ich do żywego, gniewni zawzięcie skarżyli opowiadaczy słowiańskiego obrządku przed papieżami. Methodej po dwakroć 867, 879 dobiegał do Rzymu objaśniać papieżów i stolica apostolska pochwalała słowiańskiego obrządku

*) Amand utrechtski biskup 630. — Witalis i Rupert biskup wormacjeński 684—718. — Wirgiliusz salcburgski 750. — Urolf passawski 822—836 i wielu jinnych.

**) Słowianie w Illyrji osiedli mieli jinne pismo hieronymickim zwane, od Ś. Hieronyma tak zwane.

opowiadanie. Rychły zgon Methodeja 885 rozzuchwalił Niemców, wyganiali księży słowiańskich; a po zgonie Świętopługa 894 jeszcze gwałtowniéj sobie postępowali. A gdy Magjary 907 Morawy obalili liczny lud chrześcjański słowiańskiego obrządku, chronił się w górzyste Ruhji strony i za Karpaty do Chrobacji w okolice Krakowa i Wiślicy.

Krzewienie to, nieobeszło się bez gwałtownych i krwawych zdarzeń. Bulgarowie narodową w swym pogaństwie widzieli sprawę, z bronią w ręku, a prześladowaniem przy niéj (828, 836) obstawali. Bałwochwalstwo w Czechach, na czas jakiś 936—950, swe chorągwie rozwijało*). Pochrzceni Bulgarowie, przeobrazili się w Słowian; Słowianie po greckich i niemieckich rozbiegli ziemiach, przeszli w Greków lub Niemców; gminne ich urządzenie przepadało, stawali się z postępem ujarzmienia i cywilizacji do ziemi przywiązani i leibeigene panów swych.

Z dwu stron roztaczająca się dwu obrządków propaganda, zaszczepiła téż w słowiańskim plemieniu dolegliwe rozdwojenie. Niebyło jeszcze w kościele bożym rozszczepienia a już rzedniało ewangeliczne braterstwa wspomnienie, za jednym lub drugim obrządkiem obstający, zażarcie się nienawidzić poczynali, potępiać i prześladować**). W Bulgarji greckosłowiański zupełnie przeważył; ale Serbją i Kroacją z łacińskim obrządkiem rozrywał; w Czecyach i koło Karpatów od łacińskiego był usilnie tłumiony. Łaciński zaś miał poparcie broni niemieckiéj. Frankowie podbojem nawracali. Silnie po nich chwyciwszy władzę

*) Śmierć Świętych: Ludmilli 922; Wacława 936.

**) Focjus z patrjarchatu konstantynopolitańskiego, potępiał 858, 867 obyczaj łaciński; sobór splitski w Kroacji 925 potępiał słowiański obrządek. Ale ostateczne kościoła rozerwanie i rozszczepienie liczy się dopiero 1053, 1054 za czasów patrjarchy Cerularjusza.

Sasi i do Niemiec cesarską przywięzując powagę, podobnie zbrojno i podbojem umocowywali zaczepione chrześcjaństwo.

Henryk ptasznik do dani lub podległości zmusiwszy wielką część Wendów nadelbiańskich, nad jich potulnością czuwanie i zwierzchność nad nimi, powierzył margrabiom, którzy na pograniczu Niemiec i cesarstwa mieli sobie marchje tworzyć *). Otto wielki ukrzepiał to granic rozprzestrzenienie, nakładając na Wendów niemieckie jarzmo. Pod taką pieczą opowiadanie ewangelji przeciągało się doznając wstrętu i oporu; dokonywane w przeciągłym, a nieraz srogim boju, wymusem. Tenże Otto, tam gdzie margrabiów lub cesarskie zwierzchnictwo utrzymać mógł, zakładał (946—973) biskupstwa. Z tych Jordan naznaczony został na biskupa Polski do Poznania; a biskupstwa pragskiego z Czech djecezja, rozciągała się do Chrobacji, gdzie Kraków Ottonowi ulegał, dań mu płacił **).

Opowiadanie tedy ewangelji przez Niemców łacińskiego obrządku, dosięgało Polski. Ruś tedy obszerne Słowiańszczyzny objąwszy przestrzenie, sprzyjała rozwinięciu się grecko słowiańskiego obrządku i ostatecznie przy-

*) Te marchje były w Rakuzach, austrjacka czyli południowa w stronie północnéj: misneński, wschodni czyli luzików, północny czyli brandenburgski. Lutycy Wilcy u siebie ustanowionego wyrzucili. Margrabstwo luzickie czyli luzackie umorzył Bolesław wielki.

**) W Hamburgu biskupstwo 830 było na Danją i Szwecją. — 946 powstały biskupstwa: altenburgskie, havelbergskie, braniborskie; 956 poznańskie; 968 merseburgskie, misneńskie, naumburgskie z metropolją magdeburską, do któréj poznańskie dołączone zostało; 973 pragskie. — Na pobrzeżu baltyku późniéj dopiero biskupów stanowić zdołano. — Kiedy Otto 955 wyprawiał opata Gorze w poselstwie do Korduby w Hiszpanji do kalify Abderrahmana, to i góralski książę słowiański (krakowski) słał swojich tamże.

jęła go *). Cesarstwo niemieckie marzyło zaprowadzić tam swych biskupów łacińskich. Niepowiodło się to **). Cesarska z bronią w ręku łacińska propaganda, słowiańskiéj coraz więcéj niechętną się stawała.

Gmin długi czas niebył pochopny do wyrzeczenia się swéj narodowéj czci; przeczuwał w tym rodzimego żywiołu swego podupadnięcie. Ewangeliczna nauka, bezwątpienia powinna mu była sprzyjać i ukrzepiać go: ale cywilizacja owego wieku jinny dawała kierunek. Do przyjęcia opowiadanego światła, skorsi bywali dostojniejsi, oraz ci co dla utrzymania swéj władzy pieczy się niemieckiéj powierzać niewzdrygali. Opowiadacze łacińskiego obrządku głosili razem jedność kościoła w cesarstwie tak już kościołowi służący, służył cesarstwu, a najlepiéj mu było, kiedy został do rzeszy niemieckiéj policzony, jako graf, marchio lub hertzog, dux cesarski lennik: jak to było zaszczytnie i dogodnie dla czeskiego książęcia. Żywioł gminny był tym potłumiony. Dostojne i przemożne familje podnosiły się, pocierały gminem, przejmując cywilizacją, pojęcia i wymagania panów niemieckich (Włoch lub Francji); a monarsza władza znalazła środki do zawiązania i ustalenia państwa. W takim biegu przeobrażania się Słowiańszczyzny, rozwijała się Polska i zdołała z podobnego zawikłania wydźwignąć niepodległość swoję i sąsiednich Węgier.

Polska w tym ostępie rozmajitych przeobrażeń, miała swój rolniczy gmin który kmieci jimie nosił, oraz dostoj-

*) Dir 863, Olga 955, Włodzimirz (święty w kościele bożym greckim i łacińskim) 988.

**) Albert wirtzburgski potém opat wysłany był tym końcem z Moguncji na Ruś 962.

Biblioteka Główna Uniwersytetu w Poznaniu

niejszych lechitów, z których wielu obszerne włości posiadali. Czyli że oni osiadłych włości panami się stali, czyli że kmiecie na jich włościach osiadali lub osadzani byli: to pewna że były posady gminne (z czasem miastami zwane, grody) same w sobie rządzące się, same spólną ziemią rozporządzające; a lechici najdowali do wzięcia włości puste lub osierociałe z posiadaczy puścizny. Gminnéj kmiecéj ziemi, niepodzielne cząstki, skiby, utrzymywały gminu kmiecego równość. Miał on swe wieca, swe hasła do zawołania na trwogę, do boju, a godła z chorągwiami do braterstwa powołującemi. Stawali pod nie lechici, choć nieraz własne bractw swych podnosili znaki.

Różne tedy było położenie kmieci od lechitów. Zbliżały jich do siebie, tenże narodowy szczep, jednostajne koło roli chodzenie z gospodarką narodowéj cywilizacji, jednostajny obyczaj, związki familijne przez małżeństwa, ludzie wolni między nimi pośredni tak w posadach jak na roli bytujący; a najsilniéj wiązało w jedno obywatelskie powołanie: dla wszystkich jedno i toż samo prawo, sądy, obrady, obowiązki oraz obrony i obywatelskich posług. Upewniają spomnienia przeszłości że niebrakło między nimi zatarg, krwawych nawet rozpraw, po których ugodne stawały wzajemnych stosunków oznaczenia. Pamięć się przechowywała że kmiecie nieraz w obywatelskim życiu brali górę. Z gminu powoływani bywali do najwyższych godności niskiego stanu ludzie bez wzniecenia zazdrości lechitów, którzy nieprzeczyli powierzonéj jim władzy. Od czasu do czasu bywali tym sposobem podnoszeni królowie.

W koleji rozmajicie ważących się losów mieli mieć

Polanie, jako się wspomniało, w stolicy Gnieźnie przebywających, kilku po sobie następujących Leszków i Popielów. Wielu królów i książąt miało uznawać najwyższą władzę króla Popiela. Wszyscy tegoż rodu, popielicze, dość zniechęceni. Z pod jich popiołu, zabłysła jiskra rozniecająca pożar Popielów trawiący. Dwór potężnego króla Popiela był dość podobny do kmiecéj zagrody, choć dostojnymi lechami świecił. Wypadło Popielowi powołać do boku kmiecia Ziemowita syna Piasta. Przebywając właśnie w Kruszwicy nad jeziorem Gopłem, tego Ziemowita wyniósł na dostojność wojewody (ducis). Nieuśmierzyło to niechęci ku Popielom. Do gwałtownych przyszło zaburzeń, w których Popiel i ród jego wyginęli, a Ziemowit na tron na króla wyniesiony został. Lechici go królem uznali i wnet jego i następców jego otoczyli wiernością i usługą swą, kierując statkiem narodowym. Długo trwało spomnienie kmiecego początku rodziny panującéj, długo gmin liczył na nią że sprawy jego niezaniedba. Ale toczące się przeobrażenia w Słowiańszczyznie, postęp cywilizacji i jinnego obyczaju, na jinne drogi lechitów naprowadził.

EPOKA I.

Polska podbijająca.

W drugiéj połowie IXgo wieku ery chrześciańskiéj w Xtym wieku tworzyły się w Sławiańszczyznie różne państwa jakich dawniéj nie było.

Morawskie królestwo dało się poznać rosnącą potęgą swoją. Największa była potęga za Świętopługa (między r. 870, 894). Słuchały go narody od ujścia Sali aż do granic Bulgaryi, i ubijał się Świętopług z Niemcami, któ-

rzy przeciw niemu wezwali Magiarów czyli Węgrów. Po zgonie Świętopluga straciło byt swój to królestwo Morawii.

Węgrzy nazywający się Magiarami naród strasznie dziki, wezwany (r. 892, 894), osiadł koło Dunaju i okolicznych mieszkańców po większéj części Sławian podbił. Tym sposobem utworzył wśrzód Sławiańszczyzny państwo innego narodu.

Rusini byłto lud z Wariag w Normandami na zachodzie nazywanych, a za morzem w Skandynawii mieszkających, który napadł na Sławian Nowogrodu wielkiego. Nowogrodzianie obeznani z dzielnością Rusinów wezwali ich na kniaziów ażeby nimi władali, to jest wedle prawa najwyższe prawa, najwyższe wyroki wydawali, a w polu, Nowogrodzian bronili. Rurik z bracią i Rusinami przybywszy wkrótce w Nowogrodzie i po Sławiańszczyznie panowanie swoje szerzyć począł. Następcy jego z biegem Dniepru pomykając się ku południowi, zajęli Smoleńsk, Kijów i narodom dań płacić kazali. Będąc bliskimi cesarstwa greckiego, wielkiemi łupieżami nawiedzali go, albo morzem czarnem pod stolicę jego Carogród przybywali, albo nad Dunajem siedlisk swoich szukali: albowiem siedlisko tych kniaziów ruskich nie pewne było. Z Nowogrodu przenieśli się oni do Kijowa, z Kijowa do Peryasławca nad Dunaj, ponieważ tym sposobem bliższymi byli okolic dostatniejszych i bogatszych. Kijów atoli utrzymał się tego państwa stolicą. Włodzimirz wielki, ruski kniaź opanował nowe jeszcze kraje, w jednéj stronie Połock r. 976, w drugiéj aż u Bugu i Sanu (r. 981) i szukał granic ruskiego panowania w tych okolicach, w których w Chrobacyi czerwonéj spotkał się

z granicami węgierskich, czeskich i polskich królów. Tak rozległe rozkazując narodom i miastom sławiańskim Wariagowie Rusini, téj całéj krainie nadali swoje nazwisko Rusi: sami, nowemi do nich przybywającemi pocztami zasilani, przejmowali język sławiański, i tworzyli państwo ruskie które sławiańskiém było.

Czeskie téż państwo powstało tak, że zająwszy całą Bohemią wdzierało się do Szląska i Chrobacyi. Lecz książęta czescy nie zdołali się tak Niemcom zastawić żeby się mogli uwolnić od płaty daniny, którą opłacać zobowiązali się. Pod ów czas naród niemiecki bardzo był potężny, i królowie niemieccy brali dań od różnych narodów sławiańskich. Opłacali się Obotrycy, opłacali daninę królowi Ottonowi wielkiemu Chrobaci krakowscy i ich wojewodowie. Królowie niemieccy Henryk ptasznik i Otto wielki stanowili (od r. 931) po nad graniczu w Sławińszczyznie ponadgranicznych komesów czyli grafów, to jest margrabiów, a z nimi wprowadzali zbrojne osady (kolonie) wśrzodku Sławian i miejscowego ludu podległość zapewniali. Zjawili się pośrzodku ziem Sławian margrabowie południowi (Austryaccy), Misnii, wschodni (Luzaccy), północni (z czasem brandeburgscy). Tylko Czechy uchroniły się takich niemieckich zbrojnych osad: owszem książęta czescy pod zwierzchnictwem królów niemieckich zostając mieli łatwość szerzyć swe granice koło Wrocławia i Krakowa, po ziemiach szląskich i chrobackich, gdzie się (r. 993) z granicami Węgier, Rusi i Polski spotkali.

Polski, Polanów lud, głębiéj leżący miał także królów zaborców, którzy granice swojego panowania, nietylko w narodzie Polskim rozemknęli, ale stając na czele Po-

laków posuwali swe zdobycze po lechickich i dalszych ziemiach.

Ziemowit syn Piasta, tron polski opanowawszy stał się ojcem ludu i prawdziwym państwa założycielem. Miał on królestwo swoje w okolicy Kruszwicy i Gniezna, a to szczupłe panowanie wielą nabytków rozszerzał.

Syn jego *Leszek* i wnuk *Ziemomysł* po sobie następując, również swe państwo pomnażali, tak, że prawnuk Ziemowita a Ziemomysła syn Mieczysław był królem Łęczycanów, Polaków, panował nad Mazowszem i niektóremi ziemiami koło Odry.

Mieczysław panował nad wszystkiemi krajami między Notecią i Pilicą leżącemi. Od wschodu zaś na zachód, państwo jego rozciągało się od Podlasia i Bugu cokolwiek za Odrą i zajmowało okolice Krosna i Głogowy. Tu się spotkał z margrabiami niemieckimi i niemieckiém królestwem wielką przemocą w Sławiańszczyznę wdzierającym się. Nie podołał Niemcom Mieczysław, uznał się być hołdownikiem potężnych Ottonów, z wielu zdobyczy swoich za Wartą poczynionych. Odtąd Mieczysław uważany był od Niemców za margrabiego, albo książęcia (duka), a pod zwierzchnictwem i królów niemieckich zabezpieczył się od Czechów i umocował swego królestwa całość.

Czeskich książąt i polskich królów wiązało téż z państwem niemieckiém chrześcjaństwo. Już od niemałego czasu opowiadano wiarę chrześcjańską po Sławiańszczyznie. Zjednéj strony od południa królestwu Morawii i Chrobatom, Bulgaryi i Rusi udzielał się grecki obrządek. Włodzimirz Wielki, znajdując znacznie rozkrzewiony w okolicy Dniepru przyjął go i po wszystkich ziemiach nad któremi pa-

nował zaprowadzał. Z drugiéj strony od zachodu opowiadany był obrządek łaciński po nad Elbą, Odrą i Wisłą w Chrobacyi. Obrządek ten przyjęty był od książąt czeskich i królów węgierskich. Niemieccy zaś królowie stanowiąc zbrojne margrabstw osady, stanowili również biskupstwa po Sławiańszczyznie. Otto Wielki dwóch archidyecezyj suffraganije po sławiańskich ziemiach oznaczając, (r. 958) poddał pod archidyecezyą magdeburgską biskupa polskiego czyli poznańskiego. Mieczysław wstępując na tron nie opierał się temu, a niezadługo skłoniwszy się zostać chrześcjaninem, poślubił sobie Dąbrówkę czeską księżniczkę, i ochrzcił się (965, 966); za czém i do całego królestwa chrześcjaństwo zaprowadzone (r. 982) zostało i powoli umocowywało się*). Po zgonie Mieczysława, (r. 992) królestwo między jego synów podzielone było.

Bolesław wielki **), syn Mieczysława wygnaniem

*) Jak inni Sławianie podobnie i Polacy znać musieli jednego Boga, a przy nim jakieś duchowne jestestwa. Właśnie zachowane nazwiska mniemanych bożyszcz bałwochwalców Polaków za tym zdają się mówić: *Jesse* (czytać należy *Jesze*), znaczy ten co jest. *Nya* (czytać należy *nia*) jakąś negacyą oznacza. *Lel po Lel*, *Świst po Świst*, są wyrażenia malujące mocną ulewę i wicher. Jeżeli *Marzana* jest wyrazem znaczącym obchód poczynającéj się wiosny (na Szląsku i w Czechach) czyli kończącéj się umorzonéj zimy, nie jest tedy bóstwem. (Umorzona zima). Marzana jest też rośliną. *Dziewanna* jest także rośliną. *Zizilia* czyli raczéj *Dzidzilia*, *Didilia*, djablica, odpowiada, didkowi, didowi wyrazowi na djabła używanemu; jest też to *Zuzula*, kukułka. Lada ma bydź Bóg: a zaco lada, lada, wykrzyki przy skokach powtarzane bożyszczami być mają? nie pojmuję. Więcby i hop, hop, hop, stało się bóstwem? i śpiewane dana, dana, dada, dada, podobnież. Słowem, chciano bóstw wynajdywać i natworzyć, a tych nie było.

**) Przydomek *chrobrego* może być zaszczytnym, bo go za taki późniejsi kronikarze usilnie podają, ale współczesność Bolesława znała

braci umocował się na tronie, i wiele krajów Czechom poodbierał, i wiele zdobyczy poczynił. Dołączył pod swoje berło Chrobacyą zachodnią aż do Dunaju i Tyssy; Szląsk i Pomorze. W tym czasie święty Wojciech Czech biskup pragski opowiadając Chrystusa był w Prusiech zabity. Bolesław jego ciało wykupił i w Gnieźnie złożył. Sława tego króla rozszerzała się wiele i Otto III król niemiecki i cesarz chciał się o téj prawdzie przekonać, dla tego przedsięwziął odwiedzić ciało świętego. Przybył roku 1000 do Gniezna wspaniale od króla Bolesława traktowany. Ustanowił tam biskupów krakowskiego, pomorskiego, wrocławskiego i nad nimi arcybiskupa gnieźnieńskiego. Zawarł z Bolesławem przymierze jako z przyjacielem cesarstwa; przyznał mu tytuł króla, który z przodków przybierał; od wszelkich obowiązków ku rzeszy niemieckiéj na zawsze uwolnił; i wszelką władzę swoję nad świeżo urządzoną hierarchią na niego i następców przelał, co papież zatwierdził. Niedługo potém, gdy rozruchy niemieckie wciągnęły Bolesława do wojny, po zdobyciu Lubusza nad Odrą leżącego miasta, do archidyecezyi gnieźnieńskiéj dołączył jeszcze dwie dyecezye: poznańską i w mieście wspomnioném Lubuszu przez się utworzoną.

W wojnach z Henrykiem II cesarzem, w których z małemi siłami swemi przeciw całéj potędze cesarskiéj przez wiele lat walczył, opanował był Bolesław: Czechy, Morawy, Luzacyą, Miśnią, i kraj między Lubuszem i Magdeburgiem spustoszył. Tych wszelako zaborów utrzy-

---

wielkim, a wieki potomne, jeśli istotę rzeczy ocenić umieją, nie odmówią mu tego przydomku i nie zechcą wymieniać na *chrobry*, alboli na *piwosza (Trinkbier)* jak go na urągowisko Niemcy nazwali. Imie samo Bolesława, znaczy wielkiéj sławy.

mać nie mógł, zostały mu z nich Morawy i Luzacya z okolicą lubuską. Po zaspokojeniu się pokojem budyszyńskim *) z Niemcami, wyprawił się r. 1018 na Ruś, do niéj od niezgodnych książąt wezwany. Zdobył Kijów i złupił go. Lecz nie z samych wojen i zdobyczy sławnym jest i wielkim Bolesław. Znalazł się on jak w ostępie między Rusią, Węgrami i Niemcami, a między nimi tworzył państwo polskie na innych wcale zasadach od tych sąsiednich **). Było złożone albo z krajów i osób

*) Dziś *Bautzen* w Luzacyi.

**) Panował Bolesław między państwami, które każde innego było charakteru. W państwie ruskiém kniaziowie Wariagami wspierani, kazali sobie płacić dań różnym miastom i różnym narodom, a łupy do swoich siedlisk ściągali. W Węgrzech Stefan (Wajc) przyjąwszy chrzest i koronę, urządził swe królestwo tak, że zapatrując się na stan królestw zachodnich, porządki zachodnie do swego państwa zastósował. I żadne pod ów czas królestwo tyle przepisów na piśmie nie uzyskiwało co węgierskie. Były w Węgrzech liczne narody: dawni Rzymianie, Włosi, Sławianie, Niemcy, Kumany, Pieczyngi, Awary, Magiary (Węgry), i goście którzyby przybyli. Między tymi byli niewolnicy (z jeńców) i wolni (libertyni, jobagi). Wszyscy zaś wolni, choć różnego prawa i narodu, zarówno uważani. W komitetach, w koło miasta (civitas varos), i grodu (castrum) mieszkający (provinciales czyli conditionarii), podzieleni na coloni czyli cives i na milites czyli jobagi. Sądził ich i do boju prowadził comes królewski i jinni urzędnicy w grodzie mieszkający. W mieście był burmistrz. Od tych porządków były wyłączenia. Naprzód była wyłączona część rycerstwa, jako klassa mająca bezpośrednio od króla zależeć (servientes regis, familiares regis, equites aulici), którzy równie jak niewielu celnych magnatów, w pole są prowadzeni od palatyna (wojewody, nagy-ur), a sądzeni od króla lub od osobno naznaczonych sędziów. Powtóre: biskupi i opaci podobnież od reszty wyłączeni, niemałym udziałem sądownictwa senioralnego uprzywilejowani, wkrótce większą jeszcze feudalną pozyskują władzę. Biskupi, wielcy urzędnicy i magnaci, składają zjazd narodowy (sejm czyli senat), ale bez żadnéj władzy. Król jest samowładny. Wszakże król Stefan radził się przybyłych powiększéj części z Niemiec biskupów i słuchając ich porady różne feudalne powprowadzał porządki jakie

dannicznych: i daninę płacili Pomorzanie, niektórzy hrabiowie i panowie niemieccy i sławiańscy, którzy Bolesława za swego panującego (seniora suzerena) uznali. Albo złożone było z narodów lachickich, chrobackich, szląskich, od Bolesława w jeden porządek spajanych. Między mieszkańcami tych narodów sławiańskich, królestwo polskie składających, rozróżniać było można następujące klassy ludzi:

Niewolnicy (servi) i niewolni poddani (liberati), którzy nie mało od woli panów swoich, od woli szlachty zależeli, których liczba ubywała gdy do wolnych klas przechodzili, a mnożyła się, gdy w czasie wojen jeńców nabrano.

Rolnicy (rustici) kmiecie, klassa najliczniejsza na ziemiach szlacheckich lub kościelnych i królewskich wolnie mieszkających i za to obowiązanych. Oni strzegli grodów i zamków. Z pomiędzy nich do szlachty byli podobni i pewny oddział szlachectwa składający ci, którzy służbę wojenną odprawiali (milites gregarii), bądź z tarczą w ręku (clypeati), bądź pancerni (loricati).

Szlachta (nobiles) służbę jedynie konną dopełniająca, najczynniejsza w posłudze publicznéj, a z pomiędzy niéj był oddział najdostojniejszych, najznamienitszych panów (familiares, magnati, cunei), którzy mieli prawo największe królewskie względy uzyskiwać.

Kraj się dzielił na powiaty czyli miasta (civitates,

---

były znane w Niemczech. Królestwo niemieckie pod ów czas jeszcze nie było w stanie feudalnym jak się to z czasem stało, ale to już było, że wielcy urzędnicy prawie dziedzicznie prowincyami rządzili, że biskupi, panowie i urzędnicy, różnie daleko przyswajali sobie senioralne władze.

burgi), a przy głównem mieście stał gród (castrum, castellum). Dokładał Bolesław niemało starania, ażeby się lud zbierał do miast i w nich osiadał, oraz żeby grody w jak najobronniejszym były stanie. W grodzie przesiadywał urząd mający obowiązek porządkowy, sądowniczy, poborowy i wojenny. Zdaje się, że byli to kasztelani i starostowie (comites, duces, principes).

Wszyscy wolni, klass rolniczych i szlacheckich zarówno tych urzędników słuchali; wszyscy ci zarówno z ziem posiadanych krajowi posługę wojenną obowiązani; wszyscy jednostajnie opłacali podatek łanowe inaczéj poradlne albo pobór, królewskie nazywany; nadto lud obowiązany był do angaryów to jest podwód, pogoni; do zsypek zboża i do różnych miejscowych ciężarów ściągających się do różnego rodzaju łowów. A zarówno tak obowiązani byli świeccy i duchowni, ku którym z wielkiém był uszanowaniem Bolesław, a jak pozakładał i umocował biskupstwa, tak do Sieciechowa, na Łysą Górę i do Tyńca Benedyktynów sprowadził. Przybywali tedy duchowni z Włoch i Francyi, ażeby światła państwom zachodnim właściwego Polsce udzielić.

Urzędy powiatowe dostawały rozkazy od króla, a od nich rzecz odwoływała się do dworu. Były tedy dworskie urzędy (curiales). I miał Bolesław przy boku swoim zaufaną radę dwunastu (consiliarii), lubo sam przez się niezmiernie był czynny i we wszystko wchodzący. Przeto samo że był zaborcą, łatwo się stawał samowładny. Jego wielki talent zapewnił mu tę władzę: dopełniał on prawa, i stanowił je. Bogaty rządnie gromadzonemi dostatkami, obszernością państwa, liczbą wojska którego w boju niezmiernie oszczędzał, przywiązaniem swojém, a powolno-

ścią i pozyskaném sercem mieszkańców; bogaty wielkością swoją raz uchwyciwszy czyste wyobrażenie o państwie, szukał jego bytu w stanie miejscowym, i obcych wyobrażeń do tego nie mieszał. Zrodzony w témże miejscu, w Sławiańszczyznie, własnych i tegoż miejsca sił używał*). Lecz on był chrześcjaninem i z chrześcjańskiemi mocarstwami miał związki, a podówczas chociaż cesarze i królowie również z namaszczeniem koronowali się, cesarska godność od królewskiéj wyższą była, i niekiedy w podarunku królom nowochrzczonym korony posyłała, papież zaś sam jeden miał prawo pozwalać na

*) Jest bardzo fałszywe wyobrażenie tych co sądzą, iż na Rusi i w Polsce był feudalizm. Fałszywe nawet od takich, które powtarzają, iż feudalizm wraz po upadku państwa rzymskiego na zachodzie powstał. Gdy barbarzyńcy dzielili się ziemiami rzymskiemi, powstał porządek allodyalny, którego charakterem była niepodległa własność ziemska, a z niéj służba wojenna dla narodu czyli kraju. Feudalny zaś porządek nastał około r. 888 we Francyi, a jego główne charaktery były: 1) Ścisła wszystkich mieszkańców osobista zależność, tak iż od niewolnika aż do Suzerena nikt wolnym nie był, każdy był wassalem swego seniora, i osobiście służebny seniorowi swemu, pospolicie obowiązany do wypraw wojennych. 2) Nikt nie ma własności ziemskiéj, tylko ją prawem lenném trzyma: właścicielem ziem jest seigneur suzérain, który jest monarchą całego ciała feudalnego czyli państwa. W takim składzie nie wiele osób pierwszych wassalów do niego należy, a urzędników krajowych prawie niema, ponieważ ci urzędnicy wassalami się stali. Tych pierwszego rzędu wassalów czyli bezpośrednie od korony zależących wassalów, wassale, baronami, banaretami, arrière vasseaux zwani podzielają nad trzymanemi ziemiami i wassalami swojemi władzę panującego. Przy obejmowaniu ziem składa się wassalowi homagium przysięga i bierze inwestyturę. Bez tych warunków całemu państwu powszechnych feudalizmu nie ma. Był także feudalizm we Francyi, i w tych królestwach które Francuzi i ich Normandowie zakładali. Takie feudalne porządki na Hiszpanią nie wpłynęły dosyć powszechnie. Więcéj powszechnie ochłonęły Niemcy, tak że Niemcy stały się krajem feudalnym. Jak odmiennie szły rzeczy w królestwach wschodu i północy powie się niżéj.

namaszczalną koronacyą, któréj gdy nie było, chrześcjański monarcha nie wszystkie jeszcze godności monarszéj znamiona posiadał. Bolesław tedy pragnął tytuł swój króla namaszczeniem, czyli obrządkiem chrześcjańskiéj koronacyi upoważnić. Na to chciał uzyskać pozwolenie od papieża. Cesarz w wojnie z nim będący na przeszkodzie mu stanął, przejmując wysłańców. Ale Bolesław sam przez się kazał się koronować, biskupi polscy posłuchali go, i mało co przed śmiercią obrządek ten uroczyście odbył.

Za przykładem ojca koronował się *Mieczysław II*, założył biskupstwo kujawskie. Poznali jednak sąsiedzi, że Mieczysław niechętnie w pole wychodził; więc Rusini łupili Polskę, Czesi Morawy opanowali, Niemcy chcieli Luzacyą odzyskać, Pomorzanie się burzyli, których Mieczysław uskromił. Tą gnuśną nieczynnością swoją zostawił królestwo do wielu zamieszań usposobione *).

Królowéj Niemki Ryxy, wdowy po Mieczysławie II, rządy naprzykrzyły się krajowcom. Ustąpiła ona z Pol-

*) Zdaje się że niechęć jakaś zbyteczny Mieczysławowi II czyni zarzut. Był on młodszym synem z woli ojca królujący. Starszy Otto Bezbraim miał udzieloną Ruhią, to jest zakarpacką krajinę, między rzekami Wag i Bodrog. Od czasu wzrostu państwa dwór królewski stał się pełen przepychu. Takim był dwór Mieczysława II, ale zachowywał obyczaj narodowy dla królowéj Niemki tak nieznośny, że się ode dworu uchyliła. Mieczysław II dał dzielny napaści niemieckiéj 1028, 1030 odpór i rozciągłość państwa za niego uszczerbioną nie była. Ale stronnictwo nowego obyczaju wyparło go z kraju, a panowania dorwał się z Ruhji nadbiegły Bezbraim, który poddał się cesarzowi i korony mu wydał. Nikczemny Bezbraim wnet 1032 zginął. Wracając na tron Mieczysław II, aby korony z rąk cesarskich wydostać, skłonił się nietylko Romanowi Bezbraima synowi Ruhją zwrócić, ale równie stryjecznemu bratu swemu Teodorikowi Mieczysława synowi, za wstawieniem się cesarskim pewną krajinę wydzielić. Ten drugi nie długo żył. A po rychłym Mieczysława II zgonie, gdy 1034 Ryxa na dwór powróciła nowy obyczaj, narodowość zbyt obra-

ski do Saxonii, a za nią i syn małoletni Kazimirz z królestwa wynieść się musiał. Udał się do Węgier, zkąd potém w Brunewilu czy w Loedium naukami się bawił, oczekując dalszych wypadków. Polska tymczasem w najokropniejszém znalazła się położeniu. Bez pana i rządu napełniła się wojnami i rozbojami. Poburzyli się słudzy na panów, panowie rozrywali kraj chcąc sobie panowanie tworzyć, bałwochwalcy powstali na chrześcjan i duchownych zabijali. Żadnego w kraju bezpieczeństwa nie było. Czesi wpadli przez Szląsk aż do Gniezna. Wszędzie ze straszném łupieztwem liczny lud brali w niewolę. Reszta ludzi chroniła się w puszcze lub do Mazowsza, gdzie Masław uczynił się książęciem skupionego narodu. Pozostali jeszcze przy życiu biskupi i różni panowie, przyzwali podówczas wygnańca Kazimirza, który z małym pocztem ludu wszedł do królestwa*).

żający znowu górę brał i młodego Kazimirza na zgubę narażał. Ryxa, za nią i on, musieli z kraju uchodzić, a z górnego stronnictw zadzierania się, rzecz o żywioł narodowy przeniosła się do gminu, który powstał i domową rozognił wojnę.

*) Przez powstanie obszernego państwa, obywatelstwo gminne w miejscowe i pokątne niejako strącone zostało działanie; wyższa nad nim zwierzchność przewodziła, a ludziom gminu coraz trudniéj się stawało do wysokiego podnosić się znaczenia. Rosnąca wpływem obcym a przejmowana zachodniéj Europy cywilizacyą, między Lechitami obrażała lud. W nowym porządku jaki za Mieczysława I nastał, a za Bolesława wielkiego ustalał się, czując poniżenie, podniósł swe chorągwie (seditio civium). Do zgasłéj czci narodowéj bałwochwalczéj wracając, zabijał biskupów i duchownych, Lechitów dociskał, tu i owdzie swoje kmiece rządy zaprowadzał. Masław człek gminu, nie kmiecego nawet rodu, wnuk wyzwolonego brańca tylko, a jednak z obywatelstwa pod ów czas cześnik i dostojnik dworu królewskiego, w Mazowszu jak chorąży, szczęśliwie sprawą ludu powodował. Gdy po kilkoletnim nieładzie w jinnych państwa stronach ukazał się przyzwany Kazimirz, gmin pomny na kmiecą w nim krew,

Garnęli się do *Kazimirza* wszyscy mieszkańcy. Odbył on koronacyą. Poślubił sobie księżniczkę ruską, która wycieńczony skarb królewski swoim posagiem zasiliła. Masława opierającego się wstępnym bojem zwyciężył, Polsce pokój przywrócił. Królewską władzę do znaczenia przywiódł. Podźwignął i na nowo urządził biskupstwa: było jedno arcybiskupstwo gnieźnieńskie, do którego należały biskupstwa: krakowskie, płockie czyli mazowieckie, kujawskie, pomorskie, lubuskie, poznańskie i wrocławskie. Lecz przez czas niejaki biskupi wrocławscy przesiadywali w Smogorzewie albo Byczynie, bo Czesi Wrocław długo trzymali, i Kazimirz z wielką trudnością oddanie jego wyjednał, za co roczną daninę Czechom opłacać zobowiązał się. Podobnież Kazimirz poodnawiał fundacye Benedyktynów, i szkoły duchowne świeckiego duchowieństwa powstawać poczęły. Kazimirz stał się restauratorem królestwa.

Bolesław II szczodry czyli *śmiały* *), wojownik szczęśliwy. Zbiegali się do niego w niezgodach prześladowani okoliczni książęta. Uskromił on Czechy i Pomorze, a szczególniéj zajął się Węgrami i Rusią.

Węgry podobnie jak Polska nie dawno ochrzcone doznały ciężkiego wzruszenia, do którego przyłączyły się fakcye magnatów i niepewność następstwa tronu. Bole-

---

równie go mile jak Lechici przyjmował, na wdanie się jego liczył. Kazimirz strony jednał, urządzał; w boju nareszcie 1042, zgasłego porządku wymagalności przełamał. Chociaż gminne urządzenia, kmiece hasła, godła, chorągwie zastrzeżone były: Lechici jednak zostali górą na drodze cywilizacyi dalszéj. Ludziom gminu nie podobna się stawało wysokich pozyskiwać dostojności.

*) Współczesne kroniki dają mu przydomek *largus*, późniejsze *audax*.

sław osadził na tronie węgierskim Belę, koronował go i pakój zapewnił. Odtąd bezinteresownie czuwał nad Węgrami. W każdym razie był pośrednikiem, dawał radę i pomoc. Tak wspólnie z królami i biskupami kierując losami królestwa węgierskiego, zostawił w niém słodkie swego imienia wspomnienie, bo z pod zależności niemieckiemu cesarstwu wyzwolił *).

Ruś po wielekroć zanosiło się, że miała być pomiędzy kniaziów Rurika potomków rozdzielona, jednak ponawiało się jéj pod jednego kniazia łączenie. Włodzimirz wielki podzielił ją był pomiędzy 12 synów. Po niejakich poruszeniach **), jedno tylko księstwo połockie oddzielone zostało, wreszcie cała Ruś jeszcze się pod panowanie jednego Jarosława wielkiego połączyła. Ten książę pamiętny jest wyprawami wojennemi i prawodawstwem, ponieważ miastom ich prawa czyli przywileje pozapewniał. Powchodził on w bardzo obszerne z państwami

*) W Węgrzech podobnie jak w Polsce, nowy porządek rzeczy wywoływał zaburzenia. Chrzcili się z razu na obrządek grecki niektórzy z Magyarów, a z nich Prokuj 975 przed pogaństwem narodowym do Polski uchodził. A gdy król Stefan łaciński przyjął obrządek 999, naczelnik pogaństwa Kuppa w Polsce schronienia szukał; a greckiego obrządku Giulowie zwojowani zostali. Cudzoziemskie intrygi dręczą Magyarów, na tron cudzoziemca Piotra wynoszą; dzieci rodu Almusów w Polsce bezpieczeństwo i opiekę najdywali. Pogaństwa naczelnik Wejta, dźiga sprawę narodową, 1047 Gerard biskup zamordowany, Piotr oślepiony, z Almusów, Andrzéj na tron wyniesiony z ochroną chrześcjaństwa, tylko się Węgry 1053 od cesarstwa oderwały. Narodowe pogaństwo czuwało 1061, 1063 nad losem kraju, aby przez łacinę niepodległości nie stracił. Bolesław śmiały jednał strony, na tron królów sadzał, chrześcjaństwo umocowywał, niepodległość zapewniał. Narażający ją Salomon strącony był z tronu 1075. Andrzéj, Bela, Gejza, Władysław wychowańce Polski.

**) W tych poruszeniach Rusi wyprawiał się był Bolesław wielki i Kijów nawiedzał, jako się to wyżéj mówiło.

i książętami Europy związki i Ruś głośniejszą niż ojciec uczynił. Lecz po jego zgonie 1054 między jego synów i wnuków dzielona Ruś, z podziałów ani na chwilę wybrnąć nie mogła. Familijne potomków Jarosława niezgody powoływały obcéj pomocy. Wezwany Bolesław, sadził na wielkie księstwo kijowskie Izasława, podzielał jego krewnych różnemi księstwy, a Wołyń i okolice Przemyśla zdobywał i zamki załogami polskiemi osadzał.

Tymczasem zanosiło się na wielką w Europie, czyli w cesarstwie niemiecko-rzymskiém wojnę, między cesarzem i papieżem o inwestytury; Grzegorz VII chciał stolicę rzymską i całe duchowieństwo z pod władzy cesarskiéj wyzwolić. Bolesław II ze swojéj strony tknięty tém, że Henryk IV cesarz odzierał z dostatków Izasława kijowskiego, że mieszał spokojność Węgier przeciw Władysławowi królowi, gotując się do zatargów niemieckich zawierał przymierze z Sasami cesarza nieprzyjaciołmi, a sam sławą niemałą głośny, wezwawszy z różnych stron biskupów, uroczyście koronacyi swojéj roku 1077 w dzień Bożego Narodzenia dopełnił, w tych właśnie dniach, w których Henryk IV cesarz w Kanosie przed Grzegorzem VII uniżał się.

Lecz z innéj strony Bolesław II surowo strzegąc swéj władzy, obrażał duchowieństwo cudzoziemskie, bo go do prelatur polskich nie dopuszczał. Obrażał jeszcze więcéj krajowców samą nawet pozyskiwaną sławą, ponieważ wiele lat na Rusi wojując przez te lata trzymał rycerstwo oddalone od familji. A lubo odprawił koronacyą, rycerstwa jednak nie odpuszczał. Już siódmy rok na wyprawie przeciw zwyczajowi trzymał, a to dla tego ażeby zdobycz Rusi Polsce pobliższéj utrzymać i sam w niéj przesiady-

wał. Ztąd powstały powszechne nieukontentowania, ucieczki od wojska, a w kraju nieład. Król chcąc swą powagę utrzymać i władzy królewskiéj w niczém nie ubliżyć, ostro przestępstwa karał, naraził się nakoniec na utratę przychylności swego ludu. Mnożyły się spiski, biskup krakowski Stanisław*) strofował i gromił króla. Król popędliwy, własną ręką biskupa (1078) 8 maja przy ofierze pańskiéj zabił, zniechęcony od wszystkich, opuścił Polskę, w postaci zbiega udał się do Węgier, gdzie go Władysław król tameczny uprzejmie przyjął, pamiętny na to, że był od Bolesława na swym tronie umocowany; ale duma Bolesława w tym stanie jego, naraziła go Węgrom i przyśpieszyła mu zgon. Korzystając z tém wszystkiém Węgrzy z okoliczności, wpadli do Polski, Kraków opanowali. Opuścili nie długo tę stolicę, ale zdaje się, że odtąd wszystkie ziemie Chrobacyi na południu gór karpackich do Polski należące odpadły, oprócz Spiża**).

---

*) Szczepanowskim kronikarze go być mienią, dla tego może iż podania w familii Szczepanowskich trwały, licząc go między jéj przodkami. Ale pod ów czas, kiedy pod morderczym mieczem św. Stanisław poległ, jeszcze herbów dziedzicznych nie było, a tém mniéj nazwiska, ponieważ nazwiska familji znacznie późniéj od herbów nastały, jeszcze w XIV wieku używanie nazwisk nie ustalone było. Za czasów zaś św. Stanisława przestawano na imieniu i on przeto nazwiska (Szczepanowskiego) nie nosił.

**) Uśmierzył Kazimirz powstanie ludu pokonywając Masława. Lud zniewolony był cieszyć się tém co mu zostawiono. Lechici poczęli godła chorągiewne mieniać, krzyżami obarczać, kmiece odrzucać, swoje hasła i godła ludowi narzucać. W jednéj okolicy zamiast topora i hasła starza, nasuwano starykoń: lud się burzył. W jinnym zamiast połukoza wysuwano oślą głowę. W zawieraniu małżeństw wystąpiło impedimentum conditionis. Lud ujrzał, że nowy obyczaj, targa między nim a Lechitami rodzinne związki, poniża go, za służebny poczytuje. Upominał się o swe obywatelskie i towarzyskie krzywdy. Roztoczyła się po kraju długa z Lechitami ubijatyka. Bo-

Władysław Herman brat Bolesława za króla był uznany. Pan słaby i miałkiego rozumu. A skoro on po bracie władzę objął, wszystko poszło na odwrót: duchowni cudzoziemcy osiadali prelatury i dworem kierowali; król stał się cesarskim przyjacielem; królem od sąsiadów uznawany, zaniechał koronacyi i pierwszy poprzestał tytułu króla używać; znowu zaczął opłacać daninę Czechom skoro się o to upomnieli i pogrozili*), naostatek sam w pole nie wychodził ale wyprawiał Sieciecha wojewodę**), a ten wojewoda stał się tak potężnym, że miał swoje warowne zamki i królestwem władał.

Zgonem synowca Mieczysława zabezpieczył się Władysław Hermann, a wiele przykrości poniósł od synów własnych Bolesława i starszego z nieprawego łoża urodzonego Zbigniewa. Zbigniew pragnął panowania i ojciec dzielił królestwo pomiędzy dwóch synów. Obydwaj niemogąc ścierpieć zbytniéj wziętości Sieciecha, póty na

---

lesław karcił obu stron zdrożności i wykroczenia; za ludem jednak i dawnym narodowym obstawał obyczajem. Ledwie nieledwie 1079. 1080 pokonany został gmin i ciężkiemu uległ skarceniu. Zaczém Bolesław z synem Mieczysławem do Węgier ustąpił.

*) Za niego toczyła się wojna o inwestytury między cesarzem i papieżem. Henryk IV dowodząc co może i jaka jest w świecie cesarska władza, udarował 1086 Wratysława książęcia tytułem króla czeskiego i polskiego. Był to pierwszy przykład podniesienia na dostojność królewską przez cesarza popełniony. Po niejakim czasie ponowili to cesarze i odtąd równie jak i papieże korony rozdawali. Zaczém szło i namaszczenie. Wszakże papiezkie prawo przez to nie upadło: i daleko więcéj z rąk papiezkich królów wyszło niż z cesarskich. Z tych którzy sobie sami i koronę i namaszczenie przyznali w wiekach średnich, byli jedni polscy królowie.

**) Jeden był podówczas wojewoda, jak jeden król, jedno państwo. Na podobieństwo palatyna węgierskiego.

zgubę obmierzłego tego faworyta nastawać nie przestali, póki go Władysław od swego dworu nie oddalił*).

Bolesław III krzywousty po ojcu Władysławie objąwszy rządy, wielą zwycięztw się wsławił: znaczniejsze były z Czechami, którzy zaniechali dopominać się daniny i z Pomorzany, których przeciwko niemu brat jego Zbigniew wiarołomca i duchem fakcyi tchnący, a władzy najwyższéj w bracie swoim zazdrosny, ustawicznie podburzał. Nie tylko Pomorze ostatecznie Bolesław podbił, ale pomknął daléj swój oręż za Odrę, podbił Lutików Wilków, zhołdował Rugiją i wiele ziem w okolicy na Henryku królu Obotrytów (r 1121). Ostatnie to były oręża polskiego zabory. Pomorzanów za staraniem Ottona biskupa

*) W czasie poburzenia i ubijatyk, ślachcianki sprzyjały ludowi, bo je zbliżały powinowactwa i pokrewieństwa. Z czasem postęp cywilizacyi i panowania jakie następnie szlachcice uzyskiwali, coraz ostrzéj rozosobniały wspólne narodowe ziemiaństwo. Małżeństwa z kmieciami poczęto poczytywać za kazirodne. Potężny wojewoda Sieciech powoływał jeszcze ludzi gminnych do urzędów, ustało to potém. Pokładał lud nadzieje ulepszenia położenia swego na synie Bolesława śmiałego Mieczysławie, bo narodowy zachowywał obyczaj. Pozbyto się go; a zgon jego 1089 opłakując lud, oporu nieczynił gdy go z chorągwi i hasła wyzuwano; uchodził w strony nadmorskie gdzie jeszcze gminny żywioł czerstwiejszy był, gdzie Lechici, orężnie dociskali kwitnącą krainę pomorską i bałwochwalstwo z niéj do ostatka uprzątali. Wyniesiony na tron Władysław Herman, zniewolony był porzucić swą pierwszą żonę z rodu gminnego, matkę Zbigniewa, którego serdecznie kochał; nieprzeszkadzać że się cudzoziemcy na wysokich sadowili prelaturach; a przyjąć w trzecie śluby Judytę Niemkę, wdowę po węgierskim Salomonie, który to Salomon gromiony był od Grzegorza VII że się cesarstwu uniżał i z tego powodu za pomocą Bolesława śmiałego strącony został. Za Władysława Hermana nowy obyczaj zupełną wziął przewagę. Z Lechitów chorągwie mnożyły się i rozmaiciły, bo na miejsce dawnych godeł, sadzano na nich herby na wzór tych jakie w krajach zachodnich brały rycerskie familije: *milites et nobiles.*

bamberskiego do wiary świętéj przywiódł. Henryka V cesarza, zemsty na Bolesławie szukającego o to, iż Kolomanowi królowi węgierskiemu pomagał przeciw cesarzowi, a prowadzącego do Polski wygnańców Zbigniewa pod Wrocławiem tak ścisnął, że do ostatka przywiedziony Henryk, uciekł i zaprosił Bolesława do Bamberga, gdzie stanął pokój i Władysław syn króla poślubił Agnieszkę pokrewną cesarzowi. Miejsce na którym pamiętną tę klęskę Niemcy ponieśli, nazwane jest *Hundsfeld*, to jest Psie pole, dla tego iż trupy pozostałe Niemców, dla niewczesnego pogrzebienia, od psów były pożerane*). Jeszcze królewskim tytułem Bolesław przyozdobiony, nie koronował się i przestawał tylko na książęcym. Był to pan łaskawy i bogobojny, ale słaby, przeto władza monarsza słabła, do czego różne zdarzenia na zachodzie wzory dawały. Skarbimirz wojewoda krakowski w sprawie wojennéj biegły, a przeto u dworu wzięty, ambicyą uniesiony, bunet przeciw panu swemu podniósł, za co z godności wyzuty i śmiercią jest ukarany**). Podobnież śmiercią ukarany był Świętopełk starosta nakielski także buntownik. Wprzód nieco z rozkazu Bolesława samego, za-

*) Porażka ta istotnie była bez bitwy pod Wrocławiem, gdzie Henryk V głodem do ostatka był przywiedziony. O bitwie na tém miejscu współcześni krajowi polscy kronikarze nic nie wiedzą. Nazwisko *psiego pola* być może, iż po prostu wynikło z mnogości trupów, którym niechętny naród zelżywych nazwisk nie szczędził i wprost same zwłoki psiemi ścierwami nazywał. Czasu téj wojny pamiętne jest oblężenie Głogowy i obrona tego miasta.

**) Co wielu mniema, że z powodu tego Skarbimirza wojewodowie Krakowscy utracili pierwsze w senacie miejsce, które się kasztelanom krakowskim dostało, nie zdaje się być do prawdy podobném: ponieważ wtedy jeszcze senatu nie było, a Skarbimirz wojewoda nie był wojewodą krakowskim, ale wojewodą króla polskiego.

bity Zbigniew. Dręczyła Bolesława ta śmierć braterska, wyrzucał sobie, że był jéj przyczyną, dla tego przykładne pokuty podejmował. Przytém pod koniec jego panowania, zachodziły różne nieprzyjemności, z powodu tego, że cesarz dumnie chciał z nim postępować; przypadły téż niepomyślne wypadki wojenne, których powetować się nie udawało, między temi i klęska znamienita przez zdradę Rusinów Bolesława posiłkujących w jego do Węgier wyprawie: co wszystko króla przed zgonem osłabiało. Na łożu śmiertelnem r. 1139 wyrzekł on według zwyczaju przodków, podział królestwa między syny swoje: Władysław najstarszy miał sobie wyznaczoną ziemię krakowską, szląską, łęczycką i Pomeranią z najwyższém nad inną bracią zwierzchnictwem, które zawsze do Krakowa przywiązane było z winném ich posłuszeństwem: Bolesławowi, Mazowsze, ziemię dobrzyńską i chełmińską z Kujawami; Mieczysławowi ziemie polskie, to jest; gnieźnieńską, poznańską i kaliską; Henrykowi lubelską i sandomirską. Kazimirz najmłodszy opiece braterskiéj polecony. A gdy pytano Bolesława, czemuby mu nic nie wyznaczał? „Azaż nie wiecie, odpowiedział: że i wóz, który się na czterech kołach toczy, potrzebuje prócz tego człowieka, któryby nim kierował?“ Dając tém podobieństwem do zrozumienia, iż przyjdzie czas, kiedy Kazimirz posiędzie nad braćmi monarchią*).

*) Za niego żył i pisał (1110, 1130) pierwszy obszerniéj piszący dzieje polskie Gallus. Czyli Gallus, jego imie było, czy jego narodowość oznaczało? był on cudzoziemcem, pisząc dzieje polskie najobszerniéj współczesne i naoczne rzeczy sobie traktuje.

EPOKA II.

Polska w podziałach.

Z tego podziału wynikło wielkie Polski osławienie, narażenie jéj na kłótnie domowe, wpływ obcy, zaczém w dalszych wiekach poszły utraty wielu pięknych krajin (Szląska, Pomorza, nowéj Marchji brandenburskiéj). Monarchowie w Krakowie siedzący, już więcéj tytułu króla w żaden sposób nie nosili. Było tedy królestwo bez króla, było państwo bez imienia, ponieważ Polska stała się prowincyalném księstwem, a razem wzięte księstwa, w których familija Piastów panowała, przyzwoiciéj nazywały się Lechją. W nich władza książęca już przez Władysława Hermana i Bolesława IIIgo zwolniona, coraz więcéj słabła, możnowładztwo stopniami powstawało. Po śmierci Krzywoustego, zaraz domowe w Polsce nastały niezgody, a to dla niepomiarkowanéj *Władysława II* najstarszego syna jego chciwości: który niekontentując się podziałem od ojca poczynionym, za radą przewrotnéj Agnieszki żony swojéj, wezwawszy książąt ruskich na pomoc, wojnę przeciw braciom swoim podniósł i w Poznaniu ich obległ; lecz porażony od nich 1148, do Niemiec uciekać musiał do Konrada III cesarza, brata żony swojéj, którą wnet tamże za Władysławem mężem, bracia jego odesłali.

Bolesław IV nazwany *Kędzierzawy*, prawem starszeństwa przywłaszczał sobie po Władysławie księstwa krakowskie i rząd państwa. Starał się o przywrócenie Władysława na tron Konrad III cesarz, i wyjednał u papieża Eugeniusza III klątwę na Polskę, któréj klątwy jako przez politykę rzuconéj, duchowieństwo nie przyjęło.

Starał się o toż przywrócenie i Fryderyk Barberussa i z wojskiém wszedł do Polski, a w niemożności bronienia się Bolesława, przymusił go 1157 do pokoju w Krisgowie,*) którego warunki okolicznościami wymuszone, nie były dopełnione, chociaż Kazimirz najmłodszy z synów krzywoustego w zastaw był dany. Naostatek, za wstawieniem się tegoż Fryderyka otrzymali synowie Władysława Szląsk, którym zrzekając się dziedzictwa monarchii podzielili się. Bolesławowi dostało się księstwo wrocławskie, Mieczysławowi księstwa opolskie, raciborskie, opawskie i cieszyńskie; Konradowi zaś głogowskie, kroszyńskie i zegańskie. Po zgonie Konrada, Bolesław brat jego wydział odziedziczył. Tych rozmnożeni potomkowie, będąc zawsze we wszystkiém do rad, praw i wojen z Polakami złączeni, roku 1289 Czechom poddawszy się, od Polski odpadli. Bolesław kędzierzawy, uspokoiwszy kłótnie z Niemcami, o powrót synom Władysława do Polski nalegającemi, na Prusaków wyłamujących się z pod posłuszeństwa, siły swoje obrócił i do hołdu ich przymusił. Wnet za powtórną wyprawą, zdradliwie od nich wprowadzony na błota, przed nieprzyjacielem uchodzić musiał, w któréj potyczce Henryk książę sandomirski brat jego na placu poległ.

Nie tylko te niepomyślności dotknęły w tych czasach Lechiją: ponieważ do niepomyślności liczyć należy w tych czasach przypadłe ostateczne przez Niemców opanowanie nadodrzańskiéj Sławiańszczyzny. Od niejakiego czasu zapaliło się chrześcijaństwo łacińskie gorącém odzyskania grobu Chrystusowego upragnieniem, a wojowaniem nie-

*) Podobno Kargów na granicach Szląskich w Wielkiéj Polsce.

wiernych. Tym końcem brano znak krzyża, i z różnego kraju liczba wielka spieszyła na krzyżowe wyprawy, przeciw mahometanom chrześciaństwa nieprzyjaciołom. Podobnaż ochota zagrzała ród niemiecki przeciw poganom, których niemało w koło morza Baltyckiego było. Ponawiane krzyżowe od Niemców na pogany sławiańskie, jako na nieprzyjaciół chrześcijaństwa wyprawy, przełamały naostatek Sławian nadodrzańskich, którzy nazawsze stracili swoję niepodległość. Stracone przytém zostały te kraje, w których niedawno krzywousty zdobycze szerzył. Odtąd od strony zachodniéj na wszystkich punktach Niemcy bezpośrednimi Lechii sąsiadami stali się.

Lecz przez następny czas niemały, to sąsiedztwo przestało bydź niebezpiecznem, z powodu nowych w cesarstwie rzymsko-niemieckiém wojen. W Niemczech roztoczyło się długo trwające łamanie się panującego domu Wejbelingów (Gibelinów) z przemożnym domem Welfów. Ta wojna poczęła się rozciągać do Włoch przeto, że z papieżem nie brakło ustawicznych cesarzów zatargów, i przez to że gdy zaczęto na dworze Wejbelingów poszukiwać praw cesarskich, praw jakie służyły starożytnym rzymskim imperatorom, wtedy Fryderyk barberussa do uprzywilejowanych i swobodami nadanych miast Włoskich samowładną władzę cesarską zaprowadzić przedsięwziął. Miasta włoskie wzięły obronę praw swoich, nieodmawiając cesarzowi posłuszeństwa i wierności. Ztąd Włochy i Niemcy długo odnawiającemi się wojnami między Welfami i Gibelinami utrapione były. W których władza cesarska już (przez wojny o inwestytury) targnięta, włoską polityką i interesem seniorów niemieckich zrujnowaną została.

Mieczysław III dla poważnych obyczajów starym nazwany, książę wielkopolski objąwszy monarchią po zejściu brata Bolesława IV podobnież uplątał się w niebezpieczne zatargi, gdy poszukiwał praw swoich. Przez to niedługie było panowanie jego. Chciał on władzę monarszą do dawnego znaczenia zwrócić, niedopełnianie od niejakiego czasu powinności z lasów ściśle wybierać, stany niższe włościan, żydów od gwałtów możniejszych zasłaniać; lecz wykonawcy jego rozkazów i postanowień, zamienili je w ucisk i niesprawiedliwość. Wzmagały się narzekania, biskup krakowski Gedeon napominał monarchę, który niegodziwości wykonawców nie powściągał. Wspomniony więc biskup z innymi możnymi, rozważywszy, że niegodną jest rzeczą nie być swemu panu posłusznymi, ale daleko boleśniéj ucisk znosić, postanowił pozbyć się Mieczysława III i z monarchii go wyzuć. Kazimirz najmłodszy z braci z Sandomirza został do Krakowa na monarchią wezwany. Po długiém wzbranianiu się przyjął on od możnych tę ofiarę, 1177.

Kazimirz sprawiedliwy, żeby się umocować przy uzurpacyi swojéj, dopuścił i upoważnił wygnanie brata swego Mieczysława III z własnéj jego dzielnicy Wielkiéj Polski; w Pomeranii cząstkę jéj koło Odry z tytułem książęcym dał Bogusławowi, a całą resztę powierzył w rządy staroście Samborowi; w Mazowszu nad słabowitym synem Bolesława IV ustanowił opiekuna. Wglądając w narzekania oznaczył podatki, cła, folgując rozmaitym powinnościom, a sprawiedliwości w sądach dopilnowywał. W r. 1180 zwołał zjazd czyli synod do Łęczycy, gdzie zebrani z całego królestwa biskupi z arcybiskupem i monarchą, w obec będących tam urzędników,

uchwalili prawa, które zapewniały od grabieży pośmiertną duchownych własność, tudzież zabezpieczały własność włościan na różne gwałtowności możniejszych narażoną.

Żeby kroki swe uprawnić, niedosyć było Kazimirzowi tych synodu łęczyckiego uroczystości: wysłał poselstwo do papieża Alexandra III żądając potwierdzenia zapadłych na synodzie ustaw, tudzież przyznania i zapewnienia sobie dziedzictwa. Alexander III chętnie je zatwierdził, prawo starszeństwa w dziedziczeniu tronu polskiego uchylił. Nietylko tedy tym sposobem potomkowie Władysława II którzy się sami takowego dziedziczenia zrzekli, prawo następstwa stracić mieli, ale również syn Bolesława IV który wkrótce bezpotomnie zeszedł i potomkowie Mieczysława III od dziedziczenia monarchii usunięci zostali. Alexander III przyznał to prawo wyłącznie dla najmłodszéj linii Piastów jedynie dla potomków Kazimirza sprawiedliwego. Sądził tedy Kazimirz, że temi sposobami uprawnił panowanie swoje.

W dalszych czasach rzeczywiście, aż do Kazimirza wielkiego, zawsze najmłodsza linia Piastów podług pierworodzeństwa jéj osób tron dziedziczyła. Starsze linie niekiedy tylko ten szereg monarchów przerywały: szląska od Władysława II idąca, zrzekłszy się zupełnie prawa swojego nie śmiała o to się upominać, i przypadkowo tylko do ubiegania się występowała. Wielkopolska od Mieczysława III nie zawsze miała sposobność do upominania się o wydarte sobie prawo. Oprócz téj wielkiéj odmiany w panującéj familii przez wspomniane Kazimirza w Łęczycy odbyte obrady czyli przez synod, monarcha przyznawał stanom wyższym, mianowicie stanowi duchownemu podzielanie z sobą władzy prawodawczéj, zbierały

się niekiedy synody duchowne, których decyzye całą Lechiją czyli wszystkie jéj księstwa obowiązywały.*) Tylko że to były wieki, w których stan świecki, a mianowicie możni z pomiędzy szlachty czynnym się stając, prawa dla siebie uzyskiwał, a ten synodalnych obrad niedosyć podzielał, a zatém na miejscu tych synodalnych zjazdów w monarchii (i po księstwach) utworzyła się przy boku książęcym rada czyli senat, w którym biskupi i możniejsi, pierwsze w kraju urzędy piastujący, zasiadali. W senacie tym papież przepisał porządek, jakim biskupi zasiadać mają, czas dalszy wskazał miejsca kasztelanom, wojewodom i senatorskiego rzędu urzędnikom.**) Nie zawsze bywał ten senat kompletny, zawsze jednak w stolicy znajdowali się jacykolwiek choć miejscowi urzędnicy, którzy ów senat wyobrażali.***). Odtąd monarchowie bez

*) Tak zbierał się synod 1189 dla uchwalenia dziesięcin, dla pozyskania pieniędzy na wojnę krzyżową. Wtedy bowiem Klemens II papież jak po innych królestwach chrześcijańskich, tak i w Polsce wybierał dziesięciny na odzyskanie ziemi świętéj. Nazywano tę dziesięcinę saladyńską od Saladyna sułtana saraceńskiego, który około tych czasów Jerozolimę i całą prawie ziemię świętą z rąk chrześcijańskich odebrał.

**) Miał Kazimirz postanowić kanclerza i podkanclerzego koronnych, którzy aż do r. 1557, obadwaj ze stanu duchownego byli, w dalszych czasach między duchownym i świeckim zachowywała się alternata. Godzi się jednak uważać, że kanclerzy urząd we wszystkich krajach Europy był znany. Oni kierowali kancellaryą, przygotowywali akta, podpisywali je, pieczęć kładli. A kiedy za Bolesława III i za Bolesława wielkiego rozmaite akta pisano, wówczas już duchowni kanclerze być musieli.

***) Starostów, a mniejszych i większych kasztelanów bez wątpienia w królestwie Bolesława było wiele, lecz wojewoda był jeden. Gdy Krzywoustego synów czterech królestwem podzieleni zostali, każdy miał swego wojewodę. Było tedy czterech, z czasem liczba ich rosła, w miarę księstw rosnących, które gdy się łączyły w jedno, pomnożona liczba wojewodów nie była umniejszana. Tym sposobem

wiedzy tego senatu nic przedsięwziąć nie mogli, i arystokracya czyli możnowładztwo stałych posad nabrało.

Doznał tego niekiedy sam Kazimirz, gdy przeciw woli senatu i możnych działał. Na taki raz był pewny a często groźny opór. Zajmował się właśnie przeciw zdaniu senatu Kazimirz interesami Rusi czerwonéj, do któréj sąsiedni królowie węgierscy wdawali się. Powściągał wycieczki jednych, drugich na księstwa wprowadzał, dawał Węgrom odpór i roku 1193 w Staréj wsi na Spiżu odnawiał z Węgrami traktaty, które między dwiema narodami za spólną granicę, góry Tatry czyli Karpaty wskazywały. W ciągu tych zatrudnień malkontenci przychylili się do życzeń i zabiegów Mieczysława III, który powrócił był do panowania swego w wielkiéj Polsce, Mieczysław III r. 1190 przybył był do Krakowa, wnet jednak opuścić go musiał, bo skoro Kazimirz do stolicy się przybliżał, żalem przejęte serca mieszkańców, całkiém ku niemu się zwróciły.

Kazimirz ułagodziwszy domowe niepokoje, obrócił się na Prusaków i Jadźwingów, i do posłuszeństwa ich przymusił. Umarł nagle w Krakowie 1194, z niewymownym wszystkich żalem, dla wielkich cnót, a osobliwie sprawiedliwości w zdaniach i decyzyach sprawiedliwym nazwany *). Zostawił małoletniego syna, ztąd panowie wąt-

---

monarchia sama za Kazimirza sprawiedliwego i jego następców liczyła dwu wojewodów krakowskiego i sandomirskiego, ponieważ księstwo sandomirskie po Henryku, z Kazimirza na tron wyniesieniem złączone zostało z księstwem krakowskiém. W Pomeranii nie było wojewody, bo nie była wtedy Piastów odłączoną dzielnicą: był tylko rządzca, gubernator, starosta generalny, generał.

*) Za Kazimirza sprawiedliwego opactwa oliwskie, sulejowskie, pokrzywnickie, wąchockie, witowskie i płockie założone. Z jego

pliwymi byli, ktoby miał po nim nastąpić. Niezwłocznie radzono. Przyznano sobie, że żadne papieskie ni cesarskie prawo w Lechii nie znaczy, że przeto uprawnienie przez Aleksandra III następstwa linii Kazimirzowéj nie obowiązuje. Przyznając jednak, że tron jest dziedziczny, a rzeczpospolitą monarcha przez swoje namiestnicze władze sprawuje, wykrzyknęli królem *) Leszka, dodając mu za opiekunów matkę, biskupa i wojewodów. Senat włada.

Leszek od białych włosów *białym* nazwany, miał panować. Lecz panowanie jego nie decyzyą papieża lub senatu czyli panów zapewnione być mogło, tylko w otwartym boju i powolnym czasu przyzwoleniem. Mieczysław stary powołał szlachtę wielkopolską do broni, dali mu pomoc Mestwin starosta gdański czyli pomorski, książęta szląscy. Na stronie Leszka białego wiedli Krakowianów, Sandomirzanów, Lublanów, Brześcianów, Mazurów, Kujawianów, wojewodowie: krakowski Mikołaj i sandomirski Goworek i Roman książę ruski. Nad rzeczką Mozgawą o siedm mil od Krakowa (r. 1196) do walnéj przyszło bitwy. Mieczysław ciężko raniony, a Bolesław jego syn zabity został, odniósł też rany i Roman: zwyciężył Mikołaj, ale nadchodzący Szlązacy zwyciężyli Goworka. Chociaż niepewny był los bitwy, walne jednak zwycięstwo odnieśli panowie, gdy Mieczysława starego nie dopuścili.

---

rozkazu pisał dzieje krajowe, czyli kronikę Wincenty syn Kadłubka (dla tego dziś mylnie sam Kadłubkiem nazywany). Wincenty był biskupem krakowskim, potém został zakonnikiem w Jędrzejowie, gdzie umarł. Początkowe dzieje przepisał w trzech księgach z poprzednika swojego Mateusza herbu cholewa biskupa krakowskiego zmarłego 1166, którego dzieło kontynując, dociągnął w jednéj (czwartéj) księdze dzieje krajowe do r. 1206 nie daléj.

*) Vivat princeps rex in æternum!

Lecz rzecz odziedziczenia jeszcze załatwioną nie została. Rozpoczęły się targi i traktaty.

Mieczysław III intryguje. Przekłada, że wykrzyknienie panów nie uprawniło władzy Leszka, że uprawnienie to stać się może jedynie przelaniem władzy monarszéj przez samego monarchę. A że jemu samemu Mieczysławowi następstwo przynależy, on, nie kto inny jest monarchą: przyrzeka zatém Helenie matce Leszka białego, że synowca swego za syna przybierze i władzę mu swoję przekaże, byle mu Helena monarchią i Kraków zwróciła. Stanęły przyrzeczenia klątwami obwarowane. Mieczysław r. 1200 miał sobie Krakowskie wydane.

Leszek biały niezadługo powrócił, ponieważ Mieczysław widocznie uwodził i słowa dotrzymać nie myślał, a dosyć w Krakowie umocować się nie mógł. Tym sposobem po trzeci raz z Krakowa ustępując znowu układy rozpoczął. Skarżył na Mikołaja wojewodę jako główną zawadę w dotrzymaniu przyrzeczeń, a wzywał Helenę aby dumnego wojewodę precz usunęła, Chętnie na to Helena przystaje, Mikołajowi tak dalece niechętna, że na żadne Mikołaja prośby przebłagać się nie dała. Mikołaj czego nie uprosił usłuchać nie miał ochoty, wszedł w potajemne ze starym Mieczysławem układy i do Krakowa go przyzwał.

Mieczysław III po czwarty raz tedy do Krakowa na monarchiją zjechał, Leszek ustąpić musiał. Lecz był to ostatni Mieczysława (r. 1201) powrót. Po dwa razy za Kazimirza brata, po dwa razy za Leszka synowca czasów różnemi sposobami władzę obejmując, wkrótce (r. 1201) umarł, zostawując ostateszną decyzyą panom.

Po jego więc śmierci Polacy znowu *Leszka białego* na tron zapraszają, ale Mikołaj wojewoda krakowski temu

sprzeciwiał, nalegając, aby jeżeli chce panować Leszek, Goworka wojewodę sandomirskiego, z którym Mikołaj dawną miał nieprzyjaźń, od siebie oddalił, a z kredytu i łaski swojéj wyrugował. Na co acz Goworek chętnie przystawał, szczęścia własnego i honoru dla pożytku pana swego wyrzekając się; Leszek jednak tą jego wiernością i przywiązaniem ku sobie mocno ujęty, odstępuje pretensyi do tronu i zezwala, aby Władysławowi od nóg wysokich i cienkich, *laskonogim* nazwanemu, synowi Mieczysława starego, rządy państwa powierzone były.

Władysław laskonogi nie długo cieszył się monarszą władzą, albowiem Leszek w Sandomirzu rządzący poraziwszy pod Zawichostem Haliczanów, gdzie i książę ich Roman na placu poległ, łaskawe znowu Polaków ku sobie zwrócił chęci tak dalece, iż go jednomyślnie do rządów zapraszali, Władysław téż znając prawo jego do tronu, dobrowolnie mu z niego ustępował. Godne wiekopomnéj sławy i naśladowania wyrozumienie i umiarkowanie, jąk w osobie Władysława, tak i Leszka białego, którzy przyjacielską życzliwość i przywiązanie, więcéj nad sam tron umieli poważać.

Leszek biały swoich cnót, bezinteresowności i pięknego serca tyle dawszy dowodow, powierzył gdańską Pomeranią jako krainę odleglejszą i oderwaną w zarządzenie Świętopełkowi; Mazowsze z Kujawami odstąpił (r. 1207) bratu swojemu Konradowi, który tam z potomstwem swojém panować zaczyna. Pracując zaś nad utrzymaniem wewnętrznego w kraju porządku, niemało był zajęty i zakłopocony Rusią, a mianowicie Haliczem, który że coraz więcéj w Polskę się przelewał, o rzeczach ruskich i o zmianach na Rusi zaszłych nieco wyżéj sięgnąć wypada.

Od zgonu Jarosława wielkiego (od r. 1054) Ruś wpada w ciągłe podziały. Była to kraina bardzo obszerna mil półtorasta w szerz i w dłuż licząca, stanowiąca jedność polityczną w tym sposobie, że był w niéj jeden naród i jeden język sławiański ruski, tylko ludu i miast liczba wielka; jedna religija i jeden grecki obrządek, i jedna hierarchija; jedna familija Ruryków i jeden wielki kniaź, tylko familija niezmiernie się rozradzała, i kniaziów liczba wielka. Między ludem i miastami braterska zgoda, tylko między kniaziami braterska niezgoda.

Następstwo kniaziów wszędzie było niepewne, albowiem dziedziczenie nieoznaczone. Kniaziowie połoccy idący od brata Jarosławowego *) byli dziedziczni. Wielcy kniaziowie kijowscy powinni byli być dziedziczni; dziedzicznymi niezadługo stali się w Czernikowie i Haliczu siedzący. Lecz małoletni panować nie mógł, a gdy nie było przyjęte czy syn, czy brat, czy najstarszy z familji dziedziczy, ztąd odmęt niemały powstawał. Powtóre prawo następstwa popierane było orężem i prostém wdzierstwem. Potrzecie wszystkie dzielnice osadzane były od wielkiego kniazia, albo przez wspólną mowę i jego potwierdzenie prawie bez żadnego względu na jakie pokrewieństwo. Poczwarte naostatek osadzane były przez elekcyą lub potwierdzenie miast.

Na tych początkach oparte niezgody Ruryków, prześladowały książąt polskich póty, póki ich z ich posiadłości nie wyzuły. W wielkiém księstwie kijowskiém stało się to, że wkrótce najstarsza linija potomków Jarosława **)

*) Izasława Włodzimirzowicza.
**) Od Izasława idąca.

zaniechała prawa swego do następstwa; druga z kolei księstwo czerniechowskie dzierżąca *), upominała się o swoje prawo a rzadko je pozyskała, ponieważ trzecia z kolei linija **) władała, przy niéj było prawo gdy Kijowianie, i większa część miast i większa część Ruryków to prawo téj młodszéj a trzeciéj z kolei linji przyznali. Ale i w téj trzeciéj linji między rozradzającymi się potomkami Włodzimirza monomacha ciężkie zaszły niezgody. Kłótnie te napełniały Ruś krwawemi i często niegodnemi i okrutnemi zdarzeniami: a osłabiały znaczenie i możność wielkich kniaziów, którzy zacieśnieni zostali do samego Kijowa, a w nim (od r. 1169) częstokroć byli na łasce innych wielkich kniaziów, którzy w okolicach rzeki Klazmy ten tytuł przybierać zaczęli.

Jednakże Ruś była kwitnącą, podrastały jéj miasta, przy ludności mnożącéj się, podnosiły się wsi do znaczenia miast, i w północnowschodnich stronach za lasami ponad Klazmą i w dalszych stronach powstały sławiańskie osady. Jarosław wielki, Włodzimirz monomach, i inni książęta, nie tylko że ściśle praw miejscowych dopełniali, ale im przyznawali rozmaite przywileje, tak że miasta były rzeczami pospolitemi. W tych rzeczach pospolitych nie było różnicy stanów: biskupi, duchowni, bojary, urzędnicy, i gmin cały zarówno składał wieca. Na wiecach obierają urzędników, odbierają od nich sprawę, wyrokują i stanowią o różnych przedmiotach stanu swego miasta. W różnym sposobie podziela władzę wieców książę, któremu pewna ilość grzywien wypłacona była.

*) Od Światosława pochodząca.
**) Wszewołoda potomków.

Lecz głównym rzeczypospolitéj interesem były, rola i kupiectwo; książąt najwięcéj zajmowała obrona i zatargi familijne. Miasta były burzliwe, a niektóre dosyć często z pośrodka siebie jednych książąt usuwały, innych wzywały. Byle pretext że książę praw swoich nie dopełnia, dopuszczały się tych poruszeń. Równie tym sposobem ulegał poburzeniom Smoleńsk, Kijów, Połock i nowa osada Włodzimirz nad Klazmą, jak Nowogród wielki w którym ta żywość republikańska żwawiéj niż gdziekolwiek czuć się dawała. Te jednakże poburzenia niezmiernie rzadko życie książąt narażały, a prawie nie ma przykładu rzeczywistéj śmierci. Były te miasta od książąt niezmiernie ochraniane i szanowane, albowiem z ich kwitnienia wynikały do wojennych obrotów resursa.

Lecz bywali niektórzy książęta mniéj na miasta zważający, a z pomiędzy tych Jerzy Dołgoruki a więcéj jeszcze syn jego Andrzéj Bogolubski innéj chwycili się polityki. Poczęli miasta nieco dociskać. Andrzéj Bogolubski przybierając tytuł wielkiego kniazia, wcale nie dbał o Kijów, do którego ten najwyższy tytuł od tylu czasów był przywiązany. Szukał siedliska w północy w kolonijach, i począł szczepić Ruś na dwoje. Jego państwo (koło Suzdala i Włodzimirza nad Klazmą) wyrzekało się związków z zachodniemi stronami, ku wschodowi usuwało. Przeciwnie Ruś kijowska szukała związków z zachodniemi stronami: północniejsza z Niemcami, południowsza z Polską. Andrzéj Bogołubski, i jego następcy stają się miast prześladowcami. Andrzéj złupił (1169) i do czasu ujarzmił Kijów. Odtąd nastawali na prawa miejskie, gotowi miasta z ziemią równać, Nowo-

gród wielki bronił się; a pomiędzy potomkami Rurika znaleźli się liczni miast obrońcy.

Tymczasem niezmiernie rozdzielili się książęta. Wielu posiadło włości dziedziczne, i do miejsca przywiązało się, inni zmieniając dawnym obyczajem posady, odetchnęli więcéj niż kiedykolwiek bezinteresownym duchem rycerskim. Chętnie oni usługi stronie słabszéj lub uciśnionéj dawali i biegli na wsparcie niebezpieczeństwem zagrożonych rzeczypospolitych. Krążyli oni z zaciągiem swoim lub ochotnemi miast kontyngensami po całéj Rusi, do Nowogrodu, do Kijowa. Tak z pomiędzy nich wielką okrywał się sławą Mścisław Mścisławicz powielekroć dawał on różnym rzeczompospolitym pomoc, a walną bitwą (r. 1219) roztrzygał losy wielkich książąt i całéj Rusi: wszystką zaś jego i jego synów majętnością były włości w pobliżu Smoleńska. On był wezwany aby ratował Halicz.

Halicz i cała Ruś czerwona bliższe Polski i Węgier doznały prędzéj niż którekolwiek strony wpływu zachodniéj kultury. Za tém to poszło, że podnieśli się więcéj bojarowie, czyli pany, stan możnych którzy stając się swobód miejscowych obrońcami, stawali się naczelnikami fakcyi. Familia Wołodara na Rusi czerwonéj władnąca, zrywała z wielkiém księstwem kijowskiem związki, a skoro wygasła, Bojarowie nie chcieli tych związków odnawiać, a zatém niedogodni im stawali się książęta z familii Rurika, woleliby wejść w jakie traktaty z Polską albo Węgrami, gdzie podobnież i Ruryków potomkowie względów szukali. Kazimierz i Leszek jednali książąt i bojary, osadzili książąt w Haliczu. Doznał podobnych względów Roman, lecz zrywając związki powielekroć odna-

wiane, wystąpił jak nieprzyjaciel Leszka i poległ pod Zawichostem (jako się wspomniało r. 1205). Małoletnie dzieci jego Daniel z braćmi i matka ich przed bojarami z Rusi precz uchodzić musieli, a dla nich pierwszym przytułkiem był dom cnotliwego i dobrego Leszka białego. Przyjął dostojnego zbiega Leszek, i odesłał go z listem do Andrzeja króla węgierskiego pisząc: byłeś przyjacielem ojca jego, ja zaś o nieprzyjaźni jego zapomniałem, weźmy się wspólnie powrócić mu koronę. Lecz to wezwanie daremne było, Andrzéj nie zawsze chciał, nie zawsze mógł być czynnym. Daniel podrastał w lata w Węgrzech, a Ruscy książęta wyganiani lub wspierani od Polaków i Węgrów, różne miasta Wołynia i Rusi czerwonéj osiadali. A chociaż Daniel do Halicza wrócił (w 1211), dumni bojarowie wichrzyli tak dalece, że nie tylko pomordowali wdzierających się książąt, zniewolili do nowego ustępu Daniela i Węgry, ale z pomiędzy nich Władysław władzę i tytuł książęcy przyswoił sobie.

Daniel z matką znowu schronienia u Leszka szukali. Pomoc polska nie była dosyć mocna przeciw bojarom i Węgrom. Stanął pokój pośrednictwem wojewody sandomirskiego Pakosława (1213) zawarty mocą którego pośrednik dla siebie wyjednał gród lubaczewski, dla swego monarchy Leszka miasto Przemyśl; dla Daniela odzyskał księstwo włodzimirskie, bojarowie zaś haliccy i Haliczanie skłonili się przyjąć za króla Węgrzyna, za królową Polkę. Koloman syn Andrzeja królewicz węgierski poślubił sobie Salomeę córkę Leszka królewnę polską, i w Haliczu koronowani byli, obowięzując się zachować wolność obrządku greckiego. Lecz król węgierski Andrzéj wygnał biskupa ruskiego z Halicza i dopuszczał się

wymusu: Leszek był tém tknięty i powołał przeciw córce swojéj i zięciowi swemu Mścisława Mścisławicza pisząc do niego: „waleczności twojéj bracie! potrzebuje Halicz wydział twych przodków, który jęczy pod ciężkiem jarzmem.“

Mścisław Mścisławicz jeszcze raz opuścił Nowogród wielki i nadbiegł do Halicza, nie dla tego żeby dzielnicy jakiéj dla siebie lub dla synów poszukiwał; ale dla tego ażeby wyszukał pokój dla Rusi czerwonéj, i odzyskał dla Daniela halickie księstwo. Lat kilka usilności Mścisława, jego pobyt w Haliczu i traktaty, od okoliczności zawierane, niecierpliwiły młodego Daniela i niespokojnością nabawiały. Rozniecał Daniel sąsiednie niezgody; mimo to jednak nadszedł czas, że Mścisław halickie księstwo opuścił i Danielowi, który się dojrzałego doczekał wieku oddał: sam spieszył narażać ostatnie dni swoje na niebezpieczeństwa od wschodu całą Ruś dotykające. Lecz nim o nich powiemy, nieco jeszcze zastanowić się wypada nad Leszkiem i Lechiją.

Leszek biały był to pan wielkiéj dobroci, i pięknego serca, lecz jego panowanie było bardzo słabe. Kłótnie między książętami wzmagały się, a zuchwalstwo panów rosło. Ostrzejszy krok Leszka jątrzył Gryfów i do buntu podniecał. Tymczasem starosta gdański czyli pomorski Świętopełk, zapragnął tytułu książęcego dla siebie i następców. Gdy Leszek mu odmawia, Świętopełk zaprzestaje odsyłać pobory. Leszek chcąc go powściągnąć, naznaczył (r. 1227) zjazd do Gąsawy, ażeby kłótnie między Władysławem laskonogim i synowcem jego Władysławem, wielkopolskimi książętami zaspokoił. Na ten zjazd zaproszeni książęta, przywołani też panowie i Świę-

topełk. Świętopełk porozumiawszy się z Władysławem synowcem laskonogiego, opóźnił się dni kilka, a niespodzianie do Gąsawy wpadłszy, porwał z łaźni Leszka białego i zamordował. Taki był koniec Leszka. Świętopełk tém zabójstwem z urzędnika stał się obok książąt Piastów, książęciem pomorskim w marchii gdańskiéj, a tak w Lechii tworzył sobie państwo, obok którego w tymże czasie powstało inne, to jest krzyżackie w Prusiech.

Konrad książę mazowiecki Leszka brat, wcale innego był usposobienia, gwałtowny i złych obyczajów, intrygi precz usuwały talenta, Mazowsze źle zawiadywane, było narażone na sąsiednie łupieże. Właśnie wtedy krzyżowe przedsięwzięcia poczęły dotykać coraz bardziéj narody czuchońskie i Łotwy. Poruszone były narody dotąd małego ruchu a pewnie biegiem czasu w ludność podrosłe, te wszystkie które od finlandzkiéj odnogi aż do ujścia Wisły siedziały, a między niemi naród Prusaków. Uczynili oni uszczerbek w granicach Mazowsza, a w ponawianych najazdach kazali się Konradowi opłacać, który żeby przyrzeczeń dopełnił sam mieszkańców Mazowsza odzierał. Przeciw Łotwie zawiązało się było rycerskie stowarzyszenie zakonne kawalerów mieczowych, którzy w warownych zamkach i pancerzach mogli z tłumem Łotwy walczyć, nawracać i ujarzmiać. Podobnie chciał Konrad, ażeby zasłonili Mazowsze i Prusaków wojowali bracia Dobrzyńscy. Gdy ich jednak Prusacy wycięli, przywołał niemiecki rycerski zakon Krzyżaków, który mając pierwszy swój zakład i pierwsze siedlisko w Azyi koło Jeruzalemu, znalazł był fundatorów swoich i w Europie, w Niemczech mianowicie. Ztąd przyzwani Krzyżacy 1225 pozyskali 1228 w Mazowszu w chełmińskiéj

ziemi nad granicą pruskiego narodu niemałe nadania. Zobowiązali się oni wojować pruskie pogaństwo, a po zawojowaniu jego, nadania zwrócić, dopełnioną zaś zdobyczą na połowę z mazowieckim książęciem podzielić się: a gdyby jakichkolwiek warunków nie dopełnili, od wszystkiego odpadają. Wkrótce ściągało się nie mało Niemców, którzy miewając w różnych czasach dzielną z Polski pomoc, szerzyli się w pruskich ziemiach, i zakonu krzyżackiego państwo tworzyć poczęli.

Bolesław V wstydliwy sześć lat tylko miał, gdy ojciec jego Leszek żyć przestał. O jego więc opiekę między Konradem książęciem mazowieckim stryjem i Henrykiem książęciem wrocławskim bratem stryjecznym Bolesława, kłótnie zaszły. Henryk we dwóch potyczkach, które z téj okazyi z Konradem zwiódł, wziąwszy nad nim górę, utrzymał się wprawdzie przy regencyi państwa, ile że i Bolesław bardziéj go sobie za opiekuna mieć życzył; atoli wkrótce potém od Konrada niespodzianie schwytany, musiał się zrzec opieki. Przyszedłszy Bolesław do lat zdolnych do rządu, żeby się tém bardziéj na tronie ubezpieczył, na którym go Konrad nie przestawał kłócić i turbować, wkroczył w traktaty z Belą IV królem węgierskim, wziąwszy roku 1239 za żonę córkę jego Kunegundę.

Tatarowie Mogoły ze średziny Azyi rozpuszczając zagony z początkiem XIII wieku pod Genghiskanem, wielkie roznosić poczęli łupieże i różne strony Azyi ujarzmiali. Podobne napaści dotknęły Europę a naprzód Ruś. Przewodniczył Rusi dzielny Mścisław Mścisławicz, lecz niejedność i nieszczęście pociągnęły Rusinów roku 1224 nad Kalką w klęskę, która otworzyła Mogułom przystęp do

księstw i Rzeczypospolitych ruskich. Ponawiane zagony, ujarzmiły wielkie księstwo włodzimirskie i prawie wszystkę Ruś aż do Dniepru i wielkie księstwo kijowskie. Uklękła Ruś pod jarzmem mogolskiém. Rozsyłani ze złotéj hordy baskaki wybierali po miastach i powiatach od głowy liczone pobory; książęta ruscy jeździć musieli do hordy ażeby albo śmierć, albo łaskę i potwierdzenie swéj dostojności uzyskiwali.

Roku 1240 umocowani na Rusi Tatarowie rzucili się *na Węgry i Polskę*. Sam han Baty udał się do Węgier, Baydar czyli Peta wkroczył do Polski. Kraj ogniem i mieczem pustoszony, dostatki i liczny lud w niewolę uprowadzany. Małe były korzyści u większego Turska blisko Połańca rycerstwa polskiego: większa jego klęska w bitwie pod Chmielnikiem czyli Szydłowem. Przerażony Bolesław V z Krakowa do Węgier uchodzi, a gdy w drodze *w górach karpackich napotkał równie przed tymiż* Tatarami z Węgier do Polski ujeżdżającego króla węgierskiego, obadwaj monarchowie ustąpili do Niemiec, opuszczając swe kraje niepraktykowanéj łupieży. Tatarowie poraziwszy wojsko polskie nie oparli się aż w Szląsku. Tam spotkały się z nimi wojska książąt polskich pod Lignicą, wprawdzie niepomyślnie, bo na głowę porażone zostały, Henryk Pobożny wrocławski książę i Pompo mistrz krzyżacki, na placu polegli, jednakże Tatarzy nie śmieli się daléj pomykać.

Po ich ustępie, tron polski naprzód sobie Bolesław łysy syn starszy Henryka Pobożnego, a wnuk opiekuna brodatego, a potém Konrad mazowiecki przywłaszczają. Polacy nie mogąc dłużéj ścierpieć nieznośnego panowania Konrada, sprowadzili nazad Bolesława V i Konradowi

posłuszeństwo wypowiedzieli. Ciągnął tedy dalsze panowanie Bolesław Wstydliwy, a tymczasem podówczas narody obrządku greckiego ciężko uciśnione były. W Azyi mahometanie albo łacinnicy nimi władali; cesarstwo greckie od krzyżowników, od Francuzów i Wenetów rozbite, cząstka tylko rozerwana swą niepodległość utrzymywała; Ruś od Mogułów ugięta słuchała rozkazów hordy. Nowogrodzianów nawet skłonił (1258) wielki kniaź Alexander newski być powolniejszymi przemocy, w Haliczu i na Rusi Czerwonéj panujący Daniel Romanowicz nie uniknął powszechnéj kolei i hordę odwiedził (r. 1245) tyle od innych książąt szczęśliwszy, że do swego państwa nie miał nasyłanych baskaków. Przeciwnie łacińskiego obrządku narody i rycerstwo dało się poznać w ciągu wypraw krzyżowych z dzielności swojéj: to jedno mogło dać pomoc i wsparcie uciśnionym, a to rycerstwo walczyło z nieprzyjacioły chrześcjaństwa i nawracało tych wszystkich, którzy nie byli łacinnikami: nawracali i walczyli pogan, mahometanów i chrześcjan greckiego obrządku. Dwór rzymski stale uwikłany w walkę Welfów z Gibellinami, udowodniał jak dalece był potężny i jak zrozmaicone miał środki do zjednania sobie powolności i posłuszeństwa. Innocenty III zdawał się władać jedném Europy państwem, to jest wszystkiemi w Europie łacińskiego obrządku królestwami. Kiedy najazdy mogolskie Europę zatrwożyły, następcy jego nie przestawali wołać do krzyżowych wypraw, rozdarowywali kraje i ludy, które ich za papieżów nie znały, grozili złotéj hordzie i z nią w imie chrześcjan traktowali. Zdawało się, że świat znany na dwa podzielił się państwa, na mogolskie i łacińskie. Uciśnionym lub zagrożonym od Mogułów, zdawało się, że skuteczną po-

moc dać mogą papieże i łacińskie rycerstwo: był atoli w takim razie warunek, że pragnący pomocy powinien był zostać łacinnikiem, do unii z łacińskim kościołem przystać, papieża za głowę kościoła w całém ówczesnéj jego potęgi znaczeniu uznać. Dwór rzymski czynił około Rusi czynne zabiegi, mając nadzieję, że ją dla siebie pozyszcze, a zdoła z pod jarzma mogolskiego wyzwolić.

Daniel Romanowicz po tylu w młodszych latach niedolach, posiadł nakoniec spokojnie Halicz. Niewyczerpana w nim łatwość przebaczania uciszyła burzliwe bojary. Zapewnił on sobie licznych książąt aż do Kijowa, i podupadły Kijów wszedł pod jego panowanie. W zatargach swoich z Polską zdobył Lublin, a tém zdawał obrażać dwór rzymski. Lecz mimo tę potęgę Daniel bolał nad tém, że Mogułom uniżać się musi. Zamyśla on Ruś wydźwignąć, a tym końcem przyrzeka dworowi rzymskiemu dopełnić unią. Innocenty IV zsyła tym końcem legata, który w Drohiczynie chełmskim Daniela na króla ruskiego ukoronował (r. 1246). Miał do téj korony słuszny wstręt Daniel, bo nie koronacyi mu było potrzeba, tylko pomocy, a téj skutecznie od dworu rzymskiego nie pozyskując, zaniechał z nim związków, szukał raczéj cząstkowych z postronnymi łacinnikami z Polską, Krzyżaki, Węgrami. Tym sposobem przeminęło to królestwo ruskie, a tegoż czasu na krótką chwilę ukazało się było inne królestwo, to jest litewskie. Rzecz się tak miała:

Krzyżownicy Niemcy i innego narodu wspierając usiłności zakonów kawalerów mieczowych i krzyżackich, potężnie wojowali narody pogańskie między finlandzką odnogą a Wisłą położone. Oba zakony Mieczowych i Krzyżaków mając jeden cel działania połączyli się z sobą

(w r. 1237) pod jednego wielkiego mistrza. Łotwa z Kuronami i Prusacy prawie już pognębieni byli. Podnosiło się państwo zakonne, które ludzkość i moralność obrażało. Okropny ucisk i niewolnictwo, rozpalone stosy traciły Prusaków. Oburzony był tém Leszka białego morderca Świętopełk i syn jego Mestwin. Oni jedni przewidywali całe niebezpieczeństwo ze wzrostu krzyżackiéj potęgi. Świętopełk mąż mocnego kroku, (r. 1241) poruszył Prusaki i stawiał czoła lat 12 Krzyżakom i Krzyżownikom. Jeśli niepodległości Prusakom nie odzyskał, wyjednał im przynajmniéj ulgę, a powściągał nagły wzrost zakonu. Gdy jednakże nikt przyszłości jak on nie widział, nie miał pomocy i zakon krzyżacki w potęgę się mnożył. A naprzód w pogaństwie w Prusiech, które zwojowawszy sąsiadował z Jadźwingami i Litwą.

Między Prusakami a Kuronami była Żmudź, jakby wieńcem od dalszego lądu Litwą otoczona. Żmudź i Litwa były jednym ludem: a chociaż niesnaski niekiedy je różniły, jednakże interes pospolicie wspólne działanie stanowił. Litwa więcéj od pobratymczych narodów w głąb lądu pomkniona, w lasach swoich dłużéj od innych cichy swój byt pędziła. Powszechném nawiedzeniem pogaństwa dotkniona, dała się także jak Prusacy, Łotwa i Sudawi poznać. Nie widać było różnicy ludzi: lud wolny i w całości równie biedny, mało potrzebujący, a potrzeby własnemi siłami opatrujący. Związany w familie, w których żony nie były wolne. Religijność stanowiła powszechniejszy węzeł towarzyski. Religijny język i wyobrażenia, niemało zrozmaicone, może wpływem chrześcjaństwa podrastające. Bóg piorunów Perkun był pomiędzy bogami Patrimpos i Pokole (Poklus Piekło) w Romowie bądź w Pru-

siech, bądź po upadku Prusaków nad Niewiażą stojącym. Różne rzeczy miały swych bogów, a przynajmniéj duchy, były i złe duchy *). Wajdeloci kapłani śpiewali ukazującą się sławę, a kapłan Kriwe był niejako wyrocznią i ojcem ludu. Występując z Lasów swoich Litwa, potrzebowała wodzów, którzy byli kniaziami w ruskim języku nazywani, lecz czas niejaki wodzowanie to było dorywcze, było cząstkowe, tak, iż nie zaraz wielkie kniaziostwo do całego narodu i kraju rozciągało się.

Gdy nadszedł ten czas, że Litwa dosiadła małych a skorych koni swoich i poczęła się rozpędzać po Rusi (od r. 1183) przerażając odgłosem swéj trąbki, a łupieżą do tatarskiéj podobną; kiedy nadszedł czas, w którym zniewolona była silniéj niż kiedykolwiek zakopciałych chat swoich bronić, wtedy z początku żywy entuzyazm porywając w wielkiéj ilości gmin narodu, nie odróżniał pojedyńczych osób, pojedyńczych bohatérów, ponieważ w takiém uniesieniu wszyscy są równie dzielni. Tym zapędem pierwotnym prędko doznały napadów zadnieprskie strony i granice Nowogrodu wielkiego. Już te napaści były w swéj mocy, gdy najazd Tatarów ułatwił Litwie trapić Rusinów. Ringold był jednym z kniaziów czyli wodzów litewskich, który w Litwie i między Rusinami szukał panowania i państwa, a przesiadywał w Kiernowie. Po jego zgonie Mendog czyli Mindowe dzielnie na czoło wojujących wystąpił.

---

*) Nie wymieniam więcéj bóstw, albowiem po większéj części są wątpliwe. O niektórych równie nad Odrą znanych wspomniało się wyżéj. Innych wiele zginie, gdy znający język, znaczenie pobóstwionych wyrazów oznaczą; gdy znający języki jednoż nazwisko w wielu poprzekręcane rozpoznają.

Jego synowcowie, Towciwił, Wikind, Erdziwił, Montiwiłłowiczowie podbijali Połock, Witepsk, Smoleńsk. Pozdobywali te wielkie ruskie miasta, rzeczypospolite czyli kniaziostwa, w których przez ochrzczenie się przyswoili się Rusi. Stryj ich Mindowe mąż dzielnego ramienia nie mniéj koło Słonima i Nowogródka ruskich ziem pozdobywawszy, chciał być sam jeden wielkim kniaziem Litwy i Żmudzi, a tém wielką część ludu obrażał; chciał sam jeden być panem zdobyczy, stawał się przez to dla pokrewnych niebezpiecznym, dopuścił się pomordowania niektórych, a tém synowców, którzy na kniaziów ruskich wyszli, obraził. Niemniéj przeciw niemu byli Krzyżacy i król Daniel. Razem przeciw Mindowe obruszyły się narody, książęta i państwa. Daniel w traktaty z Krzyżakami wchodząc, poruszył książąt rusko-litewskich Mindowa synowców, poruszył Jadźwingi, Żmudź i Kurony. Mindowe potracił Słonim, Wołkowysk, które Daniel pobrał. Zewsząd przyciśniony szukał środków podźwignienia się, traktował z Krzyżakami i do dworu rzymskiego odwołał się. Przyjęcie chrztu umniejszło mu nieprzyjaciół, wyjednało mu od Innocentego IV koronę królewską, był (r. 1252) w Nowogródku koronowany i fundował biskupstwo litewskie. Lecz nowe tytuły i traktaty zupełnie go poniżyły Pomimo układy z dworem rzymskim, wdawali się w sprawy Litwy Krzyżacy, stawali się w jego czynnościach przeszkodą i pod rozkazy swoje podciągali. Zniecierpliwiony Mindowe rzucił chrześcjaństwo, szukał sił pogańskich.

Z nim jak z królem pogańskim ruszyła się Litwa i Żmudź, wzięli się do broni (r. 1261) Prusacy, poruszyli się Kuroni i Lotwa i Sudawi czyli Jadźwingi zniewoleni

walczyć. Mindowe jak król litewski i pruski gościł w Prusiech, a łupił Inflanty, Mazowsze, Smoleńska, Czerniechowa i Nowogrodu wielkiego ziemie. Tworzył dla siebie i następców państwo litewskie. Wzięło się też i chrześcjaństwo do czynniejszego działania. Ogłoszone wyprawy krzyżowe wspierały zakonników, papież podarował był Polakom poddających się im (r. 1253) Podlasian Jadźwingami albo Sudawami nazywanych, lecz gdy Krzyżacy na to nie zważają, a Mindowe Jadźwingów do broni nagli, sprzymierzyli się przeciw nim Bolesław V z Danielem i Jadźwingowie (r. 1258) wojowani byli. Daniel z tego korzystał.

W takim stanie były okolice bałwochwalcze, tak dwa królestwa łacińskie na Rusi i Litwie, na krótką chwilę zabłysnęły, i tak w roztargnieniu i w ogniu okolice tworzącego się państwa litewskiego trwały, gdy Daniel znowu wydźwignąć się z pod jarzma mogulskiego usiłując, wyzwał ich z ich step i hordy. Przybyli Mogułowie (1260) doświadczać rzeczywistości oświadczeń, czyli im wierny jest Daniel? Wspólna z Tatarami na Litwę wyprawa, poniszczenie przez samego Daniela niedawno stawionych warowni, cierpliwe znoszenie pobytu Tatarów, póki łupieży Polski nie skończyli, były dowody wierności Daniela, który tymczasem dla bezpieczeństwa do Węgier ujechał.

Roku 1260 pod wodzą Teleboga i Nogaja wpadli z Rusi Czerwonéj Mogułowie przez Zawichost i Sandomirz, a dzieląc się na różne szlaki w różnych okolicach, ponowili przed 20tą lat dopełnioną łupież. Kraków jeszcze raz spalony, Bolesław V jeszcze raz z Polski ujeżdżał. Dopełniwszy swego Tatarzy, odwrócili się. Nieraz

potym od mogulskich Tatarów nawiedzana była Polska, okolice Kijowa, Wołyń, Podole i Ruś Czerwona: te atoli nawiedzania nie były tak dalece straszne jak pierwsze, a nie mogły ustawicznie nastawać, tak jak najbliższą Azyi Ruś naciskały. Jedność wielkiéj hordy chwiała się, a wkrótce zupełnie na kilka osobnych rozerwała. Horda kapczacka w północy Kaspijskiego morza koło Wołgi i Donu zasiadła, odrywała się, i ta najgroźniejszą Sławiańszczyznie była, ta ustawicznie trapić Rusi Czerwonéj nie mogła. Ruś Czerwona tak się stała niepodległą, jak niepodległą była Polska, równie na najazdy narażone Wkrótce po ustępie Teleboga i Nogaja, był koniec z Jadźwingami, Danielem i Mindowem (r. 1263 a 1266).

Nieszczęśliwy naród Jadźwingów czyli Sudawów na Podlasiu siedzący, miotany niepoczciwością Krzyżaków, niedbalswem Polaków, wdzieraniem się Rusi, jakimsiś Litwy wstrętem; wszystkim sąsiadom stawał się nieprzyjaznym. Przyszło za Bolesława wstydliwego do ostatnich z nim bojów. Przełamany naród Jadźwingów przez rycerstwo polskie prawie wytępiony został. Ta część, która Podlasiem nazwaną została, prawie wyludniona, powoli polskiemi lub ruskiemi osadami zaludniała się. Resztka Jadźwingów narodu z siedlisk swoich uchodząc schroniła się do Litwy. Północna zaś część, w części pod nazwiskiem Sudawii przez Krzyżaków zachwyconą została, a w części pozostała przy Litwie. Jeszcze razy kilkanaście w następnych wojnach, z pogaństwem dało się przypomnieć imie Jadźwingów. Taki jednakże był tego narodu koniec.

Po zgonie Daniela (r. 1266) jego państwo w podział poszło, Halicz i najznamienitszą jego część posiadł po-

krewny Swarno, wielce od Daniela miłowany. Nad całą familiją zdawał się mieć zwierzchnictwo Wasilko, brat zmarłego we Włodzimirzu władnący, lecz Swarno probował losu, związał się z Litwą i targnął na Polskę. U rzeki Piety (r. 1266) walną stracił bitwę. To zwycięztwo zdawało się Polskę na czas od Rusi zabezpieczać tém więcéj, że powikłane z Rusią Litwy interesa, tudzież wichrzenie Lwa najstarszego syna Daniela na Rusi, do tego się przyłożyło.

Wcześniéj nieco od tych zwycięztw nad Jadźwingami i Swarnonem żyć przestał Mindowe. Obraził on Doumenta książęcia Zanalszawskiego wydzierając mu bez jego pozwolenia żonę. Doumont uniesiony zemstą znalazł pomoc i zabił Mindowe, zaczém Litwa wpadła w pewny odmęt, zawsze jednak czas jeszcze niemały główną jéj mocą był ten charakter bałwochwalczy, który utrzymał znaczenie Mindowe. Czuchońcy, Finlandowie, Laponi uklękli przed bronią krzyżowników; Łotwa z Kuronami, Prusacy i Sudawi nie ostali się przemocy. Ostatni w Europie przytułek starodawnego bałwochwalstwa, ustępował kroku, i tracily z jego upadkiem swą niepodległość ludy. Jedna Litwa w tym trudnym razie dała skuteczny odpór. Do niéj jednéj zacieśniła się obrona niepodległości bałwochwalczéj Im ciaśniejsze obręby, im trudniejsze położenie, tym tęższe ukazało się działanie. Wprawdzie zbiegały się niedobitki Prusaków i Jadźwingów, lecz rosło bałwochwalcze samych mieszkańców serce, zewsząd krwawym bojem od sąsiadów oddzielone. Z jedną tylko Rusią większego zwiklania Litwa uniknąć nie mogła, a wyżéj pomkniona w narodzie ruskim kultura wywierała wpływ na dzielnym a surowym Litwy umyśle. Potrzebowała Ruś obrońców mia-

nowicie od Niemców, potrzebowały miasta obrońców, gdy na ich prawa kniaziowie nastawali. Litewscy wojownicy chętnie stawali się obrońcami, a niekiedy i państwo litewskie, to jest wielki książę litewski gotów był dawać pomoc. Lecz obrońcy praw, miast i cerkwi, chrzcili się na ruski obrządek. Podrosła zdobyczami Litwa z ruskim obeznawała się obrządkiem, z narodem ruskim pokrewniła. I byłby ten związek Litwy z jednym chrześcjaństwa udziałem, osłabiał jéj bałwochwalcze działania, gdyby łacinnikami w tych północnych stronach nie była miotała podobna przeciw greckiemu obrządkowi jak przeciw bałwochwalstwu zawziętość.

Śmierć Mindowe wyzywała pomstę. Doumond uciekł do Pskowa, i był z dzielnym Litwy rycerstwem tego miasta obrońcą (od r. 1266 do 1299). Inni mściwym mordem ginęli. Wystąpił mścicielem syn Mindowe, Wojsielko, który był zakonnikiem. Wyzwała go do tego, nie chęć panowania, ale jedynie obowiązek pomsty. Lecz na téj pomście się nie skończyło. Lat 20 od zgonu Mindowe rozerwaną była Litwa bratnią niezgodą, i zakrwawiona mordami. Wojsielko nie długo pożył zabity we Włodzimierzu zdradą Lwa Danielowicza. Troiden (r. 1283) i inni książęta czy wodzowie podzielali grodami Kiernowem, Krzęwem, Trokami, Nowogródkiem, Słonimem i innemi. Bili się oni z Rusinami, Tatarami i łacinnikami. Zamęt taki wyjaśniać się począł (koło r. 1283) z panowaniem Lutuwera, i syna jego Witenesa, który w dzielną bałwochwalczą dłoń swoję uchwycił Mindowa dla sąsiadów dolegliwą politykę.

Na Rusi czerwonéj tymczasem pomarli stary Wasilko i Swarno, korzystał z ich śmierci Lew Danielowicz

posiadał obszerne od ujścia Dniestru i brzegów morza Czarnego do Sanu rozległe państwo, ale nie miał mocy ojca swojego. Za niego podrastały miasta i miasto Lwów stanęło. Za niego wkradały się różne porządki łacinnikom właściwe, a po niejakim czasie, po zgonie jego dzieci przez spokrewnienie się z książętami mazowieckimi, cała Ruś Czerwona dziedzictwem spadła na książęcia mazowieckiego.

Tak tedy w długiém panowaniu swojém Bolesław wstydliwy, bardzo liczne, rozmaite i wielkie wypadki na świecie widział. Jeżeli jednak nad Jadźwingami i Rusią odniesione były zwycięztwa, to nie było dziełem Bolesława V, ani polepszyło stanu Lechii. Bolesław V był nieczynny, serca małego, pogardę ściągającego; bawił się polowaniem, a frymarczył niesprawiedliwemi wyrokami. Lechia zaś sama już niedopiero między Piastów podzielona, i przez wzrosłe możnowładztwo zatrząśniona za długiego panowania Bolesława wstydliwego i jego następców, widziała ztąd wynikający powszechny zamęt, do najwyższego dochodzący stopnia. Książęta szląscy, wielkopolscy i mazowieccy z kujawskimi, rozradzając się i dzieląc swojemi wydziałami, drobnieją, porównani z przemożnymi wojewodami, kasztelanami i biskupami, w niedostatku zostawiali ziemie; między sobą powaśnieni, wyprowadzali do boju kilkuset na kilkuset ludzi, słabość swoję niekiedy zdradami lub podstępami popierali: ugody i przysięgi łamane okrywały kraj zdrożnościami i zniszczeniem. Obok książąt Piastów prócz książęcia pomorskiego na Gdańsku, nie podnieśli się inni urzędnicy do panowania, ale w obowiązkach swoich, w posłuszeństwie zmienni, przerzucali rozrodzoną w liczne głowy krwią Piastów. Pod koniec

panowania swego doznał zmiennictwa niektórych Bolesław. Szczególniejszym zaś sposobem poczęły Lechiją trapić niegodne biskupa krakowskiego Pawła z Przemankowa kroki. Nie dosyć było zniszczeń jakich doznała Lechija przez najazdy postronne. Paweł z Przemankowa te nieprzyjacielskie najazdy wywoływał. Pokrewnił się i wiązał z Litwą i ściągał jéj napaści. Bolesław uwięził go, lecz dotkniony od arcybiskupa gnieźnieńskiego klątwami, musiał Pawła wypuścić i cierpliwie zniewagi znosić. Jedność wszędzie z klubów swoich wyruszona. Dawna narodu i państwa spójnia rozprzęgać się zdawała.

Tymczasem pośrodku Lechji podnosił głowę wielce niebezpieczny nieprzyjaciel, to jest niemiecki zakon Krzyżaków, uzbrojony całą narodową ku Sławianom nienawiścią. Lecz zjawiły się przy tém liczne Lechii z Niemcami stosunki, które jéj niemałą szkodą groziły. Na Szląsk i do Lechii ściągała się liczba znaczna Niemców, osiadała po miastach w takiéj liczbie, że tych miast celniejsza ludność była niemiecką i Niemcom przychylną. Większe mianowicie miasta tego napływu doznały, i stolice Lechii Kraków, Poznań, wątpliwą było czy były polskie czy niemieckie? Ubożejący i zadłużeni Piastowie od panów niemieckich uzyskując pieniądze, dawali im w zastaw obszerne powiaty i miasta. Prawie cała Luzacya, Krosno, Lubusz i z prawéj strony Odry Santok pozastawiane, znalazły się od Niemców zawiadywane. Nieznacznie stało się to, że cała Lechja zniemczyć mogła, gdy wielu Piastów w interesa z Niemcami uwikłani, Niemcom przychylni bydź poczęli. Na oko rzesza czyli cesarstwo niemieckie nie było niebezpieczne dla Lechii, ale margrabiowie brandenburgscy, królowie czescy zagrażali,

bo w ich ręku były owe zastawy, a w Lechji Krzyżacy i miasta niemieckie. Przez takie powikłanie, Lechja i jéj książęta znalazły się w przykrych prawnych, niepodległość kraju obrażających stosunkach: raz przez prawo miejskie, drugi raz przez prawo rzeszy i cesarskie.

Miasta które z przybyciem Niemców pozyskiwały dla kraju przemysł i dostatki słusznie na względy książąt zasługiwały. Były obdarzone przywilejami i wyłączeniem z pod prawa polskiego. Uwolnione od powszechnych opłat zawiązywały się w rzeczypospolite, które sobie urzędników obierały, swojemi dochodami zawiadywały i swoje własne prawa miały. Prawa te były niemieckie, teutońskie, w Saxonii lub Magdeburgu znane. Magdeburskie zaprowadzone były do Krakowa i miast wielkiéj i małéj Polski. Do miast pomorskich podobneż niemieckie prawo lubeckiém albo sieradzkiém zwane. Przez to prawo miasta Lechji zależały od Niemiec, bo się po ostatnie wyroki odwoływały do Halli albo Magdeburga i nieraz słuchały wysokiego prawodawstwa tamecznego. Lecz oprócz tego prawa wdzierało się ze swoją mocą i polityczne cesarstwa prawo. Uznawał to prawo zakon krzyżacki i Niemcy w zastaw powiaty biorący. Wszelkie jakiéj ziemi w Lechji przez nich pozyskanie było prawem cesarskiém zatwierdzane. Książę szczeciński poddał się pod prawa cesarstwa. Cesarze jakożkolwiek niemocni działać przeciw Lechji ze swojém rzymskiém prawem panowania nad światem i ludźmi, do niéj przemawiać nie przestali. Narodem niemieckim i prawem niemieckiém na różny sposób obrażona była niepodległość Lechji.

Kiedy więc Bolesław V wstydliwy panowawszy bardzo długo, lat przeszło piędziesiąt, bezdzietny zeszedł ze

świata (1279 roku), następca jego, najbliższy z trzeciéj linji krzywoustego potomków dziedzic, Leszek Czarny znalazł się w przykrém położeniu, a Lechja w coraz opłakańszym stanie*).

Leszek czarny, w ciągu dziesięcioletniego panowania doświadczał i sprawiał też same klęski, które dotąd Lechją dotykały. Paweł z Przemankowa sprowadził łupież Litwy (1282). Uwięziony, na prożbę innych biskupów uwolniony. Tatarzy Mogułowie (r. 1287) odnowili swe zagony do Lechji i straszne roznieśli zniszczenie. Tymczasem między Leszkiem czarnym i Konradem II domowe trwały wojny. Podobał się Krakowianom Leszek i znalazł w nich do siebie przywiązanych, bo się z niemiecka nosił. Nie lubili go Małopolanie, sprzyjali raczéj Konradowi. W nieskończonych zatargach, zeszedł Leszek.

Po zmarłym bezpotomnie Leszku czarnym, zwykłém

*) Za Bolesława V żupy solne, naprzód w Bochni roku 1251, a potém w rok w Wieliczce są odkryte, czyli raczéj ich użycie na sposób węgierskich kopalni lepiéj urządzone. Skarb szacowny i kosztowny państwa. Za staraniem Bolesława, św. Stanisław biskup krakowski w poczet świętych jest policzony, od Innocentego IV papieża, i za patrona koronie polskiéj nadany. Biskupstwo łuckie założone. Żona Bolesława V św. Kunegunda resztę dni swoich w starym Sączu w klasztorze Panien Franciszkanek dokonała. Posag i dożywocie jéj warowane były na powiecie sądeckim, z którego ona trzydzieści wsi z miastem Sączem klasztorowi zakonnic świętego Franciszka zapisała. Za panowania Bolesława *wstydliwego* r. 1264 Bolesław książę kaliski, wielkie żydom nadał swobody i przywileje, które im potém od Kazimirza wielkiego powiększone są i potwierdzone. Pod Bolesławem także Konrad książę mazowiecki ustąpił wiecznemi czasy arcybiskupom gnieźnieńskim księstwa łowickiego, za to, iż Jana Czaplę kanclerza swego, a scholastyka katedry płockiéj obwiesić kazał. Od tegoż czasu arcybiskupi gnieźnieńscy są urodzeni kanonikami płockiemi, ponieważ przy tym księstwa łowickiego zapisie, ta im kondycya od Konrada założona była. Około tych czasów dziejopisowie polscy wzmiankę czynią generałów wielkopolskich.

prawém dziedzictwa państwo na Władysława Łokietka z książąt kujawskich sieradzkiego, brata jego spadało: lecz Paweł z Przemankowa biskup krakowski na zjeździe w Sandomirzu wynosił na monarchią Bolesława z książąt mazowieckich płockiego; a tymczasem mieszczanie, a mianowicie rzeźnicy w Krakowie, obawiając się ażeby się nie mścił Bolesław na nich i nie ścigał kłótni, jaką niegdyś z bratem jego Konradem mieli; *Henryka probusa* książęcia wrocławskiego do rządów wezwali. Paweł z Przemankowa nie zniósł tego zdarzenia spokojnie, przyzwał Władysława Łokietka, który wpadł do Krakowa i stolicę opanował. Lecz pośpiech Szlązaków równie prędko zniewolił go do ucieczki, Paweł uwięziony. Aleć rok niespełna panując Henryk umiera i księstwo krakowskie dziedzictwem przekazuje Przemysławowi książęciu poznańskiemu. W tymże właśnie czasie wdowa po Leszku czarnym Gryfina, ujechawszy do Czech, tam ukazała pozmyślane męża swojego zapisy, mocą których prawo swe do korony i monarchji polskiéj przelewała na Wacława II króla czeskiego. Lubo wnet z zapisów tych w Czechach śmiano się, jednakże od tego czasu królowie czescy roszczą prawo do tronu polskiego.

Tym sposobem trzech było o monarchią Polską ubiegających się: król czeski Wacław, Władysław Łokietek który od czasów Kazimirza sprawiedliwego prawo swoje upoważnione miał, i ci przez trzy prawie lata Polskę w zakłóceniu trzymali: naostatek Przemysław z linji starszéj Piastów, z potomków Krzywoustego po zrzeczeniu się praw swych starszeństwa linji szląskiéj, najpierwszy dziedzic.

W ciągu téj kolei klęsk i rozerwania, podzielała je-

dnak Polska powszechnie w chrześciaństwie podnoszącą się żywość i działalność ludzką; podzielała równie podnoszące się uczucia, światło i kulturę. Charakter narodowy zawsze łatwy do naśladownictwa, ale nie nagły i łagodny, nie opuszczał swéj narodowości. Wszystkie wydarzone zdrożności w czynnościach narodowych i licznych książąt panujących, nie ukazały się tak srogiemi i ostremi jak u jinnych w Europie narodów. Jak po jinnych stronach w Europie tak i pomiędzy Piastami znaleźli się książęta niemało wpływający na ulepszenie losu krajowego. Poznosili oni różne uciążliwe opłaty i obyczaje, starali się podnosić miasta. Ściągał się do kraju polskiego mnogi lud cudzoziemczy, mianowicie niemiecki ożywiał handel i rzemiosła. Miasta i włości swobodami i pracą zakwitały. Miasta pozamieniały się w Rzeczypospolite, wzrastały i kraj obronniejszym wśród powszechnych klęsk czynić poczynały.

Niepodlegli między sobą książęta Piastowie zawsze jednak pierwszeństwo monarsze przyznawali, i miasto Kraków rozerwanéj monarchii polskiéj stolicą było. Tym sposobem utrzymywała się niejaka jedność. Jednakże jedność ta więcéj była związana hierarchią duchowną: gdy biskupów dyecezye związane były ściśle z archidyecezyą gnieźnieńską i Gniezno było drugą monarchji polskiéj stolicą, zkąd arcybiskup do wszystkich książąt i do monarchy w Krakowie przemawiał. Staraniem biskupów i duchowieństwa, jednostajnie po wszystkich księstwach, edukacya i szkoły ile być mogło na owe wieki w stanie dobrym utrzymywane, czuwały aby w nich narodowość wpływem ościennéj cudzoziemczyzny nadwerężaną i osłabianą nie była. Język polski i dzieje narodowe, szczególniej-

szą ich baczność w szkólnych naukach zwracały. Tym sposobem wśród rozerwania jedność narodu mocniejszych posad nabierała, a wzmagające się klęski, wzniecały już uczucia życzące powrócenia do całości i porządku*).

Właśnie w tych czasach roku 1294 poległ był w bitwie przeciw Litwinom Kazimirz książę łęczycki, a brat jego Łokietek księstwo jego zajął; zeszedł ze świata Mestwin książę pomorski na Gdańsku i księstwo swoje na Przemysława przekazał; umarł i Konrad Mazowiecki a księstwo brat jego Bolesław odziedziczył. Tym zbiegiem w jeden rok potrójnéj śmierci, postać Polski odmieniać się poczynała. Prócz Szląska i czterech drobnych książąt na Kujawach, Polska znalazła się w ręku trzech potężniejszych, Bolesława, Łokietka i *Przemysława*. Myślał ten ostatni między wszystkimi najpotężniejszy o koronie i odezwaniu się z prawami swemi, do czego przychyliły się narodu życzenia, a zatém roku 1295, 26 czerwca w Gnieźnie w obec biskupów: krakowskiego, kujawskiego, poznańskiego, wrocławskiego, tudzież urzędników czyli baronów wielkopolskich przez arcybiskupa gnieźnieńskiego z żoną swoją Ryxą córką Waldemara króla szwedzkiego ukoronowany został. Nie długo jednak cieszy się państwem, ponieważ w siódmym panowania swego miesiącu, przez zdradę Ottona i Jana margrabiów brandenburgskich zazdrosnych potęgi wzrastającéj Przemysława, w Rogoźnie roku 1296 zabity był, zostawiwszy jedną tylko córkę imieniem Ryxę czyli Elżbietę, która się Wacławowi kró-

*) Koło roku 1300 żył Vitellio z Krakowa rodem. Pamiętny on jest w dziejach sciencyi dziełem swojém o optyce. Czyli to z arabskich pism wzięte, czyli własne Vitelliona było, zawsze w tym oddziale nauk stanowi niejako epokę jéj nowego bytu.

lowi czeskiemu w małżeństwo dostała, wtedy kiedy Wacław królem polskim zostawał.

Po zgonie Przemysława ujrzał się *Władysław łokietek* uznanym za monarchę od wszystkiego ludu Lechji od ujścia Persanty i Wisły do gór Karpackich. Wielkością opojony zalegał pole, nieustających klęsk nie wstrzymywał. Już nie mało ziem Polska natraciła, cała okolica lubuska, po większéj części Luzacya przez zastawy lub grabież niemiecką odpadły. Margrabiowie brandeburgscy nieustannie najeżdżali Santok i Drezdenko z powiatami koło rzek Drawy i Iny. Teraz zaś książę pomorski na Szczecinie, niegdyś wierny Polsce hołdownik, napadł na Pomeranią kaszubską czyli gdańską i część jéj opanował. Zdobycz tę Łokietek mu przyznał. Wielkopolanie boleśnie to zdarzenie przyjęli. Wezwali na króla Wacława czeskiego, który zdawna różne warowne w Polsce miejsca osadzone trzymał. Próżne były Łokietka prośby, odpadło od niego nagle serce narodu. Opuścił tedy kraj jako tułacz. *Wacław* koronował się królem polskim.

Odetchnęła Polska pod ostrą władzą cudzoziemca. Odzyskała Lublin dotąd przez Ruś trzymany, w związku z Czechami sąsiadom szanować się kazała, pieniędzmi czeskiemi zasilała się. Wacław bowiem grosze czeskie do Polski wprowadził, które potém w całéj Polsce a mianowicie w Krakowie kurs otrzymały, tak dalece, iż i w publicznych kontraktach nie inaszéj tylko na grosze pragskie i kopy rachowano. Panowawszy w Polsce lat 6, w Pradze się pożegnał z tym światem i tam jest pochowany.

A w tém *Władysław łokietek* przez trzy lata po różnych postronnych krajach tułając się powraca do Pol-

ski i zwolna ją odzyskuje. Przeciwne jakich doznał losy, stały się dla niego wielką nauką, że z wiekiem, przy wzrastających dla królestwa niebezpieczeństwach, przybywało mu chęci i sił do odpierania nieszczęść kraj upadkiem zagrażających. Jego przykład reflektował ostatecznie mniéj baczny na niebezpieczne położenie naród. Stopniami, edukacyą narodową usposobiony podnosił swego ducha i siły swoje, nabywał w trudném położeniu mocy, jakiéj od tak dawna w lepszym stanie znajdować w sobie nie mógł.

W trudnym znajdował się stanie, ponieważ co tylko krajowi zagrażało, to się nasrożyło i zdawało się wielkim krokiem zbliżać, ostatnia Polski i całéj Polski ruina. Niewierność i zdrada Szwenców, wysokie w Pomeranii urzędy posiadających, wydała tę krainę na wdzierstwo Niemców. Wezwani od nich margrabiowie brandeburgscy czynili zamachy na całe Kaszuby i Gdańsk. Aby ich skuteczniéj odeprzeć, wezwani za przyzwoleniem Łokietka w pomoc do Gdańska Krzyżacy. Po niejakim czasie zdradą opanowali całkiem miasto, i sprzysięgły na krew polską ród niemiecki z dwu stron napadł na Pomorze. Książę szczeciński z Krzyżakami rozerwali go między sobą odgraniczając się Słupskiem. Tak najpiękniejsza prowincya od Polski odpada. W tymże czasie Krzyżacy różnemi drogami, wyłudzili od małych książąt kujawskich ziemię michałowską. Zabór Pomorza przyznał Krzyżakom król czeski jako królem polskim będący, przyznali margrabiowie brandeburgscy znaczne od Krzyżaków summy przyjąwszy; przyznał im go naostatek i cesarz. Łokietek spodziewał się, że układami wyjedna zwrócenie grabieży, udał się (1317) do Jana XXII papieża żaląc się na Krzyżaków o przywłaszczenie Pomorza. Ojciec ś. przykazuje

im powagą swoją, aby ziemię pomorską powrócili; opierają sią oni, zkąd powód dalszych kłótni i wojen wynika.

Uszczuplona i spustoszała tylą klęsk Polska miała się zmagać nierównemi siły z Niemcami w zakonie krzyżackim potężnemi. Mieli Krzyżacy w swéj posiadłości od Drawy i Słupca Pomorze aż do Wisły, całe Prusy, Kawalerowie mieczowi Kurlandyą i większą część Inflant; na morzu panowanie ich rozciągało ich wpływ do wysep i handlu który bogacił i podawał środki do czynienia zaciągów; wdzierali się oni do Żmudzi, kraju bałwochwalczéj Litwy, i to dodawało im mocy, bo pod pozorem tych krzyżowych wypraw na bałwochwalców, ściągał się zewsząd lud niemiecki pod ich znaki; pomagali im do tego margrabiowie brandeburgscy, i król czeski zawsze się za polskiego uznający.

W takim potężnym stanie nieprzyjaciół, niepodobna było Łokietkowi skutecznie się zastawić. Jeszcze wielka część mieszkańców nie była mu życzliwą. Wielkopolanie wezwali za pana Henryka książęcia szląskiego na Głogowie, a po jego śmierci (1309) chociaż uznali Łokietka, stolice były niespokojne. Mieszczanie poznańscy z niemieckiego rodu wzywali znowu Szlązaków. Podobnie (1311) i Krakowianie do których się przyłączył biskup krakowski Muskata. Łokietek był przymuszony pozyskiwać serca, karać winowajców. Podnosząc dawne polskie znaczenie, odnowił Łokietek koronacyą roku 1319, 20 stycznia w Krakowie od arcybiskupa gnieźnieńskiego koronowany: a ten akt uroczysty nowych strat nabawił i granice królestwa uszczuplał. Już niedopiero z przykrością pokrewni książęta spoglądali na wzrost monarchy polskiego; ten akt do reszty ich od niego odstręczał, tak że

wtedy, gdy wzmagało się w narodzie uczucie jedności i wierności, wtedy panujący nad nim wyrzekali się krwi własnéj. Szląscy książęta roku 1322, 1327 wzgardzili Łokietkiem, uznali za pana tego króla polskiego, który czeską koronę piastował. Tym sposobem Szląsk ostatecznie od Polski odpada. Mazowieccy zaś książęta wspólnie z Krzyżakami podnosili na bratni ród zbrojną rękę, uznawali się także króla czeskiego hołdownikami. Litwa Polsce zawsze nieprzyjazna.

Po zgonie Witenesa nastąpił Gedymin, który nietylko nie umniejszył działania Litwy ale owszem do prawdziwéj potęgi doprowadził. Wziął się on do innéj wcale niż poprzednicy polityki. Ile bowiem tamci wyłączoną od reszty Europy Litwę utrzymywali, tyle Gedymin usiłował ją w europejskie to jest chrześciańskie działanie uwikłać, ażeby się wspólnemi siłami utrzymywała. Litwa jego staraniem, choć zawsze bałwochwalcza położona pomiędzy greckim i łacińskim obrządkiem do żadnego wstrętu nie miała, dla chrześciaństwa przychylna. Dozwalał Gedymin Franciszkanom i Dominikanom opowiadać naukę Chrystusa, stawiał im kościoły w Wilnie, w Nowogrodzie, i chętnie pozwalał familji swojéj ochrzcić się na Rusinów. Ruś podówczas rozmaitą łupieżą zubożona, dawną jedność swoję do ostatka zniszczoną widziała. Familia Ruryków do tego stopnia rozrodzoną została, że wielka ilość kniaziów trzymając się swoich włości dziedzicznych z bojarami się porównała i chętnie z panujących na obywatelów przeszła. Wielcy kniaziowie moskiewscy (ponieważ stolica z Włodzimirza Klazmeńskiego przeniesioną została do Moskwy) woleli bezpośrednio nad krajami i miastami władać, aniżeli za pośrednictwem książąt. Dla tego nasta-

wali na twerskie księstwo, ażeby Twer jego książąt pozbawić, dla tego woleli nie mieć książąt namiestników w Nowogrodzie wielkim. Zaprzestawali ich mianować, a tych gdy nie było, swobody miasta nieraz oburzały władzę monarszą. Ztąd częste zatargi. W familji zaś Rurika coraz mniéj było występujących w obronie praw. Występowali z tém rycerze litewscy.

Gedymin do życzeń praw i porządków ruskich zastosował systemat feudalny, jaki w rozmaitym sposobie zaprowadzili byli Niemcy w Inflantach i Kurlandyi. Lecz ten systemat oparł na osobistém związaniu kniaziów i rycerstwa litewskiego a w części ruskiego. Miasta były pod pieczą tego porządku. Tym sposobem Gedymin nie samym orężem, ale równie traktatami państwo litewskie tworzył. Zdobył on Pińsk; a przez związki małżeńskie z ruskiemi książęty jego liczna familja odziedziczała księstwa ruskie: witepskie, wołyńskie; wielu ruskich kniaziów jako połocki, miński, kijowski uznało go za swego wielkiego kniazia. Miasto Psków i Nowogród wielki podobnie za takiego go znało. Szanował przy tém Gedymin prawa kościelne i odwoływanie się do metropolity, który swą stolicę (1325) przeniósł do Moskwy; w traktatach szanował prawa wielkiego książęcia moskiewskiego. Stawał się tedy Gedymin panem ruskich ziem: rozdawał je książętom lub rycerstwu, a ci pozyskane kraje niższym sobie, za co był osobiście zaciągniony obowiązek służby i opłat oraz uległości tak dalekiéj, że małżeństwa bez wiedzy wielkiego książęcia zawierane być nie mogły. Sama tylko Żmudź w swoim starodawnym charakterze pozostała. Sąsiednia jéj Litwa tak szeroko nad Rusią panująca koniecznie w części doznała mocniejszego wpływu Rusi i wielu

odmian. Tak był Gedymin wielkim książęciem czyli królem Litwinów i Rusinów, a biskup Rygi uznał go za suzerena i wassalem litewskim został.

Przebywał Gedymin w Wilnie, a z téj stolicy swojéj pisał r. 1323, 26 maja do papieża Jana XXII oświadczając się ze szczerą ochotą przyjęcia chrześciaństwa, byle powściągnął Niemców i Krzyżaków. Zjechali 1324 legaci do Rygi traktować i byli obecni dzikich i bezbożnych postępków, jakich się zakonnicy mieczowi dopuszczali. Już traktaty stanęły, gdy Gedymin do żywego tknięty przestępstwami Niemców, zerwał bezużyteczne z dworem rzymskim związki, szukał innych. Sprowadzał chrześciaństwa opowiadaczy Franciszkanów, których podchwytywali Kawalerowie mieczowi i mordowali. Sprowadzał rzemieślników i ludzi pracowitych, i dawał gościnę Niemcom i Polakom. Traktował z hanzeatyckiemi miastami i z Polską, a wojował z Krzyżaki i mieczowymi, bo ich potędze dzielność, ich niecnocie uczciwość Gedyminowi i Łokietkowi zastawić wypadało. Nic na zbrojnych mnichach najwyższy rozkaz papiezki nie wymógł, nic po wielekroć wśród łoskotu przygłuszonych dzwonów i gasnącego światła miotane klątwy: „bo oni, pisał Łokietek, wolni od wstydu i cnoty, nie troszczą się ani o cześć ludzką, ani o bojaźń bożą.“

Wspólny nieprzyjaciel, wzajemne widoki i skłonność osobista, zbliżyły Łokietka do Gedymina. Chociaż Litwa dotąd była nieprzyjazna Polsce, pokrewnili się jednak mazowieccy książęta i niektóre familje polskie z Litwą. Podobnie zawierając sąsiedni monarchowie zaczepny i odporny traktat spokrewnili się związkiem małżeńskim dzieci swoich (roku 1325). Anna Aldona córka Gedymina po-

ślubioną była Kazimirzowi synowi Łokietka. Z nią wróciło do Polski 24,000 jeńców różnemi czasy, w napaściach Litwy, z Polski wyprowadzonych*).

Przyszło tedy do powszechnéj wojny. Krzyżacy i Krzyżownicy, Mazowsze, Brandeburcy i Czesi z jednéj strony walczyli, z drugiéj Polska i Litwa, czyli Gedymin i Łokietek. Wspólna sprzymierzeńców wyprawa (roku 1326) srodze zniszczyła Marchiją brandeburgską. Wzajemne zniszczenia dopełnione. Natężone zostały usilności niemieckie 1329, 1330. Jan król czeski przyciągnął w pomoc. Było spalone Wilno, opanowany Dobrzyn i część Kujaw. Ryga od kawalerów mieczowych zdobyta.

W tém obrażony był w Wielkiéj Polsce Wincenty z Szamotuł, że był z generalstwa, czyli generalnego starostwa rugowany. Wzywa Krzyżaki (r. 1331) i wiedzie ich w samo serce Polski. Ostatnie resztki tego królestwa już niesłychanie uszczerbionego zdają się być przez zdradę jednego obywatela w ręce Niemców wydane. Bronią się krajowcy. W otwartém polu zwarł się stary król w krwawym pod Płowcami boju i zwycięzcą został. 20,000 niemców poległo. Szamotulski żałością zdjęty do zwycięztwa dopomógł. Lecz nie przeżył przebaczającego króla, grozą na widok zdrajcy przejęta szlachta wielkopolska Wincentego z Szamotuł rozsiekała. Ocalona była tém zdarzeniem Polska, lecz wielkie Niemców resursa klęskę ich nie tak znaczną czyniły, a warownie dobrze uzbrojone,

*) Z okoliczności zaślubin syna z Anną postanowił był Łokietek order orła białego roku 1325, który jednak z czasem w zaniedbanie poszedł, dopiero od Augusta II w Tykocinie roku 1705 odnowiony został. Za Łokietka, znamiona (insignia) i korony królewskie z Gniezna przeniesione są do Krakowa i tamże miejsce odtąd na koronacyą królów wyznaczono.

zasłoniły ich od zwycięzcy. Przeciwnie, otwarta Polska nie zdołała dać odporu nowym zwyciężonych przedsięwzięciom. Krzyżacy zagarnęli całe Kujawy. Wszakże przekonywał się Łokietek, że w upartym tylko boju, tyle strat odzyskać zdoła. Do niego gotując się, gdy go śmierć wnet (r. 1333) zaskoczyła, usilnie synowi swemu Kazimirzowi zalecił, ażeby wszelkich sposobów na odzyskanie tych krajów użył. Lecz Kazimirz pokoju szukał.

Gedymin Łokietka sprzymierzeniec, dłużéj z Krzyżakami się ubijał. Rozległe stało się panowanie jego. Przed zgonem (po roku 1336) zapewnił sobie panowanie nad Kijowem i uwolnił go od nawiedzin baskaków mogolskich. Bijąc się z ludźmi Europy całéj, którzy pod znaki krzyża zbiegali się, w Prusiech i na swojéj ziemi pod Wieloną (koło 1340) z ognisjéj strzelby zastrzelony został.

Władysław Łokietek, w długiém panowaniu swojém spotkał się z wielą trudności. Nie umiał użyć szczęścia, Dla niedoli zdawał się zrodzony. Wtedy całą moc swoję rozwijał. Nie miała Polska żadnego króla, któryby tyle hartu duszy posiadał. Doznał on niewierności pokrewnych książąt, zdrad możnych i panów i mieszczan, małéj życzliwości osadników miejskich, niekiedy zwątpienia i niemocy mieszkańców. Wszakże wielki umysł jego nie zrażał się przeciwnościami. Pozostającą resztkę uzdrowić pragnął, i w niéj nowe siły wynaleźć i rozwinąć. Jego staraniem zawstydzona niewierna arystokracya, miasta przekonane że są w Polsce, z łaski królów polskich exystują uznały się być polskie. W mieszkańców pozostałéj resztki królestwa, wlany duch życia, a do broni i sprawy publicznéj wyzwany cały stan szlachecki (nobiles et milites).

Niezmordowany w zabiegach swoich Łokietek, naprawiał porządki, sprawiedliwość, ogłaszał ustawy. Wśród twardych wojen patrząc na znaczną część spojonego po tyloczasowém rozerwaniu państwa, na Wielkopolany i Małopolany, wezwał ich na zjazd (na sejm) w r. 1331 do Chęcin, prałatów i baronów, ażeby im potrzeby kraju wyjaśnił i z nimi je opatrzył. Tym sposobem Łokietek pierwszy daje początek zjazdom narodowym i przyszłym sejmom, pierwszy ocuca w stanie szlacheckim większy do powszechnéj sprawy państwa interes. A ostatnim był który doznawał zdrad i niewierności. W najtrudniejszym razie nie rozpaczał. Patrzał na czynności narodu, a czterdziestoletniém doświadczeniem poduczony, nie wątpił, że królestwo ocalone. Doczekał się tego i uczuł że nastało przesilenie, dla tego pragnął boju ażeby prędzéj uszczerbione państwo restaurować. Za jego panowania najcięższe straty Polska ponosiła, traciła bowiem nietylko obszerne prowincye, ale nadto najzamożniejsze: co było skutkiem jéj przykrego położenia i bezsilnego stanu. Przez te straty zostawił ją Łokietek synowi, w resztce. Do tego co król posiadał, licząc Mazowsze, była w połowie uszczuploną z téj rościągłości, w jakiéj ją niegdyś postawili Bolesławowie. Ale zostawił ją w téj resztce silniejszą, aniżeli była na początku jego panowania, i zostawił tak zagospodarowaną i kwitnącą, że tron po ojcu obejmując Kazimirz, od razu znalazł się królem w Europie znaczącym, możnym i bogatym.

EPOKA III.

POLSKA KWITNĄCA.

Panowanie Kazimirza Wielkiego.

W XIV wieku, w którym przypadło Kazimirza Wielkiego panowanie w Polsce, w królestwach wschodnich i północnych Europy wyobrażenie o państwie wiązało się ściśle z działaniem stanów, a mianowicie stanu rycerskiego czyli szlacheckiego. Im ustąpiła arystokracya niewielu duchownych i świeckich, i zostawiła targniętą przez siebie władzę królewską do dalszego jéj osłabienia. Trony tracąc od wieków panujące familje*), stawały się elekcyjne. Różnym sposobem nowe familje pozyskiwały państwa i pozyskać spodziewały się. Dom andegaweński oprócz swoich we Francyi posiadłości, do dwu koron obojéj Sycylii dołączył korony węgierskie, a spokrewniony z familją Łokietka, począł zamyślać czyliby nie mógł Polski odzierżeć. Dom Luxemburgski prócz swoich hrabstw które za Renem posiadał, już piastował był cesarską koronę i oczekiwał powrócenia do niéj, a dziedzicząc koronę czeską brał tytuł króla polskiego, i część Polski, to jest Szląsk posiadał. Kazimirz syn Łokietka obejmując ojca władzę, znalazł się między obłudną króla Jana Luxemburgskiego i zainteresowaną dworu Andegawenów przyjaźnią. Wcze-

*) Gasły lub ustępowały z panowania domy Almusów czyli Arpada w Węgrzech 1301. Przemysławów w Czechach 1306. Haralda Haarfagri w Norwegii 1319. Sciołdungów od Estritsena idących w Danii 1375. Folkungi szwedzcy mający całą Skandynawią dziedziczyć niebawem 1386 wymarli. Piastowie z tronu polskiego ustąpili 1370, na różnych miejscach ustąpili Rurika potomkowie; wygasły domy margrabiów Austryi, Brandeburgii.

śnie oni między sobą układali traktaty, do których Kazimirz przystępował.

Kazimirz pomimo wolą ojca i życzenie narodu, szukał pokoju. Tym końcem skłania się do tego, że, ażeby od Jana króla czeskiego wyjednał zrzeczenia się przybieranych przez niego tytułów króla polskiego, wyrzeka się Szląska i tych ziem polskich, które król czeski posiadał; ażeby zaś zyskał od Krzyżaków pokój i odzyskał ostatnie zabory, tojest Kujawy i dobrzyńską ziemię, wyrzeka się Pomorza. Na tych zasadach na zjeździe w Wyszogrodzie stanęły w 1335 umowy. Król czeski chętnie do nich przystąpił. Krzyzacy nie od razu do nich się skłonili, ponieważ Benedykt XII papież odrzucił te układy*). Zapadły nowe delegatów dworu rzymskiego wyroki, ale Krzyżacy umieli je w nic obrócić; zatém w Kaliszu 1343 Kazimirz odnowił z nieprzyjaźnym zakonem układy: Kujawy i ziemię Dobrzyńską rzeczywiście odzyskał, reszty się wyrzekł. Było to przeciw woli Łokietka. I w tym kroku poniżającym królestwo znalazł Kazimirz w narodzie opór. Albowiem przejął się duchem Łokietka naród i w tém wszystkiem, w czém Kazimirz w ślady ojca wkroczył, znajdował powolność i wspólne stanów zabiegi, w tym razie doświadczył wyraźnego oporu. Wzdrygały się te układy

*) Przez to odpadnienie Pomorza od Polski i dwór rzymski szkodował. Od początku, jak chrześcjaństwo do Polski wprowadzone zostało, zwyczajem świeżo pochrzczonych podówczas narodów, na utrzymanie lampy w kościele Ś. Piotra w Rzymie, był od głowy opłacany grosz, co Świętopietrzem zwano. Z odmianą pieniędzy danina ta coraz mniejszą się stawała, ale ją Polska dosyć wiernie jeszcze wypłacała, kiedy odpadające prowincye od niéj dostając się pod inne panowanie, stawały się od téj opłaty uwalniane. Ostatnie ślady wypłacanie Świętopietrza ukazują się za Zygmunta Augusta, po czém zwyczaj ten ustaje.

przyjmować i podpisywać, zarówno miasta, szlachta i duchowni. Cząstkowe zabiegi przynagliły do podpisu niektóre miasta, przycisnęły do podpisu niektórych ze szlachty; duchowni jedynie obecność swoję zapisali.

Wyjednał tą drogą Kazimirz pokój. Po niejakim czasie potém te straty nieco powetował. Gdy bowiem nieszczerością Luxemburgów obruszony, ruszył w obronie stale jeszcze wiernego swéj krwi książęcia szląskiego na Świdnicy: Jan król czeski spieszył pod Kraków, lecz przyjął traktaty 1345, mocą których świdnicki książę skłoniony został podzielić los całego Szląska, to jest uznać za pana króla czeskiego; za to powróciło do Polski z książętami swymi Mazowsze i odzyskana świeżo ziemia wschowska, których się król czeski zrzekł.

Poniesione straty wynagradzało też rozszerzenie się granic królestwa w strony ruskie. Umarł był 1340 Bolesław z książąt mazowieckich ruski książę od Rusinów otruty. Kazimirz szedł na Ruś i z łatwością zajął Halicz i pobliskie miasta, i całą Ruś czerwoną na sposób księstw czyli województw polskich urządzać począł. To tak znamienitego kraju objęcie wciągnęło Polskę w postronne wojny. Granice księstwa halickiego rozściągały się aż ku ujściu Dniestru. Tymczasem od niejakiego czasu wołoski czy mołdawski lud z za Dunaju rozciągał się coraz więcéj w północ po krajinach prawie bezludnych i osady swe rozciągnął aż do brzegów Dniestru po ziemiach halickiego księstwa. Lud ten wołoski począł mieć swoich wojewodów. Wojewodowie powinni byli podlegać właścicielowi ziem halickich królowi polskiemu. Krzywda wygnanego od brata wojewody stała się powodem wojennéj na Wołoszczyznę wyprawy. Ziemskie i różnych panów (kome-

sów, hrabiów) chorągwie, wyruszyły w pole, wielką 1359 klęskę poniosły. Odtąd ta daninę płacąca prowincja czyli to województwo nieraz do przelania krwi jest powodem, nie jednę sprawiło klęskę, ale też nieraz zasłoną granic stawało się. W jinnéj stronie z powodu zajęcia Rusi czerwonéj zachodził Kazimirz w wojnę z Olgierdem, ponieważ Włodzimirz, Łuck, Chełm, Bełz, Krzemieniec i Podole powinno do księstwa halickiego należeć.

Jawnuta po zgonie Gedymina był niejako wielkim książęciem. Lecz poznali się bliżéj między sobą dzielniejsi od jinnych bracia Olgierd z Kiejstutem. Obawiali się, aby obszerne Gedymina państwo nie rozerwało się między lennych książąt, zatém rugowali Jawnutę z wielkiego księstwa. Olgierd wielkim książęciem został.

Olgierd kazał się słuchać wszystkim ruskim i litewskim książętom. Obszerne jego było państwo, od morza Baltyckiego do morza Czarnego roztworzone. Walczyć musiał Olgierd koło Pskowa i Moskwy, z Krzyżakami, Polską i Tatarami. Długie jego panowanie było wojenne. Mocną dłonią trzymał on wszystkie księstwa, a nie było dla niego nieprzyjaciela, któregoby się lękał, jak nie było zwycięztw, któreby go nasycić mogły i do zaniedbania się przywieść. Dzielny w polu, nie wzdrygał się uwodzić i podstępnie podchodzić; częściéj jednak nagłość działania i zręczne utajenie zamysłu jego przedsięwzięciom towarzyszyły. Pogroził on Pskowowi i Nowogrodowi wielkiemu 1346. 1349. i miał je sobie powolne. Pobity w Prusiech na równinach Onkaim 1346 i nad Strawą blisko Labiau 1347 nie przestał być równie strasznym Krzyżakom. Zawierał pokój z wielkim kniaziem moskiewskim 1350 i z Krzyżakami 1358, i obiecywał przybyć do ce-

sarza aby się ochrzcił, a to dla tego, że go jinne z Polską i Tatarami wojny rozrywały.

Ruś w te czasy była dziwném mocarstw pobojowiskiem. Tatarzy, Litwa i Polska o nią się ubijali. Kazimirz wielki zdobywał 1349 Chełm, Włodzimirz, Łuck. Odbierał je 1350 Olgierd. Wzajemne wyprawy i łupieże odnawiane. Kazimirz 1366 odnawiając przedsięwzięcia wyjednał pokój: odstąpił Litwie Podlasia zabużańskiego, sam spokojnie posiadał Ruś i Wołyń po rzekę Turżą, zaś Łuck, i Włodzimirz jako własność Polski powierzył w lenność Lubartowi. Wzgląd na pokrewieństwa ułatwił te układy, do których tém chętniéj Olgierd przystępował, że liczne dalekie wyprawy przedsiębrać musiał.

Kapczacka horda (z Usbeka śmiercią 1341) poczęła się domowemi kłótniami osłabiać i na mniejsze hordy rozrywać. Od niéj oderwali się Przekopcy, którzy u przekopu w Krymie i na stepach czarnomorskich osiedli. Litwa szerząc zabory swoje po Rusi, umiała uchylać hordy kapczackiéj rozkazy bez uplątania się w wojnę. Za Olgierda nie lękając się wojny, szła z wielkim książęciem swojim szukać w odludnych stepach siedlisk tatarskich. Zwycięzka w 1363 odwiedziła Krym i złupiła skarby półwyspu. Od czasu téj wyprawy Przekopcy Litwie podlegają, pod jéj opieką zostają i hanów przekopskich stanowią.

Zawarłszy Olgierd pokój z Kazimirzem wielkim przedsięwziął ponawiane wyprawy w interesie książęcia twerskiego. Prześladował wielki książę moskiewski Dymitr doński twerskiego książęcia z familją litewskich spokrewnionego. Książę twerski szukał opieki Olgierda, który nie dopiero granice swoje u Możajska zatknął. Potrzy-

kroć pod Moskwę (roku 1368, 1370, 1372) ciągnął Olgierd i stolicę samę ognał i łupieży dopełniał. Przy Borowsku zawarty pokój z Dymitrem, obejmował książąt twerskiego, brzańskiego i riazańskiego. Zapewnił niepodległość twerskiego a przyrzekł nieprzeszkadzać wykonania rozkazów jakieby wielki książę moskiewski z hordy otrzymał. Lecz przy osłabieniu hordy kapczackiej, śmielsi byli Rusini, przez się gotowi czoła Tatarom stawić. W latach bliskich Olgierdowego zgonu przyszło nawet do walnéj z Tatarami rozprawy. Litwa nie mały w tém udział miała. Roku 1380 na polach kulikowskich w środek rzeczki Nieprawdy niedaleko Donu pod dowództwem Dymitra dońskiego książęta ruscy i litewscy zwyciężyli Mamaja, przez co Ruś odetchnęła nadzieją, że się zbliża czas wyzwolenia z pod Mogołów, i odtąd już więcéj tatarskie łupieże niż jaki ciągły ich ucisk przykrym się stawał.

Tymczasem odnawiały się i nieustawały wojny z Krzyżakami. Z pod Moskwy biegł Olgierd do Prus dzielność braterską wspierać. Tu był udział Kiejstuta. Wylany dla brata zahartował w boju wyniosłe czoło. Wrzała jego dusza wśród niebezpieczeństw i odwrotnych losów. Wojny z Krzyżakami przestawały być wypadkiem fanatyzmu, a zatém przestawały być tak dzikie jak dawniéj. Były owocem entuzjazmu rycerskiego, który wiódł tłumne szeregi, sam żelazem warowny ścinał się samowtór, zapędzał na awantury. Szanowane jest naczelne wojowników życie. Wykup i wymiana lub awanturnicze przypadki wyzwalały Litwinów i Niemców. Kiejstut bywał jeńcem 1360 ze czcią traktowany. Niemógł on potężnie bronionego (w 1362) Kowna uratować. Jego syn szczęśliwiéj Gro-

dno (1363) ocalił. Z obu stron w następnych latach (1364, 1369) budowano i rujnowano warowne miejsca. W lata już podżyli Olgierd i Kiejstut z synami swymi Jagiełłem i Witowdem wyprowadzili (w 1370) 70,000 Litwy, Żmudzi, Rusi i Tatarów pod twierdzę Rudau: w odnawianéj po trzykroć bitwie pobici byli, ale najdzielniejsi Niemcy zwycięztwo odnoszący polegli. Zwyciężeni owszem mogli gościć w Prusiech. Udało się Niemcom (w r. 1378) pomknąć pod Wilno. Olgierd poczyna traktować, sprawia uczty a gotuje podstępne napaści. Otoczeni Niemcy dostali pozwolenie do domu powrócić. Nie ustawała wojna a gdy brakło Niemcom dobréj rady, po zgonie Olgierda, Jagiełło począł cząstkowe zawierać pokoje. Ogień wojenny zaczął być słabszy i wcale inny przybierać charakter, który następnie rozrywał i trapił Litwę za Jagiełły.

Królestwo, które Kazimirz objął, złożone było z cząstek. Wielkopolska, Małopolska, Sieradzkie, Łęczyckie, Kujawy, Mazowsze, Ruś, miały swe prawa i porządki. Utrzymywać je i naprawiać w prowincjach pojedyńczych i spajać w jedno królestwa działanie, było usilnością Władysława łokietka, a Kazimirz wielki szczęśliwie w ślady ojca wstępował. Król gospodarny umiał dochodów używać i być bogatym. Murował twierdze, zamki i miasta. Cokolwiek miasteczek porządniejszych, kościołów piękniejszych, forteczek i zamków było i jest w Polsce, wszystko to królowi temu przypisać należy. Jego staraniem Polska zakwitała, rósł przemysł i handel od miast hanzeatyckich poszukiwany. Zamożność kraju pokazywała się przy okoliczności zaślubienia Elżbiety córki książęcia pomorskiego, Kazimirza wnuczki, z Karolem IV luxemburczykiem cesarzem. Prócz cesarza znajdowali się w Kra-

kowie węgierski, duński, cypryjski królowie i wiele innych książąt i udzielnych panów. Dla nich Wierzynek, obywatel miasta Krakowa sprawił ucztę, ofiarował podarunki i okazywał jakie dostatki posiada. W kraju spokojność, wytępione zbrojne bandyty, powściągnione zajazdy. Ożywiane światło i nauki, a tym końcem uniwersytet krakowski zakładany 1364 na sposób paryzkiego urządzany. Poprawiana sprawiedliwość i sądownictwo.

Dwojakie było w księstwach czyli województwach królestwa polskiego prawo: jedno cudzoziemskie niemieckiém, saskiém, magdeburskiém zwane; jinne krajowe polskie. Trzy zaś były stany: z odwiecznego królestwa składu, stan rólniczy czyli kmiecy i stan rycerski czyli szlachecki; z powodu podnoszenia się miast i różnych osad przez różne wyłączenia po włościach miastach, a mianowicie po miastach, powstał jinny stan, który w miastach możny, miejskim się nazywał. Prawo niemieckie było dla stanu miejskiego lub okolic tém nadanych. Prawo polskie było prawem szlachty i kmieci. Prawo kościelne czyli kanoniczne, było zarówno wszystkie stany jako chrześcjan obowięzujące. Stan zaś duchowny, który tym prawem kierował, był stanem utrzymującym się przez przybieranie pojedyńczych z każdego z wymienionych trzech stanów osób.

Zwoływał te stany Łokietek do Chęcin 1331, a podobnie zwoływał je na zjazdy prowincyonalne i powszechne Kazimirz wielki. Przeto, chociaż w podobieństwie swojém porozróżniane były cząstki królestwa, wziął je król w jedność. Kiedy rzecz o miastach ustanowioną być miała, zwołał w roku 1365 stany duchowny i świecki szlachecki i miejski, które przyjęły uchwałę sądownictwo

miejskie urządzające. Odtąd już prawem teutońskiém wyrokujące sądy nie odnosiły się do Hali lub Magdeburga, ale sprawy w kraju kończyły. Wójt (advocatus) albo sołtys (scultetus) z ławnikami (scabini) sądzili najwięcéj sprawy kryminalne; burmistrz (magister civum, proconsul) z radnymi (consules) o cywilnych decydowali. Wyższa appelacya była do sądów prowincjonalnych właśnie dla Małéj Polski w Krakowie ustanowionych, a podobne były dla Wielko-Polski w Poznaniu, dla Rusi we Lwowie, dokąd też magdeburya zaprowadzoną (1356) była. Ostatnia instancya była przy królu. Staraniem też Kazimirza prawo magdeburskie czyli saskie w jednę księgę zebrane zostało*).

---

*) We Lwowie i na Rusi czerwonéj byli w znacznéj liczbie Ormjanie lub Aremijanie lud przemyślny i handlem bawiący się, od Saracenów a późniéj Turków we własnéj uciskany i wytępiany ojczyznie, kilkakrotnie pograniczniejsze wschodnim krajom miasta Rusi zaludniał, lecz i tam od Tatarów niszczony, pomykał się do granic polskich. Kiedy pierwsze osady ormiańskie z Azyi przeszły, nie wiemy. Około roku 1200 namnożyli się na Podolu, Rusi i Wołyniu. Lew książę halicki, rozsypanych po różnych miejscach, do nowo założonego 1270 przez siebie Lwowa 1280, przywabiał. Kazimirz wielki mający urządzić pozyskaną Ruś czerwoną, i stolicę jéj Lwów do kwitnącego przywieść stanu, zwrócił oko na Ormjanów w tém mieście zamieszkałych, zaręczył im prawa i swobody we własnéj ojczyznie przez książąt chrześcjańskich *Jana* i *Theotia* udzielone. Obdarzając tegoż czasu miasto niemieckiém magdeburskiém prawem (r. 1356), używać go i Ormjanom, jeśliby chcieli, dopuścił. Niebawnie dzielniejszych użył sprężyn do zaludnienia Ormjanami miasta, gdy wolność religii katalickiéj obrządkiem i językiem ormjańskim sprawowanéj zaręczył, a Lwów za stolicę biskupowi ich Grzegorzowi przeznaczył (r. 1367); wtedy zapewne katedra ormjańska pod tytułem Wniebowzięcia Panny Maryi erygowaną została. Wójci prawa magdeburskiego, przewodnicząc z woli Kazimirza w sądach ormjańskich, ile pisma i języka ludu tego nie świadomi, zacierali i poniewierali przepisami ustaw ormjańskich, woląc wszystko prawem niemieckiém rozstrzygać. Domagania się ludu usilne skłoniły Jadwigę (r. 1379) do

Według zwyczajów i praw krajowych sądownictwo dla stanów szlacheckiego i kmiecego więcéj rozmaite było, były sądy wojewódzkie i kasztelańskie rzeczy policyjnych i przestępstw; sądy podkomorskie (camerariorum) i ziemskie (terrestria) w sprawach cywilnych. Do dworu (curia) lub do zjazdów (colloquia) szły odwołania. Starostów

---

wydania przywileju zostawującego Ormjan przy własnych prawach. Następni królowie nie omieszkali przyrzekać zachowania praw rzeczonych. Uczynił to Ludwik (roku 1380), Władysław Warneńczyk (roku 1440), Kazimirz Jagiellończyk (roku 1461), i Alexander (roku 1505) i był podwójny magistrat we Lwowie, ormjański i polski czyli niemiecki. Czasy Zygmuntowskie najpomyślniejszą epokę dla ludu ormjańskiego wystawują; założone zostały lub odnowione kościoły i probostwa w Kamieńcu Podolskim, Łucku, Zamościu, Horodence, Sniatynie, Brzeżanach, Stanisławowie, Tysmieniu, Złoczowie, Jazłowcu i Łyszczu. Zygmunt stary (r. 1510) Ormjan lwowskich oswobodził całkiém od praw magdeburskich, prócz czterech artykułów: 1) o dobra nieruchome, domy, rolą i ogrody, 2) gwałty w mieście i za miastem im domierzane, 3) zabójstwa i zranienia; tudzież o kradzieże, prawem niemieckiém rozstrzygane. Uczuł potrzebę król ten poprawienia, odmiany i zbogacenia wielu artykułów, tudzież przekładu na język łaciński ustaw ormjańskich. Praca ta przez nich samych dokonana, za relacyą podkanclerzego koronnego Piotra biskupa przemyślskiego, na sejmie piotrkowskim (r. 1519) przez króla zatwierdzona i przypieczętowana, podpisem wielu panów świeckich i duchownych umocnioną została. Na odgłos swobód i praw ludowi swemu w Polsce zapewnionych, przybył r. 1535 Stefan patryarcha Armenji większych do Lwowa, a złożywszy patryarchalną godność i osobiście w Rzymie papieżowi posłuszeństwo oddawszy, biskupią godność we Lwowie piastował. Zygmunt August nie tylko uwalnia Ormjan (r. 1549) od każdych sądów prócz królewskich, lecz téż handel krzewi przez oswobodzenie od wszelkich myt w całém królestwie (r. 1567). Za Zygmunta IIIgo (r. 1601) na rozkazanie samych starszych ormjańskich prawa jich własne z łacińskiego na polski język przełożone zostały, we 125 artykułach *(Capitula)* zawarte. Żadna ważniejsza materya z prawa cywilnego, kryminalnego nie jest przepomnianą. Obszerniejsze znajdują się przepisy o poddanych sługami mianowanych, i sposobach ich uwalniania, o posagach za ko-

(capitanei) sądownictwo także też rozprzestrzeniło się. Miejsca i porządek sądzenia były tak prowincyonalne, jak prowincyonalne prawa i zwyczaj. Książęta mazowieccy od czasu do czasu spisywali i przydawali przypadkowie wyjaśniane prawa. Kazimirz wielki zbierał je w tych prowincyach, które pod jego bezpośredniém panowaniem były. W Piotrkowie zebrała je dla siebie Wielkopolska. Zbie-

---

nieczne uznanych, małżeństwach, władzy ojcowskiéj, testamentach, spadkach równo między synów i córki dzielonych. Zabójstwa główszczyzną opłacały się, a zresztą w prawach kryminalnych na Mojżeszowe ustawy wzgląd miano. Zebrał rzeczone prawa, i przywileje od różnych królów Ormjanom udzielone, Szymon Zimorowicz Ormjan sekretarz miasta Lwowa, i królowi Władysławowi IV do zatwierdzenia podał; rękopisma ich bibljoteka puławska dotąd przechowuje. Gdy w części niedozór cudzoziemskich pasterzów, w części nacisk do kraju nowych tegoż narodu ludzi, a mianowicie rozgnieżdżone w Polsce różnowierstwo, odrywać poczęły Ormjan od jedności z kościołem rzymkim, i zmusiły nawet (r. 1556) ścierającego się z różnowiercami Grzegorza do wyzucia się biskupiéj godności; nakoniec kilkakroć pożądana od Rzymu unia z kościołem, doszła w Kamieńcu Podolskim r. 1666 za staraniem i pracą Mikołaja Torosowicza pierwszego Ormjanów polskich arcybiskupa lat 55 na téj katedrze zasiadającego, i księdza Pidon paryzkiego Teatyna z Rzymu od kongregacji de propaganda fide przysłanego, który księgi ormjańskie z błędów oczyścił. Konstytucja 1768 zapewniła dla arcybiskupa ormiańskiego we Lwowie niemającego funduszu, najpierwsze grekouniackie opactwo zawakować mające na fundusz do utrzymania jego godności. Na sejmie roku 1790 pozwolono Ormjanom kupienie dóbr za 200,000 złotych na utrzymanie kleryków obrządku ruskiego ormjańskiego, a razem przeniesiono dany na to papiezki fundusz ze Lwowa do Kamieńca Podolskiego. Licznie dziś w Rossyi osiedli Ormjanie, otrzymali pozwolenie zakładania szkół i wysyłania kilku swego obrządku duchownych do Lwowa dla nauki w ormjańskich szkołach, a nakoniec r. 1810 naznaczony na całe imperium biskupem ormjańskim Krzysztofowicz, któremu katedra w Mohilewie nad Dniestrem ze 6 kanonikami wyznaczoną i pod władzę metropolity łacińskiego w rzeczach duchownych poddaną została (nota Ignacego Daniłowicza, w kilku uniwersytetach professora, zmarłego w Moskwie 1840).

rała swoje dla siebie Małopolska. Na zjeździe wiślickim, gdzie stan duchowny, urzędnicy, panowie i szlachta przyzwani r. 1347 zjechali się, te ustawy ogłoszone zostały w jednéj księdze dla Małéjpolski, w jinnéj dla Wielkiéjpolski. Prawa te mają wszelki stan obowiązywać. Równe dla szlachty, jako i dla kmieci przepisane. Równie prawo zapewniało własność wolnemu kmieciowi czyli rolnikowi, jak szlachcie, równie ich do jednychże wyroków i tych samych sądów powoływało. Lecz między temi stanami feudalnéj niejako natury zachodziły związki, które kmieci wiele niższymi od szlachty czyniły. Kmiecie trzymali ziemie swoich panów (seniorów), ztąd naprzód do ziemi przywiązani byli, choć nie tak dalece ażeby nie mieli mieć prawa miejsce swego siedliska odmieniać, powtóre w pewnym rodzaju osobistéj zależności ku swojim panom zostawali: choć nie tak dalece ażeby jich pan za nich odpowiadać miał; lud najwyższą władzę sądowniczą posiadał, wolny lud odpowiadał sam za siebie, ale wyroki nagradzające skrzywdzenie nagradzały razem przez jich skrzywdzenie krzywdzonego pana: pan z kmieciem swojim dzielił się opłatami które krzywdzący składali. Za zabójstwo kmiecia oplata czyli główszczyzna dziesięć grzywien, w części szła na pana, a w części na familją zabitego. Kmieć we wszystkiém był niższy od szlachcica, więcéj politycznem życiem zajętego, ale wolny z łatwością szlachcicem zostawać mógł. Zaszczyty szlacheckie jeszcze stopniowane są ustawą wiślicką. Jeśli kmiecia (kmetho rusticus) śmierć grzywien 10 opłaty wymagała, zabójstwo nowotnego z kmiecia szlachcica (e sculteto, e kmetone miles) 15, szlachcica świerczałkę miles skartabellus zwanego grzywien 30, a najwyższego stopnia szla-

chectwa (baro, comes, famosus)*) grzywien 60. Różnica ta stopniowanego szlachectwa cokolwiek później niknie, wszystko się w jeden stan szlachecki formuje, ale przez to szlachta mocniéj się od kmieci odłączać zaczyna. Kmieć jednak, przy swojém zobowiązaniu się ku panom, zawsze wolnym uważany jest, i niewolna ręka ziemi nie uprawia. Od wielu wieków exystujące niewolnictwo (servi) w ustawie wiślickiéj nieznane, miało jeszcze swój byt, ale w usługach tylko osobistych zatrzymany jeniec temu losowi niejako ulegał, wreszcie cała massa dawnego stanu niewolniczego znikła, użyta do osad i roli, tém samém stawała się wolną, przemieniła się w kmieci.

Były za Kazimirza w Polsce stany: duchowny, szlachecki, miejski, kmiecy; ale król zwoływał od upodobania na zjazdy: duchownych, urzędników, panów, pewne osoby ze szlachty, niekiedy reprezentantów miast. Z senatem mieszała się reprezentacya, a tak się poczynały tworzyć sejmy. Działo się to przypadkowie, i właściwie jeszcze zjazdy, sejmy narodowe, składali możni, ze stanów: duchownego i szlacheckiego**). Przyznał jednak Kazimirz wielki narodowi: 1) stanowienie o odstąpieniu krajów, skłaniając stany do podpisu zrzeczeń się swoich;

*) W Węgrzech od Andrzeja II czasów od 1218 *Comes* znaczył nietylko urząd, ale jest tytułem stanu. Gdy w całéj Europie, duces, comites przestają być tytułami urzędów, stają się tytułami familji, pewnéj klassy ludzi. Podobnie i w łacinie w Polsce używanéj, za Bolesława wielkiego na oznaczenie urzędów używane tytuły duces, comites ustąpiły innym terminom: praefecti, capitanei, castellani, generales etc. Comes stał się wyraz nieoznaczonego urzędu i pewnéj dostojniejszéj klassy ludzi Barones podobnież miało znaczenie.

**) Baronum, militum, nobilium, ex aliorum omnium consensu, et voluntante; una cum baronibus nostris considerantes, volentes, statuentes.

przyznał 2) moc prawodawczą, bo na sejmie wspólnie z możnemi stanami statut spisywany był; przyznał mu 3) decyzyą o podatkach gdy się następca obowiązał większych nie wybierać; przyznał naostatek im obieranie króla i moc uchylania dziedzictwa, bo opuszczając dotąd we zwyczaju będące dziedzictwo po linji męzkiéj, wezwał naród ażeby wyznaczyć króla, który po jego zgonie panować miał.

Pokartowane między Luxemburgami i Andegawenami projekta względem Polski, zatrzymania przez Luxemburgów Szląska, a odzierżenia przez Andegawenów polskiéj korony, wytoczyły się przed Kazimirza, który tracił nadzieję żeby prawego syna koronie miał zostawić. Zwołał tedy Kazimirz zjazd do Krakowa 1339, gdzie pominąwszy Piastów po mieczu dziedziczyć mogących, pominąwszy bliższych po kądzieli wnuków, wskazał na Ludwika królewicza węgierskiego, po matce wnuka łokietka a swojego siostrzeńca. Przyjęty od narodu Ludwik zaręczył całość i pomnożenie swobód, a krajów odzyskanie. W ponawianych z nim 1355 układach obiecane było i synowcowi Ludwika polskiéj korony udzielenie, a Ludwik zrzekał się pretensyi do Rusi, zaręczał, że większych jak były przed łokietkiem podatków wybierać nie będzie, a przejażdżki i zagraniczne wyprawy opłacać będzie *).

*) Za panowania Kazimirza wielkiego, arcybiskupowi gnieźnieńskiemu tytuł pierwszego w Polsce książęcia przyznany był, którym tytułem Kazimirz uczcił Jarosława Skotnickiego arcybiskupa, gdy mu przywilej dziesięciny rozporządzający w r. 1360 w Poznaniu dał: Zygmunt August w r. 1550 w Warszawie go ponowił. Za niego także ostra i ponura Biczowników czyli *Flagellantów* sekta w Polsce zjawiła się, którzy przez grubą i okropną zabobonność, wpół obnażeni ciała swe żelaznemi biczami ranili; wnet jednak fanatyzm ten upadł

Panowanie Ludwika.

Po zejściu z tronu linji panującéj w Polsce Piasta na Kazimirzu wielkim, Ludwik król węgierski siostrzeniec jego od Kazimirza wyznaczony, tron objął. Ten niepomału zaraz w początkach panowania swego naraził się Polakom przez niezgadzające się z humorem polskim obyczaje, prędkie usunięcie się do Węgier, a powierzenie rządu i regencji państwa Elżbiecie matce swojéj, wyniosłego umysłu niewieście. Będąc Ludwik zarazem i królem węgierskim, miał więcéj na oku interes Węgier niż Polski, i usiłował Ruś czerwoną, do któréj różnemi czasy Węgrzy się wdawali, od Polski odłączyć, nawet zamki jéj węgierskiemi załogami osadził.

Ale nie miał Ludwik synów tylko córki, i życzył sobie dla jednéj z nich koronę polską uzyskać; przeto stanowi szlacheckiemu zwołanemu do Koszyc 1374 uczyniono propozycje nadania ich przywilejami i wolnościami w powszechności, byle za króla jednę z córek uznali. Zaręczona więc ze strony króla całość królestwa; stan szlachecki i kmiecie na stały podatek tylko po dwa grosze*) z łanu płacić będzie; w obronie kraju siada na koń, ale służąc za granicą służbę ma mieć opłacaną; obowiązana jest do naprawy zamków tylko w czasie wojny lub za zdaniem senatu: wszelkie urzędy, wojewodów, kasztelanstw, podkomorzych, sędziów, starostów, samym tylko krajowcom powierzane będą; przejeżdżając się po kraju

przez wzgardę powziętą ku nim dla rozwiązłych, i z tak ostrym życia sposobem bynajmniéj niezgadzających się ich obyczajów. Za niego Żydzi największych swobód i wolności w Polsce nabyli.

*) Wówczas to znaczyło 2 złote.

król, wszystko ma opłacać. Te koszyckie przez Ludwika nadania ściągały się zarówno do możnych całego stanu szlacheckiego *). Stan szlachecki podniesiony, tém więcéj nie chce znać odróżnienia od możnych, z jich tytułów hrabiowskich szydzi i do zarzucenia tych tytułów zniewala. Płacił dotychczas po 6 i po więcéj groszy podatku stan szlachecki, od tego zaś czasu poczyna ledwo po 2 grosze składać. Kiedy więc potrzeby kraju wymagać będą większych nakładów, podniesienie podatku do samego tylko stanu szlacheckiego należeć musi. Tak stanowienie podatku przenosi się do zjazdów narodowych.

Do tych koszyckich układów stan duchowny wcale nie należał. Był on od niemałego już czasu od podatkowych opłat wolny. Król Ludwik postradawszy przychody z podatków szlacheckich, począł wielkie wyciskać opłaty z dóbr duchownych. Po niemałych z tego powodu zajściach, duchowieństwo 1381 r. skłoniło się do porównania w podatkowaniu ze stanem szlacheckim.

Ludwika panowanie, chociaż tyle mocy stanowi szlacheckiemu dodało, nie było Polakom przyjemne, albowiem pod niebytność jego w Polsce, wielkie się bezprawia i roz-

---

*) Ściągały się równie i do stanu kmiecego, tylko stan kmiecy nie posiadał politycznego działania. Kmiecie w przywileju Ludwika są nazwani węgierskim terminem *Jobagiones*. Wyraz ten w Węgrzech oznaczał człowieka, który nie jest niewolnikiem. Ale ściągał się do bardzo rozmaitych klass ludzi. Jobag przez to niezmiernie różnie wzięty być może. Jobagi są ludzie wolni cudze ziemie trzymający, prawie równi libertynom; są oni coloni, cives powiatu. Jobagi są wolni, milites, jobagiones castri. Jobagi są nobiles czyli szlachta. Jobagi są barones czyli pany, urzędnicy. Jobagi są osoby czterech wysokich dostojności palatina, bana, i dwu komesów palatii. Jest to w powszechności wyraz, nietylko wielką rozmaitość oznaczający, ale nadający znaczenie godne i swobodne.

boje działy. Pobłażano wykroczenia możniejszych dla tego, aby nie doznawać oporu nadużyciom władzy starościńskiéj. Król rozdawał swoje dobra, a starostowie składając opłaty z tych dóbr, dopełniając poruczoną sobie władzę od króla, od szlachty uboższéj, od kmieci, wyciskali opłaty jakie się w któréj okolicy wybrać udało. W dalszych też czasach szlachta moc starostów opisać i ścieśnić usiłuje. Król Ludwik biskupstwo kamienieckie założył *). Pomarli w bliskim czasie Olgierd (1381), Ludwik (1382) i Kiejstut, a ten ostatni takiém zdarzeniem:

Jagiełło wielki książę litewski był skłonności podejrzliwych. Poufalec jego Wojdyłło podniecił w nim obawę ażeby stryj stary Kiejstut nie pomyślił o osiągnieniu wielkiego księstwa. Jagiełło przedsięwziął stryja uprzedzić i tym końcem porozumiewał się z Krzyżakami, ażeby niebezpiecznego stryja z jego synami życia pozbawić. Lecz uprzedził go stryj Kiejstut od jednego Krzyżaka ostrzeżony. Napadł na Wilno, zkąd rugowawszy Jagiełłę zaledwie mu na prośby syna swojego Witowta księstwo wydzielił. Jagiełło tém nie był zaspokojony, przy pierwszém zdarzeniu (1382) spieszył się Wilno odzyskać, a schwytawszy samego stryja Kiejstuta i syna jego Witowta, w więzieniu ich osadził, gdzie Kiejstut zamordowany, a Witowt zaledwie białogłowską suknią żony swojéj przyodziany, z niebezpiecznego wymknąwszy się więzienia do Prus do Krzyżaków uciekł.

---

*) Pod panowaniem Ludwika, Władysław książę opolski rządca królestwa, kościół na Jasnéj Górze w Częstochowie założył i w nim obraz łaskami słynący Najświętszéj Maryi Panny, z Rusi sprowadzony, złożył.

Bezkrólewie i panowanie Jadwigi.

Po śmierci Ludwika króla węgierskiego, Zygmunt syn Karola IV cesarza niemieckiego, a mąż Maryi starszéj Ludwika córki, Ziemowit książę mazowiecki i jinni, ubiegali się o królewską godność w Polsce: ale przy wzmagającym się nieładzie, Polacy uczyniwszy związek czyli konfederacyą stanów, *kapturem* na znak niby żalu i smutku nazwaną, (zkąd początek wzięły sądy kapturowe, które podczas bezkrólewia sądzić zwykły) dla utrzymania i ocalenia powszechnéj spokojności, skłonili się do życzeń królowéj Elżbiety matki i przyjęli za króla Jadwigę córkę młodszą Ludwika, która po długiém odwlekaniu z Węgier do Krakowa przybyła, i tamże z powszechną narodu radością od Bodżanty arcybiskupa gnieźnieńskiego ukoronowana, rządy państwa objęła, pókiby jéj mąż nie był od stanów wyznaczony.

Ludwik za życia jeszcze swego Jadwigę Wilhelmowi książęciu austrjackiemu w małżeństwo obiecał, który też w tę nadzieję do Krakowa przybył; ale ustąpić pomimo wolą i usilne około tego królowéj zabiegi musiał, gdy się królowa młoda do życzeń narodu skłoniła. Jagiełło wielki książę litewski zamyślił poślubić ją. W tym celu posłowie od niego przybyli z oświadczeniem przyjaźni i obietnicą przyprowadzenia do wiary świętéj, połączenia z królestwem polskiém wielkiego księstwa litewskiego, a odzyskania wszystkich krajów od Polski odpadłych. Propozycja ta dobrze przyjęta, Jagiełło do Krakowa przybył z bracią swojimi Witowtem i Borysem, ochrzcony, Władysławem nazwany, królowéj zaślubiony, królem uznany i koronowany 1386.

Panowanie Władysława Jagiełły.

Po koronacyi do Litwy powróciwszy Jagiełło, religiję tamże chrześcjańską zaszczepia, biskupstwa wileńskie a petém żmudzkie zakłada, i nie przestaje pracować nad rozszerzeniem światła w narodzie, w czém pamiętna jest czułość królowéj Jadwigi. Pobożna i cnotliwa ta pani r. 1397 fundowała w Pradze w Czechach przy tamecznym uniwersytecie *collegium* dla narodu litewskiego. W tém *collegium* po kilkunastu do duchownego sposobiło się stanu. Pragnęła Jadwiga, ażeby niewykończony, od Kazimirza wielkiego rozpoczęty uniwersytet krakowski uzupełniony został. Jéj życzeń dopełniając Jagiełło, uniwersytet ten r. 1400 tak urządził, że wkrótce nawet z nauk teologicznych do najpierwszych w Europie liczył się uniwersytetów. Brata swego Skirgiełła osadza Jagiełło na godność wielkiego książęcia litewskiego z dependencją jednak od siebie. Tém urazony Witowt brat stryjeczny królewski, znowu udaje się pod protekcją Krzyżaków i wymaga na królu rządy księstwa litewskiego, których mu tém chętniéj Władysław powierzył, iż widział powszechne ze Skirgiełła nieukontentowanie, dla rozpustnych obyczajów i okrucieństw jego, Krzyżacy do téj między królem i Witowtem ugody nie będąc wezwani, szukają zemsty. Rośnie ztąd powód nowych między Polską i Krzyżakami zatargów i wojen.

Zajęli byli Krzyżacy po śmierci Ludwika ziemię dobrzyńską, którą Władysław książę opolski rządzca królestwa w podarunku od Ludwika otrzymawszy, Krzyżakom w summie 40,000 złotych zastawił, i ażeby ją odzyskać, po różnych układach, trzeba było skłonić się do znacznych opłat; roku więc 1404 dla naradzenia się z kró-

łem i senatem względem wykupna ziemi dobrzyńskiéj, po odbytych po ziemiach sejmikach, zebrał się sejm powszechny. Sejm ten rzeczywiście ogromny uchwalił podatek, którym ziemia dobrzyńska wykupioną została. Ale Krzyżacy tém się nie uspokoili. Wacław i Zygmunt Luxemburgowie, królowie Czech i Węgier, Karóla IV cesarza synowie, ofiarowali chytre swe pośrednictwo, które w traktatach Krzyżakom sprzyjało, w wojnie dawało im pomoc. Przyszło do wojen, a pierwsza walna między Grunwaldem i Tanenbergiem w Prusiech bitwa, któréj przywódzcą był Zyndran Maszkowski miecznik krakowski, przyniosła straszną Krzyżakom klęskę. Wielki mistrz Ulryk Jungingen i 40,000 Niemców na placu poległo*). Niedługo potém, pod Koronowem na 8,000 ich zginęło. Prusy prawie całkiem wpadły w ręce Polaków. Ale wojna nie była jak należy popierana, i Krzyżacy pokrzepili się. Stanęły nietrwałe 1411 traktaty z Krzyżakami w Toruniu, z Zygmuntem podówczas już cesarzem w Lubowli, gdzie Jagiełło hrabstwo spiskie dane niegdyś od Bolesława Krzywoustego w posagu z Judytą córką Stefanowi synowi Kolomana króla węgierskiego, zastawnym odzyskał sposobem, pożyczywszy Zygmuntowi 37,000 kóp groszy

*) W tém zdarzeniu gdy Władysław uniesiony odwagą i męztwem wśród nieprzyjaciela zapędził się, aby tym przykładem ustępującemu z placu wojsku swemu serce przywrócił, aliżci od szlachcica jednego Niemca rozeznany, o włos śmiertelnego nie odniósł razu, gdyby młodzieniec jeden Polak, imieniem Zbigniew Oleśnicki, który inszéj w ręku, prócz odtrąconego od włóczni drzewca, nie miał broni, nie rzucił impetu nacierającego Niemca, powaliwszy go z konia na ziemię, przez co króla ocalił. Za tak wielką przysługę w wielkiéj Zbigniew odtąd u Władysława łasce zostawał, owszem wkrótce zabrawszy się do stanu duchowuego, wyniesiony na biskupstwo krakowskie, a potém i kardynalskim zaszczycony był kapeluszem.

pragskich; odzyskał oraz od Zygmunta insygnia i korony polskie, które niegdyś Ludwik do Węgier był zabrał. Ale jeszcze po dwa razy wojna z Krzyżakami odnawiała się. Tak po trzykroć rozpoczynana wojna i układami pokoju przerywana była, nim stanął pokój przy jeziorze Mielna 1422, którym Krzyżacy zrzekli się Żmudzi, oddali Nieszawę, wreszcie przy swych wszystkich ziemiach pozostali i opłat przyrzeczonych nie wypłacili. Zatém poszły traktaty z Zygmuntem w Starem Siole 1423. To jednak nie przeszkadzało do wspierania w Czechach przeciw Zygmuntowi Hussytów przez Witowta, do czego jednak Jagiełło nie mięszał się. Ale Zygmunt Jagielle chętniejszym nie był.

Jagiełły panowanie i państwo rzeczywiście wielkie było. Od ujścia Odry książę pomorski na Szczecinie, koło ujścia Dunaju wojewoda wołoski i Mołdawii uznają się hołdownikami. Litwa, w któréj z poruczenia króla sprawował władzę Witowt, z pomocą Polaków pod Witowta dowództwem utrzymywała zabory swoje, stanowiła chanów czyli carów przekopskich; na Rusi kniaziom Zadnieprskim rozkazywała. Wielki Nowogród z Pskowem pod pieczą Litwy zostawał. Zboże polskie rozchodziło się na morze Baltyckie przez krzyżackie porty, i przez własne na wodę morza Czarnego i do wysep greckich. Carowie przekopscy i Rzeczpospolita wenecka, Turcy i Grecy, król Skandynawii i Cypru szukali przyjaźni i związków.

Lecz to wielkie i poważne państwo Jagiełły było dwojakie: Polska i Litwa, a stan ich wielce różny. Polska więcéj zakwitła, ludniejsza, wyższéj kultury, cieszyła się już utworzonym i za wolnościami swemi obstającym

stanem szlacheckim; król miał w niéj mocno ścieśnioną władzę i miał odzyskiwać kraje, Wołyń, Kijów, które Litwa trzymała. Litwa zarzuciła swój język dla ruskiego nad którym panowała, grubsza była Ruś i nad nią panująca Litwa, mniéj ludna, uboższa. Książę wielki był samowładzcą, zdobyte ziemie książętom i panom jako swoim wasalom rozdawający. Ci rycerstwu niższemu sobie wydzielonemi ziemiami rozdawniczyli, nad niemi władzę pańską (senioralną) posiadając. Naród ruski w części szanowaną swą wolność ujrzał, jako stan wolny pod imieniem bojarów zachowany; w części do ziemi i roli przywiązany stał się swych panów niewolnikiem. Litwa była w stanie feudalnym, tylko od korony zależący możni wasale stanowili radę czyli senaat i sejmy, jeśli się do nich wielki książę zgłosił *).

*) Fałszywe o feudalizmie wyobrażenie, jakie po całéj Europie rozsiane zostało, zaćmiło dzieje Europy wieków średnich. Tymczasem różni są ludzie między sobą i rzeczy ich do siebie nie podobne. I w całéj Europie i w feudalizmie w odmiennych miejscach niejednostajności być muszą. Rozważając te rozmaitości: w powszechności to powiedzieć można, że 1) królestwa Francyi, Anglii, Szkocyi, Neapolu, a nawet po części hiszpańskie feudalnemi były; 2) królestwa Danii, Szwecyi, Norwegii, Czech, Polski, Węgier nie były feudalne (raczéj alodialne); 3) Niemcy wystawują wielką mieszaninę z mocną feudalizmu przewagą, która zdecytowała potworzenie się małych mocarstw; 4) we Włoszech przewaga miast wytępiła pierwsze feudalizmu zadatki; 5) Ruś wcale inny obraz od całéj Europy wystawiała: miasta, kniaziowie, prostota wieśniacza, obyczaj carogrodzki, duchowni żadnego prawie udziału w politycznem działaniu niemający.

Z tych rozmaitości, nadmienimy jeszcze kilka powszechnych uwag względem różnicy królestw zachodnio-południowych czyli feudalnych, od królestw wschodniopółnocnych czyli tych, których nie godzi się feudalnemi nazywać. Zachodnie królestwa na ziemi chrześciańskiéj w rzymskiego państwa prowincych formowane, mają seniorów i wasalów, feuda i lenności, i suzarenów; stany trudniéj się tworzą, bo klassy ludzi są nie wolni: dawni urzędnicy zamienili się w bezpośre-

Mógł był Jagiełło z łatwością przyrzeczeń dopełnić i Kijów z częścią Wołynia do korony dołączyć, ale musiał on krewnym książętom téż dogadzać, dla tego Witowtowi wielkie księstwo powierzył i przez to spełnienie

---

dnich wasalów, do arystokracyi wassalów i biskupów przystępują szlachta i stan miejski, a to formuje reprezentacyą stanów, aristokracyi czyli Parów i narodu szlachty i mieszczan (tiers état) często równie mocnych, uszlachcania (nobilitacya) późno (w XIV wieku) nastają coraz łatwiejsze; wolność reszty ludu wzrasta, a lud rolniczy nie ma reprezentacyi; elekcya suzerena zamienia się w pewne dziedzictwo monarchy, który prawa zaręcza, ścieśniona jego władza, ale odzyskuje religia a formującego się urzędu władza mocy nabywa: feudalizm rujnowany.

Wschodnie królestwa na ziemiach bałwochwalskich za granicami rzymskiego państwa formowane, mają pojedyńcze przypadkowe lenności, i przypadkowie do feudalnych podobne instytucye; stany są gotowe, bo szczepią się mieszkańcy na szlachtę i wieśniactwo; są urzędnicy wielcy, którzy z biskupami stanowią arystokracyą, do któréj przystępuje stan szlachecki; przez cudzoziemcze kolonije formują się miasta i stan mieszczański, który ze szlacheckim a często i wiejskim tworzy reprezentacyą stanów, obok któréj jest senat z biskupów i dawnych urzędników, których urzędniczy charakter, reprezentacyjnego nabył; uszlachcanie i wczesne (już w XI wieku) i w początkach bardzo łatwe, coraz trudniejsze; stan miejski słabego działania; stan rolniczy często swéj swobody uszczerbku doznaje; dziedzictwo monarchy zamienia sie w elekcyą, a monarcha czyni ze stanami układy (kapitulacye, pacta conventa); władza królewska słabnie i działanie urzędów słabsze; zjawiają się i wciskają niejakie instytucye do feudalnych podobne.

Feudalizm zachodu wywiera swój wpływ na królestwa wschodu przez cząstkowe naśladownictwo, przez naukę, gdy z prawem rzymskiém w uniwersytach wykładane, przez publiczne traktaty, przez miejscowe zdarzenia i przypadkowe przywileje. Tym sposobem doznały mocnego wpływu podobnego Węgry, Dania. Ale nigdzie nie było tak, ażeby tkniętą być miała wszystkich mieszkańców osobistość i ziemska własność. Miało to miejsce w jedném państwie litewskiem przez naśladownictwo i dopełnione zabory. Trwało to krótko, bo się zplątało z Polską, w któréj właśnie najsłabszy jest wpływ feudalności zachodu. Nie chciałaby szlachta polska służebnością feudalną stanu swego wiązać, chociażby gotowa była dzierżeć lenności.

połączenia dwu narodów utrudnił; zgodnie jednak z Witowtem, w ciągu wojen z Krzyżakami wskazał rycerstwu litewskiemu jakich swobód w jedności z Polską oczekiwać mają. To zaraz na sejmie w Horodle 1413 potwierdzono. Szlachta litewska wyznania łacińskiego porównana jest z Polską; obu narodów sejmy wspólne w Lublinie albo w Parczowie; stan duchowny, senat i urzędy jak w Polsce urządzone: obowiązana szlachta litewska do naprawy zamków i oddawania zwykłych podatków, lecz uzyskała wolne, bez wpływu książęcia, swych córek wydawanie za mąż i inne wolności polskie. Radość stąd była wielka, ściskały się narody, i szlachta litewska brała herby szlachty polskiéj. Ale dopełnienie tych uchwał horodelskich nie zaraz nastąpić mogło. Owszem niebezpieczeństwem groziło zupełnego dwu państw w związku swoim zerwania. Witowt szanował brata Jagiełłę jako panującego, jednakże wiele królewskich kroków nie podobało się jemu i szczepił interes Litwy i rozrodzonéj familii kniaziów Gedymina potomków od Polski i Jagiełłowych urządzeń: układał on wojny przeciw Krzyżakom i w tych wojnach czynnie działał: niechętny jednak korzyściom jakieby ztąd Polska odnieść mogła, usuwał się wcześniéj i narażał Jagiełłę na straty. Przyzwalał na horodelskie nadania i wspólnie z Jagiełłem ogłaszał je, jednak był im przeciwny i nie dopuszczał exekucyi. Wcale nie myślał pofolgować samowładztwu wielkich książąt. Umiał on wielkich wasalów tojest podległych książąt w podległości utrzymać. Wprawdzie nie brakło łupieży domowéj, bogacący się urzędnik zbiory swe i urząd Witowtowi oddawał. Witowt często urzędniki odmieniał. Lecz wola jego ściśle dopełniana, na zawołanie do broni wszędzie wszelka powol-

ność. Gdyby horodelskie obietnice dopełnione być miały, aniby się jego władza w téj ścisłości, ani podległych książąt panowanie utrzymało. Nie życzył sobie Witowt ażeby Jagiełło wdawał się do Litwy. Podniecał mu małe zatrudnienia, korzystając z podejrzliwych skłonności braterskich, mięszał mu domowego pożycia spokojność.

Tymczasem nie brakło niemieckich zabiegów ażeby jedność braterską rozerwać, pracował nad tym szczególniejszym sposobem Zygmunt cesarz. Myślał jakby otoczyć cesarską władzą królestwo polskie, szukał z Witowtem oddzielnych traktatów i królewskie tytuły ofiarował, żeby jako król litewski do związku rzeszy niemieckiéj czyli do cesarstwa przystąpił. Było podówczas największym polityki celem, związać chrześciańskie mocarstwa na Turka: różne w téj mierze odnawiały się wezwania, układy. Żeby taki związek do skutku przywieść, zapragnął Zygmunt zjazdu, i miasto wołyńskie Łuck na miejsce zjazdu naznaczył. Ale to był tylko pozór, istotny zamiar był rozmówić się z Witowtem. Dał się stary Witowt uwieść i zapragnął korony. Zatém zerwały się Łuckie narady i z goryczą rozjechały. Witowt czyni przygotowania do koronacyi, Zygmunt zaś wysyła do niego uroczyste poselstwo posyłając mu na ten koniec koronę. Polacy obawiając się aby przez wznowienie tytułu, królestwo litewskie od związku z Polską nie odpadło, posłom cesarskim przeprawy przez kraj własny i przez Pomorze zabraniają. Witowt napróżno niecierpliwie oczekuje. Zjechali się na uroczystość do Wilna cudzoziemscy posłowie, przybył i Jagiełło z polskiemi pany, ofiaruje bratu polską koronę; lecz Witowt chce litewskiéj. Nastaje, prosi i błaga ażeby choć na moment zezwolono,

bo się to nadto głośném po świecie stało. Daremne atoli naleganie. Najżarliwszymi się o dobro publiczne w tym razie, Jan Tarnowski wojewoda i Zbigniew Oleśnicki biskup, krakowscy, pokazali. Witowt nic niemogąc wyjednać, ze zmartwienia 1430 z tym się rozstał światem.

Tymczasem w Polsce uchwały prawodawczych sejmów zastrzegały bezpieczeństwo swobów szlacheckich. Mianowicie na sejmie w Czerwieńsku 1422 zawarowano sobie całość statutów czyli praw Kazimirza, których wszystek lud, jakiegobądź stanu, słucha; zastrzeżono, iż nie wolno szlachcicowi ani dóbr zabierać, ani go więzić, chyba po rozsądzeniu wspólnie z radą baronów i biskupów wykroczenia jego; starościńskie też wyrokowanie oznaczone zostało do podpalaczów i do gwałtów na osobach lub domach popełnionych. Chciał król zapewnić dla syna swego, którego w starości spłodził, następstwo, a wyjednanie tego ciągnęło za sobą pozyskanie nowych przywilejów. W Jedlinie 1430 król Jagiełło wyjaśniał koszyckie nadania i niektóre czerwińskie ustawy, nadto pieniędzy bez wiedzy stanów bić nie będzie. Władysław syn królem uznany.

Pod Władysławem Jagiełłą, założone są biskupstwa kijowskie i chełmińskie. Mikołaj Trąba arcybiskup gnieźnieński, poseł od króla i narodu polskiego na sobór konstancyeński, który się w r. 1414 zacząwszy przez półczwarta roku ciągnął, wyrobił sobie i następcom swoim tytuł *prymasa* korony i wielkiego księstwa litewskiego, a to z okazyi zamieszek, które pomieniony arcybiskup miał z Janem Rzeszowskim arcybiskupem lwowskim, który Elżbietę Pilecką wojewodziankę sandomirską, wdowę po hrabi Granowskim kasztelanie nakielskim, trzecią Wła-

dysława żonę, ważył się koronować bez dołożenia się arcybiskupa gnieźnieńskiego. Za tego króla Witowt książę litewski wezwany od książąt tatarskich na pomoc przeciwko sławnemu Tamerlanowi zwycięzcy i postrachowi Azyi, i z nimi wespół porażony, sprowadził znaczną liczbę familij tatarskich do Litwy, których potomkowie po dziś dzień tamże pozostają, wielą nadani wolności, a osobliwie wolném sekty mahometańskiéj wyznaniem. Z nich się po większéj części składały półki i chorągwie lekkie nadworne królewskie i Rzeczypospolitéj, które pospolicie *ułanami* nazywano.

Po zgonie Witowta Jagiełło zatrzymał się w Litwie i krzątał się około naznaczenia namiestnika swojego. Naznaczony był Swidrygajło brat królewski, który nie kontent że Podole Buczackim powierzone zostało, począł króla więzić. Odgróżkami szlachty polskiéj skłoniony do uwolnienia, rozniecił krwawe między Litwą i Polską zatargi, a wojnę domową w Litwie. Na jego bowiem miejsce Jagiełło mianował wielkim książęciem Zygmunta brata Witowta. Zygmunt prędkiém straceniem kilku panów litewskich wielu od siebie odrażał, a wojny domowéj Jagiełło nie przeżył.

Panowanie Władysława III.

Władysław III dziesięcioletni na tron po ojcu nastąpił. Potwierdzenie na państwie w Poznaniu zmocnione jest za sprawą Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego, gdyż wielu wybraniu Władysława przeczyło dla młodych lat jego. Swidrygajło, dawny książę litewski, wojnę przeciwko Zygmuntowi panującemu po Witowdzie w Litwie książęciu, utrzymując, zbity na głowę pod Wił-

komierzem, do Węgier na dobrowolne wygnanie ustępuje. Krzyżacy widząc Swidrygajła partyą, którego w buntach podsycali, rozproszoną, zawierają 1435 w Brześciu Kujawskim pokój z Władysławem. Lecz nie długo pożył i Zygmunt przez zmowę wielu ponów (1440) zabity. Rozerwały się po tém zdarzeniu zdania Litwy, nie ledwo padł wybór na Kazimirza królewicza, kiedy właśnie tegoż samego brat jego król Władysław III na wielkiego książęcia przysłał.

Litwa od czasów zgonu Olgierda bliskich przez całe Jagiełły panowanie nadpsutą budowę swoję ukazuje. Między braćmi i pokrewnymi książętami niezgoda, która nietylko wojny domowe roznieca, ale narażała więcéj niż kiedykolwiek państwo litewskie na wpływ i grabież krzyżacką. Między panami niesforność. Na lud wzgląd prawie żaden. Jeden Psków i Nowogród Wielki są dannicze rzeczypospolite: inne miasta nie mają obrońców praw swoich, a chociaż państwo to litewskie jest ruskiém, Ruś i jéj kniaziowie przykrzyli sobie litewskie rozkazy. Jest Litwa wielka, utrzymał jéj wielkość Witowt, ale zaczyna być słabszą. Wpływ Polski równie przymnaża dyzharmonji. Osiadanie Polaków, łatwe dla Rusinów dialektu polskiego przyjęcie, zaprowadzanie do miast magdeburyi, przywileje stanu szlacheckiego Litwie obiecane, ztąd zmienne życzenia arystokracyi z demokracyą szlachecką, na ostatek życzenie jednych dopełnienia połączenia się z Polską, wstręt do tego innych, wystawują obraz wzajem mięszających się ruchów państwa i narodu ruskolitewskiego.

Od czasu jak stany świeckie poczęły świadomemi się stawać tego światła, które niegdyś wyłączny duchownym udziałem bywało; od czasu jak świeckie swoich praw po-

szukiwać poczęło, zachwiało się rzymskiego dworu w chrześciaństwie panowanie. Jego dowolna władza, zrozmaicone a ostre licznych opłat po królestwach pobieranie, coraz bardziéj obrażającemi i dolegliwemi się stawały. Przeniesienie stolicy do Awenionu, nastająca kilkodziesiątletnia schizma, które chrześciaństwo pomiędzy dwu papieży rozrywały, walka papieżów z cesarzem Ludwikiem bawarskim, spory w zakonie franciszkańskim, kaznodziejstwo gorliwych kapłanów i osób, naostatek sobory, osłabiały potęgę dworu rzymskiego i jego panowanie. Mocarstwa uznały się być niepodległe. A chociaż stan duchowny był nieraz kaznodziejstwem obrażony, stan ten również się brał do naprawy kościoła jak tego pragnęły świeckie. Zbierały się sobory ażeby pokój w chrześciaństwie zjednać, uśmierzyć herezye i schizmę, a dopełnić reformy kościoła w wierze i obyczajach na głowie i członkach. Zbierające się sobory w Pizie, Konstancyi i Bazylei pokoju wyjednać nie mogły, uśmierzyły schizmę papiezką, chociaż sobór Bazylejski był początkiem niejako nowéj. Rozpatrzyły się w herezyach. Na soborze Konstancyeńskim r. 1415 Jan Huss był spalony. Wyrozumialszy był sobór Bazylejski dla Hussytów, ale z nimi ciężką wojnę toczono w Czechach. Intersowało to Polskę, gdy Hussyci od Witowta i książąt Litewskich wsparcie znajdowali. Ich nauka także wciskała się do Polski, Jagiełło zniewolony był jéj szerzenie się wstrzymywać. Co do reformy kościoła, lubo wiele zapadło na soborze Bazylejskim uchwał, ale te, ponieważ albo ścieśniały samowładne głowy kościoła działanie, albo ją tykały, małego stały się użytku. Papieże zawierali z mocarstwami chrześciańskiemi konkordaty i niemi swoję władzę oznaczali. Do osłabienia mocy uchwał soboru

bazylejskiego i to się przyczyniło, że Eugeniusz IV papież przeciw nim powstał, otwierając osobne sobory w Ferrarze czyli Florencyi, a potém na Lateranie w Rzymie obrady. A to z takiéj było okoliczności.

Turcy pod naczelnictwem osmańskiego czyli ottomańskiego domu, poczęli byli od czasu niejakiego niezmiernie chrześcjństwu zagrażającą tworzyć potęgę. Już oni nietylko w Azyi ale i w Europie prowincye cesarstwa greckiego posiedli tak dalece, że prócz stolicy Konstantynopola, mało co cesarstwu greckiemu pozostawało. Paleologowie w Konstantynopolu panujący, potrzebowali pomocy, szukali jéj u łacinników, i dwór rzymski wyjednać obiecywał. Był jednak warunek przystąpienia do unji z łacińskim kościołem. Ojcowie soboru bazylejskiego wzywali Greków do porozumienia się, wzywał ich i papież Eugeniusz IV. A gdy w Bazylei zapadła uchwała zmienienia miejsca obrad soboru, ażeby się dla wygody przybywających Greków do brzegów morskich przybliżyć, Eugeniusz IV spieszył się z otworzeniem innego soboru w Ferrarze, dokąd potrafił Paleologa i duchowieństwo greckie ściągnąć. Z Ferrary przeniesiony sobor do Florencyi ogłosił 1439 unią kościołów łacińskiego i greckiego. Zaszły ze strony Greków cząstkowe protestacye, wkrótce wielkie na to zdarzenie narzekanie. Na Rusi, gdzie powszechny był grecki obrządek, Izydor metropolita kijowski szczerze do unji przystąpiwszy, prawie całą Ruś w polskie lub litewskie granice zajętą, za sobą pociągnął. W Moskwie przyjęcie téj unji odmawiano, uwięziony Izydor uchodzić musiał, Ponieważ to zaszło w granicach państwa Jagiellońskiego, łatwiéj było szlachcie ruskiéj wkroczyć w przywileje szlachty polskiéj, które sobie niedawno (r. 1430)

od Jagiełły w Jedlnie przyznane mieli. Co nastało za Władysława III (r. 1433) tak, że i duchowieństwo uniackie miało być w swobodach z łacińskiém porównane.

Lecz Eugeniuszowi IV potrzeba było dać pomoc Konstantynopolowi i Paleologowi. Trudno ją było od panów europejskich wyjednać, ale bliższe i pograniczne mocarstwa zwróciły jego baczność. Polska i Węgry poczęły Turcyi sąsiadować. Właśnie za Władysława III po śmierci Aleksandra wojewody wołoskiego, synów jego Eliasza i Stefana kłótnie zwróciły króla polskiego ku południowi uwagę. Wołoskie województwo podzielone było na dwa: Eliaszowi dostała się dalsza Wołosza, Stefanowi bliższe Multany czyli Mołdawia. Te województwa graniczyły Turcyi, a jak to bywało, że królowie węgierscy kazali sobie wojewodom wołoskim daninę niekiedy opłacać, takie żądania groziły ze strony Turków. Tymczasem po śmierci Alberta cesarza, który po Zygmuncie na cesarstwo i trony czeski i węgierski nastąpił, Władysław obrany jest królem węgierskim; spieszy do Węgier, a uspokoiwszy przytomnością swoją domowe rosterki z okazyi rozdwojonych umysłów, za Władysławem, którego większa część narodu królem*) ogłosiła, i Elżbietą pozostałą po Albercie wdową która wnet po śmierci męża wydała na świat syna Ładysławem *Pogrobowcem* nazwanego; za poradą i pomocą Jana Korwina Huniady, i Jerzego Kastryoty *Skanderbega* książęcia Albanii, podnosi wojnę przeciwko Amuratowi I cesarzowi tureckiemu, państwo węgierskie od dawnych już

*) Powiadają, iż Władysław zdjętą ś. Stefanowi koroną w Białogrodzie był koronowany, gdyż Elżbieta ozdoby i korony królewskie zabrała, i oneż z synem swoim już koronowanym od Dyonizego kardynała arcybiskupa strygońskiego, do Niemiec do Fryderyka cesarza odesłała.

czasów podbić usiłującemu. Szczęśliwie Władysław poraził Turków, i przymusił Amurata do zawarcia w Segedynie na lat dziesięć przymierza. Traktat ten aczkolwiek wielce Turkom uciążliwy był, dla powróconéj Węgrom Serwii i innych dawniéj na nich zawojowanych krajów; atoli Amurat wierność i rzetelność zwykłą w dotrzymaniu traktatów zawartych przekładając nad wszystkie pożytki, nienaruszenie przymierza dochowywał. Władysław zwiedziony kardynała Juliana Cezarini legata papieża Eugeniusza IV obietnicami; że Jan Paleolog cesarz wschodni wojnę podnosi, że on i włoskie i burgundzkie floty będą bronić Turkom przejścia z Azyi do Europy: za uwolnieniem oraz od przysięgi przez tegoż legata kardynała Juliana Cezarini biskupa sabińskiego: nową przeciwko Amuratowi przed wyjściem czasu przymierza, podniosłszy wojnę, w bitwie pod Warną zewsząd od Janczarów otoczony, mężnie do upadłego potykając się, r. 1444 na placu poległ, a kardynał, pierwsza téj wojny podnieta w ucieczce zabity był. Huniad z małą Węgrzynów garstką z utarczki powrócił. Między łupami dostała się zwycięzcy metryka, czyli kancellarya królewska. Sprawował Władysław Polskę lat dziesięć, a Węgry lat cztery. Tak więc niewczesna niektórych osób rada, a mianowicie niedotrzymanie przysięgi i słowa danego, którego i nieprzyjacielowi potrzeba dotrzymać, pozbawiły Polskę króla, po którym wielkie sobie pomyślności obiecywać mogła; i który tę jednę tylko miał do siebie wadę, wielkim bohaterom przyrodzoną, a w Władysławie z płochości niedojrzałego wieku pochodzącą, że nadto ufał szczęściu wojennemu, które bardzo wątpliwe i obojętne jest, w bitwie nie szanując się, i żołnierza raczéj walecznego, ani-

żeli ostrożnego hetmana pełniąc obowiązki. Za Władysława III zginęła ostatnia cesarstwa greckiego obrona. W lat dziewięć potém 1453 Carogród czyli Konstantynopol od Mahometa II sułtana tureckiego zdobyty został. Turcy poczęli na morzu Czarnem panować. Za czém Tatarzy przekopscy Turkom się poddali, i przestali Litwie podlegać. Osady genueńskie i miasto Kaffa w Krymie (w 1475) od Turków pozdobywane, na morzu Czarnem żegluga i handel utrudzone, Wołoszczyzna i Mołdawia zagrożone. Słowem Litwy i Polski w tych stronach położenie niesłychanie się zmieniło. Potrzeba było wielkiéj pilności, a téj być nie mogło z powodu osłabienia Litwy, niedbalstwa polskiéj szlachty, i kollizyi obudwu państw i narodów, która Kazimirza Jagiellończyka panowanie trapiła.

Za panowania Władysława III Zbigniew Oleśnicki kardynał biskup krakowski kupił księstwo siewierskie od Wacława książęcia cieszyńskiego za 6,000 grzywien groszy prazkich, i wiecznemi czasy onoż do biskupstwa krakowskiego przyłączył. Od tego księstwa biskupom krakowskim dawał się tytuł *książęcia siewierskiego.*

Panowanie Kazimirza IV.

Żal i smutek Polaków z odniesionéj pod Warną klęski, tém był cięższy, iż przez długi czas żadnéj o króla swojego śmierci mieć nie mogli pewności, dla czego téż i z obieraniem nowego króla się ociągali. Dopiero pobudzeni przykładem Węgrów, którzy Ładysława syna Alberta cesarza na tron wzięli, sejm złożyli w Sieradzu, i Kazimirzowi książęciu Wielkiego ks. lit. a bratu Władysława, prawo do korony zgodnie przyznali. Lecz on

przez przywiązanie do Litwy długo pod rozmaitemi wymawiał się pozorami, aż kiedy urażeni upornem jego odmawianiem Polacy na piotrkowskim sejmie, Bolesława książęcia mazowieckiego do tronu wezwać postanowili, aliżci Kazimirz tajemnie podmawia matkę swoją Zofią, aby upewniła Polaków o jego do objęcia królestwa gotowości. Jedzie więc do Krakowa, i tamże koronowany jest. Kłótnie o prym między Oleśnickim, któremu niedawno kapelusz kardynalski przywiózł był Jan Długosz kanonik krakowski, i Władysławem Oporowskim arcybiskupem gnieźnieńskim na sejmie piotrkowskim r. 1451 w ten sposób Kazimirz zaspokoił, ażeby kolejno do senatu przychodzili, oraz żeby nikt odtąd z biskupów polskich nie ważył się starać o kardynalską dostojność bez wiadomości królewskiéj. Pierwszy z królów polskich nominować począł biskupów, których dotąd kapituły wolnemi głosami obierały; a to z okazyi kłótni zaszłych o biskupstwo krakowskie, między Jakóbem Sienieńskim od Stolicy świętéj nominowanym, Janem Lutkiem z Brzezia którego kapituła obrała, i Janem Gruszczyńskim kanclerzem od króla zaleconym; ostatni po długich sprzeczkach wsparty powagą królewską, utrzymał się. Teraz znak i cień tylko prerogatywy elekcyjnéj przy kapitułach zostaje. Chociaż Kazimirz królem ukoronował się, jednakże wzdrygał się złożyć przysięgę królom zwykłą. Albowiem wyniesiony za życia brata swojego przez Litwę na wielkie księstwo, przysiągł jéj, że w niczém Litwy nie umniejszy, owszem rozprzestrzeniać ją ma. W przysiędze zaś narodowi polskiemu składanéj wypadało przyrzekać, że odpadłe kraje Wołyń, Ukrainę, Kijow, które Litwa trzymała, do Polski przyłączone zostaną, a taką przysięgę

Litwaby najgorzéj uważała. Ztąd, przez różnych panów litewskich niejedność między sąsiedniemi narodami a pod jedną zostawać mającemi głową rozsiewana, poczęła panowanie Kazimirza burzliwém sprawiać. Po daremnym kilkoletnim oporze, co sejmowe obrady mięszało, król 1453 przysiągł.

Tymczasem częste bywały zjazdy czyli sejmy, i nieład, zarzucenie ustaw wiślickich i innych przepisów Kazimirza wielkiego, tak w stanie szlacheckim jako też miejskim niedopełnianych, wymagały pomnażania uchwał. Tém się zajmowały sejmy w Piotrkowie, Korczynie, a r. 1454 w Nieszawie i Opocznie. Na tym ostatnim król ponawiał przywileje. Bywały te ustawy niekiedy jeszcze prowincyonalne, lecz wiślickie, małopolskie najwziętszemi się stawały, a pomimo ziemskie czyli prowincyonalne wyjątki, gdy się powszechnych zjazdów czyli sejmów liczba wzmaga, podobnie i zapadające ustawy powszechnemi dla wszystkich prowincyi stają się.

Sądownictwo od czasów Kazimirza wielkiego znacznie się zwyczajami nowemi czyli raczéj pozmienianemi inném stało. Wojewodzińskie sądy i kasztelańskie traciły swoje dawne znaczenie; podniosły się starościńskie czyli grodzkie i generalskie. Przy królu zawsze najwyższe wyrokowanie było, ale pomnożyło się zjazdów, które w obecności lub nieobecności królewskiéj w imieniu jego wyroki wydawały. Zjeżdżali się po prowincyach, po ziemiach, wojewoda, kasztelanowie, biskupi, urzędnicy, różni panowie, i składali różnego rodzaju sądy. Od ziemstwa szły appelacye do zjazdów nazywanych wiecami czyli *colloquia*. Od Grodu zaś szły appellacye *ad conventus generales*, do zjazdów generalskich.

Krzyżacy niegdyś tak straszni dla Litwy i Polski, skoro się zmieniło ich położenie, strasznymi być przestali. Nie ubyło im nic z rozciągłości ich panowania, ale cel ich bytu zniknął. Litwa się ochrzciła i Zakon stracił przedmiot który go podsycał, i to sprawiał że zewsząd Niemcy pod znaki krzyża ściągali się. Zakon tracił swą działalność, a gdy nie ustaje w swych niechęciach ku Polakom i Litwie, osłabnięcia swego dowody prędko jeszcze w wojnach z królem Jagiełłą złożył. Wojna ta wniosła do Polski ogromne krzyżackie skarby i nadal zapasów pieniężnych; obcéj pomocy niema, Krzyżacy własnym siłom i zamożności kraju który posiadali zostawieni. Lecz Zakon oddał się gnuśności, nieład w nim wzrastał, kommandorowie z wielkim mistrzem w niejedności, biskup z mistrzami w niezgodzie; zakon oddał się swawoli i rozpuście, dopuszczał się gwałtów i spełniał ucisk nad mieszkańcami kraju którym rozkazywał. Miasta i szlachta Pomorza niegdyś na Polsce zdobytego, oraz Prus całych do żywego dojęci złém Krzyżyków postępowaniem, narzekali i jątrzyli się. Bractwo jaszczurek, od roku 1397 utrzymujące się, z najznamienitszych obywateli i przemożnych panów złożone, odnawiając swoję fundacyą 1451 podniecało do czynienia przełożeń i zaniesienia skarg na sejm niemiecki przed cesarza. Przewidywali ich bezskuteczność, dla tego tegoż czasu 1452 wyprawiali do króla polskiego wysłańców swoich, tajemne czynili układy, przyrzekając zakupić i wydać wszystkie krzyżackie twierdze, byle król polski chciał odzyskać kraje niegdyś część polskiego królestwa składające. Gabryel z Baysem (potém wojewoda elblągski) biegał do Polski i wyjednał że w 1454 wojna na wyzwolenie Prus z pod krzyżackiego Zakonu roz-

poczętą została. Rzeczywiście cały kraj, wszystkie miasta i twierdze prędko zajęte były przez Polaków, szło tylko o zdobycie kilku miejsc od Krzyżaków trzymanych, a niedołężnie ze strony Polaków prowadzona wojna, pomimo wielką usilność w popieraniu jéj, dała Krzyżakom sposobność do obrony. Dopiero po czternastoletniéj wojnie a straszliwém kraju, o który wojowano, wyniszczeniu, roku 1466 traktat w Toruniu zawarty, województwa pomorskie, chełmińskie, malborskie i księstwo warmińskie do Polski przyłączył. Część wschodnia Prus, które są Prusami właściwemi, zostawiona była Krzyżakom, z obowiązkiem, aby każdy nowo obrany mistrz osobiście od króla i senatu inwestyturę na lenność odbierał; wielki mistrz i kilku kommandorów do rady czyli do senatu przyjęci. Rudolf biskup Karyntyi, poseł papiezki, do zawarcia z Krzyżakami traktatu toruńskiego znacznie się przyłożył.

Naród Pruski przeciw Krzyżakom powstający, łożył życie i majątki dla wyswobodzenia się; niemniéj téż wielkie z siebie czyniła Polska ofiary, żeby ród bratni z pod jarzma niemieckiego wydobyć: lecz stan jéj zawichrzony z powodów różnych, a mianowicie Litwy, stawał się wielką przeszkodą do skutecznego działania. W Litwie wielu możnych a mianowicie Gasztold wojewoda wileński usiłowali koniecznie zerwać nastąpić mający związek narodów Litewskiego i Polskiego, nawet przedsiębrali już pomimo Kazimierza innego na Wielkie Księstwo wynieść. Kazimirz łagodził tę panów zuchwałość, odzywał się do niższéj szlachty, Horodelskie przywileje zatwierdzając. Lecz Gasztold i możni usiłowali mocą resztę Wołynia i Podole Polakom wydrzeć: stąd przychodziło do otwartych zatar-

gów. Małopolska bliżéj to cierpiąca, z tego powodu w niespokojnościach, przytém różném wiekowi właściwém po nadgraniczu Szląska łotrostwem, do którego mięszali się drobni książęta Szląscy, na Oświecimiu Zatorze panujący, rozrywana, narzekała na króla, jako jedyną wszystkiego przyczynę. (R. 1459) Rytwiański w imieniu prowincy wyrzucał to na oczy Kazimirzowi, domagając się aby Liwa, na tyle posług których od Polski doznała niepomna, swym panom niewierna, zabrane na Wołyniu ziemie zwróciła; aby król zapobiegł nadużyciom starostów, uboższą szlachtę uciskających; złych pieniędzy nie bił, drogi od rozbojów ubezpieczył, lepiéj Rzecząpospolitą zawiadywał, jeśli chce po niéj wyciągać tego, czego po wiernych poddanych oczekiwać może. Tak ostro ukazywały się poróżnienia Litwy z Polską, króla z obiedwiema narodami, w których swobody stanu szlacheckiego wzrastały, a w Polsce gminowładztwo szlacheckie przez urządzenie się sejmów dopełnione zostało.

Od czasów Kazimirza Wielkiego było rozmaitych zjeżdżań się panów i szlachty niemało, i te mnożyły się. Zjazdy ziemskie i powiatowe, wojewodzkie, prowincyi i całego królestwa; zjazdy sądowe: generały, wieca, i zjazdy prawodawcze stanowiące: sejmy, sejmiki. Król różnie zasiadał lub obecnym nie był, zwoływał lub zebranie przychyleniem się upoważniał. Potrzeba uzyskania podatków za Jagiełły i Kazimirza mnożyła liczbę sejmów prowincyalnych lub powszechnych królestwa całego. Były przykłady*), że sejmiki (conventus particulares) przed sejmem (ante dietam generalen) odbyły się. Przykłady te, po wielu doświadczeniach stały się nieodzowne. Kiedy po

*) Jak się pod rokiem 1404 mówiło.

wojnie Pruskiéj z powodu wypróżnienia wycieńczonego skarbu, potrzeba było podatków, zjeżdżające się na sejm ze stanu szlacheckiego wyznaczone osoby, czyli posłowie, oświadczyli, że nie mają pełnomocnictwa do tego. Na następujący więc sejm do nowego Korczyna 1468 roku z sejmików są wysłani posłowie i ci składają właściwie narodu reprezentacyą, stanowiącą wspólnie z królem i senatem. Tak sejm urządzony został. Od tego czasu król na sejmie prezyduje dwom izbom: senackiéj, w któréj biskupi, wojewodowie, kasztelanowie i senackiego rzędu urzędnicy zasiadają; i poselskiéj, w któréj nieoznaczona liczba posłów z ziem i powiatów wybranych, oraz posłów miejskich czyli reprezentantów miast różnych niekiedy od króla powołanych zbiera się. Po takiém urządzeniu się sejmu, gdy na tym sejmie o podatkach, o prawach, o różnych porządkach Rzeczypospolitéj, o jéj politycznych z państwami związkach, nieraz o pokoju i o wojnie stanowiono jest, lub król rady zasięga: przez decyzye izby poselskiéj, stopniami stan szlachecki wielkiéj przewagi nabywa. Senatu znaczenie maleje, dawna stanowiąca moc królewska jest przy sejmie. Gminowładztwo szlacheckie do swojéj już pory przychodzi. Stan szlachecki podnosi się nad inne, innemi pociera. Kmiecy zobowiązany osobiście musiał w dalszych czasach zwolna swych wolności zapominać, przechodzic w poddaństwo i pańską (senioralną) władzę uznawać; miejski ścieśnienia swego znaczenia politycznego doznać, i król i stan duchowny przewagi stanu szlacheckiego doświadczyć. Czego wszystkiego udowodnią dalsze główniejsze wypadki.

Kazimirz prócz nabytych orężem Prus powiększył granice królestwa przez zakupienie księstwa Oświecim-

skiego, które od Jana książęcia Oświecimskiego za 50,000 grzywien groszy szerokich prazkich nabył. Wacław książę Zatorski brat Jana, hołdownikiem się Polski wyznał. Tatarzy Ruś i Podole plądrujacy, przez Jana Alberta królewicza szczęśliwie są odpędzeni z odzyskaniem plonu.

Po śmierci Jerzego Podiebrackiego króla Czeskiego, Czechowie ofiarowali koronę Władysławowi najstarszemu Kazimirza synowi, który z Elżbiety córki Alberta II cesarza matki swojéj najbliższym onejże był dziedzicem. Władysław w Pradze koronowany jest. Węgrzy też niekontenci z rządów Macieja Korwina Huniady króla swego, wzywają na tron Kazimirza drugiego królewicza Polskiego; lecz ten gdy wyprawę swoję do Węgier opóźnia, Maciej ujmuje sobie Węgrów, i do zgody z nimi przychodzi, a tak Kazimirz od tronu widzi się być odrzuconym. Po śmierci Macieja, Węgrzy na tron wzywali Jana Alberta, do czego im było powodem zwycięztwo jego nad Tatarami niedawno otrzymane. Atoli Władysław brat jego starszy król Czeski przez swój obrot przemógł nad nim i tron Węgierski odzierżył, z czego ojciec ich Kazimirz był niekontent.

Tak się cisnęły korony w dom Jagielloński. Nie mógł ich Kazimirz pozyskać wedle swego życzenia, ponieważ doznawał prawdziwego w skarbie niedostatku. Pewnie, że daleko większego doświadczał syn jego Władysław kilka królestw posiadający, lecz Kazimirz patrząc na pomyślność i dobry byt mieszkańców Polski, nie mógł więcéj ani pozyskiwać koron dla familii, ani ocalać straty na które obadwa państwa jego Litwa i Polska w odległych stepach narażone były. Podobało się Litwie nieustannie napastować granice Polski, potężne fakcye usiłowały zerwać

z królestwem, chciały nawet wyrzec się Kazimirza samego i Jagiellonów, a wyjaśniały jak dalece w tym stanie stronnictw rozwijała się niemoc ogromnego państwa Litewskiego. Podówczas osłabła do ostatka horda Kapczacka i wielki książę moskiewski Iwan Wasilewicz w 1477 zupełnie się z pod Tatarów wyzwolił. Ten z następcami poczyna odrywać od Litwy Ruskie ziemie. Nowogród Wielki w 1479 tym sposobem stracony, a książęta Siewierscy w 1490 poddali się wielkiemu książęciu moskiewskiemu. Turcy wpadli na Wołoszczyznę i Multany. Zdobyli w téj krainie w 1484 r. dwa ważne porty Kilią i Białygród i prawie przecięli bezpośrednie Polski z morzem Czarném związki. Dzielny Stefan wołoski bez wsparcia od króla polskiego zniewolony był swoją obrotnością kierować się, przeciwników swoich województwa rozrywających i posiadających wojować, odpierać Turków, opłacać się Maciejowi Węgierskiemu królowi lub stawiać mu czoło. Powrócił Stefan w posłuszeństwo, ale strata portów była nieodzyskaną.

Pewnie, że Kazimirz nie miał mocy dyzharmoniji swoich państw naprawić. Okazując czas niemały szczególniejszą dla Litwy przychylność, naraził się Polakom i oziębił ich tak dalece, że zaniedbywali obronę kraju, niedostarczając potrzebnych Kazimirzowi dochodów. Miał Kazimirz swoje wady i niemałe cnoty. Nie lubił pracy, ale niestateczność jego utrzymywała go w ustawiczném zatrudnieniu. Płonne bywały te zatrudnienia i wiele zajmowało go polowanie. Nie był w stanie brać się czego gorliwie i z gruntu, zapominał o przeciwnych losach i przykrościach, a zapominał się w pomyślności; chciał się jego umysł wyniośle nadymać, lecz powagi utrzymać nie był w stanie. Ztąd łatwy w pożyciu, chętnie obdarzający, bez-

interesownie łaskami i dobrodziejstwy szafujący. Jeśli tém serc nie zjednał i nie przywiązał do siebie, sprawiał to, że nikt się od niego nie odstręczał. Jeżeli nie mógł harmonii przywrócić, studząc wzajemne narodów kollizye, tyle przynajmniéj wyjednał, że nie przyszło do rzetelnego rozerwania, i dał obu narodom czas do oswojenia się z sobą. Po czterdziestokilkoletniém panowaniu Kazimirz zeszedł z tego świata w Grodnie 1492.*).

Panowanie Jana Alberta.

Po śmierci Kazimirza zgromadzili się Polacy do Piotrkowa na sejm, dla naradzenia się o nowego króla obraniu. Jan Albert, aczkolwiek po ojcu prawem dziedzictwa był najbliższym tronu, przecież wielom nie podobał się dla nieznośnéj umysłu wyniosłości, i niektórzy o wyniesieniu na tron Alexandra, którego już Litwa książęciem swym ogłosiła była, drudzy o wybraniu Zygmunta, zamyślać poczęli. Atoli za usilném królowéj matki staraniem utrzymał się Albert. Ledwo co wstąpił na tron, aliżci przybyli do Polski wenecki i turecki posłowie, pod

*) Za niego żył Jan Długosz z Niedzielska herbu Wieniawa, sławny dziejów polskich pisarz, nauczyciel królewiczów, synów Kazimirza IV. Był naprzód kanonikiem krakowskim, a umarł nominatem arcybiskupem lwowskim. Historya jego w średnim stylu łacińskim jest pisana i stanowi ważną w dziejopisarstwie polskiém epokę, ponieważ Długosz ufixował krzywe o pierwotnych dziejach Polski wyobrażenie. Póki Długosz swoich czasów lub bliskich siebie wieków dzieje pisze, póty jest on szacowny do użycia świadek. Jeszcze on na czasy Łokietka niemałe światło rzuca, lecz przejęty wyobrażeniami wieku swego, napoił niemi dawniejsze dzieje, tak, że co Gallus, co syn Kadłubka Wincenty mówili, tego czysto powtórzyć nie umiał. Ta wada stała się wadą wszystkich jego następców, którzy go naśladowali lub poprostu powtarzali.

pozorem powinszowania; w rzeczy zaś saméj pierwszy z nich namawiał króla do zrzucenia się z przymierza z Turkami, drugi dopraszał się o potwierdzenie onego. Albert po długiem namyślaniu się, tureckiemu na trzy lata przymierze potwierdził: weneckiemu zaś politycznie wymówił się, iż pod tę porę nie może dopomódz Rzeczypospolitéj. Albert w roku 1494 kupił za ośmdziesiąt tysięcy czerwonych złotych księstwo zatorskie od Janusza księcia Zatorskiego; ziemię zaś Płocką po zeszłym bezpotomnie Janie książęciu mazowieckim do korony przyłączył, resztę Mazowsza przy Konradzie bracie Januszowym zostawując.

Złączywszy wojsko polskie z litewskiém, które mu Alexander na pomoc przysłał, podstępnie podnosi wojnę przeciwko Wołochom. Soczawę najcelniejsze na ów czas Wołochów miasto oblega, lecz bezskutecznie: albowiem zdradliwie od Stefana wojewody wołoskiego wprowadzony wgłąb nieznajomego kraju, w *Bukowinach* tak nazwanym lesie, srogą klęską porażony zostaje. Po takowéj wojska polskiego porażce, Stefan z Turkami i Tatarami hurmem do Polski wpada, Podole i Pokucie aż pod sam Lwów pustoszy. Zima nadzwyczajnie mroźna w r. 1498 uwalnia Polskę od tych strasznych nieprzyjaciół, gdy przeszło czterdzieści tysięcy częścią zimnem, częścią głodem wyginęło. Stefan prosił o pokój, na który sułtan turecki Bajazet II przez wysłane do Krakowa poselstwo chętnie zezwala; obiecując nigdy odtąd Polski nie najeżdżać ani Wołochów w buntach wspierać i podsysać. Wnetże Moskwa, pomimo przyjaźń i spokrewnienie Iwana Wasilewicza I W. cara moskiewskiego z królem, przez zaślubienie Heleny córki carskiéj z Alexandrem bratem kró-

lewskim, do Litwy wtargnęła, a poraziwszy wojsko Alexandra, pobrawszy Brańsk, Nowogród, księstwo Siewierskie zupełnie odzierżyła, Czerniechów, Starodub zabrała i o dobycie Smoleńska potrzykroć, lecz daremnie się kusiła. Jerzy Pac i Mikołaj Sołłohub zawiadujący garnizonem, męztwem i przezornością dyspozycyi swoich obronili go od nieprzyjaciół. Przymierze zatém z Moskwą na lat sześć stanęło.

Fryderyk książę saski wyniesiony na godność Wielkiego Mistrza krzyżackiego, wzbrania się czynić hołdu królowi; Albert naprzód łagodną perswazyi drogą chce go do powinności nakłonić; lecz to gdy nic nie pomaga, o wojnie przeciw Krzyżakom zamyśla. Atoli układ ten bez skutku zostaje, dla prędkiéj króla śmierci, który apoplexyą tknięty, w Toruniu r. 1501 z tym się rozstał światem. Nastąpiwszy po ojcu na państwo polskie, słabym i nieudolnym w rządach pokazał się, przez zbyteczne zaufanie i poleganie na Filipie Bounacorsi Włochu, nauczycielu niegdyś swoim, który przez próżną chełpliwość przezwał się Kallimachem, i pod imieniem Alberta rządy państwa przez kilka lat z powszechném narodu nieukontentowaniem sprawował. Albert był umysłu łatwo wierzącego, i chwiejącego się w powzięciu zdania; jeżeli miał cnoty, lub występki jakie, tedy jak tamtych jaśniejąca sława, tak tych nienawiść, nie na niego, lecz na pochlebców tron jego otaczających spływać się zdawała.

Głoszono podówczas, że nienawidziany Kallimach nastawał na wolność narodu, że chciał władzę monarszą podnieść. Ztąd szlachta gorliwiéj niżeli kiedy za swojemi przywilejami obstawała, a słabość królów Jana Alberta, i po nim następującego Alexandra, ułatwiła szlachcie do

wykroczenia z obrębów wolności swoich a krzywdą stanów niższych, czego dowodem są uchwały sejmu Piotrkowskiego roku 1496. W sądownictwie i sądach bywały wykroczenia, że opóźniano wyroki uboższym ze szlachty a wykroczenia te dotykały więcéj kmieci, prawie już przystępu do sądów znaleźć nie mogących. Tymczasem ustawa sejmu Piotrkowskiego wyjaśniając to co statut Kazimirza Wielkiego nie dobrze opisał, waruje, ażeby ode dni, w których ta uchwała nastaje, nadal w interesie zbiegłych kmieci ci tylko pozywani byli, którzy w Ziemstwie stawać mogą. Statut Kazimirza wprost zbiegłego kazał przed sądem ścigać Jana Alberta, czyni zastrzeżenia które inne ustawy jego wyjaśniają, według których mieszczanie długów swych nie na dłużnych kmieciach ale na ich panach poszukiwać mają; kmieć mogący się do zapominanych i opacznie wykładanych statutów, lub zwyczajów odwoływać, i mogący jeszcze miejsce siedliska swego i sposobu życia odmieniać, jeżeli stan rolniczy porzuca i bierze się do nauk, jest przez statut Jana Alberta za wyzwoleńca (tanqam emancipatus) uznany. Tym sposobem nadto oczywiście stan kmieci niesłychanie się odmienił, przemieniany w poddaństwo a nawet niewolnictwo swych panów.

Inne Piotrkowskiego sejmu ustawy poniżały inne stany. Szlachta sobie tylko wyższe godności duchowne zastrzegła, tak że plebeje, to jest ze stanu kmiecego ani miejskiego, nikt ich otrzymać nie mógł. Jednakże pozwolono plebejom niektórych kanonii w oznaczonych kapitułach, które to kanonie doktorskiemi zwane, z powodu że rozdawane były osobom nieszlacheckiego urodzenia, które w stanie duchownym stopień doktora teologii, prawa lub

medycyny pozyskały. Inna uchwała, nakazywała plebejom, tojest kmieciom i mieszczanom całkowite wyprzedanie się z ziemskich posiadłości, których od tego czasu nadal posiedać im zabroniono było. Ustawa ta nie zaraz do exekucyi weszła, a kiedy w późniejszych szczęśliwych dla Polski czasach dopełnianą być poczęła, podówczas większe miasta niektóre miały szczególne dla siebie przywileje, mocą których mieszczanie tych miast mogli dobra ziemskie nabywać i posiadać.

Na tymże jeszcze sejmie Piotrkowskim statut Jana Alberta potwierdza ustawy Kazimirza Jagielończyka w Opocznie i Nieszawie napisane, ale te Nieszawskie uchwały w powtórzeniu są zmienione, kilka artykułów w dodatku uzyskały. Między dodanemi jest, iż żadnéj konstytucyi, żadnego wezwania do wojny czynić nie wolno bez zebrania po szczególnych ziemiach, tojest bez sejmików i sejmów. Tak ustawa ta Nieszawską nazwana, dla tego że między Nieszawskie zamieszana*), we wszystkiem króla i senat ścieśniała. Obok tych uchwał myślano niemało o całkowitem prawodawstwie i porządnych prawach, wołano o zaostrzenie kary za zabójstwo, wnoszono, aby sędziowie nie wybierani, ale uczeni i opłacani byli, domagano się porządnéj księgi praw. Niedopełnione te życzenia miały wziąść koniec pod królem prawodawcą Alexandrem.

*) Sejm w Nieszawie był r. 1454; we współczesnych rękopismach statutów tego sejmu, między ich artykułami ustawy téj o władzy sejmu i sejmików niema. Przed prawodawczym sejmem Piotrkowskim za Jana Alberta, podwakroć drukowano dawne Kazimirza i Jagiełły statuta w roku 1491 i 1496, a między Nieszawskiemi ustawami téj o władzy sejmów i sejmików niema. Więc późniéj między Nieszawskie wmięszaną została. Że zaś w drukowanych 1496. statutach nie znajduje się, może to być, że jeszcze na sejmie Piotrkowskim tegoż 1496 roku, tak zaraz téj ustawy za Nieszawską w sta-

Panowanie króla Alexandra.

Po zmarłym bezpotomnie Janie Albercie, Alexander brat jego, wielki książę Litewski, tron osiadł, który mu tem chętniéj Polacy ofiarowali, im więcéj widzieli, że możni panowie litewscy opuszczali swoją ku Polsce niechęć. Wzmagające się niebezpieczeństwa skłaniały ich do tego. R. 1499 Jagiełłowską uniją w Wilnie potwierdzono, a zaraz po zgonie Jana Alberta, Tabor biskup Wileński z innymi wyprawieni byli do Polski dla zapewnienia związku z Koroną. Przyrzeczono sobie, że król Polski i wielki książę Litewski zawsze w jednéj będzie osobie. Przyjechawszy do Krakowa Alexander, od brata swego Fryderyka arcybiskupa Gnieźieńskiego i kardynała na króla był namaszczony, żona zaś jego Helena, ponieważ religii była disunickiéj, honoru tego nie otrzymała; atoli pozwolono jéj mieć na zamku królewskim kaplicę, gdzieby nabożeństwu swemu obyczajem greckim zadosyć uczynić mogło. Po koronacyi, wprędce król do Litwy wyjechał, posłyszawszy o wtargnieniu tamże wojska moskiewskiego, a Fryderykowi kardynałowi rząd zlecił w Polsce; do któréj także za namową Stefana wojewody Wołoskiego Tatarzy wpadli, i zwykłym sobie łotrowstwa sposobem onęż zrabo-

tucie Jana Alberta poczytywać się nie ważono: być nawet może, że ona i w statucie Jana Alberta nie znajdowała się. Statut Jana Alberta zawierający w sobie ustawy Nieszawskie był dopiero po nowych prawodawczych w Polsce usilnościach r. 1506 przez Łaskiego drukowany. Potwierdzone przez Alexandra, Jana Alberta statuta snadniéj ponieść mogły odmiany, i w nich zawarte Nieszawskie dodatki uzyskać. Godzi się mieć te podejrzenia, chociaż istotnych dowodów dotąd niema. W każdym jednak razie przyrzucona ta ustawa do Nieszawskich ukazuje słabość dwu królów krótko panujących, a swawolą szlachty.

wali. Z Moskwą za przybyciem króla do lat sześciu przymierze przedłużone było. Król potem do Malborga jechał, na odbieranie od miast Pruskich przysięgi, dokąd też i Wielkiego Mistrza Krzyżackiego wzywał, ażeby hołd wykonał, z którego on wyłamując się, do Niemiec wyjechał.

Dwa sejmy Piotrkowskie 1503 i 1504. a jeden Radomski 1505. miały za króla Alexandra spełnić życzenia porządnéj księgi praw. Jakoż król prawodawca Alexander poprawiał wszystkich stanów prawa. Żydzi mieli z dawna przywileje, ale prócz nich byli w dobrym bycie i znaczeniu, w stroju i obyczaju równali się szlachcie, tak że król Alexander potwierdzając ich dawne przywileje, mniemał czynić na ich szkodę. Prawo niemieckie Magdeburskie czyli Saskie miało w sobie różne uchwały wynikające z ciemnoty wieków, których rozsądek cierpieć nie mógł, jako naprzykład dochodzenie sprawiedliwości pojedynkiem, te wszystkie król Alexander skasował. Co do prawa Polskiego czyli szlacheckiego: pierwszy statut Wiślicki pozbierał był szczególne przypadki, które miały się do podobnych stosować; liczne uchwały za dziada Jagiełły, ojca Kazimirza i brata Jana Alberta, przyniosły Alexandrowi inne statuta, które cokolwiek przepisów pomnożyły, dawne Wiślickie wyjaśniały, a przez to nieraz dobitne prawa osłabione zostały, lub sprzecznomownością do nieczynności przewiedzione. Wszystkie te statuta wytykały stosunki narodu z władzą i między stanami rzeczypospolitéj czyli rzeczypospolitéj konstytucyą; powtóre ustawy cywilne niezbyt okwite: potrzecie niedokładne wyłuszczenie porządku sądowego; poczwarte przepisy kar za różne wykroczenia dosyć liczne; naostatek, przypadkowe urządze-

nia, policejskie i innego rodzaju. Wszystko to w statutach pomięszane było. Oprócz tych ustaw pismem zebranych, równéj powagi były zwyczaje, po różnych miejscach różne, a nie brakło z tego powodu ich przeciwności z ustawami pisanemi. Król Alexander wszystkie te statuta wiślicki, dziadowski, ojcowski, braterski, tudzież przywileje stanu szlacheckiego zatwierdził; zwyczajom miejscowym moc obowiązującą przyznał, i swoich ustaw cokolwiek dołożył, jako przepisy obowiązków urzędników wyższych. Wreszcie Jagiellonowie rozrzutnością swoją i niebaczném rozdawnictwem dóbr królewskich marnowali je; stany w to wejrzały, i król Alexander przyrzec musiał, że dóbr królewskich bez sejmu ani rozdawać, ani długami obciążać nie ma. Tenże Alexander w swoim statucie r. 1505 zapowiada, że odtąd na wieczne czasy nic nowego ustanowiono nie będzie bez wspólnéj rady i posłów ziemskich zgody*). Wszystkie te statuta i prawodawcze czynności Alexandra, roku 1506 Jan Łaski kanclerz koronny wydrukował, załączając przy każdym exemplarzu 12 kart czystych do spisania miejscowych zwyczajów, i ta księga była zbiorem obowięzującym, bynajmniej jednak niedogodności z tłumu dorywczych uchwał wynikających nie załatwiająca, a w tym stanie polskie prawa najniedołężniejszy skład ukazują, i nie ustają za świetnych czasów tamtych wznawiać się życzenia porządnego praw zbioru.

*) Nihil novi constitui debeat per nos et successores nostros, sine communi consiliariorum et nuntiorum terestrium consensu. Communis consensus téj ustawy w dalszych czasach *jednomyślnością* wyłożony został.

W Litwie domowe rozsterki i niesnaski między familiami zajęły się z okazyi Michała Glińskiego, który ze krwi książąt ruskich pochodząc, z zacnością urodzenia, i z pięknemi do wojny przymiotami, łączył nieznośną pychę, i w taki u króla wbił się kredyt, iż cała prawie Litwa przed nim drżała, i obawiała się, aby sposobność upatrzywszy, księstwa nawet kiedyżkolwiek samego nie opanował. Największy zaś gas miał na Jana Zabrzezińskiego wojewodę trockiego, i tyle u króla dokazał, iż mu województwo odjęte było. Wnet potém sejm w Lublinie nastąpił, na którym sprzeczka o pierwsze w senacie miejsce między duchownymi i świeckimi senatorami, z przysądzeniem pierwszeństwa duchownym uspokojona była. Na tymże sejmie uchwalona przeciwko Wołochom wyprawa, których wojewoda Bogdan, syn i następca Stefana, w buntach przeciwko Polsce podniecał i Pokucie najeżdżał; przyobiecana w małżeństwo Bogdanowi Elżbieta siostra królewska, rękojmią pokoju do niejakiego czasu z Wołochami się stała. Tatarzy znowu do Litwy z wielką z grają wpadają i onęż pustoszą. Nakazane przeciwko nim od króla pospolite ruszenie. Alexander śmiertelną złożony chorobą, oddaje komendę Glińskiemu, który doścignąwszy nieprzyjaciół pod Kleckiem, pamiętną ich klęską poraża, i wielką liczbę jeńców z więzów oswobadza. Wieść o odniesioném nad Tatarami zupełném zwycięztwie, przed samém skonaniem królowi przyniesiona; który pokazawszy stąd swoję powierzchownemi znakami, gdy mówić już nie mógł, radość, umarł w Wilnie, przez lekarzów osobliwie dozór nad nim mających niewiadomość: panował lat 5. Ciało jego nie było prowadzone do Krakowa, jak był zwyczaj i jak chciał Jan Łaski

kanclerz koronny, lecz w Wilnie jest pochowane, a to dla tego, iż panowie litewscy przekładali, iż gdyby na pogrzeb królewski do Krakowa jechać im przyszło, tedy Gliński, którego otrzymane świeżo nad Tatarami zwycięztwo w większą daleko wbiło wyniosłość i hardość, miałby pomyślną właśnie porę do wykonania dawnych swoich, około przywłaszczenia sobie książęcego dostojeństwa w Litwie zamysłów.

Rządy Alexandra takie były, jakie być mogły pana miernych do rządzenia przymiotów: bo jak cnoty, tak i występki jego z temperamentu raczéj, aniżeli z układu w nim pochodziły. W strojach zbytkujący, lecz nie wspaniały, rozrzutny, lecz nie szczodry; ledwie bowiem nie wszystkie królewskiego stołu dobra rozdał, a przecież mało sobie tą rozrzutnością prawdziwie obowiązanych pozyskał: te dóbr darowizny, dopiero przy końcu panowania Zygmunta Augusta za nieprawne i nic nieważące osądzone, i do korony przywrócone były. Za jego panowania Juliusz II papież roku 1506 pozwolił kanclerzom i podkanclerzym duchownym, ażeby mogli sądzić sprawy kryminalne na głowę, bez ściągnienia na się kar i cenzur kościelnych, którym duchowni, na życie cudze nastawający, podpadać zwykli. Pod też czasy urząd sekretarzów WW. ustanowiony.

Panowanie Zygmunta I.

Po zmarłym Alexandrze, Zygmuntowi I książęciu Głogowskiemu rządzcy Śląska*), bratu jego, rządy pań-

*) Księstwo głogowskie otrzymał był Jan Albert od brata swego Władysława króla czeskiego za to, że go Władysław do królestwa

stwa Polacy na sejmie piotrkowskim przyznali, którego też Litwa wprzód jeszcze zaraz po śmierci Alexandra, w Wilnie obecnego, książęciem ogłosiła. Zygmunt namaszczony na królestwo w Krakowie, sejm koronacyi tamże składa; na którym spór był o miejsce między biskupami, a zwłaszcza poznańskim i kujawskim, i radzi wraz ze stanami o podźwignieniu państwa, poratowaniu skarbu przez niezmierną Alexandra hojność wyniszczonego. Wtedy też nowy urząd referendarzów świeckich i duchownych postanowiony.

Tymczasem Gliński za niespokojnego umysłu powodem idąc, nieustannie się z pany litewskiemi kłócił, a Jana Zabrzezińskiego wielkiéj powagi w Litwie człowieka, którego niedawno z godności wojewódzkiéj wyzuł, najechawszy go w domu jego własnym, zabił. Niespodziewając się więc po tak okropném zabójstwie odpuszczenia i łaski królewskiéj, do Moskwy, która natenczas Litwę plondrowała, z całą swoją partyą przerzuca się, i zasłony swym zbrodniom u cara szuka. Na pierwszą o tym buncie pogłoskę wyprawił król Mikołaja Firleja z wojskiem, a wkrótce i sam przyciągnął pod Mińsk oblężony od Glińskiego, który wnet za przybyciem króla od szturmu odstąpił, i ku Dnieprowi się cofnął. Nadeszło mu wprawdzie sześćdziesiąt tysięcy Moskwy, lecz i ta nie śmiejąc zwieść bitwy, w ucieczce klęskę niemałą odebrała. Hetmani wojska polskiego zapędziwszy się za niedobitkami aż pod samą stolicę Moskwy, kraj ogniem i mieczem, według zwyczaju przyjętego w owych wiekach wojowania,

węgierskiego po śmierci króla Macieja nie dopuścił. Zostając Jan Albert królem polskim, zdał księstwo głogowskie bratu swemu Zygmuntowi.

spustoszyli. Car zasłyszawszy o téj wojska swego porażce, a bardziéj jeszcze obawiając się tego, które pod bramami stolicy jego kraj pustoszyło, co prędzéj przez posła swego o pokój prosi, i otrzymuje go do czasu, powróciwszy królowi wszystkie w Litwie zdobyte zamki. Gliński za nieprzyjaciela oczywistego ojczyzny osądzony, i z kraju ze współtowarzyszami swymi wywołany jest, z przyłączeniem utraty dóbr i majętności, słuszną zbrodni i zdradziectwa ojczyzny własnéj, zapłatą i nagrodą.

Jeszcze jednéj z Moskwą zaczepki i wojny nie dokończyli Polacy, kiedy Bogdan wojewoda wołoski wtargnął na Pokucie, i pustoszył, o wzięcie nawet Lwowa kilka razy się zapędzając. Mikołaj Kamieniecki wojewoda krakowski, pierwszy w Polsce hetman w. koronny, wpada z wojskiem do Wołoch i nader pożyteczną dywersyą bronią przymusza Bogdana do powrotu w kraj własny; spotkały się wojska obadwa na przeprawie właśnie Dniestru, i lubo nieprzyjacielskie liczbą przewyższało, atoli wódz polski męztwem i przezornością rozrządzeń swoich zastąpił niedostatek sił, potrzebnych do pokonania licznéj nieprzyjaciół zgrai. Rozproszeni bowiem, jedni wczesną poradzili sobie ucieczką; więcéj ich trupem legło. Stanęła niedługo po tém zwycięztwie, za pośrednictwem Władysława króla czeskiego i węgierskiego, ugoda, która Polakom hołd z Multan i Wołoszy warowała, źrzódło długich kłótni i wojen, które dla utrzymania się przy takowém prawie, Polska w dalszych czasach przeciwko Turkom ponieść musiała.

Ostanie lata panowania Kazimirza Jagiellończyka i krótkie czasy panowania dwu synów jego Jana Alberta i Alexandra, co do stosunków politycznych sąsiedzkich

Polski położenie znacznie odmieniły. Turcy od południa porty i twierdze nad Dunajem i morzem Czarném w Mołdawii opanowali, zapewnili sobie wpływ do Wołoch i Mołdawii; wojewodowie tych krain obrażeni wyprawą od Jana Alberta przedsięwziętą, nie byli już w dalszych czasach dosyć wiernymi, często nawet podnosili oręż na Polskę. Tatarzy przekopscy po zupełnym hordy kapczackiéj upadku, widząc słabe królów Jagiellonów władanie, częściéj napadali i łupili ją. Podlegali oni równie jak wojewodowie wołoscy i mołdawscy Turkom, przez co zajścia z Tatarami lub o Wołoszczyznę stawały się zatargami z Turcyą. W tamtym zaś wieku wchodzenie w stałe z Turkami mahometanami przymierze było obrażające, zawierano tylko czasowe ugody, które godziło się nie dotrzymać. Z takich stosunków Polska od południa potrzebowała wielkiéj pilności króla Zygmunta; i owoc wieloletnich starań jego już w drugiéj połowie panowania jego, pięknie się w południowych prowincyach Polski okazał. Szlachta zwykle na sejmach radziła wiele i niemało projektowała o obronie niebezpiecznych granic, sama rada w domu spokojne prowadzić życie. Próżne ich naradzania były, lecz król Zygmunt umocowywał warownie Rusi Czerwonéj, obszerne stepy ukraińskie aby od Tatarów zasłonił, począł napełniać ludem łatwym do orężnego naprędce ruchu: tworzyli się kozacy, którzy zbrojnie zaludniali Ukrainę i osłaniali prowincye królestwa. Prostota i prawość Zygmunta, a szczere życzenie pokoju, po wieloletnich jego staraniach przekonały nareszcie jego sąsiadów i Turków samych, że z Polską i Zygmuntem można żyć w przyjaźni. Po różnych odnawianych traktatach dokazał tego Zygmunt, iż z potęgą ottomańską tak dla Europy pod-

tenczas straszliwą, równą i stała (od r. 1543) zgoda i przyjaźń zawarta. Turcya Tatarów i Wołochów powściągała, panowania polskiego nad Wołoszczyzną nie zaprzeczała, handel na morze Czarne był wolny. Zaczém Ruś Czerwona, Podole, Wołyń, szybko w ludność i gospodarstwo wzrastały i zakwitały.

Z innych stron Zygmunt zewsząd nieprzyjaciół lub niechętnych znalazł. Litwa ogromne w zdobyczach swoich poniosła była straty, a Gliński znalazł w Moskwie schronienie. Wielcy mistrzowie krzyżaccy nie tylko że hołdu oddać nie chcieli, ale nadto różne rościli domagania się. Naostatek Maxymiliana I cesarza niewypowiedzianie martwiło, iż dom Jagielloński trony czeski i węgierski posiadał, i Zygmunt małżeństwem łączył się przemożnym w Węgrzech domem Zapolskich. Maxymilian przeto nie mogąc sam przez się działać, podniecał i wspomagał Moskwę i Krzyżaki.

Wpadła do Litwy Moskwa pod kommendą Glińskiego, i Smoleńsk przez wykręty i namowy zdrajcy tego ojczyzny posiadła. Przysługa ta ze strony Glińskiego aczkolwiek znamienita była dla Moskwy, wnetże jednak zwykłym zdrajców losem, na złe mu wyszła. Gdy bowiem car podług dawnéj obietnicy zwłóczy powierzenie Glińskiemu rządów i kommendy w Smoleńsku, Gliński szuka sposobów pojednania się z Zygmuntem, przez co podpadłszy w podejrzenie u cara, pojmany do więzienia, w nim czas niejaki przesiedział*). Polacy lubo pod kommendą Konstantyna książęcia Ostrogskiego pod Orszą mocno Moskwę

*) Był potém Gliński w niemałém w Moskwie znaczeniu. Po zgonie Wasila 1534 był pomiędzy opiekunami Iwana Wasilewicza groźnego.

porazili, atoli ztąd korzyść bardzo mała dla Polski urosła, kiedy uczynioném do czasu przymierzem, Smoleńsk przy Moskwie pozostał.

Maxymilian gdy tym sposobem skutecznie Polsce szkodzić nie może, usiłuje drogą układów z Jagiellonów korzystać. Składa więc zjazd walny w Wiedniu (r. 1515) dokąd królów Władysława i Zygmunta zaprasza, chcąc swemu domowi czeskie i węgierskie królestwa przez małżeństwo pozyskać, jako już był Hiszpanii i Burgundyi tym sposobem nabył. Stanęła więc ugoda i przymierze wzajemne między cesarzem i królami Węgierskim i Polskim. Ludwik syn słabowity Władysława miał pojąć Maryą wnuczkę cesarską, a Anna siostra Ludwika przyobiecana była Ferdynandowi wnukowi Maxymiliana. Zygmuntowi zaś przyrzekł cesarz, iż Moskwę do pokoju skłoni, a mistrza krzyżackiego do hołdu i zachowania dawnych z Polską traktatów przywiedzie: czego gdy ten nie chciał wykonać, obiecuje królowi do wojny przeciw Krzyżakom dopomódz. Ze strony swojéj Zygmunt, ponieważ podówczas jeszcze z Turkami w stałych traktatach nie był, obiecuje cesarza przeciw nim, jeśliby z nim do wojny przyjść miało wesprzeć.

Obiecane pośrednictwo przez Maxymilina nietylko bezskutecznem się stawało, ale nadto gdy do wojny z krzyżackim mistrzem Albertem przyszło, cesarz pod kommendą sławnego wodza Shoenberga Albertowi posiłki z Niemiec nadesłał. Opanowali byli wprawdzie wiele miast w Pomorskiéj ziemi Niemcy, ale wnet nasi całą tę prowincyą odzyskali. Albert uprzykrzywszy sobie wojnę, któréj podołać nie mógł, w któréj od kawalerów mieczowych niewielką mieć mógł pomoc i téj za pewną opłatą zrzekł

się, a i kawalerów mieczowych od związku z Krzyżakami uwolnił, Albert zaufany w łasce Zygmunta, z którego siostry Zofii rodził, się prosi o pokój który też otrzymał.

Za Zygmunta I. czasów umysły ludu chrześcjańskiego w wielkiém były poruszeniu; nad językami starożytnemi a z niemi powszechności nad starożytnością pracowano wiele: stąd odżyło mnóstwo nowych wyobrażeń od wielu wieków ciemnocie barbarzyńsniéj nieznanych. Udoskonalony i upowszechniony od czasu niejakiego druk, ułatwił wzrost nauk i oświecenia. W tychże czasach, niedawno odkryte nowe światy (Ameryka), coraz nowe wynalazki, sprawiały narody do nowości pochopnemi. W takich czasach poróżniło się chrześcjaństwo w swoich wyobrażeniach religijnych, w wielkiéj mnogości niecierpliwie znosiło uległość papieżowi i od związku z Rzymem odrywało się. Ztąd powstały mianowicie w Niemczech różne sekty. Najpierwsza i najmożniejsza Luterska przez blizkie sąsiedztwo prędko się w Polsce krzewić poczęła. Obywatale gdańscy pierwsi nowości chwycili się, a złożywszy magistraty dawne z urzędów, rzucili się na kościoły i klasztory katolickie. Zygmunt I wprawdzie nie omieszkał natychmiast bezprawia i gwałtów popełnionych przykładnie w Gdańsku ukarać, skazawszy na śmierć czternastu pryncypalnych do buntu i rosterków dowódców, a innych na wygnanie z miasta potępiwszy; różnemi przytém uchwałami wstrzymywał gwałtowne szerzenie się nowości, przez coby spokojność publiczna wzruszoną być mogła; atoli mało to wszystko pomogło. Wkrótce bowiem nie tylko Gdańsk, ale i całe prawie Prusy od Rzymu i katolickiego wyznania odpadły. Zakon krzyżacki po większéj części toż samo uczynił, i wielki ich mistrz Albert także chwy-

cił się sekty luterskiéj otwarcie, podówczas kiedy z Zygmuntem pokoju szukał.

Owoż przy takiéj w zakonie krzyżackim odmianie, Pruskie od nich trzymane ziemie miały się stać rzeczypospolitéj własnością, i król Zygmunt tą własnością Polski w układach ze siostrzeńcem swoim Albertem tak rozdysponował, że Albert z margrabiów brandenburskich zrzekł się tytułu i dostojeństwa wielkiego mistrza, został książęciem Prus wschodnich, na które osobiście od Zygmunta uroczystą w Krakowie roku 1525 inwestyturę odbiera warując dla siebie i potomków swojich płci męzkiéj, oraz dla potomków braci własnych lenność. Za błąd w polityce w dalsze czasy ten postępek Zygmunta uważano, ponieważ powinien był przewidywać, że dom brandenburski wielą sukcessyi w Niemczech natenczas wzmagający się (czego się nawet i przezorniejsi z Krzyżaków obawiali gdy niechętnie na Alberta wybranie zezwolili), coraz bardziéj wzrastać będzie i kiedyśkolwiek strasznym uczynić się może Polsce, omawiano postępek ten Zygmunta tém, że on w tym wieku jeszcze żył, gdzie interesu krwi kolligacyi między królami nie umiano dosyć od interesu stanu rozeznać. To atoli pewna, że sekularyzacya Prus obrażała rzeszę niemiecką, do któréj zakon krzyżacki należał, wcielenie zaś do Polski dotykałoby dom brandenburski, i niewiadomo jak daleceby nieporozumienia z rzeszą zajść mogły, kiedy tymczasem, rozerwanie niechętnego zakonu, a osadzenie domu pokrewieństwem związanego, łączyło interes Prus z polskim, tak jak połączone było Mazowsze, kiedy pod Piastami zostając Jagiellonom hołdowało. Właśnie w te czasy gasł dom Piastów w Mazowszu i Mazowsze wieczyście z Polską połączone 1525 zostało. Podo-

bnie po wygaśnieniu potomków męzkich od Zofii siostry Zygmunta pochodzących, zapewniało takież Prus z Polską zjednoczenie, tego zaś Zygmunt przewidzieć nie mógł, że królowie polscy dalsi następcy jego, linją elektorską do następstwa przypuszczą. Były to wreszcie za Zygmunta czasy, w których jeszcze nie ustał zwyczaj rozdawania lenności książętom pokrewnym, i podobnymże sposobem Zygmunt powiaty bytowski i lemburski Jerzemu i Barnimowi książętom pomorskim siostrzeńcom swojim lennem prawem oddał i w Gdańsku inwestyował.

Tym sposobem zaspokojona została ściana od północy; od wschodu gdy żadne wezwanie i propozycje skutecznie do przystojnych układów cara skłonić nie mogły, czasowie rozejmy i obustronna nieczynność pokój przy smutnych dla Litwy i Polski stratach zapewniały.

Miłośnik pokoju i zgody, skłonił do tego i sąsiadów, stawał się przykładem dla mieszkańców rzeczypospolitéj. W szczęściu opływający swobodnie czas trawili. Kształciły się do publicznego na dalsze czasy życia pokolenia, niechęci familijne albo ustały, albo zawieszone: wszystkie stany dobrego bytu zażywały; ale podniósł się nad jinne stan szlachecki, który swego stanu interes, interesem rzeczypospolitéj być mienił. W tym stanie równość braterska wszędzie powtarzana, i powszechnie mieszczanie, a tém bardziéj kmiecie za niższych uważani. Jedna szlachta była wolna, bo ta kraju broniła, i niższe stany nie były, chyba w nagłych razach, do służby wojennéj obowiązane. Lecz w tym stanie szlacheckim liczono braci starszych i młodszych, czyli możniejszych i uboższych. Możniejsi usiłowali znajdować środki do odróżnienia się, swojém znaczeniem wpływali na braci młodszych, którzy od nich

łudzeni, dla jich widoków na sejmach uchwały stanowili. Sejmy ukazywały się już z zupełną jizby poselskiéj przewagą, milczenie jizby było przyzwoleniem, a wrzawa oporem. Możni umieli wrzawy podniecać, a król chcąc wyjednać decyzją jaką, nie zawsze przekonaniem do tego trafiał, datkiem lub groźbą ciche przyzwalanie jednać musiał.

Z takiemi trudnościami walczył król, a liczne prawodawcze sejmy (od r. 1507 do 1521) poświadczają, ile stan szlachecki o sobie tylko myślał, ile król zabiegów czynił, aby w nim jedność i braterstwo utrzymać, ile pracował nad utrzymaniem porządków w kraju i ulepszeniem jich, że myślał o losie stanów niższych. Obrażała go ujma wolności kmiecych przez nieprzyzwojite wyrazy statutu Jana Alberta, chciał jich wolność odzyskać i zapewnić, choć w tém bezskuteczne usilności czynił. Przez takie króla starania pomnożyło się czasowych ustaw tak dalece, że już za samego Zygmunta tyle jich napisano, co było napisanych przez wszystkie poprzednich królów prawodawców. Tém więcéj zatém potrzeba wzrastała ażeby jedna księga praw dobrze ułożoną była. Chciał Zygmunt ażeby jedna księga była prawem dla Polski i Litwy, jakożkolwiek różny był stan tych narodów, gdy jednak w Polsce szły rzeczy z trudnością, w Litwie możnym sprzyjający statut r. 1529 ogłoszony, a 1530 przyjęty był.

Przez to Litwa ze wszystkiém cieszyć się mogła, że miała przepisy porządne, na których Polsce całkowicie zbywało. Oznaczył ten statut wielkiego księstwa konstytucyą, gdzie wielki książę zaręcza przywileje szlachcie, przyrzeka jiż Litwy granice pomnażać będzie, a panów

rad czyli senat nie poniży. Senat z wojewodów, kasztelanów i dziedzicznych książąt złożony, składa sejm prawodawczy. Szlachta sama pełni służbę rycerską, sprawuje urzędy; może z kraju wolnie wyjeżdżać, w części za pozwoleniem i opłatami majątkami swemi dysponować; naostatek może samowładnie nad niewolnictwem, służącém lub zajmującém się rolą panować. Tenże statut podał na owe wieki dobrze w porządek zebrane ustawy cywilne; szeroko się rozpisuje i z większą jak w czémkolwiek dokładnością nad karami, daleko ostrzejszemi aniżeli w prawie polskiém były. Tenże jeszcze statut dawał przepisy porządku sądowego, w czém Litwa a mianowicie uboższa szlachta wielkiego ucisku doznawała. Od wyroków zastępców starościńskich lub wojewodzińskich, szła appellacya do starostów lub wojewodów interesami państwa domowemi lub wypoczynkiem świątecznym zajętych. Dopiero najwyższa instancya w senacie. Na wszystko naznaczone ciężkie opłaty o ruinę prawujących się przywiodły.

Nie brakło podówczas w Polsce na znamienitych mężach. W polu jako wojownicy: Mikołaj Kamieniecki, Jan Tarnowski, Mikołaj Firlej, Piotr Myszkowski, Mikołaj, Jerzy i Jan Radziwiłłowie, Konstantyn książę Ostrogski: oraz w innego rodzaju usługi rzeczypospolitéj Krzysztof Szydłowiecki kasztelan krakowski i kanclerz koronny, Piotr Tomicki podkanclerzy, Jan Łaski kanclerz koronny potém arcybiskup, Samuel Maciejowski biskup krakowski. Z pomocą tych mężów przy pracach swojich król nabywał powagi tak dalece, że łatwo wyjednał, że syna jeszcze małoletniego Zygmunta Augusta królem uznano i koronacyi jego 1530 dopuszczono.

Największą atoli w czynnościach królewskich pomocą byli Szydłowiecki z Tomickim. W bliskich latach zbiegający się czas śmierci obu (Szydłowieckiego 1532, Tomickiego 1535), a zachodzenie w starość króla poczęły rozwalniać tęgość dotychczasowéj władzy wielkiego króla. Pierwsze tego dowody ukazywały się w zepsuciu królewskich starań około wygotowania księgi praw. Wyznaczonych sześciu mężów (Taszycki i jinni) wygotowali redakcyą praw 1532, która w ogóle odpowiedzieć mogła życzeniom i potrzebom narodu. Lecz gdy na sejmie piotrkowskim 1534 w nieobecności króla agitującym się redakcya ta stanom do potwierdzenia wniesioną była, zaburzyli sejmowe obrady Piotr Kmita i Zborowscy, przez co redakcya uchyloną została, a sejm wrzawą ukończony. Tak w niwecz poszły wszystkie o prawodawstwo Zygmunta starania.

Tymczasem poczynała na dworze wielkiéj wziętości nabywać królowa Bona. Przywiozła ona z Włoch nieznane na polskiéj ziemi, przewrotność i niegodziwości; dawała otuchę ludziom podłym i złego charakteru, a władając królem starym, młodego króla wychowaniem opiekując się, starego mierziła w obliczu narodu, młodego do nierządnego i niewieściego życia zachęcała. Postrzegł się król stary jak dawna harmonja w rzeczypospolitéj psuć się poczynała; odjął więc z pod dozoru młodego króla, sam przeciw jéj woli działał. Lecz jeżeli król większość sobie przychylnych, królowa znajdowała ludzi niespokojnych, którzy jéj widokom czynnie odpowiadali. Poniechęcili się byli z lat młodych Piotr Kmita kasztelan i starosta krakowski z Janem hrabią Tarnowskim wojewodą krakowskim i hetmanem, a niechęć ich dawała się czuć

na różnych obradach publicznych i na ich stronnikach. Bona była za Kmitą, król za Tarnowskim. Tymczasem już od lat kilku kanclerstwo wakowało. Królowa z Krzyckim prymasem i Kmitą ułożyli, że Gamrat biskup krakowski, człowiek bardzo złego charakteru, a do tego bez żadnéj zdatności, pieczęć otrzyma. Lecz król na kanclerstwo 1535 naznaczył z talentów Jana Chojnickiego biskupa płockiego. Nastały zatém otwarte gniewy królowéj, która właśnie poróżniła się z Kmitą o Odrowąża, mającego za sobą księżniczkę mazowiecką a którego królowa nieubłaganie prześladowała. Wzniosły się narzekania po całéj rzeczypospolitéj na króla i królową, podniecane od Kmity, Odrowąża, Zborowskich. Narzekano na postępki króla, na wyniesienie za życia swego syna do tronu, na rozrzutność, na rozdawanie urzędów nieszlachcie, przeciw prawu, na wiernych królowi celników, na miasta i tak daléj. Na tych narzekaniach zrywały się sejmowe obrady wtedy, kiedy rzeczpospolita opatrzenia granic wymagała.

Napadł był na Pokucie wojewoda mołdawski od Tarnowskiego odparty. Wypadało jednak niespokojnego wojewodę poskromić lepiéj i wyprawę nań wojenną dopełnić. Gdy jednak sejm zerwany nic w téj mierze nie uchwalił, wydał król wici na pospolite ruszenie. Stanęło wprędce pode Lwowem 150,000 szlachty, jakby mieli jakie ogromne mocarstwo zawojować, ale uzbrojeni byli w papier i ponawiane narzekania. Słychać było rozhukanego gminu przeciwko najlepszemu z królów niesworne głosy, powagę tronu lżące. Próżno król łagodził, rzecz do sejmu odkładał, wiązał się rokosz i żale w artykuły spisywano. Po dwumiesięcznym nieładzie nic przeciw Mołdawii nie przed-

sięwzięto, którą Turcy sami za napaść ukarali, gmin zaś zakłócony, z ciężkim żalem swojim do domów wracając, rozniósł odgłos Europę gorszącego poburzenia po całéj rzeczypospolitéj, w któréj smutne to zdarzenie na wzgardę *wojną kokoszą* nazwano.

Wnoszone w czasie tego zaburzenia projekta podzielenia stanu szlacheckiego, ukazały się oraz na sejmie nadchodzącym 1538, gdy podwójni posłowie od możniejszéj i uboższéj szlachty przybyli. Nie tylko zaś możni starali się odróżniać tytułami książąt, hrabiów, które cesarz szafował, i Radziwiłłom książąt, Tarnowskiemu hrabstwa użyczył, ale po tém zaburzeniu, wstrzymywane od króla tworzenie ordynacyi, razem w znacznéj ukazało się liczbie. Równość jednak braterska zniknąć nie mogła, tylko jinne stany więcéj cierpiały. Król stary po dwakroć z sejmu w 1539 i 1545 wyganianych posłów miejskich wprowadzał, ale starostowie tamują obrady miejskie, na magistraty promowują ludzi niezdolnych. Więcéj jeszcze pogorszył się los kmieci, bo już opuszczeni są: już oni stali się poddaństwem do niewolnictwa litewskiego zrównanym, nikt już dowolnego sądownictwa i odpowiadania za swojich poddanych panom nie przeczy. Panowie przyznali sobie senioralne sądownictwo i nad nimi prawo życia i śmierci. Nigdzie tego w ustawach nie było, ale nadużycie zwyczaj tworzyło.

Pełen wielkich przymiotów Zygmunt, od całéj Europy poważany i czczony, opiekujący i ożywiający cnoty i talenta, umiejący powagę królewską utrzymać jak żaden prawie z panujących wówczas królów, kończył dni świetne swoje w starości i zmartwieniu r. 1548 w Kra-

kowie *). Za panowania Zygmunta I stanęła konkordata z dworem rzymskim względem biskupstwa warmińskiego, saméj tylko stolicy apostolskiéj podlegającego, mocą któréj po zeszłym biskupie, król czterech prałatów lub kanoników warmińskich, rodowitą szlachtę pruską lub indygenat w Prusiech mających nominuje, z których jednego kapituła obiera. Ten pierwszy pospolicie w kandydacją położony bywa, którego król życzy widzieć wyniesionego na ten stopień, przez co cień tylko prawa kapituła utrzymywała, gdy wyznaczoną ode dworu osobę chybić prawie żadną miarą biskupstwo nie może. Za Zygmunta także Leo X papież na drugim lateraneńskim soborze nadał za przyczyną Zygmunta, Janowi Łaskiemu arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i następcom jego tytuł *legati nati*, czyli urodzonego stolicy świętéj posła. Ta godność równie jako i prymacjalna, daje im zwierzchność i władzę nad duchowieństwem polskiém, tak dalece, iż za wyjazdem nuncyuszów z Polski, namiestnikom onychże nigdy nie pozwolili prymasowie urzędu nuncyuszowskiego sprawować. Lecz dwór rzymski dosyć na to ma polityki, gdy nie prędzéj odwoływa nuncyusza, aż następca jego do Polski przybędzie. Za Zygmunta téż wprowadzono, że hetmaństwa dożywotnemi się stały, gdy przedtém na każdą wojenną wyprawę wodza wyznaczano.

Za Zygmunta żyło wielu bardzo sławnych naukami ludzi. Mikołaj Kopernik w Toruniu roku 1473 urodzony, a zmarły 1543 r. 24 maja, który wielką stanowi w astro-

*) Słusznie Paulus Jovius napisał: iż Karól V cesarz, Franciszek król francuzki, i Zygmunt I polski, każdy z osobna, pierwszeby między współżyjącymi monarchami otrzymali miejsce, gdyby razem nie byli żyli.

nomii epokę przez wyjaśnienie biegu ziemskiego około słońca. Maciéj z Miechowa astrolog, medyk i historyk (zmarły 1523), Bernard Wapowski matematyk i historyk (zmarły 1535), Klemens Janicki, Jędrzéj Krzycki, Jan Flachsbinder Dantiskus, Jan Turzo, wierszem lub prozą po łacinie pisali. Stanisław Zaborowski uczony prawnik i grammatyk uprzedził Łaskiego, Szamotulskiego, Cerousa z Tuchola i Przyłuskiego. Pisali oni po łacinie, wszakże zaczynano zdawna znanego w piśmie języka polskiego niemniéj i w druku używać. W r. 1522 wyszedł po polsku w Krakowie in folio Żywot Chrystusa przez Opecia z łacińskiego przełożony. Jędrzéj z Kobylina wiele też tłumaczył, Wróbel przełożył psalmy, a Falimirz ogłosił w polskim języku zielnik. Najpierwsi i najsławniejsi wówczas drukarze byli w Krakowie Jan Haller, Ungler, Vietor i Szarfenbergowie.

Panowanie Zygmunta Augusta.

Co tylko Zygmunta Augusta w Wilnie będącego o śmierci ojca wieść doszła, aliżci natychmiast z wielką paradą sprowadził do zamku Barbarę Radziwiłłównę, córkę Jerzego kasztelana wileńskiego, wdowę po Stanisławie Gasztoldzie wojewodzie trockim, z którą był dawniéj po zejściu pierwszéj małżonki swojéj Elżbiety, córki Ferdynanda I cesarza, potajemnie małżeństwo bez wiedzy ojca zawarł. Wnet z Wilna do Krakowa król z królową udali się, i pogrzeb wspaniały zmarłemu królowi w przytomności wielu cudzoziemskich posłów sprawili, po którym zakończonym, złożył Zygmunt August sejm w Piotrkowie (r. 1549), chcąc na nim swobody i wolności narodowe według zwyczaju potwierdzić, tudzież o niektórych na-

glejszych królestwa potrzebach ze stanami się naradzić. Lecz czas sejmu wszystek na kłótniach upłynął, z przyczyny przyjętego od króla potajemnie z Radziwiłłówną małżeństwa, które rozwieść koniecznie niektórzy biskupi i senatorowie usiłowali, a mianowicie Mikołaj Dzierzgowski prymas i Kmita, podbechtani od królowéj matki, któréj rzecz nieznosna zdawała się, poddaną niegdyś swoję, widzieć w dostojeństwie z sobą porównaną, a sercem młodego króla zupełnie kierującą. Z tém wszystkiém Zygmunt nieporuszonym w téj mierze pokazał się, i owszém nacierającym na siebie przez Piotra Boratyńskiego posłom, wyraźnie odpowiedział: *I toż spodziewacie się, że wam dotrzymam wiary w przyobiecanych obowiązkach, gdy chcecie, abym jéj żonie mojéj nie dotrzymał?* Gdy więc nieporuszonego w swém przedsięwzięciu króla przeprzeć żadnym sposobem przeciwna strona nie mogła, poczęła nań nastawać, aby Litwę z Polską wieczyście złączył, spodziewając się, iż gdyby król téj tak pozornéj jich o dobro powszechne żarliwości nie dogodził; tedy okazalszy na pokrycie swéj prywaty do zerwania sejmu pozór znajdą. Jakoż rozszedł się na tém, gdy król tak prędko tego wielkiéj wagi dzieła dopełnić nie mogąc, wymówił się, iż powolniejszym czasem związek ten obojga narodów uczyni.

Kiedy król po skażonym sejmie z żalem do Krakowa powrócił, zmartwił go tam niepomału takowy przypadek. Studenci akademii krakowskiéj nie mogąc takiéj, o jaką domagali się, otrzymać sprawiedliwości, o zabójstwo kilku współtowarzyszów swojich popełnione przez służących *Czarnkowskiego*, porzuciwszy szkoły, hurmem z miasta wyszli, i rozszedłszy się po różnych sąsiedzkich pań-

stwach, które się Lutra nauki chwyciły, naukę tę za powrotem swojim rozsieli.

Tatarzy znowu do Polski wpadli i kraj niszczyli; atoli od hrabi Tarnowskiego pod Tarnopolem doścignieni, na głowę porażeni zostali. Tymczasem panowie i szlachta nieszczęściami, które za nierządem iść zwykły, przyciśnieni, sejmu żądać poczęli, lecz król bacząc na przeszłym osoby i majestatu swego zelżenie, długo się ze złożeniem onegoż ociągał. Dopiero uwagami wielkiego Tarnowskiego nakłoniony, zwołał rady koronne (r. 1550) na sejm do Piotrkowa. Do siedmnastego roku Zygmunt August przy matce zostając, nie miał przyzwojitego osobom zrodzonym do rządzenia narodem wychowania. Oddany był wprawdzie potém August w dozór Piotrowi Opalińskiemu kasztelanowi gnieźnieńskiemu, wielkiéj cnoty i roztropności panu, ale nazbyt późno: bo omamiony już blaskiem okazałości swojéj, gdy w dziesiątym zaraz życia swego roku dziedzicem i następcą tronu był ogłoszony, nie przyjmował mądrych przestróg i nauk dozorcy swojego. Skłonny do wolniejszego i rozwiązłego życia, lubił jak ojciec spokojność i chętnieby się nieczynności oddawał, gdyby go były potrzeby kraju i trudności z przeciwnościami, których w rządzeniu narodem doznał, nie zniewoliły do czynności, którym mocy i tęgości mu dodawały upór i zaciętość w zdaniu swojém.

Tym sposobem nie było sposobów króla od żony odłączyć, czego jeszcze na nowo zwołanym sejmie (1550 r.) do Piotrkowa dokazać chciano. Król znalazł w téj mierze środki do uciszenia tych domagań się, przez zwrócenie uwagi sejmujących na to, że wielu po kilka dostojności piastuje, kiedy uboższa szlachta bezczynnie gnuśnieje.

Wniosek ten królewski tyle skutkował, że wnet po sejmie nastąpiła królowéj Barbary koronacya w Krakowie za powszechną wszystkich stanów zgodą, i owszem ci sami, którzy najżwawiéj przedtém o rozwód się dopominali, pierwsi do oświadczenia królowéj chęci i usług swoich, zwyczajnym pochlebców i podłych dusz trybem się uganiali. Atoli zwycięztwem tém z nieprzyjaciół swoich niedługo cieszyła się królowa, gdy w sześć miesięcy po swéj koronacyi z tego świata zeszła.

Tenże jeszcze sejm piotrkowski (1550) zaburzony był sporem o władzę biskupią sądzenia szlachty, który ożywiony był z okazyi Stanisława Orzechowskiego. Ten będąc kanonikiem przemyskim chwyciwszy się nowości i stan duchowny porzuciwszy, przeciwko bezżeństwu duchownych powstawał i sam żonę pojął: za co wyklęty był od Jana Dziaduskiego biskupa przemyskiego pasterza swojego.

Ponieważ od niejakiego czasu, nauka Lutra i Kalwina w Polsce silny wzrost brała, stan duchowny, a mianowicie księża, biskupi chrześciaństwu przewodniczący oraz szkołami i edukacyą kierujący, staranniéj chodzić około tego poczęli, aby w Polsce związków z Rzymem nie zrywano. Z tych więc powodów gorliwszy z pomiędzy nich Hosiusz (von Hosen). pisał wyznanie wiary które synod piotrkowski (1551) swoją decyzyą upoważnił; z tychże powodów ścigali tych, którzy się z pod Rzymu i posłuszeństwa wyłamywali, i jako kacerzy sądzili. Z dawna była znajoma w Polsce inkwizycya święta, ale w nieczynności prawie zostawała. W owe czasy biskupi za herezyą do swoich sądów powołując, na jednym z synodów inkwizycyą (1543) całkiem zakonowi odebrali i na siebie ją przenieśli. Tém przykrzejsze sądy duchowne stawały

się mianowicie stanowi szlacheckiemu, który mocno obrażał się o to, że w wyrokach dotykano jego czci i majątków. Zatém stan szlachecki, który już ścieśnił królewską władzę i poniżył stany niższe, powstał na stan duchowny i ten na czas przewagi szlacheckiéj doznał. Na bliskim sejmie w Piotrkowie (r. 1552) odnowiły się burze na biskupów względem ich juryzdykcyi i władzy w sprawach wiary: a lubo król na stronę biskupów osądził, jednakże sami księża biskupi chcąc ułagodzić rozjątrzone umysły, przyrzekli zawiesić swoją na rok juryzdykcyą, zaczemby nie był obmyślony inny jaki sposób praw do wiary należących sądzenia, którymby się nic ani kościelnym ani koronnym nie ubliżało prawom. Tamże Orzechowski z biskupem i prymasem pojednany, wrócił się do jedności kościoła i bronił mężnie tejże duchownych władzy któréj naruszenia stawał się podnietą. Człowiek ten osobliwszéj był nauki, zwany pospolicie Demostenesem polskim. Co zaś do sądów biskupich, te odbywały się, ale w ich dopełnianiu różne ustawy takie ścieśnienia poczyniły, że stan ten najwyższy duchowny, nie znajdując we władzy swéj dosyć mocy, nie mogąc już podołać w porządnem utrzymaniu szkół, które przecież ulepszeń potrzebować poczynały, tracąc przez to i kierunek edukacyi: w jedném zupełném rozwolnieniu i utrzymaniu niezgód między sektami chrześcjańskiemi, miał nadzieję ich upadku: z tego powodu chcieli w kraju utrzymywać socynianów tak nazwanych aryanów, od wszystkich chrześcjan równie wyznania luterskiego jak i kalwińskiego niecierpianych, ponieważ ci za przykładem Socina Włocha, wcale na żadne dogmata nie zważali, pozwalając każdemu wolno tworzyć swoje rozumowanie.

Po sejmie (piotrkowskim r. 1552) król jechał do Gdańska dla uspokojenia tamże niespokojności, które z powodu nowo wprowadzonéj sekty podniecane były. Ztamtąd udał się do Królewca, pragnąc się z Albertem książęciem pruskim zobaczyć. Tam podczas fajerwerku przez nieostrożność puszkarza wystrzeloną z armaty kulą, o włos życia nie utracił, a paź królewski książę Wiśniowiecki przy królu blisko stojący, tak że mózgiem swoim suknie królewskie opryskał. Zygmunt August pojmuje w małżeństwo Katarzynę z domu austryackiego, siostrę pierwszéj żony swojéj, wdowę po Franciszku Gonzadze książęciu mantuańskim. Koronacya jéj w Krakowie odprawiona jest, po któréj tylko kilkanaście miesięcy z królem żyła, bo niekontent z domu austryackiego, a bardziéj przez niestateczność i płochość umysłu przyrodzoną sobie, postarawszy się o rozwód, do Wiednia ją odesłał.

Około tych czasów był pierwszy roku 1555 w Polsce, tych co od wiary katolickiéj odstąpili, w Koźminie pod Kaliszem synod. Na nim Hussytów wyznanie do jedności przyjęte i związek między nimi i Kalwina sektarzami uczyniony. Drugie takież zgromadzenie nastąpiło w Pinczowie, które to miasto gniazdem heretyków było, dla mocnéj, którą im tam dziedzic miejsca Mikołaj Oleśnicki dawał obrony i protekcyi. W ostatnich zaś panowania Zygmunta Augusta latach był trzeci ich synod w Sandomirzu (r. 1570) na którym jeszcze ściślejszy między sobą związek skojarzyli.

Najpierwsze domy w Polsce dawały przytulenie i podporę nauce Lutra i Kalwina, wielu biskupów było podejrzanych, na króla też niepłonne podejrzenie padało, że naukom tym sprzyjał: nie tylko bowiem nie czynił prze-

ciw nim kroków, ale nadto w listowne wdawał się spółkowanie, i od Kalwina dedykacyą wykładów na list śgo Pawła do żydów przyjął, a Lutrowi biblię od niego przełożoną imieniem królewskiém zaszczycić dozwolił. Użył nawet zheretyczałego franciszkana Lizmanina, aby się w Szwajdaryi jak najlepiéj wywiedział o nauce kalwińskiéj, któréj się trzymała miłowana od króla Giżanka. Strwożony temi krokami dwór rzymski wysłał do Polski legata Aloizego Lippomana biskupa weroneńskiego, końcem utrzymania króla przy wierze. Tymczasem królowa matka Polskę opuściła.

Z trudnością od króla i stanów pozwolenie otrzymawszy (r. 1556) wyjechała z Polski do Włoch ojczyzny swojéj, skąd więcéj nie powróciła. W tém jedynie od Polaków żałowana, że znaczne summy i bogate sprzęty z kraju wywiezła, ktore przez intrygi i przedaże dostojeństw zebrała. Osiadła w Barze miasteczku Apulii, pożyczywszy Filipowi II królowi hiszpańskiemu i neapolitańskiemu 430,000 czerwonych złotych, pod obowiązkiem odbierania z nich prowizyi na komorze celnéj w Foggia. Summa ta dziedzicznem prawem na Zygmunta Augusta i siostry jego spadająca, znajoma jest pod imieniem summ neapolitańskich. Zygmunt III król polski część tych summ na siebie spadającą po matce, darował rzeczypospolitéj, która w następujących czasach po kilka razy u dworu madryckiego i neapolitańskiego o odebranie onychże nalegala, lecz zawsze bezskutecznie.

W dalszych czasach gdy sobór powszechny katolicki w Trydencie od r. 1545 pod trzema papieżami, Pawłem III, Juliuszem III i Piusem IV aż do roku 1563 odbywający się, wziął swój koniec, nowo przysłany legat czyli

nuncyusz Franciszek Kommendoni, wsparty gorliwością Hosiusza, o utrzymanie wiary, wyjednał, że król i stany na sejmie w Parczowie r. 1564 ustawy tego soboru trydenckiego bez roztrząsania ich przyjęli: jak to ze swojéj strony uczyniło duchowieństwo na synodzie od Pawła Tarły arcybiskupa lwowskiego złożonym, bo Jakób Uchański prymas, dawniéj już stolicy rzymskiéj nieprzychylny, a mianowicie po mocném od Juliusza III upomnieniu i pogróżkach, wszelkiemi sposobami ich przyjęciu przeszkadzał. Te jednak ustawy soboru nie tak łatwo podówczas w exekucyą wejść mogły.

Wolne czas niejaki od postronnych wojen było Zygmunta Augusta panowanie; aż Inflanty, przyległa Litwie i Prusom prowincya, przyczyną i teatrem wojny przeciw Moskwie się stały. Od owego czasu jak *Waltera de Plettenberg*, czyli *Plettenbach* mistrza kawalerów inflanckich, Albert w. mistrz krzyżacki w Prusiech, od hołdu, który byli powinni inflanccy mistrzowie pruskiemu czynić, uwolnił, a Karól V cesarz książęciem go państwa niemieckiego uczynił, z najwyższą już nad zakonem kawalerów mieczowych powagą i władzą, mistrzowie inflanccy całemi Inflantami rządzić poczęli. Temi czasy gdy Gwilem arcybiskup ryzki, który pierwszy chwycił się błędów luterskich, Alberta książęcia pruskiego rodzony, a króla Zygmunta Augusta cioteczny brat, władzy naprzód Henryka *de Gallen*, a potém Gwilelma *de Fürstemberg* WW. mistrzów kawalerów inflanckich ubliżać chciał, i w rządy ich wdawać się ośmielił, i owszem mimo wolą WW. mistrzów, koadjutorem arcybiskupstwa ryzkiego Krzysztofa książęcia meklemburskiego uczynił; *Fürstemberg* wydaje arcybiskupowi wojnę, obległszy go w Kokenhauzie poj-

muje, i w niewoli blizko przez rok cały wyzutego ze wszystkich majętności, trzyma.

Zygmunt August wzruszony krewnego swojego nieszczęściem, wyprawił do Fürstemberga posłańca Łąckiego, dopominając się o wyzwolenie z niewoli arcybiskupa; lecz gdy inflantczykowie gwałcąc święte narodów prawo zabili królewskiego posła, uchwalono przeciwko nim na warszawskim sejmie *pospolite ruszenie*, do którego wprawdzie nie przyszło, i wyprawa ta z samym nadwornym i zaciągłym żołnierzem odprawiona. Ruszył więc w osobie swojéj król z wojskiem pod kommendą Mieleckiego wojewody podolskiego i książęcia Mikołaja wojewody wileńskiego, hetmana w. księstwa lit. zostającym. Dowiedziawszy się mistrz, iż król pod Poswole przyciągnął, ofiaruje ugodę za pośrednictwem posłów Ferdynanda Igo cesarza i książąt rzeszy niemieckiéj, i owszem sam czém prędzéj spieszy do obozu królewskiego, a przeprosiwszy króla, otrzymuje pokój pod ciężkiemi bardzo obowiązkami, to jest: aby arcybiskup z niewoli był wypuszczony, i dobra mu jego powrócono; tudzież aby królowi w. mistrz w nagrodę nakładów wojennych 60,000 talarów wyliczył, naostatek aby *konwencya wolmarska*, która za panowania jeszcze Plettemberga na zjezdzie stanów inflantskich w Wolmarze stanęła, przez którą arcybiskupi rygscy juryzdykcyi cywilnéj ww. mistrzów podlegać zupełnie powinni byli, skasowana została.

Po takowéj ugodzie ścisłe wnet między Litwą i Inflantami skojarzyło się przymierze, którem obiedwie te prowincye przeciwko spólnemu nieprzyjacielowi carowi moskiewskiemu obronę sobie przyrzekały. Związek takowy niezmiernie uraził Iwana Wasilewica cara, który niczego

bardziéj nie szukał, jako pozoru, by też najmniejszego, do rozpoczęcia wojny. Wpada więc z ogromnem wojskiem do Inflant, zwłaszcza, że też już wychodziło przymierze do pięciudziesiąt lat z Wasilem ojcem jego i Walterem de Plettemberg w. mistrzem inflanckim uczynione. Poszło wnet (r. 1558) pod moc moskiewską bardzo wiele miast, i waleczny Fürstemberg po długim i uporczywym odporze, schwytany nareszcie, i do Moskwy odesłany, w więzieniu życia dokonał. Następca jego Gottard Kettler imieniem obywatelów Inflant, zawarł *Pacta* z Litwą, która wojnę wspólną wieść przeciwko Moskwie przyrzekła; a pożyczywszy Kettlerowi 600,000 złotych na wojenne wydatki, w zastawie od Inflantczyków niektóre włości wzięła. Tymczasem Moskwa coraz bardziéj w kraju szerzyła się, i zwycięztwa pomykała. Eryk też król szwedzki Gustawa następca rozgniewany na brata swego Jana książęcia Finlandyi, iż królowi polskiemu szwagrowi swemu przyjaznym pokazuje się, uwięził go (r. 1562) a w Inflanciech (r. 1561) Rewel, Parnawę, i wielką część Estonii mocą osięga; reszta też jéj wkrótce nu dobrowolnie się poddała. Kawalerowie inflanccy przeciwko tak znacznéj, i razem na nich walącéj się potędze, nie mogąc żadną miarą oprzeć się, z namowy i porady Kettlera z całym krajem swoim Zygmuntowi się Augustowi, ile wielkiemu książęciu litewskiemu poddają*).

Takowym więc sposobem August wplątał się w długą uprzykrzoną wojnę. Moskwa r. 1563. Połock po kilkoniedzielném oblężeniu szturmem wzięła. Pomścili się téj straty nasi, gdy wkrótce potém trzy znaczne nad Moskwą

*) O kawalerach mieczowych i Kurlandyi było wyżéj na stronie 46.

odnieśli zwycięztwa; atoli z nich korzyść niewielka urosła, gdy Połock przy Moskwie został, która dla zakłócenia i zatrudnienia króla polskiego, Magnusa książęcia holsztyńskiego, brata Fryderyka II króla duńskiego, królem inflanckim (r. 1570) ogłosiła, Wasilowicz zaś protektora jedynie tytuł nad Inflantami zachowywał i warował sobie. Wszakże Zygmunt domowemi roztargniony interesami, nie mógł skutecznie pomyśleć o poparciu wojny moskiewskiéj; dopiero kiedy Tatarzy krymscy (r. 1571) wpadli w kraj moskiewski, a mieczem go i ogniem pustoszyli, Inflanty i Litwa przez niejaki czas od wojny odetchnęły, i przymierze trzechletnie zawarte było. Magnus opuszczony od cara, na dawném biskupstwie piltyńskiém i Oezelii przestawać musiał. Ze Szwecyą téż, w któréj po śmierci Eryka, Jan III szwagier królewski opanował, pokój zawarty, przez który się przy Estonii utrzymała.

Interes Inflant wielkie wojny rozpalający, stał się razem sprężyną wielkich w Polsce i Litwie odmian, dał pochop do ostatecznego urządzenia się gminowładztwa szlacheckiego w obudwu narodach, oraz ścisłego ich połączenia się w jedno ciało polityczne; do czego dotąd tyle przeszkód było. Nie widząc król dosyć powolnéj dla siebie Polski, udał się do Wilna, i tam, ażeby Litwę więcéj do rzeczy Inflant zachęcić, zaczął od nadania stanowi szlacheckiemu, od czasu Herodelskich za Jagiełły obietnic przyznanych mu wolności, ale dotychczas nie exystujących. Na sejmie (panów rad w Wilnie r. 1560) król pozwolił szlachcie obierać posłów, tudzież sędziów: przez co tworzyła się reprezentacya narodu litewskiego (szlachty) jak była polskiego, sejm począł się składać ze dwu izb; powtóre, utworzyły się sądy ziemskie jak

były w Polsce, przez co niezmiernie sądownictwo ułatwione zostało i przepisy statutu uciążliwe być przestawały. Zaczęła się owszem Litwa cieszyć swemi porządnemi przepisy, gdy wkrótce nowa w nich ulga nastała, jak wielki książę, wojewodowie, starostowie swych dochodów, przysądami przypustnemi zwanych zrzekli się.

Niespokojna i obrażona Polska, że Zygmunt August Litwą się zajął, i koło Inflant jako wielki książę litewski chodzi, odnowiła jeszcze za panowania Zygmunta Starego powtarzane żądania naprawy rzeczypospolitéj i dopełnienia ściślejszego związania Litwy i Prus z koroną; wysłane poselstwa do Wilna nalegały na króla, aby przybył i wielkiego dzieła, wielkiéj wymagającego pracy, wytrwałości i cierpliwości, dopełnił. Zjechał zatém król Zygmunt August w groźnéj postawie na sejm do Piotrkowa (r. 1562, 1563) i na tym sejmie jako téż i na następujących wielkiego dzieła dopełniał.

Co do starostw i dóbr królewskich, ci wszyscy, którzy je przeciw prawu trzymali, musieli je opuścić. Dawna króla Alexandra ustawa zapewniająca nieuszczerbienie tych dóbr, odnowiona i do exekucyi, biorąc od czasu jak uchwaloną została, przywiedziona. Zatém poszło szerokie opisanie dóbr królewskich: wielkorządztw, starostw sądowych i niesądowych, królewszczyzn, wójtostw.

Sam król Zygmunt August ze wszystkich dochodów tych dóbr, tak jak to już był uczynił w Litwie, kwartę czyli czwartą część dochodów stale na utrzymanie wojska przeznaczył. Tym końcem wyznaczeni zostali rewizorowie, którzyby wielkość kwarty zmiarkowali, dochody wszystkie królewskie zliczywszy i wytrąciwszy roczne na starostów i dzierżawców dochody, które naówczas król

sam wyznaczał. Na następujących sejmach izba poselska nie zaniechała interesować się tą kwartą: wymagali (r. 1565) posłowie dla siebie prawo, że na sejmach wybierani byli deputowani do boku podskarbich międzysejmowie. Tym sposobem oddzielał się dochód rzeczypospolitéj od królewskiego.

Sądy były rozmaite, ale sędziowskie obowiązki mianowicie w wyższych instancyach niedbale dopełniane były. Szczególniéj wieca poczęły być zarzucane, ze swojéj strony król z powodu mnożących się interesów nie mógł podołać w sądowniczéj władzy swojéj: stąd mnóstwo spraw tak za dworem, jak do sejmu lub wieców powoływanych zalegało. Ażeby to załatwić, ustanowiony jest (r. 1563) na ten raz jeden, najwyższy sąd, który wszystkie zaległe sprawy w imieniu króla jako najwyższa instancya odsądzić miał.

Gdy wiele stanęło uchwał ułatwiających handel i wewnętrzną dla niego kommunikacyą, żądano (r. 1562) aby każdy złożył dowody na przywileje swoje wybierania ceł, myt, grobelnych, mostowych i tym podobnych opłat. Miały przeto być ukazane listy, to jest dyplomata, dla wyjaśnienia na jakiém prawie te przywileje stoją, i czyli te dyplomata są autentyczne. Rzecz ta była jedną z najtrudniejszych do wyexekwowania, szczególniéj miasta pruskie upornemi się ukazywały.

Chciał król tak jak ojciec i stryjowie jego być prawodawcą, lecz przedsięwzięcie nie poszło lepiéj od dawnych. Praca Przyłuskiego, który z plebana został był pisarzem ziemskim przemyskim, od króla opiekowana, że nawet ją drukować (r. 1551) pozwolił, wcale swemu celowi nie odpowiadała, gdy w téj księdze podobało się

Przyłuskiemu na duchownych i obrządki kościelne powstawać. Cieszył się tylko Zygmunt August tém, że za jego czasów Jan Herburt podkomorzy przemyski prawa polskie z łacińskiego na język polski przełożył, z których przekładów, przekład abecadłowy tak się upodobał, że pomimo to, iż nie uzyskał sejmowego upoważnienia począł być powszechnie w sądach używany. To się działo w Polsce.

W Litwie tymczasem snadniéj królowi szły rzeczy. Stan jéj polityczny wewnątrz świeżo się zmieniający i życzenia różne wymagały odmiany statutu. Jakoż ogłoszony został drugi statut roku 1564 znacznie pomnożony, w którym wielki książę i panowie rady czyli senat przy swoich dawnych prawach zostaje, ale stan szlachecki odprawia sejmiki i sejm ze trzech stanów, wielkiego książęcia, senatu i posłów jak w Polsce. Nieco późniéj r. 1566 król Zygmunt August, zrzekł się swojéj, z prawa feudalnego, dóbr szlacheckich własności: od tego czasu każdy szlachcic jest mocen rozrządzać swym majątkiem, odłużyć, zapisać, darować, jak mu się podoba. Stan szlachecki ze swemi przywilejami i stan polityczny rzeczywiście równał się z polskim, mając ułatwiać unią obu narodów, do czego niemały jeszcze krok uczynił król Zygmunt August, gdy na sejmie warszawskim roku 1654 zrzekł się dziedzictwa Litwy.

Dopełnienie jednak unii Polski z Litwą okazywało się być jeszcze najtrudniejszą rzeczą. Unia ta od stu ośmiudziesiąt lat zapowiedziana, utrzymywała narody pod panowaniem jednéj familii, pomimo niechęć i zatargi oswajała ich wzajem i bratała. Do Litwy wniosło się niemało szlachty polskiéj, Litwa mianowicie staraniem Zy-

gmunta Augusta porzucała swój ruski język, polski przyjmowała. Z językiem i obyczaj polski szerzył się. Przez taką Polski przewagę, w związku z nią stan szlachecki widział wzrastające swe swobody, z któremi ustawała wasalska ku możnym panom czyli seniorom uległość. Doświadczyła też Litwa nie raz skutecznéj pomocy ze strony Polaków w odparciu zewnętrznego nieprzyjaciela, który stał się potężnym, o wielkie już straty Litwę nabawił i świeżo zdobyciem Połocka zagrażał dalszym postępkiem. Wzmagało się życzenie związku. Lecz na czele narodu stali możni panowie rady księstwa składający. Senat polski dziedzicznych senatorów nie znał, zaczém przy unii nieodzownie senatorowie książęta z senatu litewskiego ustąpić mają. Ciż sami możni panowie niechętnie patrzali na uszczuplenie granic Litwy, gdy różne południowe prowincye koronie odstąpione zostaną. Ciż sami gorszyli się i wytykali gminny w Polsce nieład, gdzie ani praw ani porządku nie było. Żeby nastąpiła unia dwu narodów, należało przeciw statutom Litwy, panów rady poniżyć i granicę księstwa umniejszyć. Jeszcze nowe trudności zdawały się czynić Inflanty. Już Litwa tę krainę krwią swoją oblała, a Polacy domagali się ażeby Inflanty równie do korony jak i do Litwy należały. Litwa usiłowała je wyłącznie dla siebie zachować. Król przekonany, że samemi tylko litewskiemi siłami Inflant utrzymać nie zdoła, odnawiał z Inflantami układy, ale tylko jako król polski. Tymczasem poumierali Mikołaj czarny Radziwiłł i Achacy Czema wojewoda malborgski, uniom z Polską niechętni, jeden Litwy, drugi Prus, zaczém rzeczy snadniéj poszły.

Zwołany nakoniec sejm (r. 1569) do Lublina wszy-

stko ukończył. Zjechały się tam wszystkie stany obudwu narodów: król, senat i książęta litewscy, posłowie ziemscy i miejscy, różni urzędnicy, byli też i posłowie rozmaitych dworów zagranicznyh. Wielu Litwinów sejm ten porzucało, lecz reszta zagrzewana od Ostroroga kijowskiego i Alexandra Czartoryskiego wołyńskiego wojewodów, na wszystko podpisywała. Podlasie zwrócone koronie, Inflanty wspólnie do korony i Litwy należą; Wołyń i księstwo kijowskie do korony też dołączone, z warunkiem, aby się statutem litewskim sądziły, Korona Polska i wielkie księstwo litewskie jest jedna wspólna Rzeczpospolita, która się ze dwu państw i narodów, w jeden lud zniosła i spoiła, jeden pan i jeden król będzie jéj rozkazywał, wspólnemi głosy w Polsce od Polaków i Litwinów obrany, potém w Krakowie na królestwo koronowany i pomazany, bez żadnego znaku okazującego osobne podnaszanie na wielkie księstwo. Przymierza z postronnemi wspólnie zawierać, sejmy i rady oba narody, nigdy oddzielne, zawsze wspólne mieć będą. Sejmy w Warszawie. Senatorowie duchowni i świeccy obu narodów pomięszani i porządek zasiadania opisany biskupom, wojewodom i kasztelanom, którzy wszyscy, tudzież urzędnicy senatorskiego rzędu, jako to: marszałkowie, wielcy kanclerze i podkanclerze, podskarbiowie, marszałkowie nadworni, wszyscy podwójni, koronni i litewscy, składają wspólny narodów senat. Z obu zaś narodów ze stanu szlacheckiego posłowie składają izbę poselską. Liczba posłów z prowincyi koronnych już była r. 1552 za Zygmunta Augusta opisana, stósownie do tego urządzona i litewska. Podobnie województwom pruskim miejsce w senacie i poselskiéj izbie wyznaczone.

Dokonawszy wielkiego a trudnego dzieła tego król Zygmunt August, kiedy się jeszcze gotuje do dalszych urządzeń, oczekując dłuższego życia, w pięćdziesiątym wtórym roku życia swojego, a we dwudziestym piątym od śmierci ojca, panowania, z tym się rozstał światem (r. 1572. 7 lipca) a z nim zgasło plemię Jagiełłów od 200 lat prawie na tronie polskim zasiadające.

Na tymże jeszcze sejmie lubelskim 1569 nowy książę pruski Albert Fryderyk po zmarłym ojcu swoim, zwyczajnym obrządkiem inwestyturę na księstwo pruskie osobiście odebrał. Posłom też elektora brandenburgskiego i anszpachskiego chorągiew podana była, na znak przyszłego ich do następstwa na toż księstwo prawa.

Za Zygmunta Augusta, gdy Polska przez zajęcie Inflant szeroko ponad brzegami morza Baltyckiego panować poczynała, miasta anzeatyckie straciwszy swą dawną potęgę, szukały protekcyi króla polskiego, lecz interes ten przez zwykły Polsce nieporządek opuszczony. Z powodu wojen w Inflantach ze Szwecyą król zatamował handel, i dla uskutecznienia tego ustanowił był lekką siłę morską pod nazwiskiem frejbiterów. Ztąd miasto Gdańsk wielce niespokojne się okazało, chciało panowanie w porcie na siebie zająć, usiłowało frejbiterów wyniszczyć, lecz surowe stawienie się króla a zręczność wysłanych kommisarzy ze Stanisławem Karnkowskim biskupem kujawskim r. 1570. miasto Gdańsk uciszyły i spokojnie nawet miasto to przemożne Karnkowskiego konstytucye przyjęło.

Czasy panowania dwu Zygmuntów były najpiękniejsze dla Polski. Zaprawdę stan szlachecki sam jedynie stał się panującym, ale dosyć jest stateczny i kierować się dający. W stanie tym w Polsce równość braterska

trwała, w Litwie magnatyzm długo jeszcze niższą szlachtę pocierał. Dokonany związek narodów sprawił wzajemny na się narodów wpływ czynniejszym, braterska równość w stanie szlacheckim w Litwie wzmagała się, zapominano o książęcych tytułach, a przeciwnie w Polsce w latach bliskich zgonu Zygmunta Augusta możni usiłowali się odróżnić tworząc ordynacye, na wzór których swoje Radziwiłłowie w Litwie poformowali, w dalszych zaś czasach chętnie cieszyli się uzyskiwanemi w Niemczech hrabiów i książąt tytułami, chociaż równie jak książętom litewskim bądź ruskim w Polsce będącym nieużyteczne. Stan wiejski nic korzystać nie mógł, owszem przykłady Litwy, gdzie niewola głosem statutu uroczyście uznaną była, przekonywał szlachtę polską, że poddani ich zupełną są jak niewolnicy własnością.

Wreszcie w różném położeniu stany wszystkie używały dobrego bytu, obyczaje przez to łagodniały, a tolerująca przekonanie sumienia Polska, dająca przytułek o religią prześladowanym wzniosła o sobie odgłos, że jest przytułkiem nauk i światła. Rzeczywiście też liczył pod te czasy naród niemałą liczbę ludzi pełnych wiadomości i nauki, któréj w różnego rodzaju pismach w wybornéj łacinie a surową prostotą tchnącéj polszczyznie wydawanych i drukowanych. Tym sposobem wytłumaczoną została na polski i biblia, przez Seklucyana, Jana Leopolity, Wujka, opisane dzieje narodowe przez Kromera biskupa warmińskiego, Macieja Stryjkowskiego, Orzechowskiego, Stanisława Sarnickiego, Marcina Bielskiego, Bartłomieja Paprockiego, który o familiach polskich księgi pisał. W poezyi zajaśnieli, Rey z Nagłowic, Kochanowscy Jan i Piotr, Kasper Miaskowski. Jędrzéj Frycz Modrzewski, sekretarz

Zygmunta Augusta, przez księgi swe de emendanda republica u postronnych nawet nie małe sobie poważanie wyjednał; księgi te jego na ojczysty język przez Cypriana Bazylika przełożone. Niemniéj znamienici Warszewiccy, Groicki, Herburt. Wielce uczonym był Grzebski, o roślinach i lekach pisali Śpiczyński i Siennik. Alchimikiem był Sędziwój; Stanisław Hozyusz kardynał biskup warmiński prezydował na soborze trydentskim, a potém penitencyaryuszem wielkim w Rzymie umarł. Uczone tego sławnego człowieka księgi, na francuzki, angielski i inne języki są przetłumaczone. Najsławniejsze wówczas drukarnie były w Krakowie Wierzbięty szacownemi dziełami, które w niéj wychodziły i Łazarzów nietylko pięknością druku, który najpiękniejszym europejskim równał się. Wtedy liczba drukarni po różnych miasteczkach polskich bardzo się mnożyła. W ostatnich panowania Zygmunta Augusta leciech, wszczęła się Rzeczpospolita babińska od wsi Babin w lubelskiém województwie położonéj tak nazwana, którą dziwnie wesołego i żartobliwego humoru szlachcic, nazwiskiem *Pszonka*, wymyślił ku poprawie przez uczciwe żarty obyczajów narodowych i bezprawiów niektórych w rządy wkradających się; hasło jéj było: *Ridendo castigo mores. Piotr Cassovius*, wielce uczony człowiek, kanclerza funkcyą w niéj sprawował.

Bezkrólewie.

Śmierć Zygmunta Augusta ostatniego potomka krwi Jagiellońskiéj, która w Polsce przez 189 lat porządkiem nieprzerwanym królów dawała, przyniosła Polakom wolne panujących obieranie: Piastów albowiem dom dziedzicznem prawem tron posiada, Jagiellońska familia przez obie-

ranie z następstwem złączone panowała. Po wygasłych zaś obudwuch tych domach, została przy Polakach zupełna wybierania jednego wolność z pomiędzy wielu, jak bywać zwykło w obierających króla wolnemi głosy narodach, kandydatów.

Bezkrólewie to dokładniéj, ile mi zamierzona dzieła szczupłość pozwoliła, opisałem, ponieważ wzorem bydź miało wszystkich inszych takowych bez króla czasów, i elekcyi, których odprawowania prawem opisanego nie mamy sposobu.

A naprzód zjazdy i sejmiki swoję Mała i Wielka Polska, Prusy, Ruś i Litwa osobno odprawiły, na których senatorowie i szlachta na ich utrzymanie wewnętrznéj w kraju spokojności i bezpieczeństwa, konfederacyą, *Kaptur* nazwaną, przyjąwszy, ściany tudzież państwa wszystkie od okolicznych sąsiadów dostatecznie opatrzywszy, nie mogli się zgodzić na czas, któregoby się na sejm zjechać mieli. Zapraszał stany na dzień 9 października do Warszawy prymas *Uchański;* ale kiedy tam mało nader gromadziło się senatorów, sejmu zacząć nie było można. Niedługo prymas i znaczna panów Małéj i Wielkiéj Polski liczba, na zjeździe mianym w *Kaskach*, województwa rawskiego miasteczku, zgodzili się, aby na sejm przedelekcyjny szósty dzień stycznia w roku 1573 był wyznaczony, a przed nim, partykularnym sejmikom dzień 13go grudnia nakazany, na którychby każdego województwa rycerstwo, dwóch imieniem swoim posłów obrało; na nichże zdało zupełną moc ustanowienia nowego rządów kształtu i o wszystkich rzeczypospolitéj potrzebach zaradzenia. Sejm ten nazywano naówczas *Convocationis*, a odtąd każdy sejm, który po śmierci królewskiéj następuje, kon-

wokacyjnym się zowie. Miejscem na takowe sejmy zawsze była Warszawa.

Zaczął się sejm konwokacyjny od sprzeczki o władzę prymasa podczas bezkrólewia. Wszczęto albowiem pytanie, czyliby prymas miał moc sejmów i sejmików składania, które prawo niemniéj, jako i niektóre insze sobie przywłaszczyć chciał Jan *Firlej* marszałek koronny. Ale uspokoiły tę wątpliwość stany, moc sejmu i sejmików naznaczenia, tudzież nowego króla podług dawnych głosów mianowania, prymasowi przysądzając, a marszałkowi obranego już króla ogłoszenie zostawując. Elekcyjnemu zatém sejmowi dzień piąty kwietnia a miejsce pole pod Warszawą przy wiosce *Kamień* nad Wisłą wyznaczone, chociaż litewscy posłowie *Parczów* na granicach Polski i Litwy leżące, a zatém obydwom narodom wygodniejsze miasteczko, zalecali. Gdy zaś ktoś wzmiankę uczynił o sposobie obierania króla, i pytał: każdyli w szczególności szlachcic ma mieć wolność głosowania, czyli tylko wybrani z każdego województwa posłowie? *Jan Zamoyski* starosta i poseł bełzki, tak to pytanie rozwiązał: że ponieważ prawa polskie zupełną pomiędzy senatorami i szlachtą stanowią równość, równie mają bydź wszyscy uczestnikami swobód i przywilejów ojczystych, a zwłaszcza najcelniejszego ze wszystkich, jakim jest obieranie króla: przydał nadto iż sprawiedliwa rzecz jest, ażeby, jako do wszystkich bronić ojczyzny i za nią się zastawiać należy, tak do obierania onéjże głowy i rządzcy, wszyscy się przykładali. Głos ten *Zamoyskiego* przypadł wszystkim do smaku, i był początkiem owéj, którą w następujących czasach miał powagi.

Nakoniec, że liczba i dostatki dyssydentów tak się

wzmagały naówczas w Polsce, iż większa część senatorów, a znaczna szlachty, kościół rzymski katolicki porzuciła, bać się było potrzeba domowéj z téj różności w wierze wojny, któréj świeże a straszne przykłady, sąsiedzkie wystawiały państwa: Dyssydenci, (które imie acz naówczas równie katolików jako i heretyków znaczyło, kiedy zgromadzone na sejmie stany wspólném imieniem *Dissidentes de Religione* nazywały się, późniéj atoli tém nazwiskiem samych tych znaczyć poczęto, którzy nie katolickiéj wiary byli, dyssydenci, mówię, których naczelnikiem byli: *Firlej* marszałek koronny oraz wojewoda krakowski i Piotr *Zborowski* wojewoda sandomirski, niczego bardziéj nie chcieli, jako żeby sobie bezpieczeństwo i pokój w wierze otrzymać i obwarować mogli. Katolicy serdecznie pragnąc wewnętrzną kraju ubezpieczyć spokojność któréj nic tak na przeszkodzie nie jest, jako wynikające z różności wiary niezgody, podpisali pokój czyli przymierza z dyssydentami artykuły i oneż w konfederacyą generalną włożono: która, że miała na tytule senatorów świeckich i duchownych, i rycerstwo całéj i nierozdzielnéj rzeczypospolitéj, to jest Wielkiéj i Małéj Polski i W. Ks. Litewskiego, znać stąd, że cokolwiek względem wiary stanowiono, za jednostajną wszech stanów zgodą następowało. Kiedy tak nowe to przymierze z dyssydentami od wszystkich, nietylko świeckich senatorów i posłów, ale nawet biskupów przyjęte było; sam prymas *Uchański* o którym powszechnie dotąd mniemano, że kacerskim nowościom sprzyjał, nietylko się mocno podpisanemu z dyssydantami pokojowi sprzeciwiał, ale jeszcze przykładem swoim i wymową tyle dokazał, że biskupi wszyscy, jednego krakowskiego Franciszka *Krasińskiego* wyjąwszy,

świeckich tudzież senatorów i posłów wielu, którzy się byli wprzód na przymierze to podpisali, od niego odstąpili. Ostatnia rzecz, którą na tym sejmie roztrząsano, była książęcia pruskiego pretensya, który się przez posła swojego dopraszał, aby na sejmie elekcyjnym mógł mieć miejsce: ale to nowemu królowi do rozsądzenia zostawiono i zakończono sejm: w tém od innych tegoż kształtu sejmów różny, że na nim posłowie marszałka nie obrali, ale tylko koleją z każdego województwa inszy poseł co dzień tę godność sprawował.

Gdy już nadchodził naznaczony na elekcyą piąty miesiąc kwietnia dzień, zjechała się pod Warszawę taka senatorów i szlachty mnogość, iż się zdało, że raczéj obce jakie zawojować królestwo, niżeli swojego rządy oddawać mają. Na średniém równiny u wsi *Kamienia* miejscu, z rozkazu marszałka, namiot po zmarłym królu pozostały, rozbito, gdzie senatorowie i ministrowie koronni radzić mieli. Miejsce to senatorskich obrad, późniejszemi czasy *Szopą* nazwano, i stawiać poczęto budynek drewniany, ktorego wierzch od deszczu i słońca tarcicami przykryty, a ściany firankami zasłonione: posłom, gdzieby swoje odprawowali rady, miejsce przed namiotem wyznaczone, które na elekcyi Stefana *Kołem* nazwane, dotychczas toż zachowuje imię. Województwa, to jest szlachta, która się oprócz posłów na elekcyą zgromadziła, daleko od miejsca senatorskich i poselskich obrad, w polu pod namiotami obszernego obozu podobieństwo wydające, stały.

Przy zaczęciu elekcyjnego sejmu ponowił swoją książę pruski pretensyą, ale mu tę samą, co i na konwokacyjnym sejmie odpowiedź dano. Tenże był skutek podobnych żądz książąt kurlandzkiego i pomorskiego, z których ten,

oprócz wspólnéj sobie z pruskim i kurlandzkim przyczyny, dawne zwyczaje i przykład pradziada swojego *Bogusława*, po śmierci Jana Alberta na nowego króla elekcyą, czyli potwierdzenie następstwa jego do Piotrkowa zaproszonego, przywodził. Wszystkie te poselstwa nic nie wskórały, a prawo obierania króla, samym senatorom i szlachcie koronnéj i litewskiéj, tudzież prowincyi do Korony lub Litwy przyłączonych, przyznane.

Dla obwarowania publicznego bezpieczeństwa i pokoju, *Sądy kapturowe*, od kapturu generalnego różne, postanowiono: na nich wszyscy, bądź to Polacy, bądź cudzoziemcy, którzyby co na polu elekcji przewinili, sądzeni być mieli. Sądy te, *Judicium Compositum* nazwano, bo się składają ze senatu i rycerstwa. Trzech bowiem senatorów od prymasa wybranych, z każdego narodu jeden, i dwunastu posłów, z każdego narodu czterech, na nich zasiadają, oprócz marszałków wielkich obojga narodów, do których prawo to z urzędu jich zawsze należy.

Po tém ustanowieniu i niektórych jinnych rzeczach, do porządnego elekcji odprawienia należących, zgodnie ułożonych, audyencją posłom dworów cudzoziemskich dano. A naprzód słuchany był kardynał *Commendoni* papieża Grzegorza XIII poseł, który imieniem Ojca św. długą i uczoną mową stanom radził gorliwego o całość katolickiéj religii, która dotąd wiele uszczerbku przez zamachy heretyckie poniosła, obrać króla. Po papiezkim pośle, mówili cesarscy: *Wilhelm Rosenberg* i *Władysław Persztein*. Rosenberg, że był Czech rodem, po czesku miał mowę, spodziewając się, że używając języka do polskiego dużo podobnego, przypodoba się tym sposobem Polakom. W mowie swojéj obszernie się z pochwałami domu au-

strjackiego rozwiódłszy, Ernesta arcyksiążęcia rakuzkiego, stanom rzeczypospolitéj za króla podawał, imieniem Maxymiliana II cesarza, który trzymając się dawnego przodków swojich, w garnieniu pod się jak najwięcéj królestw ułożenia, od kilku lat za życia jeszcze Zygmunta Augusta przez X. Cyrusa Cystersa, rezydenta swego w Polsce, starał się o berło polskie dla tegoż Ernesta syna swojego. Wyliczał zatém znaczne pożytki, któreby na Polskę z obrania arcyksiążęcia spłynęły, i obiecywał między inszemi, że Ernest prawa i swobody narodu potwierdzi, odpadłe kraje odzyska, sprzeczki dawne między rzecząpospolitą i niemieckiém państwem o Inflanty i Prusy uśpokoji, szkołę dla stu szlachty Polaków w Niemczech, lub jinném państwie, kosztem własnym trzymać będzie, nakoniec, że od brata swojego Rudolfa króla węgierskiego, wolne win z Węgier do Polski sprowadzenie otrzyma. Chciał był Rosenberg, ażeby *Don Pedro Fassardo* poseł hiszpański, albo razem z nim, albo natychmiast po nim był słuchany, dając pozorną przyczynę, że jedneż były, dworów madryckiego i wiedeńskiego, względem wyniesienia na tron polski Ernesta arcyksiążęcia, żądze. W rzeczy zaś saméj chciał sztuką tą posłowi hiszpańskiemu przed francuzkim precedencją otrzymać. Poznał się na tym Rosenberga podstępie *Jan Montluc* biskup Walencyi, poseł francuzki, i przy honorze króla swojego mocno obstawał. Gdy zaś i stany rzeczypospolitéj na jego stronę osądziły, jemu pierwéj czas do mówienia wyznaczywszy, *Fassadro* obawiając się u dworu swojego nagany o ustąpioną precedencją, do Warszawy z pola elekcji, nie miawszy audyencji, ustąpił. *Montluc* tedy natychmiast po cesarskim pośle otrzymał audyencją. Miał

długą i nader uczoną mowę, w któréj zacząwszy od pochwał i ujęcia sobie narodu polskiego, wyliczył obszernie familji *Walezyuszów* pochwały, a w szczególności Henryka książęcia andegaweńskiego przymioty, jego na króla rzeczypospolitéj usilnie imieniem Karola IX zalecał, a wielkością i ważnością obietnic, daleko posłów austrjackich przechodził. Że zaś wieść o sławném niemniéj jak okropném Hugenotów wycięciu, w dzień św. Bartłomieja w Paryżu popełnioném, nie w czasie właśnie przyniesiona, hydziła dużo francuzkie imię Polakom; zwłaszcza gdy nieprzyjaciele tego dworu i protestanccy w Niemczech książęta przekładać dyssydentom nie przestawali, jak mała dla nich w panowaniu Henryka, który się sam dużo do sprosnéj téj roboty przyłożył, będzie nadzieja; *Montluc* jak mógł najdelikatniéj i najgruntowniéj króla pana swojego i andegaweńskiego książęcia wymówić, a wszelkie o okrucieństwie francuzkiém podejrzenia z umysłów wymazać usiłował, co téż już był pierwéj uczynił, w wydanych pod jimieniem szlachcica polskiego, na zarzuty i paszkwile z téj okazji przeciw Francji od jéj nieprzyjaciół po Polsce rozsiane, odpowiedziach.

Wprowadzony potém poseł szwedzki *Jan Lorch*, Jana III króla swojego, lub syna jego Zygmunta do tronu ofiarował, wspierając się na pokrewieństwie z jagiellońskim domem, i obiecując ustąpienie z niektórych miast inflanckich, które wtenczas Szwecja posiadała, wspólną pomoc przeciwko Moskwie, gdyby ta od przymierza odstępować chciała, jinsze tudzież dosyć powabne pożytki. Wszystkich zaś niewypowiedzianie obraziła zuchwałość cara moskiewskiego, który przez ostatnią pogardę, posłów nawet do rzeczypospolitéj nie wysławszy, wskazał tylko do

stanów, ażeby albo samego, albo syna jego na tron wybrali, oraz ustąpili Moskwie wiecznemi czasy Inflant i Kijowa, tudzież aby przyrzekli, że berło polskie z familji jego nigdy odtąd nie wynijdzie. Propozycje te wzbudziły sprawiedliwy gniew sejmu i zawstydziły tych, którzy z prywatnych pochopów cara moskiewskiego stronie zdawali się sprzyjać. Niemniéj pełne zuchwałości były cesarza tureckiego listy, w których prawie rozkazywał Polakom, ażeby nie obierali Austrjaka, a brata króla francuzkiego radził: jeśliby się zaś ten nie podobał, tedy Piasta mianował: prymasa lub marszałka koronnego, lub téż Jazłowieckiego wojewodę ruskiego.

Po wysłuchanych poselstwach i przeczytanych listach, stany na cztery rozdzieliły się partye: austrjacką, francuzką, szwedzką i Piasta pragnącą, moskiewska upadła. Senat chcąc ułatwić obranie króla, przez doskonałe pożytków z każdego z tych co się do korony ubiegali, wyniknąć mających zważenie, naznaczył Piastowi, królowi szwedzkiemu, arcyksiążęciu rakuzkiemu i andegaweńskiemu senatora jednego, ażeby swojego zalecał i zachwalał kandydata. Utrzymywał Piasta *Jan Tomicki* kasztelan gnieźnieński: ale gdy *Zamoyski* w mowie swojéj przeciwko *Tomickiemu*, naprzód wielą mocnych racji dowodził, jak niepożyteczna, owszem jak niebezpieczna byłaby rzecz Piasta obrać: potém dopominał się, ażeby ci, którzy z obywatelów króla chcieli, równie jak cudzoziemskich książąt posłowie, z pola ustąpili, wolne tym sposobem zostawując obieranie; upadła Piasta żądająca partja, kiedy żaden z tych, którzy nadzieję i chęć osiągnienia tronu mieli, ze swoją wyjawić się nie śmiał ambicją. Nie dłużéj się utrzymała króla szwedzkiego partja, acz ją dosyć mocno

marszałek koronny, *Mielecki* podolski, *Gostomski* rawski, wojewodowie i wielu jinnych panów, zwłaszcza kalwinów, popierali. Między Ernestem zatém i Henrykiem cała ważyła się elekcja. Ernesta, na którego stronę marszałek koronny po upadłéj szwedzkiéj partji, z wielą możniejszych przeszedł, podawał do tronu *Piotr Myszkowski* biskup płocki: a Henryka *Stanisław Karnkowski* biskup kujawski. Dali zatém swoje o kandydatach senatorowie zdania, a województwa do namiotów swojich poszły, ażeby się tam z sobą naradziły.

Nim atoli przystąpiono do saméj elekcji, ułożono prawa, podług których obierany król i wszyscy jego następcy rządzić rzecząpospolitą i zachować się mieli. Artykuły tych praw opiewały co następuje: król następcy na państwo za życia swojego mianować i obierać, ani na ten koniec sejmu składać, ani komu do tego pomagać, owszem wzmianki o tém żadnéj pod jakimkolwiek pozorem czynić nie ma, aby zawsze wolne nowego króla po śmierci pierwszego obieranie stanom zostało. Król pana i dziedzica tytułu, od dawniejszych królów aż do Zygmunta Augusta używanego, nosić więcéj nie będzie; dyssydentów w pokoju zachowa; wojny nie podniesie, szlachty na żadną generalną wyprawę nie wezwie, poboru nie włoży, ceł nowych nie postanowi, posłów w sprawach walniejszych do dworów sąsiedzkich nie wyprawi bez dołożenia się stanów rzeczypospolitéj i onychże na sejmie zgromadzonych zezwolenia; w radach senatu, gdyby zdania niezgodne i rozdwojone były, ani do jednomyślności przywiedzione być mogły, król przychyli się do tego i za tém pójdzie, które się najdoskonaléj z prawami i pożytkami narodu zgadzać będzie; przy boku swojim król statecznie

mieć będzie po 4ch co pół roku senatorów dla rady, na co 16 z sejmu na sejm: 4 biskupów, 4 wojewodów, i 8 kasztelanów naznaczonych zostanie; sejmy walne co dwie lecie, a gdyby gwałtowna rzeczypospolitéj potrzeba wyciągała, tedy i częściéj składane będą, trwać dłużéj nad 6 tygodni nie mają; urzędy i godności krajowe, starostwa, królewszczyzny, samym tylko zasłużonym Polakom, a nie cudzoziemcom dawane będą; naostatek, że król ani żony nie pojmie, ani rozwodzić się z nią nie będzie bez wiadomości i dozwolenia senatu: na końcu przydano, iż jeżeliby król przeciwko prawom, wolności, umowom, artykułom lub przysiędze w czém wykroczył, tedy poddani tém samém wolni być mają od wierności i posłuszeństwa jemu przysiężonego *). Artykuły te dopełniały opisów wolności i panowania stanu szlacheckiego rzeczywiście już będącego: stały się prawem zasadowém konstytucji rzeczypospolitéj.

Zebranie głosów ukazało większość za Henrykiem, zaczém partja francuzka, którą oprócz wyżéj wspomnionego Karnkowskiego, Zborowscy i wszystka Litwa przez Radziwiłłów i Chodkiewiczów ku Henrykowi nakłoniona, wspierali, zbrojno na miejscu elekcji stanąwszy, królem Henryka obrała: austrjacka zaś, któréj głową był *Firlej*, z dyssydentów złożona, do wsi *Grochowa* ustąpiła, nie tak z chęci utrzymania Ernesta, jako raczéj chcąc przymierza o wiarę od wielu katolików na sejmie *convocationis* podpisanego, potwierdzenie otrzymać. Wysłani do nich od partji francuzkiéj: *Jan Sierakowski* wojewoda łęczycki, *Hieronim Ossoliński* sandomirski i *Jan Ko-*

*) Artykuły te, z powodu, że pierwszy na nie Henryk Walezy przysięgał, nazwane zostały *articuli Henriciani*.

stka gdański, kasztelanowie dokazali, że na ułożenie zgody, dyssydenci ze strony swojéj wyprawili *Jędrzeja Górkę* kasztelana międzyrzeckiego, z jinnymi do zgromadzonych u wsi *Kamienia* stanów: a otrzymawszy warunek swojéj w wierzeniu wolności, tudzież aby do *paktów* nowemu królowi opisanych, artykuł, pokój dyssydentom ubezpieczający, był przydany; na andegaweńskiego książęcia powszechnie się zgodzili. Prymas więc królem go polskim mianował.

Henryk Walezyusz.

Posłowie króla obranego, przysięgli jego imieniem na obowiązki, pod któremi mu berło dawano: i chociaż niektóre z nich przytrudniejsze do wykonania były; atoli *Montluc* bojąc się, ażeby nie zepsował już prawie do skutku przywiedzionego dzieła, nic nie odmawiając, skwapliwie wszystkie punkty podpisał. Przez te *pacta conventa*, wiecznie między Francyą i Polską przymierze, zawsze przeciwko Moskwie, lub innemu jakiemu nieprzyjacielowi, Waskonów 4000, którzyby żołdem francuzkim podejmowani byli, przyobiecane, armada kosztem francuzkim na zachowanie przy Polsce panowania na morzu Baltyckiem, także na odzyskanie portu i miasta Narwy; wypłacenie długów rzeczypospolitéj od Zygmunta Augusta zaciągnionych: szkoła w Paryżu na stu kawalerów Polaków; kupcom polskim jedneż z francuzkimi wolności i przywileje otrzymane; na rozkrzewienie w Polsce rękodzieł, sprowadzenie z Francyi pewnéj rzemieślników liczby, przyrzeczone; nadto, 450,000 złotych polskich z dóbr, które obrany król we Francyi posiada, corocznie do rzeczypospolitéj skarbu wnosić: prawa, swobody narodowe osobnym instrumentem potwierdzić,

z dyssydentami pokój zachować, *Montluc* i jego koledzy ksiądz Idzi *de Noailles* opat lilleński, i pan *de Lansac* przyobiecali. Takie i tym podobne warunki i obowiązki które nowo obierany król do uzyskiwania korony przyrzekał, nazywane *Pacta conventa*. Po wykonanéj przez posłów francuzkich na te pakta przysiędze, odprawiło się troiste obwołanie, albo ogłoszenie obranego i mianowanego już króla, zwykłym aż do naszych czasów obrządkiem. Pierwsze uczynił *Firlej* marszałek w. koronny, drugie *Opaliński* marszałek nadworny koronny, trzecie *Chodkiewicz* marszałek w. litewski.

Po ukończeniu tego, wyznaczeni byli z obudwóch stanów obojga narodów posłowie, którzyby do Francyi jechali zapraszać do objęcia tronu Henryka, przysięgę od niego na artykuły praw, podług których królowie rządzić rzecząpospolitą mają, tudzież na *Pacta conveta*, czyli obowiązki od *Montluca* podpisane przyjąć, a elekcyi *diploma* mu oddać. Zlecono im także, aby z Henrykiem o małżeństwie z królewną *Anną* mówili, a przyjazd jego na dzień 4 października, koronacyi wyznaczony, przyspieszyli. Tak się sejm elekcyi zakończył, kiedy wprzód stany opatrzyły zewsząd granicę państwa, wyznaczyły do dworów cudzoziemskich posłów z oznajmieniem obranego króla, nakoniec do pogrzebu Augusta i przyjęcia Henryka wszystko dostatecznie rozporządziły.

Tymczasem wyznaczeni do Francyi posłowie z senatu: *Wojciech Łaski* wojewoda sieradzki, *Tęczyński* wojnicki, *Tomicki* gnieźnieński, *Herburt z Fulsztyna* sanocki, *Górka* międzyrzecki, *Krzycki* raciązki, kasztelanowie. Ze stanu rycerskiego; książę *Radziwiłł* marszałek nadworny litewski, *Firlej* kazimirski, *Zamoyski* beł-

zki, *Zborowski* odolanowski, starostowie. *Tomicki* kasztelanic gnieźnieński, *Pruński* wojewodzic kijowski, a na czele wszystkich tych, *Adam Konarski* biskup poznański: wyprawili przed sobą dwóch szlachty z listem o dokończonéj elekcyi do Henryka, który natenczas Roszellę *(Ruppellę)* twierdzę Hugenotów najmocniejszą w oblężeniu trzymał, a wiadomość tę powziąwszy do Paryża pospieszył, na posłów rzeczypospolitéj tam oczekując. Ci wiele trudności w swojéj przez Niemce podróży doznali, z przyczyny téj, że cesarz urażony, iż syna jego ominęła korona, dla któréj mu pozyskania 500,000 talarów przez posłów swoich (jako godni wiary pisarze świadczą) wysypał, przejścia i przez państwo nie pozwolił, dając pożorną *Słupeckiemu* kasztelanowi lubelskiemu. posłowi do siebie od rzeczypospitéj, wymówkę, że tego bez książąt Rzeszy Nimieckiéj uczynić niemógł.

Przeszkody atoli te wszystkie posłowie nasi zwyciężywszy, dnia 15 sierpnia do Paryża wjechali, przez wysłanych naprzeciwko siebie od króla francuzkiego panów wprowadzeni. Mieli naprzód u Karóla IX audyencyą, a potém u matki królewskiéj *Katarzyny de Medicis*, która długo z ukontentowaniem wielkiém z biskupem poznańskim po włosku rozmawiała: *Elżbietę* téż królową francuzką powitawszy, królowi się swojemu stawili: do którego biskup poznański miał mowę oznajmującą mu, że narod polski za króla go sobie zgodnie obrał. Na tę Henryk naprzód sam, a potém przez kanclerza swojego po łacinie odpowiedział. Witali zatém posłowie Henryka Nawarry króla, (który potém królem francuzkim zostawszy, Francyą pod imieniem Henryka IV sprawował) i innych krwi królewskiéj książąt. Dziwowano się wszędzie posłów pol-

skich wspaniałości, ludzkości; nadewszystko w mówieniu rozmaitemi językami łatwości: albowiem według świadectwa historyka *Tuanu*, po łacinie, po niemiecku, po francuzku, po włosku równie doskonale mówili jak ojczystym językiem: co dowodem jest, w jakim naówczas poważaniu nauki w Polsce były. Dnia 10 września Henryk w kościele katedralnym paryzkim Panny Maryi, w przytomności brata swojego króla francuzkiego, przysięgę na elekcyi opisaną, od kasztelana sanockiego sobie czytaną, wykonał; podpisane od *Montluca pacta conveta* i wszystkie sobie podane artykuły przyjął i pismem stwierdził, nawet ów artykuł który pokój dyssydentom warował, acz się przeciwko niemu biskup poznański, imieniem duchowieństwa polskiego uroczyście protestował. Najprzykrzejszy mu się zdawał być artykuł zastrzegający narodowi wolne wypowiedzenie posłuszeństwa królowi, gdyby swych przysiąg nie dotrzymał. Ten atoli artykuł posłowie polscy wyjaśnili, że królowi nie będzie poczytano za przestąpienie praw, wolności i przysiąg, gdyby co przeciwko nim z krewkości uczynił, ale tylko gyby gwałtownie i rozmyślnie łamał, na przestrogi i upomnienia senatorów nic nie dbając. Rzecz o małżeństwie z Anną, do królewskiego do Polski przyjazdu odwleczona, pod pozorem, że posłowie nie przywieźli na piśmie wyraźnego królewny zezwolenia, w rzeczy zaś saméj, iż Henryk pragnął tego aby małżeństwo to nie doszło.

We trzy dni potém posłowie polscy z wielką uroczystością Henrykowi w parlamentowéj izbie, w obecności francuzkiego króla, królowéj matki i królowéj młodéj wszystkich krwi królewskiéj książąt, całego nakoniec dworu instrument elekcyi oddali: po mianych pierwéj mowach

przez *Konarskiego* imieniem senatu, a przez *Radziwiłła* imieniem rycerstwa. Po prześpiewanym hymnie *Te Deum laudamus*, przez który czas obadwaj królowie klęczeli, powstał ku Henrykowi Karól, i królem go polskim powitał, ciesząc się z serca, że tak piękna i uczciwa pozbycia się Henryka, którego potęga nieznośna mu była, zdarzyła się sposobność. Nazajutrz wjazd do Paryża uroczysty uczynił król polski, z wielką okazałością, i oczywistemi powszechnéj radości znakami. Posłowie nasi po przepędzonych kilku w wesołości dniach, przekładali królowi swojemu, iż rzeczpospolita prędkiego potrzebuje przybycia jego: gdy jéj car moskiewski wtargnieniem do Litwy groził, urażony, iż nań żadnego podczas elekcyi nie miano względu. Ale Henryk, któremu już nie bardzo smakowało królestwo polskie, tak określone prawami, i który będąc zrodzonym w absolutném państwie, miał do tego najbliższe nastąpienia na tron francuzki prawo, ile gdy brat jego Karol był bez nadziei potomstwa, ba i życia długiego; zwłóczył swój ode dnia do dnia wyjazd, będąc utrzymywanym w zamysłach swoich od królowéj matki, która mu się w tenże sam czas o kommendę najwyższą w wojsku sprzymierzonych stanów holenderskich przez *Schomberga* starała. Nie dając jednak Henryk tego po sobie posłom polskim poznać, wyprawił ze *Zborowskim*, pana *Rambouillet*, swojego do rzeczypospolitéj posła, któryby o rychłém jego przybyciu upewnił.

Król francuzki, któremu podejrzane były te brata ociągania się, i który się go chciał jak najprędzéj pozbyć, pod pozorem mu uczynienia honoru, sam go aż do *Witryaku* odprowadził. Henryk po niejakich jeszcze zwłokach, przez Lotaryngiją i niemieckie państwo, otrzy-

mawszy na sejmie rzeskim w Frankforcie pozwolenie, jechał do Polski, zkąd mu królowa matka przy ostatnich w Blomoncie pożegnaniach, rychły obiecywała powrót. Na granicach Wielkiéj Polski w Międzyrzeczu powitał go imieniem senatu i rycerstwa *Karnkowski* biskup kujawski, zkąd przez Poznań do Krakowa na koronacyą pospieszył. Na pogrzebie Zygmunta Augusta dnia 15 lutego odprawowanym, nie był obecny osobą swoją król, ale tylko posła imieniem swojém wyprawił, a ośmnastego tegoż miesiąca do Krakowa wspaniale wjazd odprawił, w licznéj senatu i stanu rycerskiego asystencyi.

We trzy dni po królewskim do Krakowa wjeździe, odprawiona zwyczajnymi obrządkami koronacya. Zaczął się potém sejm koronacyi, na którym przywilejów obojga narodów potwierdzenie nastąpiło. Marszałkiem izby poselskiéj na tym sejmie był *Agryppa* poseł litewski: ale dla niedostatku potrzebnych dla sprawowania urzędu tego przymiotów, imie szczególnie marszałka zachował; powinności zaś wszystkie Stanisław *Czarnkowski* za niego odbywał. Przed końcem sejmu, smutna na dziedzińcu królewskiego zamku i prawie pod królewskiemi oczyma przytrafiła się scena.

Samuel *Zborowski* człowiek możny, i z najpierwszemi w Polsce domami spokrewniony, lekkomyślny i dumny Jana *Tęczyńskiego* kasztelana wojnickiego, z przyczyny bardzo błahéj, na pojedynek wyzwał. Z Tęczyńskim między inszemi jego przyjaciołmi i krewnemi, przyjechał przed zamek Jędrzéj *Wapowski*, kasztelan przemyski, który chcąc zawaśnionych pogodzić, gdy był śmiertelnie raniony od Zborowskiego, czyli też od jego domowych, wszczął się wielki w zamku królewskim rozruch, który, król z senatu

naówczas wychodzący, posłyszawszy, mocno się zatrwożył. *Wapowski* wkrótce z rany odniesionéj umarł. Zapozwano zatém *Zborowskiego* do sądu. Król czy to sprzyjając domowi temu, któremu wstęp do korony po wielkiéj części był winien: czyli się też potęgi jego obawiając, wywołał z kraju Samuela, ale bez wydania nań niesławy: kara ta Tęczyńskich partyi, owszem wszystkim do żadnéj strony nieprzywiązanym, nazbyt się lekka zdała: którzy zaraz źle o sprawiedliwości królewskiéj rokować sobie poczęli, i o zbyteczne króla ku Zborowskim, z krzywdą praw przywiązanie, obwiniali. Gdy zaś król kasztelaniją przemyską, osierociałą po Wapowskiego śmierci, Drohojowskiemu powinowatemu Zborowskich oddał, a województwo krakowskie po Firleju, który w te czasy umarł, Piotrowi wojewodzie sandomirskiemu, rodzonemu Samuela bratu, wszyscy powszechnie na to sarkali; wszczęła się zatem między królem i senatem nieufność. Król w takowym razie oczekiwał troskliwie pomyślnéj jakiéj dla siebie okoliczności, i tę przyniesła mu niezadługo śmierć króla francuzkiego: który jak tylko oczy zawarł, królowa matka natychmiast wyprawiła z tą do Henryka nowiną, oraz aby jak najspieszniéj do Francyi przjechał, jeżeliby utracić nie chciał korony, potrzebę nieodbitą przekładała.

Wieść tę, na któréj utajeniu wielu zależało Henrykowi, *Dudithius* cesarski poseł, który u niéj list w tenże sam czas odebrał, między Polakami rozgłosił; zaczém króla wprawił w potrzebę zgromadzenia senatorów przytomnych natenczas w Krakowie. Ci za rzecz potrzebną osądzili, aby król sejm złożył, na nim pozwolenie wyjechania do Francyi od stanów rzeczypospolitéj otrzymał,

a w czasie krótkim powrócić przyrzekł. Wysłuchawszy tego zdania cierpliwie król, udał, jakoby na nie przystawał. W rzeczy saméj uważał, iż zdanie to jak prawom polskim przyzwoite, tak jemu niebezpieczne było: i bojąc się, ażeby kalwini francuzcy korzystając z jego opóźnienia, innego którego z książąt swéj fakcyi nie utrzymali na tronie; postanowił potajemnie ujechać: co téż dnia 18 czerwca w nocy ze siedmią ucieczki swojéj towarzyszami wykonał; kiedy żaden z Polaków myśli i podejrzenia o takowym jego występku nie miał. Tém więc większa trwoga i podziwienie we wszystkich było, im mniéj ujazdu sposób spodziewany. *Tęczyński* kasztelan wojnicki puścił się w pogoń za królem i dogonił go na granicach szlązkich; ale ani prośbami, ani uwagami żadnemi do powrotu go nie mógł nakłonić. Zostawił król w gabinecie swoim do senatu listy, w których się wymawiał, przezco tajemnie wyjechał: obiecywał jak najprędzéj powrót, dopraszał się tudzież, aby mu przysłani byli do Paryża posłowie, z którymiby się o sprawach rzeczypospolitéj tym czasem naradzał. Były i do niektórych panów polskich, którym król więcéj ufał, znalezione listy: w tym im podobnież wymawiał się, a do statecznéj ku sobie wierności zachęcał. Zlecił nadto Henryk *Danzeuszowi*, francuzkiemu posłowi do Danii, który natenczas w Krakowie bawił, aby nieopowiedny swój wyjazd jak najgruntowniéj przed senatem usprawiedliwił.

Pisał senat do Henryka w Wiedniu będącego, gdzie go Maxymilijan nad spodziewanie z wielką wspaniałością przyjął, prosząc, ażeby przedsięwziętéj tak nieprzyzwoicie królowi dwóch narodów podróży poprzestał, obiecując przystojniejszy do Francyi dostania się i onéj utrzymania

sposób. Ale Henryk w przedsięwzięciu swojem nieodmienny, odpisał, że żądzom ich żadną miarą dosyć uczynić nie może, gdyż interesa francuzkie w takim są stanie, że bytności jego rychléj potrzebują: domagał się powtórnie, ażeby mu posłów, z którymiby o rzeczypospolitéj radził, przysłali: obiecywał tudzież, że jak tylko spokojność Francyi przywróci, do Polski zbieżeć nie omieszka. Obadwa te listy jedenże miały skutek: gdyż ani król od drogi przedsięwziętéj odwieść się nie dał, ani senat posłów mu nie wyznaczył, lubo o to pisanym z Lugdunu listem potrzecie prosił: dokąd z Wiednia udawszy się przez Wenecyą, Ferrarę, Mantuę, Turyn i góry Alpejskie, szczęśliwie przebył.

Kiedy więc nie można było przewieść na Henryku, ażeby do Polski powrócił, uchwalono na zjeździe warszawskim: iż jeżeli król na dzień 12 maja roku następującego nie powróci, tedy na sejmie, który do *Stężycy* naznaczono, do elekcyi nowego króla przystąpią. Dekret ten na piśmie z podpisem stanów, Henrykowi posłany był przez Hieronima *Rozrażewskiego* sekretarza koronnego, i Jana *Drohojowskiego* starostę przemyskiego. Ci odpowiedź królewską przynieśli, iż przed czasem sobie przepisanym, żądzom stanów w powróceniu się do Polski uczyni dosyć. Zamieszki atoli i niepokoje francuzkie których on przyjazdem swoim nie tylko nie uspokoił, ale jeszcze pomnożył, przywieść do skutku téj nie pozwoliły mu obietnicy.

Dwunastego więc dnia maja zaczął się sejm w Stężycy, który raczéj się rozsypał, aniżeli porządnie zakończył. Ukazały się bowiem zdania o ważności aktu elekcyi, do któréj przystąpić miano, poróżnione. Szlachta

miała zawód, bo do zapowiedzianéj elekcji nie przyszło, a zatém rozbiegła się z niczém. Dopiero prymas naznaczył na sejm konwokacyjny 3 października. Sejm ten jednodniowy ogłosił bezkrólewie, czas elekcji na dzień 4ty listopada. Pod te czasy Tatarzy na Podole, Wołyń i Ruś wtargnąwszy, kraje te splondrowali.

Panowanie Stefana Batorego.

Podług naznaczonego terminu, nastąpił r. 1575 w listopadzie pod Warszawą sejm elekcyjny; zebrało się szlachty nie wiele, i zebrane stany, posłów cudzoziemskich książąt, albo samych ubiegających się do tronu, albo za jinszymi wstawiających się, słuchali. Najznakomitsi zaś między kandydatami byli: *Ernest* arcyksiążę austrjacki, syn Maxymiljana II cesarza, brat tegoż cesarza Ferdynand, Jan król szwedzki i syn jego Zygmunt, Alfons książę Ferrary i Modeny, nakoniec Stefan Batory wojewoda siedmiogrodzki. Ten ostatni naprzód przy dworze Jana książęcia siedmiogrodzkiego, z Elżbiety Zygmunta Augusta siostry i Jana *de Zapol* węgierskiego króla zrodzonego, przez niejaki czas zostawał, a po tego śmierci nie przez żadne nastąpienia prawo, ale szczególnie przez cnotę i przez chęci wojska, nad którém nateczas brat jego Krzysztof miał najwyższą władzę, na księstwo w r. 1571 wstąpił, do starania się zaś po ujściu Henryka o tron polski, od *Samuela Zborowskiego*, który z kraju dla Wapowskiego zabicia wywołany, do niego się schronił, był podbudzony. Senat duchowny ledwie nie cały za prymasem *Uchańskim* idąc, chciał mieć cesarza królem, chociaż się podobno o berło dla siebie starać nie myślał. Senatorowie świeccy zgodni w tém, iż sobie z domu au-

strjackiego króla życzyli, jedni cesarzowi, drudzy arcyksiążęciu sprzyjali. Sam szczególnie *Jędrzéj Zborowski* marszałek nadworny na Batorego głosował. *Jan Tarło* lubelski, *Jędrzéj Tęczyński* bełzki, wojewodowie, Piasta obrać radzili. Rycerskiego także stanu nie jedne były pragnienia, kiedy niektórzy z nich Austrjaka, reszta, z łona obywatelów pana żądali, Jana Kostkę sandomirskiego i wspomnionego dopiero *Tęczyńskiego* bełzkiego, wojewodów, jako najgodniejszych mianując. Drugiéj téj w stanie szlacheckim partji głową, był ów sam *Zamoyski*, który na elekcji Henryka, Piasta podobnież pragnącą partję, szczególnie powagą swoją obalił.

Przywiązani do domu austrjackiego panowie widząc, że szlachty, Piasta żądających, przywieść do jednomyślności ze sobą nie mogli; ustąpiwszy z placu elekcyjnego, na jinsze miejsce, dobrze w broń opatrzone, przenieśli się: gdzie dnia 12 grudnia prymas mianował, a marszałek w. kor. ogłosił Maxymiljana cesarza królem polskim: acz zaraz na owém miejscu wielu się obraniu temu sprzeciwiło. Rzecz ta pomnożyła znacznie Zamoyskiego partją: wielu bowiem senatorów i szlachty, obrażeni takowym prymasa postępkiem, odpisali się od niego, a do przeciwnéj się przyłączywszy, *Annę* królewnę polską dnia 14 grudnia na królową obrali, Batorego jéj za małżonka przydając, którego razem królem polskim mianowali. Ogłoszenie to stało się przez *Jana Sienińskiego*, chociaż żadnym jeszcze natenczas nie będącego biskupem: gdyż biskupi wszyscy przeciwnéj się strony trzymali. Przystąpiono zatém do układania umów królewskich, *pacta conventa* zwanych, których treść była: że król prawa wszystkie i swobody krajowe przysięgą stwierdzi, długi rze-

czypospolitéj wypłaci, oderwane od królestwa przez Moskwę niektóre miasta odzyska, o potwierdzenie z Turkiem przymierza postara się, od Tatarów pokój ubezpieczy, ściany królestwa wszystkie obroną przyzwoitą opatrzy, do skarbu rzeczypospolitéj dwakroć sto tysięcy złotych przed swojim przyjazdem odliczyć każe, nakoniec, że szlachtę w niewolą od Tatarów zabraną własnym kosztem wykupi. Przydano tudzież, aby opisane Henrykowi artykuły potwierdził, cudzoziemskich posiłków bez dołożenia się stanów nie zasiągał, najemnych żołnierzy za granicę nie wysyłał, w gwałtownéj rzeczypospolitéj potrzebie żołd na 1500 piechoty ze swych dochodów płacił. Umowy te przyjęli i podpisali wojewody siedmiogrodzkiego posłowie, *Jerzy Blandrata* i *Marcin Berzewicy:* przyrzekli także, że je pan jich albo w swojéj osobie, albo przez posłów przysięże na sejmie na dzień 18 stycznia w roku przyszłym do Jędrzejowa wyznaczonym, na poparcie elekcji, z któréj oznajmieniem posłów do Batorego wyprawiono, a na czele jich Tarła wojewodę lubelskiego.

Strona przeciwna *pacta conventa* posłom cesarskim oddawszy, i wysławszy do Maxymiljana zapraszając go do objęcia tronu, naznaczony od prymasa do *Łowicza* zjazd uchwaliła, mając na nim obranie króla od siebie uczynione potwierdzić. W *Jędrzejowie* na dzień opisany zgromadzeni zbrojno, jakby na wojenną wyprawę, szlachta do których niemało świeckich senatorów przyłączyło się, a z duchownych sam *Karnkowski* biskup kujawski, obranie Anny i Batorego potwierdzili, a wszystkich mu sprzeciwiających się, jako powszechny pokój targających, za nieprzyjaciół ojczyzny osądziwszy, wzajemnie się przeciwko nim obowiązali, dzień tudzież koronacji i wesela królew-

skiego 4 miesiąca marca wyznaczyli. Przybył na ten zjazd od Batorego w poselstwie *Hieronim Filipowski*, który jimieniem pana swojego poprzysiągł wszystkie mu opisane artykuły, z obietnicą wiernego jich wykonania. Byli i od cesarza posłowie zachęcający szlachtę, ażeby go, jako od większéj daleko części obywatelów obranego, za króla uznać chcieli. Ale im odpowiedź dano, że obranie Maxymiljana stało się bezprawne; zaczém proszono go, ażeby odstąpił od swéj pretensyi. Kiedy zaś cesarz ze swojim się do Polski przyjazdem opóźniał, Batory przysiągłszy *pacta conventa* i artykuły wszystkie w mieście *Meggies* podpisawszy, d. 22 kwietnia do Krakowa zjechał, a pierwszego maja wraz z *Anną* ozdoby królewskie, nazajutrz zaś ślub z rąk biskupa kujawskiego, prymas bowiem, do którego to z urzędu należało, przeciwnéj trzymał się partji.

Po skończonym sejmie król serdecznie pragnąc przywrócić krajowi spokojność, chciał tych, którzy aż do owego czasu przeciwnymi mu byli, do siebie przyciągnąć. Kiedy zaś tak o pozyskaniu panów przy Maxymiljanie będących troskliwie myślał, odraził od siebie dom Zborowskich: ci bowiem dopomógłszy mu niemało do wstępu na tron, spodziewali się, że po jich myśli państwo rządzone, i łaski królewskie szafowane będą, a więc z krzywdą zasłużonych, niegodne i niesposobne królowi do wakansów osoby narzucali, i owszem *Walentego Dębińskiego* kanclerza koronnego przywiódłszy, ażeby kasztelanją krakowską przyjął, na jego miejscu *Jana Zborowskiego* człowieka wprawdzie cnotliwego, ale żołnierza lepszego niż ministra, królowi do pieczęci nastręczali. Król z przyrodzenia ku cnocie i sprawiedliwości skłonniejszy, na jich wstawienie się względu żadnego nie uczynił, i mimo jich

wolą pieczęć większą *Wolskiemu* podkanclerzemu oddał, a mniejszą *Zamoyskiemu*, który że był głównym nieprzyjacielem *Zborowskich*, tém nieznośniejsza ztąd przeciwko królowi uraza w nich się zajęła. Jana atoli Zborowskiego ułagodził król dawszy mu kommendę nad świeżo zaciągnionym od siebie regimentem *gwardji koronnéj*, kiedy *Krzysztof Radziwiłł* nad *gwardją litewską*, dawniéj już nieco kreowaną, zwierzchność objął.

Około tegoż czasu król uformował rodzaj trwałego wojska z Kozaków, nadawszy jim niektóre przywileje: tudzież wolność obierania hetmana, na którego rezydencją naznaczył *Trechtymirów*, zamek nad Dnieprem leżący, kraje jim na granicach królestwa do pilnowania wydzieliwszy: i tak naród ten ze samego steku pospólstwa prowincij ruskich do Polski należących zebrany, codziennem łotrowaniem przedtém żyć przywykły, uczynił rzeczypospolitéj pożyteczniejszym w bronieniu granic ruskich przeciw Tatarów wycieczkom i pustoszeniom, owszem Turkom i Moskwie swojemi najazdami był długo straszny.

Prymas tymczasem, kiedy mu się ów zjazd w Łowiczu złożony nie powiódł, naznaczył jinszy do Warszawy; ale ztamtąd partja, któréj był głową, nic nie uczyniwszy rozeszła się. Król téż na końcu maja do Warszawy przybywszy, Litwę od *Jana Chodkiewicza* ku sobie nakłonioną, łaskawie przyjął, praw jich i swobód całość potwierdzając. Co widząc prymas, poddał się z partją swoją królowi. Nakoniec Prusy wszystkie Stefana za pana uznały, Gdańszczanów wyjąwszy, którzy od *Konstantyna Ferbera*, człowieka równie u pospólstwa, jak u magistratu możnego, do popierania Maxymiljana elekcji pobudzeni byli, a raczéj o całość swobód swojich troskliwi,

chcieli wprzód potwierdzenia onychże, ustaw zaś Karnkowskiego nader sobie uciążliwych zniesienie, oraz religji protestanckiéj wolne wyznawanie, zaczémby królowi wierność i posłuszeństwo zaprzysięgli, otrzymać. Przyjął król od województw pruskich przysięgę w Toruniu podczas sejmu, który tam w miesiącu październiku złożył: gdzie mu też wyprawę generalną na ukrócenie nieposłusznych Gdańszczanów obwieścić pozwolono, jeżeliby jich jinaczéj do powinności przywieść nie można było.

Gdy Gdańszczanie drogą perswazyi do posłuszeństwa nie dają się nakłonić, za nieprzyjaciół ojczyzny są osądzeni, i król przesławszy przed sobą *Jana Zborowskiego* z 2500 ludzi, sam się w osobie swojéj na tę wyprawę gotował. Gdańszczanie do broni się mając, wysłali 5000 wojska pod kommendą *Jana z Kolna* przeciwko *Zborowskiemu*. Stoczona między temi pocztami większa nad liczbę żołnierzy bitwa, Gdańszczanie rozproszeni. Po téj porażce król Gdańsk obległ, a forteca Münda od *Weihera* ściśle była opasana, lecz bezskutecznie. A zatém król miarkując oblężenia długość, cofnął się z wojskiem do Malborga, gdzie sprawa ta za pośrednictwem posłów elektorów saskiego i brandenburgskiego ugodzona, Gdańszczanie obiecawszy wrócić wszystkie wojenne nakłady, tudzież klasztor oliwski od siebie zburzony naprawić, do łaski królewskiéj przyjęci, i przywileje dawne jim potwierdzone. O konstytucjach zaś *Karnkowskiego* i o cle, rzecz odwleczona do sejmu, który następującego roku w Warszawie był złożony.

Zostawszy Batory królem znalazł skarb wypróżniony, i z wielkiém zmartwieniem jego stany czyli szlachta na sejmie w Toruniu podatków odmówiła mu była. Król za-

tém musiał jinnych szukać zasiłków: znalazł też duchowieństwo ochocze w dostarczeniu pieniędzy na potrzeby kraju, za co król Stefan do podźwignienia tego stanu, który w zatargach ze szlachtą od niejakiego czasu poniżenia doznał, do odnowienia oraz zachwianych z dworem rzymskim związków czynnie się przyłożył. Prymas Uchański dotąd dworowi rzymskiemu nieprzychylny, zwołał do Piotrkowa 1577 r. synod, na którym potrzeby kościoła katolickiego w Polsce opatrzone zostały i ustawy soboru trydenckiego roztrząsane, jile rozwolnione być mają, aby do Polski zastosować się dały. W téj mierze do Rzymu po decyzją posłano, a król w dalszych czasach nad jich dopełnieniem czuwał.

Znajdował jeszcze Batory wsparcie pieniężne w domie brandenburgskim, dla tego był mu przychylnym. Na sejmie też warszawskim r. 1578 Batory, Albertowi Fryderykowi książęciu pruskiemu, do rządzenia dla pomieszanego rozumu niesposobnemu, za opiekuna i administratora Prus, z pewnemi warunkami wyznaczył Jerzego Fryderyka margrabię Anszpach, z nieukontentowaniem samych Prusaków, niemieckiego domu nielubiących. Gdy margrabia opiekun uroczystą królowi wykonywał przysięgę, chorągiew jak jemu tak i posłom elektora brandenburgskiego podana była, na znak przyszłego do tegoż księstwa prawa, o co jizba poselska mocno narzekała, nie myśląc przyzwalać na dziedziczenie linji elektorskiéj podług pierwszych z Zygmuntem starych umów do Prus prawa niemającéj.

Tegoż sejmu warszawskiego konstytucja ustanowiła, ażeby nikogo na potém do szlachectwa, tylko na sejmie

za zgodą wszech stanów, nie przypuszczać *). Na tymże sejmie postanowiony był *trybunał* główny koronny, którego obmyślenie jeszcze na jędrzejowskim zjeździe zalecała królowi szlachta, sprzykrzywszy sobie, że z wielką niewygodą i przewłoką dekretów u dworu, dokąd wszystkie apelacye należały, czekać potrzeba było. Nakoniec przeciwko Moskwie wojnę, i na nią pobór dwuletni za powszechną zgodą uchwaliły stany. Gdy bowiem Stefan pod Gdańskiem się bawił, car od przymierza dawniéj zawartego z Polską odstępując, całe prawie bronią opanował Inflanty. Poraził tam na głowę część jego wojska, oblężeniem *Kiesi*, albo Wenden miasta bawiącą się, *Jędrzéj Sapieha*. Król też mając wszystkie do wojny gotowości, granice tudzież państwa obwarowawszy tak od Tatarów, którym zwyczajnego rocznego *donativum* postąpił, jako od Kozaków, których w bojaźni i karności utrzymał, wodza jich *Podkowę*, gdy jakieś w multańskiéj ziemi niepokoje i zamieszania wszczynał, złapawszy, i śmiercią ukarawszy, do Litwy pojechał: gdzie nad polskiém wojskiem, które 10,000 wynosiło, *Mieleckiemu* wojewodzie podolskiemu, nad litewskiém *Radziwiłłowi* wojewodzie wileńskiemu, a nad węgierską piechotą, któréj 5000 było, *Bekieszowi* zwierzchność poruczywszy, Połock, który za Zygmunta jeszcze Augusta Moskwa wzięła była, oblężeniem opasał, a po żwawym szturmie do poddania się przymusił. A gdy niezadługo Sokoł, Turowlę i Suszę zamki

*) Podobnie w r. 1601 zawarowano, że nawet indygenaty tylko na sejmie udzielane być mogły: dotąd albowiem cudzoziemcy szlachectwem w swojich krajach zaszczyceni, jak tylko w Polsce osiedli, już tém samém stawali się obywatelami jinszym ziemianom równymi, i praw jich wolności uczestnikami.

w ziemi połockiéj wojsko polskie dobyło, król hołd od Gottarda książęcia kurlandzkiego przyjąwszy i uroczystą mu na to księstwo inwestyturę dawszy, wojsko na zimowe kwatery rozpuścił: sam zaś na sejm do Warszawy pospieszył, chcąc obmyślić skuteczną do dalszego wojny prowadzenia pomoc.

Otrzymawszy od stanów zezwolenie na dwuletni znowu pobór, udał się do Wilna, gdzie w pośród wojennych myśli, o rozkrzewianiu nauk, które i sam niewypowiedzianie kochał, i za najpiękniejszą państw ozdobę uznawał, nie przepominając, akademią XX. Jezuitom w rządy oddaną, która potém od Grzegorza XIII papieża potwierdzona była, w Wilnie założył. Wtém król o porządnym wojowania sposobie z *Janem Zamoyskim*, któremu był niedawno pieczęć większą po Wolskim oddał, naradzał się; Moskwa widząc znaczne przygotowania od Stefana poczynione, prosiła nieustannie o pokój, a przynajmniéj o kilkoniedzielny od wojny odpoczynek; lecz król nieporuszony w przedsięwzięciu rozpoczętéj wojny, Wielkie Łuki obległ i szturmem wziął. *Zamoyski* też Wieliża, a *Radziwiłł* Uświatu dobył. Newel także, Zawłocie, Jezierzyszcze, Porchów, Opoka, Starodubow i jinsze niektóre poddały się zamki. Król *Zamoyskiemu*, którego niedawno po dobrowolném od *Mieleckiego* kommendy złożeniu, hetmanem w. kor. uczynił, poruczywszy dokończenie poczętego od siebie oblężenia Pleskowa albo Pskowa, do Litwy sam odjechał, gdzie uchwalony na bliskim sejmie trybunał, na wzór koronnego założył.

Zatrwożona tak pomyślném Polaków szczęściem Moskwa, a nadzieji otrzymania pokoju zgoła nie widząc, wyprawiła do Grzegorza XIII posłów, prosząc go o pośre-

dnictwo i ugodę między nią i Polską. Papież spodziewając się, że ta rzecz może zdarzyć jaką pociągnienia obrządku greckiego do unji z kościołem rzymskim pogodę, ochotnie na się ten obowiązek przyjął, i natychmiast księdza Antoniego Possewina Jezuitę do zawarcia zgody między królem i carem wyprawił. Król chętnie się chwytając okoliczności oświadczenia swojich ku rzymskiéj stolicy względów, zezwolił na traktowanie o pokój, który w Zapole zaczęty, w Kiwerowéj Horce dokończony, i podpisany był z temi warunkami: król wszystkie podbite miasta i zamki wrócił Moskwie; ta wzajemnie wszelkich do Inflant ustąpiła pretensji, a Połock ze wszystkiemi pobliższemi zamkami, podczas téj wyprawy od polskiego wojska odzyskanemi, przy Litwie pozostał.

Po zakończonym traktacie, *Zamoyski* od Pskowa oblężenia, które pieć miesięcy trwało, odstąpił, a król do Rygi pojechał, aby Inflanty na województwa rozporządził. Ztamtąd wyprawił poselstwo do Jana króla szwedzkiego upominając się o przywrócenie Estonii, do Inflant niegdyś należącéj, tudzież zamków niektórych przez Szwecyą podczas wojny z Moskwą wziętych; ale posłowie, z których naprzód był wyprowiony *Alemani* kuchmistrz koronny, potém Krzysztof Warszewicki, nakoniec Wawrzyniec Goślicki, który potém biskupem poznańskim został, polityk i krasomówca wielki, nic u szwedzkiego dworu w sprawie téj nie wskórali. Bo Jan naprzód odwłóczył, potém się o posag Katarzynie królewnie polskiéj, małżonce swojéj należący, dopominał. Tymczasem król administracyą Inflant poruczył Jerzemu książęciu Radziwiłłowi biskupowi wileńskiemu, (którego potém Grzegorz XIII równie jako i Alberta *Bolboneta* swojego w Polsce posła,

kardynałem na nominacyą królewską uczynił), na końcu zaś r. 1583 Inflanty na trzy województwa: wendeńskie, derpckie i parnawskie podzielił, biskupa, któremu stolicę w Kiesie czyli Wendenie wyznaczył, i który się razem nazywał piltyńskim, wojewodów 3, tyleż kasztelanów, podkomorzych, chorążych, sędziów i inszych urzędników, postanowił; czas i miejsca na sejmiki partykularne naznaczy, nakoniec wolne religii protestanckiéj zostawił Inflantczykom używanie. Do takiego Inflant rozporządzenia wielce królowi dopomógł mąż wysoką nauką i prześliczną wymową zaszczycony Dymitr *Solikowski*, za co wnet arcybiskupstwem lwowskiém po śmierci *Sienińskiego* od króla był nadany.

Na początku roku 1583 zaszła sprzeczka między Stefanem i Fryderykiem II królem duńskim o ziemię piltyńską w Kurlandyi, którą po śmierci Magnusa brata króla duńskiego obadwaj ci królowie sobie przywłaszczyć chcieli. Uspokojone atoli poróżnienie to, od którego ledwie do wojny nie przyszło, gdy Batory Fryderykowi 30,000 talarów za piltyńską ziemię wypłacił którą zaraz książęciu pruskiemu dał w zastaw, pożyczywszy od niego przerzeczonéj summy.

Uspokojona królewskiém staraniem od postronnych Polska, dziwnie wewnątrz zamieszana była ze *Zborowskich* osobliwie przyczyny, których po śmierci Piotra wojewody krakowskiego, czterech braci rodzonych było: Jan kasztelan gnieźnieński, Jędrzéj marszałek nadworny, Samuel i Krzysztof. Jan najstarszy wielkich cnót i przymiotów mąż, nietylko nic się do fakcyi braci swoich nie mięszał, ale téż z *Zamoyskim* w wielkiéj przyjaźni, ku królowi z wiernością i przywiązaniem osobliwszém zosta-

wał. Trzej zaś ostatni rozjątrzeni, że dopomógłszy królowi do tronu, takiéj od niego nie doznawali, jakiéj się spodziewali, wdzięczności; naprzód szlachty serca i umysły odwrócili od króla, nakoniec sprzysięgli się między sobą, żeby króla, albo królestwa albo życia pozbawić. Samuel zaś o zabicie *Wapowskiego* podczas koronacyi Henryka popełnione bannicyą skarany, gdy z królem, u którego się był w księstwie siedmiogrodzkiém schronił, do Polski wrócił, dufając w kredyt swojego domu, z najmożniejszemi w Polsce i Litwie familiami spokrewnionego, i w łaskawość królewską, któréj długo doznawał, a najbardziéj w liczną assystencyą, bez któréj się nigdzie nie pokazywał, nie tylko śmiało ze wzgardą uczynionego przeciw sobie dekretu w Polsce bawił; ale jeszcze jak się rzekło, spisek z bracią przeciwko królowi uczynił, i Turków, z któremi rzeczpospolita w przymierzu była, zaczepił, Kozaków na rabunek w kraju ich podmawiając. *Zamoyski* zapobiegając okropniejszym skutkom, których się niechybnie trzeba było spodziewać po niespokojnym Samuela umyśle, ostrzegł go naprzód przez jego przyjaciół, ażeby się w województwie krakowskiém, starościńskiéj jego jurysdykcyi podległém, nie znajdował: a gdy mu się *Zborowski* zuchwale pod samym nawet Krakowem nadstawiał; złapać go i do zamku krakowskiego zaprowadzić, i tam podług dekretu i woli królewskiéj, listownie sobie oznajmionéj, ściąć rozkazał. Przed śmiercią spytany o sprzysiężenie się przeciwko królowi przyznał się i braci swoich Jędrzeja i Krzysztofa powołał: a król téż już pewny był o tém ich spiknieniu częścią z listu przejętego, częścią z oznajmienia prymasa Karnkowskiego.

Wymówić trudno jak zajątrzony wszystek dom Zbo-

rowskich o wziętą Samuela głowę, równie przeciwko królowi, jak przeciwko *Zamoyskiemu* zostawał. Można zatém przewidzieć było, jaki miał być skutek sejmu, który król po mianéj w roku 1585 senatu radzie w Lublinie, do Warszawy wyznaczył. Na nim, oprócz wielu innych materyi, miał król radzić wojnę przeciwko Moskwie, któréj poniżenia pory wygodniéjszéj nie było nad tę, kiedy po śmierci Iwana rządy jéj między Fiedorem synem zmarłego cara, i opiekunem Fiedora, kłócącemi się wzajemnie rozerwane były; lecz do tego nie przyszło, bo się sejm na sprawie Zborowskich bezskutecznie rozszedł. Gdy albowiem król Krzysztofa o występek zelżonego majestatu obwinionego, i osądzonego mimo prośbę wszystkich jego krewnych, a zwłaszcza kasztelana gnieźnieńskiego, statecznie królowi przychylnego, na utratę życia i sławy skazał, a Jędrzeja sprawę do sejmu przyszłego odwlókł; krewni oskarżonych rozgniewani, że nic przez swoje wstawianie się wskórać nie mogli, podburzyli posłów, którzy protestowawszy się przeciwko uczynionemu na Krzysztofa *Zborowskiego* dekretowi, jako szlacheckim przeciwnemu, sejm skazili, i tak o żadnym wolnościom z walnych owych rzeczypospolitéj interesów, dla których osobliwie był sejm zwołany, nic zgoła nie uchwalono. Instrument szczególnie królewski, w roku przeszłym Gdańszczanom dany, niszczący opisane im od *Karnkowskiego* ustawy, nowe tudzież rozporządzenie cła i insze niektóre rzeczy ku pożytkowi tego miasta zawierający wyszedł.

Kiedy w Polsce te ze Zborowskimi kłótnie wrzały, w Inflanciech wprowadzenie kalendarza rzymskiego od Grzegorza XIIIgo poprawionego, przyczyną niemałego zamieszania było. To w Parnawie prędko uśmierzone, ale w Rydze do niebezpiecznego buntu przyszło. Król oba-

wiając się, ażeby rzecz ta gorszych za sobą nie pociągnęła skutków, zjechał do Grodna, chcąc się osobą swoją do zamieszek tych uspokojenia skutecznie przyłożyć. Atoli rzecz puszczona w odwłokę, gdy króla częścią potrzeby naglejsze rzeczypospolitéj, częścią świata chrześcjańskiego żądze dokądinąd wzywały. Pogody albowiem lepszéj nie było do zawojowania Moskwy, którą król myślał wprzód posieść, niżeli Turkom wojnę wydał, do któréj go wszyscy chrześcjańscy książęta zachęcali, a mianowicie Syxtus V, Grzegorz XIII na stolicy rzymskiéj następca, który téż i posiłki pieniężne królowi przyobiecał. Pozwolenia więc tylko stanów żądając, sejm do Warszawy wyznaczył, a przygotowania tymczasem wszystkie do wojny czynił. Oprócz tego, ponieważ swobody szlacheckie zbytecznie rozwolnione były, i stąd od niejakiego czasu o niebezpieczeństwie i upadku rzeczypospolitéj przemawiano, ponieważ w takim stanie królestwa czasy bezkrólewia i elekcye narażały go na największe niebezpieczeństwa, król Stefan chcąc uratować naród od klęsk w dalszych czasach trapić go mających, jął się potężnie zamysłów dopełnienia wielu urządzeń na zbawienie kraju, a naprzód przedsiębrał zapewnić dziedzictwo tronu. Pokazał on był w rządzeniu talent wielki, i naród w uczuciach swoich do tych króla życzeń przychylał się duchem; atoli w pośród tych zamysłów Stefan niespodzianie w Grodnie r. 1586 żyć przestawszy, Moskwę z bojaźni uwolnił, Polskę w pogorszającym się nieładzie zostawił. Panował lat niespełna 11.

Nigdy Polska bardziéj, jak za tego króla postronnym narodom nie była straszna. Był to pan niemniéj w sztuce wojennéj jako i polityce biegły. Cokowiek mu od publicznych interesów czasu zbywało, wszystek ten na nauki

łożył. Dziejów Juliusza Cezara nigdy prawie z rąk nie wypuszczał; z wielką łatwością i przyjemnością mówił. Przeciwności, których doznał w trzyletnim areszcie, w którym pierwéj nim jeszcze książęciem siedmiogrodzkim został, z rozkazu Maxymiljana I cesarza, u którego od Jana *de Zapol* książęcia siedmiogrodzkiego poselstwo sprawował, osadzony był, utworzyły w nim serce do litości nad nieszczęśliwościami poddanych swojich skłonne, uczyniły go miłym, przyjemnym, ludzkim i przystępnym. Do którego to poloru i wydoskonalenia umysłu i serca, nie pomału mu też pomogło zwiedzenie włoskich krajów, gdzie po rozpędzoném szczęśliwie grubjaństwie, przez Gotów i Longobardów zaszczepioném, wyzwolone nauki i sztuki od wielu osób, mianowicie od domu *de Medicis* w Toskanii we Florencyi władnącego opiekowane i zachęcane, wielkiego wzrostu nabywały, przez co z grubéj niewiadomości, w któréj Europa przez długi czas pogrzebiona zostawała, tryumf i zwycięztwo odniosły. Podróż tę odprawił Stefan, odprowadzając do Mantuy królewnę węgierską córkę Ferdynanda natenczas króla węgierskiego, a potém cesarza, na któréj dworze zostawał, zaślubioną książęciu mantuańskiemu.

EPOKA IV.

POLSKA UPADAJĄCA.

Panowanie Zygmunta III.

Wszczęte za życia jeszcze Stefana między Zborowskimi i Zamoyskim niezgody, gwałtowniéj podczas bezkrólewia tego wybuchnęły. Zborowscy albowiem, którzy

się spodziewali, że z królewską śmiercią upadnie głównego domu jich nieprzyjaciela powaga, użyli wszystkich na sejmie konwokacyjnym sposobów, żeby w nienawiść u szlachty Zamoyskiego wprawili. Mając tedy po sobie wielką przyjaciół liczbę, między którymi najznakomitsi byli: *Stanisław Górka* wojewoda poznański, herszt kalwinów, i *Stanisław Czarnkowski*, obadwaj u szlachty bardzo wzięci, naprzód o pomstę za wziętą *Samuela Zborowskiego* głowę, potém o skasowanie uczynionego przeciwko Krzysztofowi na bannicyą dekretu, nakoniec o poniżenie hetmanów władzy kusili się usilnie. Wszakże niczego więcéj nie dokazali, tylko że na złość *Zamoyskiemu* i na uszczerbek jego powagi, moc zaciągania na zasłonienie granic żołnierza, nie jemu, ale stanom rzeczypospolitéj zostawiona, i kommenda nad témże państwa granic strzedz mającém wojskiem, *Mikołajowi Herburtowi* podkomorzemu halickiemu, jinnym tudzież do Zborowskich domu przywiązanym osobom poruczona. Po ułożonych zaś na tym sejmie *kapturowych sądach*, dyssydentów o obwarowanie sobie pokoju i bezpieczeństwa pretensja niemało zamięszania wzbudziła. Tego bowiem od senatu świeckiego i od wszystkiéj szlachty przyjętego, gdy podpisać biskupi żadną miarą nie chcieli, oburzono się przeciwko nim jako powszechną mięszającym spokojność. Kiedy zaś prymas *Karnkowski* dla słabości zdrowia, a *Hieronim Rozrażewski* biskup kujawski także pod jakimsiś pozorem w senacie nie znajdowali się; wytrzymywanie wszystkiéj burzy na *Dymitra Solikowskiego* lwowskiego arcybiskupa, który dopiero z poselstwa do Syxta V papieża powrócił, i *Wawrzyńca Goślickiego* kamienieckiego wówczas biskupa spadło: *Goślicki* uważając roztropnie, że zepso-

wanego sejmu i zatamowanéj spokojności ojczyzny przyczyna na duchownych zwalona będzie; punkt ten konfederacji, pokój ubezpieczający dyssydentom od wszystkich stanów uchwalony, dla pokoju podpisał. Zakończył się tak konwokacyjny sejm, ale na elekcyjnym, któremu 30 dzień czerwca wyznaczono, spodziewać się nieomylnie było potrzeba okropnych względem obrania króla rozróżnień.

Ta bojaźń że sprawiedliwa była, skutkiem się samym pokazało: *Górki* albowiem i *Zborowskich* fakcja z dziesięcią tysięcy zbrojnego ludu na elekcją przybyła. *Zamoyski* też nie wiele, ale podczas bliskich wojen dobrze wyćwiczonego żołnierza przyprowadziwszy, obóz niedaleko od elekcyjnego placu rozłożył. Pięć prawie tygodni sejmu zwlekło się na wzajemnych między dwiema temi stronami kłótniach, których uspokojeniu, gdy daremne były senatorów starania, szlachta słusznym gniewem i gorliwością zdjęta, że szczególnych osób prywaty publiczne tamowały dobro, do rokoszu się miała, gdyby jich od tego przedsięwzięcia prymas i niektórzy jinsi senatorowie nie odwiedli byli. Szóstego aż tygodnia sejmu do saméj elekcji przystąpiono; wszakże tam próżno się było zgody spodziewać w rozróżnionych między sobą umysłach, i wielości tych, którzy się o koronę ubiegali. Oprócz albowiem *Maxymiljana* arcyksiążęcia austrjackiego, brata Rudolfa II cesarza, *Zygmunta* królewicza szwedzkiego, i *Fiedora* moskiewskiego cara, jawnie o berło proszących, synowcowie zmarłego króla pragnęli tronu, acz się oświadczyć z tém pragnieniem nie śmieli; nakoniec było niemało takich, którzy Piasta życzyli. Nuncyusz papiezki *Annibal z Kapuy* acz w mowie swojéj jedynie króla katolika zalecał, rzeczą jednak samą na arcyksiążęcia głosy,

podarunków a tém bardziéj obietnic nie skąpiąc, zbierał. Tegoż Maxymiljana, cesarski, hiszpański, elektorów państwa rzymskiego, arcyksiążąt i książęcia pruskiego posłowie stanom za króla ofiarowali. Cesarski, hiszpański i arcyksiążąt, ponieważ jeden wszyscy mieli interes, razem do audjencyi przypuszczeni byli, i jimieniem jich *Stanisław Pawłowski* biskup ołomuniecki miał mowę. Moskiewscy za carem swojim Fiedorem Iwanowiczem; szwedzcy obrażeni, że jim aż nazajutrz po moskiewskich audjencyą dano, za Zygmuntem królewiczem swojim obstawali. Nakoniec posłowie Batorych słuchani byli, dopraszający się, żeby jim oddano to, co na nich dziedziczném prawem po Stefanie spadało. Podczas audjencji posłów cudzoziemskich, Litwa odłączona pod namiotami u wsi *Kamienia*, rady swoje osobno odprawowała, czekając na kogo się nakłonią Polacy.

Gdy się ci między Austrjakami i Szwedami podzielili, Litwa nie chcąc się do żadnéj strony przypisać, do domów się swojich powróciła. Radziwiłłowie tylko, Jerzy kardynał biskup wileński i brat jego Mikołaj kasztelan trocki, tudzież Chodkiewiczowie za Maxymiljanem arcyksiążęciem się oświadczyli. Tę partją *Górka* i wszystka Zborowskich familja utrzymywała; przeciwną zaś królowa wdowa, prymas, *Zamoyski*, biskupi ledwie nie wszyscy, świeckich także senatorów i szlachty większa część, którym podejrzana była zbytnia domu austrjackiego, Niemce, Hiszpanją, Czechy, Węgry posiadającego potęga, i którzy ze świeżego Czechów i Węgrów przykładu, obawiali się wolności swojich uszczerbku pod Austrjaka panowaniem.

Nie opuściwszy nic prymas, aby partją przeciwną do

jednomyślności przywiódł, widząc że wszystkie usiłowania jego są bezskuteczne, Zygmunta królewicza szwedzkiego królem mianował. Temu Polaków żądze, oprócz nieśmiertelnych w narodzie tym ku Jagiellońskiemu domowi, z którego on po matce *Katarzynie* Zygmunta Augusta siostrze pochodził, obowiązków, zjednały powabne posłów szwedzkich *Eryka Sparyusza* i *Eryka Braheusza* obietnice, które oni po obraniu swojego pryncypała za króla, natychmiast podpisali i przysięgą stwierdzili. W tych wieczne między Polską i Szwecją przeciwko wszelkim nieprzyjaciołom przymierze, przywrócenie królestwu Estonii, ustąpienie rzeczypospolitéj części summ neapolitańskich na Zygmunta po matce przypadającéj: armady wolnéj na morzu Baltyckiém, i pięciu fortec na granicach Polski własnym kosztem wystawienie, uspokojenie niektórych rzeczypospolitéj długów, opatrzenie rynsztunkiem wojennym państwa, nakoniec praw wszystkich i swobód narodowych, artykułów tudzież od Henryka i Stefana przysiężonych potwierdzenie i poprzysiężenie obiecane było.

Po podpisaniu tych obowiązków, gdy partja Zygmuntowska *Marcina Leśniowolskiego* kasztelana podlaskiego z jinszymi w poselstwie do Szwecji, aby elekta jich do objęcia berła zapraszali, wysłała, a na poparcie uczynionego od siebie obrania zjazd do Wiślicy na dzień 7 października wyznaczyła; Zamoyski w niebytności marszałków Zygmunta królem polskim ogłosił. Widząc partyzanci Maxymiljana, między którymi sześciu szczególnie senatorów było, a szlachty bardzo mała liczba, że przeciwna strona nie czekawszy jich zezwolenia i zgody, króla obrała; nieomieszkając protestację przeciwko jich elekcji, jakoby bezprawnéj, zanieśli, a sami przez *Jakuba Woroniec-*

kiego biskupa kijowskiego, Maxymiljana królem ogłosili, *pacta conventa* spisali, i posłów do niego, wspomnionego wyżéj biskupa z *Janem Zborowskim* kasztelanem gnieźnieńskim wyprawili. Arcyksiążę w *Ołomuńcu* zostając, wyglądał tęskliwie sejmu elekcyjnego. Ta jego bliskość zadała nową Zygmuntowskiéj partji troskliwość, ażeby się przeciwko interesom obranego od nich króla co nie stało. Zaczém zjechawszy się na dniu wyznaczonym do Wiślicy, którą wprzód dobrze wojskiem obwarował *Zamoyski*, obranie Zygmunta potwierdzili, do Maxymiljana wysłali, przestrzegając, ażeby do kraju nie wjeżdżał, mieniąc, jiż nie był, tylko od małéj niespokojnych obywatelów cząstki, obrany; nakoniec Zamoyskiemu rzeczypospolitéj obrona z władzą zaciągania wojska i obwieszczenia, gdyby tego potrzeba była, *pospolitego ruszenia*, poruczona. Nie uczyniło to żadnego wstrętu Maxymiljanowi, który z 6,000 żołnierza dobrze wszystkim rynsztunkiem wojennym opatrzonego do Polski wszedłszy, kiedy partja z nim trzymająca przyłączeniem swojich sił znacznie jego wojsko pomnożyła, Krakowa dobywał; ale *Zamoyski* mężny mu odpór dawszy, do odstąpienia przymusił, i bitwę z nim stoczywszy, wygrał.

Tymczasem Zygmunt z wielkim ojca swojego żalem ze Szwecji wyjechawszy, i nie wprzód od niego wypuszczony, tylko aż *Leśniowolski* pogroził, że Polacy gotowi są cara Fiedora nieprzyjaciela szwedzkiego obrać, dnia pierwszego października do Gdańska przypłynął, gdzie od *Rozrażewskiego* kujawskiego i *Baranowskiego* przemyskiego biskupów przywitany, po długich sprzeczkach względem przywrócenia Polsce Estonii (który interes aż do śmierci ojca Zygmunt odwlókł), *diploma* elekcji w ko-

ściele oliwskim przyjął, *pacta conventa* poprzysiągł, wyjąwszy artykuł o Estonii, na któréj przyłączenie do Polski, nigdy mu nie kazał zezwalać ojciec, mając podobno nadzieję, że gdy przy pretensji swojéj obstawać uporczywie Polacy będą, syn jego wolny zostanie od polskiego berła, którego sprawowanie za jarzmo raczéj uciążliwe, niżeli za panowanie poczytywał. Dnia pierwszego grudnia wjechał do Krakowa król: powitany od Goślickiego, koronę aż dnia dwudziestego siódmego tegoż miesiąca z rąk *Karnkowskiego* prymasa, a nazajutrz przysięgę wierności od senatorów przyjął: wszystek albowiem czas na kłótniach względem artykułu *paktów* o Estonii był strawiony, który, gdy król gotowym był raczéj królestwa postradać, niżeli przeciwko woli ojca nań zezwolić: do śmierci króla szwedzkiego, jak przedtém, był odwleczony.

Nie mógł się ani król berła pewnym, ani rzeczpospolita za spokojną poczytać, pókiby Maxymiljan za granicę nie wyszedł. Zaczém na sejmie, który zwyczajnie po koronacyi nastąpił, hetmanowi w. k. zlecono, ażeby wszelkich sposobów na wyprowadzenie Maxymiljana z państwa użył. Hetman dogoniwszy go pod *Byczyną*, miastem śląskiém, niegdyś biskupa wrocławskiego katedrą, naprzód wojsko jego zwyciężył, a potém miasto, w którém się arcyksiążę ze wszystkimi partyzantami swoimi po przegranéj zamknął, do poddania się przymusił. Arcyksiążę sam w niewolę wzięty i do Krasnostawskiego zamku odwieziony był. Odniesione to przez *Zamoyskiego* zwycięztwo cale zrujnowało austryacką partyą, ugruntowało Zygmuntowi tron polski, a wszystkich mu, którzy aż dotąd albo przeciwni, albo obojętni byli, pozyskało. *Solikowski* z niektórymi ruskimi pany, i Litwa wszystka dotąd nie-

pewna, za króla go uznali, i posłuszeństwo przysięgli. Zawdzięczając król tę *Zamoyskiemu* usługę, dwa na Rusi starostwa krzesowskie i zamechskie dziedzicznem prawem za pozwoleniem stanów darował. Mając zaś wzgląd na zacne przodka swojego na tronie polskim ku rzeczypospolitéj zasługi, synowców jego Jędrzeja kardynała i Baltazara *Batorych* do indygenatu przyjął i do wszystkich stanu szlacheckiego praw i swobód przypuścił, z tém ostrzeżeniem, ażeby mu wprzód i rzeczypospolitéj wierności przysięgę uczynili. Pierwszyto był danego indygenatu w Polsce przykład. Jędrzéj *Batory* kardynał w następującym roku wyniesiony był na biskupstwo warmińskie, osierociałe po śmierci *Kromera*. Na końcu tego roku odprawił król uroczysty pogrzeb przodkowi swojemu *Batoremu*, którego ciało do Krakowa z Grodna trochę pierwéj sprowadzono, wszystka zaś pogrzebowa parada publicznym kosztem podjęta była.

Rozpoczęte w roku przeszłym traktaty o wyzwolenie arcyksiążęcia, r. 1589 na sejmie warszawskim dokończone były, kiedy poseł papiezki *Hipolit Aldobrandini*, (który potém stolicą rzymską pod imieniem Klemensa VIII rządził), insi tudzież od cesarza, i od katolickich książąt posłowie, mocno o to u króla Zygmunta i rzeczypospolitéj nalegali; umówiono zaś wprzód, ażeby Maxymiljan zrzekł się wszelkiéj do tronu i nazwiska króla polskiego pretensyi, żeby wszystkie urazy w niepamięć poszły, dawne między Polską i domem austryackim, tudzież Węgrami i Czechami przymierza odnowione i potwierdzone były, nakoniec, żeby obietnice te arcyksiążę sam, cesarz, czeskie i węgierskie stany przysięgą potwierdziły. To gdy posłowie cesarscy przyrzekli, otrzymali wolność dla Maxy-

miljana, którego wizytą, nieco wprzód od Zygmunta króla *w Krasnym Stawie* uraczonego, ztamtąd aż do granic ślązkich wyznaczone od króla osoby, między innemi Goślicki i Zebrzydowski, odprowadziły. Ułożone między komisarzami obojéj strony artykuły w *Bitomiu* i w *Będzinie* arcyksiążę przysięgą acz długo opierający się, zaufany w konwój, z którym go tam *Melchior Reder* czekał, potwierdzić musiał. Król wszystkich, którzy arcyksiążęcia na tron forytowali, amnestyą dawszy, przy dawnych majętnościach i urzędach zostawił, sam szczególnie *Zborowski* marszałkostwo nadworne postradał, które Stanisławowi *Przyjemskiemu* oddane było. W roku 1589 pozwolenie królowi dane jechania do *Rewla*, aby się tam z ojcem swoim widział, i o tyczących się Szwecyi interesach naradził.

Wieść, któréj posłowie unikając z podatku, wierzyć na sejmie nie chcieli, prawdziwą się na końcu tego roku pokazała. Nietylko bowiem Tatarzy Podole i Ruś zrabowali, ale i cesarz turecki za Kozaków do swoich państw wycieczki, wojną się na Polsce mszcząc, *Beglerbeja* Romelii baszę z wojskiem na granice Polski wyprawił. Hetman koronny ani wojska gotowego dosyć, ani pieniędzy na zaciąganie nie mając, zebrawszy co mógł naprędce nadwornego swojego i od przyjaciół żołnierza, szedł na ruskich krajów obronę, i tyle sławą raczéj imienia swojego, aniżeli wojska wskórał, że baszę do odstąpienia przywiódł, obiecawszy, iż Kozaków rozpusta skarana i pohamowana będzie, a rzeczpospolita posłów do Porty jak najrychléj wyprawi. W Rewlu naówczas z ojcem swoim zostawał król Zygmunt, kiedy ta na Polskę trwoga była. Polacy, którzy z królem przytomni byli, a zwłaszcza *Ba-*

ranowski biskup przemyski, podkanclerzy koronny *Leśniowolski* kasztelan podlaski, Krzysztof *Radziwiłł* wojewoda wileński i hetman w. lit. niebezpieczeństwem ojczyzny przerażeni, prosili króla, ażeby nie odwłóczył swojego do Polski powrotu; ale gdy widzieli, że ojciec nie chce go od siebie puszczać, wszczęło się naprzód między nimi porozumienie, a potém pogłoska w Polsce, że Zygmunt do Szwecyi powrócić, a królestwa polskiego *Ernestowi* arcyksiążęciu rakuskiemu pod pewnemi obowiązkami ustąpić ma. I lubo król na początku grudnia do Warszawy powrócił, atoli wieść ta nie ustała, owszem, gdy żaden z Polaków nie widział, co za rady i rozmowy królowie między sobą mieli, tak była potwierdzona, że już obowiązki, pod któremi król miał tron dać Polski Ernestowi, publicznie rozsiewano. Porozumienia i podejrzenia te gwałtowniéj niezadługo wybuchnąć mające, przytłumiła na czas, większa wojny tureckiéj bojaźń, i Zygmunta powrót do Warszawy.

Mikołaj albowiem *Czyżewski*, który po śmierci Pawła *Uchańskiego* wojewody bełzkiego, od rzeczypospolitéj do stambułu posła, poselstwo to za niego dokończył, przyjechał do Polski z oznajmieniem, że Porta do pokoju przyjść żadnym sposobem nie chce. Zaczém wielkie po całéj Polsce na danie Turczynowi odporu przygotowania czyniono i nadzwyczajne na sejmie warszawskim uchwalono podatki. Z czego niekontenci niektórzy, a zwłaszcza z dawna Zygmuntowi przeciwni, przywiedli *Karnkowskiego* prymasa, że niesłychanym i niewidzianym nigdy dotąd przykładem, ważył się zwołać wielkopolskie sejmiki w *Kole* na skasowanie sejmowéj o poborze konstytucyi. Zjechało się tam kilku senatorów, i wielu szlachty, którzy za po-

duszczeniem *Górki* wojewody poznańskiego, wiele niegodziwości na hetmana koronnego uchwalili. Poboru wspomnionego nie wybierano, gdy potrzeba, dla któréj był nakazany, ustała: albowiem za pośrednictwem królowéj angielskiéj Elżbiety, u porty ottomańskiéj Polacy pokój sobie wyjednali. Na zwyż także wspomnionym sejmie stanęła konstytucya, ażeby po wygasłéj męzkiéj płci Gottarda *Kettlera*, Kurlandya na prowincyą polską, wzorem Inflant, obrócona była. Dochody królewskiego stołu tak rozporządzono, że wyłączywszy starostwa, następujące dobra przy królu wiecznie zostać miały: żupy solne krakowskie, góry olkuskie, cła w koronie i na Rusi, ekonomie: sandomirska, malborska, samborska z Oziminą i Mednicą, rogozińska, Tczew, wielkorządy krakowskie, cła gdańskie, elbląskie, ruskie i płockie, nakoniec wszystka z podwód i mennic intrata: a w wielkiém księstwie litewskiém następujące na dobra królewskiego stołu wydzielone ekonomie: grodzieńska, szawelska, mohylowska, olicka i brzeska z Kobryniem.

Na sejmie 1591 przymierze z Moskwą do lat 11 przedłużone. Poseł królowéj angielskiéj proszący o wolność mieszkania w Elblągu dla swojego narodu kupców, otrzymał snadno czego żądał od stanów, pamiętnych jego w wyjednaniu pokoju z Turczynem usługi. Hana téż tatarskiego goniec o zwyczajny podarunek upominający się, słuchany był, któremu odpowiedziano, iż jeżeli się Tatarzy od rabowania wstrzymają i na potém spokojniéj względem granic polskich zachowywać będą, rzeczpospolita obietnicę im uczynioną wykona. Prymas z *Zamoyskim* pojednany, uczyniony za króla Stefana na Krzysztofa *Zborowskiego* bannicyi dekret skasowany, z tym warun-

kiem, aby się w Polsce, aż po dwudziestu leciech nie pokazywał, ale niezadługo, w wojsku cesarskiém zostając, zginął.

Zdawał się dosyć spokojnie zakończony sejm, atoli wskrzesił uśpione już niby między stanami i królem rozróżnienia. Król albowiem, który postanowił u siebie w ścisły z domem austryackim wnijść związek, nic stanom o swojéj myśli i skłonności nie doniósłszy, ogólnie tylko o małżeństwie ich się swojém radził; i kiedy wszyscy z Austryaczką odradzali, do przyszłego niby sejmu rzecz tę jako nieuchwaloną, odwlec przyrzekał, a tymczasem o małżeństwo z *Anną* Karóla arcyksiążęcia austryackiego i Maryi bawarskiéj córką, a Ferdynanda I cesarza wnuczką potajemnie traktował, wszystkie wprzód do wykonania swojego zamysłu przeszkody uprzątnąwszy, i żarliwsze o dobro powszechne osoby od rady swojéj oddaliwszy. Powąchali przecie senatorowie, choć dobrze tajony królewski o poślubieniu sobie austryaczki zamysł; zaczém naprzód odradzać mu to, potém aby do sejmu odłożył, i tam się stanów rzeczypospolitéj podług praw, których zachowanie przyrzekł, poradził, prosić zaczęli: lecz król tém prędzéj uwinąć się chcąc, kardynała *Radziwiłła* krakowskiego po Myszkowskim biskupa, w poselstwie do Wiednia wysłał, ażeby arcyksiężniczkę do Krakowa sprowadził. Przeciwni temu małżeństwu panowie, między którymi pierwszy rej prowadził *Zamoyski* zjechali się do *Jędrzejowa*, i tam ukartowali, ażeby wszystkie od Śląska i Węgier przejścia zastąpiwszy, oblubienicy królewskiéj do królestwa nie puszczać. Ale arcyksiężniczka wprzód w granice wkroczywszy, wszelką ich oszukała ostrożność. Dnia 26go maja w Krakowie ślub z rąk kardynała *Radzi-*

willa, posła papiezkiego na ten akt przyozdobionego godnością przyjął, a nazajutrz królową koronował *Rozrażewski* biskup kujawski, prymas słabością się zdrowia wymówił.

Wkrótce po odprawioném weselu królewskiém i koronacyi królewskiéj, nastąpił 1592 sejm nadzwyczajny w Warszawie, *Inkwizycyjnym* nazwany, dla tego, że na nim w postępki królewskie, i tajemne z dworem wiedeńskim intrygi pilnie wglądano. Głową téj przeciwnéj partyi był *Zamoyski*, najgorliwszy praw i wolności stróż. Bronili króla oprócz Radziwiłłów i kujawskiego biskupa, wszyscy insi Zamoyskiego powadze nieprzyjaźni panowie. Król statecznie i jednostajnie wszystkich zarzutów zapierał się, wszakże dla uspokojenia królestwa, dał stanom rzeczypospolitéj przyrzeczenie na piśmie: iż cokolwiek przedtém trafić mogło, odtąd przecie ani królestwa nie porzuci, ani przywilejów narodu niczém nie ubliży; ani o następcy po sobie nie pomyśli. Nakoniec chociaż interesa Szwecyi bytności jego tam potrzebują, atoli postara się, aby je przez pełnomocników swoich uspokoił; a gdyby śmierć na króla ojca jego przyszła, tedy nie inaczéj, tylko z wiadomością stanów do Szwecyi pojedzie. Dobroć królewska w takowém usprawiedliwieniu się dokazała, że z wrzawą wielką zaczęty sejm cicho się skończył.

W miesiącu listopadzie tegoż samego roku umarł król szwedzki Jan, Zygmunta ojciec; zaczém królowi na objęcie dziedzicznego tronu jechać chcącemu, potrzeba było nowego sejmu, na którym w r. 1593 w maju złożonym, otrzymał od stanów pozwolenie wyjechania do Szwecyi, przyobiecawszy powrót swój po wyszłym roku jednym. Na tymże sejmie wolność elekcyi ubezpieczona,

sądy i kary na tych, którzyby co przeciwko niéj zamyślali, uchwalone: posłowie od dworów cudzoziemskich, jeżeliby którzy pod niebytność królewską przyjechali, naznaczono, aby od prymasa w przytomności rad obojga narodów słuchani byli. Królowéj na oprawę dobra pewne z królewskiego stołu w Polsce, w Litwie i Prusiech wydzielone, sposobem dawnemu zwyczajowi przeciwnym: gdyż przedtém na królowych oprawę w jednymże kraju, lub powiecie dobra zapisywano: przydano zaś, iż królowa oprawy téj używać niema, jeżeliby król mąż jéj rządy państwa nie do śmierci sprawował. Nakoniec podatek na wszelką potrzebę był naznaczony: gdyż Tatarzy wpaść na granicę gotowali się, a Kozacy za powodem *Kosińskiego* rozruch na Wołyniu czynili; atoli poskromił, i poczet ich kilkotysięczny rozpędził Janusz książę ostrogski wojewoda wołyński, któremu król za tę tak znakomitą ojczyznie wyświadczoną przysługę, pierwsze w świeckim senacie krzesło oddał. Sam zaś w drogę się szwedzką z królową małżonką, i Anną siostrą swoją w assystencyi wielu panów polskich wybrawszy do Gdańska popłynął. W mieście tém w niebezpieństwie zostawał, z przyczyny wszczętego między pospólstwem gdańskiém i swoimi ludźmi rozruchu.

Ostatniego dnia września przybył szczęśliwie do Sztokholmu, gdzie od zgromadzonych licznie szwedzkich panów powitany, następującego roku w *Upsalu* wspaniały pogrzeb ojcu swojemu odprawiwszy, od arcybiskupa upsalskiego *Abrahama Andreae* protestanta koronowany był, potwierdziwszy wprzód szwedzkiego narodu swobody i wolność religii protestanckiéj, wprowadzonéj do Szwecyi przez *Gustawa Wazę* dziada swojego, warowawszy. Nakoniec zwyciężywszy niemało trudności i niebezpieczeństw

w odziedziczeniu prawnie sobie należącego berła; powierzył jego rządy Karolowi książęciu Sudermanji, stryjowi swojemu, który o niczém bardziéj nie myśląc, jako ażeby opanował tron, Zygmunta z niego zrzuciwszy, popsował w szlachcie i w pospólstwie szwedzkiém ku Zygmuntowi życzliwe chęci, odmianą pewną religji, od króla w katolickiéj wierze wychowanego, i utratą wolności trwożąc. Król, żeby nie pokazał żadnego o jego ku sobie stateczności powątpienia, owszem, żeby go sobie nowém dobrodziejstwem obowiązał, zdał na niego zupełną moc państwem władania.

Kiedy Zygmunt w Szwecji bawił, nie przestawało się mnożyć niepokojów przez różne domu habsburgskiego, który w Hiszpanii i w Niemczech panował, zabiegi. Rudolf II cesarz poduszczał 1593 Kozaki; przez jich naczelników Chłopockiego i Łobodę dosyłał jim listy, buławy, chorągwie, pieniądze i działa, zatém napadali oni na tureckie granice, ztąd ze strony Turków narzekanie i wzajemne Tatarów na Polskę napaści. Nim jeszcze Zygmunt powrócił, posłowie cesarscy 1594 przyjechali, do przymierza przeciw Turkom zapraszając, oraz ażeby Tatarom na pomoc do Węgier iść Turczynowi mającym, przejście przez kraje zabronione było. Przybył też i czausz turecki o potwierdzenie pokoju z Portą prosząc, ale go do królewskiego przyjazdu zatrzymano. Cesarskim prymas z radą senatu odpowiedział, że bez króla w żadne traktaty rzeczpospolita wchodzić nie może; atoli Tatarom wnijście do Węgier przez granice królestwa nie będzie pozwolone. Lecz ci gwałtem przeszli, wszystek kraj przez który przechodzili rabując. Kozacy wzajem pod dowództwem Nalewayki, Łobody, Sawuły, spieszyli do Węgier bić się

w szykach cesarskich. A gdy niekiedy własne jich ziemie polskie bywały od nich zamięszane, przeciwko niespokojnym i Ukrajinę pod wodzą Nalewayki łupiącym wyprawiony r. 1596 Stanisław Żółkiewski hetman polny koronny jakby przeciw nieprzyjacielowi, nastraszył jich i do posłuszeństwa skłonił. Nalewayko śmiercią skarany. Przy tém zdarzeniu dowodnie się pokazało, jak cesarz Kozaki podniecał, gdyż znalezione u nich cesarskie znaki, były przez nich wydane. Tymczasem układy z domem habsburgskim na niczém schodziły, albowiem pełno w nich ukazywało się nieszczerości. Na sejmach nieskutecznie o tém radzono. Przybył r. 1596 Henryk kardynał Gaetano, papiezki, Kitassy biskup Kołocza, Jan biskup wrocławski, i Lobkowicz cesarscy, oraz Mendoza hiszpański, posłowie, wzywając do wspólnego przymierza. Polacy jednak przymierza przeciwko Turkom przyjąć nie chcieli, pókiby bendzyńskie układy od cesarza dopełnione nie zostały, tudzież póty, pókiby do tego przymierza stany niemieckie nie przystąpiły, i o dochowaniu jego warunków upewnienia rzeczypospolitéj nie dały. Nie przyszło zatém do traktatów, jakożkolwiek Polska równie z Turkiem w zatargach była, jak Rudolf II. Tymczasem Zamoyski multańską ziemię od Zygmunta Batorego książęcia siedmiogrodzkiego orężem opanowaną odzyskał, a wojewodę w niéj *Jeremjasza Mohilę* z obowiązkiem hołdowania Polsce postanowił. Tatarów, których 70,000 na pomoc Batoremu do Multan przyszło, zwyciężył, i do traktatu, którym potwierdzony na państwie Mohiła, przywiódł. Po wyjściu z téj prowincji hetmana, Batory znowu wojsko swoje na wypędzenie Mohiły posłał, ale od zostawionéj załogi porażony, zostawił Mohile spokojne Multan posiadanie.

W Szwecji uczyniony od króla administratorem Karol Sudermanji książę, jawnie już rządy jéj sobie przywłaszczył, Zygmuntowi samo tylko królewskie imię zostawując. Za jego namową w r. 1595 stany szwedzkie bez wiadomości, owszem przeciw woli Zygmunta, sejm złożyły w mieście *Suderköping*, i oprócz wielu jinnych rzeczy do podeptania władzy królewskiéj dążących, ustanowili: ażeby wiara katolicka żadnéj w państwie wolności nie miała, apellacje od sądów do króla w Polsce będącego zabronione, zostawione w niektórych miastach od króla garnizony wyrzucone; wyznaczeni od króla w miastach i zamkach burgrabiowie odmienieni, nakoniec regencja Karolowi potwierdzona, z tym dokładem, jiż mu od samego króla nie będzie mogła być odjęta. Zygmunt przez swojich komissarzów do Szwecji wysłanych, uskarżał się na tę niesprawiedliwość, i ażeby ustawy tego sejmu, jako królewską obalające powagę, zniszczone były, nalegał; ale stany odpowiedź dały, że znosić tego nie mogą, co raz osądziły do ocalenia swobód swojich koniecznie być potrzebném. Karol zaś, ażeby wybił królowi wszelkie o sobie podejrzenie, składał niby z siebie regencją, a sekretnie podmawiał stany szwedzkie, ażeby mu ją znowu oddawały: a tak zmyślając, że poniewolnie i na usilne tylko narodu żądze do rządu powracał się, w rzeczy saméj niczego bardziéj, jak tronu, nie pożądał.

Wszakże wnet się jawnie zamysły jego wydały, gdy na początku roku 1597 sejm w mieście *Arboga* powagą swoją, i mimo rozradzania niektórych senatorów złożył, i na nim potwierdzenie uchwalonych w *Suderkepindze* ustaw wyjednał, za nieprzyjaciół ojczyzny i wywołańców z kraju ogłaszając tych wszystkich, którzyby się tako-

wemu rozrządzeniu sprzeciwiali. Po zakończonym sejmie Karol Finlandją, któréj przez czas niejaki bronił za Zygmunta *Mikołaj Fleming*, mocą opanował, i wszelkie dyspozycje do dania odporu Zygmuntowi, jeżeliby się o odzyskanie królestwa kusił, poczynił. Lecz król z przyrodzenia opieszały w zamysłach, leniwo o straconém już prawie dziedzicznem państwie myślił: złożył wprawdzie sejm w Warszawie, chcąc na nim pozwolenie jechania do Szwecji otrzymać, i przyzwojite do utrzymania w posłuszeństwie poddanych uczynić kroki, Polsce tudzież bezpieczeństwo opatrzyć od Turków, którzy po odniesionych wielu nad Węgrami zwycięztwach, *Erlau* fortecy węgierskiéj i granicom polskim przyległéj, dobyli; lecz ten sejm przez fakcją lutrów za Szwedami obstawających, bez żadnego rozszedł się skutku. A przeto król wnet jinszy złożyć musiał, na którym dawszy rzeczypospolitéj na piśmie upewnienie o swojim na czas wyznaczony powrocie, otrzymał do dziedzicznego królestwa jechania wolność *). Na tym sejmie pobór królowi uchwalony na podróż szwedzką, którą acz *Zamoyski* radził, nie jinaczéj tylko z dobrém wojskiem przedsięwziąść; przecież król, który w szwedzkich jinteresach zawsze zwykł był Szwedów rady słuchać, z pięcią tylko tysięcy żołnierza do Szwecji się puścił, tusząc sobie, że stryja i poddane własne dobrocią

*) Na tymże sejmie zakończyły się pięcioletnie prawie o wileńskie biskupstwo niesnaski. To albowiem gdy król *Bernardowi Maciejowskiemu* biskupowi łuckiemu, Polakowi, *Radziwiłła* na krakowskie wyniosłszy, oddał; Litwa żadnym sposobem przypuścić go do objęcia tego biskupstwa nie chciała, mieniąc, że litewskie godności, saméj litewskiéj szlachcie być dawane powinny. Ustąpił dobrowolnie Maciejowski *Benedyktowi Woynie* Litwinowi, i tak się kłótnie te zakończyły. Król zaś przyrzekł, że odtąd urzędy i godności litewskie, rodowitéj szlachcie litewskiéj dawać będzie.

i laskawością samą do posłuszeństwa przywiedzie, chociaż *Samuel Łaski* komissarz królewski do Sztokholmu oznajmił mu, że Szwecja w takim już stanie jest, jiż zachować jéj nie będzie jinaczéj można, chyba bronią.

Ósmego sierpnia do *Kalmaru* król przybył, które miasto garnizonem swojim osadzone, równie jako i *Sztokholm* pod moc wziąwszy, pod *Stegeburgiem* zszedł się z książęciem Sudermanji, który widząc dosyć przysposobione do bitwy królewskie wojsko, zmyślił, że chce być posłusznym królowi: wszakże gdy król do niego wskazał, ażeby żołnierza rozpuścił, odpowiedział: iż tego uczynić póty nie może, póki téż król cudzoziemskiego wojska do Polski nie odeśle. Obłudą takową wytrącił królowi zwycięztwo, które już Polacy prawie w rękach mieli, gdyby jim zaczętą pod *Stegeburgiem* bitwę dokończyć było pozwolono. Odstąpił pod *Linköping* król, a Karol lepiéj w żołnierza i rynsztunek przygotowany, bitwę z jego wojskiem stoczywszy, zwycięztwo odniósł, kędy królewskich ludzi 2000 na placu legło, jego ledwie czterdziestu. Po téj przegranéj pogodził się z książęciem król, amnestją mu wszystkiego dając, sejm tudzież do *Sztokholmu* wyznaczył, na którym za pośrednictwem stanów, wszystkie między nim i książęciem niesnaski uspokojone być miały. Kiedy na zapowiedziany czas zgromadzone w Sztokholmie stany królewskiego oczekiwały przyjazdu, on nieuważnéj, owszem nader szkodliwéj Szwedów przy sobie będących rady chwyciwszy się, sposobem haniebnym i właśnie do ucieczki podobnym ze Szwecji wyjechał.

Nie opuścił Karol téj tak sposobnéj do ohydzenia króla narodowi szwedzkiemu okoliczności, głosząc, że traktatu nie dochował, i na to do Polski pojechał, ażeby

lepiéj w wojsko opatrzony, powróciwszy orężem na wolność szwedzką nastał. Bojaźń tę snadno za prawdziwą przyjęli Szwedzi; wszakże posłali do Zygmunta, ażeby albo sam do Szwecji zjechał, albo syna jim swojego Władysława, któregoby oni w religji protestanckiéj i w obyczajach swojich w nadzieję tronu wychowali, przysłał. Ale gdy nic otrzymać nie mogli od króla pochlebstwami omamionego, i samych tych używającego rady, którzy nic mniéj, jak radzić dobrze nie umieli, wypowiadają mu posłuszeństwo, senatorów jemu sprzyjających sądzą, i pod miecz katowski poddają: nakoniec odebrawszy królowi i wszystkim jego potomkom berło, oddają je Karolowi, który acz dopiero w r. 1604 królem mianowany i koronowany był, odtąd atoli wszystka jimienia królewskiego powaga przy nim zostawała, i Zygmunta za króla już więcéj nie znano. Żalił się on na tę niegodziwość przed stanami rzeczypospolitéj na sejmie warszawskim, prosił oraz o przyzwojitą do odzyskania dziedzicznego tronu niesprawiedliwie utraconego pomoc; ale Polacy nie chcieli się mięszać w wojnę o utraconą Szwecją: rozumiejąc, że to był szczególny króla nie rzeczypospolitéj tyczący się interes.

Na tymże sejmie radzono o poskromieniu Michała wojewody wołoskiego, który Mohiłę multańskiego wojewodę, wiernego hołdownika Polski z państwa wypędził, z czego jako i z niektórych zwycięztw w księstwie siedmiogrodzkiém otrzymanych dumny, nawet o polskim tronie zamyślał. Ale wszczęte o wakanse po Radziwille krakowskim, i Rozrażewskim kujawskim, biskupach świeżo w Rzymie zmarłych, niesnaski, tak zaprzątnęły nietylko duchownych, ale i posłów, tamtych dla siebie, tych dla

przyjaciół, lub krewnych wyrobić co usiłujących; że dla nich sejm na niczém zniszczał, ani na zgromienie Wołoszyna podatku, ani na wsparcie króla przeciwko uzurpatorowi posiłków żadnych nie obmyśliwszy. Przecie nieśmiertelnéj sławy mąż *Zamoyski*, częścią za własne pieniądze zaciągnioném wojskiem, częścią dobrowolną pomocą wielkich i prawdziwie kochających ojczyznę ludzi, których tu nie godzi się zamilczeć, książąt Zbaraskiego i Wiśniowieckiego, Tęczyńskich, Daniłowiczów, Potockich, Karola Chodkiewicza sławnego potém wojsk litewskich hetmana, Sieniawskiego cześnika koronnego, Żółkiewskiego hetmana polnego, Drohojowskiego referendarza koronnego, Strusia, Kazanowskiego, którzy się do Zamoyskiego rzadkim i godnym naśladowania przykładem ze swojemi przyłączyli pułkami, *Zamoyski*, mówię, Mohiłę na państwo przywrócił, Wołoszczyznę Michałowi odjętą oddał Symeonowi bratu Mohiły z obowiązkiem hołdowania rzeczypospolitéj, a nad 60,000 nieprzyjacielskiego wojska chwalebne otrzymawszy zwycięztwo zasłonił ojczyznę od klęsk, których jéj sejmujących bezradność o mało nie nabawiła. Wszakże Polacy chociaż się wojny ze Szwecją wzdrygali, byli przecie do niéj acz poniewolnie przywiedzeni.

Gdy albowiem *Jerzy Farensbach* wojewoda wendeński, któremu Inflant polskich obrona poruczona była, czy to z potajemnego królewskiego rozkazu, czyli téż z własnego domysłu, ażeby się przypodobał królowi, do Estonji wtargnął; Karol mszcząc się o zgwałcenie traktatów, *Parnawę* i jinsze niektóre Inflant polskich miasta, a wkrótce całą prawie prowincją opanował. Wypowiedziany tedy w r. 1601 Szwecji pokój jimieniem rzeczypospolitéj na warszawskim sejmie, i wojna ta, na którą znaczne uchwa-

lono podatki, polecona hetmanowi koronnemu daremnie się podeszłym wymawiającemu wiekiem. Wprzód zaś *Zbigniew Ossoliński* starosta drohicki koła rycerskiego marszałek, główny niegdyś Zamoyskiego nieprzyjaciel, a Zborowskich adherent, wyborną mową podziękował mu rzeczypospolitéj jimieniem, za tak chwalebne i użyteczne królestwu w Multanach i Wołoszczyznie czyny. Kiedy się *Zamoyski* na wojnę inflancką gotował, Litwa tymczasem za powodem *Krzysztofa Radziwiłła* wojewody wileńskiego wojsko szwedzkie pod zwierzchnością *Karoluzyna*, syna naturalnego Karola, nie daleko *Kokenhauzu* poraża, miasto *Wenden* i jinsze niektóre odbiera: ale gdy wnet sam Karol na czele wielkiego wojska do Inflant wkroczył, wszystko znowu oprócz Rygi, Dunamundy i Kokenhauzu pod jego moc poszło. W miesiącu wrześniu weszli do Inflant z wojskiem król i *Zamoyski;* ale król Rygę tylko zwiedziwszy, i do wierności ku sobie upomniawszy, do Litwy się powrócił, *Zamoyski* zaś *Wolmar*, którego 2000 Szwedów pod kommendą Karoluzyna i Jakóba *Ponte de la Gardie* zostających, bronilo, obległszy, miasta we trzy miesiące szturmem dobył, zamek przez ugodę sam mu się poddał, garnizon wszystek wolno puszczony, sami tylko *Karoluzynus* i *de la Gardie* do Polski odesłani.

W roku następującym po zakończonéj zimie, *Zamoyski* pod moc swoją częścią przez ugodę wziąwszy Anzelin, Ermez, Helmet, jinsze niektóre zamki, Felin miasto dobrze obronne oblężeniem opasał. Bronili się z wielkiém męztwem przez niejaki czas oblężeni; atoli *Zamoyski* wszelkie trudności zwyciężywszy, do poddania się obywatelów przymusił, a wojsko swoje dla niepłaconego sobie żołdu, do buntu się już mające, częścią własnemi uspokojiwszy pie-

pięćdzmi, *Weissenstein* wziął, a hetmanowi polnemu Żółkiewskiemu *Wesemberg* się poddał. *Zamoyski* miasta i zamki przyzwoitą obroną opatrzywszy, kommendę nad wojskiem Karolowi Chodkiewiczowi staroście żmudzkiemu zlecił, sam zaś powrócił do Polski, gdzie mu na sejmie w Krakowie mianym r. 1603 imieniem senatu *Maciejowski* biskup krakowski, imieniem rycerstwa Felix *Kryski*, izby poselskiéj marszałek za odzyskanie Inflant należyte dzięki uczynił. Lecz sejm ten na kłótniach wzajemnych zeszedł nic nie ustanowiwszy, oprócz tak szczupłego na wojnę inflancką Chodkiewiczowi z administracyą prowincyi poleconą, poboru, że wojsku i za przeszłe zasługi wystarczyć nie mógł. W roku tym nic sławnego obadwa wojska nie uczyniły w Inflantach. Ale w r. 1604 *Chodkiewicz*, któremu się buława w. lit. po Radziwille dostała, wojsko Karóla królem już szwedzkim ogłoszonego kiedy *Weissenstein* w oblężeniu trzymał, poraził, i *Derpt* aż do owego czasu w mocy nieprzyjacielskiéj będący, odebrał.

Przyprowadził wnet większe nierównie wojsko do Inflant Karól, spodziewając się, że niém pewnie całą zawojuje prowincyą. *Graff Mansfeld* jeden z generałów szwedzkich *Dunamunde* wziął, sam zaś Karól *Rygę* najgłówniejsze inflanckie miasto obległ. *Chodkiewicz* który nie miał tylko 1500 jazdy, i 1000 piechoty, z wielką ostrożnością postępując, szukał sposobności, jakby mógł pójść oblężonym na pomoc; ale gdy nad Dźwiną pod *Kirholmem* stanął, król szwedzki małością jego wojska wzgardziwszy, opuścił oblężenie, i ze wszystkiemi siłami przeciwko niemu poszedł. Stoczona krwawa bitwa, na któréj Chodkiewicz wsparty posiłkami Fryderyka książęcia

kurlandzkiego, zupełne odniósł zwycięztwo. Padło trupem 9000 Szwedów, z generałów najpierwsi ranieni albo zabici. Karól ranę odniósłszy ledwie z życiem umknął. Zwycięztwo to, które tak szczupłém wojskiem odniesione, między najsławniejszemi i najpamiętniejszemi mieć powinno miejsce, uwolniło od oblężenia Rygę, i całe na niejaki czas oswobodziło Inflanty. Wszakże przyzwoitéj odnieść korzyści nie dopuściła zwyczajna królowi Zygmuntowi opieszałość, a bardziéj jeszcze domowe Polski rozterki.

Od zgonu Zygmunta Augusta zmieniały się dla Polski czasy. Pierwsze zaraz lat cztery do czasu objęcia tronu przez Batorego, ukazały, że wyłączne stanu szlacheckiego panowanie, łacno uciążliwém dla ludu stać się może. Przez surowe Batorego panowanie, złe ztąd wyniknąć mogące skutki powściągnione i uciszone zostały: ale gdy małych zdolności król długie swe panowanie rozpoczął, uczuła Rzeczpospolita nieład wzrastający, namiętnościami stanu i pojedynczych osób interesem podniecany. Jeszcze czas niejaki odzywały się życzenia ulepszeń. Litwa zawsze lepszy co do porządku wzór dająca, przepisała sobie trzeci statut zaraz w początku panowania Zygmunta III przez niego władzą sejmową r. 1588 28 stycznia upoważniony. Statut ten dotąd Litwę obowięzujący pisany po rusku, wnet na język polski prywatném staraniem przełożony został. Ruski i polski text zostały jeden 1588, inny 1614 drukowane. Ruski był istotnie obowięzujący, lecz polski wszedł w użytek sądowy, zatém przedrukowany z coraz liczniejszemi omyłkami, przez nadużycie stał się prawem, a ruski w zapomnienie poszedł. W dalszy czas różne koronne prawa lub zwyczaje w Li-

twie powszechnie przyznane, dopełniały prawodawstwa litewskiego.

Inne prowincye polskie miały także wyjątki swoje i statuta. Tym sposobem prowincya mazowiecka jeszcze za króla Batorego lubo przejęła prawa koronne, jednakże niektóre wyłączenia sobie zastrzegła. Te wyszły tymczasowie roku 1577 i nadal zostały innemi nie zastąpione. Całe prawodawstwo koronne jeszcze słaby krok czyniło, w życzeniach poprawy r. 1589. Wyznaczeni zostali na to komisarze, a z pomiędzy tych Firlej wojewoda krakowski wezwał do pracy Juszkowskiego, który kończył swe usilności na ułożeniu w lepszy porządek praw znanych i przedrukowaniu onych. Pracę swoję abecadłem ułożoną Januszewski na sejmie roku 1592 ukazał. Od tego już czasu prywatne tylko starania o całości praw polskich mówiły.

Prowincya pruska słuchała zdawna prawa niemieckiego lubeckiego, tegoż samego co wszystkie miasta pruskie. Po niemałym czasie złączenia Prus z Polską, poczęło być szlachcie nieznośną, na równi stać z tego powodu z mieszczany, wznawiały się przeto projekta odmiany prawa. Te przedsięwzięcia przywiedzione zostały do skutku za Zygmunta III roku 1598 gdy szlachta pruska prawo swoje miejskie niemieckie pod imieniem korrektury różnemi odmianami w szlacheckie zamieniwszy i urządziwszy potwierdzenie jego uzyskała.

Dawna harmonja w narodzie staraniem Jagiellonów utrzymana, coraz bardziéj się psuła. Polska pełna była różnych wyznań, a król z jednostajną spokojnością na nie spoglądać nie mógł: życzył sobie aby wszyscy jego poddani byli katolikami, do tego nakłaniać ich przez się chę-

tny, znalazł jeszcze podnietę do czynności tego rodzaju w zgromadzeniu księży Jezuitów. Nawracanie protestantów i dysunitów różnemi drogami popierane, zamieniło się nie raz w prześladowanie, przez co jedna część narodu z drugą się niechęciła, a różne miejsca gwałtami napełniały.

Na końcu r. 1595 część Rusi, która z tym warunkiem przyłączyła się do Polski, aby zawsze wolne miała greckich swoich obrządków zachowanie, za staraniem niektórych katolików do ściślejszéj jedności z Rzymem przystąpiła. *Michał Rohoża* arcybiskup metropolita kijowski, arcybiskup połocki, biskupi, włodzimirski, łucki, chełmski, piński, złożywszy synod, na nim postanowili złączyć się z katolikami; a rozumiejąc, że inni grekowie za ich przykładem pójdą, *Hypacego Pocieja* włodzimirskiego i *Cyrylla Terleckiego*, łuckiego, biskupów z pomiędzy siebie do Rzymu wysłali, aby swojém i wszystkich Greków imieniem, stolicy rzymskiéj posłuszeństwo świadczyli. Ale gdy się temu wielu Greków sprzeciwiło, mając na czele *Konstantego* książęcia ostrogskiego, wojewodę kijowskiego, który wszelkiemi sposobami temuż zjednoczeniu przeszkadzał, dla tego samego, iż się jego w tém nie dołożono; zajęła się taka między nimi niezgoda, iż na dwie podzieliwszy się części, złączeni z katolikami *uniti*, a w schizmie odłączeni *disuniti* nazywali się. Rozróżnienie ich w kłótnie, niemało w następnych czasach strapienia i klęsk Rzeczypospolitéj zadały.

Stan wiejski na kaprys panów swoich wystawiony, miasta po większéj części drewniane i bezbronne wystawione na przemoc, na poniżenie i ucisk od starostów i wojewodów. Żydostwo tyle czasów w dobrym bycie opły-

wające, w pożyciu ze szlachtą równające się, narażone więcéj na zdzierstwa. Szlachta cieszyła się, że wszystko stanowiła i wrzaskiem lub nieładem sejmy napełniała. Potrzeby Rzeczypospolitéj nieopatrywane jakby należało, bo sejmy niesfornością i swawolą gminu szlacheckiego mięszane i psute, a to na podmuch przemożnych fakcyi, które Rzeczpospolitę szczepiły, lub podniecane od zajść i wzajemnych pojedynczych osób niechęci.

Wzrastali w równości szlacheckiéj przemożni panowie*) otoczeni liczną czeredą dworskich po swych zamkach w przepych wysadzając się, pyszni przywilejami, które przy swéj przemożności lepiéj niż uboga szlachta używać mogli, utrzymywali mnogie poczty ludu zbrojnego, i z familijnemi chorągwiami mogli pojedynczo małe wojny podnosić, za granicę wyprawy czynić. Tym sposobem nieraz dumie swéj dogadzając odwiedzali Multany; a ich niechęci Rzeczpospolitę rozrywały, król zgody wyjednać nie umiał, sam niechęcący się: Zamoyskiego, który umiał dumę magnata z braterską miłością godzić, bez ubliżenia podległości tronowi grozić mu, Zamoyskiego mówię zgrzybiały wiek chylił do grobu, i Polska mogła oczekiwać smutnéj burzy, która niebawem wybuchnęła.

Zygmunt z namowy Rudolfa cesarza starając się w mał-

*) Mówiło się wyżéj że dla utrzymania swéj wielkości różne domy tworzyły sobie ordynacye. Takich ordynacyj większych za Zygmunta III cztéry powstało. *Ołycka* w r. 1589 od Mikołaja, Albrychta i Stanisława książąt Radziwiłłów założona; *Zamoyska* także w r. 1589 od Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana w. kor.; *Pińczowska* w r. 1601 od Piotra wojewody rawskiego i Zygmunta kasz. wojnickiego Myszkowskich; *Ostrogska* czyli *Dubieńska* w r. 1618 od Janusza książęcia ostrogskiego kasz. krakowskiego. — Zamoyski pod te czasy założył akademią w Zamościu.

żeństwo o Konstancyą rodzoną siostrę pierwszéj żony swojéj Anny, która w r. 1598 z tym się pożegnała światem, sejm do Warszawy naznaczył. Na nim wielka część senatorów i posłów za *Zamoyskim* idąc, małżeństwo rozradzali królowi, częścią z polityki, częścią z zadawnionéj domu austryackiego nienawiści i bojaźni, częścią, że im się to przeciwko uczciwości być zdawało w takowym pokrewieństwie brać małżonkę. Sejm ten rozszedł się nie bez szkody Rzeczypospolitéj, któréj dolegające interesa o posiłkach na wojnę szwedzką, o obronie granic przeciwko tatarskim wycieczkom, o opisaniu obowiązków hołdu *Joahimowi* książęciu pruskiemu, dla których umyślnie sejm złożony był, w odwłokę poszły. Król mimo to wszystko do Krakowa co zjechawszy, wyprawił w poselstwie *Myszkowskiego* marszałka koronnego i Marcina *Szyszkowskiego* biskupa łuckiego po arcyksiężniczkę Konstancyą, którą do Polski sprowadzoną złączył z królem przez małżeńskie śluby *Maciejowski* kardynał, nuncyusza papiezkiego na ten akt godnością ozdobiony, a *Tylicki* biskup kujawski królową koronował. Wesela nie widział *Zamoyski*, w miesiącu albowiem czerwcu mając lat 63 umarł równie w pokoju jak w wojnie wielki mąż. Upadła z nim wielka i majestatowi królewskiemu podpora, i wolności polskiéj obrona. Potomka jednego szczególnie zostawił Tomasza *Zamoyskiego* z Barbary Tarnowszkiéj kastelanki sandomirskiéj a drugiéj żony swojéj. Opiekę nad nim, pókiby nie dorósł, poruczył Jerzemu Zamoyskiemu biskupowi chełmińskiemu, Mikołajowi Zebrzydowskiemu wojewodzie krakowskiemu i Żółkiewskiemu hetmanowi pol. koronnemu.

Zebrzydowski uczyniony od Zamoyskiego opiekunem

synaczka jego, rozumiał, że i sprawy publicznéj przeciw królowi obrona po Zamoyskim na niego spadła. Jakoż odtąd zamyślać począł o wzruszeniu rzeczypospolitéj i drogę torować do odmiany królestwa, aż nakoniec rzecz do *rokoszu* i do wojny domowéj doprowadził. Wszakże do prywatnych uraz swojich, że mu król z pałacu, gdzie jako starosta krakowski przemieszkiwał, ustąpić kazał, powszechne urazy łącząc, głosił: że król przeciw wolnéj elekcji, Władysława syna swojego następcą po sobie na tron wyznaczyć myśli, i władzę królewską z uszczerbkiem wolności polskiéj powiększyć: pokazował tudzież jako obowiązki od niego przy wstępie na tron rzeczypospolitéj uczynione i przysięgą stwierdzone, dotąd skutku nie miały. Na proszowickim tedy sejmiku, sejm do Warszawy dla różnych rzeczypospolitéj potrzeb od króla złożony poprzedzającym, podbudził województwa krakowskiego szlachtę, że złączywszy się z województwem sandomirskiém i z niektóremi jinszemi, pod *Stężycę* się na radę na koń wsiadłszy zjechali. Do tegoż związku usiłował *Zebrzydowski* województwa wielkopolskie pociągnąć przez *Macieja Smogoleckiego*, starostę bydgoskiego, swojego zięcia; w Korczynie połączyli się Wielkopolanie z Małopolanami. Z litewskiéj szlachty niemało się do Małopolanów przypisało, podbudzeni od Jana książęcia Radziwiłła cześnika w. ks. lit., który urażony na króla, że nie jemu dał starostwo dydyńskie po śmierci ojca, ale Chodkiewiczowi, z Zebrzydowskim się związał. Ze stężyckiego tedy zjazdu szlachta skargi swoje na piśmie wyrażone, w kilkudziesiąt artykułach zamknięte, na sejm posłała. Król z wielkiém umiarkowaniem i sprawiedliwością na wszystkie odpowiedział, niektórych wcale się zapierając, zbijając jinne: na-

koniec żądał, ażeby wspomnione artykuły od zgromadzonych stanów roztrząsane były; a zatém na sejm wojewodę i z nim złączonych wzywał, senat także *Baranowskiego* biskupa płockiego, *Stanisława Krasińskiego* wojewodę płockiego i *Jędrzeja Przyjemskiego* kasztelana gnieźnieńskiego do Zebrzydowskiego swojém jimieniem wysłał i do zgody zapraszał. Lecz gdy to nietylko nic nie pomogło, ale owszem zuchwalszym czyniło wojewodę, i sejm musiał nieszczęśliwie spełznąć. Z sejmu tego zaraz Jan Radziwiłł z posłami litewskimi udał się pod Stężycę.

Wojewoda naznaczywszy swojim jinszy zjazd do Lublina, na nim *rokosz* pod Pokrzywnicę obwieścił, na który wszyscy szlachectwa klejnotem zaszczycający się, pod jegoż utratą zbrojno stanąć powinni byli. Jakoż stosownie do tego zebrała się pod Sandomirz liczba tak znaczna, że 60,000 podpisało akt rokoszu. Ztąd zaniesione gravamina: aby król zatamował intrygi cudzoziemcze, aby wyznanie greckie w dawnym jego stanie zachował, aby Jezuitów, cudzoziemski zakon, który w sprawy świeckie się wdaje, młodzież psuje, ludzi do tumultów podnieca, ode dworu odsunąć, z cudzoziemców oczyścić i dalszy jego wzrost zatamować; aby król natychmiast kwarciane wojsko od siebie oddalił. Gdy Zygmunt oświadczył, że o tém bez sejmu stanowić mu nie wypada, rokoszanie ogłosili pospolite ruszenie. Wielu jednak było chwiejących się, wielu pragnących utrzymać prawa swoje, ale nie wzniecać wojny domowéj, wielu ciekawych: a gdy wojewoda nic na czysto i jasno nie wytknął, zaczęli się rokoszanie rozbiegać. W Krakowie zatrzymując się król, senatorów sobie, którymby osoby swojéj obronę mógł poruczyć, jednał, z odpowiedzią *Tylickiego* biskupa kujawskiego i

Stanisława Mińskiego podkanclerzego koronnego do rokoszanów wyprawiał. Pracował długo łaskawie około przywiedzenia do zgody, jużto przez pośrednictwo senatorów niektórych, już jinnych znakomitych osób; ale widząc, że daremne wszystkie dotąd użyte środki, po mianéj w Wiślicy z senatorami sobie przywiązanymi radzie, szedł z wojskiem przeciwko rokoszanom. Zebrzydowski i Radziwiłł widząc w swojich pozostałych pod *Janowcem* najwyższą do wojny niechęć, do uniżenia się skłonni byli. Już do bitwy przychodzić miało, kiedy senatorowie niektórzy, a zwłaszcza *Alexander Chodkiewicz* trocki, *Zbigniew Oleśnicki* podlaski, *Adam Czarnkowski* łęczycki, wojewodowie, uprosiwszy króla, aby jeszcze czasu pozwolił; w rozmowę z głowami rokoszanów wkroczyli, i przyrzeczenie od nich otrzymali, jiż tajemnych zjazdów poprzestaną, a rozsądzenia kłótni do sejmu spokojnie czekać będą.

Knuły się atoli nowe intrygi; Smogolecki burzył umysły. Sejm był naznaczony na dzień 7 maja 1607, a burzyciele z malkontentami zaniedbując same sejmiki, zebrali się w *Kole*, gdzie naznaczywszy zjazd rokoszan u *Jędrzejowa*, podemknęli się pod Warszawę i pod bokiem sejmu koło *Czerska* stanęli. Tymczasem senat ku Zebrzydowskiemu niechętny i posłowie bez wpływu rokoszanów powybierani, na sejmie zasiedli. Król aby wszelką obradom warszawskim zostawił wolność, nie bywał na nich obecny, obwieścił nadto, ażeby każdy, ktoby co wiedział na niego, mianowicie względem podania na tron pomimo wolną elekcją następcy, i ubliżenia narodowym wolnościom, jeżeliby mógł tego dowieść, śmiało stanom rzeczypospolitéj, senatorskiemu i rycerskiemu doniósł: także

rad tych, czy to autorów, czy świadomych objawił obiecując, że będą z senatu i z rycerstwa wyznaczeni sędziowie, którzyby winnych dowodnie przekonanych sądzili. Kiedy wyszedł przepisany czas, a nikt się do obwinienia króla, lub którego z ministrów nie znalazł; król niewinność swoją przed senatem i rycerstwem usprawiedliwiwszy, wolność elekcji i niektóre paktów konwentów punkta potwierdził, a do rokoszanów najznakomitsi senatorowie wysłani, którzyby jich na sejm zapraszali.

Lecz nietylko do zgody żadnéj przystąpić nie chcieli, ale pod *Jezierną* 24 czerwca królowi posłuszeństwo wypowiedzieli i bezkrólewie ogłosili. Wówczas, oprócz wojewody krakowskiego, dwóch szczególnie senatorów, *Zygmunt Grudziński* wojewoda rawski i *Piotr Stabrowski* kasztelan parnawski, ze szlachty do 12,000 jawnie pod bronią stało, gotowych do bicia się. Przy królu był senat, wielu szlachty, wielu, którzy potajemnie rokoszowi sprzyjali, kwarciane wojsko, które niechętnie do bicia się występowało, na jich czele ochotniejsi do bitew między sobą niezgodni dowódzcy. Kiedy przeto król przedsiębierze mocniéj nastawać na rokoszanów, kwarciany lud pod *Warką* zostawił czas rokoszanom do ustępu. Puścił się za nimi król w pogoń, a pod *Guzowem* blisko *Radomia* w województwie sandomirskiém doścignąwszy, do bitwy przynaglił. Natarczywość odjęła rokoszanom ochotę tak, jiż pierwszy popłoch rozproszył jich. Do 1000 na placu poległo. Klęska ta jeszcze nie uspokoiła rokoszanów, których hersztowie Zebrzydowski wojewoda krakowski i Radziwiłł cześnik litewski pozostałych po bitwie pod Warszawą ściągali. Wszakże stateczna króla łaskawość zwyciężyła nakoniec jich upór. Zebrzydowski w Za-

mości przystąpił do układów i uniżył się. Na radzie senatu w Krakowie przeprosił króla, odwołał przed tronem wszystkie rozsiewane przeciwko niemu podejrzenia, za które go senatorowie i ministrowie w głosach swojich karcili; ponowił królowi i rzeczypospolitéj senatorską wierności przysięgę, i amnestją otrzymał. W Litwie Jan Radziwiłł nie wiele się ociągał. Za jich przykładem poszli i jinni, którzy na sejmie bliskim króla przeprosili.

Zwycięztwo, które Zygmunt III w zawichrzeniu domowém Zebrzydowskiego odniósł, przerwało ten opór stanu szlacheckiego, jakiego Zygmunt III doznawał. Bliski 1609 roku sejm zatwierdzał ograniczenia władzy królewskiéj i przywileje stanu szlacheckiego; stan szlachecki został przy swojich swobodach i możności jich nadużycia: ale jak dozwalał przewodzić z pomiędzy siebie możnym, tak spokojnie patrzał na podźwignienie się stanu duchownego, którego był przed sześciudziesiąt laty powściągnął; przestał się obrażać znaczeniem i działaniem Jezuitów, którzy wielkiéj mocy nabywać poczęli. Wpływ Gołyńskiego, Skargi, Boboli powodował Zygmuntem III, a ínteres religii w polityce ważniejszym czynił. Lecz jeżeli z większym względem dla kościelnych i duchownych rzeczy stała się rzeczpospolita, z powodu drażliwych wieku owego usposobień, wielka część mieszkańców disunitów i protestantów dolegliwych cierpień doznawać poczęła. Senat powoli z dyssydentów oczyszczony został, a po różnych miejscach dyssydenci krzywd doznali. Naostatek stan szlachecki przestał narzekać na króla, że się wiązał z domem habsburgskim. Lubo nie zawsze były uroczyste traktaty, jednak małżeństwem związany z tym domem, stósownie do ży-

czenia dworu rzymskiego, łatwo wchodził w umowy z cesarzem i królem hiszpańskim.

Zamięszania, któremi Polskę skłóconą dopiero widzieliśmy, zostawiły porę królowi szwedzkiemu do wzięcia Weissensteinu, Kokenhauzu, Dunamundy, i do oblężenia Rygi; alić *Chodkiewicz* po rozwiązaném *rokoszanów* przymierzu, do prowincji powróciwszy, nietylko wspomnione dopiero zamki odzyskał, Rygę od oblężenia uwolnił, ale Parnawę, która długo w rękach szwedzkich była, odebrał. Odtąd pokój na niejaki czas pozwolony Inflantom, wojna przeniesiona do Moskwy, która pod tenże czas dużo była od fałszywych Dymitrów skołatana.

Gdy po śmierci Iwana Wasilewicza II po krótkiém panowaniu syna jego Fiedora, Borys Godunów na tronie carskim osiadł, Zygmunt III zawarł z nim przymierze na lat 20. Zachowywał Borys dosyć wiernie pokój, ale sprzyjał książęciu Sudermanii, aż zdarzyła się Zygmuntowi III pora do zemsty, gdy znalazł się Dymitr carewicz od tronu przez Borysa usunięty i w dzieciństwie zabity. Tułający się po różnych monasterach Dymitr, nareszcie na dworze u książęcia Adama Wiśniowieckiego ukazał dowody, że był istotnym Dymitrem; król Zygmunt III zdawał się dawać temu Dymitrowi wiarę i czynił Dymitrowi dobrą nadzieję: tymczasem Maryanna czyli Maryna córka Jerzego Mniszka wojewody sandomirskiego, upodobała go sobie i łacno otrzymała przyrzeczenie, że skoro carem zostanie, ją sobie poślubi. Pokrewne więc domy Mniszków i Wiśniowieckich z pomocą jinnych niektórych, postanowiły wspomnionego Dymitra na tronie moskiewskim osadzić. Od 700 jazdy ruszył poczet zbrojny z pode Lwowa przez Kijów, w drodze do 2000 urósł, a za Dnieprem stanęli

dońscy Kozacy, i niemało ludu w Siewierszczyznie. Borys usiłował przekonać Rusinów i Polaków, że Dymitr ten był fałszywym samozwańcem, udowodniając śmierć prawdziwego, a wyjaśniając, że ten samozwaniec był zbiegłym z monasteru cudowskiego w Moskwie czernicem, pod jimieniem Hryczka Otrepiewa*). Borys nawet pod Nowogrodem Siewierskim pobił tego Dymitra. Lecz nie brakło Dymitrowi męzkiego serca, poprawił swe interesa, opanował Putywl i Bielsk; w tém przypadła śmierć Borysa 5 kwietnia 1605 wstęp do Moskwy i objęcie tronu ułatwiła. Nastąpiły do Zygmunta III poselstwa i trudne o Smoleńsk układy, ślub z Maryną Mniszkówną. W tych atoli pięknych początkach panowania, Szujscy z carów Rurików pochodzący uknowali zamach na życie Dymitra. Jeszcze dni weselne ciągnęły się, gdy Dymitr zamordowany, a Maryna i Polacy 1606 r. 27 maja do więzienia poszli. Kniaź Wasil Szujski carem został.

Rozkazał on wystawić ciało zabitego Dymitra na widok publiczny, ażeby się pospólstwo zawsze łatwowierne zdradą znowu jaką nie dało uwieść. Wszakże wkrótce powstał jinny jakiś do pierwszego wzrostem i twarzą cale podobny oszust, i ze śmiałością niewypowiedzianą za Dymitra się prawdziwego udawał, mieniąc, że się z niebezpieczeństwa życia szczęściem wyśliznął. A co nierównie dziwniejsza, wielu go za prawdziwego Dymitra dwa razy już zabitego przyjęli; sama nawet Maryna swojim go mężem być uznawała. Co do Polaków, ci chcąc się po-

*) Co do tego Dymitra byłli prawdziwym, czy nie, trudności są wielkie. Są dowody do twierdzenia, że on owym Hryczką Otrepiewem nie był, to jednak podejrzeń impostury nie umniejsza. Kimkolwiek on był, objąwszy tron wielki, godnym się jego ukazał.

mścić zabójstwa współobywatelów swojich, chętnie się do niego przypisali: a przyzwawszy więcéj z Polski żołnierza, i Kozaków nieco do siebie przyciągnąwszy, tak strasznego nawet Szujskiemu wystawili w ożywionym tym Dymitrze przeciwnika, że podołać mu swojemi siłami nie mogąc, króla sobie szwedzkiego na pomoc przyzwał.

W takowym państwa moskiewskiego stanie, doradził ktoś królowi zawojowaniem Moskwy utratę szwedzkiego tronu nagrodzić, a przynajmniéj Smoleńsk i Siewierską ziemię oderwaną odzyskać, i obywatelów umysły po zakończoném dopiero domowém zamięszaniu, sąsiedzką rozerwać wojną. Nim zaś pokój Moskwie wypowiedziany, sejm wprzód w Warszawie na początku r. 1609 król złożył, na którym, wszystkim co z *rokoszanami* trzymali, amnestya pozwolona, artykuł o wypowiedzeniu królowi posłuszeństwa należycie objaśniony: królowéj do wyznaczonych dawniéj siostrze jéj na oprawę dochodów 2000 czerw. złot. rocznego podarunku z żup solnych przydano, artykuły wojenne hetmańskie sejmową approbowano powagą: nakoniec wojna przeciwko Moskwie, i pobór na nią uchwalony.

W miesiącu sierpniu zgromadziwszy król pod *Orszę* 29,000 wojska, Smoleńsk za Zygmunta I przez Glińskiego od Litwy przez Moskwę oderwany oblegał; ale miasto to murami i garnizonem, którego 30,000 było pod kommendą *Michała Borysa* syna, oprócz 40,000 do broni zdolnych obywatelów, obronne, żywnością tudzież i jinną ammunicyą potrzebną należycie opatrzone, oblężenie przeszło 18 miesięcy wytrzymało. W roku zaś 1610 król Polakom, którzy fałszywego Dymitra popierali interes, opuścić go, a ze swojém się wojskiem złączyć rozkaza-

wszy, jako przeciwną Szujskiemu partyą dużo osłabił, tak Szujskiego wzmocnił, który natychmiast od tego nieprzyjaciela uwolniony, poszedł na odsiecz Smoleńskowi przeciw Zygmuntowi, mając ze sobą oprócz 30,000 Moskwy, kilka tysięcy Szwedów z generałami *Pontem de la Gardie* i *Edwardem Hornem;* ale wszystko to wojsko od *Żółkiewskiego* hetmana w. kor. pod *Kluzynem* do szczętu zbite pamiętném zwycięztwem, bo na tak wielkiéj liczbie ośmią tysięcy otrzymaném. Zniósłszy tak wojsko nieprzyjacielskie *Żółkiewski*, ku Moskwie państwa stolicy ciągnął, i miasto to obległ, od Dymitra w nowe siły przysposobionego z drugiéj opasane strony. W takowych okolicznościach położeni Moskale, poróżnić Polaków z Dymitrem usiłują. Zdrada ta po myśli poszła. *Żółkiewskiego* do miasta i wojsko jego przyjąwszy, Szujskiego z tronu składają, i oddają go ze dwoma bracią Janem i Dymitrem pod moc Żółkiewskiemu, a Władysława królewicza za pana sobie obłudnie obierają. Wtedy Żółkiewski Polaków, którzy się byli jeszcze przy Dymitrze zostali, od niego odciągnąwszy, samegoż od oblężenia miasta Władysławowi już poddanego odpędził, a Moskałów przysięgę wierności na Władysława przyjął, przyrzekłszy jim wzajemnie, że królewicz na żądze i oczekiwania jich niezadługo się stawi, a prawa jich i zwyczaje w całości chować będzie. Nakoniec uroczyste do króla pod Smoleńskiem obozującego wyprawili poselstwo, prosząc, aby jim Władysława przysłał, któregoby na cara swojego koronowali, pod tym jednak obowiązkiem, ażeby wprzód greckie jich obrządki przyjął.

Nie podobało się to Zygmuntowi *), któremu zazdro-

*) Macocha Władysławowi zazdrościła.

sne niektóre chwale Żółkiewskiego osoby, obowiązek ten ohydziwszy przekładały, że daleko pewniejsza i chwalebniejsza rzecz będzie bronią zawojować Moskwę, ażeby tym sposobem wszystkie Żółkiewskiego z Moskalami traktaty skasowane były. Ale gdy król użyć ofiarującego się szczęścia i prosto do Moskwy, sił do bronienia się żadnych nie mającéj, iść zaniedbał; Moskwa zamysł jego poznawszy, poczęła myśleć o sposobach zrzucenia się z uczynionego od siebie wyniesienia na tron Władysława, do czego nie mało jim pochopu przydała śmierć Dymitra, przed końcem tego roku od Tatarów, których do straży osoby swojéj trzymał, na polowaniu zabitego. Żółkiewski zmartwiony, że zdrowe jego rady, przez niedobre onychże przez niektóre nienawistne osoby tłumaczenie, źle były od króla przyjmowane, wyjechał do obozu pod Smoleńskiem jeszcze będącego, pod pozorem sprowadzenia Władysława do Moskwy, gdzie kilka tysięcy wojska, zwierzchność nad niém *Alexandrowi Gąsiewskiemu* dawszy, zostawił. Ale Moskwa nie mogąc się doczekać Władysława przyjazdu, owszem dowiedziawszy się, że posłowie jich ze Szujskimi wraz do Polski pod strażą odesłani byli, do jawnego się buntu mieli. Dnia tedy pewnego w wielkiéj zebrawszy się liczbie, uderzyli na zostawionych na garnizonie Polaków: ale ci nietylko mężny jim odpór dali, lecz jeszcze miasto podpaliwszy, niezmierną ludzi moc ogniem zgubili: z domów zaś, których naówczas około 180,000 miasto to liczyło, ledwie mała część od pożaru pozostała. Atoli Moskwa wkrótce po téj porażce, Minina i Pożarskiego patrjotyzmem powołana, obległa w zamku Polaków, niedostatkiem dla niewypłaconego jim od rzeczypospolitéj prawie dwuletniego żołdu ściśnio-

nych. Król w roku 1611 14 czerwca Smoleńsk szturmem z dzielnością przypuszczonym wziąwszy, nie poszedł oblężonym na pomoc, ani zażywał zwycięztwa, które byłoby zupełne, gdyby nie dawszy do odetchnienia czasu, na przerażonych utratą najobronniejszego miasta i państwa twierdzy, bez odwłoki był natarł. Lecz przy wziętéj raz, acz niepożytecznéj radzie, aż do podziwienia zacięty, prawie dobrowolnie moskiewskie berło z rąk wypuścił. Dobywszy albowiem Smoleńska do Polski powrócił, wojsko téż, które pod Smoleńskiém było, rozgniewane, że swojéj nie odebrało płacy, rozproszyło się, oprócz niewielu, którzy przy Jakóbie *Potockim* wojewodzie bracławskim, w Smoleńsku komendę od króla poruczoną mającym, zostali.

Zółkiewski pod pozorem zastawiania się Gabryela Batorego zamachom, do Polski odjechał, w rzeczy zaś saméj widział, że rad jego nie przyjmowano, i że wydałby się na ohydę Moskalom, wiary względem stawienia im Władysława nie dotrzymawszy. Na jego miejsce przyzwał król *Chodkiewicza*, niemniéj doświadczonego hetmana; lecz jego przybycie nie uspokoiło żołnierza w Moskwie gwałtownie się zapłaty domagającego. Nie przestając buntownicy na złupionym książąt wielk. skarbcu, wysłali z pomiedzy siebie na sejm do króla i rzeczypospolitéj, że do pewnego jeszcze czasu wytrzymywać oblężenie będą: jeżeli się zaś ani królewicza przyjazdu, ani pieniędzy nie doczekają, tedy tąż bronią, którą dotąd wiernie ojczyznie służyli, o zapłacenie sobie żołdu upominać się będą. Sejm tymczasem w Warszawie odprawował się, na którym słychać było solenne winszowania królowi z przyczyny dobytego Smoleńska. *Żółkiewski* radości powszechnéj przymnożył, niepamiętnym w Polsce

przykładem tryumfalnie do Warszawy wjechawszy, prowadząc za sobą Bazylego Szujskiego cara ze dwoma rodzonemi bracią. Władysław najstarszy królewicz był na tym sejmie przytomny, i siedział w krześle po lewéj stronie tronu, o co króla prosili posłowie, chcąc ażeby na obradach publicznych bywając, zawczasu się do rzeczypospolitéj sposobił. Skrócony sądów postępek, i porządek sądzenia ustanowiony. Urzędników ziemskich pierwszeństwo, albo precedencya przepisana. Miastom dobra ziemskie skupować, prócz które mają zdawna osobliwe na to przywileje, zabroniono. Janowi Zygmuntowi kurfirsztowi brandeburgskiemu księstwo pruskie po śmierci Albrychta Fryderyka anszpachskiego margrabi lenném prawem pozwolone, i hołdu przepisane kondycye, które on po skończonym sejmie do Warszawy przybywszy, w osobie swojéj poprzysiągł, i inwestyturę uroczystą na księstwo pruskie odebrał. Chorągwi elektorowi podanéj trzéj braci jego posłowie dotykali się, na znak pozwolonego od rzeczypospolitéj ich pryncypałom do nastąpienia prawa. O utrzymaniu zaś moskiewskiego państwa tak ozięble na tym sejmie radzono, że ledwie bardzo szczupły uchwalono podatek, z którego nic zgoła w Moskwie zostawionemu nie dostało się wojsku.

To więc nie mogąc się niczego z Polski doczekać w liczbie 7,000 z miasta wyszło, związek między sobą pod marszałkiem *Józefem Cielińskim* uczyniło, a na początku r. 1612 do Polski wszedłszy, z królewskich i duchownych dóbr gwałtem należący się sobie żołd wybierało. Za tym przykładem pułk sapieżyński, od wodza swojego Jana *Sapiehy* tak nazwany, poszedł za marszałka sobie Jana *Zalińskiego* obrawszy. Postrzegł dopiero błąd swój

król Zygmunt: a chcąc go, jeżeliby jeszcze można poprawić, do Smoleńska z synem Władysławem pojechał, mając ztamtąd do Moskwy ciągnąć: ale gdy żołnierz żadnym sposobem ułagodzonym być nie mógł, i za królem iść nie chciał, a pozostali także w Moskwie Polacy głodu wytrzymać nie mogąc, poddali się; powrócił do Polski i o utrzymaniu Moskwy myśl nawet wszelką złożył. I tak w nic poszły wojenne koszta, trzechletnia prawie żołnierza praca, otrzymane na nieprzyjacielu zwycięztwa. Moskwa zaś pozbywszy się Polaków, Michała Fedorowicza syna metropolity rostowskiego, po kądzieli z *dawnych książąt wielkich* krwi idącego, carem obrała. Z jego rozkazu Maryna fałszywego Dymitra wdowa zabita, a syn jéj maleńki uduszzony.

Pod tenże czas także ze strony Multan nie szczęściło się Polakom. Panował tam Konstantyn Mohiła syn Jeremiasza, który, gdy zwykłéj Achmetowi sułtanowi tureckiemu dać zbraniał się daniny, sułtan *Stefana Tomszę* hospodarem uczynił multańskim. Ten wszedłszy natychmiast z wielkiém Tatarów, od *Kantymira Murzy* prowadzonych, wojskiem, Konstantyna wypędził. *Stefan Potocki* zięć Mohiły zebrawszy kilka tysięcy wojska, swoją powagą przywrócić go na państwo usiłował, ale niepomyślnie: bo przed bitwy nawet stoczeniem wolność stracił, i do Konstantynopola w niewolą zabrany był. Nie była szczęśliwsza Samuela Koreckiego i Michała Wiśniowieckiego książąt, krewnych także Konstantyna, w r. 1616 wyprawa, potraciwszy albowiem wojska, sami nakoniec zginęli. Tatarzy zaś, gdy się im droga do Polski przez multańską ziemię otworzyła, wkrótce Podole osiedli, i prowincyą tę bez wszelkiego rabowali odporu. W r. 1613

złożony był sejm w Warszawie, na którym o uspokojeniu wojska, którego swawola wszystek prawie zniszczyła i zgubiła kraj, wszelkiemi sposobami myślano; uchwalono nadzwyczajne podatki, które gdy jeszcze wystarczyć nie mogły, znowu przed końcem tegoż roku drugi złożony sejm inszy ustanowił pobór. Do tego panowie i duchowni podług możności ku ojczyznie przykładali się, a Litwa do owych czasów do płacenia kwarty nie obowiązana, ciężar ten dobrowolnie na dwa lata przyjęła. Zebraną tedy dziesięciu milionów złotych sumą winny żołd wypłacony. W tymże roku 1613 trybunał skarbowy w Polsce i Litwie postanowiony, ażeby pozostałe z roku 1609 od poborców i inszych, którzy skarbowi winni byli, podatki wybrał, a niechcących oddać, albo stawić się sądowi, karał. Trybunał ten z razu nie był na zawsze wprowadzony, ale tylko kiedy była jego dla podatków pozostałych potrzeba. Sejm nań czas i deputatów, tak z senatu jako i rycerstwa wyznacza. Przybyło temu trybunałowi powagi, kiedy mu wojskowe niektóre interessa przykazano sądzić. Późniejszych czasów odprawował się każdego roku 6 tygodni, polski w *Radomiu* pod prezydentem biskupem, i marszałkiem ze senatorskiego, lub rycerskiego stanu obranym, byleby koléj między Małą i Wielką Polską zachowana była; w Litwie zaś w *Wilnie* po zakończonym trybonale głównym, pod obranym własnym skarbowym marszałkiem. Potém na cztery komisye, dwie skarbowe i dwie wojskowe zamieniony.

Gustaw Adolf, który na tron szwedzki po ojcu swoim Karolu nastąpił, mając z Moskwą wojnę, przymierze na lat dwa w roku 1614 zawarł z Polską: przez który czas za pośrednictwem Francyi, W. Brytanii i sprzymierzonych

stanów hollenderskich, traktaty o pokoju wiecznym być miały. Do Porty Ottomańskiéj Samuel Targowski w poselstwie wysłany, ażeby się o krzywdy rzeczypospolitéj przez Tomszę i Tatarów poczynione żalił, nic pomyślnego nie odniósł. Z Moskwą także w r. 1614 za pośrednictwem cesarskiego posła były o pokoju traktaty, ale te nie doszły, gdy Moskwa żadnego Władysławowi do tronu prawa nie przyznając, przywrócenia Smoleńska, i inszych miejsc podczas wojwy wziętych, szkód tudzież wszystkich domagała się nągrodzenia. A gdy na to Polacy zezwolić żadną miarą nie chcieli; Moskwa wojnę wznawiając, Smoleńsk obległa. Wszakże miasto to, acz garnizon niezbyt wielki mające, głodem do tego ściśnione, naprzód *Chodkiewicza* hetmana w. lit. dzielnością, potém Alexandra *Sapiehy* i Alexandra *Gąsiewskiego* męztwem obronione było. W Polsce gdy sejm w roku 1613 złożony na sporach wzajemnych spękał, inszy w roku 1616 był złożony, na którym wojna przeciwko Moskwie uchwalona, nad wojskiem zaś komenda, nie ubliżając władzy hetmana *Chodkiewicza*, Władysławowi królewiczowi oddana była, a *Żółkiewskiemu* obrona granic przeciwko Tatarom i Turkom, i Kozaków uspokojenie poruczone. W następującym 1617 roku ruszył królewicz do Moskwy z wojskiem i z razu dosyć po myśli szła wyprawa, kiedy *Drohobuż*, *Wiazma* i *Borysów* pod moc dostały się, ale dalszym pomyślnościom wojny na przeszkodzie była niekarność wojska. W roku zaś 1618 Moskwa, stolica moskiewska oblężona; co skłoniło do pokoju w Dywilinie 1619, 15 stycznia na lat 14 i miesięcy 6 zawartego, przez który siewierska, czerniechowska i smoleńska ziemia przy

Polsce zostawione były, a więźniowie z obu stron bez okupu wróceni.

Jeszcze nie stanął pokój z Moskwą, kiedy Turcy rozgniewani o częste Kozaków wycieczki, które oni aż pod sam Konstantynopol czynili, Skindera baszę z mocném wojskiem na granice polskie wysłali. Z tém Żółkiewski choć dosyć mający żołnierza, i niewypowiedzianą bicia się ochotą zapalonego, potyczki dla zbytniéj jakiéjś ostrożności nie zwiódłszy, bez dołożenia się króla i stanów, swoją powagą tak się pogodził, że Multany do Porty należeć będą, a rzeczpospolita żadnego sobie już do nich prawa przywłaszczać nie ma. Zgubiła tak Polska ścianę przegradzającą ją od tureckiéj potęgi, a dom Mohiłów wiernych Polsce hołdowników, i chrześciańskiéj religii książąt, wypadł z państwa, które odtąd podlegało Turkom. Wymawiał się wprawdzie *Żółkiewski* okolicznościami czasu, które go koniecznie do zawarcia takowéj ugody przymusiły: atoli nie małą chwale swojéj, przez wielkie inne dzieła nabytéj, zadał plamę, zwłaszcza gdy i Chocimia Turkom odstąpił.

Pod téż właśnie czasy król o odzyskaniu Szwecyi myślał, do czego mu powodem był Gustawa Adolfa wiek niedojrzały. Gdy zaś stany rzeczypospolitéj na sejmie w roku 1616, jakośmy widzieli, czyniły królowi nadzieję posiłków, a Michał hrabia *d'Althan* podejmował się bez najmniejszego króla kosztu 30,000, lub, jak inni piszą, 60,000 wojska w Niemczech zaciągnąć, i onеż z Prus do Szwecyi na poparcie sprawy królewskiéj przeprawić; król obietnicami temi, a bardziéj Szwedów przy sobie będących radami uwiedziony, rozsianemi w Szwecyi pismami, w których swoje do tronu utrzymywał prawo, obywate-

lów przeciwko Gustawowi do buntowania się podbudzał. Jakoż byłaby się jaka na stronę Zygmunta stała odmiana, gdyby było w pogotowiu wojsko, z którémby mógł król, jako obiecywał, sam przybyć na wsparcie chwiejących się jeszcze między nadzieją i bojaźnią umysłów: ale gdy się wszystko bez uwagi, bez ostrożności, a nadewszystko płonnie i bez fundamentu działo; Gustaw postrzegłszy się uprzedził króla Zygmunta, i do Inflant wkroczywszy, prowincyą tę całą za pomocą *Wolmara Farensbacha*, który mu ją zdradliwie wydał, opanował; ale wnet za Farensbacha, który zdradzie swojéj za cel Gustawa podobno schwytanie był założył, do króla Zygmunta powrotem, Inflanty też Polsce się wróciły. Między królmi zaś przedłużono do lat dwóch przymierze, z obowiązkiem, aby strona chcąca wypowiedzieć pokój, drugą trzema miesiącami wprzód przestrzegła.

Właśnie pod te czasy (od r. 1618) rozpaliła się była wielka w Niemczech wojna, trzydziestoletnią zwana, między cesarzem i katolikami z jednéj strony, a protestantami niemieckimi, czeskimi i węgierskimi z drugiéj strony prowadzona. Król Zygmunt III pragnął bardzo do téj wojny należeć, już to z powodu swojego z domem cesarskim pokrewieństwa, przyjaźni i wspólnego katolickiego panujących wyznania, już też z powodu tego, że miał nadzieję pozyskania od cesarza skutecznéj przeciw protestantom szwedzkim pomocy, skoroby cesarz niemieckich, czeskich i węgierskich zwojował. Dał przeto Zygmunt III cesarzowi Ferdynandowi II posiłki z 8000 *Kozaków Lisowczyków* tak od rotmistrza swego Lisowskiego nazwanych który na moskiewskiéj wojnie z lekką jazdą wiele dokazywał. Ci Lisowczykowie ze saméj szlachty

polskiéj złożeni, pod różnymi dowódzcami dzielnie się w Węgrzech, na Szląsku i w Czechach popisywali, i niemałe zwycięztwa cesarskiemu wojsku odnosić ułatwili.

Betlem Gabor książę siedmiogrodzki, który z zamieszek korzystając, o tronie węgierskim zamyślał, rozgniewany, że posiłki polskie bardzo cesarzowi pomocne, na przeszkodzie jego były zamysłom, Turków i Tatarów przeciwko Polsce nieustannie poduszczał. *Gaspar Gracyan*, którego Osman cesarz turecki multańskim na miejsce Tomszy hospodarem uczynił, odwdzięczając mu sprawione dobrze do Macieja cesarza niemieckiego poselstwo, będąc przychylniejszym Polsce, przestrzegał ją o tajemnych Porty zamachach, oświadczał się tudzież, że pragnie, byleby się jaka przytrafiła pogoda, poddać się Polakom. Cesarz turecki te Gracyana z Polską porozumienia poznawszy, wysłał do Multan Skindera baszę z wojskiem na schwytanie jego. Ten niebezpieczeństwo przed oczyma widząc, prośbami i obietnicami swojemi przywiódł *Żółkiewskiego*, kanclerza i hetmana koronnego, że na odsiecz jemu przeciwko Turkom i Tatarom, których na 100,000 liczono, z 8000 swojego wojska do Multan wszedł. Złączył się z nim Gracyan, ale niechętnie dla niedowierzania, i zamiast wojska znacznego które obiecywał, 800 szczególnie jazdy z sobą przyprowadził. *Żółkiewski* nie wiedząc ila była nieprzyjaciół liczba, bitwę stoczywszy, porażony został. Po bitwie wojsko do obozu wróciwszy, prawie do buntu przywiedzione było, złapaną nie wiedzieć zkąd wieścią, iż hetmani nie mając żadnéj ocalenia wojska nadziei opuścić go, i do Polski potajemnie ujść myśleli. I lubo Żółkiewski z Koniecpolskim hetmanem polnym płonną tę wybić usiłowali bojaźń; wszakże część

wojska za powodem niektórych albo małego serca, albo lekkomyślnych osób, opuściwszy obóz ku rzece *Prut* uciekła, lecz ich tam wiele albo potonęło, albo od goniących poginęło Tatarów, między inszymi sam *Gracyan* wojny téj nieszczęśliwéj przyczyna. Nakoniec wojsko polskie głodem i chorobami przyciśnione, a nadewszystko przez zepsutą karność, i ucieczkę niektórych dużo zmniejszone, odstępować ku granicom polskim zaczęło. Po ośmiu dniach podróży, którą między nieustannemi Tatarów natarczywościami *chwalebnie wytrzymywanemi, odprawowali,* przyszli o milę już tylko od Dniestru i pod Cecorą 1620 7 października klęskę ponieśli tak ciężką, że wszystko wojsko polskie, albo na placu padło, albo w niewolą zabrane zostało. Sam *Żółkiewski* kanclerz i hetman kor. pokazawszy w téj potrzebie ostatni wielkiego hetmana dowód, bijąc się aż do ostatniego życia tchu, chwalebnie choć nieszczęśliwie poległ, a Stanisław *Koniecpolski* hetman polny z wielą znakomitych w niewolą do Stambułu zaprowadzony.

Poraziwszy na głowę Polaków Tatarzy, Ruś i Podole bez wszelkiego rabowali oporu, a cesarz turecki ze zwycięztwa tego dumny, pokój wypowiedział Polsce, która się na sejmie w Warszawie złożonym, o sposobie dania tak potężnemu nieprzyjacielowi odporu naradzała. Uchwaliły stany, ażeby 35,000 wojska zaciągnąć, i do nich Kozaków 30,000 przyłączyć. Gdy zaś król z oddaniem buławy wielkiéj koronnéj, po śmierci *Żółkiewskiego* osierociałéj, dla uniknienia nienawiści i zazdrości ociągać się miał wolą; hetmanem na tę wyprawę wyznaczono *Chodkiewicza* i Stanisława *Lubomirskiego* podczaszego koronnego mu przydano: królewicz też Władysław na téj

miał być przytomny wyprawie, hetmańskiéj bynajmniéj nie ubliżając powadze. Duchowni na synodzie w Piotrkowie od Prymasa Wawrzyńca *Gembickiego* zwołanym, pieniężne na tę wojnę posiłki 150,000 zł. dobrowolnie złożyli. Przed końcem sejmu, *Michał Piekarski* dla pomięszanego rozumu u krewnych w kurateli będący, wchodzącego do kościoła św. Jana w Warszawie króla czekanem dwa razy uderzył, nie bardzo atoli szkodliwie dla uchybionego razu. Nazajutrz zaraz osądzony złoczyńca, przyzwoitą występkowi swojemu otrzymał karę. W tém posłowie polscy do dworów cudzoziemskich wysłani, aby Polsce na wojnę przeciwko imienia chrześciańskiego nieprzyjacielowi posiłki jakie wyjednali, powrócili, nic oprócz płonnéj od niektórych książąt nadziei, nie odniosłszy.

Kiedy więc Polska swoim była zostawiona siłom, *Chodkiewicz* 1621 Lubomirskiego z częścią wojska przesławszy, sam niezadługo z nim się złączył, mając z sobą Potockich, Czartoryskich, Ostrogskich, Radziwiłłów, Sieniawskich, Sapiehów, Sobieskich i innych zacnych obywatelów pułki. Przeprawiwszy się ze wszystkiemi siłami przez Dniestr, obóz pod Chocimem założyli, do którego wnet królewicz Władysław z resztą wojska przybył. Kozacy téż chcącym sobie zabronić przejścia Turkom, mężny odpór dawszy, do Polaków się przyłączyli. Gdy zaś i nieprzyjacielskie zbliżyło się wojsko, którego 312,000 było pod Osmanem cesarzem, oprócz 80,000 Tatarów z hanem swoim, *Chodkiewicz* należycie swoich do bitwy uszykowawszy, nietylko natarczywość Tatarów mężnie wytrzymał, ale do odstąpienia z wielką ichże samych stratą przymusił. Nigdy się potém wszystkiemi siłami na placu nie potykano, ale tylko do obozu polskiego po

kilkakroć szturmowali Turcy, wszakże zawsze z własną odparci klęską. Przeciwnie Kozacy dwie do obozu tureckiego w nocy uczyniwszy wycieczki, ludu wiele wycięli, i ze zdobyczą do swoich powrócili. Lubo zaś niedostatkiem wojennego rynsztunku nader ściśnieni byli Polacy, i osłabieni nie mało chorobami, na które sam *Chodkiewicz* hetman, między najsławniejszymi owego wieku wojownikami mieścić się mogący, 24 września umarł; atoli z Lubomirskim, do którego się po Chodkiewiczu najwyższa w wojsku władza przeniosła, tak się mocno zawsze opierali niewiernym, że ci na pokój uczciwy z Polską zezwolili. Pokoju tego, na którego ułożenie wysłano z Polaków Stanisława *Żorawińskiego* kasztelana bełzkiego, i Jakóba *Sobieskiego* ojca króla Jana III, te były przedniejsze obowiązki: aby traktat dawniéj z Żółkiewskim zawarty był potwierdzony, Tatarzy i Kozacy wzajemnie od czynienia wycieczek i najazdów wstrzymani, poseł polski zawsze się u Porty znajdował, nakoniec aby hospodarem multańskim zawsze odtąd bywał chrześcianin, i Polakom przychylny. Po zaszłém 1621, 7 października podpisaniu z obudwu stron rzeczonych paktów, Osman do Carogrodu z wojskiem powróciwszy, którego 60,000 pod Chocimem, więcéj nierównie w powrocie zginęło, od Janczarów nie mogących pychy jego i okrucieństwa znieść, zabity niezadługo został. Polacy téż w daleko mniejszéj liczbie, gdyż ich wiele nie orężem, ale zarazą poginęło do Polski wracając, króla na *pospolitą wyprawę* ze szlachtą gotującego się we Lwowie zastali. Ten był wojny téj chocimskiéj koniec, na któréj szczęśliwie zakończonéj wiekuistą pamiątkę Grzegorz XV papież dzień 10go października Polakom do obchodzenia wyznaczył, a nastę-

pca jego Urban VIII pacierze kapłańskie i mszę na ten dzień na prośbę Władysława, królem już będącego, Polsce dozwolił.

Jeszcze wrzała z Turkiem pod Chocimem wojna, kiedy Gustaw Adolf nie przestrzegłszy wprzód podług umowy o wznowieniu wojny Polaków, do Inflant z wojskiem 24,000 wkroczył, Rygę po sześcioniedzielném oblężeniu, Dunamundę i jinsze niektóre zamki wziął, a przeszedłszy Dźwinę, Mitawę najgłówniejsze Kurlandyi miasto do poddania się przymusił; ale mocą zawartego r. 1621 na dwa jeszcze lata traktatu, wszystek kraj z téj strony Dźwiny od Szwedów zawojowany odzyskała Polska. Król zaś Zygmunt uspokoiwszy polskiego żołnierza, który się już do związku miał o niewypłacony sobie żołd, chcąc się w pracach swojich i ustawicznem o sprawach publicznych myśleniu rozerwać, do Prus polskich z królową małżonką, królewiczem Władysławem i królewną Anną wyjechał. Lubo zaś podróż tę nie jinszą myślą tylko dla rozrywki podjął; atoli padło królowi szwedzkiemu podejrzenie, że Zygmunt wojnę do Szwecji morzem przenieść, i flotę z pod Gdańska wyprawić myśli. Żeby się więc pewniéj o wszystkiém mógł wywiedzieć, sam pod Gdańsk przypłynął; ale znalazłszy pokój, wziąwszy tudzież o wiernem dochowaniu przymierza upewnienie, powrócił do Szwecji: król też Zygmunt przez Pomorze i Wielkopolskę do Warszawy pospieszył na sejm który się r. 1624 nie bez hałasu i narzekania odprawował.

Stany utyskiwały na króla, jiż synowi swojemu Janowi Albrychtowi, 9 tylko lat mającemu, dał biskupstwo warmińskie, co było przeciwko narodowym ustawom, które krewnym królewskim, chyba że już rzeczypospolitéj przy-

sięgli, miejsca w senacie nie pozwalają; dalekoż bardziéj dla niedojrzałego wieku do sprawowania godności senatorskiéj niezdolnym. Było i o to wiele narzekania, że królowa *żywieckie hrabstwo* na szląskiéj i węgierskiéj granicy, za 600,000 złotych od *Mikołaja Komorowskiego* kupiła, co także wyraźnie sprzeciwiało się prawu, zakazującemu królom dóbr nieruchomych w Polsce skupowania. Dopieroż o sfałszowaną monetę, owę wojnie najokropniejszéj równającą się plagę, wszystkich ogólnie i każdego w szczególności obywatela dotykającą, słychać było dosyć utyskiwania. Obrażało i to, że król bez wiadomości stanów posyłać na pomoc cesarzowi Kozaków nie przestawał. Nakoniec wakanse, jako wszystkich pospolicie sejmowych zamieszań są źródłem, tak i ten, o którym tu mówimy, sejm nie mało zamąciły. Za syna swojego przyobiecał król Zygmunt stanom, iż lat przyzwojitych doszedłszy, przysięgę wierności rzeczypospolitéj wykonać nie omieszka. Sprzeczka o Żywiec do jinszego sejmu odłożona. O nieposyłaniu posiłków cesarzowi interes przewlókł się aż do końca sejmu: i gdy ostatniego dnia sessya na wzajemnych o to jedno ucieraniach się noc zupełną trwała, nakoniec uchwalono, iż wszyscy w wojskach cudzoziemskich służący, jeżeliby się na wyznaczony czas do Polski nie powrócili, od czci odsądzeni być mieli. Ze Szwecją przymierze do roku jeszcze przedłużone, z dokładem: aby strona wojnę wszczynać chcąca, drugą dwiema pierwéj miesiącami przestrzegła. Wszakże Zygmunt do wojny przeciwko Szwecji, a przynajmniéj do uchwalenia pieniężnych posiłków wszelkiemi sposobami chciał namówić stany. Po zakończonym sejmie królewicz Władysław pod jimieniem Albrychta Radziwiłła na zwiedze-

nie cudzych krajów wyjechał, z wielką wszędzie przyjmowany uczciwością, a w Rzymie czapką i mieczem poświęconym od Ojca św. udarowany. *Koniecpolski* niedawno z niewoli wyswobodzony, Tatarów, którzy w roku przeszłym Ruś całą aż pod Lwów bez odporu rabowali, w roku tym do siebie z plonem obfitym powracających doścignąwszy, poraził i łup odzyskał.

Na początku roku 1625 złożono sejm w Warszawie, ale ten bardzo był nieliczny dla szerzącéj się morowéj zarazy. Celem sejmowych obrad była wojna przeciwko Szwedom, którzy przez czas przymierza doskonale się przygotowawszy, albo wiecznego pokoju chcieli, albo nie mieli już na żadne przystać przymierze. Lubo zaś szlachecki stan, wstręt do wojny mając, na żadne nie chciał zezwolić uporczywie podatki; atoli Zygmunt, aby odstąpił swojéj do tronu szwedzkiego pretensji, która mu już na nic przydać się nie mogła, a przeciwnie wiele szkodzić rzeczypospolitéj, żadnym sposobem przywiedziony być nie mógł, i tak znowu Polskę w wojnę nieszczęśliwą wplątał. Gustaw Adolf poznawszy z wspomnionego niedawno sejmu, jako dalekie były od wojny stanów polskich umysły, i jako na żaden nie chciano zezwolić podatek, spodziewając się, że w takowych okolicznościach wojnę wznieciwszy, snadniéj do pożytecznego sobie pokoju pod jakiemi zechce obowiązkami Zygmunta pociągnie, po wyszłym przymierza czasie do Inflant wkroczył, któréj prowincji ostatek, oprócz jednego Dyneburga, sobie przywłaszczył, a w Litwie i Kurlandyi wiele miast podbił, kiedy *Krzysztof Radziwill* hetman polny lit. urażony, że go wielka po Chodkiewiczu ominęła buława, przyłożyć się szczerze do dania nieprzyjacielowi odporu nie chciał, a *Lew Sa-*

pieha hetman w. litew. do sprawowania tego urzędu dla wieku podeszłego niezdolny, zdał kommendę synowi swojemu Janowi marszałkowi w. lit., który żadnego w rzemiośle wojennem nie mający doświadczenia, ze 3000 wojska od Gustawa był zniesiony.

Sejm warszawski w roku 1626 poszął się od skarg na króla, że starostwa gołubskie i brodnickie po śmierci królewnéj szwedzkiéj Anny siostry swojéj, dał królowéj małżonce, bez dołożenia się stanów; wszakże skargi te na jinszy czas odłożono, gdy wojna szwedzka prędkiéj potrzebowała pomocy, na którą pobór uchwalono, i zaciągać co żywo wojsko, któreby do Inflant zmierzało, kazano. Władysławowi zaś królewiczowi tegoż sejmu ustawa do wyznaczonych dawniéj dochodów z powiatów niektórych Moskwie odebranych, i ze dwóch w Prusiech tenut Olszek i Meselantz, stany 50,000 złt. rocznego dochodu przydały. Potrzeba zaś było na to sejmu ustawy, gdyż prawa mają, że król nie może dostojeństw, ani dóbr rozdawać, tylko w równości szlacheckiéj zostającym, a Władysław urodzeniem swojém stan szlachecki przewyższał.

Szwedzki król Alexandra Gąsiewskiego w Litwie poraziwszy, wojnę do Prus przeniósł, z przyczyny, że kraj ten okropnych wojny skutków przez długi czas nie doznawając, w żywność obficiéj był opatrzony, a wojska do obrony swojéj dostatecznego nie miał: nakoniec jego zamysłom od Francji naprężonym o podniesieniu przeciwko cesarzowi za protestantami niemieckimi wojny, położeniem swojém wielce sprzyjał. Wpadłszy tedy niespodzianie do prowincji téj ze 26,000 wojska, elektora brandenburgskiego Jerzego Wilhelma do zachowania obojętności przymusił, a Prusy polskie po większéj części zawojował. Zebra-

wszy król, ile mógł, naprędce żołnierza, z królewiczem Władysławem do Torunia wyjechał. Stoczona pod *Gniewem* bitwa, którą Polacy wygrali, i po któréj o pokoju traktowano; ale ten nie doszedł, gdy król Zygmunt sobie i potomstwu swojemu szwedzkiego tronu po Gustawa śmierci, Polsce zaś Estonii i podbitych w Prusiech miast domagał się przywrócenia. Rozpuściwszy potém Gustaw na leże zimowe wojsko, i rządy Prus *Oxenstiernowi* kanclerzowi zdawszy, sam do Szwecji powrócił. Zygmunt też do Torunia na sejm odjechał, zostawiwszy w Prusiech Koniecpolskiego niedawno przybyłego od ruskich granic, na których obronę zostawiony od niego *Stefan Chmielecki*, Tatarów Ukrajinę plondrujących pod Białą Cerkwią poraził. Na wspomnionym toruńskim sejmie stany zgodnie zaciąg wojska, rynsztunku wojennego pomnożenie, i podatki do dalszego wojny prowadzenia uchwaliły: lecz wnet gdy *Stanisław Łubieński* podkanclerzy kor. uczynił wzmiankę o obraniu następcy panującemu królowi, królewicza Jana Kazimirza dosyć oczywiście polecając, z namowy podobno królowéj, Janowi Kazimirzowi berła uprzejmie życzącéj, tak się obrazili wszyscy, że zaraz o ukazanie autora propozycji téj nalegali: krytyczne jednak czasów okoliczności radziły milczeniem raczéj tę urazę przytłumić, a do zakończenia ze Szwedami wojny się obrócić. Koniecpolski w roku 1627 zimę całą żołnierza w polu pod namiotami trzymawszy, i Szwedom przez ustawiczne wycieczki dużo się naprzykrzywszy, *Pucko* obległ, i mocą wziął, szwedzką w nim do poddania się przymusiwszy osadę, a 5000 wojska miastu na odsiecz z Pomeranii idącego, szczęśliwie pod Hammersztynem zniósł. Gustaw do Prus powróciwszy, zamek gdański przy Wi-

śle szturmował, ale bez skutku. Przeciwnie Polacy *Gniew* odebrali, a pod Tczewem obozując, natarczywość Szwedów mężnie wytrzymawszy, króla jich ranionego do odstąpienia przymusili.

Na końcu roku bież. stanów hollenderskich o przywrócenie pokoju Polsce i Szwecji starania, prawie już skutek wziąść miały, zwłaszcza, że król Zygmunt od senatorów uproszony, do podpisania jego się skłaniał. Traktat na 30 lat miał być uczyniony. Nim Gustaw Adolf obowiązywał się wrócić wszystko Polsce, oprócz jednéj Rygi, którą zatrzymać chciał do zupełnego zakończenia o szwedzki tron interesu. Negocyacją tę pozbawiła pożądanego skutku nadzieja pomocy na odzyskanie szwedzkiego tronu królowi uczyniona od Austrjaków, którym wiele na tém zależało, aby Gustaw Adolf wojną z Polakami zabawiany, do niemieckich nie mógł się interesów mięszać. Ciągnęła się bowiem wielka w Niemczech 30letnia wojna, która wszystkie jinne w siebie wikłając, wojnę téż o Inflanty w swój interes wplątała. Dom austrjacki w Hiszpanji i w Niemczech panujący, usiłował poniżyć tę część Niemiec, która się swojego związku z Rzymem wyrzekła. Tym sposobem była to wojna religijna. Stany hollenderskie, które się niedawno z pod władzy domu austrjackiego, hiszpańskiego wyłamały, i zlutrzała Szwecja interesowały się przeciwko domowi austrjackiemu. Francja jile mogła podobnież czyniła, chcąc dom ten zbyt przemożny poniżyć. Ztąd różne tych mocarstw zabiegi, w przerwaniu wojny między Polską i Szwecją. Do tronu polskiego dom austrjacki dostać się nie mógł, ale królowe polskie najpospoliciéj z domu austrjackiego bywały, przez co mimo chęci i z narzekaniem własném, Polska

polityce austrjackiéj powolną była, a Zygmunt III wysługiwał się Austrji i od początku 30letniéj wojny pomoc dawał (która nieszczęśliwą wojnę turecką ściągnęła), i zaciągać polski lud do boju dozwalał.

Właśnie wtedy w dwukrotném odnawianiu się wojny Ferdynand II był zwycięzcą i tak dalece w Niemczech uzyskał przewagę, że wodzowi swemu Wallensztejnowi dał zdobyte księstwo meklemburgskie i w porcie Wismar począł gromadzić i budować okręty, ażeby sobie zapewnić panowanie na morzu Baltyckiém i do ostatka protestantów pognębić, zwojowaniem Szwecji i króla Gustawa Adolfa, którego za króla nie znał, z nim traktować nie chciał, owszem w zatargi wchodził. Stósownie do tych Ferdynanda II zamiarów, hiszpańskiego króla Filipa IV posłowie *Gabryel Roy*, hrabia *de Solre*, i *Jan Bonyers* baron *de Auchi*, chcąc od pokoju ze Szwecją Zygmunta odciągnąć, obiecywali mu jimieniem swojego pana, że we dwóch miesiącach armada hiszpańska z okrętów 24 złożona, i 12,000 żołnierza mająca, na morzu Baltyckiém stanie. Ta zaś hiszpańskim kosztem oporządzona i przez wszystek wojny czas utrzymywana, królowi na przeniesienie wojny do Szwecji, i na odzyskanie dziedzicznego królestwa służyć będzie. Obietnicami temi dawszy się król nieuważnie uwieść, zrzucił się z traktatu nader naówczas potrzebnego Polsce, ustawicznemi wojnami wyniszczonéj. A dom austrjacki swego interesu patrzący, tak pięknych nigdy nie wykonał obietnic, dosyć mając na tém, że niemi zamierzonego sobie dopiął celu, to jest, przeciągnieniem wojny z Polską, króla szwedzkiego od poparcia protestantów przeciwko sobie partyi, zatrzymał. Począł wprawdzie *Gabryel Roy* w *Rostoku* i *Lubece*

zakupywać na ten koniec okręty; ale hanseatyckie miasta rozumiejąc, że hiszpańska na morzu Baltyckiém armada handlu jich ubliżyłaby wolności, jednostajnie się temu sprzeciwiły. Wszakże Zygmunt w nadzieję téj hiszpańskiéj floty kilka własnym kosztem oporządziwszy okrętów, gdy do nich swoje przyłączyli Gdańszczanie, wysłał je przeciwko szwedzkiéj armadzie z okrętów 11 składającéj się. *Apelman* admirał Zygmunta króla uderzywszy na Szwedów, dwa okręty jich złapał, jeden zatopił, resztę rozgromił, samego *Hernschilda* wodza szwedzkiego zabiwszy. Z namowy potém barona *de Auchi* w r. 1628 posłał król do cesarza Ferdynanda 9 swojich wszelkim rynsztunkiem wojennym i wodnym doskonale opatrzonych, i 120 sztuk dział mających okrętów, które wszystkie Duńczykowie wojnę z cesarzem wiodący zatopili.

W Prusiech wojna bez wypoczynku trwała, kiedy Polacy na sejmie warszawskim oprócz zwykłego poboru, ażeby jim pieniędzy na wojenne dostarczało potrzeby, na kupców tak w Koronie jako i w Litwie będących, podatek pewny pod jimieniem donatywy włożyli. Generał szwedzki *Wrangel* od oblężenia Gniewa dla zagęszczonych w wojsku swojém chorób odstąpił. Szwedzkiego króla po zdobyciu *Brodnicy* powracającego dogoniwszy *Koniecpolski*, tylną straż wojska jego zniósł. Miane były zatém trzecie o zawarciu pokoju układy za pośrednictwem elektora brandenburgskiego i stanów hollenderskich, ale tych takiż jako i pierwszych był skutek, że nie doszły. Lubo zaś stany hollenderskie urażone, że dokończenie tego interesu do sejmu odwleczono, umknęły się od pośrednictwa; jednak elektor po kilkakroć potém pilnie lubo nieskutecznie o zjednanie pokoju pracować nie poprzestał.

Zupełna tedy została wojna na rok następujący 1629, w którym *Wrangel* nad Polakami pod Górznem otrzymawszy zwycięztwo, pod Toruń przystąpił, ale darmo się o jego wzięcie pokusił, bo obywatele za powodem *Denhoffa* mężny mu odpór dali. W Warszawie tymczasem stany o sposobie dalszego prowadzenia wojny bardzo leniwo radziły, dopiero kiedy przyszła wieść o wojska polskiego pod *Górznem* porażce, i o niebezpieczeństwie Torunia, oprócz zwyczajnego poboru, uchwalono nowy pod jimieniem *podymnego*, czwórnasób *łanowemu* wyrównywający podatek: zezwolono tudzież, ażeby na wsparcie polskiego wojska posiłki z Niemiec od cesarza zaciągnąć, czego do owych czasów pierwszy dopiero był przykład. Na tymże sejmie przyrzekł król, iż bez pozwolenia stanów do oprawy królowéj nic więcéj nie przyłączy.

Po zakończonym sejmie wysłał król do cesarza, prosząc o wojskowe posiłki, które wnet r. 1628 pod zwierzchnością generała *Arnheima* do Prus wszedłszy, z *Koniecpolskim* pod *Grudziądzem* obozującym złączyły się. Wzmocnieni cesarskiemi posiłkami, które miały 5000 piechoty, a 2000 jazdy, Polacy na Gustawa Adolfa do Malborga z wojskiem swojém ciągnącego, w lesie niedaleko *Stumu* 25 czerwca r. 1629, niespodziewanie uderzywszy, znaczne nad Szwedami otrzymali zwycięztwo, i o mało samego Gustawa nie schwytali. Usiłowali potém Gustawa w obozie pod Malborgiem okopanego wywieść w pole, ale jim się nie powiodło, owszem nic już odtąd pamiętnego nie uczyniły wojska, zwłaszcza, iż *Arnheim* nie szczerze dopomagał Polakom, który téż wpadłszy w podejrzenie u króla, iż naumyślnie podające się omieszkiwał pogody, ażeby się dłużéj przewlekła wojna, tudzież,

że elektorowi brandenburgskiemu, którego był hołdownikiem sprzyjał, a tajemnie wszystkie rady przez niego nieprzyjacielowi objawiał, odwołany był od *Wallensztejna* sławnego wojsk cesarskich feldmarszałka, a na jego miejsce Henryk Juliusz książę saski na Lawenburgu przysłany: lecz i pod tym wojsko posiłkowe niemieckie o Arnheima odwołanie markotne nic nie uczyniło sławnego. Podejrzenie zaś o Arnheimie dalszy czas usprawiedliwił, kiedy cesarką stronę opuściwszy, wodzem był saskiego, Szwedom przeciwko cesarzowi wojującym sprzymierzonego wojska. Gustaw Adolf po zakończonéj tegoroczněj kampanii wojsko swoje do Elbląga odprowadziwszy, sam do Szwecji wyjechał, a tymczasem za usilném staraniem Francji, Anglii i elektora brandenburgskiego, r. 1629 29 września przymierze do lat sześciu stanęło, przez który czas przy królu szwedzkim Inflanty aż po Dźwinę i niektóre w Prusiech miasta zostać miały. Tym sposobem wyjednały mocarstwa trwożące się Ferdynanda II i Wallensztejna jego wodza zwycięztwami, że się Gustaw Adolf od wojny z Polską uwolnił, a zatém obrócił się przeciw Ferdynandowi II do Niemiec popierać dalszą i bardzo ciężką i krwawą trzydziestoletnią wojnę. Gustaw Adolf w ciągu téj wojny zginął, Szwecja atoli wojować w Niemczech nie przestała, a tym sposobem i Polska w dalszym ciągu trzydziestoletniéj wojny pokoju ze strony Szwecji doznawała, mianowicie że i Zygmunt III niepowodzeniem znużony zaniechał dawnych projektów swojich i do spoczynku skłonniejszym się stawał.

Kiedy się tak wojna ze Szwecją kończyła, Tatarzy w liczbie 60,000 na Ruś wtargnąwszy, onęż rabowali: ale od *Stefana Chmieleckiego* sławnego wojownika i *Sta-*

nisława Lubomirskiego wojewody ruskiego na głowę są porażeni. A w następującym r. 1630 *Koniecpolski* hetman, Kozaków którzy zbuntowawszy się wodza swojego zabili, i niektóre polskie chorągwie znieśli, w kilku pomniejszych zwyciężywszy utarczkach, do posłuszeństwa przywiódł, pod obowiązkiem, aby hersztów buntu wydawszy, poddaństwo królowi i rzeczypospolitéj przysięgli, a wodzowi którego jim wyznaczył, posłuszni byli. Polskie też wojsko, które w Prusiech służyło, a związek pod marszałkiem *Wilińskim* pod Glinianami uczyniwszy, zapłaty się dopominało, bez wielkiéj uspokojone trudności. Król bowiem wziętemi ze skarbu królowéj pieniędzmi one ułagodził. Ale większa była trudność w wypłaceniu cesarzowi za wojsko posiłkowe pieniędzy, których się natrętnie dopominał *Wallensztejn*, niepamiętny jako *Lisowczyków* pułk cesarzowi podobną przysługę chętnie uczynił, i długo żołdu czekał. Złożony na ten koniec w Warszawie r. 1631 sejm, na którym nowe uchwalono podatki, i z nich 500,000 złot. komissarzom cesarskim wyliczono. Na tymże sejmie Zygmunt wolność obierania królów nową ustawą warował. Uchwalono tudzież, ażeby dobra szlacheckie dziedziczne nie mogły być nabywane, tylko od saméj w równości zostającéj szlachty, ani urzędy narodowe komu jinnemu prócz szlachty polskiéj dawane. O dobrach żywieckich dawniéj za 600,000 złt. polskich przez królowę kupionych postanowiono, ażeby je wolno było każdemu szlachcicowi lub rzeczypospolitéj za tyląż summę odkupić. Królowę zaś przy dzierżawie starostw brodnickiego i gołubskiego, od Zygmunta jéj bez wiedzy stanów rzeczypospolitéj danych, też stany zgodnie zachowały.

Umarła wnet po sejmie z nieukojonym króla, i wiel-

kim całego narodu żalem królowa, a po niéj niezadługo Janusz książę zbaraski kasztelan krakowski, ostatni domu swojego potomek. Król r. 1632 śmiercią małżonki niewydowiedzianie strapiony, tak ciężko zapadł, że już była o jego śmierci, acz fałszywa, pogłoska. Wszakże oszukany nią *Russel* minister szwedzki, do senatorów niektórych i pewnych z rycerstwa osób na sejm nadzwyczajny do Warszawy zgromadzonych, listy z Rygi pisał, monarchę jim swojego na króla polecając. Obraziła rzecz ta niezmiernie stany, za których jednostajną zgodą listy te na miejscu publiczném spalone były, a Gustaw za złe mając niebaczny ministra swojego pospiech, więzieniem go ukarał. Stany zaś polskie chcąc obficiéj swoje królowi przywiązanie oświadczyć, prosiły go, ażeby królewiczom pozwolił przyjść do senatu, i po bokach tronu swojego zasieść. Nadto z dóbr królowéj na wyprawę wdowią wyznaczonych, dwa Janowi Kazimirzowi, tyleż Alexandrowi, synom królewskim dano starostwa. Królewna Anna Katarzyna starostwa brodnickie i gołubskie, Jan Albrycht zamiast warmińskiego, krakowskie po Jędrzeju Lipskim za stanów zezwoleniem otrzymał biskupstwo. Król za tę uprzejmość podziękowawszy stanom, a wdzięczność jim chcąc swoję oświadczyć, ustąpił rzeczypospolitéj aż do owych czasów przy królach będącego prawa bicia monety.

Po odprawionym pomyślnie sejmie zapadł ciężéj król, i niezadługo żyć przestał, królem szwedzkim Władysława najstarszego królewicza przed śmiercią mianowawszy. Zostawił synów pięciu: Władysława z *Anny* córki Karola arcyksiążęcia austrjackiego, wnuczki Ferdynanda I cesarza; z *Konstancyi* zaś siostry jéj, powtórnéj żony swojéj, Jana Kazimirza, Jana Alberta kardynała biskupa

krakowskiego, Karola Ferdynanda biskupa wrocławskiego i płockiego, Alexandra Karola, i córkę jednę Annę Katarzynę zaślubioną Filipowi Wilhelmowi wojewodzie reńskiemu z domu neuburgskiego.

Można mówić, iż dopiero za panowania Zygmunta III Polacy poczęli przyzwyczajać się tracić nabyte od przodków swojich prowincye: jako to, w części Inflanty, a zupełnie multańską i wołoską ziemię. Utraty te nie saméj tylko niedoli jakiéjś państwa, lub niepowodzeniu wojennemu przypisać się powinny, ale téż i wielkim w polityce błędom Zygmunta. *Naprzód*: zbytecznemu jego do domu austrjackiego przywiązaniu, przez posłanie na pomoc cesarzowi Kozaków Lisowczyków przyczynił się niemało do wojny tureckiéj, w któréj Multany i Wołochy stracone. *Powtóre:* nieumiejętności jego w korzystaniu z przygód pomyślnie mu się zdarzających, przez tę utracił tron moskiewski dla syna. *Potrzecie:* zbytecznéj jego w zdaniu własném zaciętości i uporowi, przez to utracił królestwo szwedzkie, nie chcąc żadnego z synów swojich, jak Szwedzi żądali i życzliwsi mu radzili przyjaciele, wysłać do Szwecji na objęcie tronu dziedzicznego. Co za myśl cieszyć się cudzém do czasu, a swoje własne na zawsze opuszczać i tracić! *Naostatek:* niedozorowi jego w obieraniu osób do rady, nikczemnych i podłych raczéj, aniżeli powagą i kredytem zaszczyconych, co nie pomału zaraz i *W. Zamoyskiemu* żałosno było, i stało się potém źródłem wszystkiego w rządach niepowodzenia. Z tém wszystkiém Zygmunt był to pan pobożny, sprawiedliwy, łaskawy, uraz niepamiętny, jednego w szczęściu i nieszczęściu, lecz bardziéj słabego umysłu. Warszawa mu winna chwałę rezydencyonalnego królów miasta, jako temu, który

pierwszy z królów w niéj statecznie i bez odmiany miejsca mieszkać począł.

Za Zygmunta III panowania, żyło jeszcze nie mało osób, które już pod koniec jagiellońskich czasów swe talenta ukazywały, albo je w owe lata rozwijały. Całe nawet Zygmunta III panowanie niepospolitemi talentami uświetnione zostało, tak w polityce, w wojnie, jako téż w sztuce pisania. Wsławili się w téj mierze: Łukasz Opaliński marszałek w. kor. polityk i filozof; Łukasz Górnicki starosta tykociński dziejopis i polityk; Symon Symonides sekretarz W. Zamoyskiego wierszopis; Piotr Skarga sławny kaznodzieja i teolog; Marcin Bielski dziejopis; Maciéj Kazimirz Sarbiewski poeta liryk w łacińskim języku. Od Zygmunta III panowania upadać zaczął w Polsce gust dobry w naukach, na którego miejsce wkradł się potém ów śmiechu godny styl upstrzony ucinkami łaciny, lub samą mizerną łaciną chlubny i próżną a huczną erydycyi wysadą i cytacyami nic, albo mało co do rzeczy ściągającemi się okazale napuszony, w którym jim kto zawiléj i niezrozumialéj pisał lub mówił, tém za mędrszego był poczytany. Ciemności stylu tego za Augusta III dopiero rozpędzone zostały, po wydaniu sławnéj książki: *De emendandis vitiis eloquentiæ*, przez wiekopomnéj sławy godnego męża Stanisława Konarskiego scholarum piarum, i wprowadzeniu przez tegoż lepszego gustu w naukach.

Panowanie Władysława IV.

Ogłoszone po śmierci Zygmunta przez *Jana Wężyka* prymasa bezkrólewie nadzwyczaj i nadspodziewanie spokojne było. Na sejmie konwokacyjnym, który na dzień

22 czerwca w r. 1632 wyznaczony był, elektor brandenburgski jako książę pruski żalił się, jiż nie był do obrad z jinnemi rzeczypospolitéj stanami przyzwany, domagał się tudzież, ażeby przynajmniéj w obieraniu króla mógł mieć głos i miejsce. Lecz szlachta nigdy na takową pretensyą przystać nie chciała. Kwarcianemu wojsku, gdy podobnież dopraszało się, ażeby przypuszczone było do elekcji, odmówiono, a Kozaków, gdy tego zaszczytu domagali się, nie bez gniewu i oburzenia słuchano, że ostatniego pospólstwa stek dosyć już i tak w wierności ku własnéj ojczyźnie chwiejący się, chciał się równać szlachcie i być najcelniejszego jéj przywileju uczestnikiem. Dana jim odpowiedź, aby się w spokojności zachowali, a do publicznych obrad nie wtrącali. Dyssydentów, których aczkolwiek liczba pod przeszłém panowaniem znacznie się zmniejszyła, gdy wiele znakomitszych familii wyrzekło się błędów, i do zgody a jedności z kościołem prawowiernym powróciło, dyssydentów atoli pretensje nie mało zaprzątnęły rzeczpospolitą. Albowiem *Krzysztof Radziwiłł* hetman polny lit., a na tym sejmie koła rycerskiego marszałek, dyssydentów herszt, wszelkiego przykładał starania, aby dawne jich swobody potwierdzone i powiększone były. Na tenże sejm Grecy swoje prośby zanieśli rzeczypospolitéj, która z senatu i rycerskiego stanu osoby królewiczowi Władysławowi przydała, z któremiby wspólnie o zgodę między unitami i dysunitami postarał się; ale gdy spisanych kondycyi ugody Grecy przyjąć nie chcieli, o sporze jich znowu na elekcyjnym sejmie radzono, który na dzień 27 września stany zgromadzone wyznaczyły. Tymczasem prymasowi przydano niektóre z senatu i rycerskiego stanu osoby, z któremiby się aż do obrania no-

wego króla w publicznych interesach znosił, i ten się zwyczaj aż dotąd zachowuje.

Na sejmie elekcyjnym dyssydentów z katolikami sprzeczka z taką odnowiła się żwawością, że ledwie do wojny domowéj nie przyszło, gdy katolicy, a zwłaszcza *Achacy Grochowski*, biskup łucki przeciwko uchwalonym na stronę dyssydentów na przeszłym sejmie artykułom, uroczyście się protestował. Władysław królewicz zaraz po zaczętym sejmie do Warszawy przybył, o co mocno uraziły się stany, chcąc ażeby kandydaci do berła nie znajdowali się na miejscu obierania: co téż na pierwszym zaraz po koronacji tegoż Władysława sejmie prawem warowano. Królewicz przyjąwszy na siebie kłótni o religją wszczętéj pogodzenie, otrzymał, iż wszystkie względem dyssydentów uczynione na konwokacji ustawy, do umów królewskich włożyć, mimo wszelkie czyjekolwiek pretensye, obiecano. Greków téż niezgody za tegoż Władysława staraniem uspokojone były, tak, iż na pewnych miejscach unitowie, na jinnych dysunici biskupami stanowieni być mieli. Poczęto zatém o jinszych rzeczypospolitéj potrzebach radzić: ale gdy na nic zgody nie było, do obrania króla przystąpiono. Kandydatem do tronu jeden był szczególnie Władysław. Starał się zaś o koronę przez trzech braci swojich, do których przyłączył się z senatu *Henryk Firlej* biskup przemyski, *Alexander* książę *Radziwiłł* wojewoda brzeski lit. i *Jerzy Ossoliński* podskarbi kor., a ze stanu rycerskiego *Kazimirz Sapieha* pisarz w. ks. lit., *Janusz Korybut* książę *Wiśniowiecki*, *Zygmunt Kazanowski*, *Mikołaj Koryciński*. Naprzeciwko nim gdy na pole elekcyjne przez *Macieja Łubieńskiego* biskupa kujawskiego wprowadzeni wchodzili, prymas z całym se-

natem wyszedł, i gdy królewiczowie po lewéj stronie prymasa miejsce objęli, Jan Kazimirz począł brata swojego polskim językiem na króla zalecać: co gdy za niego biskup przemyski skończył, prymas jimieniem senatu odpowiedział: a marszałek poselski *Jakób Sobieski* krajczy kor. jimieniem rycerstwa osobną miał mowę, który przykład naówczas nowy (gdy przedtém sam prymas jimieniem stanów posłom odpowiedź dawał), w zwyczaj się potém zamienił.

Honorat Vice Conti Urbana VIII poseł, chociaż nuncyuszowie prawie zawsze pana katolickiéj religii w ogólności zalecać zwykli, wtedy wyraźnie przyczyniał się za Władysławem. Zostawało cesarskim i szwedzkim posłom dać audyencją; lecz że cesarscy jeszcze byli nie zjechali, szwedzkim czas wyznaczony. Gdy zaś cesarscy pod tęż prawie porę nadciągnęli: i ażeby tegoż samego dnia mogli się ze stanami widzieć, prosili wielce, jak szwedzkim dana audyencji deklaracja, tak cesarskich usilna prośba, stany zatrudniła. Szczęściem przecie jeden ze szwedzkich posłów zapadłszy na zdrowiu, na jinszy dzień z audyencją odpraszał się; zaczém wprowadzeni cesarscy, Władysława do tronu jimieniem Ferdynanda II cesarza podawali. Po których nazajutrz szwedzcy posłowie, acz nie odradzali wyraźnie obrania na tron którego z synów Zygmunta, atoli to popierali, aby nie jinaczéj był na królestwo wyniesiony, pókiby się nie zrzekł zupełnie wszelkich do tronu szwedzkiego pretensji, twierdząc, jiż tym sposobem uprzątnie się jedyna nieskończonych między Polską i Szwecją nieprzyjaźni i kłótni przyczyna. Dana naostatek posłom książąt pruskiego i kurlandzkiego audyencja. Kurfirszta poseł, oprócz jinnych interesów senatowi przełożonych,

ponowił dla pryncypała swojego o głos w obieraniu króla prośbę; lecz w poselskiém kole nie dobrze był przyjęty, kiedy szlachta przypisując mu zbytnie do Gustawa przywiązanie, obwiniała go, że do sprowadzenia Szwedów do Polski nie pomału przyłożył się, i onymże przeciwko rzeczypospolitéj pomagał. Po wysłuchaniu cudzoziemskich posłów, stany Gdańskowi podpisania elekcji prawo, jakie mają miasta Kraków, Poznań, Wilno i Lwów, nadały. A kiedy nie wiele już czasu na elekcją przepisanego zbywało, senat wyznaczył z pomiędzy siebie po trzech z każdego narodu, którzyby wraz z mianowanymi od marszałka koła rycerskiego posłami *pacta conventa* dla nowego króla układali, i względem nich znieśli się z Władysława posłami. Gdy zaś do zbierania głosów trybem dotąd zwykłym przyszło, wszystkie jednostajnie województwa zgodziły się na Władysława, którego prymas 8 dnia listopada królem mianował, po wykonanéj wprzód od jego pełnomocników na *pacta conventa* przysiędze, które po polsku wtenczas dopiero pierwszy raz napisano. Przez te Władysław obowiązywał się, prócz zachowania w całości praw i swobód narodowych, opatrzyć w rynsztunek wojenny rzeczypospolitéj zbrojownie, szkołę rycerską założyć, przymierza z postronnemi zachować, kraje odpadłe odzyskać, z Moskwą i ze Szwecją z wiadomością stanów kłótnie zagodzić, braci swojich dochody roczne od rzeczypospolitéj wyznaczone dzierżących, do zwykłéj przysięgi wykonania nakłonić, mennicę i wszelki z niéj zysk rzeczypospolitéj ustąpić, bez wiedzy stanów ani pokoju wypowiadać, ani wojska zaciągać, Kamieniec i Puck nowemi okopami wzmocnić, i prócz tego cztery twierdze na granicach wystawić, cudzoziemcom dóbr żadnych, ani urzę-

dów, ani szarży oficerskich w gwardyach nie dawać, i onychże do rady nie przypuszczać, żony bez dołożenia się senatu nie brać, o sporządzeniu floty na morzu Baltyckiém, tudzież o dotarciu interesu względem summ neapolitańskich naradzić się ze stanami. Do tych artykułów przydane były niektóre jinne: o pieczęci pokojowéj i prywatnéj, jako jéj w sprawach publicznych królowi używać nie wolno będzie, o klejnotach rzeczypospolitéj, o dobrach stołu królewskiego, o podatkach, o długach i ustanowieniu tego wszystkiego, na co czas elekcyjnemu sejmowi przepisany nie wystarczał. Dziewiątego listopada nowo obrany król udał się do kościoła św. Jana, i tam przysięgę solenną na *pacta conventa* wykonawszy, odebrał z rąk prymasa *diploma* elekcyi.

Po zakończonym w ten sposób sejmie elekcyjnym, nastąpiła koronacya w Krakowie r. 1633 po odprawionych wprzód Zygmunta i Konstancyi żony jego dnia 4 lutego solennych exekwiach. Na sejmie koronacyi wojna Moskwie wypowiedziana, ile gdy ta nie czekając końca przymierza, z wojskiem do Smoleńska przyciągnęła, i bliziém do Litwy wtargnieniem groziła. Po sejmie Władysław do Warszawy, potém do Litwy, a ztamtąd ku Smoleńskowi z wojskiem pośpieszył, przesławszy przed sobą Krzysztofa książęcia Radziwiłła, któryby siły nieprzyjacielskie odpierał, i wolne ku Smoleńskowi przejście otworzył. Otoczeni zewsząd nieprzyjaciele od Smoleńska naprzód ustępują, a potém z obozem całym, straciwszy nadzieję pomocy, głodem tudzież przyciśnieni, królowi się poddają. Bagaże, broń i armata wszelka w zdobyczy naszym się dostały. Po téj porażce Moskwy, pomknął daléj Władysław sławę zwycięzkiego oręża, a Drohobuż

i Wiazmę wziąwszy, stołecznemu nawet miastu Moskwie oblężeniem groził. Przerażona tak nagłém powodzeniem króla Moskwa prosi o pokój, który r. 1634 27 maja nad Polanówką pod temi stanął obowiązkami: aby Władysław zrzekłszy się wszelkiego prawa z tytułem do tronu moskiewskiego, Michała Fedorowicza za właściwego cara uznał: ten zaś, aby wzajemnie wyrzekł się wszelkiego prawa do Inflant, Estonii, Kurlandyi, Smoleńska, Siewierza i Czerniechowa, oraz aby się napotém książęciem siewierskim i czerniechowskim nie mianował: więźniowie z obu stron wolno puszczeni, i koszt wojenny królowi powrócony.

Podczas téj na Moskwę wyprawy, Tatarzy wpadli na granice polskie, i kraj zrabowali. Powracających ze zdobyczą *Stanisław Koniecpolski* hetman w. kor. przy *Sasowymrogu* w multańskiéj ziemi doscignąwszy, zbił i korzyść odebrał. Turków zaś 50,000 przy Kamieńcu obozem stojących, z wielką klęską za Dniestr odpędził. Dowiedziawszy się Porta o zawartym z Moskwą pokoju, przymierze dawne z Polską odnowiła i potwierdziła. Ze Szwecyą téż za pośrednictwem posłów francuzkiego i angielskiego starających się, aby Szwecyą czynnie w trzydziestoletniéj wojnie utrzymać, przymierze dawniéj do lat 6 zawarte, w roku 1635 2 września do lat 26 przedłużone było. Mocą traktatu we wsi *Sztumsdorf* nie daleko miasta Sztumu zawartego, stanęło: aby Szwedzi cokolwiek w Prusiech posiadali, Polsce wrócili, Inflant zaś dzierżawę aż po Dźwinę sobie zatrzymali. Roku 1637 powiaty lawemburski i bytowski po zejściu domu książąt pomorskich, jako lenność do korony się powróciły. Tegoż roku Władysław pojął w małżeństwo Renatę Cecylią

Ferdynanda II cesarza córkę, która mu ze zwykłemi uroczystościami w Warszawie nad dawny zwyczaj (gdy królowych koronacya w Krakowie zawsze przedtém odprawiała się) zaślubiona, i od arcybiskupa gnieźnieńskiego koronowana była: co aby potém nie działo się, i przewożenia koron z Krakowa okazya zniesła się, na pobliższym sejmie stany ostrzegły.

Gdy rzeczpospolita od pogranicznych nieprzyjaciół na czas jakiś wolną zostawała, zakłócili nie pomału spokojność wewnątrz *Kozacy*, właśni jéj obywatele. Ci bowiem znacznemi w nagrodę usług, które rzeczypospolitéj przeciw Turkom i Tatarom czynili, nadani na Ukrainie swobodami, częścią przez troskliwość wrodzoną ludziom o dochowanie raz nabytéj wolności, na któréj ujęcie ze strony Polaków zamachy poczynione być widzieli, zwłaszcza przez wystawienie nad Dnieprem zamku i fortecy *Kudak*, aby tak w powinnym Kozaków respekcie utrzymać: częścią przez to, iż przyzwyczajeni do łupu i zdobyczy, po którą się częstokroć z Dniepru po morzzu Czarném aż do samego Konstantynopola zapuszczali, tracili nadzieję rozbójniczego życia, po obwarowanych na ten koniec między Polską i Turkami traktatach: częścią przez zemstę nad prywatnemi osobami, starostwa w tamtych krajach posiadającemi, które im przez uciążliwy rząd mocno dokuczały, i do równéj ich z inném poddaństwem kondycyi obrócić chciały: częścią jeszcze z powodu różnicy wyznania, gdy oni dysunitami byli, a Jezuici starali się ich katolikami uczynić: podbudzani naostatek od zawistnych Polsce sąsiadów, poczęli o buntach zamyślać. *Mikołaj Potocki* hetman polny kor. udał się ku Korsuniowi z wojskiem na powściągnienie kozackiéj swawoli, i naprzód pod

Kumeykami zbił ich, a potém uciekających doścignąwszy pod Borowicą, w obozie ichże własnym obległ, i głodem do poddania się przymusił. *Pauluk* wódz kozacki ze czterema innymi buntu hersztami i dowódzcami byli wydani. Przyrzeczono im, iż królowi na sejmie prezentowani, wolno puszczeni będą; atoli z hańbą publicznéj ufności obietnica niedotrzymana, i w r. 1638 na gardło skazani. Nie dosyć było na tém, zaraz na sejmie 1638 zapadła sroga przeciwko Kozakom ustawa. Tą ustawą rzeczpospolita na wieczne czasy znosi wszystkie Kozaków prerogatywy, juryzdykcye, starszeństwa, dochody i ozdoby za ich dawne zasługi. Którzy z téj ostatniéj wojny ocaleli, jest to pospólstwo, które ma być w chłopy obrócone. Jak było 6,000 kozactwa regestrowego tak będzie i nadal, ale starszy nad nimi będzie ze szlachty, który z Trechtymirowa za pomocą tych 6,000 w kozaczyznie porządku i sworności pilnuje. Kozactwu wreszcie oprócz Czerkas, Korsunia i Czechrynia, majątków swych mieć nie wolno. Ustawa ta popartą była zwycięztwy: *Mikołaj Potocki* zwyciężył *Ostrazina* i *Skielanowicza* za Dnieprem między Hołtwią i Łubnią, a *Dimitra Timosiewicza Hunię* nad Starczą, zatém ustawa w exekucyą weszła. Przez lat 10 kozactwa nie było. I tak gdy pierwsze buntu iskierki obejściem się roztropném i łaskawém mogły były podobno łatwo być przygaszone: niewczesném Władysława IV uleganiem i pobłażaniem na krzywdy Kozakom od prywatnych osób wyrządzane, i dopuszczenie powszechnego gwałtu, gotował się niezmierny pożar wojny domowéj, którą zdaje się w niewyjaśnionych planach swoich sam Władysław IV po części rozniecał.

Roku 1638 Jan Kazimirz brat królewski do Hisz-

panii płynący, gdy z okrętu na oglądanie *Marsylii* i innych portów francuzkich wysiadł w Prowancyi, od P. *de Margonne* komendanta w *Tour de bouc* przytrzymany' pod pozorem jakoby bez paszportu wszedł do królestwa: w rzeczy zaś saméj jakoby życzliwym będąc Hiszpanom, z którymi natenczas Francya w wojnie była, tym umysłem przeglądał brzegi francuzkie, ażeby potém objąwszy w rząd flotę hiszpańską, łatwiéj mógł w granice francuzkie wtargnąć. Osadzony w *Cysteronie*, po dwuletnim areszcie dopiero wyzwolony był, gdy *Alexander Gąsiewski* wojewoda smoleński poseł rzeczypospolitéj do Francyi, przyrzekł, iż Jan Kazimirz nigdy przeciwko królowi francuzkiemu wojować nie będzie. Królewicz za powrotem swoim w Rzymie ze smutku i melancholii regułę towarzystwa Jezusowego naprzód przyjął, a potém kardynałem nominowany.

Roku 1638 król z królową dla poratowania zdrowia do wod badeńskich do Austryi wyjechali; powracającym cesarz Ferdynand III drogę w *Nikolsburgu* zajechał, i dwa dni na rozrywkach przepędzano. Król do Warszawy powróciwszy, wnetże do Wilna udał się, i tam inwestyturę Jakóbowi książęciu kurlandzkiemu osobiście oddał.

Roku 1644 rozmowa w Toruniu pod tytułem *Colloquii Charitativi* między katolikami i dyssydentami od króla wyznaczona dla zjednoczenia umysłów; lecz się bez skutku na samych kłótniach i sprzeczkach stron rozeszła. *Jerzy Tyszkiewicz* biskup żmudzki nauki katolickiéj bronił, *Zygmunt Guldensztiern*, starosta sztumski luterskie, a *Zbigniew Gorayski* kasztelan chełmiński kalwińskie zdania popierali. *Jerzy Ossoliński* kanclerz w. koronny imieniem królewskiém prezydował.

Następującego roku Władysław pojmuje za żonę Ludwikę Maryą Karola księcia mantuańskiego córkę, we Francyi urodzoną i wychowaną. *Renata de Bec* marszałkowa *de Guébriant* posłowéj tytułem zaszczycona, królowę z Paryża do Polski sprowadziła, która dnia 16 lipca r. 1645 w Krakowie od *Macieja Łubieńskiego* prymasa koronowana była. Król z Wenetami w przymierze przeciwko Turkom wkroczywszy, i za staraniem hrabi *de Magni* odebrawszy obietnicę pieniężnych posiłków od papieża i książąt włoskich, sekretnie ludzi na wojnę przeciwko Porcie zaciąga, i na postanowienie orderu rycerskiego, pod tytułem *Niepokalanego Poczęcia* Maryi Panny, *Breve* od Urbana VIII otrzymuje. Lecz ustanowienie dystynkcyi przez wprowadzenie orderu tak dalece szlachtę obrażało, że order zarzucony został. Zebrane zaś w roku 1646 stany rzeczypospolitéj na sejm do Warszawy, obawiając się jakowegoś pod pozorem wojny na wolność swoją zamachu, imprezie Władysława sprzeciwiają się, i nowych zaciągów rozpuszczenia wymagają. Co większa król zezwolić musiał swém i następców swojich jimieniem, jiż bez dołożenia się i zezwolenia stanów, ani wojska zaciągać, ani wojny podnosić, ani z obcemi potencjami w traktaty wchodzić, ani posłów do dworów cudzoziemskich wysyłać, ani cudzoziemców do swojéj rady zażywać, ani gwardji swéj większéj liczby nad pozwoloną 1200 pomnażać nie będzie.

Kozacy od Polaków coraz nieznośniejsze ucieniężenia cierpiąc, o zrzuceniu z siebie jarzma skutecznie zamyślają. Władysław ustanawia w Polsce *poczty* publiczne na wzór cudzoziemskich. Zniesiony jest natenczas starodawny, bo jeszcze od Bolesława wprowadzony zwy-

czaj, przystawienia z miast i miasteczek podwód pod listy królewskie i publiczne expedycje. Zamiast tych podwód miastom nakazana składka pieniężna, albo *kwadrupla podwodna* do pocztamtu warszawskiego, okrom tego razu, w którymby pomienione miasta pod posłów tureckich i tatarskich podwody przystawiły. W następujących czasach litewskie miasta obowiązały się zamiast kwadrupli podwodnéj w Koronie uchwalonéj, do płacenia corocznie 12,000 złt. do pocztamtu warszawskiego. Ustawa ta początkowa poczt w Polsce, daleko lepiéj z czasem rozrządzona, nie małém jest teraz dochodów królewskich pomnożeniem. Władysław Zygmuntowi III ojcu swemu statuę ozdobną w Warszawie wystawił. Umarł w Mereczu w Litwie mając lat 52. Panował 16 żadnego nie zostawiwszy potomka.

Władysław z przyrodzenia i poloru, którego więcéj jeszcze w obcych nabył krajach, był dobroczynny, wspaniały i w sztuce wojennéj dosyć biegły, odważny i cierpliwy na trudy i fatygi wojenne: w czém niemało utwierdził się na chocimskiéj wyprawie, a potém gdy zwiedzał obce kraje, i przez czas niejaki przypatrywał się obrotom wojennym w Niderlandzie pod sławnym *Spinolą* generałem hiszpańskim i jinnymi wieku tamtego wojownikami. Obcy monarchowie wielce go poważali: Ludwik król francuzki uczcił go orderem *św. Ducha*, a pierwéj jeszcze order *złotego runa* z Wiednia był mu przysłany. Za Władysława ustanowiono, ażeby królowa polska religii była katolickiéj, a to z okazyi, iż król po śmierci pierwszéj żony swojéj zamyślał o zaślubieniu sobie córki Fryderyka w. elektora wojewody reńskiego religii kalwińskiéj: czemu się mocno stany sprzeciwiły. Pod nim także za-

kazano szlachcie polskiéj starać się o tytuły cudzoziemskie, lub onychże używać, prócz tych, które są w unii w. ks. lit. i inkorporacjach województw kijowskiego, wołyńskiego i bracławskiego przyjęte, jakie są: prócz wielu już wygasłych, książąt Czartoryskich, Sanguszków, Radziwiłłów, Czetwertyńskich, Woronieckich, i hrabiów na Tęczynie Ossolińskich, do których ten zaszczyt przeszedł w r. 1634 po wygasłéj familii Tęczyńskich na Stanisławie ostatnim hrabi na Tęczynie. Za Władysława także uchwalono, ażeby kandydat do korony podczas elekcyi obecnym w Warszawie się nie znajdował.

Panowanie Jana Kazimirza.

Ze zgonem Władysława IV r. 1648 właśnie się kończy lat 60, w przeciągu których zepsute wewnątrz i zewnątrz rzeczypospolitéj stosunki, zapowiadały jéj więcéj aniżeli kiedy, upadek i srogie poniżenie. Następują lat 70 następnych, które liczą wielą nawrotów odnawiające się kraju klęski wszelkiego rodzaju. Właśnie w latach zgonu Władysława IV kończyła się okropnym sposobem niszcząca Niemcy trzydziestoletnia polityczno-religijna wojna szczęśliwie dochodzącym pokojem westfalskim, która trwałe zatargi Polski z ościennemi państwami podniecała lub zawieszała. Austrja wojująca z protestantami: Szwecją, książętami niemieckimi, książęciem siedmiogrodzkim, Węgrami, wzywanymi w pomoc Turkami: Austrja podniecała Kozaków, aby psuli między Polską i Turcją przymierza, przez napaści na Turków i jich sprzymierzeńców, uzyskiwała przeciw swym w Węgrzech nieprzyjaciołom od króla polskiego pomoc, drażniła wojną Wazów o Inflanty. Jinne przeciwnie jéj nieprzyjazne mocarstwa przerywały

te krwawe Polski zatargi, wyjednały dla niéj zawieszenie jich, nie mogąc jéj saméj na swoją przeciągnąć stronę. Kończyła się trzydziestoletnia wojna, a podobnyż charakter wojen polityczno-religijnych miał się rozwinąć na ziemi polskiéj. Kozackie narzekania na starostów i na Jezuitów, wzniecały żądania, aby *naród kozacki* równegoż w stanie politycznym używał znaczenia co i szlachta polska i litewska, jiżby wyznanie greko-ruskie czyli dysunickie było wolne i porównane w znaczeniu swojém z katolickiém: dysunicka Moskwa i w pomoc używani Turcy z Tatarami Kozaków wspierali. Tymczasem zawieszony spór o Inflanty odnawia się: dyssydenci w narodzie polskim narzekający, wyglądali przybycia do Polski protestanckich nieprzyjaciół Austrji: protestanccy książęta, to jest: król szwedzki i książę siedmiogrodzki wymierzyli na Polskę ciosy: od Austrji oczekiwana pomoc. Tak się toczyły zawichrzone lata panowania Jana Kazimirza, a na to już przed zgonem Władysława IV zanosiło się, co się w czasie bezkrólewia rozpoczęło.

Bogdanowi Chmielnickiemu szlachcicowi rodem a pisarzowi kozackiemu, słobodę jego czyli wioskę w starostwie czechryńskiém wydarł Daniel Czapliński. Chmielnicki dochodząc swéj straty prawnie, nie mógł jéj odzyskać, ale podczas bytności w Warszawie, dał się poznać królowi Władysławowi IV, który tworzył sobie zdala jakoweś na kozactwo widoki, że mu dopomoże w podniesieniu władzy królewskiéj w Polsce. Były więc z Chmielnickim układy, popierane przez Hieronima Radziejowskiego i Jerzego Ossolińskiego kanclerza w. kor. w nadzieji, że przez to zakończy się bezrząd w Polsce.

Wsparł Chmielnickiego Piotr Mohiła obrządku ru-

skiego arcybiskup kijowski, przybyli mu w pomoc za pozwoleniem hana swojego Islam Ghiereja, pod Tokaj Bugiem Tatarzy w liczbie 80,000 i Chmielnicki z Kozakami stanął zbrojnie i ciągnął do Polski. Hetman w. kor. Mikołaj Potocki kasztelan krakowski, wysłał Stefana syna przeciw buntownikom w 6000 ludzi, lecz wielka część tego ludu z Rusinów złożona, przeszła do Kozaków, reszta z 1500 kwarcianego żołnierza pod Żółtemi Wodami r. 1648 2 maja po dwutygodniowéj walce zniszczoną została: Stefan zginął w boju. Pod Korsuniem podobnież główne wojsko zniesione, i hetmani koronni, wielki Mikołaj Potocki z polnym Marcinem Kalinowskim 28 maja do niewoli się dostali. Chmielnicki zajął całą Ukrajinę, gdy dowiedział się, że Władysław IV już nie żył; nie wiedział co czynić? Jeremiasz książę Wiśniowiecki wojewoda ruski zebrał wojska i zniósł pod Zwiahel do 60,000 Kozactwa, na sejmie tymczasem konwokacyjnym partya Ossolińskiego nic nie zdziałała, sejm owszem domagał się uniżenia Kozaków i wydania listów Władysława IV. Wojna się ciągnęła i strony przeciwnego sobie wyznania lud wycinały: wyznaczeni regimentarze Władysław Ostrorog wojewoda sandomirski, Alexander Koniecpolski chorąży i Mikołaj Ostrorog podczaszy koronny z dodanymi sobie 26 komissarzami, do których przyłączył się Jeremiasz Wiśniowiecki. Z wielką, bo 36,000 kwarcianego wojska liczbą, a większą daleko ciurów i luźnych ludzi, stanęli pod Piławcami. Zgoda niejaka między wodzami ledwie w półroku zawiązała się, tymczasem Chmielnicki łudził układami i wzmacniał się, niezgody zaś sejmu elekcyjnego doszły do obozu, resztę postrach dokonał. Obóz pod Piławcami haniebnie 1648 r. 23 września opuszczony

został, ogromny tabor od Chmielnickiego zdobyty, tłum w pogoni wycięty. Chmielnicki stanął pode Lwowem, gdzie okup przyjąwszy pomknął się do Zamościa, łupiąc nieprzyjacielskie dobra, i znowu spokojnie wypadku elekcyi oczekiwał, choć Janusz książę Radziwiłł hetman polny lit. korzyści na Kozactwie odnosił. Chmielnicki nawet dowiedziawszy się, że Wiśniowiecki na regimentarstwo naznaczony został, usunął się do Białéjcerkwi i wszelką powolność do układów i posłuszeństwo ku nowemu królowi oświadczył.

Tymczasem dnia 6 października sejm elekcyi zaczął się, Jan Kazimirz brat Władysława po długich sprzeczkach z Karolem Ferdynandem, wrocławskim i płockim biskupem, bratem swojim młodszym, który się także do korony ubiegał, a od *Stanisława Zaręby* biskupa kijowskiego i znacznéj części senatu wsparty był, na zalecenie posłów cesarskiego, francuzkiego, szwedzkiego (nuncyusz papiezki w ogólności za potomstwem Zygmunta miał mowę) królem dnia 17 listopada powszechną zgodą, gdy Karól po ustąpieniu sobie księstw raciborskiego i opolskiego na Szląsku, zastawą od domu austrjackiego przez Władysława po żonie Cecylii Renacie w summie 200,000 złotych nabyte w r. 1644, które Jan Kazimirz miał wytrzymać, z partyą swoją także przystąpił, obrany, i po zaprzysiężonych przez posłów *paktach konwentach*, które téż, co i Władysława były, 20 listopada zwykłym obrządkiem królem ogłoszony był. Na sejmie elekcyjnym *pospolite ruszenie* przeciwko Kozakom uchwalono, a do Chmielnickiego wysłano, chcąc z niego wyrozumieć, jeżeliby się do zgody i przywrócenia spokojności nie skłonił. W tém koronacja dnia 17 stycznia w r. 1649 po odpra-

wionych wprzód Władysława exekwiach w Krakowie nanastąpiła. Na sejmie koronacyjnym potrzeby wojenne opatrzone i znowu trzej nad wojskiem namiestnicy na miejsce hetmanów w niewoli jeszcze zostających wyznaczeni, *Alexander Firlej* bełzki, *Stanisław Lanckoroński* kamieniecki, kasztelanowie, i *Mikołaj Ostrorog* podczaszy koronny. Pod tenże czas elektor brandenburgski, jako hołdownik, przed królem przysięgę przez posłów wykonał, wykupiwszy się od osobistego *homagium* 90,000 złotych, król zaś do Warszawy zjechawszy, akt weselny z pozostałą po bracie swoim wdową odprawił.

Chmielnicki dał się skłonić do zawarcia w Perejasławiu 1649 19 lutego z królem i Rzecząpospolitą przymierza. Ogłoszony królewskiem imieniem hetmanem Kozaków, odebrał buławę, buńczuk i chorągiew na znak téj godności. Lecz komisya w tym interesie do Perejesławia wysłana widziała powszechną ludu kozackiego zajadłość, jak jeńców topili i mordowali, a wnet Chmielnicki podawał żądania, aby żydów i wyzuwitów (tak bowiem Jezuitów nazywał) z Ukrainy wygnać, 40,000 regestrowych Kozaków utrzymywać, zniósłszy unią samemi tylko nieunitami urzędy w kijowskim osadzać, i metropolitę kijowskiego wprowadzić. Odnowiona wojna toczyła się szeroko w Litwie i Koronie. Chmielnicki po złączeniu się Tatarami mający na z 200,000 wojska, 9,000 Polaków pod Zbarażem okopanych opasał. Król oblężonym na pomoc w 18,000 śpieszył, ale pod Zborcwem równie téż otoczny został. W tém han tatarski opuścił Kozaków i Chmielnicki na ugodę przystał, w któréj warował sobie całość swobód kozackich, narodowi kozackiemu rzekę Horyń i liczbę 40,000 regestrowych naznaczył; władycy czyli biskupi

nieunici w senacie zasiędą i województw kijowskiego, czerniechowskiego i bracławskiego urzędy nieunitami osadzone zostaną; szkoły tylko nieuniackie będą, Jezuici nie mają mieć żadnych; hetman otrzymał starostwo czehryńskie. Taka była pod Zborowem ugoda, 19 sierpnia przyjęta. Niezadługo, obie strony dawały powód do wojny. Ugoda dopełnioną być nie mogła, bo się duchowieństwo łacińskie oświadczało, że obrady sejmowe opuści, skoro tylko jaki dyzunita wprowadzony zostanie; Chmielnicki zaś syna swego Timofeja na hospodarstwie wołoskiém osadzić zamyślał, jednając sobie tym końcem turecką i tatarską pomoc, i w traktaty wchodził.

Powtórnie więc pospolite ruszenie przeciwko niemu na sejmie nadzwyczajnym warszawskim w r. 1650 nakazane, pod Kamieńcem wojsko stanęło od Chmielnickiego oblężone. Lecz Chmielnicki odwrócił się na króla we 100,000 ciągnącego i spotkał się pod Beresteczkiem r. 1651 28 czerwca, a po 10 dniach odnawianéj z obustronną zaciętością bitwy, Kozacy i Tatarzy pokonani zostali. Legło ich 30,000, obóz cały ze znacznym plonem i 13 dział w zdobyczy Polakom zostawili. Nie chciały iść daléj województwa, dla tego król szlachtę rozpuściwszy sam do Warszawy powrócił, przez co Kozacy znaleźli czas do pokrzepienia się. Hetmani tylko ze 20,000 zostawieni napierając na ustępującego nieprzyjaciela weszli do Ukrainy, gdzie tymczasem Jan książę Radziwiłł hetman polny lit. z wojskiem litewskiém Kijów opanował, i pod Białą Cerkwią z koronnymi się hetmanami złączył. Tam Chmielnicki o pokój prosi, który mu pozwolony 1651 28 września pod warunkami uniżającemi Kozaków. Przyrzeczono

wolność nieunijackiemu obrządkowi, starostwo czechryńskie hetmanowi zapewniono, regestrowych tylko 20,000 naznaczono i siedlisko Kozaków na saméj tylko Ukrainie określono.

Nie przestał jednak Chmielnicki działać jakoby nie miał władzy nad sobą. Nie spuszczał z myśli Mołdawii, ze Szwedami i Turkami w traktaty wchodził i na Polskę podburzał, a z ludu kozackiego który broni składać nie chciał, liczbę nie małą wysłał w stepy moskiewskie na osady, gdzie pozakładali słobody: Achtyr, Szum, Charków, Rybnę i tak daléj. Listy przejęte przekonały Polaków o Chmielnickiego obłudzie. Nareszcie r. 1652 2go czerwca Bogdan wspólnie z synem Tymofejem z tyłu i z przodu na ubezpieczonego Marcina Kalinowskiego z 9000 pod Batowem stojącego napadli, i po dwudniowéj walce zupełnie znieśli. Wojna się przeto rozpoczęła, a zanosiło się na inne, to z carem Alexym Michałowiczem, to z Karolem Gustawem szwedzkim królem. W tak naglącém Rzeczypospolitéj położeniu naznaczony r. 1652 sejm pod laską Jędrzeja Maxymiliana Fredra stolnika lwowskiego zerwany został raz pierwszy od jednego tylko posła imieniem Sicińskiego, z powiatu upickiego posłującego. Ta nowość owych czasów tak obrzydliwą zdała się być stanom, jak w pośledniejszych czasiech chwalebną. A tak na ostatnie niedolą nękanego kraju nieszczęście, prostém zaprzeczeniem i wykrzyknięciem *veto* czyli niepozwalam, najzbawienniejsze, najpotrzebniejsze dla Rzeczypospolitéj byle szlachcic mógł niweczyć, bo to także we zwyczaj weszło, iż z zawołaniem veto wszystkie na tym sejmie zapadłe uchwały, będąc uchwałami sejmu nie całego, zerwanego, mocy nie miały.

Kamieniec był w niebezpieczeństwie: znowu więc król pod Żwaniec r. 1653 ciągnie i tam okopany od Chmielnickiego otoczony. Zginął tymczasem syn jego Tymofej w wojnie z hospodarami, a król przejednawszy sobie Tatarów wydostał się z najprzykrzejszego położenia, jak niegdyś pod Zborowem, i na układy pod Zborowem przystał, ale tylko na pozór, bo zaraz układał z Tataram; zupełne Kozaków wygubienie. Tak się od sześciu lat, z zobopólną obudwu narodów polskiego i kozackiego klęską toczyła krwawa wojna, gdy jedna po drugiéj oczekiwane już wojny moskiewska i szwedzka nowym pożarem ochłonęły Polskę.

Roku 1654 w styczniu, w Perejasławiu Chmielnicki poddał się carowi Alexemu Michałowiczowi, a car bez odwłoki wysłał dwa wojska potężne: jedno do Litwy, drugie na Ukrainę wprowadził, z którém się Chmielnicki złączył. Zaszła pod *Humaniem* między Moskwą, Kozakami i wojskiem królewskiém bitwa: zwycięztwo przy Polakach lecz gdy z niego nie starano się korzystać, Chmielnicki w dobrym porządku w głąb Ukrainy uszedł, kilka tylko armat i chorągwi zostawiwszy, a Kazimirz do Warszawy pospieszył. W Litwie daleko lepiéj Moskwie powodziło się pod kommendą samegoż cara wojującéj. Zbiwszy albowiem pod *Szkłowem* Jana kscia Radziwiłła hetmana w. lit., Smoleńsk, Mohilów, Połock, Newel i Witebsk wnet opanowała. *Filip Obuchowicz* wojewoda smoleński, wpadł w podejrzenie o wydanie Smoleńska carowi. Jakoż pókiby się nie wywiódł, za wyrokiem sejmu 1655 roku w senacie zasiadać i do rad wchodzić nie miał: co było powodem dziejopisom posądzenia o zmowę z nieprzyjacielem.

Uznana atoli następnie przez sąd sejmowy niewinność jego lubo już zmarłego i konstytucja r. 1658 honor tak osoby, jako i potomstwa jego zupełnie ocaliła.

Pod tenże czas Krystyna królowa szwedzka*) rząd królestwa i berło Karolowi książęciu *Dwóch mostów* palatinowi reńskiemu, ciotecznemu bratu swemu rezygnowała. *Henryk Canasil* poseł w Sztokcholmie Jana Kazimirza, solennie się przeciw temu ustąpieniu protestował. Ta protestacya, stan opłakany Polski, zewsząd od nieprzyjaciół uciśnionéj, złość i namowy *Hieronima Radziejowskiego* podkanclerzego koronnego, który przekonany na sejmie r. 1652 z listów przejętych, iż Kozaków przeciw ojczyznie

*) Krystyna córka Gustawa Adolfa, od spraw rycerskich i walecznych *wielkim* nazwanego, i M. Eleonory córki Jana Zygmunta elektora brandenburgskiego, narodziła się dnia 8 lutego w roku 1626. Po śmierci ojca swojego, który w bitwie pod *Lützen* w Saxonii roku 1632 dnia 16 listopada mężnie i walecznie z *Wallensztejnem* feldmarszałkiem Ferdynanda II cesarza potkawszy się na placu poległ, objęła rządy królestwa szwedzkiego, nie mając nad lat 6, z przystawieniem sobie do rady kilku znaczniejszych osób, a mianowicie sławnego *Oxenstyerna* kanclerza szwedzkiego. Powziąwszy potém gust do nauk i swobodnego, a od publicznych interesów oddalonego życia, do czego nie pomału jéj chęć zaprawił sławny filozof francuzki *Descartes*, w roku 1654 dnia 16 czerwca złożyła koronę, ogłosiwszy po sobie następcą i panem tronu Karola Gustawa wojewodę reńskiego, ciotecznego brata swojego: z zachowaniem sobie pewnych dochodów na *Nikopingu*, wyspach *Oelandyi*, *Oesel* i części Pomeranii, którą za jéj panowania Szwecya przez traktat Münsterski nabyła. Wkrótce po adbykacyi ustąpiła ze Szwecyi, a w *Inspruku* zrzekłszy się błędów sekty luterskiéj, naprzód do Flandryi, potém do Paryża, a stamtąd do Włoch udała się, gdzie w Rzymie osiadłszy i publiczną wiary katolickiéj professyą wykonawszy, resztę dni swoich tamże przepędziła i r. 1689 z tym się pożegnała światem. Nagrobek jéj położony jest w kościele Piotra św. na Watykanie w kaplicy Matki bolesnéj na prawéj ręce wchodu wspaniałéj i na cały świat sławnéj bazyliki.

w buntach utrzymywał, od czci i dostojeństw odsądzony *) i z Polski wygnany, w Wiedniu naprzód tułał się, a potém u króla szwedzkiego szukał protekcyi: chęć naostatek popisania się w pierwiastkach panowania swego i ocucenia narodu szwedzkiego pod panowaniem Krystyny uśpionego, Karolowi Gustawowi pobudką były do podniesienia wojny przeciw Polakom. Starał się wprawdzie Jan Kazimirz przez powtórzone do Karola poselstwo tę burzę od Polski odwrócić; ale Gustaw na żadne nie chciał przystać perswazje, i owszem ani przystępu do siebie nie pozwolił *Jędrzejowi Morsztynowi* referendarzowi kor. posłowi Jana Kazimirza, dla tego, jiż list jego kredencjalny tytułem i pieczęcią szwedzką był szczycony.

Roku więc 1655 feldmarszałek szwedzki *Wittemberg* do Wielkiéjpolski wchodzi ze 17,000 wojska. Szlachta poznańska i kaliska pod *Uściem* zgromadziwszy się za namową Radziejowskiego, a skłonieniem się Krzysztofa Opalińskiego i Grudzińskiego, poznańskiego i kaliskiego wojewodów, 15 lipca Szwedom się poddaje. Król z drugą wojska dywizją z Wittembergiem pod Kołem się łączy. Wysyła do obozu jego Jan Kazimirz *Krzysztofa Przyjemskiego*, prosząc, aby tam Gustaw na posłów jego, którzyby o pokój z nim traktowali, zaczekał. Szwed niecierpliwy zwłoki, traktowanie to do swego do Warszawy przybycia odkładając, natychmiast z wojskiem pospiesza i Warszawę bezbronną bierze. W takowém położeniu Kazimirz do Opoczna z wojskiem udał się, gdzie się Wittemberg okopał. Karol feldmarszałkowi swemu

*) Radziejowski wyrzekał się tych listów, ale działał nieprzyjaźnie przeciw ojczyznie, z powodu osobistéj obrazy uniesiony zemstą ku królowi.

na pomoc przybywa, obadwa wojska w szyku pod *Czarnowem* do bitwy stawają. Deszcz nawalny na przeszkodzie jest obudwom wojskom do potyczki; zaczém Kazimirz lasem przyległym do Krakowa, a ztamtąd do *Głogowa* na Szląsk uszedł, i tam przemieszkiwał. Karól po dwumiesięcznem oblężeniu Krakowa, którego mężnie bronił *Stefan Czarniecki* kasztelan kijowski, przez ugodę wziął. Wojsko też kwarciane pod kommendą *Stanisława Lanckorońskiego* hetmana poln. pod *Wojniczem* zbite, wierność Szwedom przysięgło, przekładając sobie raczéj w nieszczęśliwym rzeczypospolitéj stanie zysk kwartalnego żołdu, i obietnicę dalszego z rąk nieprzyjacielskich, nad całość ojczyzny własnéj i wspólny onéjże ratunek, niegodnym rycerskiego umysłu postępkiem. Moskwa pod tenże prawie czas Wilna dobyła, i całą prawie Litwę opanowała, reszta Litwy za przewodem *Janusza Radziwiłła* uczyniła z Karolem Gustawem traktat, a poddając się jemu warowała, że bez niéj nie będzie układów czynił. Chmielnicki Lwów attakował, ale bezskutecznie. W Prusach niemniéj szczęśliwie Szwedom się powodziło: całe bowiem, prócz Gdańska, który w przeciągu całéj téj wojny wierność królowi i rzeczypospolitéj dochował, w moc swoją wzięli: ile gdy potém i elektor brandenburgski Fryderyk Wilhelm wszedł z Karolem w przymierze przeciwko Polsce, odebrawszy od niego przez traktat w Królewcu roku 1659 zawarty, deklaracją Warmii, prócz Frauenburga z okolicą, którą król szwedzki dla siebie zachował.

Odpór Szwedom dany pod *Częstochową*, któréj *Miller* generał szwedzki w 17,000 piechoty dobyć nie mógł, ożywił w Polakach odwagę i męztwo, wielą nieszczęśliwości przytłumione. Za przykładem tedy szlachty pru-

skiéj, która broni nie składała, na wezwanie *Stefana Czarnieckiego*, *Potockiego*, *Lanckorońskiego* i jinnych zawiązaną została konfederacja *tyszowiecka* 1655 r. 29 grudnia. Tą konfederacją szlachta z powodu, że Karól Gustaw przyrzeczeń wiarołomnie nie dotrzymuje, popełnia gwałty i zdzierstwa, szlachta mając od króla Jana Kazimirza obietnicę posiłków, dla zabieżenia dalszym klęskom kościoła i ojczyzny, dłużéj króla szwedzkiego znosić nie chce, za wiarę świętą katolicką, prawa i swobody bić się obowiązuje, do tego wszystkich wzywa, a ktoby trwał przy Karolu Gustawie, za nieprzyjaciół ojczyzny ogłasza. Król Jan Kazimirz do téj konfederacji 1656 r. 2 stycznia przystąpił. Wojsko zaraz za konfederacją oświadczyło się i sprowadziło Jana Kazimirza ze Szląska do Lwowa, który aby ducha podniósł i krajowców ubezpieczył, siebie i całe królestwo opiece Najświętszéj Pannie Maryi osobliwym ślubem polecił. Co żywo na pogłoskę o przybyciu królewskiém do Lwowa szlachta się gromadzi. Karól widząc, jiż wojna którą miał za skończoną, bardziéj się wzmaga, i załogi zewsząd uciśniono, konfederatów za buntowników ogłasza i głowy jich na taxę położywszy, sam z Prus do Małéjpolski pospiesza, i przeprawiwszy się pod *Kazimirzem* przez Wisłę, *Czarnieckiego* we dwanaście tysięcy zachodzącego sobie drogę, pod *Gołębiem* rozpędza. Potém Zamość attakuje, ale bez skutku. *Czarniecki* w wojsku szwedzkiém, długim i nagłym marszem zmordowaném, z zasadzek po kilkakroć wielką klęskę czyni. Karol sprzykrzywszy sobie długą i uprzykrzoną podróż, z pod Jarosławia do Sandomirza powrócić postanawia. Czarniecki pod *Niszkowem* z zasadzki nań uderzywszy, rzeź wielką w wojsku jego czyni: i gdyby

litewskie wojsko pod kommendą *Pawła Sapiehy* wojewody wileńskiego, przejścia pomiędzy Sanem i Wisłą broniące, nie było pierzchnęło; pewnieby Szwedzi nie mogli byli otworzyć sobie kommunikacji z Warszawą. Pod *Warką* znowu *Czarniecki* na Szwedów pod kommendą Fryderyka margrabi badeńskiego uderza i znosi onychże. Gustaw mało co zabawiwszy w Warszawie, do Wielkiéj-polski przeciwko Czarnieckiemu udaje się, a potém do Prus od swojich wezwany, porucza kommendę nad wojskiem bratu swemu *Janowi Adolfowi*, który pod *Gnieznem* Czarnieckiego rozpędza. Szwed traktat powtórny z elektorem brandenburgskim w *Malborgu* kojarzy, wzajemną sobie pomoc przyrzekając: w nagrodę zaś posiłków elektorowi, województwa poznańskie, kaliskie, łęczyckie, sieradzkie i ziemia wieleńska od Gustawa w posessyą dane i darowane. Jakoż Brandenburgczyk niczego bardziéj, jako powiększenia granic panowania własnego w okropnym tym stanie Polski, nie pożądał. Gdy tak o podziale królestwa Szwed z Brandenburgczykiem zaradzają, aliżci Jan Kazimirz w 60,000 wojska Warszawę obległ i dobył: feldmarszałek Wittemberg i jinni dziesięciu przedniejsi panowie szwedzcy w niewolą wzięci i do Zamościa odesłani. W tém król szwedzki z elektorem brandenburgskim pod *Nowogrodem* złączywszy się, ku Warszawie przybywają. Bitwa generalna pod *Pragą* wydana przez trzy dni trwała, przy Szwedach zwycięztwo, z którego jinnéj korzyści nie odnieśli, oprócz odzyskania Warszawy. Kazimirz z Lublina przeniósł się, Karol z elektorem brandenburgskim do Prus powrócił. Szwed widząc elektora chwiejącego się w zawartém przymierzu, nowém go w *Labiawie* obowięzuje, znosząc lenne prawo z Prus i Warmii dla żyjącego

książęcia i potomstwa jego płci męzkiéj, która gdyby wygasła, Warmia do korony szwedzkiéj przyłączona, a Prusy lenném prawem miały się domowi margrabiów brandenburgskich we Frankonii dostać. I tak nadęty powodzeniem król szwedzki rozdawał, czego jeszcze zupełnie nie dzierżył.

Tymczasem *Jerzy Rakocy* książę siedmiogrodzki obietnicami wielkiemi króla szwedzkiego, a mianowicie obietnicą podarunku Pokucia, Rusi i Podgórza uludzony, wpadł do Polski z wojskiem 50,000 ludzi wynoszącém. Rozlał się ten nawał szeroko po kraju, w Brześciu i Krakowie stanęły siedmiogrodzkie załogi. Nie długo jednak najezdzca Siedmiogrodzianin Polskę bezkarnie łupił: albowiem od *Stanisława Potockiego* hetmana w. kor. i Tatarów otoczony, gdy się nie mógł przerznąć do kraju swego, okupić się musiał 12,000 czerw. złt., i poselstwo do króla i rzeczypospolitéj z przeproszeniem wyprawić. Tatarzy potém na tylną straż jego uchodzącą uderzywszy, wielką w niéj klęskę uczynili.

Jan Kazimirz ze swojéj strony także nic nie opuścił, aby z Moskwą do czasu przynajmniéj pokój stanął, i liga ku wzajemnéj przeciw Szwedom obronie; projekt ten za pomocą posłów cesarskich udał się, i przewłoka pokoju na zjeździe wileńskim na dniu 2 listopada w r. 1656 aż do przyszłego sejmu przeciągniona.

Jeszcze nie wyszedł z Polski Rakocy, kiedy posiłki od cesarza pod kommendą księcia Hatzfelda do Polski weszły, przyobiecane przez traktat zawarty w Wiedniu dnia 27 maja w r. 1657 przez *Bogusława Leszczyńskiego* podskarbiego w. kor. posła rzeczypospolitéj z Ferdynandem III, a od Leopolda syna jego stwierdzony, którym

po śmierci Jana Kazimirza obiecano królem obrać jednego z książąt domu austrjackiego, wolne rekrutów w Polsce Wiedniowi werbunki i 500,000 złt. reńskich po skończonéj wojnie wyliczyć za posiłki w 16,000 wojska Polsce przyrzeczone; w któréj summie cesarzowi *żupy* wielickie puszczone, aż za Augusta II Polsce powrócone były, tudzież oprócz hiberny i żywności na każdy rok póki nie wyjdą z Polski, 300,000 złot. wypłacać. Hatzfeld Krakowa dobył. Elektor brandenburgski chcąc się z Polakami pogodzić, i przysługą jakowąś onychże sobie obowiązać, Poznań z ręku szwedzkich odzyskał. Przymierze ku wzajemnéj obronie przeciw Szwedom między Polską i Danją w Kopenhadze dnia 18 lipca w r. 1657 przez *Tobiasza Morsztyna* podstolego krakowskiego, posła rzeczypospolitéj, zawarte było.

Tegoż roku traktat w *Welawie* z elektorem brandenburgskim za pośrednictwem Franciszka barona *de l'Isola* posła cesarskiego zawarty przez *Wacława Leszczyńskiego* biskupa warmińskiego i *Wincentego Korwina Gąsiewskiego* hetmana poln. lit. posłów rzeczypospolitéj. Elektor uwolniony od hołdu na zawsze z potwierdzeniem następstwa na lenność dla margrabiów we Frankonii, jeśliby do kaduku przyszło; obowiązał się swojém i następców swojich jimieniem do przystawienia Polsce i wzajemnie, podczas wojny 1500 piechoty, a 500 jazdy: od posiłków w jeździe rzeczpospolita traktatem *bydgowskim* wnet go uwolniła. W téj zaś wojnie 6000 wojska przeciw Szwedom przyobiecał, za co mu w tymże roku król i rzeczpospolita w nagrodę nakładów wojennych, przez traktat w *Bydgoszczy* zawarty, powiatów lemburgskiego i bytowskiego lenném prawem ustąpiła, potém Elbląg z powia-

tém puścić mu przyrzekła, skoro od Szwedów odebrany będzie, aż do zupełnego wypłacenia summy 400,000 talerów niemieckich. Prócz tego wypuszczono mu zastawą starostwo drahimskie w summie 120,000 talerów od niego pożyczonych. I tak obrotny Brandenburczyk zyskał, ile ledwie spodziewał się zyskać. Po zawartém w ten sposób przymierzu *w Bydgoszczy*, Jan Kazimirz do Poznania, a ztamtąd do Warszawy r. 1658 udał się, gdzie po odbytéj w miesiącu lutym radzie senatu sejm złożył, na którym przymierza z królami węgierskim, (albowiem Leopold I jako cesarz dla dochowania traktatów westfalskich ze Szwedami pokoju zrywać nie mógł, czynił to więc jako król węgierski) duńskim i z elektorem brandenburgskim potwierdzono: a dla wspomożenia skarbu *akcyzę* jeneralną po wszystkich miastach i miasteczkach tak duchownych jako i szlacheckich, nikogo nie wyjmując, na wszystkie towary i wiktuały do przyszłego sejmu postanowiono.

Krystyern król duński na fundamencie traktatu zawartego z Polską, do Szwecyi z wojskiem wpada, Gustaw więc na sukkurs dziedzicznemu państwu, część wojska swojego z Polski wyprowadził, zostawiwszy przy drugiéj kommędę bratu swemu Adolfowi. Roku 1658 Toruń po sześciu miesiącach oblężenia od cesarskiego i polskiego wojska wzięty, do którego król i królowa dnia 1go stycznia wjechali. Pomerania szwedzka od *Stefana Czarnieckiego* ruskiego, i *Piotra Opalińskiego* podlaskiego wojewodów zawojowana, kontrybucyami opłacić się musiała. Jakób książe kurlandzki pomimo zachowaną przez cały przeciąg wojny obojętność, od *Duglasa* generała szwedzkiego niespodzianie z *Mittawy* z żoną i z dziećmi zabrany i do

Rygi najprzód, a potém do *Iwangrodu* zawieziony, księstwo na łup Szwedom zostawił.

Różnemi drogami z okropnéj niedoli swojéj dźwigała się Polska. Od czasu jak Moskwa, jak Szwedzi, jak nareszcie siedmiogrodzki książę na nią napadł, Tatarzy nie odmawiali pomocy, i Chmielnicki, który niezadługo zmierził sobie uległość carowi, musiał pod Jezierną przyrzec Tatarom, że przeciw królowi wojować nie będzie; wzmagające się nieszczęścia na Rzeczpospolitę, poruszyły nareszcie Kozaków, że tém chętniéj w spokojności się trzymali. Tymczasem r. 1657 umarł Chmielnicki, a hetmanem czyli wodzem obrany został Jan Wyhowski. Rozerwany już był podówczas interes kozacki. Wyhowskiemu nie sprzyjał car, i z ręki jego, jego namiestnik innych hetmanów stanowił, których część narodu uznawała, a Wyhowski z nimi walczyć musiał. W takiém położeniu swojém tém bardziéj zamyślał o powróceniu do związku z Polską, a wysłani komisarze od Rzeczypospolitéj przystal na ugodę piękną, która się jednak utrzymać nie mogła. Stanęła ta ugoda w Hadziaczu 16 września 1658. Rzeczpospolita narodu polskiego, litewskiego i ruskiego miała się do całości przywrócić, obrządkom wolność, ale cerkwi unickich nie wolno zakładać, pięciu biskupów z metropolitą miejsce w senacie zajmą, w Kijowskim senatorskie dostojności nieunitom, w Bracławskim i Czernichowskim przez alternatę rozdawane będą. We trzech tych województwach sami tylko Kozacy konsystencyą mają, licząc wojska swojego 30,000. Hetman nad niemi, przez nich kandydaci obierani, od króla stanowiony; kogo hetman do szlachectwa poda, ten nobilitowany będzie, trzy województwa mieć będą kanclerzy, marszałków i podskar-

bich z godnością senatorską, trybunał osobny, swoją w Kijowie akademią, gdzie innym wyznaniom, nie katolickim lub nieunickim, nauczycielów ani uczniów sowich mieć nie wolno. Miała się przeto ugodą tą Rzeczpospolita od tego czasu ze trzech narodów składać. Wyhowski nie długo został wojewodą kijowskim i otrzymał dziedzicznem prawem starostwo lubomskie i barskie, nie napierał się już na uskutecznienie hadziackich ugód, tymczasem rozdano Kozakom szlachectwo, i w ludzie tym dotąd różnicy stanów nieznającym rzucone nowe rozerwania nasiona: zazdrość tłumy odstręczała od Polski i partyi którą arystokracką nazwać można, a która wierną Polsce zostawała.

Rozgniewany Alexy Michajłowicz na te w kozaczyźnie zdarzenia, tém silniéj wojnę podniósł: trzy wojska do Litwy i na Ukrainę wysłał. Wyhowski złączywszy się z Polakami i Tatarami, partyą ukraińską Moskwy pod kommendą *Trubeckiego* zostającą i Kozaków pod Jerzym Chmielnickim synem Bogdana i *Marcinem Cieciurą* z Moskwą złączonych, pod *Konotopem* na głowę poraził, i Trubeckiego w niewolę pojmał, który w krótce z ran umarł. W Litwie pod kommendą *Chowańskiego* kilka miast odebrali Moskale i Gąsiewskiego hetmana pol. lit. wojsko znieśli.

Rok 1660 pomyślny był Polsce dla zakończenia wojny szwedzkiéj: konferencye o pokoju w klasztorze *Oliwskim* o milę od Gdańska dnia 22 marca zaczęły się, i aż do dnia 3 maja trwały. Jan Kazimirz dla prędszego dzieła tego, tak pożądanego dla kraju, przyprowadzenia do skutku, przez cały traktatowego czasu przeciąg w Gdańsku mieszkał. Do ułatwienia zachodzących trudności nie mało

pomogła śmierć króla szwedzkiego, który w *Gottenburgu* pod tenże czas umarł. *Antoni Margrabia de Lumbres* poseł Ludwika XIV króla francuzkiego pośrednictwo imieniem monarchy swojego sprawował. Mocą traktatu oliwskiego ustąpić Polska Szwedom musiała Inflant, wyjąwszy szczupłą onychże cząstkę, która nosiła tytuł województwa inflanckiego, tudzież wszelkich pretensyi do *Estonii* i wyspy *Osselii*. Jan Kazimirz wszelkiego także prawa do królestwa szwedzkiego wyrzekł się, tytuł jego tylko sobie zatrzymawszy, którego jednak z królem szwedzkim traktując, używać niemiał. Szwedzi ze swojéj strony Elbląg, Malborg i Sztum w Prusiech oddali. Traktaty względem podziału Polski z elektorem brandenburgskim uczynione skasowali, Jakóba książęcia kurlandzkiego z niewoli uwolnili, z powróceniem wszelkich ruchomości i sprzęów mu zabranych. Wojska szwedzkie jako też i cesarskie z Polski wyprowadzić po traktacie przyrzeczono. Więźniowie z obu stron wydani. Handel wzajemny ubezpieczony. Amnestya dla wszystkich: a mianowicie dyssydentów, którzy się przez interes swéj sekty, szwedzkiéj strony w téj wojnie trzymali, warowana. Oryginały paktów od stron zamienione, a jeneralny paktów autentyk gwarantowi do składu oddano. Elektorowi brandenburgskiemu osobnym artykułem wolne Elbląga odzierżenie ubezpieczone. Tak się ukończyły lat 6 ciężkiéj wojny. Polska ma wolne ręce do odparcia pozostających nieprzyjaciół.

Z całą więc potęgą na drugą przeciw Moskalom idą, którzy w oblężeniu *Lachowicze* trzymali. Temu gdy na odsiecz wojska Rzeczypospolitéj pod komendą hetmana wiel. lit. i *Czarnieckiego* wojewody ruskiego ciągną, *Chowański* zachodzi im pod *Połonką* drogę i potyczkę wy-

daje: legło na placu Moskwy 15,000, reszta w rozsypkę poszła i aż za Dźwinę uciekła. Na Ukrainie zaś bitwa niedaleko *Czudnowa* od Stanisława Potockiego i Jerzego Lubomirskiego hetmanów koronnych wydana, w któréj Moskwy i Kozaków 37,000 trupem legło. Seremet wódz moskiewski w niewolą wzięty. Obóz z całą zdobyczą naszym się dostał. Na sejmie roku 1661 traktat *Oliwski* i komisya *Hadziacka* potwierdzone z dołożeniem wyraźném na rekwizycyą agów i bejów w. sułtana, aby wszelkie tak jego jako i hana krymskiego miasta, a mianowicie Azak, Oczaków, Tehynia, Perekop i Rejatygród żadnéj inkursyi nie poniosły od wojsk zaporożskich. Jerzemu Chmielnickiemu hetmanowi pomienionych wojsk dzierżawy hadziacka i mirhorodzka wieczném prawem od króla darowane, a *Stefanowi Czarnieckiemu* wojewodzie ruskiemu w nagrodę wielkich jego zasług, gdy męztwem i walecznością swoją podźwignął upadłą ojczyznę, starostwo tykocińskie od króla i Rzeczypospolitéj dziedziczném prawem wieczyście nadane. W tém wojsko tak koronne, jako i litewskie z przyczyny zatrzymanego żołdu związek czyni, i z pod posłuszeństwa się wyłamuje. I lubo na zapłatę jego uchwalono podatki, i komisye we *Lwowie* i w *Słonimie* wyznaczono, przecież niecierpliwe zwłoki rycerstwo koronne obrało sobie marszałkiem związku *Świderskiego* a litewskie *Zyromskiego*. Król te rycerstwa związki chcąc rozerwać: a przynajmniéj na niejaki czas rozjątrzone umysły od rabunku kraju wstrzymać, wyprawę na Moskwę ogłasza, i sam dodając wszystkim ochoty do Litwy się wybiera. Koronne wojsko nietylko ordynansów króla swego nie słucha, ale jeszcze z Ukrainy wyciągnąwszy, kraj niszczy. Litewskie pod *Dolhinowem* na Chowańskiego

uderzyło, i Moskwę rozpędziło. Przybywszy król do obozu, chciał daléj prowadzić jich na nieprzyjaciela: ale gdy się wojsko z téj dla ojczyzny usługi upornie wymówiło, koniec wyprawie uczyniony. Dla zaspokojenia więc co prędzéj buntu podniesionego w wojsku, na sejmie r. 1662 ustanowione jest pogłówne nadzwyczajne pod tytułem *Subsidii Charitativi*. Z wojskiem polskiém do 26 miljonów wylikwidowanéj na kommissji lwowskiéj zatrzymanéj zapłaty, stanęła ugoda za staraniem i pieczołowitością Floryana Kazimirza książęcia Czartoryskiego, biskupa kujawskiego naprzód w *Wolborzu*, gdzie główna związkowych stała kwatera, na dziesięciu milionach, a potém gdy i ta summa wyniszczonéj ojczyznie niepodobna stała się do wypłacenia, reassumowana jest w r. 1663 komissja w *Zawichoście*, i na dziewięciu miljonach rzecz zakończona. W Litwie nie tak prędko do jedności przyszło, z przyczyny zabójstwa Żyromskiego marszałka związkowego i Wincentego Gąsiewskiego hetmana polnego litewskiego. Wojskowi niektórzy zapalczywością zdjęci pierwszego rozsiekali, a drugiego rozstrzelali, obwiniając jich o to, jakoby o zerwaniu związku zamyślali. Wkrótce jednak przykładem koronnego i litewskie wojsko do ugody i posłuszeństwa powróciło, przez usilne w téj mierze *Jerzego Białłozora* biskupa wileńskiego starania, który dla prędszego związku rozerwania i zaratowania skarbu w. ks. lit. srebra nawet kościelne zastawił. Po takowéj więc z wojskiem ugodzie, żeby je jak najprędzéj uspokojić, podano wynalazek, aby moneta podlejszéj niż przedtém ligi bita była. Rzeczpospolita arendą mennicę puściła *Tytowi Liwiuszowi Boratyniemu* staroście osieckiemu, i *Tynfowi*, od którego tynfy imie wzięły (jak szelągi od

Bernarda Schelinga obywatela toruńskiego, które jeszcze za czasów krzyżackiego w Prusiech panowania nastały). *Tynf* srebrną, a *Boratyni* miedzianą monetę bił: a jako Boratyni dawniéj nieco indygenatem od stanów udarowany był, tak Tynf w fałszerstwie monety poszlakowany, kary, na którą zasłużył, ucieczką uniknął. Kozacy o nowych znowu buntach na Ukrajinie zamyślają, z namowy, jak mniemano, Wyhowskiego wojewody kijowskiego; lecz te wkrótce są uspokojone. Wyhowski za wyrokiem sądu wojskowego w *Korsuniu* na gardło skazany i rozstrzelany jest, a *Paweł Tetera* na urzędzie wodza kozackiego od króla po Jerzym Chmielnickim, który sobie stan mniski obrał, potwierdzony, Kozaków w powinnym respekcie utrzymał.

Jan Kazimirz potomstwa nie mając i ostatnim z domu będąc, z namowy Ludwiki królowéj, która wydawszy siostrzenicę swoję *Annę*, córkę Edwarda wojewody reńskiego, za książęcia Henryka Juljusza *d'Enghien*, syna książęcia *Kondeusza*, dla dzieł wojennych *wielkim* nazwanego, z książąt królewskich we Francji idącego, wszelkiemi usiłuje sposobami, ażeby się korona polska temuż książęciu, lub ojcu jego Kondeuszowi dostała. Rzecz ta naprzód do uwagi senatorom na radzie częstochowskiéj podana, toż na sejmikach przedsejmowych usilnie zalecona, a potém na sejmie r. 1661 w senacie od samego króla, a w jizbie poselskiéj od Stefana Wydżgi biskupa warmińskiego przełożona była. *Niesłychana dotąd propozycja podobna, oburzyła srodze umysły;* i lubo królowa tak dobrze przez swe intrygi senat przygotowała, że cały prawie na ten króla wniosek umilkł; atoli sławny obywatelstwem i nauką *Maxymiljan Fredro* kasztelan

lwowski w powszechném tém milczeniu głos zabrawszy, obszernie dowodził nieprzyzwojitości wyniknąć mogącéj z takowego rozrządzenia tronu; prosił zatém króla, aby zamysłów swojich w téj mierze odstąpił. Toż w jizbie poselskiéj na wniesienie biskupa warmińskiego *Franciszek Powalski*, poseł ziem pruskich przełożył. Odłożony więc interes ten do jinnego czasu: a gdy na sejmach następujących upornie ode dworu poparty był, nieukontentowanie narodu w wojnę się domową zamieniło.

Jerzy Lubomirski marszałek w. i hetman polny kor. zasłużony naówczas w narodzie człowiek, zaszczyt i podpora majestatu, który Jana Kazimirza, strąconego już prawie z tronu, z wielkim owym *Czarnieckim* przywrócił, i przy koronie utrzymał, w téj okoliczności królowi, a bardziéj królowéj sprzeciwił się, i nad prywatę całość praw ojczystych przełożył. Cała tedy dworu niechęć na niego się zwaliła. Zapozwany więc na sejm w r. 1664 zgromadzony ku obmyśleniu potrzeb do poparcia ciągnącéj się z Moskwą wojny, o to, jakoby wojnę domową w ojczyznie wzniecić zamyślił, i lubo nieprzytomny, obwiniony jako majestatu i praw gwałciciel, skazany na utratę majętności, urzędów i życia, mimo zaniesione za nim do króla od Klemensa IX, Leopolda cesarza, Wacława Leszczyńskiego prymasa, i gorliwych ziomków instancje. Jako więc sejm ten przez *Zaboklickiego* podsędka i posła bracławskiego zerwany był, tak i następujący nadzwyczajny przez *Władysława Łosia* posła ziemi dobrzyńskiéj, umyślnie na to od królowéj nasadzonego, obawiającéj się, aby snadź król słabego umysłu i miękkiego serca nie dał się wzruszyć prośbami i naleganiem jizby poselskiéj (bo senat cały prawie Ludwika

w więzach swéj fakcyi trzymała), za Lubomirskim, i onegoż do łaski królewskiéj i dostojeństw nie powrócił. *Jan Klemens Branicki* marszałek nadw. kor. godną i pamiętną ministra wspaniałością nie chciał przyjąć laski w. po Lubomirskim; oddana więc *Janowi Sobieskiemu* chorążemu kor., a buława polna kor. *Stefanowi Czarnieckiemu* wojewodzie kijowskiemu. *Mikołaj Prażmowski* biskup łucki i kanclerz kor. a potém prymas, i pod Michałem królem wszystkich w ojczyznie kłótni z *Sobieskim* podnieta, najwięcéj do wymożenia sądu przeciwko Lubomirskiemu po woli królowéj przykładał się, i tak ślepo zemstę nieubłaganéj Ludwiki popierał, jiż wypadłszy ze sądu wesoło, niepamiętny na swój charakter, wykrzyknął: *Już nie mamy się nikogo, ani samego szatana obawiać, żebyśmy nie mieli króla obrać, który nam się spodoba.* Do Francji z dekretem na *Lubomirskiego*, jakby z największego jakiego zwycięztwa doniesieniem, poseł francuzki gońca co prędzéj wysłał. *Lubomirski* zasłyszawszy jako na sejmie 1664 r. z nim sobie postąpiono, do *Wrocławia* ustąpił, czekając, azaż jaka na jego stronę pomyślna nie zajaśnieje chwila. Jakoż nie zawiódł się na swojéj nadzieji, gdy województwa wielkopolskie za nim się ogłosiły.

Lubomirski z partją wojska swojego i konfederacją wielkopolską złączywszy się, Litwę pod kommendą *Hilarego Połubińskiego* pisarza poln. u Częstochowy zniósł przez *Adama Ostrzyckiego* marszałka konfederackiego. Połubiński w niewolą zabrany, 1300 na placu legło. Więźniowie wolno puszczeni. Król Lubomirskiego z wojskiem ściga, już obiedwie strony w szyku do boju pod *Palczynem* stanęły, gdy *Jędrzéj Trzebicki* biskup krakowski

i *Tomasz Leżeński* biskup chełmski, godnym stanu swego postępkiem, oszczędzając krwi obywatelskiéj, pokój pod pewnemi warunkami przywracają, mianowicie: aby Lubomirski do godności i dóbr był przywrócony, który przeprosiwszy króla do Wrocławia powrócił: gdzie się miał zatrzymać przez sejm pobliski, na którym sprawa jego miała być roztrząśniona i zupełnie zakończona. Zaciętość króla w nienawiści ku Lubomirskiemu, oddanie buławy polnéj *Janowi Sobieskiemu* po śmierci *Czarnieckiego*, która jednak do Lubomirskiego podług ugody uczynionéj wrócić się powinna była, sejm w r. 1666 do Warszawy nakazany skutku pozbawiły, który był zerwany przez *Łukomskiego*, posła województwa witebskiego. Lubomirski utyskuje na niedotrzymanie przymierza. Województw znaczna część na jego się stronę oświadcza. Przybywa on z Wrocławia: bitwa pod *Montwami* niedaleko Inowrocławia w Kujawach 19 lipca, Lubomirski 12,000 wojska, a król 26,000 liczył. Zwycięztwo przy Lubomirskim, 4000 legło trupem ze strony królewskiéj. Po téj króla porażce, nastąpiła w *Łęgonicach* ugoda 31 lipca. Lubomirski lubo króla przeprosił, i amnestja generalna ogłoszona, przecież już więcéj królowi niedowierzając, w Szląsku dla bezpieczeństwa osiadł i we Wrocławiu następującego roku umarł. Król ze strony swojéj publiczne na piśmie dał przyrzeczenie, jiż za życia swego nikomu do osiągnienia tronu dopomagać nie będzie. Na sejmie r. 1667 tranzakcja *łęgonicka* potwierdzona, tudzież wolne królów obieranie nowém prawem obwarowane. Na tyle niewczesna Ludwiki rada, i ślepe jéj do interesów dworu francuzkiego przywiązanie przydało się, z którego nic więcéj nie zyskała, prócz powszechnéj w kraju nienawiści

i zgryzoty, że swego nie dopięła: z któréj dnia 10 marca przed końcem sejmu z tym pożegnała się światem, z niemałym króla, a oziębłym Polaków żalem, dla zbytecznego jéj wdawania się w rządy narodowe. Niektórzy dziejopisowie *Lubomirskiemu* nieco także zaciętości i uporu w całéj interesu tego osnowie przypisują, mieniąc, jakoby tylko instrumentem był dworu wiedeńskiego, którego Leopold cesarz użył ku obaleniu francuzkich względem tronu polskiego zamysłów.

Gdy w Polsce domowe wrzały kłótnie, aliżci Kozaków część znaczna, gdy między nimi nieukontentowania z jich położenia, a niedopełnionych ugód hadziackich pełno było, pod wodzem *Piotrem Doroszeńkiem* odpada od rzeczypospolitéj, i Porcie się poddaje. Na wsparcie buntu kozackiego Tatarów 40,000 w granice polskie wkracza, z którymi się 20,000 Kozaków złączyło. *Sebastyan Machowski* regimentarz ukrajiński w małéj wojska, bo tylko 6000 wynoszącéj jilości, nierozmyślnie uderzywszy na tak liczną nieprzyjaciół zgraję, zbity pod *Batochem* i w niewolą pojmany jest. Gdy tak od Turków zajęła się wojna, z Moskwą po 6ciu leciech wojny od czasów ustania wojny szwedzkiéj traktat czyli przymierze do lat 15 w *Andruszowie* między Smoleńskiem i Mścisławiem dnia 30 stycznia r. 1667 zawarte, którym Moskwie Smoleńsk, Siewierz, Czerniechów, Ukrajina z tamtéj strony Dniepru, a Kijów do dwóch lat ustąpione: Polsce zaś od Moskwy województwa połockie, witebskie i Inflanty polskie powrócone, tudzież wzajemna pomoc przeciwko Turkom i Tatarom przyrzeczona, a tymczasem o wieczny pokój strony obiedwie starać się miały. *Hieronim Radziejowski* niegdyś wywołany z kraju, a w r. 1662 uchwałą sejmową

przywrócony, i w wielkim dotąd kredycie u króla zostający, wyprawiony jest w poselstwie do Stambułu na odwrócenie wojny od rzeczypospolitéj. Mahomet IV sułtan w. skłania się do pokoju, ale pod uciążliwą natenczas dla Polski kondycją, domagając się po królu, aby ten wojnę podniósł przeciwko Moskwie, z którą przymierze niedawno do lat 15 w Andruszowie zawarte było, tudzież, aby do Kozaków poddających się Porcie pod *Doroszeńkiem*, żadnego sobie odtąd prawa Polska nie przywłaszczała. Otrzymany w ten sposób u Turczyna pokój przez Radziejowskiego, który na poselstwie w *Carogrodzie* umarł, skutku żadnego nie miał, gdy Tatarzy złączeni z Kozakami przez *Sobieskiego* hetmana w. kor. pod *Podhajcami* porażeni do ugody z rzecząpospolitą pokwapili się, warując sobie zwykłą *donatywę*, a Kozakom darowanie buntu i przywrócenie do łaski królewskiéj z przyrzeczeniem dawnego posłuszeństwa.

Jan Kazimirz sprzykrzywszy sobie w nieszczęśliwém panowaniu swojém, a bardziéj nabechtany od Francji, która po śmierci nawet Ludwiki królowéj, żarliwéj interesów francuzkich partyzantki, nie traciła nadzieji osadzenia na tronie polskim którego z książąt krwie królewskiéj, a mianowicie *Kondeusza*, ażeby tak zacieśniła szerzącą się coraz bardziéj domu austrjackiego potęgę, z którym w ustawicznych zatargach zostawała, w obecności stanów na sejm do Warszawy w r. 1668 zgromadzonych, z królewskich ozdób dnia 16 września wyzuł się, uwolniwszy poddanych swojich od przysięgi wierności i posłuszeństwa, a wzajemnie od stanów odebrawszy uwolnienie od przysięgi na *pacta conventa*, i wszelkie jinne narodowe swobody. Przy pożegnaniu stanów zaczął czytać

król mowę, lecz dla łez obfitych, któremi zalał się, nie mogąc czytania dokończyć, oddał mowę *Andrzejowi Olszewskiemu* biskupowi chełmskiemu, podkanclerzemu koronnemu, który ją z rzewnym płaczem zaledwo dokończył. Nastąpiła odpowiedź od stanów nie bez wylania łez, po któréj senat i posłowie do pocałowania ręki królewskiéj przystąpili. Nie było smutniejszéj sceny nad tę, w któréj pan z narodem swojim rozstawał się, którego panowanie acz z wielu miar niepomyślne, tyle tylko jednakże obwiniać można było, że na nieszczęśliwe padło okoliczności, pod któremi i największa roztropność niekiedy, i cnota mniéj szczęśliwa, prawie zawsze upadać musi. Tak Jan Kazimirz 20 roku panowania swego, a życia 50 rządzić Polską przestał, ustąpiwszy w roku 1669 przed sejmem elekcyjnym do Francji, gdzie do naznaczonych sobie od rzeczypospolitéj 150,000 złt. rocznéj pensji, Ludwik XIV przydał mu dochody kościelne z opactwa św. Germana *in Pratis* w Paryżu, i św. Marcina w *Niwernie*, gdzie też dnia 16 grudnia r. 1672 umarł z nagłéj, jak niektórzy twierdzą, alteracji po odebranéj wiadomości o wzięciu przez Turków Kamieńca podolskiego. Ciało jego sprowadzone do Polski, i w grobie, który dla siebie w Krakowie zbudować kazał, pochowane, serce zaś w kaplicy kościoła opackiego Benedyktyńskiego św. Germana w Paryżu we wspaniałém mauzoleum złożone. *Jędrzéj Trzebicki* biskup krakowski przez wdzięczność ku Kazimirzowi kosztowny mu w kościele katedralnym krakowskim nagrobek położył.

Mało co przed sejmem abdykacji elektor brandenburgski, gdy się doczekać nie może w przeciągu trzech lat wypłacenia sobie summy 120,000 talerów przyrzeczo-

néj mu przez pakta bydgoskie na starostwie drahimskiém, oneż za wiadomością królewską zajechał. Za Jana Kazimirza Arjanie, czyli raczéj Socynianie z Polski są wygnani. Sekta ta od *Fausta Socyna* rodem z *Syeny*, który w r. 1579 do Polski przybył, zaszczepiona, gniazdo wszystkich schadzek, pism i nauki w *Rakowie* w województwie sandomirskiém założyła. Gdy zaś podczas wojny szwedzkiéj Socynianie Szwedów przeciwko ojczyznie posiłkują, stany królestwa zgromadzone w r. 1658 na sejm do Warszawy, ponowiwszy dawny Władysława Jagiełły statut o heretykach, uchwaliły, aby we trzech leciech wyprzedawszy się z dóbr i majętności, Arjanie z Polski ustąpili. Opis ten czasu do wyprowadzenia się z kraju Arjanom pozwolony, następującego zaraz roku na sejmie walnym sześćniedzielnym extraordynaryjnym do dwóch lat był skrócony. Po takowéj na Arjanów ustawie, Alexander VII papież nadał Janowi Kazimirzowi i następcom jego królom polskim tytuł *Regis Orthodoxi*, to jest króla prawowiernego.

Panowanie Michała Korybuta.

Po abdykacji Jana Kazimirza, *Mikołaj Prażmowski* prymas sejm konwokacji w listopadzie złożył. Elekcja w r. 1669 2 maja pod laską *Felixa Potockiego* podstolego kor. zaczęła się, na któréj po długich niezgodach podzielonéj rzeczypospolitéj za Filipem Wilhelmem książęciem neyburgskim, i Karolem książęciem lotaryngskim usilnie dobijającymi się o koronę polską, Michał Wiśniowiecki syn Jeremjasza Wiśniowieckiego wojewody ruskiego i Gryzeldy Zamoyskiéj, córki *Tomasza Zamoyskiego* kanclerza w. kor., a wnuczki wielkiego *Zamoyskiego* od *An-*

drzeja Olszewskiego podkanclerzego kor. i *Stanisława Krzyckiego* podkomorzego kaliskiego do tronu zalecony, z podziwieniem całego narodu, a z wielkiém prymasa, *Sobieskiego*, i marszałka sejmowego nieukontentowaniem, królem był obwołany. Familia książąt Wiśniowieckich początek swój wzięła od Korybuta, jednego z braci Władysława Jagiellona. Wygasła w r. 1744 na Michale Wiśniowieckim wojewodzie wileńskim i hetmanie w. ks. lit. Jeremjasz Wiśniowiecki wojewoda ruski, ojciec króla Michała, wszystkich prawie majętności przez Kozaków pozbawiony, syna w ubóstwie zostawił; królowa Ludwika i Karol Ferdynand królewicz, biskup wrocławski i płocki, dali mu przyzwojitą jego urodzeniu edukacją. Podczas elekcji, Michał nie mając żadnego urzędu, przyłączył się do województwa sandomirskiego, dla dania głosu na króla, aliżci sam cudem prawie, bez dóbr, bez pomocy, bez przyjaciół, bez zalecenia od postronnych, poniewolnie na tron był wywyższony. Najwięcéj mu zaś do tego dopomógł *Stanisław Krzycki*, podkomorzy kaliski, który Piasta naprzód, a potém Wiśniowieckiego wyraźnie od tronu zalecał; równie i *Jędrzéj Olszewski* podkanclerzy koronny, który przed sejmem jeszcze elekcji wydał książeczkę, w któréj roztrząsnąwszy kandydatów obcych, starających się o koronę, zachęcał Polaków, ażeby Piasta na tron obrali.

Koronacja w Krakowie w dzień św. Michała odprawiła się tegoż roku. Na sejmie elekcji postanowiono, ażeby król polski nigdy napotém *nie ważył się abdykować korony*, lub następcę po sobie na tron za życia swojego wyznaczać. Tudzież, ażeby odtąd dwa *ministerya* stanu razem, albo jedno *ministeryum* z buławą, jednéjże

osobie nie były dawane: wyrok też uczyniony za Jana Kazimirza przeciw *Lubomirskiemu* zniesiony.

Rządy króla Michała pełne zamięszania były, dla potajemnéj możniejszych niektórych panów, a mianowicie prymasa *Prażmowskiego* i *Sobieskiego* hetmana w. kor. zazdrości szczęściu i wywyższeniu jego na tron. Jakoż sejm koronacyjny zaraz zerwany był przez Olizara podsędka i posła kijowskiego, nieukontentowanego, że się nie jemu, lecz *Janowi Tarłowi* wojewodzie sandomirskiemu starostwo krosińskie, które Olizar chciał na exulantów kijowskich trzymać dostało. Nie lepiéj i drugi sejm w r. 1670 udał się, który *Zabokrzycki* cześnik i poseł podolski zerwał, z przyczyny niepozwolonego do jizby poselskiéj po złączeniu się z senatorską powrotu, jednakże pakta andruszowskie z Moskwą natenczas potwierdzone były. Gdy tak bez rady, a zatém i obrony rzeczpospolita zostaje, aliżci r. 1672 Mahomet IV cesarz turecki, wpadłszy na Ukrajinę, Kamieńca zdradą dostaje, ztamtąd do Lwowa zmierza, lecz się obywatele 7000 talerów okupili. Sześć lat upływało jak oderwanie się części Kozaków pod Doroszeńką nastąpiło, czego polityka wezyrów Kiuprolich użyła do poruszenia Porty Ottomańskiéj z jéj gnuśności, i Polska dalszy szereg utrapienia swego ciągnąc rozerwana niezgodą i intrygami wewnątrz, skłoniła się na pokój z Portą w Buczaczu 1672 r. 18 października zawarty, mocą którego Ukrajina i Kamieniec przy Turcji miały zostać, Kozacy jich rządom odtąd podlegać, a rzeczpospolita corocznie 22,000 czerwonych złt. Porcie Ottomańskiéj wypłacić przyrzekała. Lecz Sobieskiego partja zaraz potrafiła wojnę odnowić, i ten ostatni punkt do skutku nie przyszedł dla zwycięztwa, które wkrótce potém *Sobieski*

nad Turkami pod Chocimem odniósł. Roku 1671 *Howerbek* i *Tettow* posłowie elektora brandenburgskiego wymogli na królu przybywszy do Warszawy, jiż w marcu następującego roku pakta welawskie i bydgowskie przez *Żychowskiego* kasztelana wiskiego i *Opackiego* podkomorzego warszawskiego zaprzysiężone były, a przeto mocą rzeczonych paktów elektor królowi 1500 piechoty na wojnę turecką przystawił.

Wewnętrzne kłótnie z przyczyny prymasa i hetmana, na króla ustawicznie utyskujących, i stan szlachecki przeciw majestatowi podbudzających, coraz mocniéj się wzmagały. W tém konfederacja *gołębiowska* dla wsparcia powagi królewskiéj, przeciwko prymasowi pod laską *Stefana Czarnieckiego* pisarza poln. kor. zawiązana została. Prymas i dwaj jego bracia, wojewoda płocki i chorąży nadworny za nieprzyjaciół ojczyzny poczytani, od urzędów odsądzeni, i dobra jich skonfiskowane, a posłowie, którzy sejmy za panowania Michała rwali, za zdrajców ojczyzny osądzeni. Prymas ze Sobieskim i całą swoją partją w Łowiczu kongres złożyli dla naradzenia się o swojém bezpieczeństwie. Tymczasem *Jędrzéj Trzebicki* biskup krakowski, i *Chrapowicki* wojewoda witebski, medyacją na się wziąwszy, prymasa z hetmanem do Ujazdowa pod Warszawę sprowadzili, i z królem pojednali, skasowawszy konfederacją gołębiowską, i wszystkie akta z obu stron poczynione. Na radzie wielkiéj warszawskiéj (która się sejmem *pacificationis* nazwała), pomnożenie wojska ustanowiono do 60,000. Po skończonym sejmie, król do Lwowa, gdzie wojsko polskie i litewskie przeciwko Turkom zmierzające obozowało, udaje się, lecz zachorowawszy, we Lwowie zostaje i tam wkrótce umiera,

żadnego z Eleonory siostry Leopolda cesarza potomswa nie zostawiwszy.

Nie brakło Michałowi na przymiotach do rządzenia; ale zazdrość szczęściu i wywyższeniu jego w możniejszych panach na przeszkodzie mu była, że gdy ze swojéj strony chciał być dobrym królem, nigdy takim z przyczyny zazdrosnych być nie mógł. Pod nim uchwalono, ażeby trzecią kadencją sejm w Grodnie się odprawiał. Za panowania także Michała, Alexander książę zasławski, dziedzic ordynacji ostrogskiéj bezdzietny umarł; ordynacja więc ta dostała się domowi książąt Lubomirskich, przez Józefa Lubomirskiego, Teofilę księżniczkę zasławską, siostrę Alexandra za żonę mającego. *Alexander Lubomirski* syn jich, gdy bezpotomnie umarł, ordynacja dziedzicznem prawem spadła na siostrę jego, wydaną za książęcia *Pawła Sanguszkę* marszałka w. ks. lit., któréj syn ostatnim był ordynatem. Dobra téj ordynacji, przez konstytucją sejmu 1766 za ziemskie są uznane. Sukcessorowie zamiast 600 ludzi, które taż ordynacja kosztem swojim na usługę rzeczypospolitéj utrzymywała, corocznie summę 300,000 złt. do dyspozycji komissji wojskowéj koronnéj obowiązali się płacić.

Nazajutrz po śmierci królewskiéj zaszła pod Chocimem bitwa, w któréj Jan Sobieski hetman w. kor. Turków 60,000 poraził, obóz, armaty i sprzęt cały wojskowy Polakom dostał się: Chocim téż wzięty.

Panowanie Jana III Sobieskiego.

Po zejściu Michała, Florjan książę Czartoryski prymas sejm konwokacyjny na dzień 15 stycznia w r. 1674 złożył, na którym pod laską *Franciszka Bielińskiego*

miecznika kor., pokój wewnętrzny i zewnętrzny obwarowany, a sejmowi elekcyjnemu dzień 20 kwietnia wyznaczony był. Nigdy się więcéj do korony polskiéj kandydatów nie odezwało, jak po śmierci Michała; najznaczniejszy był Karol książę lotaryngski, którego królowa Eleonora, wdowa po Michale z książęciem Florjanem Czartoryskim prymasem i Michałem Pacem hetmanem w. ks. lit. utrzymywała. Lecz śmierć prymasa lotaryngską partją osłabiła. Sobieski będąc duszą obrad i wojska, jile po odniesioném niedawno nad Turkami zwycięztwie, pod pozorem pomagania książęciu Kondeuszowi, sam sobie drogę do tronu torował. *Jędrzéj Trzebicki* biskup krakowski (gdyż ani prymasa, ani biskupa kujawskiego nie było, którzy obadwaj tylko mają prawo nominowania i koronowania królów), przystąpił do zbierania głosów: *Stanisław Jabłonowski* wojewoda ruski, pierwszy na Sobieskiego wotował, za nim całe województwo ruskie, a potém i jinne posły; jednostajnemi więc głosy obrany królem Jan III Sobieski. Podane mu od stanów do przysięgi *pacta conventa*, te w sobie znaczniejsze artykuły zawierały: iż miał podług praw rządzić, i swobody narodowe zachować; nadto własnemi pieniędzmi klejnoty rzeczypospolitéj we 338,000 talerów u elektora brandenburgskiego zastawione wykupić: szkołę rycerską i dwa zamki swojim kosztem wystawić, i wojsku sześćmiesięczny żołd wypłacić, od którego jednak artykułu porachowawszy się z dochodami, cofnął się, za co 150,000 złt. na starostwie gniewskiém rzeczypospolitéj ustąpił.

Król nowy chcąc dziełem jakiém znakomitém początki panowania swego wsławić, koronacją swoją odłożył, a do kontynuowania wojny z Turkami na Ukrajinę z woj-

skiem się pokwapił. Rzeczpospolita pozwoliła mu lata panowania swojego od elekcji rachować, i pieczęci i jinstrumentów publicznych używać. Sobieski więc Ukrajinę całą z rąk tureckich odebrał. Tatarzy po dwakroć, raz pod Złoczowem od Jabłonowskiego wojewody ruskiego, drugi raz pode Lwowem od samego króla porażeni. Roku 1676 dnia 2 lutego, król i królowa koronowani w Krakowie przez *Jędrzeja Olszewskiego* prymasa. Po koronacji znowu się król na wojnę turecką wybrał. Ibrahim basza, wódz Turków, Sobieskiego w obozie oblężonego attakuje, a lubo na żywności i prochach wojsku polskiemu schodziło, tak, jiż ledwo cztery dni jeszcze szturm wytrzymać mogło; przecież Ibrahim do pokoju się nakłania. Traktat w Żurawnie zawarty, przywrócił Polsce połowę większą Ukrajiny: Kamieniec jednak przy Turkach się został. Król za powrotem swojim z téj wyprawy, w Żółkwi order św. Ducha od Ludwika XIV króla francuzkiego przez margrabię *de Béthune* szwagra królowéj, posła francuzkiego odebrał. Roku 1677 na sejmie warszawskim, pokój z Turkami w Żurawnie zawarty, stany potwierdziły.

Po sejmie król do Gdańska wyjechał, dla uspokojenia wszczętych tam kłótni między magistratem i pospólstwem. Szwedów pod kommendą generała Horna 16,000 z namowy Francji do Prus brandenburgskich wtargnęło, ażeby tym sposobem elektora brandenburgskiego od przymierza z domem austrjackim odciągnąć. Fryderyk Wilhelm książę pruski utyskuje na króla, jiż Szwedom przez Kurlandją i Żmudź wolnego przejścia pozwolił. Posłowie francuzki i szwedzki Sobieskiego uwodzą obietnicą, jakoby część Prus zawojowanych potomstwu jego wieczném

prawem dostać się miała. Elektor przybywa do Prus z wojskiem zaciągnioném w Niemczech, Szwedów z księstwa swego wypędza, onychże aż do Kurlandji ściga, wszędzie poraża, tak, iż ledwie jich do Inflant 2500 powróciło.

Pokoje między mocarstwami europejskiemi i Francją w Nimedzie r. 1678 zawarte, przerwały zatargi elektora ze Szwecją. Sprzymierzona z Ludwikiem XIV Szwecja, straty swe odzyskiwała, a razem zbliżenie się do siebie dworów Ludwika XIV i Jana III rozchwialo się. Ludwik XIV nie chciał tak uczcić familji królowéj polskiéj Maryi Kazimiry Jana III małżonki, jak wymagała: królowa tedy to wyjednać potrafila, że Jan III przybliżył się do austrjackiego domu, niemałych sobie obiecując korzyści na Turkach, w których nadzieja pozyskania Moldawji dla swéj familji zdawała się wynagradzać obietnice Ludwika XIV na Prusach czynione.

Właśnie podówczas Leopold cesarz oczekiwał odnowienia się wojny tureckiéj. Zawsze już od lat stukilkudziesiąt Turcy posiadali wielką część Węgier i jich stolicę Budzyń, Węgrowie gotowi do poburzeń. Emeryk Tekeli niedowierzający przyrzeczeniom Leopolda, ze wstrętem do sejmu przystępował, a nie ociągał się stanąć na czele rokoszanów, od Turków książęciem wyższych Węgier ogłoszony, zamięszał Węgry wojną domową, a Turcy zagrażali Austrji i Wiedniowi.

W razie bardzo ciężkim, królowa Marya Kazimira i król Jan III skłonili się wejść w przymierze z Leopoldem. Stanął w 1683 r. 31 marca traktat warszawski pod protekcją papieża Innocentego XI oddzielne z Turkiem wojowanie przyrzeczone, w przypadku niebezpieczeń-

stwa Wiednia lub Krakowa z obu stron pomoc umówiona, przytém obadwa mocarstwa polskie i cesarskie mają szukać nowych sprzymierzeńców do wojny z Turkami.

Zaledwie ten traktat stanął, nagléj pomocy Leopold potrzebował. Wezyr Kara Mustafa we 300,000 podstąpił pod Wiedeń. Wśród największéj konsternacji Leopold ze stolicy wyjechał, wezyr ją obległ. Zbierała się żywo pomoc z Polski nadciągnąć mająca, a na usilne nalegania cesarza Jan III ze 3000 wielkim pędem naprzód ruszył pod Wiedeń i nie znalazł żadnych, jak mu uręczono było, przygotowań, tylko znalazł Karola książęcia Lotaryngji swojego niegdyś współubiegacza do korony polskiéj, który wszystkie trudy króla Jana III osłodzić umiał*).

Niezadługo 5 września nadciągnęło 20,000 Polaków, w parę dni posiłki rzeszy niemieckiéj, a z 11 na 12 września wojsko chrześcjańskie około 68,000 wynoszące, na Turków uderzyło. Jazda polska pierwsza na średni nieprzyjacielski hufiec, w którym sam wezyr był pod zasłoną chorągwi Mahometa, natarła i przełamała. Wezyr ucieczką ocalał, a trwoga ze średniego hufca do pobocznych skrzydeł przeniósłszy się, zupełne chrześcjanom nad Turkami oddała zwycięztwo, obóz cały, w którym niezmierne łupy znalezione były, wojsku na zdobycz poszedł.

Sobieski król udał się do miasta; od Niemców wdzięcznością przejętych ojcem i zbawcą mianowany, z trudnością przeciskał się do świątyni Pańskiéj do katedralnego

*) Nie pierwéj Jan III z wojskiem pod Wiedeń ruszył, aż mu hrabia *Wilczek*, poseł cesarski w Warszawie oddał skrypt ów sławny, którym Polska za Jana Kazimirza w nieszczęśliwym stanie domowi austryackiemu obowiązała się, dla pozyskania posiłków przeciwko Szwedom, obrać po Janie Kazimirzu na tron jednego z arcyksiążąt austryackich.

kościoła św. Stefana, aby z zebraném tam miejscowém niższém duchowieństwem złożył dzięki niebu. Poczém tąż samą radością otoczony wracał do obozu. Wnet przypłynął Dunajem do Wiednia i sam Leopold w głuchéj ciszy upokorzył się przed ołtarzem. Bliskość dwu mocarzy sprawiła, że nieodzownie jim widzieć się wypadało. W polu na koniach Leopold oziębłością odparł powitanie króla Jana III, który zostawiwszy go, aby obejrzał wojska i do miasta powrócił, sam pospieszył do Węgier za Turkami. Pod Parkanami w trudnéj i niepomyślnéj bitwie 8 października zaledwie od swojich ratowany król Jan III, wsparty od Karola książęcia lotaryngskiego wraz odniósł zwycięztwo, które taki popłoch między Turkami rzuciło, że opuścili pola węgierskie. Zostawało tylko warowne w Węgrzech miejsca domowi austrjackiemu poodzyskiwać i ścigać Turków w krajach za Dunajem leżących. Zwycięztwa te pod Wiedniem i pod Parkanami nietylko Wiedeń ratowały, ale przełamały dotychczasową tak uciążliwą dla domu austrjackiego w Węgrzech turecką przewagę. Odtąd bowiem mimo długą wojnę następną, nie mogli się tyle pokrzepić Turcy, aby swą przewagę odzyskać. Zdziaławszy tyle król Jan III ofiarował dalszą pomoc, wielu rokoszanów dla cesarza zjednał, i chciał być pośrednikiem między cesarzem i rokoszanami: ale doznał tego, że ochota jego niechętnie przyjmowana była, i żywności i potrzeb jemu nie dostarczano, a medyacją dwór wiedeński najprzykrzéj przyjął. Ustąpił tedy Jan III z Węgier i wojsko swoje ściągnął, wojować jednak z Turkami nie przestał. *Jędrzéj Potocki* kasztelan krakowski pod tenże czas szczęśliwie Turkom i Tatarom na Podolu odpór dawał, hospodara multańskiego do poddania się Polsce znie-

walał i osadę polską w Jassach, tudzież Kozaków polskich z hetmanem jich *Kunickim* na Wołoszczyznie zostawił.

Wojna ta z Turcją poparta jeszcze była nowym sprzymierzeńcem. Do traktatu warszawskiego przystąpiła 1654 r. 5 marca rzeczpospolita wenecka. Ze wszystkich tedy stron pomyślniejsze mogło się stawać działanie. Francja króla wszelkiemi sposobami od przymierza z cesarzem, do którego i Wenetowie przyjęci byli, odwieść usiłuje. Margrabia *de Béthune*, pod pozorem widzenia się z królową, przybywa do Polski, mając za cel tę negocyacją: lecz mu się nie powiodła. *Jan Wielopolski* kanclerz kor. do Ludwika XIV posłany, dla uczynienia satysfakcji za obelgę margrabi *de Vitry*, ministrowi francuzkiemu uczynioną przez służących Tyszkiewicza, którzy sobie podochociwszy, do okien posła w Warszawie mieszkającego z pistoletów strzelali. Winowajcy na śmierć skazani, ucieczką salwowali się, a Tyszkiewicz więzieniem niekarności dworu swego przypłacił.

W roku 1685 nowa na Wołoszczyznie wyprawa podjęta. Wojsko polskie przez bukowińską puszczę obszerną ciągnące w głąb Multan i Wołoch, napadłszy niespodzianie na 140,000 Turków i Tatarów na zasadzce lokowanych, mężnie natarczywość nieprzyjaciela wytrzymawszy cofać się musiało z małą ludzi klęską, dla tego, że się w dobrym porządku zachowało.

Roku 1686 traktat wieczystego pokoju z Moskwą zawarty przez *Grzymułtowskiego* wojewodę poznańskiego, w którym stosując się do traktatu andruszowskiego, za Jana Kazimirza uczynionego, a w r. 1680 zmodyfikowanego, smoleńskie, siewierskie, czerniechowskie, i część

większą kijowskiego, województw, i Kijów miasto, Moskwie wiecznemi czasy ustąpione. Moskwa ze swéj strony 200,000 rubli zapłacić Polsce, i przystąpić do przymierza z cesarzem, królem i rzecząpospolitą wenecką przeciwko Turkom i Tatarom przyrzekła. Te pakta głośne są w Polsce pod jimieniem traktatu Grzymułtowskiego, który dopiero w r. 1764 na sejmie koronacji potwierdzony jest. Traktat ten, tak uciążliwy dla narodu, na który natychmiast Polska sarkała (gdyż i kondycjom jego ze strony moskiewskiéj warowanym nigdy się zadosyć nie stało), dla tego szczególnie Jan Sobieski przyspieszył, ażeby się, nie mając niczego od Moskwy obawiać, z całą mocą mógł obrócić na Turków, na zawojowanie multańskiéj i wołoskiéj ziemi dla familji i potomstwa swojego. Ta jedna myśl tak zaprzątnęła głowę Sobieskiego, że wszystko kwoli téj imprezie gotów był chętnie odtąd łożyć: co było epoką wszystkich jego potém w rządach niepomyślności, a zatém nieufności, któréj ten pan odtąd aż do końca panowania swego w narodzie doznawał. Wkroczył on wprawdzie z wojskiem do Jass, lecz uwiedziony chytremi obietnicami hospodara wołoskiego, gdy się w głąb kraju ku Tatarom budziackim zapuścił, ci zaś uchodząc przed nim, kraj wszystek za sobą spustoszyli, tego na królu dokazali, iż głodem ściśniony, o powrocie do Polski myślić musiał.

Wkrótce potém Tatarzy wpadli do dóbr dziedzicznych królewskich aż ku Żółkwi, i oneż pustoszyli. Król wojska kommendę królewiczowi Jakóbowi powierzył, który Kamieniec attakuje, lecz bezskutecznie, dla zaszłych scyssyi między nim i hetmanami koronnymi *Jabłonowskim* i *Potockim* o kommendę nad wojskiem, która prawem,

w niebytności króla, samym się tylko hetmanom należy. Sejm w Grodnie roku 1688 pierwszy raz przed obraniem marszałka zerwany przez *Dąbrowskiego* chorążego i posła wileńskiego, za to, że król przy sobie królewicza Jakóba po lewéj ręce w senacie posadził.

Karolina księżniczka Radziwiłłówna, córka książęcia Bogusława Radziwiłła koniuszego litew., dziedziczka substancji Radziwiłłowskiéj, wdowa po Ludwiku margrabi brandenburgskim, tajemnie ślub bierze z Karolem Filipem książęciem neiburgskim, mimo obietnicę daną królewiczowi Jakóbowi przytomnemu natenczas w Berlinie. Król tém żałośniejszy był z niedojścia tego maryażu, że się spodziewał, jiż tym sposobem łatwo przełamie potęgę domu Sapieżyńskiego, który od niego przeciw Pacom nieprzyjaznym królowi, wyniesiony, strasznym się wnet i dworowi i Litwie całéj uczynił.

Na sejmie warszawskim r. 1689 pod laską *Stanisława Szczuki* referendarza kor. interes książęcia neiburgskiego, tyczący się dóbr Radziwiłłowskich, z taką żwawością od Sapiehów był wsparty, jiż gdy wspomnionego książęcia od dóbr miano odsądzić, sejm przez *Szyszkowskiego* posła ruskiego był zerwany. Na tym sejmie, *Łyszczyński* podsędek brzeski, oskarżony i przekonany o to, jiż był ateuszem, skazany na stos i żywo spalony. Tatarzy znowu Polskę pustoszą, i królaby samego w Złoczowie byli pojmali, gdyby był wcześnie od śpiega przestrzeżony nie uszedł. Hrabia *de Thun*, poseł cesarski, obiecuje królowi jimieniem cesarskiém 6000 wojska posiłkowego, na zawojowanie Multan i Wołochów. Margrabia *de Béthune* przekłada królowi, jiż obietnice domu austrjackiego nietrwałe i niepewne są; kłótnia więc ztąd

między posłami wynika, wyzywają się na pojedynek. Ludwik XIV zabiegając dalszym kłótniom, margrabię *de Béthune* na funkcją poselską do Sztokholmu naznacza.

W królewskiéj familji scyssje panują, dla tego, że Jadwiga księżniczka neiburgska, żona królewicza Jakóba, nie we wszystkiém królowéj matce powodować się daje. Król znowu zamyśla sobie podbić Wołochy i Multany; lecz niedostatkiem żywności przyciśniony, powraca bez żadnéj korzyści do Polski. Kamieńca dobyć nie mogąc każe sypać okopy, sławne pod tytułem *Okopów Świętéj Trójcy*, ażeby tym sposobem Turkom odjąć kommunikacją do Kamieńca. *Konstantyn Brzostowski* biskup wileński, po wielu upomnieniach bezskutecznych, klątwę rzucił na Kazimirza Sapiehę wojewodę wileńskiego, hetmana w. w. ks. lit. i jego współpomocników, o ciężkie uciemiężenie dóbr duchownych przez stanowiska, przejścia żołnierskie i kontrybucji wybieranie. Ztąd dwie urosły partje. Król pragnący poniżenia domu Sapieżyńskiego, na stronę biskupa nakłonił się: prymas *Radziejowski* hetmana od klątwy uwolnił. Nuncyusz *Santa Croce*, wyrok w téj mierze prymasowski skassował. Prymas w Rzymie na nuncyusza się żali. Biskup ze strony swojéj hetmana na sejm do sądu rzeczypospolitéj zapozywa: lecz cały sejmowych obrad przeciąg na scyssjach upłynął, i sejm bez elekcji marszałka nieszczęśliwie się rozszedł. Gdy te w Warszawie sprzeczki trwają, Tatarów 60,000 na Ruś wpadło, i pod Lwów przyciągnąwszy, przedmieścia zapalili. Jabłonowski hetman w. kor. wsparty od *Marka Matczyńskiego* podskarbiego w. kor. Tatarów za Dniepr odpędził.

Król za pozwoleniem senatu do wód za granicę dla poratowania zdrowia wyjechać zamyśla, lecz królewski

lekarz *Jonas* Żyd, rodem z miasteczka Kazalu w Monferacie, zbyt wiele merkuryuszu czyli żywego śrebra dawszy mu w lekarstwie, śmierć przyspieszył. Umarł Jan Sobieski r. 1696 w Wilanowie pod Warszawą, gdzie najmilsza jego była rezydencja, tegoż samego dnia i godziny, któréj był królem obrany. Panował lat 22.

Wyznać potrzeba, iż Janowi III nie zbywało na przymiotach do rządu: umiał wiele języków, kochał się w naukach, i wieku swego był bohatérem. Niemało jednak w rządach błędów politycznych popełnił, które źródłem były, jeżeli nie zupełnie nieszczęśliwego, to przynajmniéj niejednostajnego jego w rządach powodzenia. *Naprzód*, zbytnie owo z domem austrjackim sklejenie się: Francja albowiem, główna natenczas Austrjaków nieprzyjaciółka, aby go odwiedła od przymierza z Leopoldem cesarzem, nie przestawała ustawicznie przeciw niemu Turków i Tatarów podbudzać. Gdyby Jan III był umiał na czas jaki uchylić się od Austrji, mógłby był podobno dobrym sposobem od Turków Kamieniec odebrać za pośrednictwem Francji, która tak bardzo, jeżeli nie o przyjaźń jego dla siebie, to przynajmniéj o obojętność dla domu austrjackiego się starała. Miał zaś wiele okazji ze strony samego domu austrjackiego do tego od przyjaźni z nim uchylenia się na czas jaki. Po dwakroć ożenieniu syna jego Jakóba z księżniczką Radziwiłłówną, którego sobie Jan III tak bardzo życzył, dom austrjacki sekretnie przez elektora brandenburgskiego, któremu szło o tytuł króla pruskiego od cesarza przyrzeczony, przeszkodził. Posiłków mu według umowy za zawojowanie Multan i Wołochów nie dodał. Wojsku jego w Węgrzech, po wiedeńskiéj bitwie pozostałemu, konsystencji podczas ostréj i przy-

kréj zimy, jile w pobliskości gór karpackich, pozwolić nie chciał, większa więc tegoż wojska część, zimnem i głodem ściśniona, zginęła. Lecz na te wszystkie domu austrjackiego mniéj szczere z sobą postępki, obojętném okiem Jan III patrzyć musiał, skoro sobie uknował plantę zawojowania dla swego potomstwa Wołochów i Multan. I ta téż planta była *drugim skopułem*, o który się odtąd wszystkie Jana III zamysły rozbijały. Dla tego projektu niesławny ów traktat przez *Grzymultowskiego* z Moskwą zawarł, przez co się w narodzie wielce ohydził. *Naostatek*, królowa nie pomału do jego niepowodzenia i zaciągnienia mu zawiści i nieufności w kraju, których przez całe panowanie swoje doznawał, przyłożyła się, która interesa wszystkie w gabinecie swojim pierwéj z margrabią *de Béthune*, posłem francuzkim, szwagrem swojim roztrząsała, niźli do publicznych obrad podane były. Gabinet królowéj (mawiał Sapieha) stał się grobem praw i wolności: ona łaski królewskie rozdawała, duszą negocyacji była, i sejmów obrady kierowała, a zwycięzca Turków żony swojéj był niewolnikiem. Potomstwu nawet swemu tak nieżyczliwą była, iż po śmierci króla publicznie Polaków zaklinała, aby żadnego z królewiczów za króla nie obierali, a w szczególności, żeby się Jakóba strzegli.

Panowanie Fryderyka Augusta II.

Po śmierci Jana III sejm konwokacyi od *Michała Radziejowskiego* kardynała, prymasa, na dzień 28 sierpnia w r. 1696 naznaczony. Po elekcji marszałka, którym był obrany *Stefan Humiecki* stolnik podolski, sejm ten zerwany przez Horodyńskiego posła czerniechowskiego.

Pierwszy to był przykład zerwanego sejmu konwokacyjnego. Z tém wszystkiém, konfederacja stanów stanęła na utrzymanie wolnéj elekcji, która też Piasta od korony wyłączała. Wojsko tak koronne, jako i litewskie związek uczyniło, dla uzyskania zatrzymanego żołdu. Marszałkiem związkowym w wojsku koronném obrany był Bogusław Baranowski, a w litewskiém Ogiński chorąży w. ks. lit. Związek litewski za wypłaceniem przez Sapiehę hetmana połowy żołdu wojsku litewskiemu, wnet był rozerwany. Związek zaś koronny, gdy mu senat pogroził, iż w nim zostający za buntowników i nieprzyjaciół ojczyzny będą poczytani, powrócił do posłuszeństwa. *Baranowski* marszałek dnia 11 maja we Lwowie w kościele bernardyńskim Jabłonowskiego hetmana w. publicznie, do nóg upadając, przeprosił.

Sejm elekcji r. 1697 dnia 5 maja zaczął się pod laską *Kazimirza Bielińskiego* podkomorzego kor. Kandydaci do tronu odezwali się: królewicz Jakób, Franciszek Ludwik książę burboński *de Conti*, Fryderyk August książę elektor saski, Karol książę neiburgski, Leopold książę lotaryngski, Ludwik książę badeński, Liwiusz Odeschalchi, synowiec Innocentego XI papieża. Partja książęcia Kontego, którą jawnie Opat *Polignac*, poseł francuzki, w Warszawie zbierał, najznaczniejsza była, jile że prymas jéj sprzyjał. Po niéj szła Fryderyka Augusta książęcia elektora saskiego, którą popierał *Jerzy Przebendowski* kasztelan chełmiński z *Jakóbem Henrykiem Flemingiem* posłem elektorskim, obiecującym jimieniem pana swego dziesięć miljonów do skarbu rzeczypospolitéj zapłacić, Kamieniec kosztem swojim odzyskać, *avulsa* od korony oderwane odebrać, 6000 wojska żołdem swojim

na usługę rzeczypospolitéj utrzymywać, szkołę rycerską i jinne rzeczy do fortec należące obmyślić.

Gdy dnia 26 czerwca książę kardynał przystąpił do zbierania wotów po województwach, tak poróżnione widział umysły, iż nominacją króla do dnia następującego odłożyć musiał. W nocy partja saska tak się wzmocniła, iż nazajutrz po wielu pracach daremnie podjętych na przywrócenie zgody, kardynał prymas kandydata swego książęcia *de Conti* w zakłóceniu nominował, a *Stanisław Dąbski* biskup kujawski, z większą nierównie liczbą województw, ogłosił królem *Fryderyka Augusta II* elektora saskiego: hrabia *Fleming*, poseł elektorski, *pacta conventa* jimieniem pana swojego poprzysiągł. Elektor w Tarnawskich górach na granicy szląskiéj zastał publiczne od rzeczypospolitéj poselstwo, którego głową był *Jan Jabłonowski* wojewoda wołyński, syn hetmański, z doniesieniem o wybraniu Augusta na tron, i zapraszaniem do objęcia rządów. Wszedł tedy August w 8000 wojska do Polski, i zaraz w Piekarach *pacta conventa* poprzysiągł i kommunją z rąk Jana Kryszpina biskupa żmudzkiego przyjął. Przez tę akcją dał znać narodowi, iż się zupełnie wyrzekł błędów luterskich, w których przedtém zostawał. *Diploma* elekcji oddane mu od biskupa kujawskiego. Wkrótce potém odprawił się wjazd Augusta do Krakowa.

Tymczasem przeciwna partja na utrzymanie elekcji książęcia Kontego czyni *rokosz*, albo związek, którego marszałkiem był *Stefan Humiecki* stolnik podolski. August koronowany w Krakowie 15 września przez biskupa kujawskiego. Dnia 17 zaczął się sejm koronacji i szczęśliwie pod laską *Krzysztofa Zawiszy* starosty mińskiego

doszedł. Dana jest uchwałą sejmową moc nowemu królowi zwołania w potrzebie pospolitego ruszenia ku odparciu rokoszanów.

W tém eskadra pod kommendą kawalera *de Bart*, książęcia Kontego prowadząca, pod Gdańskiem stanęła. Sapiehowie Kontemu nie chcą i nie mogą dać przyrzeczonego posiłku, dla zatamowanych dróg od wojska saskiego i polskiego, którém *Gałecki* wojewoda inowrocławski, *Fleming* i *Bandyusz* generałowie sascy zawiadowali. Książę *de Conti* straciwszy nadzieję osiągnienia tronu, 9 listopada do Francji powraca. August z Krakowa do Warszawy jedzie, i komissarzów *Stanisława Lubomirskiego* marszałka w. kor. i *Benedykta Sapiehę* podskarbiego w. w. ks. lit. do Łowicza, gdzie rokoszanie rady swoje mieli, wysyła, którzy za pośrednictwem *Howerbeka* posła brandenburgskiego, w traktaty z przeciwną partją wkroczyli. Małopolanie wszyscy, i część województw wielkopolskich, związku odstąpili, i Augusta za króla w Błoniu uznali. W tém sejm *pacyfikacji* d. 6 kwietnia r. 1698 zaczął się, lecz zaraz przez posłów województwa witebskiego, którzy konnego sejmu domagali się, był zerwany. Prymas i marszałek związkowy, widząc się opuszczonymi od znacznéj części województw, do ugody z Augustem przystąpili, i króla przez nuncyusza papiezkiego, umyślnie na to zesłanego, przeprosiwszy, wierność mu swoję przysięgli.

August ugruntowawszy się na tronie, począł myśleć o wykonaniu obowiązków przyrzeczonych w paktach konwentach, osobliwie zaś względem odebrania Kamieńca, i naprzód szuka przyjaźni u elektora brandenburgskiego, od którego w Johannisburgu *(Ancborgu)* wspaniale przyjęty,

po kilkodniowych rozrywkach do Warszawy powraca, i pakta welawskie i brombergskie, oraz prawo lenne na powiaty bytowski i lawemburgski potwierdza. August cały zaprzątniony myślą o odebraniu Kamieńca, do Lwowa wyjeżdża i w Rawie w województwie bełzkiém styka się z carem Piotrem wielkim, powracającym z Wiednia do swego państwa na uspokojenie wszczętych tam buntów. Wtedy to skleiła się ścisła owa między tymi monarchami przyjaźń, którą potém tak statecznie i wiernie między sobą, nawet w potomkach swojich zachowali. I lubo wyprawa króla na Turków tak dla okazałości porządnego wojska, jako dla waleczności i chwały wojennéj Augusta II udać się koniecznie powinna była; atoli niezgody między wojskami saskiém i polskiém, odnowienie kłótni w Litwie między familjami, mianowicie zelżenie i zniewaga ministra saskiego, tudzież *Przebendowskiego* wojewody malborgskiego od *Potockiego* starosty krasnostawskiego, syna wojewody krakowskiego i hetmana polnego, którą król za swoję wziął, i zaraz do obozu saskiego przeniósł się, nie pozwoliły Augustowi skutecznie pomyśleć o odzyskaniu Podola. Tymczasem pokój w Karłowicach w Sirmińskiém Słowaków powiecie za pośrednictwem Anglji i stanów hollenderskich, między Portą Ottomańską z jednéj strony, a Austrją, Wenecją, Polską i Rossją z drugiéj strony r. 1699 stawał. Rossja oddzielnie się 4 stycznia umówiła, jinne mocarstwa wnet 26 stycznia ostateczny pokój podpisały. Ze strony Polski był *Stanisław Malachowski* wojewoda poznański. Przez ten wieczystego pokoju traktat sułtan Mustafa II przez swe pełnomocniki Mahometa *Effendi* kanclerza w. najwyższéj Porty, i Alexandra *Mauro Cordato Skarlaty* sekretarza w. przywrócił Polsce Ka-

mieniec i to wszystko, co na Podolu i Ukrajinie posiadał: wyzuł się także ze wszelkiéj nad Kozakami protekcji, i Tatarom surowo obiecał przykazać, aby nigdy na potém nie ważyli się na Ruś polską z wojskiem wypadać. Mocą tegoż traktatu artykułem V zniesiona jest danina, którą Polacy Tatarom w kożuchach dawali.

Pod tenże sam prawie czas, Fryderyk I elektor brandenburgski Elbląg miasto opanował, na fundamencie traktatu bydgowskiego, mocą którego rzeczone miasto ojcu jego w zastaw za summę 400,000 talerów puszczone być miało. Lubo król i stany rzeczypospolitéj tym jego nagłym i nieprzyjaznym postępkiem znacznie urażone były, przecież ugoda z nim uczyniona, przez traktat 12 grudnia roku 1698 w Warszawie skojarzony, którym elektor obowiązał się dnia 1 lutego w roku następującym wojsko z Elbląga wyprowadzić, co i uczynił. Rzplta zaś przyrzekła wypłacić mu summę 300,000 talerów (bo stu tysięcy odstąpił), we trzy miesiące po pierwszym sejmie: tymczasem niektóre mu klejnoty koronne w zastaw dano. Gdy się ze strony rzeczypospolitéj kondycjom zadosyć nie stało, elektor według umowy w traktacie, objął w posessją r. 1703 powiat czyli włości elbląskie, które do dziś dnia wraz z klejnotami w ręku jego zostają. Sejm *pacyfikacyi* dnia 16 czerwca w r. 1699 zaczęty pod laską *Szczuki* referendarza kor. szczęśliwie doszedł, na którym król przyrzekł wojska saskie z granic wyprowadzić, wojsku żołd wypłacić, oraz wojskowe związki zakazane.

August pod pozorem odzyskania krajów od rzeczypospolitéj oderwanych, do czego przez *pacta conventa* obowiązał się, nie zniósłszy się nawet zupełnie ze stanami rzeczypospolitéj, związawszy się przymierzami z kró-

lem duńskim i Rossją, wojnę Szwedom wypowiada i do Inflant wojsko saskie pod kommendą feldmarszałka *Fleminga* wysyła, za którém i sam ze 12,000 wojska pospiesza, generała szwedzkiego Willinga po dwa razy znosi, i wiele miast mocą bierze.

W Litwie znowu nowy szturm wzniecony przeciw Sapiehom, którzy pod *Lejpunami* niedaleko Olkienik na szlachtę litewską uderzywszy, pokonani są, gdzie *Michał Sapieha* koniuszy lit., syn wojewody wileńskiego rozsiekany. Stanęła *konfederacja olkienicka* pod laską książęcia Michała Wiśniowieckiego. Sapiehowie, mianowicie wojewoda wileński hetman, i synowie jego stolnik i marszałek litewski, brat wojewody podskarbi, i tegoż syn pisarz polny, tudzież wszyscy jich przyjaciele, za nieprzyjaciół ojczyzny są poczytani, i dobra jich skonfiskowano. Władza i kommenda regimentarska nad wojskiem litewskiém książęciu Wiśniowieckiemu na dwie lecie polecona. W tém nieszczęściu Sapiehowie udali się pod protekcją Augusta; lecz ten wojną szwedzką zatrudniony, gdy w odwłokę niejaką puszcza pogodzenia jich ze szlachtą, do Szwedów się przywiązują i u Karola XII protekcji szukają, który Moskwy pod Narwą 60,000 poraziwszy, do Inflant z wojskiem wchodzi, i przeprawiwszy się przez Dźwinę, Sasów pod generałem *Stejnau* na przeciwnéj stronie stojących odpędza, wszystkie od nich zawojowane miejsca odbiera, i Kurlandją całą pod moc swoję podbija *).

*) Karól XII właściwie z rzędu królów szwedzkich, którzy imię Karóla nosili, był VI, ale w owe wieki, gdy chciano do czasów arki Noego królów szwedzkich policzyć, znalazły się środki do podwojenia liczby Karolów, i wspomniony Karól VI przekonany, że był dwunastym, dwunastym się pisał, i dziś dwunastym nazywany być musi.

Na sejmie warszawskim w r. 1702 skonfederowaną szlachtę z domem Sapiehów pogodzić starano się, tudzież postanowiono posłów wysłać do króla szwedzkiego z przełożeniem, jiż już Sasi, których on ścigał, z Polski wyszli, ażeby zatém raczył z granic polskich ustąpić. Lecz sejm ten przez *Kazimirza Paca* rozjątrzonego, że marszałkostwo nadworne lit. *Józefowi Mniszchowi*, a nie jemu dostało się, zerwany był. Karol cały zaprzątniony myślą o zrzuceniu z tronu Augusta, do Litwy z wojskiem wkracza. Posłowie od rzeczypospolitéj wysłani pod Grodnem z nim spotykają się, proszą, ażeby do pokoju przystąpił: który on nie jinaczéj rzeczypospolitéj ofiaruje, tylko pod kondycją złożenia z tronu Augusta. Król za radą senatu, wojska polskie i litewskie zgromadza, i Sasów z niemi łączy, sam zaś do Krakowa wyjeżdża. Szwedzi Warszawę biorą. Prymas Radziejowski za królewskiém zezwoleniem o pokój z Karolem traktuje. Konferencje te zakończyły się na tém, że król szwedzki oświadczył się publicznie, że od swego przedsięwzięcia względem złożenia z tronu Augusta nie odstąpi; w czém, jak mówiono, prymas nieubłaganego króla szwedzkiego utwierdził.

August odebrawszy wiadomość, jiż Szwedzi za nim ku Krakowu ciągną, zachodzi jim drogę z wojskiem i pod Kliszowem bitwę przyjmuje. Wojsko Augusta na 14,000, a szwedzkie na 12 tysięcy wynosiło. Od pierwszéj godziny do piątéj z sobą wzajemnie obadwaj mężni i waleczni królowie o zwycięztwo walczyli; naostatek nieufność między wojskiem saskiém i polskiém Szwedom wygraną dała. Mało w téj potyczce Polaków zginęło, Sasów 2000 trupem padło, 1500 w niewolę się z całą artylerją, sprzętem obozowym i amunicją dostało. Szwedów na 1200

zabitych liczono, między którymi najznaczniejszy był książę holsztyński szwagier Karola, który w początku zaraz potyczki kulą armatnią poległ. Po téj Sasów porażce, Kraków od Szwedów wzięty. August zgromadziwszy wojska swego ostatki, do Sandomirza ciągnie, gdzie na utrzymanie jego przy koronie, województwa małopolskie *konfederacją sandomirską*, pod laską *Stanisława Denhoffa*, miecznika kor. podniesły. Znowu tedy w poselstwie Stanisław Morsztyn wojewoda mazowiecki do króla szwedzkiego wysłany; lecz on ani wzmianki sobie o pokoju czynić nie zezwala, zaczémby się August korony nie wyrzekł. Rada senatu w Toruniu odprawiła się, na któréj konfederacya sandomirska potwierdzona. Pan *de Héron* poseł francuzki, który Karolowi wojnę do Saxonji przenieść radził, z rozkazu Augusta w Warszawie był aresztowany, i za granicę wywieziony. Prymas Radziejowski radę złożył w Warszawie, dla traktowania o pokój ze Szwedami, lecz obłudnie: bo ten pan niczego bardziéj nie pragnął, jak Augusta z tronu złożonego widzieć, i w téj intencji tajemne ze Szwedami miewał rady, któremi tyle tylko dokazał, mówił *Voltaire*, iż ojczyznę swoją w ostatnie wprawił zamięszanie, a sam z królmi, Augustem, Stanisławem, z rzecząpospolitą i z Rzymem się poklócił. Karol XII zniósłszy pod Pułtuskiem partją wojska saskiego pod kommendą generała *Steinau*, Toruń obległ i dobył, Gdańsk zaś okupił się 10,000 złotych. August do Piotra w. cara moskiewskiego wysłał *Tomasza Działyńskiego* wojewodę chełmińskiego, dla zawarcia nowego przymierza ku wspólnéj obronie i pomocy przeciw Szwedom.

Prymas już więcéj ze swojém do Szwedów przywiązaniem nie tający się, na zjeździe warszawskim, do któ-

rego się konfederacja wielkopolska pod laską *Piotra Bronisza* przyłączyła, dnia 16 lutego w r. 1705 ogłosił: iż August od korony odpadł, i czas wyznaczył obraniu nowego króla, od Karola podanego, który dla przyspieszenia elekcji, z Torunia do Warszawy z wojskiem przybył, i podał za kandydata do korony samego tylko *Stanisława Leszczyńskiego* wojewodę poznańskiego, którego Święcicki biskup poznański mimo klątwę papiezką królem nominował: za co potém do Rzymu był odesłany, i w zamku św. Anioła osadzony. Prymas usilnie pragnął, ażeby się berło *Hieronimowi Lubomirskiemu* hetmanowi w. kor. dostało: czego gdy nie dokazał, zaczął w swém ku Karolowi stygnąć przywiązaniu, i przeniósłszy się do Gdańska, tamże dnia 13 października r. 1706 umarł. Po elekcji Karol XII do Lwowa wyjechał. August spiesznie pod Warszawę przyciągnął, zkąd Leszczyński i wszyscy jego przyjaciele wcześnie za Karolem na Ruś umknęli. Odebrawszy zaś wiadomość, iż Szwedzi zbliżają się ku Warszawie, August z niéj ustępuje i wojsko swoje na różne podzieliwszy partje, do Krakowa odjeżdża. Część piechoty saskiéj pod kommendą generała *Schulemburga*, z Karolem XII pod Poznaniem spotyka się: *Schulemburg* natarczywość jazdy nieprzyjacielskiéj mężnie wytrzymuje, noc przerwała bitwę. Generał saski zważając przemagające nieprzyjaciela siły, przezornie cofnął się, i przez *Odrę* w Szlązku przeprawiwszy się, dywizję swoją ocalił. Odwrot ten taką u Karola XII Schülemburgowi chwalę zjednał, iż publicznie z téj okazyi rzekł: *Schulemburg nas dzisiaj zwyciężył.* Król August do Saxonji, a ztamtąd do Karlsbadu do cieplic wyjechał. Leszczyński wraz z żoną swoją Katarzyną Opalińską, w Warszawie, od

Konstantyna Zielińskiego biskupa lwowskiego koronowany: za co potém tenże arcybiskup w niewoli moskiewskiéj życia dokonał.

Król August r. 1705 powróciwszy ze Saxonji, z carem w Tykocinie zjechał się, i tam order orła białego odnowił, z napisem *za wiarę, prawo i króla*, a prymasostwo dał *Stanisławowi Szembekowi*. Ztamtąd obadwaj monarchowie do Grodna udali się, gdzie się wojsko polskie z moskiewskiém przeciw Szwedom złączyło. August wojska swojego kommendę Schulemburgowi powierzył; Karol przeciw niemu marszałka Renschild wysłał, a sam do Saxonji z wojskiem pospieszył, i założył obóz pod *Alt-Ranstadem*. Bitwa między generałami pod Wschową stoczona, nad kwadrans nie trwała. Sasi za przykładem Moskwy, których 7000 było, z placu ustąpili, i w rozsypkę poszli. Cały jeden regiment Francuzów, którym była artylerya powierzona, broń złożył, i służbę u króla szwedzkiego przyjął. August tylą nieszczęściami skołatany, obawiając się zupełnego zburzenia Saxonji, o pokój prosi. Karol szczęściem zaślepiony uciążliwe mu nazbyt pokoju kondycje podaje, to jest: aby się tronu polskiego wyrzekł, Stanisława królem polskim uznał i *diploma* mu swojéj elekcji oddał, przymierza z Piotrem w. zrzekł się, i Patkula nieszczęśliwego wydał *). Gdy w Alt-Ransta-

*) Jan Rejnald *Patkul* za panowania jeszcze Karola XI wysłany w liczbie delegowanych osób od stanów inflanckich do Sztokcholmu, z okazyi narzuconych na ojczyznę własną uciążliwych podatków, dodał dworowi suplikę dosyć w mocnych ułożoną wyrazach, przez którą tyle dokazał, iż ojczyznie żadnéj ulgi, sobie zaś ostatnią u dworu zjednał niełaskę. Powołany o występek zelżonego majestatu, i na utratę głowy osądzony, ucieczką salwował się do Moskwy, gdzie tyle u Piotra wielkiego kredytu znalazł, iż ten monarcha posłem go swoim do dworu drezdeńskiego uczynił. August II tak so-

dzie o przywróceniu pokoju pracowano, książę *Mężyków* najwyższy hetman moskiewski, Szwedów pod kommendą generała *Meierfelda* zniósł, przecież zwycięztwo to Karola do łaskawszych kondycji bynajmniéj nie nakłonilo. August obawiając się, aby elektor brandenburgski, król już natenczas pruski, między Szwedami i Moskwą pokoju nie skleił, wszystkie od Karola podane kondycje przyjął, i traktat w Alt-Ranstadzie stwierdził: nadto jeszcze uwolnił z aresztu królewiczów Jakóba i Konstantyna Sobieskich, których r. 1704 pod Wrocławiem pojmał i w Kenigsteinie osadził, mniemając, jakoby się który z nich

---

bie Patkula poważał, że go nietylko u dworu swego zatrzymał, ale nadto i urzędem konsyliarza sekretniejszego przyodział. Patkul zawdzięczając te Augusta na się względy, skojarzył ścisłą przyjaźń między nim a carem, która potém autorowi onéjże okropną się stała przez szczególne Augusta podejrzenie, jakoby Patkul Szwedów znowu z Moskwą pogodzić zamyślał. Pojmany więc z rozkazu elektorskiego, i w *Sonnensteinie* osadzony, doczekał się przyjścia Karola XII do Saxonii. Powiadają, że August II widząc się być przymuszonym przez traktat altranstadzki wydać królowi szwedzkiemu Patkula, litością i wspaniałością serca wrodzoną sobie zdjęty, wysłał sekretny ordynans do kommendanta fortecy, ażeby więźniowi nie bronił pory ocalenia się ucieczką. Komendant nieopuszczając chwili korzystania z takowéj pana dyspozycyi, dał do zrozumienia więźniowi, iżby mu za wyliczeniem pewnéj kwoty pieniędzy, dopomógł do wyratowania się z tak złego i niebezpiecznego razu, w którym zostawał. Patkul czyli przez niemożność wypłacenia założonéj sumy, czyli też przez niepodobieństwo tak niespodziewanéj obietnicy, i małe lub żadne w niéj zaufanie, drożyć się i czas zwłóczy; aliści tegoż prawie momentu nadjeżdża konwoj szwedzki, uwozi nieszczęśliwego więźnia, który potém w Kazimierzu pod Kaliszem z rozkazu nieubłaganego Karola żywo rozszarpany, dał okazyą przez życia i śmrerci swojéj odmienne i tragiczne przypadki, przysłowiu o ludziach, którym się zawsze różnie, bardziéj jednak niepomyślnie powodzi: *Nieszczęśliwy jak Patkul!* Śmierć jego okrutna wiekopomném będzie świadectwem popędliwego umysłu i nie królewskiego serca w Karolu.

sekretnie u Karola o koronę polską starał. List nawet otrzymanéj korony winszujący do Stanisława Leszczyńskiego ręką własną napisał.

Król szwedzki wzmocniwszy i wzbogaciwszy wojsko swoje w Saxonji, z Alt-Ranstadu ruszył, i Drezno mijając, oddał dziwną ową i sławną wizytę Augustowi, którego wieki potomne rzetelności i wspaniałości umysłu sławić nie przestaną, gdy mając w ręku swojich najgłówniejszego nieprzyjaciela, i mogąc go pojmać, przecież nie chciał się zemścić tak znacznych sobie wyrządzonych uraz: w czém się łatwo mógł przed całą usprawiedliwić Europą, która się nad tą Karola zuchwałością zdumiewała, a na Augusta oczywistą krzywdę bez sprawiedliwego użalenia patrzyć nie mogła.

Karol wszedłszy do Polski, udał się ze 35,000 wojska ku Grodnowi, zostawiwszy w Polsce 7000 Szwedów przy królu Stanisławie. Po odebraniu Grodna, Karol za carem upędza się, i Moskalów pod *Holerszynem* znosi, i przez Dniepr przeprawia się, mając nadzieję, jiż berło rossyjskie, tak jak polskie, cara z tronu złożywszy, komu zechce odda. Gdyby był prosto udał się ku stolicy moskiewskiéj, możeby projekt jego do skutku przyszedł; lecz Karol przedsięwziął drogę na Ukrajinę, dla opatrzenia wojska swego w żywność i amunicją wojenną, i dla łatwiejszego złączenia się z *Mazepą* hetmanem kozackim, który przeciw carowi bunt w Ukrajinie zadnieprskiéj podniósł. Tam więc zuchwały Szwed oczekiwał na 12,000 wojska, które mu generał Löwenhaupt ze Szwecji prowadził, z wielkim żywności i oręża dostatkiem. Löwenhaupt na Moskwę w województwie mścisławskiém niespodzianie napadł, gdzie po bitwie przez trzy dni pona-

wianéj, ledwie się z 5000 pozostałego wojska do obozu Karola przerznął. Wozy, których 8000 generał szwedzki prowadził, częścią spalone były, częścią się Moskalom dostały. Książę *Mężyków* Ukrajinę i *Baturyn* stołeczne miasto Kozaków opanował: co sprawiło, jiż Mazepa ledwie się ze dwiema pułkami Kozaków do Karola przyłączył. Zima téż nadzwyczaj roku tego przykra, na dwa tysiące Szwedów umorzyła. Skoro się pora zdatna do wojowania otworzyła; Karol poszedłszy na Ukrajinę i Kozaków zaporożskich na swoją przeciągnąwszy stronę, *Pułtawę* obległ. Piotr w. w 70,000 wojska pod miastem stanął. Przyszło zatém do bitwy, w któréj Karol trzy razy mniéj niżeli jego przeciwnik wojska mający, w jednym dniu cały prac swojich, zwycięztw i szczęścia pożytek utracił. Wojsko jego do szczętu zniesione było, sam zaś raniony ledwo z 800 Szwedów naprzód do Oczakowa, a potém do Benderu do Turek ucieczką się ratował. Dzień nieszczęśliwy téj potyczki był 8 lipca w r. 1709: która, jako stała się grobem potęgi szwedzkiéj, tak Rossji panowanie na północy podniosła.

August o przegranéj pod Pułtawą Karola odebrawszy wiadomość, o odzyskaniu tronu polskiego zamyśla, protestując się solennie przeciwko traktatowi alt-ranstadzkiemu, jako do niego gwałtem był przymuszony: co już i dawniéj na zjeździe lwowskim *Stanisław Szembek* prymas, i *Denhoff* marszałek konfederacyi sandomirskiéj jimieniem stanów ogłosili. Generał *Krassau* od Karola w Polsce zostawiony, dla utrzymania na tronie Stanisława, z nim wraz udaje się do Szczecina w Pomeranią szwedzką. August do Polski powróciwszy, i stany królestwa o swojim przyjeździe ostrzegłszy, w Toruniu, dokąd i car zjechał,

traktat zawarł z królami duńskim i pruskim przeciw Szwecyi. Na radzie wielkiéj warszawskiéj r. 1710 traktat altranstadzki skasowany, i to wszystko, co na rozkaz króla szwedzkiego od marszałka wielkopolskiego *Piotra Bronisza* ustanowiono było: konfederacja sandomirska, *pacta conventa* króla Augusta, tudzież przymierze z carem potwierdzone, nakoniec amnestja generalna ogłoszona: która w takowych przypadkach, jile w stanie republikanckim, najskuteczniejszém jest na uspokojenie podzielonych umysłów lekarstwem.

Roku 1712 sejm dwuniedzielny nadzwyczajny w Warszawie pod laską marszałka konfederackiego *Denhoffa* szczęśliwie doszedł, na którym stany Augusta II znowu za jednego i prawego króla uznały: wojsku saskiemu wyznaczono w Polsce kwatery. Poselstwo do cara wyprawiono, aby wojsku swojemu z Polski ustąpić rozkazał, a Inflanty według traktatu Działyńskiego Polsce powrócił: akta oraz wszystkie konfederacji sandomirskiéj, i rady wielkiéj warszawskiéj potwierdzono. Sejm ten nowym cale przykładem zalimitowany był, tak, żeby co dotąd uchwalono, moc prawa miało: w roku zaś następującym, pod tymże marszałkiem i tymiż posłami znowu sejm reassumowany; lecz w téj drugiéj części zerwany był: prawa jednak na pierwszéj sejmu części postanowione, walor swój i powagę zachowały.

Król Stanisław z Pomorza tajemnie wyjechawszy, udaje się do Karola XII; lecz w Jassach pojmany, i do Benderu odesłany tegoż prawie czasu, kiedy Karola z Benderu do *Demotyki* prowadzono. Stanisław w kilka miesięcy potém wolność otrzymał.

Roku 1714 pokój karlowicki z Turkami przez *Sta-*

nisława Chomentowskiego wojewodę mazowieckiego posła do Porty Ottomańskiéj, z sejmu warszawskiego w r. 1712 wyznaczonego, odnowiony był. Turcy wolny dla Karola XII przez Polskę przejazd warowali, tudzież o wyjście z granic polskich wojska rossyjskiego żądanie swoje zanieśli. Karol z Turek do *Stralsundu* w Pomorze powróciwszy, r. 1715 o nowéj przeciw Polsce zamyślał wojnie, i już z Piotrem w. na wyspie Aland sekretną przez barona *de Görtz* w r. 1718 na wskrzeszenie traktatu alt-ranstadzkiego negocyacją układał, gdy roku tegoż dnia 12 grudnia, przy attaku fortecy *Friderichshal* w Norwegii, zabity został.

Tymczasem roku 1715 w Polsce domowe wyniknęły kłótnie z okazyi wojsk saskich, nieznośnie obywatelów polskich na kwaterach uciemiężających. Przeciwko tym wojsko polskie dnia 10 października uczyniło związek pod laską *Władysława Gurzyńskiego*, a potém *konfederacja tarnogrodzka* stanęła pod *Stanisławem Leduchowskim* podkomorzym krzemienieckim. Różne z różnym skutkiem między Sasami i Polakami zaszły bitwy. Wzruszeni publicznemi nieszczęściami niektórzy senatorowie, i obadwaj wojsk polskich hetmani, radę o przywróceniu spokojności powszechnéj składają, i miejsce obu stronom do rozprawy *Rawę* w województwie bełzkiém wyznaczają. Zaczęły się na początku r. 1716 konferencje do pokoju dążące między związkowymi i saskimi posłami, przy staraniu i pieczołowitości *Stefana Humieckiego* podolskiego, *Franciszka Załuskiego* czerniechowskiego wojewodów, i hrabi *Fleminga* feldmarszałka saskiego. Umówiony jest pokój w następujące kondycje: aby wojska saskie przed przyszłym sejmem, czasu od króla wyznaczonego, z Pol-

ski wyszły: tymczasem zaś, aby jim województwa skonfederowane prowianty, lub zamiast tych podatek pieniężny *podymne* nazwany 17 tynfów z każdego dymu dawały. Nie przypadła do smaku konfederatom ugoda ta dla tego mianowicie, że czas wyjścia wojskom saskim od woli królewskiéj miał zależeć, a zatém z większą daleko niżeli przedtém żwawością nieprzyjacielskie z obu stron zawzięły się obroty, zwłaszcza gdy i Litwa do związku przystąpiła.

Piotr w. bierze na się w téj mierze stanów z królem pojednanie. Zjazd w Lublinie na dzień 12 czerwca dla uspokojenia zamieszek wyznaczony, dokąd się udali książę *Dołgoruki* poseł rossyjski, *Szaniawski* biskup kujawski, hrabia *Fleming* i posłowie od konfederatów; lecz ugoda nie przyszła do skutku, gdy Sasi mimo umowę z Zamościa i Lwowa ustąpić nie chcieli, i prowianty uciążliwe wybierali. Znowu tedy r. 1717 w *Kazimirzu* naprzód, a potém w Warszawie powtórzona negocyacja z lepszym niżeli pierwéj skutkiem, gdy dnia 3 listopada podpisana i potwierdzona była, po któréj sejm *ratyfikacji* nastąpił, pod laską Leduchowskiego marszałka konfederackiego, który nad 7 godzin nie trwał. *Niemy* nazwany: ponieważ na nim traktat uczyniony jedynie był przeczytany bez pozwolenia żadnéj oppozycji. Na tym sejmie wojsko polskie w liczbie oznaczone, koronne do 18, a litewskie do 6 tysięcy, i nowym cale kształtem rozrządzone było, pensja mu pewna na zawsze obmyślona: przez co wieczyście zagrodziła się droga owym ustawicznym wojsk związkom o niepunktualne wypłacenie żołdu, kraj własny, kościoły, i współziomków swojich rabującym. Konfederacje sandomirska i tarnogrodzka rozwiązane, wszelkie

związki zakazane, a wojsko saskie do Saxonji w przeciągu 25 dni od podpisania ugody wyciągnęło. Cena tynfów, która dotąd była 30 podniesiona jest do 38, a czerwony złoty do 18 złt. dla prędszego wojsk uspokojenia.

Sejm ten kończył ciągłą koléj cierpień, wojen z ościennemi mocarstwami i rozruchów wewnętrznych. Bez wypoczynku prawie upłynęło 70 lat niedoli, i kraj na wszystkie sposoby wyniszczony został: czego za Jana Kazimirza kozackie, szwedzkie, i moskiewskie wojny nie zniszczyły, tego mniéj widocznie, ale równie skutecznie dopełniała wewnętrzna niezgoda, nareszcie ostatnie Karola XII wojny do ostatka niszczyły. Obszerne i ludne grody zwykle z drewna budowane poszły w perzynę, ponikły rozległe wioski, pokrajana niegdy pługiem i w zagony ułożona ziemia zarosła sośniną. Wielka masa ludu ruskiego z Kozactwem wyniosła się z Polski na stepy z Kozakami od niéj odpadłymi; wielka część ludzi w srogich nieprzyjacielskich zagonach ginęła; wielka część przed czasem marła, mianowicie kiedy niedostatek lub powietrze kraj nawiedziło. Potrzeba już było dla Polski wypoczynku, i ten wypoczynek znalazła z sejmem niemym, ale ukazało się straszne jéj zdrętwienie, zapowiadające niemoc skutecznego odparcia ciosów na zgubę kraju wymierzonych. Sejmowe swobody stanu szlacheckiego, które zabezpieczały nieład w kraju, były jedyną rzeczą starannie praktykowaną, zaczém sejmów dochodzących prawie już nie było. Ukazał się duch ostygły i nieczuły na własne poniżenie, a środki do ożywienia jego nadto słabe. Z ubytkiem ludności nie wydała Polska tyle zboża jile niegdyś: z poprawą u narodów zachodnich gospodarstwa, przestało zboże w takiéj ilości jak dawniejszych lat wychodzić. Po

tylu klęskach a zepsutym od niemalego czasu guście, upadła edukacja po wielkiéj części w ręce Jezuitów przeszła. Ćwiczenie się w niesmacznéj łacinie, lub konceptach wyrazowych makaronizmem łacińskim przeplatanych, zajmowało obłąkane gusłami i uprzedzeniem obarczone umysły, nie dopuszczało do przejrzenia się w czystéj prawdzie, i czystego rzeczy poznania. Spokojność wyjednało w tym kraju sąsiednie mocarstwo, i od tego czasu wpływ tego mocarstwa i mocarstw jinnych nie ustawał, a szlachta ciesząc się nieroztropnie dzikiemi swobodami, nie znała, że niepodległość straciła. Roku 1718 jimieniem króla i stanów z sejmu grodzieńskiego, który był limitowany do Warszawy pod laską Krzysztofa Zawiszy starosty mińskiego list do cara był pisany, a r. 1720 wyprawiony w poselstwie Stanisław Chomentowski wojewoda mazowiecki, dopraszał się u Piotra w., aby wojska rossyjskie zupełnie z Polski ustąpiły. Wnet prośby skutek nastąpił. Polska w cichości póki król jéj żył od mocarstw odleglejszych zapomniana, cieszyła się pokojem: szlachta na pijatyce i pieni czas wesoło trawiła, stany jinne w poniżeniu cierpliwie znosiły szlacheckie nadużycia: bo łagodność charakteru narodowego, w powszechném uczuć odrętwieniu nie czyniła jich nieznośnymi.

Roku 1720 traktat przedugodny między Polską i Szwecją zawarty, którym Ulryka Eleonora siostra Karola XII uznała Augusta II za polskiego prawego króla, a Stanisławowi żadnéj więcéj przyobiecała nie dawać pomocy. Ten traktat r. 1732 na traktat wieczystego pokoju z Fryderykiem królem szwedzkim był przemieniony. Tegoż r. 1720 unia kościoła greckiego z łacińskim w Zamościu potwierdzona, za staraniem i pieczołowitością *Le-*

ona Kiszki metropolity ruskiego, biskupa włodzimirskiego, i *Grymaldego* nuncyusza natenczas w Polsce papiezkiego, który na synodzie prezydował.

W r. 1724 rozruch w Toruniu lutrów przeciw studentom szkół jezuickich, podczas processyi Bożego Ciała wszczęty; pospólstwo rozjuszone wpadło do jezuickiego klasztoru i cały zrabowało, rzeczom nawet świętym nie przepuszczając. Sprawa ta po dekrecie asessorskim wytoczyła się przed stany rzeczypospolitéj na sejm do Warszawy zgromadzone; naznaczona zatém komissja, któréj prezydentem był *Jerzy Lubomirski* podkomorzy koronny dnia 7 grudnia; winniejsi ze znaczniejszych na gardle są pokarani, a *Czerneckiemu* burmistrzowi i namiestnikowi prezydenta na prośbę katolików kara darowana. Księżom Jezuitom za szkody poczynione 22,000 złt. miasto wyliczyło. Kościół Panny Maryi i klasztor przyległy od lutrów na szkołę przemieniony, katolikom powrócony. Potencje protestanckie zdawały się być mocno urażone tym z dyssydentami postępkiem, ale lepiéj interes zrozumiawszy, łatwo się uspokoiły.

Ferdynand książę kurlandzki, ostatni z familji Ketlerowskiéj męzkiéj płci, mając lat 71, w Gdańsku bezżenny mieszkał. Stany kurlandzkie zgromadzone w Mittawie, zapobiegając kłótniom, któreby po śmierci Ferdynanda wyniknąć mogły, sekretnie obrały książęciem grafa *Maurycego de Saxe*, syna naturalnego Augusta II z hrabinéj *de Königsmark*. Rzeczpospolita, do któréj po wygasłéj linji męzkiéj Kettlerowskiéj, Kurlandja według konstytucji r. 1589 za Zygmunta III uchwalonéj, wrócić się miała, komissją r. 1726 z sejmu grodzieńskiego, który pod laską *Stefana Potockiego* referend. kor. szczęśliwie

doszedł, wyznaczyła, aby tę elekcją grafa *Maurycego*, jako nieprawną, skasowała. Rossja pretensje sobie do księstwa kurlandzkiego rości, na fundamencie wyprawy *Annie Iwanównie* księżnéj kurlandzkiéj, wdowie po Fryderyku Wilhelmie Kettlerze, na przerzeczoném księstwie wyznaczonéj, która potém na tron rossyjski po śmierci Piotra II wstąpiła. Książę *Mężyków* sławny przez swe przygody, a bardziéj jeszcze przez swój w kredycie upadek za panowania Piotra II *), o godność księcia kurlandzkiego dobija się, lecz bezskutecznie. Komissja od rzeczypospolitéj wyznaczona, zjechawszy do Grodna w r. 1727 postanawia: że Kurlandja po zmarłym Ferdynandzie do Polski wrócić się, i na województwa podzielona, wiecznie jéj inkorporowana być ma. Tymczasem Ferdynand Kettler inwestyturę na księstwo kurlandzkie przez posła swego Fryderyka Gottarda *de Bulau* odbiera: a do-

*) Książę Mężyków, ów nieodstępny prac, trudów i zwycięztw Piotra w. towarzysz, do takiéj za wyniesieniem na tron Piotra II cara, syna Alexego Piotrowicza, a wnuka Piotra w. przyszedł potęgi: iż uczyniwszy się głową najwyższéj rady, i zupełną przywłaszczywszy sobie opiekę nad młodym carem, jednowładnie rządził państwem pod jimieniem jego. A lubo przez swe intrygi zaręczył nawet córkę własną młodemu carowi, atoli wnet pan ten sprzykrzywszy sobie nieznośny rząd Mężykowa, za powodem książąt *Dołgoruków*, głównych faworyta nieprzyjaciół, onegoż generałowi *Sołtyków* w pałacu własnym w areszt pojmać, i do *Oranienburga* zaprowadzić kazał. Przeniesiony wnet ztamtąd, za wyrokiem komissji na siebie wyznaczonéj, Mężyków do *Berezowa* w głąb Syberji, gdzie r. 1719 z apoplexji umarł. Żona jego z obfitości łez wylanych w nieszczęśliwym męża swego stanie wzrok utraciwszy, w drodze z życiem się rozstała. Córka starsza zaręczona carowi, na wygnaniu śmiercią ojca swego poprzedziła. Młodsza zaś zaślubiona Gustawowi, bratu Ernesta książęcia kurlandzkiego, w r. 1737 życia dokonała. I tak gdy Mężykowi pomyślna fortuna z niskiéj kondycji do najwyższych stopni wyniosła: chęć niepomiarkowana panowania z nich go strąciła.

gadzając żądzom poddanych swojich, wchodzi w kontrakty ślubne z Joanną Magdaleną księżniczką saską na Weissenfeldzie, aby jim krwie swojéj potomka i następcę zostawił.

Gdy w r. 1728 obadwaj hetmani koronni, *Stanisław Rzewuski* wojewoda bełzki, *Chomentowski* wojewoda mazowiecki z tego świata zeszli, król *Stanisława Poniatowskiego* podskarbiego w. w. ks. litew. i generała gwardyi koronnéj regimentarzem wojsk polskich uczynił. Tenże los gdy po dwóch leciech litewskich potkał hetmanów, *Ludwika Pocieja* wojewodę wileńskiego i *Stanisława Denhoffa* wojewodę połockiego; regimentarzem wojska litewskiego książę *Michał Wiśniowiecki* kanclerz lit. był mianowany. Takowe regimentarzów po śmierci hetmanów wyznaczenie ztąd pochodziło, iż buławy wakujące nie mogły być inaczéj tylko na sejmie w obecności stanów zgromadzonych rozdawane. Od r. zaś 1726 aż do 1736 żaden sejm nie stanął: a to przez intrygi najwięcéj tych, co się o buławy dobijali: a przeto tego roku na sejmie grodzieńskim stany rzeczypospolitéj przywróciły królom moc rozdawania buław zaraz po jich zawakowaniu. Roku 1731 kłótnia między Radziwiłłów i Sapiehów domami o księstwo słuckie, które po Ludwice Karolinie księżniczce Radziwiłłównie w dom nejburgski weszło było, zupełnie uspokojone przez ugodę, z przysądzeniem wspomnionego księstwa Radziwiłłom, którzy domowi Sapiehów dwa miljony złt. za pretensją wypłacili. R. 1732 w miesiącu sierpniu król wojenne dla Polaków widowisko w *Wilanowie* pod Warszawą sprawił, na których mniéj wprawdzie wojska okazywało się, niż na kampamencie pod *Mihlbergiem* w Saxonji r. 1729 odprawionym, ale nie

mniéj wspaniałości. Najwyższą po królu kommendę na kampamencie pod Wilanowem *Stanisław Poniatowski* wojewoda mazowiecki, regimentarz kor. sprawował. Pod tenże czas traktaty między Polską i Austrją dawniéj zawarte, odnowione i stwierdzone były. Jeden szczególnie artykuł, przez który wolne Austrji w Polsce, i Polakom w austrjackich państwach werbunki warowane były, zniesiony.

August r. 1733 na sejm extraordynaryjny do Warszawy nakazany z Saxonji przybywa: i gdy nadzieja była po tylu niedoszłych sejmach, pomyślnego obrad skutku pod laską *Piotra Ożarowskiego* obożnego kor. rozpoczętych, aliżci śmierć królewska w biegu je swojm przerwała. Umarł August dnia 1 lutego z gangreny, która mu się w nodze zajęła. W młodszych leciech August zwiedził cudze kraje, przez co nabył wiele pożytecznych świateł, grzeczności i przyjemności w obyczajach, gustu w naukach i wyzwolonych sztukach, którego pamiątkę zostawił w wybornym bramy i wieży pałacowéj abrysie. W sztuce rycerskiéj niemniéj się biegłym, jak szczęśliwym pokazał. Objąwszy kommendę cesarskiego wojska, Turków pod *Temezwarem* w r. 1696 pamiętnie poraził. Mocy i siły nadzwyczajnéj: w nieszczęściu wyższego nad samą nieprzyjazną fortunę umysłu: ku nieprzyjaciołom zaś własnym aż do podziwienia wspaniały, czemu się niekiedy sam główny jego przeciwnik Karol XII dziwował, a rzetelność Augusta sławił. Sasi go jak ojca kochali, Polacy jak króla czcili; tamci w nim dobroczynnego pana, ci zaś i pana łaskawego, i mądrego rządcy wolnego narodu doznając.

Panowanie Stanisława Leszczyńskiego.

Po śmierci Augusta II Teodor Potocki prymas, sejm konwokacyjny na dzień 27 kwietnia r. 1733 naznaczył, który się pod laską Michała Massalskiego pisarza wielk. w. ks. lit. dnia 23 maja zakończył. Na nim dyssydenci od urzędów i funkcyj poselskich, na które się wcisnęli byli, oddaleni, z przydanym zakazem szukania protekcji zagranicznych. Elekcja na dzień 26 sierpnia naznaczona i stany obowiązały się na wolne obranie Piasta, to jest króla rodem Polaka, katolika, żadnych państw, ani prowincji i wojsk swojich za granicą nie mającego. Aby zaś ustawa o obraniu króla Polaka ściśléj zachowana była, przysięgą się do niéj obowiązali wszyscy obecni duchowni i świeccy senatorowie, ministrowie, urzędnicy i officyaliści koronni jak litewscy, także i posłowie wszyscy. Téjże przysięgi wykonania obowiązek włożony na wszystkich wszelkiego stanu i godności obywatelów koronnych i litewskich, którzyby do obrad i elekcji przypuszczeni być chcieli.

Fryderyk August, syn zmarłego króla zrazu obojętność względem tronu polskiego pokazujący, po wielu potém namowach Maryi Józefy córki Józefa cesarza, żony swojéj, tudzież po odebranych od Karóla VI cesarza (któremu sankcją pragmatyczną, to jest rozrządzenie domowe sukcessji po Karólu VI, August swéj żony do téj sukcessji pretensje uchylając, podpisał), po odebranych równie i od Anny imperatorowéj rossyjskiéj obietnicach posiłków do osadzenia się na tronie, skutecznie o koronie polskiéj myślić zaczyna.

Tym sposobem o elekcji króla w Polsce i na dworach zagranicznych stanowiono, gdy tymczasem w Polsce kilka się zebrało partyi sprzeciwiających się ustawom sejmu konwokacyjnego: nie liczne one były, ale w związku z mocarstwami zagranicznemi, a duch poróżnienia już się mocno ukazywał na sejmikach relacyjnych, z których jedne wcale nakazaną przysięgę odrzucały, drugie przeciwnie kandydatów ode dworów wiedeńskiego i petersburgskiego zaleconych za nieprzyjaciół osądziły.

Nieco przed śmiercią Augusta II gdy pogłoska szerzyć się poczęła, jiż król mimo prawa urzędy niektóre rozdawać miał, prymas i niektórzy jinni panowie do cesarza i imperatorowéj pisali, prosząc o wsparcie wolności polskiéj: listy te dały pozorną w czasie bezkrólewia do mięszania się w interesa polskie przyczynę. Wojsko więc rossyjskie mocą zawartych z cesarzem i Saxonją traktatów ku granicom rzeczypospolitéj zbliża się. Generał Lascy z częścią onego wszedłszy, manifest wydaje, oświadczając: jiż wejścia tego nie jinny koniec jest, tylko utrzymanie wolności polskiéj. Trochę przed elekcją prymas list odebrał od imperatorowéj rossyjskiéj, w którym go przestrzegała, iż na elekcją Stanisława Leszczyńskiego żadnym sposobem nie pozwoli: albowiem nie było na rękę mocarstwom sąsiednim wyniesienie na tron tego, którego córka była królową francuzką.

Sejm elekcyjny zaczął się dnia 25 sierpnia, elekcja marszałka wiele czasu zabrała, dla wielu sprzeczek zaszłych, częścią o wykonanie przysięgi przez sejm konwokacyjny nakazanéj, częścią o wkroczenie wojsk rossyjskich. Dnia dopiero 2 września obrany marszałkiem koła rycerskiego Franciszek Radzewski podkomorzy poznań-

ski. Książę Michał Wiśniowiecki kanclerz i regimentarz w. ks. lit., gdy mu wojska rossyjskiego wprowadzenie zadawano, z pola elekcji dnia 29 sierpnia na Pragę ustąpił, co też następujących dni uczynił Hosiusz biskup poznański, kasztelan krakowski, 8 wojewodów, 5 kasztelanów, marszałek nadworny litew., Małachowski starosta opoczyński i wiele jinnych znakomitych osób. Natychmiast oni o swojim dworowi petersburgskiemu dawszy znać postępku, upraszali imperatorowéj, aby zamysły jich względem obrania elekora saskiego wojskiem swém wsparła.

Dnia 4 września król Stanisław publicznie do osiągnienia tronu polskiego listem króla francuzkiego był zalecony, i sam dnia 9 września w Warszawie osobą swoją stanął, przejechawszy całe Niemcy z kawalerem Dandelot za kupca się udającym, którego Stanisław towarzyszem powiadał się, dla oszukania tym fortelem cesarza, który o schwytaniu Stanisława mocno przemyśliwał. Dnia 11 i 12 września prymas objeżdżał województwa, które jednostajnie głosy swoje na Stanisława dawały. Wszakże byli niektórzy, żądający, ażeby dla uniknienia scyssyi Piast, ale jinny nie zaś Stanisław Leszczyński, był obrany. Gdy już sama tylko króla nominacja zostawała, wojewoda sandomirski do niéj przystąpić nie pozwolił, pókiby na Pradze zostający panowie przystąpieniem swojém do téj elekcji zgody nie ugruntowali. Posłani zatém do nich z perswazją biskup chełmski, kasztelan płocki i trzej jinni z rycerskiego stanu. Tymczasem usilném niektórych naleganiem prawie zniewolony prymas, Stanisława Leszczyńskiego królem polskim i w. ks. lit. około godziny czwartéj z południa dnia 12 września ogłosił. Biskup krakowski i wojewoda sandomirski tegoż dnia na Pragę przenie-

śli się, gdzie manifest przeciw zaszłéj elekcji z jinnymi tamże zostającymi podpisali pod datą 14 września. A gdy przeciwko nim zaszły niektóre od przeciwnéj partyi gwałty, cofnęli się ku Węgrowu, aby tam na przybycie wojsk rossyjskich czekali.

Król Stanisław dnia 21 września poprzysiągłszy pacta conventa, gdy się niebezpiecznym w Warszawie z przyczyny zbliżającego się wojska rossyjskiego być widzi, do Gdańska z prymasem, posłami francuzkim, szwedzkim i wielą jinnych swéj partyi panów przenosi się, zostawiwszy obronę Warszawy Józefowi Potockiemu (któremu Poniatowski regimentarstwa ustąpił), i Janowi Tarłowi wojewodzie lubelskiemu.

Pierwsza straż wojska rossyjskiego dnia 29 września na drugiéj stronie Wisły pod Pragą stanęła. Polskie wojsko na 8000 ludzi wynoszące, długo przeprawy przez rzekę broniło, ale naostatek przewyższającym siłom ustępując, do Piaseczna się cofnęło. Tymczasem panowie i szlachta sprzeciwiająca się elekcji Stanisława, gromadzi się pod *Kamieniem* wsią, obraniem niegdyś Henryka Walezyusza wsławioną, i tam pod laską *Antoniego Ponińskiego* instygatora k. elekcją składa. Dnia 5 października, który był ostatni sejmu elekcyjnego od prymasa złożonego, *Stanisław Hozyusz* biskup poznański królem Augusta III ogłasza. Stanęła wnet tamże pod dyrekcją Ponińskiego *konfederacja* na poparcie elekcji Augusta III wbrew téj, która się po ustąpieniu szlachty i wojska polskiego z Warszawy, w *Dzikowie* na stronę króla Leszczyńskiego pod laską *Adama Tarły* starosty jasielskiego kojarzyła. Posłowie sascy dnia 1 listopada *pacta conventa* jimieniem elektora w kollegiacie świętego Jana w Warszawie za-

przysięgli, które te w sobie znaczniejsze punkta zawierały: jiż król utrzyma prawo nominacyi na kardynalstwo, postara się o zakończenie interesu względem nominacyi na opactwa, cudzoziemców do nobilitacyi i indygenatów bez zalecenia hetmanów i ministrów promowować i onychże do żadnych rządów i spraw rzeczypospolitéj używać nie będzie: prócz tego przyrzekał August w szczególności, jiż Kamieniec i okopy św. Trójcy wyreparuje, zbrojownie rzeczypospolitéj wyporządzi, szkołę wojenną i szpital żołnierski założy, trzy miljony złotych polskich na publiczne potrzeby, a co rok 100,000 złt. do skarbu rzeczypospolitéj na zagraniczne legacye wniesie, mennicę wystawi i góry ołkuskie otworzy. I tak piętnastu senatorów i sześćset szlachty, wspartych 20,000 wojska, przemogli nad całym narodem na stronie Stanisława będącym.

August tym sposobem obrany dnia 9 grudnia z Saxonji do Polski wyjechał, i dnia 6 stycznia w *Tarnowicy* na granicy szląskiéj od *Lipskiego* biskupa krakowskiego i jinnych w swéj partyi będących panów był witany, gdzie téż osobiście *pacta conventa* przysięgą potwierdził. Roku 1734 dnia 17 stycznia król i królowa, po odprawionym wprzód Augusta II i Jana III i królowéj Maryi Kazimiry pogrzebie, od biskupa krakowskiego koronowani byli w Krakowie. Sejm koronacyi dla maléj liczby posłów do jinnego czasu był odłożony.

Tymczasem wojsko rossyjskie pod generałem *Lascym* na 12,000 wynoszące, a potém za przybyciem feldmarszałka *Münicha* do dwudziestu przeszło tysięcy pomnożone, Gdańsk, gdzie się król Stanisław ze znaczną partyi swojéj częścią zamknął, szturmować poczęło. Z Francji miasto licznego wojska od kardynała *Fleurego* mini-

stra francuzkiego obiecywanego, eskadra trzema regimentami 2400 ludzi wynoszącemi, pod kommendą brygadyera *de la Motte Perouse*, i hrabi *de Plelo* posła francuzkiego w Kopenhadze, przybiła: którzy wysiadłszy pod *Mindą* tak byli od nieprzyjaciół ściśnieni, iż żadnego prawie oblężonym ratunku dać nie mogli. Stoczyli wprawdzie kilka żwawych utarczek, ale większą nieprzyjaciół liczbą pokonani byli. Nieszczęśliwy hrabia *de Plelo* w jednéj z tych okazyi ranami okryty na placu poległ. Dnia 12 czerwca flota rossyjska z 15 okrętów i 6 fregat złożona pod kommendą admirała *Gordona* do portu gdańskiego zawinęła. Forteca *Münda* tém bardziéj ściśniona poddaje się naostatek, i wojskiem saskiém, które w ośm batalionów i dwadzieścia dwa szwadrony pod kommendą książęcia saskiego na *Weissenfeldzie Münichowi* na pomoc przyszło, osadzona jest. Wnet Gdańsk żadnego dla siebie znikąd nie spodziewając się sukursu, widząc oraz, iż kardynał *Fleury* minister francuzki ozięble interes króla Stanisława popiera i rzeczy próżno zwłóczy, zaczyna myślić o swojém bezpieczeństwie, i dnia 30 czerwca Rossjanom się poddaje.

Król Stanisław na trzy dni przed poddaniem miasta tajemnie z Gdańska ujechał, i przebywszy szczęśliwie wszelkie w swéj podróży niebezpieczeństwa, do Królewca dostał się. *Münich*, który niczego sobie bardziéj nie życzył jak Stanisława pojmać, dowiedziawszy się, iż się w Gdańsku nie znajduje, skazał miasto na wypłacenie dwóch miljonów rubli, z których potém carowa jednego żebrzącym o miłosierdzie Gdańszczanom ustąpiła. Hrabia *de Monti* poseł francuzki u rzeczypospolitéj, bez względu na własny charakter w niewolą wraz z prymasem, mar-

szalkiem sejmowym i jinnymi panami partyi Leszczyńskiego zagrabiony i do Torunia był zaprowadzony. Francuzi pozostali, lubo przy poddaniu się warowali sobie przez kapitulacją wolne i uczciwe z obozu swego wyjście, i odesłanie do portu któregokolwiek obojętnego na morzu Baltyckiém podług umowy wzajemnéj admirałów, atoli nad dane słowo z rozkazu zuchwałego, i powodzeniem nadętego Münicha u *Kronsztadu* wysadzeni byli.

Panowanie Augusta III.

August odebrawszy o poddaniu się Gdańska wiadomość, co rychléj tam z Warszawy spieszy, i dnia 19 lipca w *Oliwie* przysięgę wierności od Gdańszczanów odbiera. Dnia 24 stycznia w r. 1732 *Rada wielka* złożona, na któréj konfederacja do sejmu pacyfikacji przeciągniona jest. Zaczął się sejm dnia 17 września, lecz czas jego na sporach upłynął, gdy posłowie do obrania nawet marszałka przystąpić nie chcieli, pókiby wojska cudzoziemskie z granic nie ustąpiły. Tak obecność jich do żywego krajowi dokuczyła: konfederacja atoli do przyszłego sejmu potwierdzona, i wakanse rozdane, osobliwie buław i pieczęci tak koronnych, jako i litewskich. Generał rossyjski *Lascy* za odebraniem rozkazu od dworu swego, cesarzowi 10,000 wojska z Polski wyprowadza na pomoc przeciwko Francuzom, którzy z okazyi interesów polskich domowi austrjackiemu wojnę wypowiedzieli. Wojsko to przeszedłszy całe prawie Niemcy, i dla zaszłego wnet traktatu między mocarstwami wojującemi, nic osobliwszego nie sprawiwszy, r. 1736 przez Polskę do Kijowa pod kommendą generała *Kieta* powróciło.

Tymczasem panowie partyi Stanisława trzymający

się, jeden po drugim z Królewca za jego zezwoleniem do Warszawy powracali; zaczém i sam Stanisław po krótkiéj a stanowczéj między Francją i Austrją wojnie, przez artykuły przedugodne traktatu wiedeńskiego od cesarza i Francji dnia 3 września w r. 1735 podpisane, otrzymawszy księstwo lotaryngskie i barskie, i przy tytule króla polskiego będąc zostawionym, powrócił do Francji, wszelkich do tronu polskiego wyrzekłszy się pretensyi. Generał pruski *Katte* z konwojem pięciudziesiąt kirysyerów Stanisława z Królewca do brandenburgskiéj granicy odprowadził: i lubo pod jimieniem hrabi *de Lingen* Leszczyński przybył do Berlina; atoli dwór tameczny wszelkie Stanisławowi, jak zdobiło stan królewski, honory wyrządzał. Roku 1736 dnia 23 czerwca sejm pacyfikacyi dwuniedzielny pod laską *Wacława Rzewuskiego* pisarza poln. kor. zaczął się, i szczęśliwie doszedł, jeden szczególnie w przeciągu lat 30 panowania Augusta III. Na tym sejmie ewakuacja wojsk obcych przyrzeczona: spokojność wewnętrzna amnestją powszechną utwierdzona: ustawy przeciwko dyssydentom na sejmie konwokacyjnym uchwalone, potwierdzone: prawo nominowania i koronowania króla prymasowi, tudzież miejsce elekcji między Wolą i Warszawą ubezpieczone: królowéj, jeżeliby króla przeżyła, 200,000 złt. rocznego duchodu, a za życia króla 2000 czerw. złt. z żup wielickich i bocheńskich naznaczone; królowi do oddania księstwa kurlandzkiego na jeden raz moc pozwolona: tudzież zatrzymanie 1200 ludzi wojska saskiego na straż swoją, i jinne ku publicznemu pożytkowi rzeczy ustanowione były. Po sejmie *Jan Tarło* wojewoda natenczas lubelski, a potém sandomirski, mocą uchwały sejmowéj z nuncyuszem papiezkim Kamillem *Pau-*

luccim konkordatę względem opactw uczynił. Wydzielone są do nominacji królewskiéj 12 opactw i probostwo miechowskie, tak, jiż dwoiści w tych klasztorach opaci być powinni; w jinnych zaś moc zostawiona zakonnikom obierania klasztornych opatów.

Roku 1737 po zmarłym w Gdańsku Ferdynandzie książęciu kurlandzkim, ostatnim z linii męzkiéj Kettlerowskiéj, szlachta kurlandzka zamyśla o obraniu nowego książęcia. Dwór petersburgski zaleca Birona podkomorzego najwyższego Anny imperatorowéj, daje oraz ordynas generałowi *Bismark*, kommendantowi Rygi, szwagrowi Birona, aby nic nie opuścił do wykierowania kresek na Birona. Stała się elekcja w kościele katedralnym mitawskim dnia 14 maja. I lubo senatorowie przytomni na radzie wschowskiéj elekcją nowego książęcia za nieważną osądzili, atoli na usilne Anny imperatorowéj żądania i nalegania, król Bironowi i potomkom jego płci męzkiéj księstwo kurlandzkie lennem prawem pod pewnemi warunkami nadać musiał. Wyznaczona z rady senatu komissya do ułożenia nowemu książęciu obowiązków, w Gdańsku swój skutek wzięła. Umówiono się wzajemnie, ażeby nowy książę hołd na wyznaczoném od króla miejscu oddał: dobra stołowe książąt kurlandzkich z długów oswobodził: katolikom wszelką w zachowaniu jich wiary i nabożeństwa wolność zachował, kościół jim tudzież w *Lipawie* zbudował: podczas wojennéj wyprawy sto jazdy, lub 500 piechoty rzeczypospolitéj przystawił. Tenże rok sławny był zjazdem w *Niemirowie* na Rusi pełnomocników dworów wiedeńskiego, petersburgskiego i carogrodzkiego na zaspokojenie wojny, która od roku przeszłego między Rossją, Karolem VI cesarzem, i Turkami

trwała. Rossjanie pod kommendą feldmarszałka *Münicha*. Perekop, Azof, Oczaków, i jinne zamki w początkach wyprawy swéj na Turkach zyskała: generał zaś *Lascy* Krym zwiedziwszy, dla zaszłych w wojsku swojém chorób i niedostatku żywności przymuszonym widział się do opuszczenia kraju, w którym żadną miarą utrzymać się nie mógł. Pełnomocnicy do traktatu ze strony rossyjskiéj byli: baron *Szafirów*, *Waliński* i *Neplujeff*; od cesarza hrabia *D'Ostein*, baron *de Thalman*, i hrabia *de Veldseg*. Od Porty *Reis effendi*, czyli kanclerz w. turecki, i wezyrowie *Mitibej* i *Mustafa effendi*. Dnia 16 sierpnia zaczęły się konferencje: lecz gdy każde z wojujących mocarstw uporczywie swe ponawia pretensje, a mianowicie Rossja dobija się o wolną na morzu Czarném żeglugę i odzierżenie Azofu; zjazd ten dnia 14 października zerwany był, i wojna jadowiciéj się zajęła. Na końcu tegoż roku królewicz *Jakób Sobieski* 20 grudnia w *Żółkwi* dziedziczném swém mieście umarł.

Roku 1738 wojsko rossyjskie pod kommendą *Münicha* ku Dniestrowi od Kijowa przez Ukrajinę polską podróż swoję przedsięwzięło, dla łatwiejszéj subsystencyi i uniknienia tych klęsk, których pomienione wojsko przez niedostatek żywności w początkach wojny doznało. *Potocki* hetman w. kor. z obowiązków urzędu swojego, chcąc jak najściślejszą ze strony rzeczypospolitéj w przeciągu całéj téj wojny obojętność zachować, żali się feldmarszałkowi rossyjskiemu, jiż w granice rzeczypospolitéj z wojskiem wkroczył. Münich całą wejścia swego w kraj obojętny przyczynę pozornie składa na Turków, jakoby pierwsi w granice polskie wpadli. Hetman nie kontent z udatnéj téj odpowiedzi, zanosi swe użalenia do dworu pe-

tersburgskiego, lecz i tam podobnąż odpowiedź odbiera. Skargi i narzekania obywatelów województw ruskich bardziéj jeszcze pomnożyły się, gdy Münich powracając z wyprawy zadniestrskiéj, tymże samym traktem część wojska swojego przeprowadzał, tak dalece, jiż August, lubo jednomyślny zawsze z cesarzem i dworem petersburgskim, obawiając się jednak jakowéj z téj okazyi w Polsce burzy, zwłaszcza, gdy po zaniesionych manifestach szlachta na koń wsieść odgrażała się, nalegać musiał przez swego ministra w Petersburgu, aby wojska rossyjskie z granic ustąpiły, i krzywdy w przechodzie poczynione obywatelom ruskim nagrodzone były, mianowicie zaś hetmanowi w. kor. rzeczpospolita po zakończonéj wojnie między Moskwą i Turkami ponowiła w r. 1710 przez hrabię *Ogińskiego* posła swego też same u dworu petersburgskiego prośby względem nagrodzenia szkód od wojska poczynionych. Wyznaczeni na ten koniec od imperatorowéj Anny komissarze interes z zupełném stron zaspokojeniem zakończyli. Tenże rok żałosny był dla Polski ze śmierci prymasa *Potockiego*, zaszczytu i ozdoby senatu polskiego, po którym *Krzysztof Szembek* biskup kujawski, prymasem był mianowany, gdy *Lipski* biskup krakowski i kardynał za nominacją na arcybiskupstwo gnieźnieńskie podziękował. Roku 1739 d. 20 marca przed zaczętą *radą* senatu książę *Biron* przez kanclerza kurlandzkiego *Finka* delegata swego, inwestyturę na księstwo kurlandzkie odebrał.

Następującego roku, gdy Anna imperatorowa dnia 26 października z tym światem rozstała się, książę Biron według ostatniéj woli i dyspozycji téjże monarchini objął regencją państwa i opiekę nad młodym carem *Iwanem III* synem Antoniego Ulryka książęcia brunświckiego na *Be-*

wernie, i Anny księżniczki meklemburgskiéj, siostrzenicy Anny imperatorowéj, pókiby lat siedmnastu nie dorósł. Matka młodego cara zazdrośna regencyi w osobie Birona, a chciwa panowania pod jimieniem syna swego, który nie miał nad dwa miesiące, jak panem tronu był ogłoszony, książęcia Birona za radą marszałka Münicha dawnego nieprzyjaciela regenta, od rządów odsadza, i na wygnanie do *Schlisselburga* naprzód, a potém do *Pellinu* na Syberją z bracią Karólem i Gustawem, i całą familią posyła. Nie omieszkała natychmiast regentka donieść stanom kurlandzkim o odpadnieniu Birona od księstwa, i zaraz kazała jimieniem dworu petersburgskiego wziąć w sekwestr dobra stołu książęcego w Kurlandji, do których tenże dwór swoje odnowił pretensje na fundamencie pożyczonéj od Piotra w. summy 500,000 rublów Fryderykowi Kettlerowi książęciu kurlandzkiemu, mężowi Anny imperatorowéj, i jinnych prywatnym osobom zastaw poczynionych. Dobra te lubo Biron po swojim na księstwo wstępie zupełnie z długów i zastawy był oswobodził; przecież regentka poczytała je za dobra kosztem państwa oswobodzone. Dany był wnet szlachcie kurlandzkiéj rozkaz, aby do obrania nowego książęcia przystąpiła. Zjechały się stany kurlandzkie na dzień 20 czerwca 1741 r. do Mittawy, i chociaż graf *Maurycy de Saxe*, ożywiając dawne swoje do księstwa kurlandzkiego pretensje, solennie przez barona *de Dieskau* plenipotenta swego przeciw aktowi elekcyjnemu protestował się, atoli szlachta kurlandzka na Ludwika książęcia brunświckiego na *Luneburgu*, brata rodzonego męża regentki, zgodzić się musiała. Nie długo z tém wszystkiém cieszy się nowo nabytém państwem książę brunświcki: co tylko bowiem

Elżbieta Petrowna na tron rossyjski wyniesiona była, aliżci natychmiast jak regentka z mężem i synem swojim od rządów państwa, tak i książę Biron ze Syberji do *Jarosławia* moskiewskiego przeniesiony, a Münich jego zawiśnik do *Pellinu* zaprowadzony.

Roku 1740 zeszedł był ze świata Karol VI cesarz, i na nim wygasł dom habsburgsko-austrjacki linji męzkiéj, zostawując korony swoje Węgry, Czechy, Austrją, Medyolan i Belgium, wedle sankcyi pragmatycznéj od wszystkich mocarstw europejskich przyznanéj, córce swéj Maryi Teresie. Lecz kiedy dziedzictwo koron austrjackich miało jiść po kądzieli, spadało na elektorową saską albo bawarską, które były Maryi Teresy starsze siostry stryjeczne, ze starszego brata jéj ojca zrodzone, i jim dziedziczenie w układach zastrzeżone było. Elektorowa saska prawa swego zrzekła się, i August II na króla polskiego podniesiony, królem zostawszy, nie miał się więcéj o swe prawa upominać, wszelako wystąpił ze swojém prawem, a podobnie i daleko czynniéj, elektor bawarski i Francja mu pomoc ofiarowała. W tymże czasie wstępujący na tron Fryderyk II król pruski odnowił umorzone pretensje, które niegdyś dom brandenburgski do niektórych księstw szląskich rościł i większą część Szląska gwałtownie zajechał. Tym sposobem rozpoczęły się za Maryi Teresy wojny o Szląsk i sukcessją domu austrjackiego, do któréj przystąpiły czynnie zachodnie mocarstwa. Polska na tę wojnę oziębłą była. Wojował August III i żadnéj z Polski pomocy nie miał, zawarł był z Maryą Teresą przymierze i stanął na jéj stronie. Przez to uciążliwszą się dla niego ta wojna stała, ponieważ Fryderyk II zajechał mu Saxonją. Rossja w trwałych z Austrją przy-

mierzach, nie prędko mogła jéj dosłać swojéj pomocy, a mając ją dosłać, przegrodzoną była nieczynną rzecząpospolitą polską: wszakże ta przegroda tyle zawadzała, ile stanowiła nie małą Rossji od pola wojennego odległość.

Roku 1748 wojska rossyjskiego 35,000 na pomoc Maryi Teresie królowej węgierskiéj i sprzymierzeńców onéjże przeciw Francji od Inflant przez Polskę do Niemiec przeszło, i znowu po zawartym tegoż roku traktacie w Akwisgranie, który położył koniec wojnie o sukcessją austrjacką, do kraju swego tymże traktem powróciło. Jerzy II król angielski, który najwięcéj do otrzymania tych posiłków u imperatorowéj Elżbiety przyłożył się, prosił oraz o pozwolenie przejścia dla wojska rossyjskiego przez Polskę *).

W pokoju tedy zostawała rzeczpospolita, lecz odgłos powszechny w kraju, że Polska jak karczma zajezdna nieładem stoi, w osobliwszym ją stanie utrzymywał. Pieniactwo, zajazdy, możnéj szlachty dowolność ten nieład stanowiły: wreszcie w kraju spokojność i pewny rodzaj bezpieczéństwa zapewniał każdemu. Nieczynność i zaniedbanie się ostatnie. Mogła rzeczpospolita sejmować, lecz sejmów nie bywało, ponieważ wolno było każdemu szlachcicowi katolikowi sejmy zrywać. Rok 1749 znaczny był i pamiętny dla Polski nigdy niepraktykowanym przykładem zerwanego trybunału w *Piotrkowie*, z niemałém szafunku sprawiedliwości publicznéj opóźnieniem i uszczerbkiem fortun prywatnych.

Roku 1750 usilne dworu około utrzymania sejmu

*) Około tychże czasów dwór rzymski pozwolił arcybiskupom gnieźnieńskim prymasom królestwa, używać purpury na wzór kardynałów.

nadzwyczajnego, z rady senatu naznaczonego, pokazały się starania. *Wacław Rzewuski* wojewoda podolski złożywszy województwo na prośbę dworu, posłem z ziemi chełmskiéj został. Mniemano, iż ten pan dla osobliwszych rozumu i serca przymiotów powszechnie kochany, marszałkiem sejmowym zostawszy, łatwo przez swe starania potrafi utrzymać rady sejmowe, tak jak niegdyś sejm pacyfikacyjny utrzymał; aliżci przez zabierających upornie głos posłów niektórych, po kilkodniowych sessjach próżno strawionych, do obrania nawet marszałka nie przyszło: aż téż dnia 7 sierpnia *Wydżga* poseł bełzki z manifestem wypadł, i z miejsca obrad ujechał. Województwo Rzewuskiemu powrócone. W r. 1751 zaszła śmierć *Józefa Potockiego* kasztelana krakowskiego, hetmana w. koronnego, żarliwego stróża i obrońcy praw i wolności narodowéj. Umarł dnia 7 maja w *Załuscach*, dziedzicznych dobrach swojich w 83 roku życia swego, pochowany w *Stanisławowie*. Stratę tak znamienitego męża zdawał się niejako nagradzać kochający lud swój monarcha, gdy następującego roku osierociałą buławę *Janowi Klemensowi Branickiemu* wojewodzie krakowskiemu, hetmanowi poln. kor., a krzesło pierwsze w senacie świeckim, *Stanisławowi Poniatowskiemu* wojewodzie mazowieckiemu konferował.

Rosterki i kłótnie między magistratem gdańskim i pospólstwem, od kilku lat trwające, jadowiciéj się roku tego zajęły. Król d. 24 lutego wydał wyrok do uspokojenia jich zmierzający, w którym przeszłoroczny swój edykt potwierdzał: ale gdy i tém kłótnie zaspokojone nie były, król zleca tę sprawę pieczętarzom koronnym, aby ją zjechawszy do Gdańska roztrząsnęli i zakończyli. Dnia 4 lu-

tego w r. 1752 ogłoszony był dekret sądów zadwornych królewskich w interesie gdańskim, którym wyrok królewski w roku 1750 wydany, potwierdzony był, a magistrat za uporne onemuż sprzeciwienie się do sądów relacyjnych dla odniesienia należytéj kary był odesłany. Sprawa ta gdańska do półtora miliona złotych kosztowała. Rok 1753 sławny był podziałem dóbr *ordynacyi ostrogskiéj* uczynionym w *Kolbuszowie*, a roborowanym w *Sandomirzu* przez książęcia *Janusza Sanguszkę* marszałka nadwornego litewskiego, dziedzica pomienionéj ordynacyi. Pułk ordynacki i część obywatelów województw wołyńskiego i bracławskiego manifestują się w r. 1754 przeciw podziałowi ordynacyi. Zachodzą remanifesta dziedzica. *Dubno*, stolica ordynacyi, za ordynansem hetmana w. kor. wojskiem komputowém osadzone. W tém komissja do administracyi ordynacyi naznaczona pod prezydencyą *Andrzeja Załuskiego* biskupa krakowskiego w *Dubnie* otworzyła się i trwała aż do r. 1758, w którym dnia 19 maja z woli królewskiéj skassowana była i dobra książęciu ordynatowi powrócone.

Roku 1756 nowa zapaliła się w Europie w sąsiedztwie Polski wojna. Marya Teresa pragnęła stracony Szląsk odzykać. Minister Kaunitz po wielu usilnościach potrafił nietylko oderwać gabinet paryzki od berlińskiego, ale w ścisłe Francją z Maryą Teresą przymierza uwikłać. Gdy tedy do wojny siedmioletniéj przychodziło i Francja rozpoczynała wojnę z Anglją, a Fryderyk II z Austrją, wtedy przeciw Anglji i Prusom wystąpiły liczne mocarstwa, to jest Francja, Austrja, Szwecja, Saxonja, wnet Rossja, a niezadługo i Hiszpanja do téj powszechnéj z Anglją i Fryderykiem II wojny przystąpiły. Polska tylko

w pokoju była, i nadaremnie ją elektor saski jéj król do wojowania wzywał. Nieład rzeczypospolitéj, widok niektórych domów przemożnych łatwo rzeczpospolitą w gnuśnéj nieczynności utrzymały. Dla tego ta siedmioletnia wojna niemało Polsce we znaki się dała.

Fryderyk II wielki, król pruski, napastnik i napastowany, wytrzymał wojny nad siły swoje, króla polskiego z jego dziedzicznéj Saxonji wyrugował, w saméj Polsce, w saméj stolicy jéj werbował, po nadgraniczu furaże wybierał, fałszował pieniądze i niemi Polskę zarzucił *). Wojująca z nim Rossja tam i nazad wojska swe do Niemiec w szerz i dłuż Polski przeprowadzała. A tak niewojująca Polska wojennych niewygód doznawała, na wstrzymanie których ni siły, ni środków, ani ochoty nie było.

Przy końcu roku 1757 wojsko rossyjskie pod kommendą feldmarszałka *Apraxyna* na pomoc cesarzowéj królowéj węgierskiéj przeciwko królowi pruskiemu idące, zagarnąwszy wprzód pod swoje panowanie Prusy brandenburgskie, do polskich krajin wkroczyło. Rok 1757 Polskę całą smutku nabawił po śmierci królowéj, która z żalu nad opłakanym stanem Saxonji uciśnionéj od wojska pruskiego, dnia 17 listopada w Dreźnie umarła. August na prośby szlachty kurlandzkiéj, za zezwoleniem Elżbiety imperatorowéj, z poprzedzonéj rady senatu w War-

*) Fryderyk II tak dalece pieniądz swój upodlił, że mu ledwie dziesiątą część wartości zostawił, pod stęplem polskim podlejszy bił, a żydostwo łakome na zyski, wywoziło z kraju tynfy stare (bo już od czasów Jana III w Polsce mennica zamkniętą była), które we Wrocławiu i Berlinie na pruską stopę przebijano. Tych podłych pieniędzy wiele do Polski naszło i zwano jich *bąkami*. Redukować jich nie można było, z powodu, że prawie żadnéj wewnętrznéj wartości nie miały; musiano je całkiém skassować z niezmierną dla mieszkańców stratą.

szawie dnia 18 listopada r. 1758 książęciem Kurlandji królewicza Karóla syna swego średniego ogłasza. Dnia 8 stycznia w następującym roku książę Karól solenną od króla inwestyturę na księstwo kurlandzkie odbiera. Stany kurlandzkie przysięgę wierności i posłuszeństwa na dniu 6 listopada w tymże roku wykonały. Pomieniony książę w roku następującym pojmuje za żonę Franciszkę z domu Korwinów hrabiankę *Krasińską* starościankę nowomiejską, i onęż sobie dnia 20 marca w Warszawie sekretnie zaślubia. Pod tenże czas brat hana tatarskiego schronił się do Polski. Han o wydanie jego nalega, grożąc wkroczeniem po nieprzyjacielsku w państwo rzeczypospolitéj; ale sprawa ta za staraniem kuchmistrza kor. *Podoskiego*, posła rzeczypospolitéj natenczas u dworu carogrodzkiego, i hrabi *de Vergennes* posła francuzkiego zagodzona była.

Roku 1761 z okazyi przechodów wojska rossyjskiego w Polsce, komissja do Torunia na rozeznanie krzywd obywatelom polskim poczynionych, naznaczona. Pułkownik *Puckow* ze strony rossyjskiéj, a z polskiéj *Kazimirz Wykowski* stolnik natenczas czerwonogrodzki, a potém kasztelan wyszogrodzki, kommissarzów urząd sprawowali. Tegoż roku dnia 12 września *Teodor Wessel* podskarbi w. kor. z obowiązków urzędu swojego, za poprzedzoną dnia 13 maja *radą senatu* pierwszą sfałszowanéj monety redukcją w Polsce ogłasza. Dnia 28 października powtórna pierwszą objaśniająca stanęła redukcja, stosująca się do téj, którą w Litwie hrabia *Fleming* podskarbi w. wielkiego księstwa lit. dnia 20 lipca uczynił, a 20 października objaśnił. Zakazany handel pieniężny żydom, którzy z Niemiec naprowadziwszy złéj monety, instrumentem byli najsroższéj téj na Polskę plagi.

Roku 1762 dnia 5 stycznia Elżbieta imperatorowa rossyjska z tym się światem pożegnała. Piotr III książę dziedziczny holsztyński na *Gottorpie* siostrzeniec i następca jéj na państwo, wyzuwszy się z dawnéj ligi z dworami wiedeńskim i drezdeńskim, książęcia *Birona* na wolność wypuszcza, rozkazując oraz, aby ogłosił stanom kurlandzkim, jiż się do księstwa swego powrócić zamyśla. Katarzyna II imperatorowa wstąpiwszy na tron, przyczynia się za książęciem Bironem do króla przez list pisany dnia 3 sierpnia. Roku 1763 włożony z rozkazu dworu petersburgskiego sekwestr na dobra stołowe książęcia kurlandzkiego. Rezydent moskiewski w Mittawie *Simolin* obniósł listami swemi wszystkich administratorów dóbr przerzeczonych, aby intraty i dochody onychże do kassy imperatorowéj pod utratą urzędu swego znosili. Wyszedł wnet memoryał od dworu petersburgskiego wyrażający przyczynę i pobudki, dla których Moskwa książęcia Birona przy księstwie kurlandzkiém utrzymać postanowiła. Zaszła nań od dworu warszawskiego replika, po któréj w marcu rada senatu nastąpiła. Uchwalono na niéj, aby książę Biron przez instygatorów obojga narodów był zapozwany: potwierdzono oraz dyspozycje wszelkie, które wyznaczeni w roku jeszcze przesłym od króla komissarze, *Plater* wojewoda mścisławski, i *Lipski* kasztelan łęczycki, w Kurlandyi poczynili. Wysłany do Petersburga *Borch* podkomorzy natenczas inflancki, a potém kanclerz w. kor. w interesie kurlandzkim, rzeczy do tego punktu już tam wyprowadzone zastał, że książę Karol żadną miarą przy Kurlandji utrzymać się nie mógł.

Tak za panowania Augusta III, który tyle klęsk w swéj Saxonji doznawał, różne nieprzyjemne zdarzenia

rzeczpospolitę polską dotykały, które nie zdawały módz wyrwać ją z głębokiego odrętwienia i nieładu w którym wszyscy spoczywali. Wszakże Augusta III panowanie stało się pewnego rodzaju przesileniem, że zaniedbanie się panującego stanu szlacheckiego mogło ukazywać niejakie uczucia, życie i usilność do czynnego działania. Było to w całéj Europie, że po niejakiém przyćmieniu i niesmaku, który w XVII wieku Europę dotknął, zaczęto czynić kroki usiłujące gust i światło podnieść. Dwór Burbonów we Francji od czasów Ludwika XIV nie przestawał być do tego wzorem. Dworność i dowcip francuzki czyniły wielkie na mieszkańców Europy wrażenie, różnie korzystne, a często szkodliwe. Tymczasem we Francji w Lotaryngii w Nancy filozof król Leszczyński*) między Francuzami, miał dwór dla Polaków przystępny. Błogosławili go mieszkańcy Lotaryngii, a wielu Polaków do jego osoby i cnót przywiązanych towarzyszyło mu za Ren albo go odwiedzali, król Leszczyński łożył na edukacją 12 młodzieży polskich we Francji, która do ojczyzny wracała. Przez to przybywało ludzi, którzy mogli wpływać na polepszenie stanu rzeczypospolitéj.

Stanisław Konarski w zgromadzeniu księży Pijarów będący, z nieustraszoną śmiałością powstawać począł na gust zepsuty i na przesądy narodu. Nietylko to pismami czynił, ale czynnością niestrudzoną wpływał na towarzyskość, na czystość wyobrażeń, na uczucia, na uformowanie obywatelów. Dokazał on niemałéj przemiany w edukacji i wychowaniu młodzi (mianowicie szlacheckiéj) przez dokonywaną od r. 1740 reformę zgromadzenia księży Pi-

*) Autor dzieła: *Le philosophe bienfaisant.*

jarów, których wnet zamienił w nauczycieli i przewodników narodu. W szkole tego światłego zgromadzenia najznakomitsze familie, biorąc naukę i kształcąc swe serce, usposabiały się do czynności publicznych. Miał Konarski przeciwności i niemałych doznawał przeszkód od Jezuitów. Wszakże wzniecone między zgromadzeniami pijarskiém i jezuickiém spory, rozwijały talenta w zakonie księży Jezuitów dotąd zagrzebane. Między tymi *Bohomolcowie* niemało się przykładali do naprawy gustu i polszczyzny, do wykorzenienia zabobonów. W takich okolicznościach wydobywanie z zapomnienia dawnych pomników narodowych, zgromadzenie materyałów i pomnożenie zakładów do nabywania wiadomości, stawało się istotną potrzebą. W tém niezmordowani *Załuscy*, Jędrzéj Stanisław biskup krakowski r. 1757, i Józef biskup kijowski, zakładając nakładem bardzo wielkim publiczną bibliotekę *) niezmierną przysługę uczynili. Za jich przykładem niektórzy w zakonach przełożeni pomnażali świeżemi nabytkami biblioteki zakonne. Józef Załuski, niemniéj pismami swemi użyteczność bibliotecznych zakładów podnosił. Niemniéj był gorliwy w osobistéj literackiéj pracy, jak w dawaniu pomocy *Józef* książę *Jabłonowski*, wojewoda nowogrodzki, a dom książąt Czartoryskich najskuteczniéj działał w podniesieniu oświaty i odżywieniu ducha narodowego.

W szlachetnym zawodzie, który umysły poruszać począł, różnych osób różne były widoki: *Potoccy*, *Radziwiłłowie*, byli za utrzymaniem swobód rzeczypospolitéj, i partya jich stawała się dworską, z powodu, że jinne

*) Dochody opactwa, które Załuski w Lotaryngji posiadał, były przeznaczone na ciągłe we Francji ksiąg zakupowanie.

widoki mający jim przeciwni *Czartoryscy*, oburzyli się na wziętość ministra *Brühla*, który się potrafił udać za obywatela czyli szlachcica polskiego i tém spokojniéj Polską zarządzał.

Dom książąt *Czartoryskich* zasiągał początkiem swojim książąt litewskich, z których Jagiełłowie tron polski zasiadali. Połączony z domem Sieniawskich i kasztelana krakowskiego Poniatowskiego, czynnym się okazał w osobach *Michała* kanclerza litewskiego i *Augusta* wojewody ruskiego. Przedsięwzięciem jich było zdziałać wielką rzeczypospolitéj przemianę, zamieniając jéj nieład w rządną monarchją, w czém zdawało się jim, że znajdą najskuteczniejsze środki do podźwignienia kraju z ohydnego poniżenia. Walczyć tym sposobem musieli z uprzedzeniami i duchem miejscowym, i trudnemi do przeważenia partyami Potockich i Radziwiłłów. Nie ustając w przedsięwzięciu, tworzyli sobie różnemi drogami w Polsce i w Litwie stronników, wynosili do znaczenia podupadłe lub małego jimienia domy, osoby wyższemi talentami obdarzone, i tych co piękniejszém piórem snadniéj do uczucia ziomków przemawiać mogli. Stali się opiekunami i podsycającymi oświatę w kraju, a jeżeli politycznych zamiarów nie dopięli, pamiętni będą ochotą, i tém, że obok Konarskiego stawali się najczynniejszą podnietą nauki oświecenia, którym nikt w staraniach i skutkach nie zrównał. Oni pomogli Brühlowi do złożenia dowodów szlachectwa, przez co długi czas mogli za jego pośrednictwem, sobie przychylnymi, różne urzędy rzeczypospolitéj osadzać. Lecz ta dobra harmonja przerwała się, i wzmogła się niechęć ku Sasom i ministrowi, a zamysły reformy i osadzenia tronu Polakiem czynnie popierane, do czego, jeżeli jeszcze

w stronnictwie Czartoryskich sił brakło, mógł dać potężną pomoc dwór petersburgski.

Właśnie Piotr III zawarł był z Fryderykiem II traktaty, w których warowano sobie w Polsce po Sasie króla Polaka na tronie osadzić, opiekować się dyssydentami, a los Kurlandji imperator sobie warował. Zgoda ta przeraziła Polaków i Katarzyna II wnet tron obejmująca, w ścisłym z Fryderykiem II związku pozostała. Tymczasem na dworze petersburgskim, jako poseł rzeczypospolitéj przebywający Stanisław August Poniatowski, syn kasztelana krakowskiego i Czartoryskiéj siostry Michała i Augusta, był bardzo dobrze widziany, od imperatorowéj i Czartoryscy szukali związków i wsparcia u niéj. W tymże czasie różne zmartwienia, gwałtowne Kurlandji zajęcie, zdawały się zgon króla przyspieszać. Roku 1763 w kwietniu wyjechał on z Warszawy do Drezna i Saxonji, która po ciężkich siedmioletniéj wojny klęskach odetchnienie znalazła; za nim książę Karól, opuściwszy Mittawę i Kurlandją, w tęż samą udał się podróż.

Po wyjeździe królewskim z Polski, kłótnie między stronami dawniéj już z sobą walczącemi, żwawiéj przy ufundowaniu trybunału litewskiego wybuchnęły. Wyszła z téj okazji deklaracja imperatorowéj rossyjskiéj, że wprowadzi swe wojska do Litwy, aby popierać spokojne trybunału odbywanie się, i domagała się od króla, ażeby zdał sprawę z rządów swojich, jako opiekunce wolności rzeczypospolitéj.

Wojska rossyjskie miały się z Kurlandji przenieść na Ukrajinę, a dla krótkości drogi przechodzić przez środek Polski. Wkroczyły więc. Pod też czasy część wojska pruskiego pod pozorem wyszukania obywatelów pod-

czas wojny siedmioletniéj w Niemczech z kraju króla pruskiego zbiegłych, weszła do Wielkopolski i obywatelów tamecznych ciemiężyła. Prymas *Władysław Łubieński* traktuje z ministrami pomienionych dworów w Warszawie. Wojsko pruskie ustępuje z Polski. Rossyjskie ku granicy się cofa, lecz w Litwie pozostaje.

Nie tajno było, jak dalece te bez porządnego zamiaru czynione kroki z widokami domu Czartoryskich w związku były. Rozchodził się odgłos detronizowania starego króla, aby swojego prędzéj dopiąć, a projektowana przez stronników Czartoryskich konfederacja, w październiku w czasie reassumpcji trybunału koronnego w Piotrkowie, utwierdzać zdawała wzmagające się pogłoski, i zapowiadać wojnę domową: ponieważ strony zbrojne zbierały się z mocném postanowieniem siłą widoki swoje popierać, albo że niepraktykowaném w dziejach narodowych zdarzeniem, konfederaci zebrani w Piotrkowie przeciwników wyrzną i swego dopną. W tém nadeszła wiadomość o śmierci królewskiéj, która te odgłosy i różne zamysły uciszyła i zmieniła. Umarł August III r. 1763 dnia 4 października, apoplexją tknięty w 67 życia a 30 panowania swojego.

KONIEC.

REGESTR.

Stronnica.

Dzieła o dziejach polskich XVII
O życiu Teodora Wagi XXI
Dzieje bajeczne 1
Królowie i książęta w Polsce panujący 8
Epoka I. 9
Epoka II. 9
Epoka III. 35
Epoka IV. 37
Różni pomniejsi ościenni władcy 40
Wstęp 64
I. Polska podbijająca 79
Ziemowit, Mieczysław 83
Bolesław Wielki 85
Mieczysław II. 89
Bolesław II. 93
Władysław Herman 95
Bolesław III. 97
II. Polska w podziałach. Władysław II. Bolesław IV. 99
Mieczysław III. 102
Kazimirz sprawiedliwy 103
Leszek Biały 107
Bolesław V (Mindowe) 117
Leszek Czarny (Lutuwer) 130
Henryk Probus 131
Przemysław 133
Wacław 133
Władysław Łokietek (Gedymin) 138
III. Polska kwitnąca. Kazimirz Wielki (Olgierd) 143
Ludwik 157
Jadwiga 160
Władysław Jagiełło (Witowt) 161
Władysław III. 169
Kazimirz IV. 175
Jan Albert 184

Stronnica.

Alexander 189
Zygmunt I. 193
Zygmunt August. 208
Bezkrólewie. 226
Henryk Walezyusz. 237
Stefan Batory. 246
IV. Polska upadająca. Zygmunt III. 260
Władysław IV. 322
Jan Kazimirz. 334
Michał. 362
Jan III. 366
August II. 377
Stanisław Leszczyński. 400
August III. 406

WYCIĄG

Z GEOGRAFII POLSKIEJ.

WYDAŁ

Z GMOCHALTH POLSKIEJ

WYCIĄG

Z GEOGRAFII POLSKIEJ

PRZEZ

TEODORA WAGĘ

W ROKU 1767

SKREŚLONÉJ I OGŁOSZONÉJ.

POZNAŃ.
NAKŁADEM KSIĘGARNI J. K. ŻUPAŃSKIEGO.
—
1859.

WSTĘP.

Słusznie suchą się nomenklaturą wyda wyciąg ten z krótkiéj *Teodora Wagi* geografii, gdy autorowi, nietyle szło o opisanie krainy, co o rozpatrzenie jego, ze względu rzeczypospolitéj urządzenia wewnętrznego. Francya przed wszystkiemi krajami, z końcem już XVIgo wieku miała dla siebie karty geograficzne osóbne, na jéj djecezalne działy, gubernij czyli prowincyj, parlamentu i różnéj jurisdykcyi, administracyi. Dzieje polskie dotąd tego nie mają, a potrzebowały geograficznych wyobrażeń osóbnych na dyecezalne podziały, dla opactw i zakonów, dla starościńskich i grodowych, elekcyjnych, ziemstwa i trybunałów, administracyi i tympodobnych w wewnętrznym stanie rzeczypospolitéj krzyżujących się i plączących widoków. Żeby

takowe dziś dla przeszłości wypracować, wypada się powoływać na dawne wiadomości w czasie swojim skréślone; a z tych *Teodora Wagi* krótka nomenklatura dobrym może być przewodnikiem baczącym tylko na to że pismo 1767 wydane, wymienia świeżo pod ów czas zaszłe rozporządzenia i do nich się zastosowywa. Mogą w tym być uchybienia, więcéj niedostateczności do których głównie liczy się niedostateczne ziemstwa wyłuszczenie.

Polska dzieli się na trzy wielkie prowincje, na Wielko-Polskę, Mało-Polskę i Wielkie Księstwo Litewskie.

I. PROWINCJA WIELKOPOLSKA.

W prowincji wielkopolskiéj zamyka się dwanaście województw i ziemie dwie. Województwa: 1, Poznańskie; 2, Kaliskie; 3, Sieradzkie; 4, Łęczyckie; 5, Brzeskiekujawskie; 6, Inowrocławskie; 7, Płockie; 8, Mazowieckie; 9, Rawskie; 10, Chełmińskie; 11, Malborgskie; 12, Pomorskie. Ziemie: Wieluńska i Dobrzyńska.

I. *Województwo Poznańskie*, ma za herb: orła białego bez korony w polu czerwoném; senatorów 9; większych czyli krzesłowych 3, to jest: biskupa, wojewodę i kasztelana Poznańskich; mniejszych czyli powiatowych 6, to jest: Międzyrzecki, Rogoziński, Szremski, Przemęcki, Krzywiński i Santocki kasztelanowie.

Powiatów i grodów zamyka w sobie 4, to jest: Poznański, Wschowski czyli ziemia Wschowska, Kościański i Wałecki [1]).

[1]) Niesiecki w roku 1728 mówi: dwa powiaty w sobie zamyka: kościański i wschowski. Widać że okolica Poznania nie nosiła nazwy powiatu.

Starostw grodowych jest 3: Poznańskie, Wschowskie i Wałeckie. Starosta poznański jest oraz generałem wielkopolskim i ma pod swoją jurisdikcją 7 grodów, to jest: Poznański, Kaliski, Gnieźnieński, Kcyński, Koniński, Kościański i Pyzdrski. Generałem wielkopolskim, nie może być ani wojewoda, ani kasztelan poznański lub kaliski; nie może też trzymać jinszego starostwa grodowego przy generalstwie.

Niegrodowe starostwa są te znaczniejsze: Niewodworowskie, Rogozińskie, Międzyrzeckie, Srzedzkie, Szremskie, Babimostskie, Kopajnickie, Obornickie etc. Starostwo Drahimskie przez pakta bydgoskie r. 1657, ustąpione jest Friderikowi Wilhelmowi elektorowi brandenburgskiemu w summie 120,000 talarów. Wykupno starostwa Drahimskiego królowi Michałowi i jinnym jego następcom jest w paktach konwentach zalecane. Na sejmie grodzieńskim 1726 pozwolono województwom poznańskiemu i kaliskiemu składkę uczynić na wykupienie pomienionego starostwa, co się i stało: ale ministerium saskie pieniądze na jinsze obróciło potrzeby, a województwom ustąpiona jest w summie rzeczonéj Sierakowszczyzna.

Sejmiki poselskie i deputackie odprawuje województwo poznańskie wraz z kaliskiém i ziemią wschowską w Srzodzie, gdzie obierają 12 posłów na sejm, a 4 deputowanych wielkopolskich, z obudwóch na połowę.

Miasta znaczniejsze w tém województwie są: Poznań stołeczne, murowane, kościołami pięknemi przyozdobione; w kościele Marii Magdaleny ciała kilku polskich książąt i królów spoczywają. W Poznaniu odprawuje się co drugi rok, według konstitucji sejmu convocationis 1764, trybunał koronny prowincji wielkopolskiéj od niedzieli prze-

wodniéj do Ś. Tomasza, który się tam z Piotrkowa przenosi pod tymże prezydentem i marszałkiem tribunalskim.

Wschowa czyli Fraustad stołeczne ziemi wschowskiéj, porządne murowane, wsławione senatus consultami pod Augustem IIgim i IIIcim, miasto to dissidentami napełnione, na około wiele ma wiatraków. — Leszno sławne bogatymi kupcami niemieckimi i rzemieślnikami różnymi osobliwie sukiennikami; pełno w nim dissidentów [2]). Rydzyna, rezydencja książąt Sułkowskich, pałacem wspaniałym przyozdobiona. — Przemęt, opactwo cysterskie. — Paradyż, opactwo cysterskie, należy do kollacji królewskiéj. Za panowania albowiem Augusta III, stanęła między stolicą apostolską i dworem warszawskim, za kooperacją Jana Tarły wojewody sandomirskiego ugoda, przez którą pozwolono królowi 12 opactw i probostwo miechowskie, według swego upodobania komu zechce konferować. W tych tedy dwónastu opactwach i trzynastém probostwie, jest po dwóch opatów, jeden klasztorny, drugi od króla postanowiony, świecki, duchowny lub biskup, który ma osóbne sobie wydzielone dobra i w rząd klasztorny nie mięsza się. — Lubień, opactwo benedyktyńskie, należy do kollacji królewskiéj. — Bledzejów, opactwo cysterskie. — Rogoźno, ekonomja królewska. — Srzoda, miasteczko sławne sejmikami wielkopolskiemi.

II. *Województwo Kaliskie*, ma za herb żubrzą głowę z pierścieniem w nozdrzach; ten herb nazywa się wieniawa [3]).

Senatorów ma 8; większych 4, to jest: arcybiskup

---

[2]) Rawicz, piękne, dissidenckie, sukiennicze.

[3]) Ta wieniawa między rogami ma koronę, a jest w polu szachowaném biało i czerwono (Niesiecki).

Gnieźnieński prymas królestwa, wojewoda Kaliski, kasztelanowie Kaliski i Gnieźnieński; mniejszych 4, to jest: Łęcki, Nakielski, Biechowski i Kamieński kasztelanowie.

Powiatów 6; Kaliski, Gnieźnieński, Kcyński, Koniński, Pyzdrski i Nakielski [4]), z których pierwsze pięć należą do jurisdikcji sądowéj generała wielkopolskiego. Nakielski zaś powiat ma swego osóbnego grodowego starostę.

Starostwa niegrodowe są: Ujskie, Powidzkie, Odolanowskie, Kłeckie, Pobiedziskie, Kcyńskie, Konińskie, Pyzdrskie, Kolskie etc.

Sejmiki wraz z poznańskim odprawia w Srzodzie.

Miasta znaczniejsze: Kalisz, stołeczne województwa, z obudwu stron Prosną rzeką oblane. — Gniezno, teraz sam go tylko prawie kościół katedralny zdobi. Prezydent i wiceprezydent tribunału koronnego prowincji wielkopolskiéj zawsze bywa z kapituły gnieźnieńskiéj. — Lenda, opactwo Cystersów. — Mogilno, opactwo benedyktyńskie. — Wągrowiec, opactwo cysterskie. — Trzemeszno, opactwo pod dyrekcją kanoników regularnych Ś. Augustyna; wszystkie trzy należą do kollacji królewskiéj [5]).

Z tych dwóch województw: poznańskiego i kaliskiego, właściwie mówiąc, składa się Wielkopolska [6]).

---

[4]) Niesiecki mówi, że województwo kaliskie, ma trzy powiaty: kaliski, koniński i nakielski. Okolica gnieźnieńska zdaje się także podówczas nazwy powiatu nie używała.

[5]) Koło, w nim bywają zjazdy i obrady wielkopolskie; a zgromadzenie się szlachty w czasie konwokacji (Büsching).

[6]) Roku 1768, województwo kaliskie zostało podzielone na dwa: w kaliskim zostały powiaty: kaliski, koniński i pyzdrski; wojewoda i kasztelan, z kasztelanami Landy i Biechowa. W gnieźnieńskim powiaty: gnieźnieński, kcyński i nakielski; wojewoda i kasztelan, z kasztelanami nakielskim i kamieńskim.

III. *Województwo Sieradzkie*, ma za herb pół orła czarnego w czerwonym polu, i pół lwa czerwonego w żółtym polu, w koronie złotéj (pokrywającéj obie głowy).

Ma senatorów większych 2, to jest: wojewodę i kasztelana Sieradzkich; mniejszych zaś 3: Rozpirskiego, Spicimirskiego i Konarskiego kasztelanów.

Powiaty 4: Sieradzki, Szadkowski (czyli Czedkowski), Piotrkowski i Radomski.

Starostwa grodowe: Sieradzkie i Piotrkowskie; — niegrodowe: Radomskie, Szadkowskie, Klonowskie, Tuszyńskie, Wartckie etc.

Sejmikuje w Szadku gdzie obiera posłów 4, deputatów 2.

Miasta znaczniejsze: Sieradz, stołeczne województwa, mocno zdezolowane. — Piotrków, murem opasane; w nim agituje się tribunał koronny prowincji wielkopolskiéj od Ś. Franciszka aż do soboty przed niedzielą kwietnią. Probostwo piotrkowskie inkorporowane jest na zawsze kapitule gnieźnieńskiéj dla sustentacji prezydenta tribunalskiego. — Wolborz, miasto i rezydencja biskupów kujawskich. — Sulejów, opactwo cysterskie, należy do kollacji królewskiéj. — Witów, opactwo norbertańskie. — Uniejów, opactwo benedyktyńskie. — Widawa. — Warta. — Koniecpol.

Ziemia wieluńska osóbno się rządzi; na pospolitym ruszeniu podlega jurisdikcji wojewody sieradzkiego. Ma za herb baranka z chorągiewką i krzyżem [7]).

Senatora ma jednego mniejszego, to jest: kasztelana Wieluńskiego.

---

[7]) i z kielichem (dokłada Niesiecki), w polu czerwonym.

Powiaty 2: Wieluński i Ostrzeszowski.

Starostwa grodowe 2: Wieluńskie i Ostrzeszowskie; — niegrodowe starostwa: Bolesławskie, Grabowskie etc.

Sejmikuje w Wieluniu, obiera 2 posłów.

Miasta znaczniejsze: Wieluń, stołeczne ziemi. — Ostrzeszów. — Wieruszów. — Bolesławiec etc.

IV. *Województwo Łęczyckie:* herb jego pół lwa czerwonego w białym polu, i pół orła białego w czerwonym polu [8]).

Senatorów 5: większych 2, wojewoda i kasztelan Łęczyccy; mniejszych 3: Brzeziński, Inowłocki i Konarski łęczycki kasztelanowie.

Powiaty 4: Łęczycki, Brzeziński, Orłowski, Inowłocki [9]).

Starostwo grodowe Łęczyckie; — niegrodowe: Inowłockie, Zgierskie, Kłodawskie etc.

Sejmikuje w Łęczycy: obiera posłów 4, a deputatów 2.

Miasta znaczniejsze: Łęczyca, stołeczne województwa. — Inowłocz. — Brzeziny. — Kłodawa. — Kutno. — Łagiewniki wsławione cudami Ś. Antoniego etc. [10]).

V. *Województwo Brzeskie kujawskie*, za Jagiełły od województwa Inowłocławskiego oddzielone [11]); ma za herb pół orła białego i pół lwa czarnego w złotym polu (głowy pod jedną koroną).

---

[8]) Głowy obu pokryte koroną złotą (dokłada Niesiecki).

[9]) Niesiecki dzieli na trzy powiaty: łęczycki, brzeziński i orłowski.

[10]) Piątek, Uniejów miasteczka należące do arcybiskupa gnieźnieńskiego.

[11]) Inowładysławskie oddzielało się od Brzeskiego jeszcze przed 1500: patrz o tym w objaśnieniach do Niesieckiego.

Senatorów większych 3: biskup Kujawski, wojewoda i kasztelan Brzescy kujawscy; mniejszych 3: Kruszwicki, Kowalski i Konarski kujawski kasztelanowie.

Powiatów i starostw grodowych 5: Brzeski kujawski, Radziejowski, Kruszwicki, Kowalski i Przedecki [12]); — niegrodowe starostwa: Duninowskie, Nieszawskie.

Sejmikuje województwo Brzeskie kujawskie, wraz z Inowłocławskim w Radziejowie, zkąd wysyłają 4 posłów na sejm, a 2 deputatów na tribunał.

Miasta znaczniejsze: Brześć kujawski, stołeczne województwa. — Wrocławek, stolica i katedra biskupów kujawskich. — Kruszwica nad jeziorem Gopłem. — Radziejów, miejsce sejmików kujawskich. — Nieszawa etc.

VI. *Województwo Inowrocławskie* czyli Inowłocławskie, herbu tegoż zażywa co Brzeskie kujawskie i razem sejmikuje w Radziejowie.

Senatorów większych ma 2, wojewodę i kasztelana Inowłocławskich; mniejszy jeden kasztelan bydgoski.

Powiatów i starostw grodowych 2: Inowłocławski i Bydgoski; — niegrodowe starostwa: Dybowskie, Gniewkowskie, Murzynowskie, etc.

Miasta znaczniejsze: Inowłocław czyli Inowrocław stołeczne województwa. — Bydgoszcz czyli Bromberg murowane, w tém mieście podług konstytucji convocationis 1764, agituje się trybunał prowincji wielkopolskiéj, co drugi rok alternatą z Poznaniem od niedzieli przewodniéj do Ś. Tomasza, przenosi się z Piotrkowa pod tymże prezydentem i marszałkiem trybunalskim. — Dybow. — Łabiszyn. — Strzelno etc.

12) Niesiecki mówi, że się dzieli na powiaty: Brzeski i Kujawski, to jest na dwa.

Ziemia Dobrzyńska, ma za herb głowę człowieczą z koronami dwiema, jedna na głowie, druga pod gardłem w polu czerwoném [13]).

Senatorów mniejszych 3, to jest: Dobrzyński, Rypiński i Słoński kasztelanowie.

Powiatów 3: Dobrzyński, Rypiński i Słoński [14]).

Starostwo grodowe Bobrownickie; — niegrodowe Dobrzyńskie, Lipińskie, Rypińskie etc.

Sejmiki w Lipnie, obiera 2 posłów i jednego deputata.

Miasta: Dobrzyń, stołeczne ziemi. — Bobrowniki. — Lipno. — Rypin etc.

VII. *Województwo Płockie*, ma za herb orła czarnego na którego piersiach litera P, w czerwonym polu.

Senatorów większych 3: biskup, wojewoda i kasztelan Płoccy; mniejszych 2: Raciążski i Sierpski kasztelanowie.

Powiatów 8: Płocki, Bielski, Raciążski, Sierpski, Płoński, Srzeński, Niedzborski i Mławski; te trzy ostatnie składają ziemię Zawskrzyńską (Zawskrzańską), któréj przez konstitucją 1726, pozwoleni są urzędnicy i ziemstwo które się agituje we Mławie [15]).

Starostwo grodowe Płockie; — niegrodowe: Mławskie, Płońskie etc.

---

[13]) Głowa sędziwego, z korony na głowie sterczą dwa bawole rogi (Niesiecki).

[14]) Niesiecki wymienia: dobrzyński, lipiński i słoński.

[15]) W roku 1728 Niesiecki in indice terminorum wyczytał tylko te powiaty: płocki, raciążski i zawskrzeski (zawskrzyński); a wiedział jako Paprocki pisał, to jest: że się dzieli na pięć powiatów: płocki, bielski, płoński, sierpski i raciążski, kędy przydaje, że drugie powiaty jako mławski i srzeński dla wielkich wylewów rzek, oderwane są od tego województwa.

Sejmikuje w Płocku, obiera 4 posłów i 2 deputatów. Sądy ziemskie w Płocku, Bielsku i Sierpcu odprawują się [16]).

Miasta: Płock, stołeczne województwa, katedra biskupa, opactwo benedyktyńskie do kollacji królewskiéj należące; w katedrze groby dwu książąt; proboszcz katedry płockiéj tituluje się książęciem Sielúńskim, w którym księstwie ma jurisdikcją absolutną. — Zawskrzyn. — Mława. — Płońsk. — Raciąż. — Sieluń, stołeczne księstwa.

VIII. *Województwo Mazowieckie*, ma za herb orła białego bez korony, w polu czerwonym [17]).

Senatorów większych 2: wojewoda Mazowiecki i kasztelan Czerski; mniejszych 6: Warszawski, Wiski, Wyszogrodzki, Zakroczymski, Ciechanowski, Liwski kasztelanowie.

Województwo mazowieckie dzieli się na 10 ziem:

1, ziemia Czerska, powiaty ma 4: Czerski, Grojecki, Warecki, Garwoliński. — Starostwo grodowe Czerskie; — niegrodowe: Grojeckie, Wareckie, Garwolińskie, Latowickie, Osieckie, Stromeckie. — Sejmikuje w Czersku, obiera posłów 2, deputata 1 co piąty rok, zaczym kolej nie obejdzie po wszystkich ziemiach, ponieważ dwie ziemie co rok wysyłają dwóch deputatów. — Miasta: Czersk, stołeczne województwa. — Warka. — Grojec. — Garwolin. — Góra etc.

---

[16]) Büsching wié, że sejmikuje w Raciążu, gdzie i ziemstwo; a w Płońsku tribunał prowincji?

[17]) Tymże się orłem jinsze powiaty tegoż województwa szczycą, tylko powiat liwski nosi w herbie pół niedźwiedzia czarnego i pół orła czerwonego o jednéj koronie (Niesiecki).

2, ziemia Warszawska, ma powiatów 3: Warszawski, Błoński i Tarczyński. — Starostwo grodowe Warszawskie; — niegrodowe: Błońskie, Stanisławowskie, Piaseczyńskie etc. — Sejmikuje w Warszawie, obiera 2 posłów; deputata zaś co piąty rok. — Miasta: Warszawa nad Wisłą, rezidencja królów, miejsce sejmów. Tu się agitują komissje skarbowa, wojskowa, dobrego porządku; assessorskie, marszałkowskie, ziemskie, grodowe sądy. — Miasto to przyozdobione kościołami pięknemi, publiczną bibljoteką (Załuskich) i arsenałem. Wiele mu ozdób przybyło za Stanisława Augusta, jako to: mennica, ludwisiarnia gdzie armaty i moździerze odlewają; szkoła publiczna rycerska dla kadetów w pałacu Kazimirowskim; przy zamku magazyny świeżo wymurowane; powiększenie i przyozdobienie zamku, tudzież jizby senatorskiéj i poselskiéj; pałac publiczny zwany Krasińskich, w którym cztery jurisdikcje sądowe, to jest komissij obudwóch, sądów assessorskich i marszałkowskich i kancellarje; przy tymże pałacu ogród publiczny do przechadzki. Za miastem są koszary dla gwardji królewskiéj koronnéj pieszéj; tudzież na przedmieściu Wielopole, dla gwardji konnéj. Kościoły farne są 3: Ś. Jana Chrzcicicla kollegjata w staréj Warszawie (w Starym mieście); Panny Marii na Nowym mieście; Ś. Krzyża pod dozorem księży missionarzów na Nowym świecie. Konwikty publiczne: jeden pod dozorem księży teatynów; drugi księży jezuitów; trzeci księży pijarów; szkoły jezuickie i pijarskie. Szpitale publiczne 3: Ś. Rocha, Ś. Łazarza i Dzieciątka Jezus. Po drugiéj stronie Wisły na przeciw Warszawy, jest Praga: tam skład solny i wiele szlacheckich dworków. Miejsca znaczniejsze do przejażdżki na około Warszawy są te:

Wola, między nią i Warszawą, stany podczas interregnum, obierają pod szopą, umyślnie na ten koniec wystawioną, króla; Willanów, pałac wspaniały książąt Czartoryskich; Ujazdów, wspaniały pałac, który król Stanisław August nabył, znacznym kosztem ozdobnie zreparował, a potym na koszary obrócił; Łazienki od Stanisława Augusta na letnie mieszkanie zbudowane i przyozdobione; prócz tych są jinsze jeszcze mniejsze do przejażdżki, jako to: Marymont, Bielany, Młociny, Fawory, Stawki, Belweder. — Czerwińsk, opactwo kanoników regularnych, należy do kollacji królewskiéj. — Tarczyn. — Piaseczno. — Błonie. — Stanisławów. — Okuniew etc.

3, ziemia Wizka, dzieli się na 3 powiaty: Wizki, Wązowski i Radziłowski. — Starostwo grodowe Wizkie do którego należy także gród Wązowski. — Sejmikuje w Wiznie, obiera 2 posłów, deputata zaś jednego co piąty rok. — Miasta: Wizna, stołeczne ziemi nad rzeką Narwą. — Wąsosz. — Radziłów etc.

4, ziemia Wyszogrodzka, nie ma żadnego powiatu. — Starostwo grodowe Wyszogrodzkie. — Sejmikuje w Wyszogrodzie, wysyła na sejm 2 posłów, deputata jednego co piąty rok. — Wyszogród, stołeczne ziemi, tu się agitują sądy ziemskie i grodzkie.

5, ziemia Zakroczymska, dzieli się na 3 powiaty: Zakroczymski, Serocki i Nowomiejski. — Starostwo grodowe Zakroczymskie. — Sejmikuje w Zakroczymiu, obiera 2 posłów, deputata zaś jednego co piąty rok. — Miasta: Zakroczym, stołeczne ziemi. — Serock. — Nowemiasto. — Sądy ziemskie w tych trzech miastach odprawują się.

6, ziemia Ciechanowska, ma 3 powiaty: Ciechanow-

ski, Sąchociński i Prasnyski. — Starostwo grodowe Ciechanowskie. — Obiera w Ciechanowie 2 posłów, deputata zaś jednego co piąty rok. — Miasta: Ciechanów, stołeczne ziemi. — Prasnysz etc.

7, ziemia Łomżyńska, dzieli się na 4 powiaty: Łomżyński, Kolniński, Zambrowski i Ostrołęcki; za osóbnym przywilejem królewskim chodzi leśnictwo łomżyńskie, do którego należą miasteczka: Kolno, Nowogród i wiele jinszych przyległości; — niegrodowe starostwo Ostrołęckie; Miastków królewszczyzna. — Sejmiki w Łomży, obiera 2 posłów, deputata zaś jednego co piąty rok. — Powiat Zambrowski ma swoje osóbne ziemstwo. — Miasta: Łomża stołeczne ziemi· — Zambrów. — Kolno. — Nowogród. — Ostrołęka. — Stawiski. — Śniadowo etc.

8, ziemia Rożańska, ma 2 powiaty: Rożański i Makowski. — Sejmikuje w Rożanie, obiera 2 posłów, a deputata jednego co piąty rok. — Starostwo grodowe Rożańskie, do którego także należy gród Makowski. — Miasta: Rożan, stołeczne ziemi. — Maków. — W téj ziemi jest Pułtusk nad Narwą zaszczycone powiatem własnym intitułującym biskupa płockiego, książęciem pułtuskim, do którego jurisdikcji zupełnéj należy. Tituł mu jednak księcia prywatne tylko osoby dać mogą, a nie rzeczpospolita. W Pułtusku biskup ma kollegjatę piękną i zamek w pięknym i wesołym miejscu, który jest ordinarijną biskupów płockich rezidencją.

9, ziemia Liwska, niema żadnego powiatu. — Starostwo grodowe Liwskie; — niegrodowe Korytnickie. — Sejmiki w Liwie, obiera 2 posłów, a deputata jednego co piąty rok. — Miasta: Liw, stołeczne ziemi, nad rzeką

Liwcem. — Węgrów, jedno z przedniejszych miasteczek w Polszcze [18]).

10, ziemia Nurska, dzieli się na 3 powiaty: Nurski, Kamieńczykowski i Ostrowski. — Starostwo grodowe Nurskie, do którego też należą grody Kamieńczykowski i Ostrowski. — Sejmik w Nurze, obiera 2 posłów, deputata zaś jednego co piąty rok. — Miasta: Nur, stoleczne ziemi. — Kamieńczyk. — Ostrowie. — Wyszków z wielu jinszymi przyległościami należy do biskupa płockiego.

W tych wszystkich dziesięciu ziemiach, pisarz ziemski, jest oraz pisarzem grodzkim.

IX. *Województwo Rawskie*, ma za herb orła czarnego w polu czerwonym, na piersiach literę R.

Senatorów większych 2: wojewoda i kasztelan Rawscy; mniejszych zaś także 2: Sochaczewski i Gostyński kasztelanowie. — Dzieli się to województwo Rawskie na 3 ziemie.

1, ziemia Rawska własna; powiaty w niéj 2: Rawski i Bielski. — Starostwo grodowe Rawskie. — Sejmiki w Rawie; obiera 2 posłów, deputatów zaś 2 co rok trzeci, bo z każdéj ziemi co rok kolejno dwu deputatów bywa.

2, ziemia Sochaczewska; powiaty w niéj 2; Sochaczewski i Mszczonowski. — Starostwo grodowe Sochaczewskie. — Sejmiki w Sochaczewie; obiera 2 posłów, deputatów zaś 2 co trzeci rok.

3, ziemia Gostyńska; powiaty w niéj 2: Gostyński i Gąbiński. — Starostwo grodowe Gostyńskie. — Sejmikuje w Gąbinie; obiera 2 posłów, deputatów zaś 2 co trzeci rok.

---

[18]) Büsching słusznie Węgrów do Podlaskiego województwa liczy.

Starostwa niegrodowe w województwie Rawskim są te: Bolemowskie, Gąbińskie, Guzowskie, Kapinowskie, Długołęckie etc.

Województwu Rawskiemu przez konstitucją 1766, przywrócony jest generał, czyli generalny województwa sejmik, a to tylko co do sejmików deputackich i gospodarskich, albo dobrego w województwie porządku, bo poselski sejmik, każda ziemia u siebie osóbno odprawia. Deputatów tedy na generale kolejno ziemie wybierają; a na generał województwa zjeżdżają do Bolimowa.

Miasta znaczniejsze: Rawa, stołeczne województwa. — Biała, gdzie się sądzi ziemstwo Rawskie. — Sochaczew. — Gostyń. — Bolemów. — Skierniewice, rezidencja książąt prymasów arcybiskupów gnieźnieńskich.

W ziemi Sochaczewskiéj położone jest księstwo Łowickie, należące do arcybiskupów gnieźnieńskich, którzy z tego powodu są kanonikami płockiemi. Łowicz nad rzéką Bzurą przyozdobione zamkiem i wielu pięknemi kościołami. Konstitucją convocationis 1764, Łowiczowi pozwolony gród, gdzie wszelkie w interesach prymasa uczynione tranzakcje, za ważne mają być poczytane.

Prowincja Pruska czyli Prusy królewskie, z trzech województw składają się, i oprócz herbów każdemu województwu osóbnych, mają Prusy sigillum magnum, którą instrukcje posłom na sejm i lauda albo ustawy swoje roborują. Herb ten jest orzeł czarny na szyi koronę mający, a z prewego skrzydła wychodzi ręka mieczem uzbrojona, w polu białym. Pieczęć ta leży w depozycie na ratuszu elblągskim, w worku jedwabnym zapieczętowana od prezidenta ziem pruskich biskupa warmińskiego; na

generał ją przywożą, a po skończonym, znowu składają w Elblągu.

X. *Województwo Chełmińskie*, ma za herb orła białego w czerwonym polu, na szyji mającego koronę, a w zbrojnéj ręce trzymającego miecz na cięcie zamierzony.

Senatorów większych 3: biskup, wojewoda i kasztelan Chełmińscy.

Dzieli się na 7 powiatów: Chełmiński, Toruński, Grudziądzki, Radzyński, Kowalewski, Brodnicki, Nowomiejski.

Starostwo grodowe Kowalewskie, należy do wojewody, który sobie kreuje podwojewodzego i pisarza grodzkiego, ci sądzą sądy grodzkie w Kowalewie co miesiąc; — niegrodowe: Brodnickie, Grudziądzkie, Lipińskie, Golubskie, Pokrzywnickie, Radzyńskie, Lonkorskie etc.

Sejmikuje w Radzynie, a drugi raz w Kowalewie, wysyła na sejm posłów 14, z każdego powiatu po dwóch; deputatów zaś na tribunał 2.

To województwo zamyka w sobie ziemię Michałowską, złączoną w zupełnym z sobą rządzie; ma jednak osóbnego swego chorążego i sędziego ziemskiego z assessorami Michałowskich, który odprawia sądy w Brodnicy i w Nowym mieście.

Miasta znaczniejsze: Chełmno, stołeczne województwa, przyozdobione kościołami wspaniałemi; sławne niegdyś tribunałem całych Prus, co się pokazuje z dawnych praw pruskich rzeczonych jura culmensia. — Chełmża, tu katedra biskupa chełmińskiego. — Lubawa, rezidencja biskupa chełmińskiego. — Grudziądz, sławne generałami pruskiemi, które się alternatą raz tu, a drugi raz w Mal-

borku i Gniewie odprawują. — Brodnica albo Strasburg, porządne i piękne. — Kowalewo czyli Schönsee, zaszczycone sądami grodzkiemi całego województwa. — Radzyn czyli Reden, wsławione sądami ziemskiemi tegoż województwa. — Nowemiasto albo Neumark. — Golub i jinsze.

XI. *Województwo Malborskie*, herb jego orzeł czerwony w złotym polu, na szyji mający koronę, a w zbrojnéj ręce trzymający miecz goły wymierzony na cięcie [19]).

Senatorów większych ma 3: biskup Warmiński, wojewoda Malborski i katsztelan Elblągski.

Dzieli się na 4 powiaty: Sztumski, Kiszporski, Elblągski i Malborski.

Starostwo grodowe Kiszporskie, które do wojewody należy; ten podobnie kreuje sobie podwojewodzego i pisarza, którzy sądy grodzkie sądzą w Kiszporku; — niegrodowe starostwa są: Sztumskie, Tolkmitskie etc.

Sejmikuje to województwo w Sztumie, wysyła na sejm posłów 8, z każdego powiatu po 2; deputatów zaś 2 na tribunał.

Miasta znaczniejsze: Malborg czyli Marienburg, stołeczne województwa, położone nad Nogatem odnogą wiślaną, niegdyś rezidencja mistrzów krzyżackich. W okolicy Malborga są Żuławy czyli kępy żyzne, które się aż ku Gdańskowi ciągną, gdzie na łęgach jest wiele wsi porządnych, osadzonych Holendrami i grunta żyzne a w pastwiskach liczne stada bydła konserwujące. Żuławy te są większe i łączą się z Żuławami mniejszemi zwanemi, które się ciągną pod Gdańsk. Te Żuławy są położone jak na wyspie, bo z obudwu stron oblane wodą to jest

19) Niesiecki zaś pisze, że herb województwa malborskiego, tenże jest co chełmińskiego.

Wisłą, która się przy Montawskiéj kępie na dwie dzieli: jedna zowie się Nogat, idzie ku Malborgowi; a druga Wisły odnoga płynie ku Gdańskowi; klin ziemi wpadający między Nogat i Wisłę zowie się szpica Montawska, na któréj konserwacją rzeczpospolita znaczne już summy łożyła, ale się coraz bardziéj rujnuje i ciężką czyni ku Gdańskowi defluitacją. Ekonomja malborska, należy do dóbr stołowych królewskich. — Sztum, zaszczycone sejmikami i sądami ziemskiemi województwa malborskiego. — Kiszpork czyli Christburg. — Tolkmicko albo Tolkemit i jinsze.

Księstwo warmińskie jest przy województwie malborskim. Biskup warmiński jest absolutnym jego panem, sądzi bowiem sprawy wszystkie bez appellacji. Kraj żyzny, miasta piękne, ludne i bogate. Całe jest napełnione katolikami; dyssydenci żadnéj w nim nie mają tolerancji. Biskup warmiński żadnego arcybiskupa jurisdikcji nie podlega, ale tylko stolicy apostolskiéj. Wolno mu zażywać palljusza i krzyża arcybiskupiego w swojéj djecezji.

Miast warmińskich znaczniejszych 12: Helsberg, rezidencja biskupów warmińskich; Brunsberg czyli Braunsberg; Framburg czyli Frauenburg, przyozdobione kościołem katedralnym; Orneta czyli Wormdit; Ressel albo Reszel; Bisztinek lub Bistein; Zeburg lub Seeburg; Biskupiec czyli Bisburg; Olsztyn czyli Altenstein; Wartemberg; Melzak; Gutstad etc.

Kapituła warmińska ma za herb bramę żelazną i pół krzyża, a nad herbem mitra papiezka i nad mitrą krzyżyk [20]). Ma przywiléj 1512 r. sobie nadany wolnéj elekcji

[20]) W polach tarczy: brama w murze o trzech wieżach; krzyża połać lewa.

biskupów. Królowie polscy zwykli podawać 4 kandydatów, którzy jeśli nie są rodowitą szlachtą pruską lub w kapitule nie mają stallum, tedy muszą się starać o indigenat pruski, a dopiero mają prawo do elekcji. Kapituła warmińska według konstitucji 1764 powinna wysyłać deputata jednego na tribunał prowincji wielkopolskiéj. Kanonicy obligowani są do rezidencji przy katedrze i tylko 60 dni wolnych w roku do wyjazdu mają.

XII. *Województwo Pomorskie*, ma za herb gryfa czarnego ze złotemi pazurami w polu białym.

Senatorów większych 2: wojewoda Pomorski i kasztelan Gdański.

Dzieli się na 10 powiatów: Tczewski, Nowski, Gdański, Świecki, Tucholski, Człuchowski, Mirachowski, Pucki, Kościerzyński, Skarszewski. — Powiaty Lemburgski i Bytowski od 1657 w ręku króla pruskiego zostają.

Starostwo grodowe Skarszewskie należy do wojewody, który ma swego podwojewodzego i pisarza grodzkiego, ci sądy grodzkie sądzą w Skarszewie; — niegrodowe są: Białemburgskie czyli Baldenburg, Borzechowskie, Człuchowskie, Gniewskie czyli Mewe, Hamersztyńskie, Mirachowskie, Nowskie, Osieckie, Parchowskie, Puckie, Sobowickie, Starogardzkie, Świeckie, Tucholskie, wszystkie od miasteczek tegoż jimienia mające nazwiska. Tczewo, ekonomja królewska dóbr stołowych.

Ma swoje sejmiki województwo Pomorskie na czterech miejscach, to jest w Pucku, Tucholu, Człuchowie i Świeciu. Dopiero na generalik zgromadza się do Starogardu i ztamtąd wysyła 20 posłów na sejm po 2 z każdego powiatu; deputatów zaś 2 za tribunał. Sądy ziem-

skie tamże bywają gdzie i sejmiki; w Starogardzie zaś 3 powiaty: Nowski, Gdański i Tczewski sądzą się.

Miasta w tym województwie znaczniejsze: Tczewo czyli Dirschau; Pelplin opactwo cysterskie; Chojnice; Koronów; Oliwa o milę od Gdańska, miejsce wsławione opactwem cysterskim i traktatami 1660; Skarszew czyli Schönek.

Trzy pruskie województwa po odprawionych u siebie sejmikach jadą na generał pruski, raz do Grudziądza, drugi raz do Malborga, a trzeci raz do Gniewiu czyli Mewe. Jeżeli który sejmik w trzech województwach nie stanie, generał nie bywa; albo jeżeli się zerwie generał, posłowie na sejm nie jadą. Na generale prezidentem jest biskup warmiński, a w niebytności jego chełmiński.

Trzy wielkie miasta pruskie: Gdańsk, w województwie pomorskim, miasto anzeatyckie o milę od morza Baltyckiego nad Motławą i Radawnem blisko Wisły z jednéj, a z drugiéj strony przy górach wielkich położone, mocno ufortyfikowane, przyozdobione różnymi budowami, ratuszem, giełdą, wspaniałym kościołem Panny Marii na dyssydencki obróconym. Przy kaplicy królewskiéj reziduje officjał gdański i kilku księży Societatis Jesu. Miasto to może się mieścić między najpierwszemi w Europie, tak dla rządu pięknego, jako i dla bogactw z handlu, który prowadzi z całą Europą, dodając krajom północnym i zachodnim polskiego zboża, a biorąc od nich sukna, materje, korzenie, ryby zamorskie, wina francuzkie i hiszpańskie. Magistrat gdański cały jest luterski. Przy mieście jest góra zwana biskupia, do kapituły kujawskiéj należąca, którą za pozwoleniem kapituły Gdańsk ufortyfikował. Za miastem ponad Wisłą są piękne i roz-

ległe równiny, gdzie się Żuławy ciągną. Na około zaś miasta, są pałace i rezidencje liczne Gdańszczanów z ogrodami obszernemi i pięknemi. W Gdańsku cudzoziemców podostatek zawsze, osobliwie zaś podczas jarmarku na Ś. Dominik. Żydom w Gdańsku mieszkać ani handlować nie godzi się, tylko podczas tego jarmarku; który zaś ma jaki jinteres być w mieście, musi codziennie płacić dwa złote. Z młynów gdańskich intrata na skarb idzie królewski. Przedmieście nazwane Schotland, należy w części do miasta, w części do biskupa kujawskiego, w części do opata pelplińskiego; na każdéj zaś jurisdikcji osobny sędzia. O milę od Gdańska jest forteca zwana Munda czyli Wesselmunda, albo latarnia morska na morzu Baltyckim erygowana przy wpadku Wisły w morze dla bezpieczeństwa okrętów do Rudy czyli portu gdańskiego wchodzących.

Toruń, w województwie chełmińskim, nad Wisłą murem wkoło opasane i wzmocnione wałami i fossami, w wesołéj pozicji; przyozdobione pięknemi kościołami i kamienicami. Większa połowa magistratu luterska, reszta katolicy. W roku 1703 Karol XII król szwedzki Toruń po czteromiesięcznem oblężeniu wziął i znacznie zrujnował.

Elbląg, w województwie malborskim, umocnione, handlowe, bogate, ma wiele pięknych fabryk. Przedmieścia i powiat elblągski w zastawie u króla pruskiego w summie 300,000 talarów.

Mówią pospolicie o tych trzech miastach: Toruń piękny, Elbląg mocny, Gdańsk bogaty. Miasta te wchodzą do rad prowincji pruskiéj i wysyłają delegowanych na generał pruski.

Urzędnicy ziemscy w województwach pruskich ci tylko

są: podkomorzy, chorąży, sądzia ziemski, ławnicy czyli sądowi, którzy są assessorami na sądach ziemskich, pisarz ziemski. Sami podkomorzowie w senacie czyli w wyższéj jizbie na generale pruskim zasiadają. Prócz wymienionych urzędników, jeszcze są podskarbi i miecznik ziem pruskich; pierwszy ma także w senacie miejsce, jinni wszyscy urzędnicy mają stalla w niższéj jizbie; wszystkie te urzędy idą za osóbnym przywilejem królewskim.

W jinnych zaś województwach koronnych, urzędnicy są ci i tym idą porządkiem. Podkomorzy przez elekcją, starosta grodowy, chorąży, sędzia ziemski przez elekcją, stolnik, podczaszy, podsędek przez elekcją, podstoli, cześnik, łowczy, wojski większy, pisarz ziemski przez elekcją, wojski mniejszy, miecznik, skarbnik.

Elekcja deputatów na tribunał wedlug konstitucji sejmu convocationis 1764, a przez konstitucją sejmu 1766, i posłów, odprawiać się ma pluralitate votorum. Osoby, które się o funkcją starają, mają mieć w tymże województwie lub powiecie posessją dziedziczną lub zastawną przed rokiem. Liberum veto, to jest oppozycja jednego, przeciwko tym tylko wolna, którzy są pod processem, lub possesje nie wedlug prawa mają, albo téż prawem są o jakie kriminały przekonani, albo infamją notowani. Obrani deputaci, zaraz na miejscu elekcji, nieodstępnie w obecności obierających przysięgać mają i już jéj nie ponawiać w tribunale. Przy końcu tribunału deputat każdy odprzysięga się, jako korrupcji żadnéj nie brał, ale rzetelnie i sumiennie sądził.

Województwa wielkopolskie, tym się sądzą porządkiem. W Piotrkowie gdzie bywa elekcja marszałka tribunalskiego prowincji wielkopolskiéj, od poniedziałku po

Ś. Franciszku assyskim, sądzą się do kwietniéj niedzieli, województwa sieradzkie, ziemia wieluńska, łęczyckie, płockie, mazowieckie, rawskie. W Poznaniu pod tymże prezidentem i marszałkiem, jedną kadencją sądzą się od poniedziałku po przewodniéj niedzieli do Ś. Tomasza województwa: poznańskie, ziemia wschowska, kaliskie, brzeskie kujawskie, inowrocławskie, ziemia dobrzyńska, chełmińskie, malborskie i pomorskie; drugą kadencją na drugi rok też same województwa co w Poznaniu sądzą się w Bydgoszczy.

II. PROWINCJA MAŁOPOLSKA.

W prowincji małopolskiéj, zamyka się województw jedenaście, księstw trzy i ziem dwie osóbnych. Województwo: 1, Krakowskie i w nim księstwa Zatorskie, Oświecimskie i Siewierskie; 2, Sandomirskie; 3, Lubelskie; 4, Podlaskie; 5, Ruskie i w nim osóbne ziemie Halicka i Chełmska; 6, Bełzkie; 7, Wołyńskie; 8, Podolskie; 9, Bracławskie; 10, Kijowskie; 11, Czerniechowskie.

I. *Województwo Krakowskie*, kraj ledwie nie najobfitszy w Polszcze we wszystko, bardzo albowiem urodzajny w zboże, osobliwie powiat proszowski w pszenicę; bogaty w kruszce, w sól i marmury różnego koloru, etc. — herb, orzeł biały w złotéj koronie w czerwonym polu, z złotą linją [21]).

Senatorów większych czyli krzesłowych ma 4: biskup, kasztelan, wojewoda Krakowscy, i kasztelan Woj-

[21]) Jest to księżycowa na skrzydłach przepaska piersiami orła przerwana (patrz Niesieckiego).

nicki; mniejszych 3: Sądeckiego, Bieckiego i Oświecimskiego kasztelanów.

To województwo dzieli się na 8 powiatów: Krakowski, Sądecki [22]), Biecki, Proszowski, Księski, Czchowski, Lelowski, Szczerzecki.

Starostwa grodowe: Krakowskie; starosta krakowski jest generałem małopolskim, i ma pod swoją jurisdikcją prócz grodu krakowskiego, powiaty proszowski, lelowski i księski; starostwa grodowe (osóbne) Sądeckie, Bieckie; — niegrodowe: Spiskie, Bądzyńskie, Czchowskie, Czorsztyńskie, Dębowieckie, Dobczyńskie, Grzybowskie, Jadownickie, Jodłowskie, Jasielskie, Krzeczowskie, Lanckorońskie, Lelowskie, Libuskie, Mszańskie, Nowotargskie, Olsztyńskie, Ojcowskie, Rabsztyńskie, Ujmskie, Wolbromskie, Żarnowieckie etc.

Sejmiki województwa w Proszowicach; obiera na sejm posłów 8, deputatów zaś 2 na tribunał prowincji małopolskiéj. Sądy ziemskie w Krakowie i Czchowie [23]).

Miasta znaczniejsze: Kraków nad Wisłą, stolica królestwa, miejsce koronacji. Stanisławowi Augustowi pozwoliła rzeczpozpolita w Warszawie koronować się, ale zaraz ostrzeżono konstitucją, że to niema pójść in prac-

---

[22]) W tym województwie trzy się ziemie rachują, mówi Niesiecki: pierwsza Sądecka, ta na prawéj stronie chorągwi nosi za herb trzy strefy czerwone i trzy żółte, tak że po każdéj czerwonéj żółta alternatą następuje, a na drugiéj stronie dziewięć gwiazd w czerwonym polu we trzy rzędy rozłożonych, w każdym zaś rzędzie po trzy gwiazdy jedna nad drugą. Druga ziemia Zatorska; trzecia Oświecimska. — Co do herbu sądeckiego, nie jest on rozerwany na dwie strony chorągwi, ale ma na tarczy przedzielonéj, połę sześć kroć przepasaną czerwono i żółto; i połę czerwoną o dziewięciu gwiazdach.

[23]) Büsching widzi ziemstwo we wszystkich powiatowych miastach.

judicium Krakowowi. Miasto to zaszczycone pięknemi kościołami, osobliwie katedralnym przy zamku gdzie się królów koronacje i pogrzeby odprawiać zwykły. Grób Ś. Stanisława w pośrodku tego kościoła bardzo wspaniały, tudzież kaplica rzeczona Zygmuntowska i Kazimirzowska. Przy téjże katedrze na zamku jest kollegjata Ś. Michała, kościół Ś. Jerzego i seminarjum pod dyrekcją księży missjonarzów. Między wspaniałemi jeszcze i bogatemi kościołami liczyć się mogą: kościół farny Panny Marii w rynku, kościół Ś. Piotra jezuicki, kollegjata Ś. Anny, akademicki kościół, gdzie grób wspaniały błogosławionego Jana Kantego, i wiele jinszych. Miasto to podwójnemi murami i fossą opasane, handlowne, we wszystko opatrzone. Rządzi się pod rajcami i prezidentem; wysyła też deputatów na sejm, którzy się na konstitucjach podpisują. Przy zamku krakowskim, gdzie korony i klejnoty rzeczypospolitéj kouserwują się, powinniby według prawa zawsze mieszkać burgrabiowie. Klucze od archiwum krakowskiego, gdzie korony i klejnoty rzeczypospolitéj są złożone, konserwują, kasztelan krakowski, wojewodowie, krakowski, poznański, wileński, sandomirski, kaliski, trocki, i kustosz koronny. Miasto to jeszcze przyozdobione jest akademją, która wielkiemi bardzo zaszczyca się przywilejami. Kanclerzem jéj jest zawsze biskup krakowski. Na około tego miasta są przedmieścia przyozdobione wielu pięknemi kamienicami, zwane: Stradom, Piasek, Kleparz, Wesoła, Zwierzyniec. Kazimirz osóbne miasteczko; mają tu żydzi swoje osóbne siedlisko, czyli część miasta, żydowskim nazwaną, gdyż jim niewolno mieszkać, ani nocować w Krakowie. Za Kazimirzem nad Wisłą jest góra nazwana Skałka, na któréj jest kościół Ś. Pawła pustel-

nika, w którym jest miejsce i ołtarz, gdzie Ś. Stanisław biskup był rozsiekany. W wigilją koronacji na Skałkę odprawiać powinien drogę król każdy z processją. Pod Kazimirzem jest most składany na Wiśle, a za Wisłą jest mogiła Krakusa fundatora miasta. Wielkorządy krakowskie należą do dóbr stołowych królewskich. — Promnik miejsce przyozdobione pałacem biskupim. — Bielany albo Srebrna góra pod dyrekcją Kamedułów. — Tyniec opactwo benedyktyńskie, należy do kollacji królewskiéj; opactwa tynieckie i paradyskie pospolicie królowie polscy prymasowi dają dla szczupłości dochodów prymasowskich. — Mogiła, opactwo cysterskie, należy także do kollacji królewskiéj. — Olkusz wsławione kruszcami srebrnemi, cynowemi i ołowianemi w górach swojich, teraz wodami zalane. — Bochnia wsławiona żupami solnemi. — Wieliczka, żupy solne sławniejsze od pierwszych. Dochody z żup idą na skarb królewski. Z tychże żup królowéj polskiéj należy się podarunek 2000 czerw. złotych. — Niepołomice, ekonomja królewska dóbr stołowych; puszcza niepołomska królom na polowanie od rzeczypospolitéj warowana. — Myślenice z attynencjami należą do kasztelanji krakowskiéj. — Jędrzejów, opactwo cysterskie; Hebdów, opactwo norbertańskie; Miechów, probostwo kanoników regularnych grobu Pańskiego; wszystkie trzy należą do kollacji królewskiéj. — Częstochowa albo Jasnagóra, miejsce wsławione cudownym Panny Marii obrazem. Fortecę częstochowską Szwedzi za Jana Kazimirza r. 1655 attakowali, ale z klęską ustąpić musieli. Konstitucja sejmu koronacji 1764 ubezpieczyła wszystkie dobra nadane dawnemi czasy na utrzymanie fortecy częstochowskiéj, tudzież nakazała, ażeby kommendant for-

tecy, który ma być rodowity polski szlachcic katolik, od króla uprzywilejowany, co rok komissji wojskowéj donosił o stanie i sytuacji téj fortecy; a jak dochody z dobr na jéj utrzymanie wyznaczonych obracają się, sprawował się. — Sądecz, stary i nowy; w nowym sądy odprawują się; stary przyozdobiony klasztorem i kościołem bogatym panien Franciszkanek, w którym ciało Ś. Kunegundy cudami słynie. — Biecz, tu grodzkie sądy. — Ruszcza, hrabstwo Branickich.

Księstwa Oświecimskie i Zatorskie. Te księstwa wraz z jinszymi należały do Szląska. Kazimirz księstwo Oświecimskie 1457 za 500,000 grzywien groszy szerokich pragskich; Jan zaś Albert księstwo Zatorskie 1494 za 80,000 czerwonych złotych kupił. Zygmunt zaś August inkorporował je do Polski 1564. Pierwsze ma za herb orła czerwonego w błękitnym polu, z literą O na piersiach; a drugie orła białego w podobnymże polu, z literą Z. — Senatora mają jednego mniejszego kasztelana Oświecimskiego. — Dzielą się na dwa powiaty, Oświecimski i Zatorski. — Starostwo grodowe Oświecimskie; — niegrodowe Zatorskie, Berwaldskie etc. — Sejmiki w Zatorze, obierają 2 posłów na sejm i jednego deputata [24]). Miasta: Oświecim, Zator, Żywiec, Berwald, Kenty.

Księstwo Siewierskie od Szląska Zbigniew Oleśnicki biskup krakowski nabył 1448 za 6000 grzywien groszy szerokich pragskich i do Polski przyłączył, darowawszy je wiecznemi czasy biskupstwu krakowskiemu i odtąd biskupi krakowscy tytułują się książętami siewierskiemi, rządząc się absolutnie w tym księstwie. Tribunały sądzą

[24]) Atoli sejmiki ich przedsejmowe trzema dniami poprzedzać powinny sejmik proszowicki według konstitucij 1581, 1616.

bez appellacji, urzędników i szlachtę kreują etc. Miasteczka są: Siewierz, stołeczne księstwa, Sławków etc.

Starostwo Spizkie. Zygmunt król węgierski a potym cesarz, zastawił w roku 1412 starostwo to Władysławowi Jagielle w 37,000 kóp groszy szerokich pragskich, z tą kondycją, że jeśliby pomienionéj summy za rok nie powrócił, tedyby na drugi rok we dwójnasób ją miał oddać, i tak co rok miała być podwyższana, tak dalece, że dotychczas całeby Węgry na wykupienie Spiżu nie wystarczyły. Starostwo spiskie jidzie za przywilejem królewskim; składa się z 13 miast prócz wielu wsi porządnych. Wiele w nim dyssydentów. Stany rzeczypospolitéj na sejmie 1766 garnizon w starostwie spizkim od 120 ludzi, nakładem skarbu koronnego trzymać nakazały. Lubowla, Podoleniec, Gniazdy, Drużbak, lubo z dawna za osóbnym przywilejem chodziły, teraz jednak przyłączone są zupełnie do starostwa spizkiego. W Lubowli piękny zamek na górze. W Drużbaku wody zdrowe i pomocne na różne defekta. Znajdują się tam miejscami wody które kamienie z siebie robią; znajdują się takie których napiwszy się gardło puchnie. Tatry góry zwane Karpackie dzielą nas od Węgier, śniegi na nich prawie zawsze leżą; mają się w nich znajdować różne kruszce, kamienie, djamenty, srebro, ołów etc.

II. *Województwo Sandomirskie*, obfituje w zboże osobliwie w pszenicę zwaną opatówka, w kruszce różne a najwięcéj w żelazo, w krédę i marmury. Ma za herb tarczę na dwoje przedzieloną, na jednéj połowie, po prawéj ręce są trzy pola czerwone, a trzy białe w alternatę; na drugiéj połowie trzy gwiazdy trzema rzędami (dziewięć).

Senatorów większych ma 2: wojewoda i kasztelan Sendomirscy; mniejszych 7: Wiślicki, Radomski, Zawichojski, Żarnowski, Małogoski, Połaniecki, Czechowski, kasztelanowie.

Dzieli się na 7 powiatów: Sendomirski, Wiślicki, Pilzniński, Radomski, Stężycki czyli ziemia Stężycka, Opoczyński, Chęciński. Te wszystkie powiaty mają swych urzędników ziemskich, prócz podkomorzego, który jest jeden na całe województwo sendomirskie.

Starostwa grodowe są te: Sendomirskie i Nowomiejskie; w Nowym mieście czyli w Korczynie, sądzi się powiat Wiślicki, Pilzniński, zaś pod tymże officium Grodzkim w Pilznie, Radomski, Stężycki, Opoczyński, Chęciński. — Niegrodowe: Wiślickie, Pilznińskie, Stobnickie, Soleckie. Zawichojskie, Szydłowskie, Przedborskie, Robczyckie, Ryczywolskie, Radoszyckie, Małopolskie, Ryckie, Zwoleńskie, Goląbskie etc.

Sejmiki w Opatowie, obiera na sejm posłów 7 i deputatów 2. — Ziemstwa są trzy w tym województwie: 1, Sendomirskie, w którym się sądzą powiaty: Sendomirski, Wiślicki i Pilzniński, elekcje ziemstwa w Sendomirzu; 2, Radomskie, w którym się sądzą powiaty: Radomski, Opoczyński i Chęciński, elekcje ziemstwa w Radomiu; 3, Stężyckie, ma samą ziemię Stężycką, elekcje w Stężycy.

Miasta znaczniejsze: Sendomirz, stołeczne województwa nad Wisłą, przyozdobione kollegjatą piękną i bogatą. Ekonomja sendomirska należy do dóbr stołowych królewskich. — Wiślica, Pilzno, Opoczno, Chęciny, Radom sławne przedtym komissją skarbową; Stężyca, stołeczne są miasta powiatów swojich. — Opatów, sejmiki wojewódz-

twa sendomirskiego. — Świętykrzyż albo Łysagóra, opactwo benedyktyńskie. — Raków, siedlisko niegdyć arjanów i socinjanów. — Pińczow, stoleczne margrabstwa i ordinacji Myszkowskich, która przeszła do Wielopolskich. — Kielce, rezidencja zimowa biskupów krakowskich. — Samsanów, sławne kuźnicami żelaznemi. — Kunów, należy do biskupa krakowskiego, sławne marmurami. — Wąchock, opactwo cysterskie, należy do kollacji królewskiéj. — Przysucha, miasteczko nowo erygowane, wsławione rzemieślnikami z Niemców samych. — Kozienice, ekonomja królewska. — Borzęcin i Iłża z zamkiem na górze wysokiéj, rezidencje biskupów krakowskich. — Końskie, jedno z porządniejszych miasteczek, sławne kuźnicami żelaznemi i wszelkim rzemieślnikiem. — Drzewica i Kolbuszowa, sławne manufakturami stolarskiemi i snycerskiemi. — Baranów nad Wisłą. — Staszów, miasteczko murowane, fabryką papierni i szabel wsławione. — Głogów, Dzików, Skrzynno. — Sieciechów, opactwo benedyktyńskie. — Piotrowin nad Wisłą, Szydłowiec, Stobnica, Dukla, Zmigród i wiele jinnych [25]).

III. *Województwo Lubelskie*, herb jego, jeleń biały rogaty, na jego szyji korona królewska, a przednie nogi jak do lotu zapędzone, w polu czerwonym.

Senatorów większych ma 2: wojewodę i kasztelana Lubelskich.

Dzieli się na 3 powiaty: Lubelski, Łukowski czyli ziemię Łukowską i Urzędowski.

Starostwa grodowe: Lubelskie i Łukowskie; — nie-

---

[25]) Jedlińsk, szkoła; Łagów z garncarstwem i fajansami; Pokrzywnica cysterski; Zawichost.

grodowe: Urzędowskie, Kazimirskie, Tarczowskie, Wąwolnickie, Kąkolownickie, Zbuczyńskie etc.

Sejmikuje w Lublinie, obiera posłów 6, deputatów dwóch [26]).

Miasta znaczniejsze: Lublin, stołeczne województwa, murem opasane, wsławione tribunałem prowincji małopolskiéj, który się tu poczyna w pierwszy poniedziałek po Ś. Franciszku i sądzi się do niedzieli kwietniéj, a potym przenosi się do Lwowa. W Lublinie sądzą się województwa: Krakowskie, księstwa Zatorskie i Oświecimskie, Sendomirskie, ziemia Chełmska i powiat Krasnostawski, Lubelskie, Podlaskie. W Lublinie także odprawują się sądy ziemskie i grodzkie lubelskie. — Łuków, stołeczne miasto ziemi łukowskiéj, tu się agitują sądy ziemskie i grodzkie łukowskie, wsławione jarmarkami wielkiemi na konie i bydło ukrajińskie i polskie. — Urzędów, stołeczne powiatu urzędowskiego. — Puławy, wsławione pałacem i ogrodem książąt Czartoryskich. — Łęczna, miasteczko wsławione na konie i bydło ukrajińskie. — Kazimirz nad Wisłą, zaszczycone niegdyś wielkiemi śpichlerzami do których Gdańsk po zboże zajeżdżał. — Piaski, miasteczko drewniane. — Siedlce, Opole, Radzyn, mia-

[26]) Niesiecki taką o województwie lubelskim wiadomość podaje: Dzieli się na dwie ziemie lubelską i łukowską, z których lubelska wszystkich urzędników ziemskich zwyczajem jinnych województw mieć powinna; jako kasztelana, podkomorzego, sędziego etc. Łukowskiéj zaś ziemi krom chorążego którego z dawna miewała, wojskiego pozwolono, czyli raczéj z Parczowa do Łukowa przeniesiono przez konstitucją 1653; aż też potym i jinnych officjalistów. W Lublinie zaś i w Łukowie grodom miejsce naznaczone przez sejm 1631, bo przedtym po różnych miejscach księgi grodzkie bywały, jako to: w Wąwolnicy, kiedyś w Urzędowie sejmikować byli zwykli, ale Zygmunt i Lublin na to wysadził.

steczko pięknemi pałacami przyozdobione; Kock, Kurów, Lewartów także.

IV. *Województwo Podlaskie*, ma za herb orła białego w czerwonym polu z jednéj strony, a z drugiéj strony pogoń litewską, to jest jeźdzca na koniu z dobytym pałaszem [27]).

Ma senatorów wjększych 2: wojewoda i kasztelan Podlascy.

Dzieli się na 3 ziemie: Drohiczyńską, Mielnicką i Bielską, które mają swojich podkomorzych i jinnych urzędników ziemskich.

Ziemia Drohicka sejmikuje w Drohiczynie, obiera posłów 2 i jednego deputata; sądy grodzkie w Drohiczynie, ziemskie zaś w Drohiczynie, w Sokolowie, Miedzny i w Mąkobodach agitują się.

Ziemia Mielnicka sejmikuje w Mielniku, obiera posłów 2 jednego deputata. Sądy ziemskie i grodzkie tamże.

Ziemia Bielska ma 3 powiaty: Brański, Tykociński i Surażski. Sejmikuje w Brańsku, obiera 2 posłów i jednego deputata. Sądy ziemskie i grodzkie tamże. Trakt zatykocki, dla złych przepraw przez Narew, ma sobie pozwolony gród przez konstitucją sejmu coronationis 1764 w Goniądzu, i tam się sądzi przez officium brańskie i grodzkie.

Starostwa grodowe w tym województwie są 3: Drohickie, Mielnickie i Brańskie; — niegrodowe są te: Bielskie, Knyszyńskie, Augustowskie, Narewskie, Rajgrodz-

---

[27]) Nosi słowem dwa herby: Polski i Litwy, jeden na jednéj, drugi na drugiéj stronie proporca chorągwi.

kie, Kleszczelewskie, Łosickie, leśnictwo bielskie za osobnym jidzie przywilejem.

Miasta znaczniejsze: Drohiczyn nad Bugiem, stołeczne ziemi; Mielnik; Bielsk, stołeczne ziemi. — Brańsk, tu gród ziemi Bielskiéj. — Tykocin nad rzeką Narwą, przedtym królewszczyzna, potym za Jana Kazimirza r. 1661 dana była dziedzicznym prawem od rzeczypospolitéj Stefanowi Czarnieckiemu, wojewodzie ruskiemu, za wiadome całemu światu jego wojenne akcje. Jan Klemens Branicki, kasztelan krakowski, hetman w. kor., przyozdobił to miasto wspaniałą statuą kamienną, którą temu wielkiemu wojownikowi z pięknym napisem erygował, tudzież ozdobnymi kościołem i klasztorem missjonarskim. Dom inwalidów, który Stefan Czarniecki z fundacją na 12 towarzystwa inwalidów erygował, tenże Jan Klemens Branicki, nowymi funduszami opatrzył. — Krzyszyn; — Białystok, przyozdobione pałacem, ogrodem i różnymi domami. — Choroszcza z pałacem. — Boczki, Zabłudów, Suraż, Supraśl, Goniądz etc. [28]).

V. *Województwo Ruskie.* — Ruś ta, gdzie są województwa ruskie, belzkie, wołyńskie, zowie się Rusią czerwoną. Województwa ruskiego herb: lew złoty w koronie złotéj, w polu błękitnym [29]).

Senatorów większych ma 4: arcybiskup Lwowski, biskup Przemyski, wojewoda Ruski i kasztelan Lwowski; mniejszych 2: Przemyski i Sanocki kasztelani.

Dzieli się na trzy ziemie: Lwowska, przy któréj po-

[28]) Siemiatycze, Narew, Ciechanowiec, Węgrów.

[29]) Paprocki przydaje na koronie złotéj, czyli jak jinni chcą, wspierający się przedniemi łapami lew na skałę (Niesiecki).

wiat Żydaczewski; Przemyska i Sanocka [30]) (ziemie Halicka i Chełmska, chodzą osobno).

Sejmik poselski i relacyjny, czyli generał województwa ruskiego odprawia się w Wiszni sądowéj, zkąd wysyłają 7 posłów, z każdéj ziemi po dwu, a z powiatu Żydaczewskiego jeden. — Sejmiki deputackie i gospodarskie, każda ziemia u siebie w stołecznym swojim mieście odprawia Ziemia lwowska z powiatem żydaczewskim, obiera we Lwowie dwu deputatów; przemyska w Przemyślu jednego; sanocka w Sanoku jednego.

Starostwa grodowe: Lwowskie, Żydaczewskie, Przemyskie, Sanockie, — niegrodowe, w ziemi lwowskiéj: Kamionackie, Kamiennopolskie, Szczerzeckie, Dolińskie, Grodeckie, Janowskie, Gliniańskie, Jaworowskie, w tym starostwie we wsi zwanéj Skło, są wody bardzo zdrowe i na różne defekta pomocne. — W ziemi przemyskiéj: Drohobyckie, Leżajskie, Wiszniańskie, Medyckie, Lisiatyckie etc. — W ziemi sanockiéj: Krośnińskie, Mrzygłodzie, etc. wszystkie od miasteczek tegoż imienia nazwiska mają.

Miasta znaczniejsze: Lwów stołeczne województwa i całéj Rusi, między górami położone, miasto wielkie, obszerne i handlowne; przyozdobione dwiema zamkami, jednym w mieście, drugim na przedmieściu na górze; zaszczycone pięknemi kościołami, osobliwie katedralnym pod tytułem Panny Maryi i drugą katedrą ritus græ ciuniti, a trzecią

[30]) Ziemia przemyska liczy 2 powiaty: Przemyski i Przeworski; herb jéj orzeł o dwóch głowach które jedna korona otacza w polu błękitnym Sanocka tymże się herbem szczyci. Ziemia żydaczewska lubo z lwowską społem chodzi, przecież konstytucya sejmu koronacyi króla Jana III 1676, herb jéj nadała trzech lewków na chorągwi niebieskiéj; kędy też i officialistom tejże ziemi po halickich i chełmskich miejsce zasadzone (Niesiecki).

katedrą ormiańską; te dwie ostatnie mają swoich arcybiskupów. Kościół bernadyński, w którym Śgo Jana z Dukli grób, może się między najpiękniejszemi w Polsce liczyć. Z kapituły lwowskiéj bywa prezydent i viceprezydent na trybunał prowincyi małopolskiéj, dla których sustentacyi pod czas funkcyi, inkorporowała rzeczpospolita probostwo Trembawelskie. Jest we Lwowie wiele pięknych pałaców. Kontrakty lwowskie otwierają się na trzy króle. Tu się sądzi trybunał prowincyi małopolskiéj od przewodniéj niedzieli do śgo Tomasza pod tymże marszałkiem i prezydentem co i w Lublinie; sądzą się województwa: kijowskie, ruskie, ziemia halicka, wołyńskie: pododolskie, bełzkie, bracławskie, czerniechowskie. — Przemyśl, stołeczne ziemi przemyskiéj, przyozdobione katedrą ritus græci i drugą latini. — Jarosław nad Sanem piękne w murach, niegdyś bardzo handlowne i bogate. — Sanok stołeczne ziemi sanockiéj. — Żydaczow, stołeczne powiatu swego. — Samborz ekonomia królewska dóbr stołowych. — Przeworsk, Tyczyn. — Rzeszow przyozdobiony wspaniałym zamkiem książąt Lubomirskich: tu na regiment gwardyi koronnéj konnéj, erygowany jest dom na inwalidów. — Łańcut; Krásiczyn; Zborów; Tarnowiec; Żółkiew; Złoczow; Białykamień; Podhorce, pałac Rzewuskich na górze.

Ziemia Halicka. Ta ziemia jest w województwie ruskim, ale że się osobno rządzi, przeto téż osobną ziemią nazwać się może; inaczéj zowie się Pokuciem [31]); ma za herb kawkę czarną w koronie złotéj, z rozciągnionymi skrzydłami w polu białym. — Dzieli się na 3 powiaty:

[31]) Właściwie część południowo-wschodnia to pokucia miano nosi, a nie cała ziemia.

Halicki, Trembowelski i Kołomyjski. — Ma senatora jednego mniejszego. — Starostwa grodowe Halickie i Trembowelskie; — niegrodowe Kołomyjskie, Buczniewskie, Tłumackie, Bohatyńskie, Kałuskie, Jabłonowskie, Sniatyńskie, Sołotwińskie, Krasnopolskie, Mogilnickie, etc. — Sejmikuje w Haliczu, obiera 6 posłów i jednego deputata. — Miasta znaczniejsze: Halicz stołeczne ziemi; tu przedtym było arcybiskupstwo potym przeniesione do Lwowa [32]). — Trembowla; Kołomyja; stołeczne swych powiatów. — Stanisławów nowo erygowane z pałacem Potockich. — Jezupol; Śniatyn; Buczniow; Rohatyń; Tyśmienica, etc.

Ziemia Chełmska; ta ziemia podobnie jak i halicka, należy do województwa ruskiego, ale się osóbno rządzi; ma za herb niedźwiedzia białego między trzema drzewami w polu zielonym. — Senatorów 2, krzesłowy biskup chełmski i mniejszy chełmski kasztelan. — Dzieli się na powiaty: Chełmski i Krasnostawski. — Starostwa grodowe Chełmskie i Krasnostawskie; — niegrodowe: Lubomlskie, Ratneńskie, Hrubieszowskie etc. — Sejmikuje w Chełmie, obiera 2 posłów i jednego deputata. — Miasta znaczniejsze: Chełm stołeczne ziemi, tu katedra biskupstwa ritus graeci. — Krasnostaw murem opasane, fossami i zamkiem obronne; tu katedra biskupa chełmskiego ritus latini. — Zamość miasto stołeczne ordynacyi zamojskiéj, położone w obszernych polach i równinach pięknych, na około murem opasane, wałami i fossami głębokiemi obwiedzione; zamkiem wzmocnione, przy którym jest kollegiata, a w niéj dziekan infułatem, prałatami zaś i kanonikami akademicy

[32]) Było to arcybiskupstwo od roku 1375, a do Lwowa przeniesione 1416.

tameczněj akademii [33]). — W ziemi chełmskiéj są dwa wielkie jeziora, jedno zwane Świtach na dwie mile w dłuż a w szerz na milę ciągnące się; drugie Biała, dosyć także znaczne.

VI. *Województwo Belzkie*, ma za herb gryfa białego w koronie złotéj, w polu czerwonym.

Senatorów większych 2, wojewoda i kasztelan Belzcy; mniejszych 2, Lubaczewski i Buski kasztelanowie [34]).

Dzieli się na 5 powiatów: Bełzki, Grabowiecki, Horodelski, Lubaczewski i ziemia Buska [35]).

Starostwa grodowe 4: Belzkie, Buskie, Grabowieckie, Horodelskie; — niegrodowe: Lubaczewskie, Sokalskie, Mostowskie, Korytnickie, Tyszowieckie, Tarnogrodzkie, Szczurowickie etc.

Sejmikuje w Belzie; obiera 5 posłów i 2 deputatów.

Miasta znaczniejsze: Bełż stołeczne województwa. — Sokal nad Bugiem sławne kościołem Bernardynów, a w nim cudownym obrazem matki boskiéj. — Tartaków wslawione jarmarkami. — Krystyanpol przyozdobione pałacem pięknym. — Magierów, Rubieszów, Waręż etc. [36]).

VII. *Województwo Wołyńskie*, ma za herb krzyż biały w czerwonym polu, a wśród krzyża orzeł biały.

Senatorów większych 3: biskup Łucki, wojewoda i kasztelan Wołyńscy.

---

[33]) Zamość odnieść można do województwa belzkiego, jak to, jest u Büschinga.

[34]) Kasztelan buski jest nowéj 1764 roku kreacyi.

[35]) Niesiecki dostrzegł że dawniéj były powiaty: lubaczewski, łopacowski, szewłocki, horodelski; a za swego czasu widział powiaty trzy: bełzki, grabowiecki i horodelski do których ziemia buska przydana.

[36]) Tu tedy, Zamość, Szczebrzeszyn, Turobiu, Tomaszów, Tyszowce, Rawa. — Büschin, równie też i Podkamień i Brody do bełzkiego liczy, czyli do ziemi buskiéj.

Dzieli się na trzy powiaty: Łucki, Włodzimirski i Krzemieniecki.

Starostwa grodowe 3: Łuckie, Włodzimirskie i Krzemienieckie; — niegrodowe: Kowelskie, Drohomylskie, Hnidawskie etc. — Sejmikuje w Łucku; obiera 6 posłów 3 deputatów.

Miasta znaczniejsze: Łuck stołeczne województwa, przyozdobione zamkiem i dwojaką katedrą, jedną ritus latini, a drugą ritus graeci. — Włodzimirz stołeczne powiatu swego, tu województwo czerniechowskie sejmikuje [37]). — Krzemieniec stołeczne swego powiatu. — Dubno i Ostrog, stołeczne miasta ordynacyi ostrogskiéj czyli dubieńskiéj. — Korzec stołeczne księstwa koreckiego. — Zbaraż stołeczne księstwa zbarażskiego. — Ołyka stołeczne ordynacyi ołyckiéj. — Brody sławne jarmarkami. — Konstantynów; Wiśniowiec; Równe; Podkamień sławne cudownym obrazem Matki Bożéj w kościele dominikańskim [38]). — Międzyrzec ostrogski i korecki. — Warkowiec; Beresteczko; Zasław; Połonne; Zwiachel; Klewań; Czartorysko; Alexandria; Annopol; Olesko; Łachowce z zamkiem.

VIII. *Województwo Podolskie*, kraj tego województwa obfity i żyzny bardzo, w polach wielkich i obszernych pastwiskach, w których żywi wielką moc bydła i koni stada, zagęszczony nieprzeliczonemi pasiekami, z których obywatele największy handel i bogactwa mają; ma za herb słońce złote w polu białym.

Senatorów większych 3: biskup Kamieniecki, wojewoda Podolski i kasztelan Kamieniecki.

[37]) We Włodzimirzu katedra biskupa ritus graeci uniti. — Na Wołyniu opactwa tego ritus; Dermań, Żydyczyn, Mielcze, Drohobuż.

[38]) Nieopodal na górze jaśnieje podobnież w kościele Poczajowskim zakonu bazyliańskiego.

Dzieli się na 3 powiaty: Kamieniecki, Latyczewski, Czerwonogrodzki [39]).

Starosta generał ziem podolskich ma pod swoją jurisdikcją dwa grody: Kamieniecki i Latyczewski; — niegrodowe starostwa są te: Czerwonogrodzkie, Barskie, Chmielnickie, Kopajgrodzkie, Mukarowskie, Płoskirowskie, Skalskie, Salnickie, Smotryckie, Dźwinogrodzkie, Domaniowskie, Ulanowskie, Lityńskie, Chreptejowskie.

Sejmikuje w Kamieńcu podolskim, obiera 6 posłów i 2 deputatów.

Miasta znaczniejsze są: Kamieniec podolski nad rzeką Smotryczem stołeczne województwa i forteca. Od Kamieńca trzy mile są Okopy św. Trójcy, forteca. — Latyczew; Bar; Batow; Paniowce; Żwaniec; Buczacz; Usiatyń; Tarnopol; Czortkow; Jazłowiec; Zaleszczyki sławne fabryką sukien i materyj, osobliwie kamlotów. — Malczyce etc.

Województwo podolskie ma dwóch sędziów pogranicznych, którzy wraz z sędzią i pisarzem grodzkim kamienieckiemi, tudzież kommissarzami od porty ottomańskiéj, sądy pograniczne w sprawach obywatelów polskich z tureckiemi sądzą. Sędziemu każdemu po 2000 złotych skarb koronny płaci corocznie. Starostowie pograniczni na Ukrajinie, równie jak i grodowi, przysięgają królowi na wierność i takie starostwa nie podpadają juri communicativo cessii na białegłowy.

IX. *Województwo Bracławskie*, ma za herb księżyc niepełny w krzyżu.

---

[39]) Niesiecki dwa tylko powiaty w nim widzi: kamieniecki i latyczewski.

Senatorów 2 większych, wojewoda i kasztelan Bracławscy.

Dzieli się na 3 powiaty: Bracławski, Winnicki i Zwinigrodzki.

Starostwo grodowe Winnickie; — niegrodowe: Zwinigrodzkie, Niechorowskie, Dymidzkie etc.

Sejmikuje w Winnicy; obiera posłów 6, deputatów 2.

Miasta znaczniejsze: Bracław stołeczne województwa nad rzeką Bugiem. — Winnica nad tąż rzeką stołeczne powiatu swego. — Koniecpole; Humań; Targowice; Niemierów etc.

Województwo bracławskie, podobnie jak podolskie, ma swojich pogranicznych sędziów, którzy wraz z komisarzami od porty i hana tatarskiego zesłanemi, rozsądzają sprawy i kłótnie zachodzące między obywatelami tych dwóch państw.

X. *Województwo Kijowskie*, przedtym bardzo obszerne, całą bowiem prawie Ukrajinę w sobie zamykało, teraz, znaczna jego część odpadła do Moskwy r. 1686, kiedy oddane były te osady: Pułtawa, Perewołocznia, Periasław, Mirogród, Lubny, Przyłusk, Hadziacz, Ostrz, Baturyn, Niżyn aż do Putywla; a z téj strony Dniepru, oddano Moskwie: Kijów, Pieczary, Trypol, Stajki, Wasilkow i wszystkie grunta między rzekami Stulmą i Irpienią na pięć mil od Kijowa aż do Stajków. W dole po nad Dnieprem zostały przy Polszcze te osady: Ryszczow, Trechtymirów, Kaniow, Moszna, Sokolnica, Czerkassy, Borowica, Buzyn, Kryłow, Czechrym aż do Taśminy rzeki. Od Taśminy znowu rzeki począwszy, należy do Moskwy: Zaporohy czyli brzegi Dniepru niedostępne, samemi kamieniami opasane; Sicz czyli kozacy

siczowi; Dzikie pole, Czarnylas, Kudak i inne siedliska kępy kozackie aż do wpadku rzeki Dniepru w morze Czarne.

Województwo kijowskie, ma za herb anioła białego w czerwonym polu z mieczem dobytym [40]).

Senatorów większych 3: biskub, wojewoda i kasztelan Kijowscy.

Dzieli się na 3 powiaty: Kijowski, Żytomirski i Owrucki.

Starostwa grodowe Żytomirskie i Owruckie; — niegrodowe: Białocerkiewskie, Buhusławskie, Czehryńskie, Kaniowskie, Korsuńskie, Trechtymirowskie, Brusiłowskie, etc.

Sejmikuje w Żytomirzu lub Owroczu, obiera posłów 6, deputatów 2.

Miasta znaczniejsze: Żytomirz stołeczne powiatu swego, tu katedra biskupów kijowskich. — Owrucz; Białacerkiew, Bohusław. — Berdyczow wslawione cudownym obrazem matki Boskiéj w kościele karmelitańskim; kościół, klasztor i forteczka [41]).

XI. *Województwo Czerniechowskie* [42]), całe 1686 Moskwie ustąpione: jimie więc tylko przy Polszcze zostało. Ma za herb, orla o dwu głowach pod jedną koroną.

---

[40]) Gwagnin powiada że chorągiew jego zielona o dwu rogach: w polu czerwonym, z jednéj strony pogonią litewską; z drugiéj niedźwiedziem czarnym w polu białym naznaczona. Atoli co się tycze pogoni, Niesiecki mniema że pomylił się Gwagnin. Bielski, krom anioła z jednéj strony chorągwi, który w jednéj ręce miecz goły, na dół końcem spuszczony, w drugiéj pochwę trzyma; na drugiéj stronie, przywłaszcza mu niedzwiedzia w białym polu, u którego noga lewa przednia trochę do góry podniesiona.

[41]) Kaniow opactwo ritus graeci uniti.

[42]) Postanowione i urządzone 1633, 1635.

Senatorów większych 2, wojewoda i kasztelan Czerniechowscy.

Powiaty 2, Czerniechowski, i Nowogrodzki siewierski.

Starostwo grodowe Czerniechowskie, do wojewody należy i Nowogrodzkie.

Sejmikuje we Włodzimirzu wołyńskim, obiera posłów 4, deputatów 2 [43]).

III. PROWINCJA WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO.

Prowincja Litewska zamyka w sobie 11 województw: Wileńskie, Trockie, księstwo czyli starostwo Żmudzkie; Smoleńskie, Połockie, Nowogrodzkie, Witebskie, Brzeskie litewskie, Mścisławskie, Mińskie, Inflanckie [44]).

Herb księstwa litewskiego jest pogonia, albo kawaler siedzący na koniu rozpędzonym, z szablą dobytą na pogonienie nieprzyjaciela [45]). Księstwo litewskie erygowane jest na trzecią prowincją rzeczypospolitéj polskiéj. Co trzeci sejm, daje z między siebie marszałków sejmowych i ten trzeci sejm odprawować się powinien według prawa, w Grodnie.

---

[43]) Dawniejszy 1728 Niesiecki mówi: posłów na sejm sześciu posyłają, ale przedtym tylko czterech.

[44]) Województwa litewskie dzielą się na powiaty z których wyłącza się część ziemi, dystryktem zwana, pospolicie okolica około stolicy na właściwe województwo. — W niektórych są też wyosóbnione Księstwa.

[45]) Mąż zbrojny w szyszaku (Petrasancta przydaje śrebrny na białym koniu, do biegu niby zapędzonym; siodło na nim, i czaprak czerwony, aż do kopyt końskich rozwlekły, z trojaką złotą frenzlą, w polu także czerwonym; w prawéj ręce miecz goły, wyniesiony w górę, jakby do cięcia trzyma; w lewéj zaś, czyli raczéj na barku jego tarcza ze dwiema krzyżami złotemi w jeden spojonemi (Niesiecki).

I. *Województwo Wileńskie*, ma za herb tenże co i księstwo litewskie [46]).

Senatorów większych 3, biskup wojewoda i kasztelan Wileńscy. Kasztelan wileński ma krzesło między wojewodami sendomirskim i kaliskim.

To województwo dzieli się na 5 powiatów: Wileński (dystrykt), Oszmiański, Lidzki, Wiłkomirski, Bracławski.

Starostwa grodowe: Wileńskie należy do wojewody wileńskiego; Oszmiańskie, Lidzkie, Wiłkomirskie, Brasławskie; — niegrodowe: w wileńskim: Bystrzyckie, Iturskie, Kiernowskie, Mejszagolskie, Ławaryskie, Trokinowskie, Rakanciszkie, etc; w powiecie oszmiańskim: Dawgielskie, Dudzkie, Dziewieniskie, Hubskie, Jakuńskie, Krewskie, Lipniskie należy do artylleryi wiel. księstwa lit.; Markowskie, Madziolskie, Trabskie, Wilejskie, Pokretońskie, etc.; w powiecie lidzkim: Borciańskie, Dubiskie, Eyszyskie, Koniewskie, Nowodworskie, Ostrzyńskie, Raduńskie, Wasiliskie, etc.; w powiecie wiłkomirskim: Bolnickie, Kupiskie, Onikształyńskie, Pieniańskie, Subockie, Uszpolskie, etc.; w powiecie brasławskim; Opeskie, etc. Wszystkie te starostwa biorą imie od miasteczek lub wsi tegoż nazwiska.

Województwo czyli powiat wileński, sejmikuje w Wilnie, a powiaty we swojéj stolicy. Z każdego sejmiku wysyłają na sejm po 2 posłów. Na deputackim zaś sejmiku w poniedziałek po gromnicach, obierają po 2 deputatów

---

[46]) Herb województwa tego z jednéj strony chorągwi czerwonéj pogonia; z drugiéj strony kolumny albo słupy. Tegoż samego herbu i powiaty w tym województwie zostające zażywają, tylko że chorągwie powiatowe o jednym końcu, województwa chorągiew o dwu.

na trybunał główny wiel. księstwa lit., jednego na kadencyą wileńską, a drugiego na kadencyą ruską. Summa posłów 10, deputatów 10. Sądy ziemskie i grodzkie w stołecznych miastach powiatowych. Oszmiański powiat sądzi się w Miadziolu.

Miasta znaczniejsze: Wilno nad rzeką Wilią i Wilenką, stołeczne całego księstwa, murem opasane, przyozdobione wspaniałemi kościołami osobliwie katedralnym biskupa wileńskiego w którym jest grób śgo Kazimirza królewicza polskiego; akademia wileńska przez jezuitów utrzymywana. W Wilnie agituje się trybunał główny wiel. księstwa litew. poczyna się w poniedziałek po śtym Stanisławie biskupie i sądzi się przez 22 niedziel nieprzerwanie. Marszałka trybunału obierają deputaci kadencyi wileńskiéj, mają jednak prawo wotowania na niego i deputaci z repartycyi ruskiéj, ci którzyby się w Wilnie na ten czas znajdowali. Po skończonéj kadencyi wileńskiéj, deputaci którzy na niéj sądzili już nie są obligowani do sądzenia kadencyi ruskiéj, która się raz w Mińsku, drugi raz w Nowogrodku alternatą odprawuje, ale tylko marszałek trybunału głównego w Wilnie obrany. Po skończonym trybunale ziemskim w Wilnie, wyznaczeni przez marszałka z koła deputackiego w liczbie 8 deputaci, z tylą deputatów duchownych, których 3 z kapituły wileńskiéj, 2 ze żmudzkiéj, a jeden ze smoleńskiéj bywa; złączywszy się, z pomiędzy siebie wybrawszy marszałka świeckiego, sądy trybunału duchownego, czyli compositi judicii, przez niedziel 6 nieprzerwanie sądzą. Pisarzami zaś trybunalskiemi w Litwie, nie pisarze są ziemscy jak w Koronie każdy ze swego województwa lub ziemi, ale deputaci per turnum województw i powiatów. Na kadencyi

wileńskiéj w Wilnie, sądzą się: województwa wileńskie ze swymi powiatami, trockie ze swymi powiatami, księtwo żmudzkie, województwa, smoleńskie, połockie i brzeskie litewskie ze swymi powiatami [47]). — Oszmiana; Lida; Wiłkomirz; Brasław stołeczne swojich powiatów miasta zaszczycone sejmikami i sądami; ekonomia lidzka należy do dóbr stołowych królewskich [48]).

II. *Województwo Trockie*, ma za herb pogonią w czerwonym polu [49]).

Senatorów 2 większych, wojewodę i kasztelana Trockich; kasztelan ma miejsce między wojewodami sieradzkim i łęczyckim.

Dzieli się na 4 powiaty: Trocki (dystrykt), Grodzieński, Kowieński i Upitski.

Starostwa grodowe: Trockie należy do wojewody, Grodzieńskie, Kowieńskie, Upitskie; — niegrodowe, w trockim powiecie: Dawgowskie, Przełajskie, Łozdziejskie, Mereckie, Metelskie, Niemonojskie, Zosielskie, Żyżmorskie, etc.; w powiecie grodzieńskim: Berznickie, Przewalskie, Wasiłkowskie, Filipowskie, etc.; w powiecie kowieńskim: Dorsuńskie, Kormiałowskie, Pilwickie, Puńskie, Preńskie, Stokliskie, Wiłkowskie, Wisztynieckie, etc.; w powiecie upitskim: Gulbińskie, Szymańskie, Szadow-

---

47) Województwa wileńskie i trockie składają właściwą Litwę, zwane Litwa sama; jinne są litewską Rusią, w trzech oddziałach: województwa połockie, witebskie, mścisławskie i mińskie są białą Rusią; nowogrodzkie z powiatami rzeczyckim i mozyrskim, uchodzi za Ruś czarną; brzeskie jest Polisiem (Büsching). Ze względu na tę Ruś litewską jedna trybunału kadencya zwie się wileńską a druga ruską.

48) Bielica, Szczuczyn, Zelwa, Olszany, Smorgonie, etc.

49) Herb jego [zwyczajna pogonia w czerwonym polu; któréj też i powiaty tegoż zażywają tylko że u nich chorągwie modre (Niesiecki).

skie, Stęgwilskie Wobolnickie, Żydejkańskie, etc. od miasteczek lub wiosek nazwiska biorą.

Województwo trockie sejmikuje w Trokach; powiat grodzieński w Grodnie; kowieński w Kownie; upitski w Poniewieżu. Na każdym sejmiku po 2 posłów po 2 deputatów obierają; summa posłów 8 deputatów 8. Deputatów połowa na trybunał kadencyi wileńskiéj, a druga na trybunał kadencyi ruskiéj.

Miasta znaczniejsze: Troki stołeczne województwa. — Grodno, stołeczne powiatu nad rzeką Niemnem, zaszczycone sejmami; w kadencyi na wiel. księstwo litew.; tu się agitują komissje skarbowa i wojskowa wiel. księstwa litew.; ekonomia grodzieńska należy do dóbr stołowych królewskich. — Kowno stołeczne swego powiatu, Niemnem i Wilią rzekami. — Upita stołeczne swego powiatu. — Wygry miejsce zaszczycone klasztorem i kościołem kamedułów. — Pozajście góra zwana mons pacis, wsławiona kościołem kamedułów. — Merecz; Poniewież; Olita ekonomia królewska; Olkieniki [50]).

III. *Księstwo Żmudzkie*, herb pogonia na chorągwi białéj w polu czerwonym na jednéj, a na drugiéj stronie niedźwiedź czarny z białą obrożą [51]). Ponieważ zaś księstwo żmudzkie za książąt litewskich było rządzone przez starostów, dla tego ci starostowie nieodmienili dotąd swego tytułu na województwo, lubo są senatorami krzesłowymi.

Ma tedy księstwo senatorów krzesłowych 3, biskup, starosta i kasztelan Żmudzcy. Starostwo żmudzkie idzie przez elekcyą, król jednego z podanych sobie kandydatów

---

[50]) Supraśl, Kalwarya, Birże.

[51]) Na tylnych łapach wspięty, w polu czerwonym.

potwierdza; starosta żmudzki ma miejsce w senacie między wojewodami łęczyckim i brzeskim kujawskim.

Dzieli się to księstwo na 20 powiatów, to jest: Ejragolski, Wilkowski, Wieloński, Rosieński, Widukleski, Krozki, Tendziagolski, Jaswoński, Szawelski, Wielkich Dyrwian, Małych Dyrwian, Berżański, Uzwętski; Telszewski, Retowski, Pojurski, Wieszniański, Korszewski, Szaudowski, Gondyński, Twerski, Potumszewski, Birzyniański, Połongowski Powendeński, Medyngiański, Konklański, Zoranski; z których pierwsze 13 sądy ziemskie i grodzkie mają w Rosieniach; powiaty wielkich i małych Dyrwian, przez konstytucyą sejmu 1766 wyłączone są z repartycyi rosieńskiéj i inkorporowane do repartycyi telszewskiéj. Drugie zaś 15 w Telszach. Grody zaś obydwa rosieński i telszewski należą do sądowéj jurisdikcyi starosty żmudzkiego.

Starostwa grodowe w kięstwie żmudzkim są te: Wielońskie, Jurborgskie, Bejsagolskie, Skirtszymońskie, Jaświońskie, Rosieńskie, Botockie, Wieszmiańskie, Tryskie, Chwejdańskie, Telszewskie, Tyrkszlewskie, Retowskie, Plungiańskie, Gorzdowskie, Połongowskie, Plotelskie, etc.; ekonomia Szawelska należy do bóbr stołowych królewskich.

Sejmikuje to księstwo w Rosieniach, obiera 3 posłów na sejm i 4 deputatów na trybunał wiel. księstwa litew., 2 na kadencyą wileńską, a 2 na kadencyą ruską.

Miasta znaczniejsze: Miedniki (czyli Wornie) miasto stołeczne księstwa, przyozdobione katedrą biskupa żmudzkiego. — Rosienne tu sejmiki i sądy grodzkie i ziemskie. — Telsze, tu sądy grodzkie i ziemskie. — Birże. — Polangen czyli Plongow, Połąga, port niegdyś

sławny na morzu baltyckim od Szwedów kamieńmi zarzucony. — Willeja, Jurborg, Uzweta etc., Kiejdany, Taurogi.

IV. *Województwo Smoleńskie*, całe prawie do Moskwy należy; ustąpione 1656, imie jednak zachowuje; ma za herb laskę złotą na chorągwi czerwonéj w szarym polu.

Senatorów 3 krzesłowych: biskup, wojewoda i kasztelan Smoleńscy.

Dzieli się na 2 powiaty, Smoleński i Starodubowski.

Starostwo grodowe Smoleńskie, należy do wojewody i Starodubowskie, oba tytularne ponieważ attynencye do nich w ręku moskiewskich.

Sejmiki exulanckie województwo smoleńskie odprawuje w Wilnie u księży Bernardynów; powiat zaś starodubowski u Karmelitów bosych pod ostrą bramą; obierają na każdym sejmiku po 2 posłów i po 2 deputatów; summa posłów 4, deputatów 4.

V. *Województwo Połockie*, ma za herb pogonią w białem polu [52]).

Senatorów krzesłowych 2, wojewodę i kasztelana Połockich; wojewódzka szlachta przez elekcyą obiera a król jednego z podanych kandydatów potwierdza.

Starostwo grodowe Połockie, należy do wojewody; — niegrodowe Dziśnińskie i inne królewszczyzny.

Sejmikuje w Połocku, obiera 2 posłów i 2 deputatów, jednego na kadencyą wileńską, a drugiego na ruską.

Miasta znaczniejsze: Połock stołeczne województwa, ma swego arcybiskupa ritus græci uniti; zaszczycone

[52]) Albo jak jinni chcą na czerwonéj chorągwi, dokłada Niesiecki.

elekcyami wojewodów, posłów i deputatów, tudzież sądami ziemskiemi i grodzkiemi; przyozdobione kościołem i klasztorem księży Jezuitów; cerkiew Bazylianów mnichów, sławna grobem śgo Józefata arcybiskupa połockiego. — Diessna; Sokoł, etc. (Ula, Czasniki, Lepel; opactwo uniackie Hleboborsk).

VI. *Województwo Nowogrodzkie*, ma za herb pogonię z jednéj strony, a drugiéj anioła w czerwonym polu [53]).

Senatorów 2 krzesłowych, wojewoda i kasztelan Nowogrodzcy.

Dzieli się na 3 powiaty: Nowogrodzki, Słonimski i Wołkowyski.

Starostwa grodowe 3 od tegoż jimienia: Nowogrodzkie należy do wojewody; — niegrodowe w nowogrodzkim powiecie: Cyryńskie i inne królewszczyzny; ekonomia nowogrodzka należy do dóbr stołowych królewskich; w powiecie słonimskim: Sokołowskie, Zdzitowskie etc; ekomia słonimska należy do dóbr stołowych królewskich; w powiecie wołkowyskim; Mścibowskie, Jałowskie, Wolpińskie etc.

Sejmikuje to województwo w Nowogródku, powiaty w Słonimie i Wołkowysku, wszędzie obierają po 2 posłów i po 2 deputatów; summa posłów 6, deputatów 6, połowa na kadencyą wileńską, a druga na ruską.

Miasta znaczniejsze: Nowogródek stołeczne województwa, tu się agituje trybunał główny wiel. księstwa litew. kadencyi ruskiéj, pod tymże marszałkiem co i w Wilnie, lecz pod innymi deputatami na kadencyą ruską od wo-

[53]) Anioł czarny w czerwonym polu, skrzydła rozciągnione, ręka jedna na dół spuszczona, drugą się podpiera.

jewództw i powiatów destynowanemi; zaczyna się w poniedziałek po trzech królach, sądzi się przez22 niedziel nieprzerwanie i to co drugi tylko rok, ponieważ jest alternata z Mińskiem. — Słonim stołeczne powiatu swego; blisko tego miasta jest monaster i sławna cerkiew Żyrowicka bazylijanów mnichów. — Wołkowysk stołeczne swego powiatu. — Słuck stołeczne księstwa słuckiego książąt Radziwiłłów, przyozdobione pałacem. — Nieśwież przyozdobione pałacem rezydencyonalnym książąt Radziwiłłów, tudzież klasztorem księży jezuitów i benedyktyńskim. — Kleck stołeczne ordynacyi kleckiéj książąt Radziwiłłów. — Ostrów. — Mysz hrabstwo Massalskich. — Lachowice; Lubieszów, etc. (Mir, Rożana, Zelwia).

VII. *Województwo Witebskie*, ma za herb pogonią (w złotym rzędzie) na chorągwi zielonéj, w polu czerwonym.

Senatorów krzesłowych dwóch: wojewoda i kasztelan Witebscy; wojewodę szlachta obiera król potwierdza.

Dzieli się na 2 powiaty: Witebski i Orszański [54]).

Starostwa grodowe: Witebskie należy do wojewody i Orszańskie; — niegrodowe, w Witebskim powiecie: Jezierzyskie, Koziańskie, Uświatskie, Wielizkie, Zasurańskie, etc.; w powiecie Orszańskim: Borysowskie, Luboszańskie, ekonomja orszańska należy do dóbr stołowych królewskich.

Sejmikuje to województwo w Witebsku, a powiat

---

[54]) Dzieli się mówi Niesiecki na powiaty witebski i bracławski, do niegoż należy ziemia orszańska. Podobnież wyraził się Cellarius: in duo territoria vitebscense et brasłaviense distinctum. Mylka powtarzana. — Województwo witebskie właściwie powiatu nie ma, jest samo w sobie; powiat orszański osobny jest do niego dołączony.

orszański w Orszy, obierając po 2 posłów i 2 deputatów; summa posłów 4, deputatów 4.

Miasta znaczniejsze Witebsk stołeczne województwa, nad rzeką Dźwiną zaszczycone sądami grodzkiemi i ziemskiemi, tudzież elekcjami wojewodów. — Orsza stołeczne powiatu swego nad Dnieprem. — Boryssow; Ula Radziwiłłów; Szkłów hrabstwo książąt Czartoryjskich. — Mohilew, tu dyzunia na swego władykę czyli biskupa; ekonomja mohilowska należy do dóbr stołowych królewskich [55]).

VIII. *Województwo Brzeskie litewskie*, ma za herb pogonią w błękitnym kolorze, w polu czerwonym [56]).

Senatorów 2 krzesłowych, wojewoda i kasztelan Brzescy litewscy.

Dzieli się na 2 powiaty: Brzeski litewski i Piński.

Starostwo grodowe Brześciańskie i Pińskie; — niegrodowe, w brzeskim powiecie: Szereszowskie, Kamienieckie, Ziołowskie; ekonomja brzeska litewska z Kobryniem należą do dóbr stołowych królewskich; w pińskim powiecie: Druzyłowickie, etc; ekonomja pińska należy do dóbr stołowych królewskich.

Sejmikuje to województwo w Brześciu litewskim; a powiat piński w Pińsku; obierają po 2 posłów i 2 deputatów; summa 4 posłów, 4 deputatów.

Miasta znaczniejsze; Brześć litewski, stołeczne województwa nad Bugiem. — Pińsk stołeczne swego powiatu. — Biała miasto przyozdobione pałacem Radziwiłłów, tu-

[55]) Są w województwie witebskim: Newel, Uświat, Wieliż, Suraz i jinne. — Wspomnioną Ulę oddać trzeba połockiemu, a Mohilew mścisławskiemu województwu.

[56]) Pogonia zwyczajna, tylko że ubiór błękitny na koniu i na rycerzu, w polu czerwonym (Niesiecki).

dzież akademią dependującą od akademii krakowskiéj, która tu dosyła professorów. — Kodeń nad Bugiem, hrabstwo Sapieżyńskie. — Wołczyn przyozdobione pałacem Czartoryskich i kaplicą; seminarium dla duchownych ritus graeci pod dyrekcyą księży bazylianów. — Wysokie-litewskie, tu jarmarki na konie i bydło ukrajińskie. — Terespol, jedno z porządniejszych miasteczek w Polszcze. — Izabellin; Pratulin, w nim jarmarki; Dąbrowica; Sławatycze; Kamieniec brzeski litewski. — Ten kraj pospolicie nazywa się Polisiem, wielka w nim moc lasów, błot, rzék, jezior, ryb, ptastwa rozmajitego. Rzéka Prypeć na dwie go połowy, północną i południową dzieli.

IX. *Województwo Mścisławskie*, ma za herb pogonią na chorągwi żółtéj w czerwonym polu.

Senatorów 2 krzesłowych, wojewoda i kasztelan Mścisławscy.

Starostwo grodowe Mścisławskie; — niegrodowe: Radomyślskie, Krzyczewskie, Korszańskie etc.

Sejmiki w Mścisławiu, obiera 2 posłów i 2 deputatów.

Miasta znaczniejsze: Mścisław stołeczne województwa; Krzyczew, Bobrów, Radomyśl, etc. [57]).

X. *Województwo Mińskie*, ma za herb pogonią w cielistym (chorągwi) kolorze.

---

[57]) Do których doliczyć można: Bychow, Mohilew który był wymieniony w witebskim. — Mścisławskie województwo niéma powiatu. Za Starowolskim jednak Cellarius i Niesiecki powtarzają, że dwa w sobie powiaty zamyka mścisławski i mozyrski; niebacząc że ten drugi z pierwszym w jedno zetknąć się nie mogą, gdy je rzeczycko-rohaczewski przedziela. Krajobrazy Homana, Nieprzeckiego zamęt prostują.

Senatorów 2 krzesłowych: wojewoda i kasztelan mińscy.

Dzieli się na 3 powiaty: Miński, Mozyrski, Rzeczycki [58]).

Starostwa grodowe: Mińskie, Mozyrskie, Rzeczyckie; — niegrodowe, w mińskim powiecie: Krasnosielskie, Radoszowskie, etc.; w mozyrskim powiecie: Zahalskie; w rzeczyckim powiecie: Bobrujskie, Czeczerskie, Homelskie, Rohaczewskie, Propojskie, etc.

Sejmikuje to województwo w Mińsku, powiaty zaś w miastach od których nazwiska mają, wszędy obierają po 2 posłów i po 2 deputatów; summa 6 posłów i 6 deputatów.

Miasta znaczniejsze: Mińsk stołeczne województwa, miejsce trybunału wielk. księstwa litew. na kadencyą ruską, który się po skończonéj kadencyi wileńskiéj do Mińska, a drugiego roku do Nowogródka pod tymże marszałkiem przenosi i sądzi się od poniedziałku po trzech królach przez 22 niedziel nieprzerwanie; zowie się zaś dla tego trybunałem kadencyi ruskiéj, bo województwa które się tu sądzą, jako to: województwo nowogrodzkie, witebskie, mścisławskie ze swymi powiatami składają Ruś białą. — Mozyr i Rzeczyca stołeczne swych powiatów. — Brahin, Homel, Rohaczew, etc. [59]).

---

[58]) Dzieli się na dwa powiaty, mówi Niesiecki mozyrski i rzeczycki, z których każdy ma swoję własną chorągiew z tąż pogonią, ale o jednym końcu. Rzeczywiście mówiąc województwo mińskie nie miało powiatu było samo w sobie; do niego wspomnione dwa powiaty uważano jako dołączone. — W powiecie rzeczyckim odróżniano ziemię rohaczewską.

[59]) Kiejdanów czyli Kojdanów, Borysów, Łohojsk, Świsłocz, Bobrojsk, Bruczko, Radoszkowice.

XI. *Województwo Inflantskie.* Inflanty należą do Litwy oraz i do Polski, dla tego z kancellarji pod dwiema pieczęciami koronną i litewską expedycje i przywileje dla nich wychodzą. Inflanty niegdyś należały do Polski i zamykały w sobie 3 województwa: Derptskie, Wendeńskie i Parnawskie, ale gdy te, naprzód do Szwecyi przez traktat oliwski 1660, potém od Szwedów do Moskwy odpadły, część tylko Inflant bardzo mała przy Polszcze została się, czyli powiat Dyneburgski pod jimieniem województwa Inflantskiego, które ma za herb, gryfa białego w czerwonym polu, w nodze prawéj miecz dobyty trzyma, a na piersiach litery S. A. związane, z koroną złotą na głowie.

Senatorów krzesłowych 3: biskup, wojewoda i kasztelan Inflantscy.

Starostwo grodowe Dyneburgskie; — niegrodowe: Lucyńskie, Rzeczyckie (Rzeżyckie), Marienhauskie, etc.

Sejmiki i sądy w Düneburgu, obierają posłów 6, których 2 z Inflant samych, i ci są obligowani być na sejmie, 2 zaś z Korony a 2 z Litwy, król nominuje. — Województwo inflantskie żadnego deputata na trybunał wielk. księstwa litews. nieposyła, bo z Dyneburga idzie appellacja do assesoryi koronnéj. Komissarzów zaś 2 obiera i wysyła na komissją skarbową wiel. księstwa litew. do Grodna, którzy wraz z innymi komissarzami co dwa lata na sejmie kreowani, zasiadają w komissji skarbowéj wiel. księstwa litew. Pensya zaś nie ze skarbu im litewskiego, jak innym komisarzom, ale podług dawnego zwyczaju, od województwa należy się; niewdają się w inne komissyi sprawy, tylko w te, które dawniéj należały do trybu-

nału skarbowego wielk. księstwa litew. przez ustanowienie komissyi skarbowéj skassowanego.

Miasta znaczniejsze w Inflantskim województwie: Dyneburg stołeczne województwa nad Dźwiną; Marienhaus; Lucyn czyli Ludsen, etc.

Urzędy ziemskie w Litwie, różne są od urzędów ziemskich w Koronie i tym idą porządkiem: najprzód ciwunowie, ci zaś tylko w wileńskim są i trockim województwach. W księstwie żmudzkim jest jich 14: ejragolski, wielkich dyrwian, małych dyrwian, retowski, nzwecki, pojurski, twerski, szawdowski, berżański, tenuziagolski, korzewski, wieszniański, gondyński, birzyniański. Obligacja ciwunów żmudzkich jest, sądzić sprawy podkomorskie, jako to na kadencyach, i to tylko w granicach księstwa żmudzkiego. Przysięgać więc muszą rotą podkomorską przed ziemstwem rosieńskim na sprawiedliwe sądzenie spraw do sądu podkomorskiego zaciągających się i mogą sobie po jednym komorniku kreować. Wolno jednak od jich sądu do starosty lub kasztelana żmudzkiego appelować. Po ciwonach idą marszałkowie powiatów; ci zaś są tylko w 14 powiatach województw litewskich i tym idą porządkiem: oszmiański, lidzki, wiłkomirski, brasławski, grodzieński, kowieński, upitski, starodubowski, słonimski, wołkowyski, orszański, piński, mozyrski, rzeczycki i są dyrektorami sejmików w swych powiatach [60]). Po marszałkach idą podkomorzowie, chorą-

[60]) Słowem powiatów, wileńskiego, trockiego, witebskiego, mińskiego, etc. niebyło, były to dystrykty województwa same w sobie do których, wspomnionych czternaście powiatów doliczano. Nieprzeckiego 1749 Litwy mappa starannie to oznaczyła. — Lubo wspomnieni marszałkowie w wielk. księstwie litew. są dożywotni i raz od

żowie, sędziowie, 4ch ziemskich, pisarz ziemski, wojski, stolnik, podstoli, podwojewodzi, lub podstarosta grodzki, sędziowie trzej grodzcy, pisarz grodzki, horodniczy, podczaszy, cześnik, łowczy, skarbnik, miecznik, koniuszy, strażnik, oboźny, krajczy, mostowniczy, budowniczy, etc.

KSIĘSTWO KURLANDZKKIE.

Książę Kurlandyi przysięga na wierność królowi i rzeczypospolitéj, któréj w czasie wojny według konstytucyi [illegible] wéj 1736 uchwalonéj, 500 infanteryi czyli piechoty, na 200 kawaleryi czyli jazdy przystawiać powinien. Od sądów kurlandzkich ostatnia appelacya idzie do króla i rzeczypospolitéj na sądy relacyjne. Religia w księstwie panująca luterska.

Księstwo kurlandzkie dzieli się na Kurlandyą i Semigalią. — W Semigalii miasta znaczniejsze: Mitawa albo Nitawa (Jelgawa), stołeczne Semigalii, rezydencja książąt kurlandzkich. — Bauski albo Bowsk. — Zelberg albo Seelburg (Sehnspills). — Dalen etc. — W Kurlandyi zaś Goldyngen (Kuldiga) stołeczne Kurlandyi; Piltyn; Lipawa albo Libau (Leepaia). — Alswangen. — Angermund. — Tukum, etc.

króla approbowani nie odmieniają się, w brześciańskim jednak województwie, polskim trybem na każdym sejmiku marszałków sobie obierają. Do tegoż województwa należy powiat piński obszerny (Niesiecki).

Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu ul. Berlińska Nr. 32.

Zr 54/64 Dr. 90

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
UNIWERSYTETU A.M. w POZNANIU
712662

Wypożycza się
tylko do czytelni